6457 IV

Przeopr. „Starodruk" 1957 r.

6457
IV

1. Lubomirski M. 1842, rar. 1.
3. Lachowicz Stan. 1840, - 1843, rar. 13.
16. Laskowski Roman., 1842, rar. 2.
18. Litwinowicz Aleks. 1839 - 1840; rar. 4.
22. Melenewski Kwiryn, 1844. rar. 1.
23. Michałowski Erazm, -1843, rar. 1.
24. Mentto Jan 1842. rar. 1. oddane poezje.
27. Morawski Juljan, s.a., rar. 1.
28. Malinowski, 1842. rar. 1.
29. Maruszewski Felix. 1841. rar. 1.
30. Moraczewska Konstancja, 1841 - 1843; rar. 7.
37. Mora ; F., s.a., rar. 1.
38. Malewski Fr. 1841. rar. 1.
39. Moniuszki Stanisław 1838, 1842 - 1843, rar. 4.
44. Mosczyński A.X. 1839, 1841 - 1844, rar. 6.
50. Maleński Aleksander, 1841 - 1842, rar. 2.
53. Maciejowski Wacł. aleks. 1842 - 1844, rar. 4. dołączony list Lachowskiego.
59. Norwid Cyprjan, 1841, rar. 1. dołączony wiersz pt. „Buna".
60. Mowoszycki S. 1838. 1840 - 1841, rar. 10.
70. Ossoryja Marcin. 1843 - 1844, rar. 2.
72. Oracewicz Tegota, 1842 rar. 3.
76. Olizar Gustaw. 1840 - 1843, rar. 3, dołączone poezje.
82. Orda Zenon, 1841 ; rar. 2.
86. ~~Oge~~ Orgelbrand S. 1841 - 1843, rar. 10
97. Pawulski Jan, 1844, rar. 1.
98. Perthée Ludwik de, 1843, rar. 1.
99. Poniński Bolesław, 1842, rar. 1.
100. Potocki Wojciech. 1843, 1844, rar. 2.
104. Pienkiewicz A. 1842. rar. 1
105. Prusinowski Jan, 1842, rar. 2
107. Paprzyc Marceli, 1842, rar. 1.
108. Podberezski Romuald. 1841 - 1844, rar. 17.
132. Pawłowski K. 1840, rar. 1.
133. Lubomirski H. 1840, rar. 1.
183. Pollewicz Kazimierz, 1840, rar. 1.
137. Podwysocki Konstanty, 1841 - 1844, rar. 22.
164. Popliński Antoni 1839 - 1843, rar. 16.

182. Puchalski Mikołaj, 1840, rar. 1.
183. Przetakowski Józef, 1837-43, rar. 12.
195 Przedrzycki Aleksander, 1840-44, rar. 30.
226. Rafa C. 1844, rar. 1.
227. Rafałowicz Rubin, 1841, rar. 1.
228. Rzyszczewski Leon, 1841, rar. 2.
230. Rzewuski Henryk, 1840-1843, rar. 14.

2 LR 1.

Wielmożny Panie Dobrodziju!

Z mała chęcia posyłam kilka książek wraz z tym Dobrodziejowi, a ieżli są mu znane, proszę mi odesłać, obędę się starać inne wybrać. Powróciłem do mego cichego zakątka z wszelkim zadowoleniem, że miałem szczęście z Panem Dobrodziejem bliżej się poznać i kilka chwil wspólnie przepędzić. Ubolewam żal mi tylko że to tak rzadko się zdarza; życie umysłowe jest tak mało upowszechnione u nas; że mniej stosunku i bliższej zażyłości, z tym który największy popęd do niego daje wszystkim krajanom, było dla mnie szczerem życzeniem od dawna, i jedną mam tylko

obawę, aby moia natura trudu przeciwna
niedostrzegła Pana od cnoty. Proszę przyjąć
wyrazy wysokiego szacunku i uprzejmości z
jakiemi zawsze będę odznaczał się jako Pański
i Twoi trudu wytrwały sługa

Ignacy Sługa

D: 22 Grudnia 1842
w Krakowie

Marcin Lubomirski

2

Szanowny Panie!

Obadwa listy Pańskie odebrałem. Za łaskawe udzielenie mi żądanej informacyi w pierwszym, serdeczne dzięki. Na drugi odpowiadam, że nieco rozpisem, chcąc wam odpowiedzi na zapytania, które bywają mojemu ojcu w urządzie zbioru Pańskiego życia, zamieszkania, zmarłego, nie wiem. Dziś odpowiadam szanownemu Panu w tej mierze jak następuje. Nasza biblioteka ograniczała się tylko na zbieraniu dzieł drukowanych i rękopismów; ozdobne ryciny, obrazy, medale i t.p. wyłączone są z niej całkiem. Hr. F. Raczyński dla swojej prywatnej biblioteki w Rogalinie nie zbiera podobnych zadrych rzeczy życia. W całej prowincyi naszej jest tylko jedna osoba, która ryciny, książki, rękopisma, medale, otaczający broń i t.p., wiadomo gdy przedmioty te do krajowych rzeczy należą, chętnie zbiera. Osoba ta, jest Hr. Tytus Działyński w Kurnikach. Sądzę, że on nabyłby chętnie zbiór Pański; ale w niczasie wyjechał on za granicę Litwy do Galicyi na cały rok, a może i na dłużej; mamy zresztą więc z nim o tem pomówić, bo wiadomo zaś nam stąd w Galicyi trudniej o tej rzeczy jest nierównie, zwłaszcza dziś trudnem, a nawet niebezpiecznem. — Radzę z Hrabią tutaj z majętności swojej (dla tej nasze, zabłonić do nabycia zbioru Pańskiego, ale nadaremnie; ludzie ci zbierają rzeczy albo sprzedają, ale majątki, nie książki, nie ryciny.

O dokumentach do historyi dysydentów literackich, jakiekolwiek Pan posiadasz, uprzejmie bardzo. Jeżeli Pan potrzebujesz — udzielić niektórych do historyi Mikołaja Wolana, np. Opis obchodu pogrzebowego Jannicy Radziwiłła Wdy Wileńs. zmarłego 1620 r., w którym r 1621 z najwyższej przyczyny w Wilnie odprawionego; opisy zbawienia kościołów zbór w Wilnie 1639 i 1682 roku i t.p. — Jednakże mój Pański i zalecam do P. Michała Balińskiego o materyały do biografii Andr. Wolana. Znam ja wprawdzie więcej pism samego Wolana i przeciw niemu wydanych, niż ich P. Baliński w N. 9 i 10 Wizerunków z roku 1839 wyliczył, ale łudzi może, że on z archiwum Radziwiłłowskiego posiada jakie rzadkie nieznane szczegóły o tym słynnym reformatorze kalwińskim Litwy, a o takie materyały chodzi mi szczególniej. Zresztą biografia Wolana nie jest trudna do napisania, albowiem Wolan wydrukował nam 13 w druku: Ad scurilem et famosum libellum And. Jurgiewicii Lel [illegible] 21 ostatnich.

Polecając się łaskawej pamięci Pańskiej, jestem z najwyższem uszanowaniem Pana szczerze oddanego sługą

J. Lukaszewicz



459

N

11/3
13/3

Wielmożnemu Jmci Panu
J. Kraszewskiemu
WM Panu Dobrodziejowi

34

POSTA
26 4
10-11

franco.

2 1/2

W Omelnie
pod Łuckiem

Rußg

Czuję aż nazbyt dobrze jak niezasłużone i zbyt pochlebne jest dla mnie wezwanie ze strony Paryskiéj; czuję że wówczas je tylko szlachetnéj jego chęci, zachęcania młodzieży, do wprowadzania ojczystéj literatury — ale to samo ~~czucie~~ pobudza mnie tem dalbiéj, ~~więcéj~~ do usiłowań, ażebym szczytnemu wezwaniu o ile można godniéj odpowiedział. —

Pan T. Głuchsberg, nie omylił Go bynajmniéj zapewniając w mniéj dla niego gotowości. Widział on dobrze z jakim zapałem przyjąłem wiadomość o Athenaeum, i jak wszystkiemi mojemi siłami chciałbym przyłożyć się do jego postępu. —

Zdawna już chciałem sam uwiadomić Pana o moich dobrych chęciach, niedziałem tylko na czém mógłbym ustnąć. Zdaleka więc Pan pojmie z jaką ochotą przyjmuję, polecone mi przez Pana sprawozdania z postępów literatury rosyjskiéj; tym bardziéj że mając tu znajomych kilku literatów znaczniéjszych rosyjskich w każdym razie o nich rady zasięgnąć mogłbym. Nie mówię tylko czy zdoły moje odpowiedzy mniemam chęciom. —

Sprawozdania te, zdaje mi się lepiéj by zaczęć równo z rokiem 1841, — co miesiąc, lub co dwa miesiące — jak to odbywanie dzieje się w tutejszych Dziennikach rosyjskich — za miesiąc Styczeń i Luty; — za Marzec i Kwiecień i t. d. Można by też zrobić krótki przegląd literatury

rossyjskiéj za rok 1840. —

Za nim wygotuję te artykuły, przesyłam Panu tymczasem nowe dzieło P. Greczа, wydawcy gazety: Przezwód Potrzeba. P. Grecz, czytał przeszłéj zimy publiczne lekcyje o języku i literaturze rossyjskiéj, i wydał je w tym roku w osobnem dziele. Dzieło to, chociaż w wielu względach jest jednostronne; chociaż autor bardzo nieodpowiednie literackie wojny z głośnemi tutejszemi Dziennikarzami — J. Sękowskim i Krajewskim, często trzyma się zdań fałszywych, aby tylko przeciwnych, — dzieło to jednakże nie bezużyteczne jest dla chcącego poznać stan tegoczesnéj literatury Ruskiéj, — tym bardziéj że oprócz innego jeszcze dzieła P. Polewoj'a: Obzor Ruskoj Literaturы, — a które tuchże w krótce Panu nadeszlę — nie mamy więcéj dzieł w podobnym rodzaju. —

P. Glücksberg, musiał zapewne Panu donieść, że mieszkamy tutejszy poeta Nestor Kukolnik, spodziewać Pana będzie, wraz z tym wychodzić od nowego roku, pod redakcyją jego samego, Greczа i Polewoj'a — dziennik: Pyczkin Bremennik, — który ten, szczególnie ma się odznaczać, że zawierać będzie same płody oryginalne, nie tłumaczonego. —

Poświęcając się literaturze Ukrainy, i interesując się wszystkiém co się do niéj odnosi — wygotowuję już prawie, obszerną bijografją, pierwszego orjentalisty — Barona Sylvestra de Sacy, który nieskończenie wiele zasługi położył dla intaresu poko-

lenia orjentalistów, przez swe liczne dzieła. Nie wiem byłaby czy biografja jego zasług będzie mogła miejsca w Athenaeum?

Pan O'Donnevan, jeżeli mi wskaże poszukiwania w bibliotekach tutejszych, we względzie bibliograficznym i wypisy z niedrukowanych rękopisów. —

Nie chcę mi się godzi powtarzać raz jeszcze: chęci mam wielkie — ale sił może mi braknie. Nie wiem czy godnie odpowiem powołaniu we mnie zaufanie. Starać się jednak będę — i w każdym razie znajdzie Pan we mnie jednego z najwierniejszych, choć może z najmniej pomocnych, przyjaciół Athenaeum, i z największą przyjemnością przyjdzie mi zawsze wypełniać wszystkie Jego polecenia, — których z niecierpliwością oczekiwać będę, — i to gotowością i poświęceniem, w której bym chciał Go przekonać, — a które wypełnię z szczerym uszanowaniem z jakim do Niego jestem

Adam Lachowicz

St. Petersburg.
8 Grud. 1840 r.

4

Dziwi to zapewne Pana, nie ponieważ, że tak gorliwy w przyjmowaniach, do tej pory i na list Pański nie odpowiedziałem, a obietnic się nie uściłem. Pan Glücksberg winien mi napomnieć o tem — i w każdym razie miał odpowiedź że już już odbyłem Pana przyrzeczone artykuły. I w samej rzeczy tak było — a jednak inaczej się stało. Czuję, że przez mnie przyczyniłem i przyczyniam się przed Panem. A naprzód co do odpowiedzi na list — odbierałem niepojętych i kompletnie wyjść listów, niechciałem przedwcześnie odpowiedzi zawracać Panu powtarzaniem, że przekonanie się musiałem Pan ich mieć powziąłem. — A co do artykułów o literatur. rosyjs. uważam mieniemoć że opóźnienie i nieuniknienie się stało się ze złych chęci dla Athenaeum i mojej złej woli? Owszem zbyt mnie gorliwie chcąc wyspełnić to co na mnie wzięłam wspomnienie, — niewyspełniłem zupełnie. Niechcąc ograniczać się na suchym wyliczeniu wszystkich wychodzących dzieł rosyjskich, których większy większości są zbyt nieznane i tłumaczeniach, — chciałem stronnie do pańskiego życzenia, powtórzę uwzględnić tylko o ważniejszych. Owoż, literatura rosyjska, muszę się przyznać przed Panem, że na dzieła ważne czeka nie nie dni i tygodnie ale miesiące i miesiące. Kiedym postanowiwszy przeczytać Pana ważniejsze dzieła ruskie, zapytał w tym względzie zdania Nestora Kukolnika, w obec kilku ruskich literatów — wszyscy jednogłośnie się oznali — że literatura ruska nie ma prawie nic a nawet nic, co by było warte przetłumaczenia przez Pana. Czyż Puszkin?

Literatura rosyjska ściślejsza, jak słusznie wyraził Józef Sękowski, w swoim dziennika Biblioteka dla czytania, — jest skoncentrowana, i skądże się po prostu z dzienników: z dzienników, które jest ciągi dziennemi, nieustannych sporami o język i gramatyki, i przysłanemi dla przeczytania poezji. Gdyż każdy

prawie dziennik stanowi osobny kobiecy. Krytyka zatem najstarszego Recenzenta wyrokuje o ~~autorze~~ dziele podług tego do jakiej płci należy autor jego, czy do Sękowskiego, czy do Greca, czy do Krajewskiego, Polewoja, Roni i t. d. i t. d. Najgorzej w zapasach tych powodują się nie ustawy literatury i prawa, ale prości spekulanci, którzy tu wodzą i robią tłumy dziennikarze. I nie ma prawie ani jednego dziennika, któryby nie wziął sobie za pierwsze obowiązek, które gna nas, — stanie się ile mocy — (ze względu na techniczny wyraz) — opozycyi i wygospodarzyć inne dzienniki. Tak naprz. dla zwalczenia Biblioteki Sękowskiego, uwziął się na Pszczołę Omeczenia, ale upadł, i przeszedł nakoniec, wyjęczany ai pod redakcyą tegoż samego Sękowskiego. — Po nim powstał Omeczeniec Zamecki, — bardzo słaby. Nakoniec w tymże celu uwziął się i Ruski Wiestnik, — że przeprzemiatem Sowremiennika, którego także, Ruskim, prowadzi wojnę się z Sękowskim, utworzył ieby kontrować z Biblioteką. A zawsze jednak Biblioteka — została niewzruszona. — Szczególniejsza literatura, w której nie ma, prawie dwóch literatów co by mieli jednako zdanie! A teraz się nienawiści i spory, między literatami Petersburskiemi i Moskiewskiemi. Dosyć przeczytać jaki numer Moskwitianina, ieby przekonać się jako tam mówią o Petersburskich. A w Petersburgu — skoro chcesz wyrzucić że dzieło jakie nie nieważne — powiadają: ono Moskowskim pachnie Moskowszczyzną trąci. i t. d. Nie ma literatury gdzie któreś by były podobne powieści, z których zadna z drugą się nie zgadza, ale każda ze wszystkiemi innemi wojuje.

Najzłośliwszym, bez wątpienia, z dzienników Petersburskich jest Omeczeniec Zamecki (redaktor Krajewski) i przytem najstarszy. P. Dąbrowski, przeciwnik niepohamowany Biblioteki Sękowskiego w swoich artykułach w Bibliotece Warszawskiej, uważa za obowiązek przynosić pod miedzami Otm. Zam. i pomiędzy wszystko inne.

Ewald

i Rukalnika — dwóch tam na cała ruskich pisarzy. Na ziemi litewskiej wzrastają, w krótce mogą się przedstawić, nowy dramat Polewoja: Helena Glińska. Były już kilka reprezentacji dramatu Rukalnika: Kunasza Kownera, i za każdą prozą, wywołany do loży dyrektorskiej, ujmował się pod oklaskami. Rukalnik jest najsympatyczniejszy ze wszystkich. Biblioteka dla czytania, w 12 numerach tygodniowych, pomieściła nowy jego romans, — drukowały romans — jakiej niema podobnego w ruskiej literaturze — Katarina de Bourbon. Nie wyjął odrzekłem — wiersze pana. — W zbiorze powieści, oryginalnych ruskich, które niedawno zaczął wychodzić, pod tytułem: Obrazki za Obrazkami — pomieścił już dwie powieści. — A teraz wydaje oczywiście — romans historyczny, wiele nas interesujący: Olaf i Aldona. do którego dołączone będą mappy i plany. Składa się z 4 tomów. Czytałem Ogłoszenie jego prospekt — oczekujemy — bardzo to ruskie. — Autor Lejzewicza i Domeyki'ego, a wielką jest przyjaźnią dla wydawcy Athenaeum. Stosunek z nowym planem Athenaeum, ja niezapłacę, lepiej do pana pomówię jak Nestora Wasilewicza — Jeżeli pan będziesz pisał do mnie, niech pan pisze po Polsku, gdyż Nestor Wasilewicz Rukalnik, mówi przeciwnie naszym językiem.

Powodzenie, wiele jemu bardzo chciałbym życzyć Panu, ale gdyż mnie już zwątpienie, że i tak długim listem zabijam mu czas drogi. Chyba, jeżeli pan rozwolisz, w drugim liście odkryjesz. Teraz spieszę, zakończyć, oczekując odpowiedzi i na przyszły 1842. r. istniało dzisiaj Athenaeum i żyło, długie, długie lata. — zawsze w nadziei że zawiadomisz z mojej strony, nie wiedzieć Pan przyszłej chęci i złej woli — wiesz zawsze mogłem dla wiary skuteczności i jestem winien, przyjaźni

Sz. Petersburg.
20 Grud. 1841.
1 Styczn. 1842.

Adam Ang. Sochocki

5

Pan Glücksberg pisze do mnie o nieprzyjemnym wypadku dla Athenaeum z powodu postanowienia Ministra W.O. co do nieprzyjmowania krytyk, i sprawozdania o bieżącej literaturze w tak nazwanych czasopismach, czyli pismach zbiorowych, nieperjodycznych, — i o skazie panskiej zniesienia Athenaeum w pismo perjodyczne, — proszę mnie zatem o zabranie poszczególniejszej wiadomości w tym względzie w samym ministerstwie. Spieszę przeto donieść Panu to co mi się udało dowiedzieć. Czytałem postanowienie ministra albo raczej potwierdzenie pewnej uchwały Komitetu Cenzury tutejszej. Przyczyną zaś tego tych uchwał Komitetu było - pomnażająca się ilość pism zbiorowych (a Petersburgu), które nie starając się o nabycie praw dziennikow (co nadzwyczaj trudno, gdyż wymaga to potwierdzenia Najwyższego) wkradają się jak dzienniki w czas mniej więcej oznaczony, w kształcie i składzie pism perjodycznych. Co zamierzający komitet Cenzury postanowił, naznaczyć za główną cechę charakteryzującą pismo perjodyczne: 1° ukazywanie się w terminach oznaczonych, 2° pomieszczanie sprawozdania o stanie bieżącej literatury, wiadomości bibliograficznych etc. 3° i prenumeratę, z góry za pewny przeciąg czasu. Dla odróżnienia przeto czasopism od dzienników, postanowił zresztą wszystko, co się do tych punktów. Wszakże, według słów postanowienia: "nie wabrania się pismom zbiorowym pomieszczać artykuły przeglądy literackie za pewien przeciąg czasu, większej skali; za pewne epochy, za rok, a za mniejszy czasu i.t. p.d.-

Dla Athenaeum mogłem by zwaleń, niemiecki językiem technicznym - uczonym, — gwarzy. z tego względu, że w postanowieniu mianowicie powiedziano: "gemeinschaftliche Werke von grossem umfange, wozu namentlich Zeitschriften" etc, t. j. w literaturze Ruskiej. I ten wyjątkiem, mimo tego nie uwzględniono w wydanem postanowieniu, tu, w ministerstwie stanowczo

ze postanowienie to zérzyga się i przeciwnych, w jakich kolwiek bądź językach w Rosyi publikowanych. —

Zamiar Athenaeum w piśmie perjodycznem, jest nadzwyczaj trudny, a nawet może i niepodobny! Dla potwierdzenia pisma perjodycznego, jest osobny, dla tego celu ustanowiony Komitet, który zdanie swoje przedstawia dla Najwyższego potwierdzenia. Wprawdzie, niektórym z wyżej rzeczonych tu zbiorników, (jak Majak, Panteon etc.) udało się przedzierzgnąć się w dziennikí — ale zaś trzeba zapamiętać że to są pisma miesięczne.

Według rady jaką mi dano w. ministerstwie, dla Athenaeum w tym względzie pozostaje tylko: - prosić Komitet Wileński Cenzury (gdyż wszystko zależeć będzie od przedstawienia tamtejszego Komitetu t.j. Kuratora Okręgu) o uchylenie dla Athenaeum, albo zupełnego zawieszenia ex officio albo odwołania od postanowień ministerstwa. Tu trzeba pomieścić plan dzieła. Będzie to dla Athenaeum tem łatwiej że podług nowego planu, chce ono zdawać sprawę i o literaturze miejscowej, t.j. zaznajamiać polskich czytelników z płodami tej literatury. Prośba ta nie musi być od samego wydawcy wprost do Komitetu Cenzury Wileńskiej — od którego przedstawienia wszystko zależeć będzie. Jeżeli Pan raczysz tak uczynić (w mowionym wyżej razie) będę miał list stąd do tamtejszego Kuratora, od jednego z najwyższych jego przyjaciół, który zwykle się zwraca wszystko co do niego należeć będzie. Czekam w tym względzie, Pańskiej odpowiedzi, — zostaję zawsze z najgłębszą

Dla mego ojca i braciszka ——

Pański

Ś. Petersburg
Środa 21/2 Stycznia 1842.

Sten. Alex. Sachanien

St. Petersburg 14/26 Kwietnia 1842. Włoczek

Niezabudka nasza nakoniec już wyszła – posyłam Panu na sąd jego, chociaż wprawdzie nie będzie co sądzić. W ogólności, Niezabudka tegoroczna, w znaczeniu literackim jest nulle – oprócz jednej tylko powieści Pani Sztymer. Bo Niezabudka położyła sobie za cel: być składem początkujących i próbujących sił swoich, młodych pisarków; dla tego dla wszystkich jest otwarta; każdy tu może pomieścić swoje próby kto tylko mniej więcej rokuje talentu. I pod tym względem może i ma jaką zasługę. Żeby Pan mógł zrozumieć Niezabudkę, trzeba mu wiedzieć, jaki jej był początek i skąd się ona wzięła. Przed dwoma z górą laty, postanowiła wydawać, młodzież polska uniwersytecka, i wydawała co miesiąc, rękopismowy sposzyt, ~~ale~~ o sześciu arkuszach, pod nazwą: Pamiętnika uniwersyteckiego pożycia, składający się z płodów samych tylko studentów naszego uniwersytetu. I tego to pamiętnika powstały pierwszy tom i drugi Niezabudki. Trzeba było jednakże komuś wziąć na siebie redakcyją. Z nas nikt nie mógł, czyli raczej nikomu nie można było, nie wypadało, dla bardzo jasnych przyczyn. Nadpisaliśmy więc pierwsze lepsze nazwisko na zagłowku – ale redakcyja była przy nas, w ciągu dwóch lat. Dziś pamiętnik ustał, wspierestwali się współwydawcy, i Niezabudka powróciła całkiem pod redakcyją Baranowskiego, i weszła na nową drogę. Że ta nowa droga doprowadzi ją do upadku nie pewniejszego. Z naszego szlachetnego zamiaru zrobiło się métier. Baranowski, niepodzianie i mimowolnie niejako lancé dans carrière, bez żadnych zasad literackich redagując to pismo, napychając pierwszemi spotkanemi wierszydłami – jakoś i tego roku było pełno w zapowiedzi Niezabudki; i że nie ujrzały one światła, winni wyłącznie mnie tylko, ostatniemu z dawnych współwydawców, następcy Dawida a i tak z upomnieniem pozostało ich wiele i wiele; Grzechów tych nie przyjmuję na siebie. Tego roku niemieliśmy nawet poezyj Dawida ani De Perthées bo ich nam nie nadesłali. Powtarzam raz jeszcze że Niezabudka jest jedna w tym roku – wyjąwszy powieści Pani Sztymer. Co do moich wierszy, – nie mam pretensyj do nazwiska poety, ani nim nigdy w wierszach nie będę; a jeżeli mi je przyjmą, to i ktoż nie przyjmie wiersza mającego lat 20 i serce wrzące? Proszę mi mich nie patrzeć jako na płody literackie, ale jako na pewnego rodzaju spowiedź którą się spodziewam, już więcej nie powtórzę. – Dosyć o tem. Powracam pamiętnik uwagę na rysunek naszego młodego artysty, Rudolfa Żukowskiego, warte one tego. Żukowski zakreślił je po artystowsku, choć litografija nie zdarzyła dobrze powtórzyć. Jest on teraz przy bracie Klejnmichel, i robi [illegible] [illegible] [illegible]

W tym momencie zdejmuję portrety z młodszych dzieci familji Cesarskiej, i uczę rysunków W. Xięcia Konstantego Mikołajew. Talent wielki. Tyle o dzieciarni.
A chcielibyśmy bardzo słyszeć i czytać Pańskie zdanie o niej, a szczególniej tego Pantoka Pamiętników oryginalnej wychowanej Babcioty, — a która, powierzywszy P. Podczaszkiemu, dla pomnożenia Pam, wyjątki z nowej swojej, Dokonanej powieści, Frenologjusz i Frenolestky, i nie mogąc dojść tamże z zapytaniem Pana, przez p. Borowskiego, czy Pan otrzymał je czy nie? Zechce Pan dać jej w tym względzie odpowiedź.—

Przeczytam Pam do Athenaeum, zakomunikowany mi przez Hrabiego Adama Rzewuskiego (brata Jowna Bejty), artykuł, w którym jeneral mtokosiewicz broni się od czernideł angielskiego jenerała Lorda Blayney. Hrabia mocno Pana [illegible] o pomieszczenie tego artykułu w swoim piśmie — bo jak widać sam go pisał, [illegible] jeszcze więcej artykułów. Poprawki wielkie w stylu chętnie przyjmie.—

A propos Hrabiów Rzewuskich — jaka niecodziałowana szkoda, że tak genjalne i rozumne dziełko Henryka Rzewuskiego, :- Stosunek Literatury do Historji narodu cenzurą duchowną zakazała. Barbarzyństwo niesłychane! nieznanie najściślejszych miejsc treści dzieła, — czepiano się do każdego wyrazu, kasowano całe [illegible] ty — nakoniec po przeczytaniu przez dwóch cenzorów, uznano potrzebą — zakazać, [illegible] Rady Cenzur Rejentka pozwoliła jéj bydź, prawda że wypisawszy potrzebne Rekopismo książki, autograf samego Hrabiego, znajdzie się do tej pory u mnie — niebyś Pan mógł wyjednać u Hrabiego, pozwolenie pomieszczenia w Athenaeum oddzielnych, pozwolonych rozdziałów, byłoby to nieskończenie dobrze. Bo dzieło wprawdzie ma się drukować za granicą, ale to długo czekać!

Syn pierwszy wydał Pamiętników już się kończy drukować — prospekt, przysłany przez Mikołaj. Malinowskiego, musiałeś Pan czytać w tygodniku. Wtedy [illegible] widowisko postawiono Glücksbergowi, kapryśnej uczynicy pomieszczenie Pamiętników Paska, z rękopismu [illegible] cudzej bibljoteki publicznej, — bardzo to rzadkie wydanie. Nie wyda Pan niebyło pewnie chciał uczestniczyć w contre z Hr. Raczyńskim — byłoby śmieszniej, ale czyny Pan po wyjściu mojego wydania, jako ogromna różnica między dwoma egzemplarzami. W Raczyńskiego wydaniu miejsc opuszczonych w stopki, zupełnie, w całem znaczeniu, przerobiony. Chociaż zdaje się, że Raczyński o tych Petersburskiego egzemplarzu zrobił swoją edycję, gdyż jeszcze ta na szkopiśmie wyraźne oznaczenia cenzorzy atowskiem miejsc mających się opuścić, — których wołanie minął i u Hrabiego; a co jaśniej dowo

to że miejsca urkowane przez obermincie rękopismu i przez mól, lub niemożliwe są całkiem w edycji poznańskiej; lub są powtarzane przez prawdo-podobieństwo.—

Przesyłam Panu kopję niektórych listów, odnoszących się do Xiężny Stuchi; spisałbym ich więcej, ale tak tem zajęty jestem egzaminami, że żadnym sposobem nie mogę.

Cała nasza publiczność stolicy jest teraz folle z powodu Listza. Po ostatnim tygodniu słuchałem go na jego koncertach. Cała świetny, lekarzy Petersburg. i cała familja Cesarska. Za dwa koncerta, każdy trwający niespełna 2 godziny, wziął bodaj mistrz 80.000 rubli asygnacyj: Petersburg warjuje, jak nie warjował jeszcze nigdy, nawet przy Taglioni. Bo ten prawdziwie czarodziejski Listz oszalewa. Drejszok, którego pan zapewne słyszał w Rzymie tego roku jest niczem przy nim. Sam Thalberg nic nie znaczy. U Listza fortepjan śpiewa, — i nie jest to fortepjan, a coś niewymawialnego, niesłychanego. Ogień takim uczuciem, jakiego nie widziałem u nikogo. Pot tylko leje mu się z czoła i trzy pióra z oczu. Pęki włosów i czoło, koniecznie wilgotne — żeby przestał bo zdrowie sobie niszczy i życie skraca. I jeżeli oczu tracić napełnia[illegible] to każdy ruch jego! W dwie godziny po przybyciu do petersburga wezwany do Dworu, — i oszpatrzony nadzwyczajnemi łaskami. Są ludzie przyjechali z Moskwy ażeby go słyszeć. Słowem przybycie i gra Listza stanowić będzie epokę w naszej stolicy — bo jest w muzyce [illegible], — bo wielkie kompozycje Listza wenty [illegible], za modę, a zwłaszcza Kiezy, Hiszpany i kompani upadły. — Przepraszam Pana, za ten wstęp, że chcąc podzielić się z nim wrażeniami, zmusiłem go tylko — spiesz zakończyć moją gawędę. Chcesz pan przebaczyć mi moje natrętne listy i wierzyć uszanowanie z jakim do niego jestem

Ihan. Ulr. Laskowski

Zapisz list Bonawentskiego.

Wielmożny

Józef=Ignacy

Kraszewski

w Gródku.

7

При семъ посылка на 2 фунта серебра.

Е. Б. М. Г.

Осипу Кратевскому

Волынской Губерніи гром. г. Луцкъ

въ Грудекъ.

17 Дек 1862

7

Jak zwykle jestem w sali rękopismów Cesarskiej tutejszej biblioteki, tyle razy zastanowić mi przychodzi się nieznane jej autorki przez Pana Dr Grödka. Jest to skarbiec jest dla pana! a między innemi jako bogate w tu korespondencye prywatne! tak ważne dla autorów szkiców i powieści historycznych. Nie zdarzyła mi się jeszcze czytać Pańskiej "Ostatniej z Lit. Stuchich", ale znam tu wielkie mnóstwo listów odnoszących się do niej. Jest ze dwadzieścia zbiorów volumina, autentycznych, wyjmując listów Radziwiłłów, Chodkiewiczów, Packów, Sapiehów, Sług, powszechnych, adherentów, tych i owych, i.t.d. i.t.d. Zajmującemi dla pana, listy Janusza Radziwiłła, jego syna Krzysztofa, stryjenki Jkrowej Chodkiewiczowej, ~~i ręcznie~~ odnoszące się do Sierotki Zofji, i ręcznie, postaram się przepisać, o ile mi czas dozwoli, bo ich jest dużo. Tym czasem, przez uprzejmość dobrej głównej bibliotekarza, P. Wostokowa, najuczonszego tutaj, — udało mi się (przeciw wszelkim prawidłom bibliotekarskim) zrobić na nas jakiś do siebie, listy A. Zofji Stuchiej, do Krzysztofa Janusza Radziwiłła. Tychże że do pana, będą one wielkiego interesu przepisałem je pan nie w kopji, lecz w autentyku — chociaż pan tylko, po kilku tygodniach, przeszle mi ich naraz, gdyż rozbuiwszy się nieźle powieść ze krótkim czasie.—

Są tu w bibliotece, materjały ważne dla bibliografji polskiej, między innemi, listy i sprawozdania zmarłego Karola Sienkiewicza, wydanego przez A. Czertwyńskiego, do założenia za bibliotekarza rozprawy, dzieł nadbitych polskich, kupiło wówczas się lub nabyło, które te zawierają wiele ciekawych szczegółów, zwłaszcza o bibliotece poznańskiej.—W krótce, jak się spodziewam uwolniony, od prac urzędowych, postaram się wypisać to, do Athenaeum. A wtedy to główna rzecz jest, co by tak prędko wydrukowały w Athenaeum?

Przeszłam pana, wiem wszystkiego A. Dębowskiego, z XVIII wieku pod tytułem Punkt Honoru. Mówi się też do pańskiego pisma. Obszerniejszy dział tego Dębowskiego, pod tytułem: Wołowie u grodzie, przeszle później.—

"Explanatio przywileju miasta Wilna, mnie się ten ada Za oryginalnych
Na życzenie pana, przysłam mu próby przekładu Witolaszandy, B
szystkiego. Wszystek ten przygotowany był dla jednego z tutejszych
dziennikow – ale na życzenie pana zawieszono druk jego. Co się tyc
poprawności jego przekładu, o której pan wspominasz, Ptaszyński
swoje tłumaczenie Nestorowi Warlenerowi i innym, ale tylko nie
Pan Romanowiczowi, który źle tłumaczy prozę polską, a
natchnione, bez nadpisania się to tłumaczenie. – Nawet próbka P
przekładu p. Ptaszyńskiego, pomieszczona będzie w Chimerze Ossa,
Ten język i styl Ptaszyńskiego, mnie i to rzecz, się niedawno
tłumaczeniem dwie Tragedye, które wypuścił on do języka, przyjęte
jego przekład Ekw włoskiego: Francesca da Rimini.
Pomyślał pan przekłady Ptaszyńskiego, a Benedyktowa, grafa
tem wielką rolę, jakby jednym lepiej pasta po smarowi pasztet –
mnie się zdarzy dla Athenaeum.
W literaturze rosyjskiej, nic innego. Nawrót tu tylko wiele: no
nowy dramat Polewoj'a :- Elena Glińska, pisany z talentem
wielkim, zresztą à la Shakespeare; duchy, Czarownice jak w
Makbecie, etc. etc. Szczególnie na scenie wielki robi efekt. Czy
niepamiętniej w teatrze tutejszych – aby się wydarzyło z jakowąś
sztuką, to się wydarzyło z Eleną Glińską: Piętnaście reprezentacji
dzień w dzień, tak, że zawsze dwiema godzinami, przedtem dwie,
można było dostać bilety. Grano by jeno dłużej, ale poet
przerwał reprezentacje. Elena Glińska, pomieszczona jest, w
Repertuarze Pyszna Meerpoer, – później będę mógł pan
przetłumaczyć, gdyż tam jeden jednego oddzielnie numer, nie wiem
dostać. – Sękowski, czyli Baron Brambeus, a mój pro
fessor krakowskiego, wydaje nowy romans: Dwa Tygodnie na
Wsi Brambeusa Kapitańskiego, którego początek, był pomieszczony
wiedeńskim w dwóch numerach tutejszego Tel.
Nestor Warlenera, wydał oddzielnie, jest on nowy przekład w
tutejszego Tel. Tygodnia, romans, w 4 tomach, Robert Hrabia de Paris
w Pyszna Brambeusa. Jest pełen powieści: Lata zgub bredni

chwali najstarszy gazety Lumeprawnyprzes Lazenna (redaktor Kurs.) który tak był dobry, że pomieszczał, jego stronnicze sprawozdania o literaturze Polskiej. - Gdzieżeś też to zdania czytał on o literaturze rosyjskiej w tej Bibl. Warszawskiej! Ja wydawca Tygod. Petersbus. zdziwiam się wykazać w swojem piśmie fałszywość sądów P. Dubrowskiego. — — Bolało mię to bardzo, że z mojej strony, byłeś Pan przymuszony, w ostateczności, wypisywać do Athenaeum sprawozdania Bib. Warsz. Gdyż zawsze było moim najgorętszem życzeniem, żeby Athenaeum miało swój, wcale swój, własny. Charakter taki żeby wspomniało tylko o dziełach godnych wspomnienia. Było to jeszcze zanim życzenie: gdyż dziś wcześniej jak niema tak niema! Uważasz, że w 5 tomie Athenaeum, pomieściłeś Pan spis wszystkich dzieł rosyjsk. prawie dowcipnie mówiąc, i że zdaniem Pańskim jest pomieszczeni i w dalszych tomach podobnież krótkie sprawozdania, - gdzie jestem (jeżeli Pan mię zaszczycił dla mnie swego zdania) przeczytać Pan podobnież - jak najczęściej - żeby Athenaeum mogło zawsze, pomieścić wiadomości jak najdokładniejsze. Na próbę mogę przesłać Panu przegląd z ostatnich 3 miesięcy b. r. — Mam nadzieję, że Pan przez wzgląd na prawdę, i na dobre chęci - zechce mnie usprawiedliwić. —

Tym czasem przesyłam Panu kilka dawnych dokumentów i wyjątków z rękopisów dawnych, z tutejszej Cesarsk. Bibliateki publicznej. Nieocenioną to zbiór ta Bibliot. Publ. a do tej pory prawie nikogo nie dopuściła! Mnóstwo rękopismów, aktów najciekawszych, najrzadszych, nieocenionych, dla historyka i literata, a których nie tylko że nikt na prowincji nic nie wie, ale tu nawet w Petersburgu nic się nie dowiesz — bo i bibliotekarze nie objaśnią cię. Jeden tylko, nieocenionany Professor O'Kaczewicz, którego zawsze spotkasz w sali

rękopismów, otoczonego zbutwiałemi foljantami, — jeden on tylko może dać wiadomość o tem, co też zawierają te stosy, przez których wyglądają polskie rękopisma Lachowa też widziała on jej kawałem. Nieraz w bardzo jak starzec poczyna się z ulubionemi foljantami, — nikt wtenczas nie będzie mniał pewności w tej mojdyr w bebl nawet prędzej zaginą. — Nieraz, otrzesionemi szczęm bibliotekę, w których spoczywają w pyle, snem nieprzebud nym, najrzadsze najcenniejsze pamiątki, których się mi par głowie myśl, : żebyśmy mogli kiedykolwiek ujrzeć przed nich Pa Aby inni, zajęci całkiem do mienego może jeszcze pracami, nie po grzebać tych pamiątek nie mamy czasu — i wyprzedawszy niemniej bylibyśmy skarbu! Ale Pan — jakieś to nieocenio skarby! Professor O'Naceviez, któremu myśl ta zakorzen nikowałem, zięgu ją potwierdził, i zalecił mi, w imie jego, błagać Pana, abyś raczkał zajrzeć tu do nas, do tej mianowicie skarbnicy dla historyka, choć na czas krótki. Dla Pana, poruszającego się dzięki ajczystym, są tu źródła nieocenione a które jeden tylko O'Naceviez może wskazać. Z powodu, nie znam otoczenia, co by lepiej, gruntowniej znał dzieje Litwy. Trzeba widzieć z jaką wiarą i radością wziął się do czytania Pańskiej Historyi Wilna — bo Litwa to jego przedmiot ulubiony — przedmiot nad którym — spędz swoje lata. Kazdego kto pomoże mu w jego historyi Litwy? jest największym przyjacielem. Nad Pańską Historyą po mnożyć swoje, które mi przyniesie wszyscy dla pożytku Pana. Dla Athenaeum z wielką jest przyjaźnią i przyniesie swoją współpracownictwo. Bóg na siebie odpowiadać rzeby dotrzymał słowa. Na początek pozwolił mi przesłać dla Pana (z kopji) niektóre ciekawe listy Starosty Ostrowskiego z AA. Arch. W.X.L. Jutro może wyślę dla historyi Litwy i Rosyi. Brat, będzie oknem i wiązą stro

wiązą

z której Litwini sterzili za mehanizmi WW XX. Radziwiłłowskich. Starosta Orzeński miał swoich szpiegów, i listy te własnie są to jego raporta do PP. K. W. X. L. Warine są one takie i pod względem literackim, bujej gwarki owczesnego języka, jaki podtenczas był w ogólnym użyciu. Mozinaby ich wydukować w Athenaeum, ruskiemi literami, jak były pisane w oryginale obok z tłumaczeniem polskiem — Nie wiem jak tam pan wszystko. — Zamiast tłumaczenia, dołączyłem do nich treść kazdego. Na nieszczęście nie udało mi się spisać ich więcej, gdyż w tym momencie, w skutek zapotrzebowania ich przez Ministra Nar. Oświec., zostały oddane do Komisyi Archeograficznej, do P. Grabowskiego, który wydaje polskie dokumenta, — w celu pomieszczenia (może) w aktach, ogłoszonych przez Komisyję. Jeżeli mi się uda dostać ich więcej, nie omieszkam przesłać panu Cioży Dalszy.

Co się tyce Dalszych rękopismów które przeszłam panu — Listy Zygmunta Augusta, wzięłam z obszernego spisu ich, pochodzącego z biblioteki Niemirskiej. Wydałem do Pana w ciekawsze. Cały ich zbiór otrzymałem w oddzielne dzieło — i w tym momencie odesłałem do Petersburga. Znalazło się około 150 oryginalnych listów Króla Zyg: Aug. Powziąłem zamiar wydawania Pamiętników do Dziejów Polski. Drugi tom już zeszyt — mieszczą w nim listy Władysława IV. do Krzysztofa Radziwiłła; w tomie 3 pomieszczę Dyaryusz wojny Władysława Królewicza z Rossyą za Samozwańców. i: t. d. Nie wiem jak to się nazwie = Odpowiedź Króla Zyg. Aug: o małżeństwo z Barbarą, spisałem takie z oryginału, wzięte własny Króla ręką pisanego. Odpowiedź ta tym jest ciekawsza, że wiele się od tych które nam podaje Górnicki i tem Balinski w pamiętnikach o Barbarze.

Listy Barbary, wziąłem ze oryginały obiom autografii wszystkie
narodów i pokoju i wieków, składającego się z 80 tek, należące
między do Jenerała Suchtelena. Listy te nieznajome były
Balinskiemu, który popełnił niektóre omyłki.

Listy Władysława IV z tejże epoki.

Excerpt z Manuscryptus Jana III i Accursatio Evangelii
wzięten z ogromnego rękopiśmiennego in folijo, należącego
między do Załuskiego, pod napisem Joannis scriptorum miscellanea
ad res polonas spectantium, o którym Wam wiadomość w
90 Nr Tyg. Pekn. l. r. — Wierzaj mi Pan, że przeglądając ten
rękopis tak obszerny, wpadłem w rozpacz — bo bym je chciał wszystkie
przerzucić, Pan sam pojmie — a gdy tego nie można — ile
bede mógł bede się starał między przejrzeć Pana wyciągów
i kopij. O wierności kopij nie bądź Pan pewien sam, gdyż kopie
z nich odczytywał Prof. O'Kalewicz —

Chcę Pana powinszować ze wszystkiem wziętem Pana
tutejszem, mianowicie przeszła Pana chwi po jednym
numerze każdego. Zaczęto a gniet — W numerach Nemezysa
Pana Bogusławem, znajduje Pan Hammerem Hoffmana
i Anny Schurmen, na które wyjął się P. Pruszyński, a
za które Hammer, (kollega mój miłościwy Ludw. Płoszyński
najmniej Pana przeprasza. Jemu Płoszyński, mający
Hammerzyć Pańskie Wiktoriandy, ale w obawie, że takie,
samowolne Hammerzenie, bez wiedzy autora, może Panu być
niepojemnem, prosi przeprasza zakrzenie, a Pana, jako autora
pozwolenia i autorizacyi na Hammerzenie pańskiego dzieła
Wiktoriandy. Jeżeliby Pan życzył, mogę mu przesłać prozby przekładu
Wiktoriandy.

Przyszło Panu dzieło Polewoj'a — wiele w nim jest
dobrego, szczególnie niektóre rozdziały. W ogólności Polewoj i

•

Renta wrosi, wiersto mroży: Dziennikow mnostwo, po wiekszej czesci pustych — zresztą, wychodzący w miastach Nowogrodzkim po wielkiej Szerokości, zasługują na czytanie. —

Co się tycze Athenaeum pozwolem pomilczeć zdanie, i myślę że mu mało stracę, tem bardziej, że bezwzględ mogło pomieścić sprawozdanie o stanie biezącej Literatury, za pierwy przerzyg, czasu, jakoś to pan nazwał w pierwszym numerze. Z renta byle za wiele zajmujących, oddziałów, oprócz krytyki.

Czcigodny Zegota, umiłowany korespondencyą z panem, zrobił mnie jéj powodzikiem. Przeczytam pan list jego. Bardzo mi przyjemnie wspomnienie to przyjacielskie.

Kończę się w prozie z skruchą, iżem tak długo zadumy zrobił kilku czasu niemało. Sprzeczę ją skorzystać. Przyjmie pan dowody szczerego na oblizującego się S. Józefa, i niemiłe z jakiemi dla niego jestem

Adam Alex. Lachnicki

St. Petersburg
1842. r. 12. Maja.
24.

Dla waszej, do papierów dołączę Inskrypcyje sławnego Kanonika Dzialińskiego. Chciej pan je przejrzeć ołówkiem. Sam widziałem i skopiowałem, jak się rodziły, prawdziwie cudownie, na ustach mistrza — Charakteryzują one na pamiątkę mowę.

Monsieur
Joseph-Ignace
Kraszewski
à Grodek

69

Е. В. М. Г.
Отцу Игнатию К
Крашевскому
в Волынской Губернии, уезд Луцкъ
въ Городокъ.

Volhynie

St. Petersburg. 16 maja 1842. 8

Pamiątkiśmy moje tylko co się urodziły, cenzor je ochrzcił, — śpiewy przestać to Pana na obiesz mowanie. Uważ wszelkie, jakoś by Pan rozkazał o nich czytać, byłyby mi bardzo przyjemne, i przytemne, gdyż znalezli się ludzie którzy chcieli zdrowie. I gdy zapewniam, że o pochwały nie proszę — bo nie tu mowa nawzgl, i jako wydawca gnam na bardzo późno. — ~~Lgo~~ To tylko / mam na uwadze, że jeżeliby ten pierwszy tom zwalał dobre przyjęcie, a co najmniejsza, miał jakokolwiek zastrzeżenie — mogłby przepaść z wydawcem Listów Władysława IV i Sobieskiego, jego wyprawy do Prus etc. — Tyczy się to list Pana Malinowskiego, pisany do mnie; jest tam wzmianka i o Abbecemie, — chciałbym do pochwał w nim zawartych, mieć bardzo mocne prawo, chciałbym jednak wtedy go przeczytać — i zatem mnie go w swoim liście nawet odesłać.

List pański otrzymałem, i postaram się nań odpowiedzieć, jak tylko w kilku dni rozkwitnie się inspektorem uniwersytetem. Łączę się i polecam się jego przyjaźni

Ignac Alex. Łachowski

Wielmożny Józef Ignacy
Kraszewski
w Grodnie.

71

Его Высокородію М. Г.
Отцу N. Кравцевскому
Волынской губерніи, уѣзд. Г. Луцкъ
въ Грудекъ

9.

St. Petersburg 19/30 lipca 1842 r.

Śpiesz[ę] przesłać Panu powierzony mi przez Nestora Wasilewicza list do Pana i nowe jego — dzieło — Ruibiśb u Chrzona. W tém romansie, autor chciał mi[ał] przedstawić Litwę wpół-pogańską wpół-chrześciańską — ale więcej chrześciańską, a więcej jeszcze greckę. Mimo jednak mnóstwo nazwisk Litewskich i cudzoziemskie tu nie znajdzie Pan Litewskiego: i wyprawki i charakteru mężczyzn bez zbroi przeciw i do drugiego miejsca i do drugiego wieku. Bo i cóż to za charakter Biruty, albowiem, Alfa?! Alf jest to dziecko i nic więcej. I przytem ileż tu dziwacznych osób, a żadnej charakter dobitnie się od drugich — nieinnego. Ktoś jest główną osobą fizyczną i bohaterem romansu? Jest to swój Kwasi nuvo, swój Horowej-Bisz, i.to. i.to. Mnóstwo epizodów nudzi czytelnika — a każdy epizod wszystkie charakterystyczne odrzeczy romansu lub powieści. Odezwania pewnych mężczyzn uważa czytelnika — powtarzamy do odrzygnienia tych romansu nie przyprowadza i nie pomaga osób, nie charakterystycznych tak dobitnie charakterami, aby się mogły zatrzymać w pamięci. Autor użył pewien jakiegoś nieczystego języka, jakim mówi podwórcowa nieinnowa — języka tak ciężkiego, ale tak ciężkiego, — że żadnym sposobem nie daje się czytać bez zmęczenia. Spośród opowiadania, epizodowy, zamknięty, — pomysł romansu dopiero na 200 tych stronicy pierwszego tomu, — i mimo cała pomyślność dla autora, mimo przyznaję, że romans ten jego z przyzwyczajenia samego siebie nie czyta, nudno gdzieś (w IV tomie) wzbudza uchwałę czytelnika, i wszędy w niego nie mogę być przeczytanym za jednym, jak niemiecki czytadłem; najdziwniej próbę mojemu się wielkiemu czytaniu romansu. Autor nie ta zastrzega, że znajomania ruskiej publiki z światem Litewskim, chciał mieć to był odtworzony wiek XII Litwy?!

Romans Alf i Adonia bardzo mógł być więcej dobry, nad którym autor pracował. Autor nie wymienia źródeł z których korzystał; — mówił mi Nestor Wasilewicz że czeka zawsze wielkiej recenzji i krytyki wypowiedzy wszystko w bardzo może nowem — dopiero im wszystkim odpowie źródła skryje i — zwyczaj. — Nestor Wasilewicz zalecał sam, i w samej rzeczy wiersz jest pełen mnóstwa i pomieszania z Athenaeum, opisał pod tytułem: Kwiat Mapuzi Mickiewicza (tom I str. 37.)

Nestor Wasilewa powi takie pana a przeczenie Stanisława w pierwszych tomach jego romansu: Eveline de Waljerol. Jutro romans dokończy, i czyto się czyta. Nie przypuszcza się tego Stanisława, — ja podejrzywam że sam

NB. Za mim pan tedy macie rzecz przeczytam, chcesz pan napisać odpisz pod moim adresem Nestorowi W. zawiadamiając o otrzymaniu jego listu i d

Nestor Wasilewa, jest mocno interesowany powieścią Mirandowe i Wilhelm

Przeczytam pan także recenzyę Hr. Raczyńskiego. Jak mówiłem wczoj Panu, ma się on dobrze za granicą, a kopję to w petersburgu powyższe Jeżeli pan będziem nieznaczne przemienienie w Athenaeum, — a mianowicie zatem rozbieżności, — chciej pan przemienić i mieścić powieściowe cenzu gazet inaczej nie warto. — Brudnopis ja przemieniłem w Tygodniku, w roku 1840, w № 78. Chciej pan zawiadomić Hr. Henryka o otrzymaniu odemnie jego rękopismu. — Zawiadomiłem Hr. Adama o przyrzeczeniu Panskiem co do ar o jmieniu Autokratowiczu, Hr. Adam jest już w petersburgu.

Czy pan czytałeś przemienił w Athenaeum żywot Albrechta Radziwi z rękopismu tutejszej biblioteki? Żywot ten wydał wcale Raczyński, w nowo zbiorze: Żywoty Starozytnych polaków XVII wieku, — ale przemienił autor etc. Jeżeliby pan nie chciał drukować tego w Athenaeum pro re drugiej (chociaż by to nie nie szkodziło, bo w Królestwie wyjdzie się poznańskie wydanie tego zamiast) przyjemnie mówiłem pan z dziełowych i autorem tego żywota jest, podług rękopismu petersburskiego: Stanisław Sokarski, Sabjnd ex pinscensis. Mam także i żywot ugli Cursus Vitae Bogusława Radziwi Chciej mieć pan zawiadomić jak pan to myślisz i o tym czasem

Czytam — tout — à — vous

Adam Alex. Lachnicki

List Nestora W. jest przy przeczytanym tomie romansu.

Rękopismu Zamoyskiego odesłałem pana przeszły.

O'Neenowi tysiąc kartki swoje.

Его Благородію 58.

Осипу-Игнатію

Крашевскому.

въ Волынскую Губернію.

чрезъ Г. Луцкъ

въ Грудокъ

При семъ посылка на 5 руб. серебр.

18 дней

10. St. petersburg 1842 r. 10/22 lipca.

Zrzeniszy rozkoszne brzegi uniwersyteckie nazawsze, spieszę pomówić z panem o bieżącej odpowiedzieć na jego pytania. Wiele leży na sercu, nie wiem od czego zacząć, — zacznijmy od rzeczy próżnej. Zenowicza. Zatrudniony egzaminami nie wyszłem żadnym sposobem prosperzyć z jego wyszukaniem Chaos, w jakim się znajdują rękopisma Biblioteki publicz. absencja wszelkich katalogów, nie pozwoliły mi tego prędko uskutecznić. Dopiero po przejrzeniu z góry półtory tysiąca rękopismów, napadłem na prawy przez pana, i to przy pomocy O'Kaczewicza; to manuskrypt Zenowicza, składający się z dwóch tylko arkuszy, mieszczą się w środku grubego folianta pomieszczego się listem Alexandra W.ego! Kolumb nie był tak rad gdy zajrzał brzegi ameryki, jak ja z odkrycia tej trosznej. Trudno jest to zwalczyć zmęczenie, i prawie ani jednego wieczora — przedwczorajszy więc sam przeczytał, i wkrótce Pan przeszłą Niepokrzelowem się trudzić przepisywaniem, bo w tej chwili, przybyły Hr. Brzezicki, którego osiatem przyjemność poznać, mógłby mi go wskazać, —

Listy X.ej Stuckiej, widzę pan jeszcze przeczytanie kilka tygodni, bo jeszcze nikt się o nie a mnie upominał. —

Rękopism Hr. Henryka Rzewuskiego, przeszłe panu wkrótce z innemi rzeczami. Hr. Adam, co tej chwili się znajduje się w petersburgu, — wyjechał do Rzewus.

Do przekładu Wilkolaranday — postaramy się, otrzymać się z pewną pracą, stosownie pańskiego życzenia, do mowej edycji. Victor Wasilewicz radzi tłumaczyć prozą, wiersz przekładać nie uskrzydli oryginału. Jak pan to zauważysz?! A propos — czytałeś pan w moskwitianinie przekład Klaudyi Jaźwińskiej i Stepoi i Kobzarzy Grabowskiego?

Pogwarzyłem z panem starego O'Kaczewicza co do Narbutta. Przywiozłem mu Studja i wpisałem przeczytać przy mnie w tym względzie o Narbucie. Stary był bardzo kontent i ciągle przerywał: „to prawda!, — słuszne!" Skończyło się tem że się pogniewał, i prawie o zerwanie Studjów. Bardzom był rad z tego, nam starcom otwarty oczy, kto przed którym pisał we listy Narbutta wchwalony pana o ostrożności. — Niepokoi się O'Kaczewicz, czy pan otrzymałeś list jego i uwagi o pańskiej Historji Wilna. Miał ich te rzeczy przesłać pan przezemnie; ale nie dostawszy mnie, bom był zmuszony zajęty, postał na piątek, przez którego, i prawdopodobna czy dostały rąk pańskich?

Pani Sztyrmer mocno była rada obietnicy pańskiej, uczynienia jej listu do mnie pożądanego, rozbioru jej powieści, i już miałem nieć pan jej podrzucenie „przyrzeczenia", gdy z jak pamiętasz, już miły po za piątej, pożegnawszy drogami, przyrzekłem. pan, o nie otrzymawszy słowa. Ale w tym momencie artykuł przeszłe w tygodniku, rozbiorł go, i uszczęśliwił, że przeszłe nakoniec Józef, jemu Kraszewski rozbiera publicznie. Ekscuzuj Sztyrmer!

Ale to nie koniec na tém i Niewiemy pańskim postanowieniu (kobiéta!); przypisuje je gniewu Jakieś prosi mnie o zakomunikowanie pewnych następnych punktów, które podług notatki, (którą dla większej autentyczności pana przesyłam) wypisuję:

„1) Pan Setkymer potrzebuje dzieła ze wszelką stroną, i prosi listu szczerego o czasie stronie swojéj zamiary. 2) Prosi o egzemplarz Athenaeum w którym Trembeckiego - 3) Obiecuje powiastkę, ale może nie prędko, bo teraz mamy się nad Jeziorą duszą w suchotach dla P. Bo-rowskiego." Jakoś mi pan radził postarać się o powieszczenie w Athenaeum ust. powiastki Trembeckiego, Trembeckiego, bo z Rzewuskim zdaje się nie wchodzić. 1)

Historia nasza od niejakiego czasu była uprawiana od wszystkich literatów. Niewiemo, — przed trzema miesiącami był P. A. Groza. Pod względem Historii Szekspira, — autorich co mi zaręczył swoim świetnym talentem i nauką — Teraz bawi w petersburgu, stamtąd Warszawy P. A.W. Maciejowski. Pokazywał mi moje swoje dzieło, tylko co wydane, jemu nie zwykłe się w handlu, — dzieło bardzo ciekawe i ważne dla powszechnej historyczności: — Polska i Ruś do połowy XVII wieku, pod względem Obyczajów i zwyczajów, 4 tomy in 8vo. Ciekawe bardzo, o ile mi się widzi i przejrzałem przekonałem: Wszystko to pan znajdziesz, co się odnosi do obyczajów, zwyczajów domowego pożycia i bytu naszych przodków. Wszystko to wydane stylem powszechnym, pięknym — stoi przed oczyma, czyta się jak powieść, jak romans. To nie znakomity Wojcicki, ani suchy, bykowaty Gołębiowski (gry, obrzędy, dworzy.) A co najważniejsza, że bardzo wydane jest autentyczny, z źródeł, jak zresztą autor; właśnie najwięcej sobie w tem przypisuje zasługi, że potrafił z tu i ówdzie nabranych i wyszperanych źródeł ogromnych, które tak dostępny i gotówki tak opowiadania. Dzieło to, powiada, wzięło lat 20, nie jako gotowe ale prace, ale jako, wyniktasi" z czytania mnóstwa źródeł do historyi przedmiotu, co jest głównym przedmiotem jego poszukiwań. Ileż to brzmi zapytanych, zbadanych tych Pamiętników Maciejowskich, Bielowskich, i innych, wszystko co jest w bibliotekach: 1) Uniwersytetu Warszawskiego 2) Towarzystwa Przyjaciół Nauk. 3) Krakowskiego uniwersytetu 4) Lwowskie a) Ossolińskich b) Uniwersytetu c) XX. Bazyljanów, d) Stauropigii. Natomiast e) Zaluskich. Trudno jest teraz znaleźć stary druk, którego by nie miał. Opisanie mnóstwa broszur i ksiąg, a wyszukanie, przytoczył przy czwartym tomie Polski Rusi. Dzieło to wydał swoim nakładem, i nadzwyczaj nadzwyczaj niską ceną — 20 złotych! Wszak, jak powiada chciał zakupić cały edycyą (1.000 tylko egzempl.), i sprzedawać, ale stary powiada że żeby za największą cenę sprzedawano, nikt więcej w stanie wynagrodzić nie prace dwudziestoletnią — i dodaje: bo cała nasza literatura jest, i powinna być oparta na dobrej ojczyźnie." Teraz, przez cały czas pobytu w petersburgu grzebie się w bibliotece publicznej, w Kiev, od godziny 8 rano, do 4, później po południu. — Powiada że mnóstwo obszerne dzieło; do druku zupełnie wygotowane: Pierwotne dzieje Polski (nad takowym dziełem pracuje, zdaje się i Brandenburski), i na zakończenie swoje prace literackie Historyi prawodawstw Słowiańskich.

NB. Na zapytanie moje, czy wiedział [illegible]

1) Pan Setkymer prosi o oznaczenie strony swojego powieści w liście przysłanym do mnie [illegible] gdzie, ale [illegible] — ale [illegible] list nie otrzymałem.

1) Pr. Satyrnus perlexit deinde
ea eradit, dum i proxima lustra
recurrit et narrat stirpe suo
in Ramnete

2) Jovis et Exang. alle in Thrac
transfugium
parentes

3) Obiurgat (= alle murias nieprzyt
to tear myny ci nad ziemi
dwoma w Lechonek Kr. J.
Barnaremthinje

Pan co do Athenaeum? odpowiedział ~~ze przed wkiem~~ jeszcze przestał Pan, przez Warszawskiego księgarza Ludwika Glücksberga, artykuł spory: O Duchach ptici obojéj, wyjątek z mitologji Pogańsko-Polskiéj; z ustatku: że jeżeli się podoba mnie i więcéj podobnych rzeczy Pan przesłać; ale dziwi go mocno, że nie otrzymał od Pana żadnéj odpowiedzi; i że albo Pan nie otrzymałeś jego artykułu, albo nie życzysz mieć jego za korrespondenta i kollaboratora. W którym razie prosi ~~Pana~~ mnie zapytać Pana o tym względzie. Jeżeli Pan zechces napisać do Mlocziejowskiego, przeszły Pan w swoim liście do mnie, gdyż P. Mlocziejowski, ~~ze~~ ~~stamtąd~~ wyjeżdża na czas niejakiś do Moskwy (dla przeniesienia syna w uniwersytecie i odebrania bibliotek), i znów wróci do petersburga gdzie takie dosyć długo zabawi.

Teraz panie, kiedym wypowiedział wszystko, com był winien powiedzieć niejako ex officio, powrót powiedzieć słów kilka o ten co mi leży na sercu, — o Liszcie.

O czasu pierwszego koncertu, o którym pisałem do Pana, powstał ze, szereg koncertów najświetniejszych, najlepszych. A którego razu cała arystokracja stolicy zawiadł Hamburg tłumem swoim, tłumki sobie Cesarska familja, cesarska, z dworem, ani jednego nie opuściła koncertu. W Liszt grał cuda, prawie nie godzien; bo oprócz koncertów, wyżéj nie wtajemnych, nieprzemierzył on wszystkich cudzych. Rozsądek popisywania tego cudownika Thalberg, durnym Thalberg, artystycznym artysta, nigdy by się nie zniżył nie sposobiłowat do tego stopnia, żeby aż nierozumieć w cudzym koncercie!! A cóż Thalberg przy Liszcie?!! A jednak Liszt, sam zapytywał zlekkich bzdurków, co zdekorowanie jego sukcesami przyciskli i nie mieli przy nim wystąpienia z swoją — zapytywał czasem nie daję koncertów, i czy nie życzy jego mistrzictwa? (rozumie się bez wstydu proteruję na wynagrodzenie!) I stało się jak chciał. Na koncert jakiegoś kolwiek Meyer'a, Pantaleoni, Guillou, etc. i t. d. leciała publiczność, ciągnęła się — bo bogata słuchać nie ich, nie Meyer'a, — a Liszta, Liszta, —— Liszt grał i na ubogich i na frankistów, i już był umówiony koncert przejezdny, gdy w tém przychodzi wieść o pożarze Hamburga. Dla Liszta dosyć: Cel koncertu natychmiast zmieniony: to nie przejezdny będzie koncert to koncert na dochód pogorzelców! Towarzystwo francuskie tutejsze: wsparcia ubogich francuzów, zapowiedziało loterją z fantów zebranych na ich dochód — Liszt odrzeka się swego ukochanego Erarda; i ten sam rojal, którem podobny, za to tylko że nie mój grał Liszt, resztę zimy, pozostawiony na biżuterji w Hamburgu do cyfry 6.000 rub. srebr.; ponieś nie wpisze ubogich Petersburskich. — A cóż napowiedział w petersburgu był, i jest,

fabrykant fortepianów P. Lichtenthal. Ten Lichtenthal podczas swego pobytu za granicą, stanął się z swojemi instrumentami, i wbił nawet fortepiany dla Królowej Wiktorji. W Petersburgu comme de coutume, nie poznano się na nim. Würth, Schröder, Tischner, — wszystkoraci instrumenterzy zagłuszyli go. W Petersburgu tak zawsze, — chwilowi gwiazdy z nieba zbierał, bez rekomendacji, protekcji, a tobie zostawien bez chleba. Otóż, Liszt, który znał jego za granicą, zdziwił się znalazłszy w jego pracowni, gotowe, nienaprzędane fortepiany. Nikt nie dał mu więcej 20.000 rub. assig. i po zrywaniu Erarda, grał do łez na instrumentach Lichtenthala. W tej porze na każdym afiszu było drukowane: „Un des pianos, que Mr. Lichtenthal joue, sera un concert sort. des ateliers de Mr. Lichtenthal etc" To dowiódł rekomendacja dla fortepianu, kiedy Liszt gra na nim, kiedy on wystawia pod swemi palcami zapalenca. Los Lichtenthala zapewniony; Słepa publiczność, co zawsze nigdy nie rozumie, weźmie się jak na lep, na rekomendacje Liszta. Mamże wyliczać wszystko, co Liszt dobrego zrobił, przez cały krótkiego pobytu w Petersburgu? Może nie wiem — zresztą wszystko w podobnym guście. Liszt przywiózł wszystko nadto, co zabrał w Petersburgu, bo jak prawdę całym jego bogactwem jest jego „mon bâton bohémien" Dosyć kiedy powiem — że dwa pierwsze pokoje jego mieszkania w hôtelu Londres, były cudzie jak na odpuście nowotrzewione — kim nie wiadomo — zbroszemi wspaniałemi. I nie mógł pan, żeby to było przesadzone — może kwiaty, — nie tu nie o stu o tysiące. Pięćdziesiąt, sześćdziesiąt wazonów, stanęły. A nikt nie odszedł nie zaopatrzony. Tylko sekretarz Liszta, Belloni biegał zapytując, kto czego chce i ile chce? Wie nawet bym tego nie pisał, gdybym sam nie miał tego środkiem i nienawidział na własne oczy, podczas obu bytności, wszystkich, którym nie był rekomendowany przez jednego z moich znajomych. Znałem biedną [illegible] go zaszłego wspaniałomyślnością jednego z naszych ludzi Albonów. Rozumie, była bowiem krótka o nieznajomości, Szopenie. Liszt obiecał siebie z góry za nic, za wielkiego przyjaciela i wielbiciela Szopena, przetomiast drogie zwyczajne wyprzedał za nieznośne rozwiązanie rachunek u nóg jego. Było to własnie, w dzień ostatniego jego koncertu, na dwie godziny przed koncertem nie mogliśmy go nam dłużej wytrzymać, tak Liszt wirtuozem jest przyjemnym, go nadskakującym. Szczególniejszy na sposób rozwiązania, przerzucony, rozstargniony. I we rzeczy, ostatnich przed którym jak w kotle wrzała przemysłowa się cała Europa, która znajomość osobistości i pozycje, dziennikarzy, ogłady, i arystokracja, dwory, uczeni, literaci, pacci, artyści, mężczyźni i kobiety, wszystko kobiety!! po której stopie [illegible] rzucają się wspaniałości bal bogate, nabrane, świeżki nowe, teraz nowe — nie mogę być nie rozumiem

Jeżeliby's pan wynajt mojgłym przetłumaczyć dla Athenaeum, dosłownie, jego biografiję, którąm otrzymał o nim samego Liszta: Franz Liszt, nach seinem Leben und Wirken, aus authentischen Berichten dargestellt von Christern. (Hamburg 1842, in 8. str. 43)

Oto program ostatniego koncertu Liszta: (Vendredi le 15 mai – concert d'adieu de F. Liszt)

1) Andante con variazioni (Serenata, op. 26 de Beethoven)
2) Mazeppa – étude.
3) Moment expressif de Weber.
4) Reminiscense de Norma.
5) Etude et polonaise de Chopin
6) Improvisation sur des motifs donnés (on est prié de remettre les motifs à l'entrée de la salle)

Ostatni koncert był świetniejszy nad wszystkie inne. Stopnie estrady zasiedli znakomitości literackie i artystki. Tu był, Baron Brambeus i Nestor Wasilewski kompozytor Glinka, i.t.d. a Heuset, – estrazowany Heuett, o którem rozstał się uprzed na estradzie, bez kłótni, na prawicy, u nóg Liszta! Heuett siadał, stukał sobie stamé – krzyczał. A Liszt, tylko się uśmiechał – i grał dalej.

Mówić panu zwiwić o grze, o ekstazie, o koncercie? Beethoven, tak chorych Liszta. Tak wiele napisano – że tylko geniusz pojmie i ocenić geniusz. – Beethoven był pełny koncertu. Etude Mazeppa, dzięki za tylko czuć i widzieć ale opisać niemożna. Jeden koń z potwornych trudności galloppady ekstatycznej; a prytem cały poemat. Szaty rozkutanego konia, i rozpacz jeźdźca – najchwatliwy, tysiące wyspiewane. Byron natchnął Liszta – to dosyć. – Reminiscene de Norma, o którem tak rozkosznie przekłada się arja Bellinowego, tym więcej mnie rozczarowała że ja cały Norma ubóstwiam, Szopen rozkoszny, Szopen, wyjątek uśmiech na lica grecka i staliczny. Dobrze mi powiedział w tym momencie Nestor Wasilewicz, że Chopin nie przyjedzie do Petersburga, bo zanadto mocno dał przeżyć w swoich utworach kim jest i jaka krew w nim płynie. — Ale cały koncert był mieszany z improwizacjami. Zarzucono publicznie tematów nadesłanych przez publiczność. Liszt powstał – chce mówić – cisza grobowa. Mistrz objawił że będzie przejrzał tematy, a na które publiczność zechce mieć jego improwizacje, raczy je te oznaczyć oklaskami. Przy tym słowie śmiał, ale te oklaski nie dla mnie, – to dla tematów. Uprzejma publiczność zrzuca się zmieszana, – i przez minut kilka cały artysty były tylko schylone przed burzą oklasków i stukiem krzeseł o posadzkę – publiczność chciała nagrodzić skromność artysty. Nie chciała Cesarskiej familji, pozwolą jej być. Nakoniec Liszt przyszedł

tematu (gdzie między innemi znalazły się listy różowe i wieńce miłośne, — ale Liszt z góry oświadczył się na wieńce nie improwizuje) Wybrano cztery: temat z Don-Juana Mozarta, dzieje Glinki — Hymn Boże Carza stary, — i temat z Beethovena. Kto opowie co się z tymi wszystkiemi zrobiło pod palcami Liszta? Powie przytem nieprzemijające się przed improwizacyami gust bez intermezzów, i pomoc bez odwłoki. Liszt zlał te wszystkie tematy w jedną olbrzymią fantazyą. Wzniosły hymn mięszał się z najmiększą melodyą ruskiej pieśni, a za nimi tonął Mozart i Beethoven! I patrzyłeś na palce, na klawisze czy w samej rzeczy są to klawisze i palce, czy nie pusty, jak mówią na Litwie u nas, tumany w oczy?? Liszt skończył grać: — publiczność zerwała się z estrady wrzeszczeć — i przegnał Mazurem Węgierskim: a nie skończyło się oklaskami brawa i stuku krzeseł — wyszedł się rozejrzeć, spotkałby — jeden kolumnady salę i był już daleko, [illegible] publiczność wrzała i wrzała jeszcze. —

Lecz czego mi się zdaje wtedy, i czego nie pamiętają oby byli dziś w Petersburgu, to wyjazd Liszta. Wyjeżdżał on na parochodzie do Kronstadtu, gdzie przesiadł na parochód Lubecki. Dnia 16 maja, od rana na godzinę naznaczoną 1ma po południu, na angielskie wybrzeże zjechało się pojazdów przeszło sześćdziesiąt — z damami po brzegu, w przyjętej przepisem otoczonej Liszta. Jednak Liszt otoczony zawsze oczekiwaniem: Hrabia Wielhorski (marszałek Dworu Jej Mości Nikołajewny, znakomity Mecenas wszystkich artystów i w ogólności sztuk pięknych) zatrzymał go w sobie, w kole swoich do godziny wieczorem. A tymczasem na wybrzeżu czekają. Parochód nazajutrz nowozbudowany dla Liszta (Hrabiowskaya-Arsenalnaya) przez Wielhorskich cała taksa. Wyższe towarzystwo przybyło na pokład otoczone damami. Nie pamiętam zdaje się: "Liszt, Liszt — i Liszt wyszedł z pokoju z Hr. Wielhorskim, Damy z bukietami kwiatów, zastąpiły mu drogę. Jestem, pamiętam, mówią i tak do dziewczyn, przeciskujemy się zobaczyć: Mr. Liszt! Donnez-moi votre bras. i wszelkiego odpowiedzi chwycili go pod ręki. Cała reszta była w tem — że Liszt z prawa ją na pokład. Na parochodzie — nowa scena. Te same kwiaty w nim damy, Liszt musiał rozdawać drugim, co go kłopotały o pamiątki. Poeci na tych chwilach gotowi jeźdźcom, a te byłby by nim wyjęty, gdyby nie Grecz głośno obwieścił, że grochówka gotowa. Damy w nim je dały. Niektóre i tem wszystkiem zadowolnione, dawszy i dawszy! pamiątek! Ktoś, skądś wyrwał arkusz papieru i ołówka; mnóstwo miał poszarpano go w drobne kawałki — musiał na każdym, dla każdej coś napisać. Niepodobna, po większej części kończyć się na następnym: „Adieu! — Liszt" I wiązał on jak chwytały, — te złoży, te rozwiną, potrzą, przyciągają się wszystkie!! Nakoniec na parochodzie zadzwoniono do odjazdu — jeszcze parę kto chce jakie, niech zostaje, kto nie, — musi wyjść, musi żegnać Liszta.

Koła zawrzeszczały, wzięto dorożkę — powachód odjeżdża — o cuda! na brzegu jęknęły tysiące krzyczących: hura!! O! to wielki krok do oświecenia, kiedy w petersburgu, artyście, zakrzyczano hura! Do tej pory śpiewano tylko kwiaty inaczej... Brzeg krzyczał, i powietrze chwiało się — a parochód dalej i dalej — na koło wbiegł nabóstwiany Liszt z obnażoną głową, i białą chustką regnął przyjaznych — a z wybrzeża na ten akt uwielbienia, odpowiedziały oklaski, srebrne, głośne: Liszt, Liszt! brawo! Liszt!! o Liszcie już nie było — tylko czarne kłęby dymu stały się po nad nami. — Dwie jakieś kobiety uwiesiły się do trójek, — ale trójce nie dopędzić parochodu!

17 maja, o godzinie 5 rano, Liszt opuścił port kronstadzki.

Dziwny ten petersburg — w nim wszystko dzieje się gorączkowo i chwilowe. Dopóty w teatrze i restauracji, dopóki na ulicach. Liszt znikł z oczu — zapomniano o Liszcie. Zostało tylko wrażenie w długich wieczorach Liszt, wyrywanem odkładaniu ręki od klawesynu w zatamowaniu dłoni do palców pod kątem prostym, tak aby palce obłe prawie prosto padały — ot i wszystko w czem pojęli Liszta, — ba! bo to tylko pojęć się wstrząsnąć — słyszeć i czucia nie pytaj. —

Rzemieślnicy i handlarze tutejsi znają dobrze swoją publiczność, i umieją korzystać z chwilowego jej gustu. Była epoka Taglioni — wszędzie obok we wszystkiem zjawiała się ona — wszędzie portrety Taglioni; bjustka, całe figurki pod wszelakiemi — ciami: tabakiery, wienia, wstążki. Nawet wyszła rycina, wyobrażająca jej nóżkę, w obłoku, z podpisem: poezja skrzydła przywdziewa w trzewik? Architekci à la Taglioni, tkacze à la Taglioni, wszystko à la Taglioni. Tak było i z Lisztem. Czas minął, a jak frontonów, wienia nadziejowych, wienia astronomicznych bjustów! Skończono.

Teraz przyjechał H. Vernet — tego dnia wszystkie magazyny estampów wystawiły w oknach same tylko ryciny z obrazów Verneta: Wszystko, i batalję Napoleona, i sceny wschodu, i nowy gallery wzięte z Konstantyny. — Krzyżowe prospowszechnie stare romanse d'Arlincourt'a, bo d'Arlincourt w petersburgu. Artystka X. Akwarelier w modzie, bo Akwarelier w petersburgu. i tak dalej, i tak zawsze. Teraz te same kobiety co wyrwały do Liszta, który był przed chwilą o królu Pruskim, o balach srebrnego wesela i o illuminacji Peterhofskiej!

Wszystko przeszło, kończy się — i mój list musiał się skończyć prędzej — bowiem się bogdan, żem nigdy nie miał intencji naszemi pana tak ogromnego chrypto, ale tak jakoś się stało. Przepraszam —, i polecam się przyjaźni Państwa

Stanisławy Lachowiczy

Wiktor Karjnski, który jest w tej chwili
w petersburgu, upraszam mię niemo, zawieść
panu jego „uniwersał i uwielbienie" etc

Его Благородію

Осипу-Игнатію

Крашевскому

въ Волынскую Губернію
чрезъ Г. Луцкъ
въ Дубно

С.ПЕТЕРБУРГ
24 ИЮЛ 1849

Petersburg 1842 r. 29 Sierpnia.

przedewszystkiem powiedz Pan że go zapytam: za kogo też Pan mnie uważasz? — Za jednego z tych co ciągną się do Niego, bez serca, bez uczucia, — uprzejmieni tylko Jego pochwałą, żeby się uśmiechać tylko pod krzyżem Jego stanąć, żeby się tylko rachować wszędzie i przed wszystkiem, i przy każdej okazyi, — ja, żeby patrzyć jestem w korespondencyi z Krzyżem? (mam pod oczyma przykłady), albo nawet, — nawet żeby otrzymywać do Niego gotów egzemplarz dzieł Jego ... Panie — wiem ja nasze i wszystkich nasze jemu, — miljony miljonów podłych przed — przyjaznych przed — przyszłemi — jest to tak wspólny wszystkim i tak wysoki jak On stoją. Jednakże jednakże być zapomnianym w tłumie. Nie wiem w jaki sposób zaleci mnie Pan, przed dwoma laty Pan Glücksberg. Mnie, przez całe kwadranse wypełnił cudzy interes tam, gdzie powinien był być mój serce ... Kiedyś może, jeżeli będę tak szczęśliwy, że pozyskam widzenie Jego twarzą i wzrok — oprócz tego o tej niewypowiedzianej roli co od tak dawna ciągnie do Niego, dziś proszę Go tylko i błagam — nie chciej mnie Panie zaliczać do liczby tych co dają mu nibyprzyjaźń, wyrzekają się Niego wzroku, chwalonych pochwał i t. d. i t. d. Prawda pozwalam się w piersi przed tłumem, którego dziwaczki nie mogę, — ten przeciwieństwo mnie przeciętnie, wprowadzenie mnie o mojem [illegible] nie tylko tłum Jego, o nich — Bajem się nawzajem, byłoby to jedynie wtedy, że mi chcieli schlebić (jak nawet, jeżeli w rzeczywistości starają się schlebić mi aż w sercu panicznym). Panie była to chwila słabości — błąd mi postawić w winie panicznych za równi ze wszystkimi ciebie chwałami pochwał. — A jednak w pochwały ostre panicznych w Tygodniku, dreszcz ten serdeczniej, że mnie dobre jak miało na nie zastrzyg — ujrzałem w nich skłonienie do mnie serce autora — a to od lat tak wielu jest jedyne z moich najdroższych marzeń — Panie — drogie: przepraszam wyznaczenie przeproszam za to wszystko com powiedział: trzeba było choć na się objaśnić.

Chciałem wiernego obrazu z duszy płynąć
tylko ją musiał wodrabiać w słowach.

— Wracam do prozy. Czytałem: co do Pani Sotymon. Powiedz Pan do czego to podobne — wiersz pisze powieści i poezje — a ciągle śmieje podpisuje. Jest to więc Rimier, niezawodnie tak sobie nazywać z publiczności. Jutro

machawon, i machawid niepraktycznawca, i co za cel?! Mój panie, ewangelia
panie jest jego charakterem, wasze jego wyrażenia, jego sposób widzenia
rzeczy, jego ironia, jego energia, jego erudycja europejskich literatur, sam ci wszystko
i broni i wspiera się, i jest najzawziętszym nieprzyjacielem tego kto
mu tych zapewnienia się to za pieniądz. Pan Ostrowicz jest bardzo
swojemi pretensji do literatury i autorstwa, ani najmniejszych nie ma: żyje
przeświadczeniem wielkiem ze swojego powieści "Dusza w siedmiu" sam
się zapala wyrazem entuzjazmu, stworzył z
charakter nathanowy, — a pisarz-autorka siedziała o pokój, ani stopnia
nad wyrobka — i wtrąca powieści, wyjęta z salonu i — punkta stąd
(tak 1ta po putnej). Pokój ni nie przekonał na wtenczas ani ja
mam z barbarami (jak pan mówi) pomagać, bezemnie się obejdą
panie — ale źle, powalam wiele sobie — wszystko razem, — wiecznie
widzieć i Pana zamiłowanego: mówiąc o tej rzeczy — i powiedzieć
Panu to na zawsze: że panie Pan Ludwik Ostrowicz da nie Klerowi
Ostrowicz, że ani jednego słowa nawet (sic) jej z tych powieści nie
Trzeba znać P. Ostrowicz aby to widzieć jasno. Jestto artystka nadzwyczaj
światły zdrowo sądzący o rzeczach, czytany (obliczeń dobrze Heller-Heller
wszystkich europejskich literatur na i na półkach i w głowie) obserwujący, zawsze
Co to maskarada, mistyfikacya nasza nikt nie wie — powiedzą, że
pozycja socjalna (jest hipotezem Justy G. P. ch.) nie pozwala wystąpić
ze nazwiskiem w literaturze polskiej. Nie wiem. — nie piszę, nie —
Szpetnie tem stanowisko względem pana i ukłon najniższy p
się o sekret to tym sie ukłonić mieć nieprzyjaciela a P. Ostrowicz
(Jestem nawet pewny i list który przeczytam przeczy jego zdaniu)

Pytasz pan, panie dobrze mego serca, co z nim zrobię
po skończeniu nowem tomiszczu niewątpliwie. Prawdziwie nie wiem
Jestem teraz mocny niebem o ziemię. Kwintet pryzmat wyg
na duchów. Ale to to tylko przedzierzenie z mojej strony
odnieść się ze zwyczajnym trybem, jak mi wszystko na przekór
idzie, i to nie przyjdzie do skutku. Czekam Ministra, k
na projekt do Włoch — i mego biedo zależy mój los.

Wymawiam się pan ciągle że mnie nasyłasz listy i komisye — Panie nawet upewnić się kiedy Jego polecenie jest dla mnie ważniejsze? List do Nestora — adresem jego brata Platonowa — bo samego widzieć nie mogłem — mieszka o 15 wiorst od Petersburga, na dacy, w wiosce „Pergole." Mieli pan rozmowę X. Hilarowskiego z rektorstwem w nowootworzonej tutejszej akademji duchownej. Oto artykuł nieoznaczony. Rzadkom spotykał podobnych. Czczość mowy. Niewarto spędziłem z niego trzy godziny od 9 do 12 mm jak trzy krótkie chwile. Tyle mi mówił o katedrze — o Panu, Panu — O! ja dziecko wielkie jestem!

Moskiewski wyjechał do warszawy pewnie a Nowicki. Jeśli pan będzie pisał do niego — wtenczas powiedz „w Warszawie".

Rekopism Nestorów spisałem tak jak jest w oryginale — przepraszam że tak długo panu mogłem — żebym mógł przepisać tam, dla pana cały katalog tutejszej.

Dla mnie dotąd prezent Polski, który to wyjechał przed pare laty; jest to wiadomość w swoim rodzaju, godna widzenia aby wiedzieć do jakiego stopnia nienawiść może być posunięta języka Polski. Nie znam autora — mieszka pan w okolicach. A — spis języka polskiego znajdziesz pan w Bibliotece Ossolińskich 1842, t. 1, 2 — wydrukowany przez Dr. Maciejowskiego o Języku polskim Panie, przeczytaj umiejętnie — jeżeli będzie miał kiedy potem. Jutro maszinalnie umiejętności.

Spiesz załączyć mój list przyszłej — oczekuję na złości pana, mogłeś od pana komissyi i listów, które, wiem mi pan nakoniec, za najprzyjemniejszy zabiją dwa obowiązek wypełnienia, zawsze i zawsze

Twój pan najwierniejszy
Stanisław Hugo Lasellus

Twoje moje tenże.

41

Его Благородію
Милостивому Государю
Осипу Ивановичу
Крашевскому

въ Волынскую Губернію
чрезъ г. Луцкъ
въ Гродекъ

при семъ посылка въ 1 рм. сер.

Дек. 18
1812

12

St Petersburg 1842 r. 12/24 Września.

Prawdziwie przepraszam, skoro mi to nie przeszkadza, że nie odpowiedziałem na Pański list, ale nie mogłem się zdobyć na to, aby napisać do Pana; bo ciągle tak mało widziałem się z innymi, chciałbym przed Panem wylać się cały, chciałbym ze wszystkiem się podzielić!! Na ten raz spieszę podzielić się z Panem przyjemnością, która, jak sądzę, nie będzie Panu obojętną. A będzie mianowicie o muzyce.

Do tej pory, jak Pan to dobrze wiesz, mieliśmy (prawie) ani jednego kompozytora muzyki dla śpiewów. Polskie śpiewy, od nieśmiertelnych czasów, aż po dziś dzień, mają ten przyjemny przywilej że się śpiewają od pierwszej do ostatniej zwrotki — tęsknie, wesoło, smutno, i.t.d. i.t.d. — jednym i tym samym tonem. Stawem nieszczęśliwy, i nieznany po dziś dzień muzyki dramatycznej. Z tłumu śpiewów i śpiewków o Dorydach, o kochanych, malinach, ruciu etc. jeden tylko nie mający dramatycznej — mianowicie Duma o Kozińskim; a i ten nie ma kompozytor jej cały w wielkim i nowym nie zrobił — bo za Mickiewiczem pozostał.

Wiem absolutnem zdaniem że tyle najpiękniejszych w naszej Poezyi, tyle biblijnych romansów, romansów po dziś dzień patrzących naszych, leżą na bibule a nie w pamięci i ustach ludzi — i naturalnie że ostatnich całkiem to wszystko wyśpiewać mogłoby na poezyi powszechnej stopie; — bo też nie mógł on z innym językiem pozostawać przeszłość nieznaczną, a muzyka przyjdzie do serca; i wielu to ślicznych rzeczy z siedzic piosnek nie przechowało się w pamięci nawet jedynie przez nutę?

Słyszę że Pan więc, z jaką radością odbytem Polskiego Schuberta Polskiego Prochu, a Pan Stanisławie Moniuszko. Moniuszko jest to skarb nieoszacowany dla nas, — tylko aby umiano go cenić. Jakaś nieznajomość naszego obcego ustawicznie, gdy spójrzysz że nasz poemata nie wszystkie gotowiec libretta, i sztuk przyszły zarzucony dziwnymi Europie zachodniej.

Kto jest P. Moniuszko? wien Pan zapewne bezemnie. Litwinek też dla nas staroświecczyzny, że wspaniałymi dramy fortuny, mieć się swobodnie

odbić i powinien wystąpić sztuce. Lata, które spędził na rytetowaniu
muzyki, wyłącznie-muzycznej Niemczyzny; opery które dla Niemców pisał
(Chatka Sumiewska i inne) pisały jakie w śpiewaku polskim? Trzeba Bardzo
powiedzieć — że to zdrowie nieprzeciętnego talentu, — który jeszcze najświetniej
zajaśniał w operze „Idant", i w uwydatnił nieskończenie jeszcze operę
„Pan Tenardowski" Na ten on wystąpienie z nowo wielce u nas nieznaną
a śpiewaną polskiemi, z recytatem pod nazwą: Śpiewnik Domowy
Prospekt wkrótce ogłosi Tygodnik. Jakby zbiór pieśni dwójdzielny
śpiewów z poezyj naszych poetów. Przedewszystkiem muzyka do Świtezianki
jest chef-d'oeuvre w całem znaczeniu tego wyrazu; jest to nawet nie
plus ultra, godne Schuberta i „Erlkönig". Dalej śpiewy zielskie
ze zbioru Śpiewów nad Niemnem są cudowne, rzewne, wzruszone.
Kilka śpiewów chórki, J. Kozaka, Jałowicza i innych najdramatyczniejszych
odbranych. A muzyka najoryginalniejsza, i która się doskonale wpasowała
jestto muzyka do Pawiego: Dziad i Baba, Bociany, doskonale
wiejskie oddany charakter śpiewu ludowego. Zresztą muzyka ta sama
Pana samego — Pana ja lepiej nie znam. Ale o ileż Pan jeszcze wzrosnął
mieniem, jestto że P. Moniuszko, powtórzył na muzyce, najpiękniejsze
pieśni z Witezianki. O! to cudowne, cudowne nasze
Jest tam jeden nasz najmuzykalniejszy, lat około dwadzieścia powietrza
Zresztą komparacyjne wkrótce wszystko to powie Pani.
Ja to taki Napoleon, jeden do tu mówię, co cały przyświeca mi
mej generalnej lustracji i komparacji, — dosyć jeno wiatem chorągiew na
pamiątkę „Tak przynieś tobie życia", do której najdramatyczniejsza nuta
muzyka. Chciej tylko a niemogąc sam robić, natchnąć kogoś z
mych myśl wyjaśnić. Natchnąć natchnieniem — wiem się p. Moniuszko. O, jeśli
tylko ostatniej chwili nie mogłem się zgodzić: — P. Moniuszko chciał
w niej widzieć tylko po prostu śmierć obliczającą za stoła, — ja
chciałbym w ostatniej chwili wprowadzić muzykę najgwałtowniejszą
nienawiści, rozpaczy — chciałem w niej widzieć walkę życia z przeciwnościami życia. Dwoi, nieniemy kto na swoją. O! kiedyś mnie ja
sam (dałby to Bóg!) wyśpiewam to, coś pan przeczuł w tem wszystkim;
kiedyś, (dałby to Bóg!) wyśpiewam i ten wiek wchłonący w Świtezianie i Kr
— ale kiedyś: ale dziś, dziś, to tylko moje pia desideria!

P.S. Pan Abramowicz jest teraz w Petersburgu, a nawet na zimę zamierza. Smutno jest widzieć jak nasze strony puszczają z talentów — ale powiedz Pan ty robić w Wilnie kompozytorowi opery? Co robić z kuhawą i napół pijaną orkiestrą? z zamorskami-aktorami i fatalnemi głosami??

Niemniej Pan jeszcze nigdy o Antonim Abramowiczu, Petersburskim kompozytorze dla forte-pjano. Abramowicz nigdzie nie grał, gimnazjum, ale na bezrybiu i rak ryba. U nas wielki jest materjał gdzie takiego zamorza być pierwszym. Pisze on pozamiejsce kompozycje amatorskie inne — ot i wszystko. Z prób pieśni, które Pan przesyłam zabawisz Pan i poznasz autora — Bóg mu jednej nerwy, jędrnej, ale głębokiej, wielkiej, kapitalnej — estetycznego smaku i czucia. Niema tu tego — poetycznego, skupionego uczucia — nie ma serca. na to trzeba artysty w ścisłem znaczeniu tego wyrazu — truba artysty-poety. A Abramowicz (znam go bardzo dobrze) jest tylko grającem na fortepianie.

Przebacz mi Pan że na nasyłam nowe nowości, nie mając prawa na to spodziewać się i nasyłanie — ale na marnotrawnej prozie Go, stanowczej podobne moje postępki, to myśl która nie mnie powstała — że Pan bez wyrazu swobodnego uchylenia i wiedzy całego naszego narodu winienem niejednemu uchylenie w ich obrębie, i że każdy postęp w szczęściu się narodu obchodzić Go nowo musi.

Spieszę zakończyć mój list i tak nadtrzyj, przepraszając Go jak najuprzejmiej za gadaninę moje jakiemi Go fantazmie i bez-poszanowanie obejrzane

najuprzejmiej p—

Stanisław Hr. Lachowicz

Podczas ostatniej bytności Liszta u P. Lichtenthal, nie był boski maestro w Petersburgu w Listopadzie, zabawił do Lutego, — potem pojechał do Moskwy — a może i do Kijowa. Dowiedz Pan o tem ostatniem skąd się spewnością dowiem.

Za przesłany Pan mój śpiewek przepraszam — dawnowatem to jest trzema laty — i który nie był dziecięcem??

Его Благородію
Осипу-Игнатію

Крашевскому

Wielmożnemu
Józef-Ignacy
Kraszewski.
w Grodnie

въ Волынскую Губернію,
чрезъ Т. Луцкъ въ Грудокъ
при семъ посылка отъ 1 рубл. съ

11 Сент. 1849

13. — Petersburg 1842 r. 25 Grudnia v. s.

exegi monumentum aere perennius

Un beau matin, gdym sobie siedział zagłębiony nad mokrym i kurzącym numerem, już niepomiałem którym Tygodnika Petersburs. aż oto spada mi z nieba list Pański! Wiem że Pan przez moje niedowierstwo wczoraj to za puff — coż robić! nasz jednak był tak otwarcie że trzeba całego uprzedzenia do mnie żeby temu nie uwierzyć; bo gdym sobie egzemplarz jak powiedziałem spokojnie, uczyniwszy zwykłą lekki, eterny nalot na dwojim końcu stołu — obaczam się: nie żywej duszy — tylko list jakiś leży również spokojnie — chwytam — obłęd znowu rzekł i kark pisnął żeby niepoznał skąd pochodzi i nie wzniecał się nadzieją wielką: jednak to tajemnicze jęgo do mnie przybycie uroczyste, mnie zajęło i zaniepokoiło — mam tę do siebie słabość że wierzę w duchy i wiat nadprzyrodzony, i nieśmiertelny, przeczuwienia i czary — znak to stałego widać umysłu. I myślę sobie: nieraz słyszałem powtarzanego grodu Łucka, — którego wprawdzie, jeżeli i jest nawet, zwiedzać się trudno — nieraz zadrżał mnie pod tyłem przeklętej opieki; tylko nad francuskim zdaniem jakaś barbarzyńska ręka dodała: Tremayne ..... — święty Boże miłosierdzia i świadectwo, mówić po ruskiemu? byłoby to barbarzyństwo oświatowego rodzaju: — ale drzwi były zamknięte, nikogo niebyło w pokoju — wszystko okoliczności nie nadprzyrodzone! Mnie ale duchy? — o, nie dziwcie się Łyżwińskiemu nie podejmuję się wam tłumaczyć! Otóż widzicie panie do jakich uciech się uciekam — zaraz moja słaba głowa powtórzyła tylko że list niepoznał rozpoznawczy kobiecy —

— Za pozwoleniem — czy mi nowego Pan przytaczać do rzeczy?

„Natychmiast Panie — chciałem tylko nadmienić, że jednym z przyczyn najniewinniejszego mojego zachwytu, jest i to jeszcze, że list panienki kochanej, jest dla mnie na pustyni Petersburskiej jak manna niebieska dla Izraelitów owego czasu (o dacie przeklętym nie pytać) i sprawia wielki jubileum w domu moim; są nawet ludzie, co jak zobaczą pantofelek z listem panienki do mnie to mi biegą donieść że „jest list do mnie od kochanki.. Panie! niepomodni że stracił jak jestem nudny z nadmiaru nie XIX wieku affektami! I stąd mnie panie, stąd mnie biedy mnóstwo — bo żeby te affekta kochanych nie niszczyły to by jeszcze mało biedy — ale te właśnie te affekta zrobiły to że z najzimniejszą krwią portmonetkę pana niemi zamodłe — z najzimniejszą krwią (o horrenda!!) biorę 5 arkuszy pocztowego olbrzymiego papieru, biorę moje stalowe (?!) pióro — i drżyj panie! — list, list piszmidelny mam pisać.

Zimna – z rozmysłem, wymierzona zbrodnia!! Oto jakim nieprzeniknionym cynem
umysłu, rokoszem, poczęty rok 1842! O niewinny roku 1842! zrobię wy
byś kontener ~~mogła~~ ludzie otwieni i wyniszczeni (i przepowiem pp. chirurgi
tyś mi – o najlepszy! pozwolił wziąć wzbrat z twardo-jesionowemi ławkami mi
sytetu, tyś mi uwolnił mnie wszystkich prawideł grammatyki i d
mi-wszystkich elukubracji najelastyczniejszych mieszkańców Kwiatu, wspola, Mekki
i Teheranu!; tyś mi uwolnił od komunalnych kaprysów Barona Brambeus
od dziwnie-harmonijnej deklamacji Giulietten Mitty Driafam! od mnóstwa
wiele-prawdziwej historji Ustrjałowa, – od niepojętego bełkotu niewyrozumiałej
Warrand'a, od gwałtownych deklamacji Tenn Manzinicyo, od wielkich Eko
i prawie krymwolnych – o roku stokroć błogosławiony!! tyś mi wzmo
jesienne listami z podpisem „Grodek" (nie na wszystkich), tyś mi dał usłyszeć
prawdę boskiego Liszta, tyś mnie pozwolił się zbliżyć z autorem Prelegrynę
z ziemi uwięzi, i Pantofla; tyś mnie uwolnił kilku werkelmeierami
i — (Chcom się oczu pleci pięknej); tyś mię uchronił – o nieocytowalny! u
kiemi literami, szczotkom szczytem wydrukować na żółtych okładkach
Glückberga!!! O! I niezle ostatnie trzaje chwile złotej zbrodnią – który
mi znowu wymiar będzie wymierzić... Otóż to co zwiemy pożegnanie
i pochwała autora Witoborandy! Żegnaj pan, wspom ostatnim listem, przy
tuwat i wywołat dla niebo tłumaczę – wypij ~~pan~~ ją teraz.

— Za pozwoleniem – przystąpię pan do rzeczy –

Przystępuję:

Przystępuję, ani słowa, ale nierwem od czego zacząć! Już tej ~~natury~~
trzeba najprzód dać pan poznać miejscowość w której autor niniejszej ram
przebywa. Zacznam od atmosfery. Powiem tam wbie pod patronatem wiebe
niebie w Pana Boga wpiecem, i wytrzyma Les mennines d'un maître d'armes
wypowiedzieć najnaiwniej że my tu wbie wspy najchwalebniej, pomocn
a przyjemniej bez nosów i uszu jak pozwala tarkawy P. Dumas. Zdrowie
jedzie – że nie ma na nie wcale innej. Oto od trzech lata, jak nas jesień
powitała błotem (przepraszam za przedwiatk) to do tej pory nie zmoczeni
nie od nieba słońca. Mgła należy do nadbrzeży? Nie słońca dwa razy
tylko stawiała (już drugi rok) i dwa razy pozwoliła, mimo że pokryta
zwyczajnym krzyżem. Nawet Jm. Miłości, mający renomę wielkiego mor

nie podrzucał swego charakteru; i dziś tylko zaledwo jakieś podrzeźnienie wrzenia zawitało do nas niby. W takim stanie rzeczy, grasuje u nas najspokojniej prawdziwa choroba Piotrogrodu: grypp. I dziwny wypadek, szczególniej upodobał sobie ten Pan Grypp PP. szambelanów Najjaśniejszych Dworu, natomiast rozumie się, tak że w dzień imienin 6 grud. z wielką trudnością wynaleziono kogoś, ktoby był reprezentabile podczas uroczystości. I nasz kochany Mieczysław Wydawca Tygodnika, choć nie szambelan jest w tym momencie mniejszym przyjemniej na dwa tygodnie w swoim gabinecie — naprawdę grypp go już porzucił ale nie wychodzi. Nous autres, choć nie chorujem na grypa, cierpimy straszliwie w tego stałego, ciężkiego powietrza — ciężko na sercu i w głowie (w tej ostatniej niebardzo). Dzisiejszy nie widzieli słońca, które tu należy do rzadkości; bardzo ciekawamy chmur i dymu i tumanu, kryjący dzień sprzed oczu: o godzinie czwartej po południu zapalamy światło i gasimy zaledwo o dziesiątej po północy. Pod tak ciężkim niebem, na tak jałowej ziemi i wśród tak przykrego powietrza spotykają nas dni do zazdrości. Wśród serdeczności i tłumu, wśród uroczystości i pełnych humorów i uroczystości, prawdziwych przedstawień, tłoku kwiatów i dźwięków, ślizgania się po bruku, wśród wytwornych muzyków, pięknych oficerów, cywilnych, cerkiewnych i rotmistrzów; kwiat-elegantów żółto-rękawiczkowanych i rano-głowych, długo-włosych i długo-uszych, ostrobutych i tępo-rozumnych, krótko-polych i krótko-mózgich; kwiat-elegantek w krótkowanych skarpetkach à la reine Victoria, kwiat-elegantek bez falban, w brunatno-atramentnych sukniach bez nabr i chustki z koa na szyjce muffy na wierzch (o jakiebym chciał być to muffą — albo sto razy lepiej koa — o fe! do czego to mi zdało!) — wszystkim sukni zabrudzają upragnione przez wielu nóżki — (mówię być albo pan. do tej pory nie wiedział że u nas małe nóżki należą do muffy, do rzeczy nieprzyzwoitych, do zdałów które się tylko w romansowych głowach pacjentów wyleczyły — w przyrodzeniu tego niema — powtarzamy nawet naszej o modzie nóżkach — Ruskin nawet, ten największy poeta niewieściej aby modne były małe nóżki — (ale tegoż to i nuda na długie zabawy nóżki u nas nie przeszkodzi, i niema nadziei żeby przestała — damy tańczą w długich sukniach) — (NB. proszę nieprzekazywać tego skryptu domom — bo mnie okrzyczałby za cenzora) otóż pośrzadam, wśród kwiat-elegantek, wśród romansowych min i kwiatów, dziennik, gazet i zapałek samopalących, — owoców i mydła — figurek gipsowych i obrazów olejnych — pierników i serdelek, — ryb i kapeluszy i laku — zbitnia i tabaksu, — pierogów kwiatów, kalendarzy, szlafroków, dziurkich nerków i stolików na jedną nogę i.t.d. i t.d. i.t.d. wśród szambelanowanych niemców, modnych angielów, pochlebnych

angielek, ~~wśród~~ francuzów gwiazdorów całego świata, krzyżyk na całe groby pozy-
ky francuzeryny, kokietek francuzic, poważnych panów, zaszczutych włochów
wśród najprzyjemniejszych wyszukanych i powtarzanych mów jak w zaprowadzeniu k
łońskiem: „mue dams normenie – etc.!" – bien bon jour mon cher! – ah signor Drab
How do you do? – salam aleykum – aleykum es'selam – i Gutten morgen – i – jak się m
pane Antoni, Gerwazy, Wincenty i Protazy?! bad zdrów i do zobaczenia! i t.d. i
wśród złodziei (co najwięcej), spekulantów i commis-des-affaires – wśród negocjacyj
i niegocjacyjnych, prowincjałów ekonomiki i Helsingfors, Valkyk i Orenbu
chanów i Kyjan – mieszkania Newskiego prospektu i Rzeczypospolitej, wyborskiej
strony i wielkiej Morskiej (nasze ulice) – wśród tej analizy całej prawdziwej
stolicy i całego świata i Rosji; – wśród nudnych wizyt i nudniejszych rewi
wśród aktorów i prezentacji, wśród nowin i plotków, wśród poplan o wszystk
i o niczem, o Dworze i jego anegdotach, o nowej operze i figlach P. Bosko, o
chinach i exporcie, o menażerji i Królewej angielskiej, o pogrzebie Kró
Orleanu, o regencji i girach z kodu, o bredniach gazet i usypiających dzie
niach, o lekcjach publicznych i o wiśnie, o muzyce i preparacie, o uni
formach i ordenach i nowych konstrukcjach na okręcie, o otrzymaniu grem
słotnej i odkryciu złota w Syberji, o nowej panoramie Paryża i takie
P. Perowskiego na chleb i wielkiej uroczystości, o galwanoplastyce i nowych stu
ctéh całych i co na bydź – plus intrygi miłosne (co najwięcej) ~~miłosne~~, za
zdrosne, ordynarne, nudne, heroiczne, plenipotencjarskiej literackie, księgarsk
spekulacyjne —— aj! upadam pod ciężarem ruchomej życia naszego —
do tego dnia niekończącego wyliczeń jak tysiącznych postaci. Panie! z ciebie
go, spokojnego (który nienawidzi tłoczenia – nudziarza w domu) Grodka pozdrawiaj
mężnemiki grodu Piotrowego!!

W tym tedy chaosie, męczącym naszego życia, w niektóre ~~jone~~ punkty
widnieje, mgli jaśnieje, – dominanty muzyczne, – modły czarowe, bohaterowie
de jour – jak to pięknie mi nie, wspomniałem kiedyś Pan o tej jedny z takich
dominant, w dzisiejszej chwili, jest dla głów niepiśmiennych (niby) nowa
opera Glinki – Ruslan i Ludmiła. Lat nieś gadano, głośno, o cudach
i dziwach muzyki, dekoracji i kostiumów; lat nieś oczekiwano z ciekawością
niem (a może i nie?) dnia niedzielnego reprezentacji. Dziennikarz i gazety o
przed podzielone na partje, to pomniejsze dziecko, to mienią obłud
chimpanzy i libertyni i obskuranty. Boże Brandeus, zawsze enem
ny

-ny i zartujący z całego świata, dwiny ze wszystkich uwertur i stów kolosalnych zawsze hyperbolizujący i wszędzie w pochwałach – postawił Glinkę wyżej, wyżej nad wszystkich kompozytorów znanych i nieznanych, wyżej nad Mozarta i Meyerbeera !!! Czekamy – czekamy! oto (zaś Pan o mniej radości) 27 Listopada 1842 r. w Piątek, – tegoż samego dnia i piątku, którego przed sześcią laty dnia była pierwsza reprezentacja pierwszej opery P. Glinki: Życie za Cara — można opisze ku powszechnemu zadowoleniu czytelników: Pytlowie w Aleksandrowskiej operze, co nowym gmachu, co kopanie w murowanie; muzyka M. U Iwanow; wygląd sceny wiernie wzięty z natury Nyrkowa w całym jego otoczeniu wszystkie ewolucje Sobi; wnętrze sceny medwiedza Mitrofana; nowe dekoracje Porwepa, Desjardins w Wtyczeń; kostiumy Mambe. Pojmujesz Pan tedy co to za tłumy stawiły się w teatrze kasjerom – ale napróżno się trudzili – bo ludzie przewidujący już tygodnie przed reprezentacją zakupili sobie drogo-uprzejmie miejsca – tak, bardzo ich szczęśliwych i moja przyjaciółka osoba miała przyjemność widzieć – bom sobie przez Nestora Wasilewskiego ułożył do kasy. Aby zapobiedz wszystkim niecierpliwym zapewnieniom przedaż biletów na wszystkie cztery reprezentacje z góry: co w jeden dzień zostało wykupione; do dnia dzisiejszego dano już więcej niż dwanaście reprezentacji. Chwała tedy Apollinowi i wszystkim pięknym Muzom – jesteśmy w teatrze! Czy widzisz Pan te sześć pięter olbrzymich ramion amfiteatru – od dołu do góry z ciemnemi ogniami pomarańczowo-akwamarynowych krzeset na parterze, – wszystko to jak w ulu wabiło spragnionemi wzrokami – wszystko wniewzięte i ubrane tworne – spoglądz z triumfem na siebie – uśmiecha się – tasi się i świeci się – szczęśliwi! Otoż pod purpurowemi ostonami loż Dworu wkroczyła najjaśniejsza Rodzina – zamarł szept – dyrektor orkiestry podniósł rozwarcie laski – i zamarło zakończenie uwertury. Oj! mój Panowie – coż to za uczucie!: bezdenna harmonija – ani myślisz się jej oprzeć – ale wróżba! Mijają i ten – czekający co dalej będzie. Nakoniec wybiła upragniona godzina – zadzwonili – majestatycznie podjęła się choremu zadanie – A że od wielu wieków wszystkie opery zaczynają się chórem i z pulpitami w ręku – autor i kompozytor nie widzieli potrzeby odstępować od powszechnie praktykowanego zwyczaju – mamy tedy chór w podróży – a za nim całą czeredę rycerzy i dziewcząt – i kniaź w grzywiątach i kniażna w dyamentach i żeniech młodzieniec w złotowłosym pancerzu – i bojan z brodą wyraźnie przyprawioną na avant-scenie przed stołem w podpierający nastrojonym, – a na stole pulpiny z tote (papierowe) roztrzebany i fujarki i talerze i t. d. i t. d. i t.

a sala minister, dziekan, pierwsi i bojar i rycerzy – a sala gotycka (prawie
wiedzieć przykro ze nam drzeje się przed wprowadzeniem do Rosji Elmerowiły ulizgi).
Ale przepraszam, rozpędziłem się – trzeci poemat Puszkina, – od którego datuje
poezja ruska – bez wątpienia dobre pana wiadomia być musi: z muzyką tym
rozwodzę się z strony historyczny dostatecznie w operze; gdzie libretcista niemo zawadza
przekonany że cała Rosja umie na pamięć tak cudowny poemat – proponuje
pewne najistotniejsze sceny – i kwiat dowcipu wszystkiego; – szczególniej
opera, w której wszystko robi się mi tym bardziej nie rozumiejąc. Na szczęście podchodzono libretc
bez którego ani wiem ani zrozumieć byłoby opery. Powiem tylko Panu – że operom dotychczas
takie złe zrobiła wrażenie – że szanowna publiczność najpierw – spotniała – potem
zaczęła ziewać – a nakoniec szczerze i poczciwie usnęła!! – – (A czy wie Pan! to
wszystko wzięło mistrzostwo i geniuszalstwo wspaniałym rozmachem swoich kilku
tysięcy zebranych gawiedzi – i któż wie czy nie na szkodę zastygniętych oklasków i
nie mistrzostwo budzące, a bliższe do krzyku i wrzasku.) Jednak, – przepraszam
publiczność nie zawsze – bo chęci wreszcie patrzeć musiała na dekoracje, i kos
tumy. O! Panie – dekoracje! i kostiumy! Dekoracje i kostiumy! jakich na żadnej z
Europejskich teatrów i teatrom całego świata, nigdy i nigdzie (to zawsze!) Bo
dziś Pan, dla tego nie będzie, bo zdaje się że nieznajdzie się jeden rozsą
dek barbarzyński, żeby na te utopistwa wydał przeszło tysięcy rubli srebrnych
– a tutejsza dyrekcja te barbarzyństwa popełniła. Już to u nas wszystko blichtr
powierzchowności! Zresztą teatr petersburski zawsze miał stanąć na takiej Europ
e nowych dekoracji (tylko)! Francuzi, Niemcy, Anglicy, Włosi, przynosili pierwsze
reprezentacje Ruslana i Ludmiły, zaprzysięgali się że nic podobnego nie widzieli
dekoracji, niewierzyli na teatrach Paryża, Londynu i Neapolitanu. Dekoracje bajeczne
– jeden tylko w nocy i tysiąc wrażeń – a jedno można widzieć; dekoracje, pod
rysunkiem nieporównanego artysty Brulow'a! Ogrody zawieszone, drzewa
niewidziane, wiszące powietrzne zamki, pałace czarownic i fee'ów, jarkowe po
ziemne czarowników, rzeki fontanny i wodne pochody, labirynty, tryumfy i t.p.
Wielki szczególnie robi effekt głowa-Olbrzyma leżąca na pobojowisku, z któ
rej połyka Ruslan. Ogromna i nabrzmiała strachem wszystkich ptaci przekąsa. Bo wy
Pan sobie podobny scenę: teatr w najdokładniejszem złudzeniu prawdziwego obrazu
obrazem niezmierzonej równiny – pole – pobojowisko dawniejsze, pokryte bielej
cemi kośćmi ludzi, i zwierzęcymi koni, tarczami i mieczami orężów – nad
tem wszystkiem tumany mgły i wieńce srebrne nadziemskiej

widzę – ja byłem dosyć blizko sceny a przecież niemogłem się obronić od złudzenia. Ukazuje się Ruslan – tumany i nawy obłoki rozdzielają się (robi się to za pomocą stopniowego podnoszenia materji gazowych z których te przezroczyste obłoki) rozpraszają się – a spośród nich powoli coraz widniejszy się staje ogromna głowa olbrzyma do pół wzrostu sceny, stojąca wśród pola otoczona kośćmi poległych, obwiązana się na wpół skrytej szyi – obrzydliwej twarzy, w olbrzymim wyrazie. Tymczasem tumany znikają, najprzyjemniejszy błękit nieba do koła się rozlewa. Ruslan przystępuje do głowy, chcąc zobaczyć miecz przez nią strzeżony – głowa obraca się na wsze strony – wydziera obrzydliwe oczy i głos 13tu skrytych w niej basistów (dość niegrzecznie śpiewających) wydobywa przeraźliwie. Zaprzestawszy Ruslan podobnemi sposobami dobrania się do miecza głowie – przemawia – głowa milczy – bledzie obrzydliwie – i przebywszy się miecz schwycony – zanurza zapadła. Oko i głowa obrzymiana – zniknęła Ruslanowa.

Żeby co nam zachwycić o dekoracji – powiem mu tylko że Roller, dekorator otrzymał za nią stopień akademika sztuk pięknych. – Co do kostiumów te są arcy-bogate aksamity na wierzchnych strojach – pozłota, – aktory – zbroje złocone – ideelne ubiory baletu – prawdziwe jakieś w całej operze dotąd niebyte. – Cóż powiem o muzyce! Muzyka obrzydła – niemożebna! jak monotonja bardzo mocno rusko. Nie wiem prawdziwie co za frenezetes opętał wszystkich – uwielbiają sobie jakąś operę narodową; i gdzie tam jeszcze, gdzie nie ma muzyki narodowej, nie ma natchnień ludzkich! a z drugiej strony – o jakiej operze narodowej?? może być ona zcela narodowa? – Ogólne wyrażenia wspólnych wszystkim narodom mogą mieścić, słuchu, pokoju i t. d. i t. d. może wyrażać całą inszego narodu? Niechby sobie zachowali tylko narodowość w argocie i śpiewach – ale gdzież chcieć żeby opera nota do nuty była narodowa? Mało by było żeby Rosja miała swojego kompozytora oper Europejskich, a nie jakiejś opery wyjątkowej, nieegzystującej w naturze rzeczy! Mają oni chęci – mają muzy muzykalne do nieszczęścia. Przecież pamiętać że to nudzi nas porządnych już nieco do wyra choćby jammyków – ale prosze teraz słuchać tego Europejskiego, zachodniego!! Wszakże wiadomo że na teatrze Berlińskim wygwizdano Mauro za Hagn i przymuszono przed końcem opuścić zasłonę. P. Glinka, wprawdzie, czyni to dobrze, jak może to nadrabia orkiestrą muzyczną – w całej operze, orkiestra dowodzi że przechodził wszystkich znanych dzisiaj kompozytorów – czasyle Meyerbeerowy i wyjęć jeszcze – tych orkiestry, które na scenie, jeszcze w całym teatrze grają jednocześnie – dziwy dziwy! Ale mój Panowie – toż nie akademja, to teatr nie konserwatorjum, to nie nasze niemcy to tłum mający serce po lewej stronie nie głowy – na co nam muzyka dla głowy a nie dla serca – na co nam nasze opery!! opera w której prawdy wiele

harmonji ale melodji mi ha lekantno – motywów żadnych. Wiem ni pan że pierwsza ni to
nedzna ni opera, z której, po ostatniem Judenin, ani jedna nuta nie została
mi w pamięci. Niedziwne więc, że publiczność przy całej swojej dobrej chęci i ~~przygotowa~~
bicia braw, entuzjazmowania się i unoszeń, – niedziała sobie cicho ziewając i ziewając – a
od aktu do aktu uciekała – kiedyś to bywa te cuda ten raj zapomnieniem i nieoszczęście
Opera upadła najniezawodniejszym sposobem! Bravo Glinka był ~~po~~wywołany tr
razy – ale to tylko więcej dla zachęty nie pochwały: bo też i dekorator Roller również
trzy razy wywołany. Bravo Brambeus, zawsze ekscentryczny jak powiedziałem, dowodzi
w ostatnim Czytelniczym zeszycie bibliotekę Ile całego, że za sto lat dopiero, będzie
i zrozumiana muzyka Ruslana i Ludmiły – Bardzo wdzięczni jesteśmy za uszczęśliwienie
naszych potomków, chociażby należało pamiętać trochę i o nas co wrazie konta dyrekcji
ale prawdziwie nie przyjmujemy jak można tam rozumieć i przyjmować, gdzie trzeb
cenić? Czemu nie z prostym naszym rozumem – rozumiemy muzykę Fenella, Norm
i Roberta-Djabła – i teatr pełny każdy reprezentuje? Norma, Fenella. Robert-Djab
dzą się z zadziwieniem na najlichszym teatrzyku prowincjonalnym, byleby tylk
byli przyzwoicie śpiewany – przecz dać Ruslana i Ludmiłę!!! bez tego wroku dekor
kostiumów i dobrego głosu śpiewaków!! Ani projektu!

Stego wszystkiego com ta powiedział o Glince czyli raczej jego operze, nie chciej pro
wnosić żebym był nieprzyjacielem, czy miał jakie osobiste urazy do niego. O! nie!
ja znam dobrze P. Glinki, i kto jego nie nauczy go nielubić ~~tak~~ przyjemnego i
zajmującego człowieka w towarzystwie! Jako kompozytor stoi on bardzo wysoko –
zachwycam się jego śpiewami na jeden głos i towarzyszeniem fortepianu pięknych
do słów Nestora Wasilewicza – cenię go tem więcej jeżeli to jeszcze jego
kompozycje rosyjski oryginały – ale to wszystko nie przedstawia mi sprawy
dokładnej na jego oryginalnych operach!

To do koncertów – do tej pory niewielemy prawie żadnych – to, jak Pan bądź mo
wiadomo, koncertowy pory jest u nas Wielki Post; w oczekiwaniu tej ~~skoncentrowa~~
pory, wystąpiło pokątnie tymczasem w pseudo-koncertach: P. Blaez na klarnecie; Pani
Meerti z swoim miłym głoskiem; P. Ciabatta (włoch nieuprzedzianej, idealnej pi
ścieżki, który bynajmniej nieglosem szuka powszechnie uznanie u dam dobrego tonu
P. Piszolato także; na fortepianie P. Meyer – (parodja Liszta), Pani Funck,
P. Goercke (polak) i.t.p. i.t.p. innych, oprócz dwóch pierwszych, mało widzieć Europę
Nous autres mamy zapowiedzianego Ernst'a, oczekujemy avec anxiété niezmiernej

Liszta – O Franz! przed tobą niszczą trzy orkiestry Kurlanda, niczem wszystkie orkiestry całego świata!! (oj! panie coś bardzo wiele wykrzykników w moim liście?)

W takim tedy stanie interessów serjeznych i muzycznych – cóż publiczność nasza robi jak pan myślisz? Jak to żeby powiedzieć prawdę – to nic nierobi. – Przepraszam, robi: gra wtorki w preferansa, tańczy, otacza i opatruje nowiny – rozumie się nowiny nie jednego jakiegoś powiatu, chrzcin lub zaręczyn, albo Bóże miłosierna!! – nie! nowiny Europejskie, całego świata obchodzące, gabinetowe!! pogłębia się francuzkim jak najgłębiej i po angielsku jak najcierpliwiej – a co najwięcej robi intrygi miłosne. – o! Petersburg – jestto pantheon wszystkich intryg miłosnych! to kupido i Wenus (najgłówniej) patrzyli nasze panowanie i zagarnęli wszystko i wszystkich!! owa publiczność kocha się – (tylko proszę źle słowa niektórnego i myśli sobie i głowy bredzie Platona), kocha się powiadam – w entre-aktach gapi się na figlami Rosko – kąpie się (przyjemna rozrywka) na górach lodowych – pomieszczenie ustrojona po nowych trotoarach Newskiego, – dziwi się nowej Panorama panja – objada się surstiagajnymi (pierożki z mięsem) u Irtera; biszteksem i rostbefem Coulon'a (wiecznie tego bestji przeżuta kliny à gorge croupie) sterlami, winogronami i francuzkiemi gruszkami Smurowa i Elizejewa; karmelkami Berangier'a i tortami Dominique'a; pije rozkoszne i jeździ konno po angielsku; nosi stroje pani Trynkler i frotki Olivier; żółte rękawiczki Duchona i perfumy Crillona; kupuje najdroższe książki (ale tego że najdroższe) u Belizard'a i najtańsze (ale tego że najtańsze) u Issakowa; zrywa comme de raison i chodzi na lekcje publiczne....

– Co? lekcje publiczne?"

– Tak panie! lekcje publiczne. Jakie Panie! nie mamy ich mieć u siebie, kiedy je na Paryż i wszystkie ucywilizowane stolice Europy!"

Mamy lekcje – popularnej astronomji – !!!
lekcje wyższego gospodarstwa – ?
lekcje paleontologji – ?
lekcje angielskiego języka i literatury !
lekcje – historji dramatycznej sztuki we Francji !"
lekcje galwanoplastyki !
lekcje itd. itp. itd. !!!

Oh Panie! nieszczęsne my mężczyzny – ciężko nieść!

Masz pan czas – (niespodziewanie się) – i ochotę? Chodź Pan zemną – pójdziemy go na jedną z takich lekcji: ot na lekcję astronomji popularnej! Nasza sala uniwersytecka

pomieści

rzadko oświecona trzystu świecami dokoła galerji na bało-morskich kolumnach
zawieszonej. Wiem pan, wjedzie bilecik rozchwytano w akademji – (bilety widzą się bezpłatne
– tak wielu mamy uczniów do astronomji!! a wielki to utrapienie że nieznamy jak dostać na
jednego bileta! Ot widzisz pan co te próżniaki, hovet i zanek przy wspaniałym podjeździe
nagromadzono – wejdźmy do środka: widzisz pan te kilkanaście długich rzędów krzeseł zajmo-
wanych słuchaniem (ej czy nie widzisz?) – od razu widać że prawdziwi miłownicy astronomji
tyle guldenów tyle krzyżów!! A co to dam?! – panie widzę jak mierzysz. Wiem pan,
po co damy jeżdżą na lekcje astronomji? – a jakżeż żeby się jej podnieść!
– Oh, panie widzę odrazu że nieznasz naszych najpiękniejszych dam petersburskich; ot
ja powiem panu – tylko na miłość Boga niewydaj pan sekretu – powiem to co mnie
jedna z nich rewelowała (zdradziła): Damy stoleczne jeżdżą na lekcje astronomji —
aby świecić i być widzianemi! lekcje są tylko powodem ubrania się i pokazania
nowej sukni i nowej mantylki! na lekcje się jeździ jak do teatru, jak na koncert, jak
na fajle Bosko, panorama lub menażerje (Przepraszam za rozszerowanie) ktoś przytem
nieznawcowi powierzchownie się należeć nieznać będzie jeden z autorów Najjaśniejszej
Rodziny, że bez osoby Dworu – nie wypada co ma pretensję do towarzystwo być
tam powinno pod grozą obrażenia w międzytymani dobrego tonu? Nie mówmy już
o tem że większa część nie umie po niemiecku, i wiele na lekcji p. Struve
jak na niemieckim kazaniu – mieszka tem: chodź pan tylko, nie śmiej się
z nas – pospacerujmy po sali. Jak pan widzisz tłum brzydko różnorodny – kupy i ku-
mowie, oficery (jak wszędzie i zawsze) i studenci z błyskotliwemi krawatami, zapięci
i zamuszrowani, kobiety młode i starsze tom, lepsze i gorsze mantylek – i ja-
kie i które błyskotliwem znudzonym panu. Ukraiński pan – ot ci wszyscy
w ciągłych wiecznych mundurach, zakalawerni, zatabaczeni, krzyżni, kulawi i tępi – to
wszystko uczeni członkowie Akademji nauk. Ot widzisz pan tam pod oknem tej
ostrowierzchej z nosem zadartym – czyta korrektura! ktem wszystkich
jestto autor ogromnej gramatyki, po wielekroć przedrukowanej, autor innych dzieł
Kobieta, autor Podróży po Francji i Niemczech – jedyny uczony geniusz Encyklopedji
powszechnej Pluciennej – Mikołaj Grecz! a ot tam niedaleko od niego, widzisz
pan tego ostrowierzchego – widzisz tamtego, ciemne ubranie, usta grube, na głowie nie
włosów, nos duży, oczy obłe wypukłe – wiem pan kto to taki? to ci mniej nie
wiesz jak autor Wyżygin ów, współredaktor Pszczoły Pół: – Dawdon? Benegurawicz
Tyrasperus! Ci dwaj panowie są bliźniętami na odpisie metryki chrzcielnej.

A ot to, blizko siamy, stoi człowiek wzrostu średniego, twarz miła i wdzięczna, na niej
nie wiem czerwona wstęga — włosy ciemno zielony i błyszczącym okrągłym kołnierzem —
wien pan kto to taki? człowiek u nas stawny (nie wiem czy wielkiej zarłoczny?) — Franciszek
Malewski. — Przepraszam, tylko co nieprzyjaciel wielkiego, największego dziś w Europie
człowieka. Pewno pan tylko — ot tam, ot tam w rogu: człowiek chmurnej twarzy, z czubem
wysokim, z kołnierzami ocen podniesionemi w góre, w palcie z kołnierzami na przodzie. Chodź
pan ze mną o zakład — ja panu powiadam: w jednej kieszeni znajdzien pan numer
tygodnika z artykułami tego pana, w drugiej listy od autora Witolauy i autora
Literatury i krytyki — w trzeciej co z boku biletu prenumeracyjne, bilety wizytowe
z herbem dziwnym? O co zakład? Wien pan kto to taki? O! to wielki literat!
ten pan o wszystkim pisał z równym powodzeniem: o jarmarku nowogrodzkim
i kurczęciu Lipińskiego; o podróżach konickich i kompozytorach francuzkich; o nowym
sposobie opalania pieców i o pani Pasta; pisał o improwizacjach Gustkiewicza
i Klemensie nikt z ostatniego nie umiejąc ani pisklęciem; portretował jakiegoś aktora
Meyera wyżej od Lista, w chwili nie wiem czy wymalował!!! przysłał portret
swój na wystawę sztuk pięknych, ale tego tylko nie chciał w tygodniku
napisać: „Malarz Berti przedstawił Księcia Drucckiego z twarzą minimum i wcale
wtenczas kiedy dzieci na lice wymiarowe pracą i cierpieniami!" A w roku
1842 od narodzenia pańskiego powiedział publicznie (Athen: t. I str. 163): „Być może
że przemianowaniem naszej literatury jest: — dać poznać ruskie narodowe skarby
zachodniej Europie." (wiszczymy sobie podobnego przemianowania); ten pan napadł
na Szlezera, cytuje Grimma i Dietricha, Kohlera, — a że niemiecki dwóch
słów nie umie; ten pan dziwnie w dniku (nie w listach) wszystkim autorom swoim
skim, których nie zna; ten pan jest gwarnerem geografii w
prywatnym domu, a napisał na dobry szlachetny słowiański po dworach, klasze, języku
powiada i nie zamiar ni tem tylko przy przekładzie skarek nie nazwę; ten
pan wydaje nowowynik kosztem i nakładem P. Mamatka Bielkowicza,
a dziękuje w Tygodniku od obywatelstwa za współpracę; robi ujmy w peter-
burgu, a ogłasza drukiem że je approwizował pieniędzmi z Prenzla!!!
O tym pan mówił Autor Starnicy, a to jest człowiek największych na-
dziei! — co mówisz pan ot wszystkich z nas wszystkich tego pana artykuł! Tego pana
protegują, ot kiedy nawyrost nie P. Bruckenthal a Pan Grabowskiego, ale
Pan Grabowski i P. Bruckenthal. A my tu sobie z Wydawcą Tygodnika

siedzim spotkanie i mniejszem się w duchu — jak też to Lavoo ten i mą-
drego astrowicka o tysiąc wiorst oszukać! Ale Dziwny pobór ten
pana — bo ani mi śliwo. Ale pan mi powiem że ja jestem astrolinny
astrowiek — Tak panie jestem astrolinny, bardzo astrolinny! Wszystko co nasi na sobie
przeklęte fatra, szarhańctwa, przechwałek, samochwalstwa, szkolaryzmu, ~~tych~~
bezczelności i niemowiewa — wiecny obrzydzam pogardą i wiecnym jestem
nieprzyjacielem. Obrzydzam stoma się zawsze umrzeć na stronę — dla czegoż bym się
nie chciał kogoś zemścić — zeby, on wtedy rozkazywał na zmianek: ja co tak
kocham wszystko co ukochane i czyste! Chwóst pan Dzieje — pokarałem pana
tylko — powiat pokarał jeno jednego, chwóst wszystkiego jeszcze stanowi
Ale ten pod filarem nieruchomym, stoi ostatni astrowiek średniego wieku
w czarnym fraku, wtopy długie i brodka à la jeune France — tocowczyc
szkoły i uniwersytety umysłu go zarem Napoleonem; — to sobie nie
psuta głowa — ironista i wyśmiewacz — ale ten ostatni astrowiek tak kocha
pana jak wszystkie swoje pierwsze kochanki — jeszcze na szkolnej tancu
Wileńskiego gimnazjum palił się pokinął miejsce, żeby nam oznajmić do ucha
Imperatorowej do upadłej fajek; było to dawno; potem na tamtach
uniwersytetu tęsknił do autora Witolandy, — ten ostatni astrowiek gotów jest
wszystko zrobić, wszystko poświęcić (śmiej się pan) dla wejrzenia Grodka
wszystko oddać aby tylko jego przyjaźń przytrzeć! Panie! podaj mu rękę
on tak bardzo uczciwy — on tak dawno tęskni do tego! Mamże
ci powiedzieć jego nazwisko? Nie pasuje — odgadnij!

— Ależ panie, my przyszliśmy słuchać astronomji a nie sentymentalnych
wynurzań i odwiedzin miłosnych!

„Bardzo przepraszam — idziemy słuchać: Oto wchodzi ostatni W. Xiąże
Konstantyty N. z potrzebnym Łukasz swoim przewodnikiem, i usiadł
przed katedrą między nim a admiratem Krusenstern. Ustawiony i uny-
Oto widzisz pan katedrę — przed nią stoi obserwatory dwoma dużemi
globusami; dwa dwyże jeszcze większe stoją po bokach ~~wiecej~~ stoją
na podłodze. Na katedrze wchodzi P. Struwe, pierwszy astronom w Rossyi
dyrektor jednej z pierwszych dwóch obserwatorji astronomicznych, w Pułkowie
pod Petersburgiem. Widzi się duży astronom — ma dwie gwiazdy
na piersi. Jeden pan portret of the right honorable Lord Robert Peel?

jest to zapewne profesor P. Struve: twarz szlachetna i pełna powagi. Lekcja trwa godzinę od środy do soboty. P. Struve obiecuje się bardzo się starać dla uczynienia przedmiotu — przeplatać kurs astronomji historją tej nauki; rozdzielić tę historję na pięć epok i powiedzieć nieco o gwiazdach i jak podzielone na gwiazdy rozmaitych wielkości; liczbę przytoczonych gwiazd każdej wielkości; przejść do Drogi i mgławic niebieskiej dowiedzionej kuli. Jak pan widzisz nic zakrawa na geografję fizyczną — ale trzeba tymczasem astronomji popularnej gimnazjalnej. Chciałbym pan wiedzieć na jakich prawach odbywają się podobne lekcje publiczne dla akademików — trzeba pana uwiadomić że Akademja to nie Liceum — i każdy z Akademików winien raz z kolei czytać publiczne kursa; wtenczas to i rozkaz ciotki obowiązek PP. Akademików. — Żebym się nie wiedział rozmawiać panu turystycznie, i mówiąc innych rzeczy do pióra, żebym poprowadził pana na lekcje domowego Gospodarstwa P. Szelechowa, (tego kursu drukowane przysłał Pan jako gospodarzowi), na lekcje Paleontologji naszego profesora Kutorgi, ostrowidza najpiękniej i najinteresowniej opowiadającego, dzieje ziemi i stworzeń przedpotopowych; na lekcje P. Ruault — historji sztuki dramatycznej we Francji: P. Ruault kursu swoje nie czyta, ale mówi na pamięć, i wyprowadza całe sceny z Corneilla, Racina i Victora Hugo (P. Ruault bierze 2 rub. srebrem za bilet na jedną lekcję); na lekcje angielskiego języka P. Hasfeld który za 50 rub. srebrem, w ciągu 15 lekcji wyucza po angielsku! — Pan pewno nie wierzysz — gdzie tam! ciągłe podziękowania odbiera w gazetach — na Attyny uczniów i uczennic! W wyższym kursie dla historji angielskiej lekcyami dał nam pan w tej zimie przed dwoma laty był tu u nas pewien nauczyciel co otworzył publiczne kursa sztuki polskiej — zwabione za pomocą wotywnych tabliczek pantoflarstwo cały proces interesujący!!! Ludzie w elektrycznych mocnych wierzeniach, — matrony kawalerowie i matrony damy i panny — i co chcesz się obawić uczęszczali na te prelekcyjne kursa! Nie bardziej mądrzy pan tem wszystkiem — ex uno disce omnes.

Wiem że pan musisz być ciekawy — co się tej to dzieje w literaturze rosyjskiej? Ale panie, — broń cię Boże! — żebym się miał martyryzować obrazem literatur spekulacji i intrygi najbrudniejszych! żebym ci miał etalować smieci liche i szyte nitkami. Dosyć ci wiedzieć że od wyjścia ostatniego dzieła Puszkina — do dnia dzisiejszego nie było nic w literaturze rosyjskiej co by było godnem XIX wieku

Tamy tylko dziennikom pustych a gruboch – pełnych wrobistości i zawiści – autorów
i redaktorowie wypuszczają sobie publicznie najzawziętsze zbrodnie – oszczerstwa
i niesumienności – i trzeba wierzyć że te wymysły są dobrze prawdziwe: gwałtem
dowodzą publiczności jedni od drugich – dowodzą drugim że nie mają pra
numeratorów i czytelników, że ich dzienniki i dzieła czytają tylko najniższe
klasy towarzystwa. Ah! panie wielkie, wielkie tych brudów wypisywać! Jedno tylko
dzieło w czasie tych kilku lat pokazało się godne uwagi i czytania. Jestko Mi
mistrz Dymu nam Moskwicina Zagoskina przez humorystę Gogola; dzieło to d
bardzo malujące Rosyją – towarzystwa wyższe i niższe. Co to za dostrzegacze scen
co za prawda, co za oddanie niepodrabiane natury!! Charaktery czysto-rosyj
czne, osoby stoją przed oczyma, słyszysz ich rozmowy, żyjesz wśród nich. Pa
że nieszczęście to błoto – rozsądek to sprzeciwiający – ale powiedz Panie – mogą
malujące błoto nie użyć błotnistej farby? – ale powiedzą: na co malować
błoto? – Niemalować błota! – a to by niebyło narodowego powieści, narodowego
obrazu! Ktoś chciał to dzieło tłumaczyć na polskie – byłoby to czas stra
i dzieło zrobić koszmarne – język tu wszędzie prosty, z przysłowiami, z dodatk
prostego narodu, język nie książkowy ale taki jakim mówią w Rosji – zadzwy
sposobem zrozumiale tłumaczyć się wiedzą. Ministrowie rozmówią na grze słów
upartych – na nie wytłumaczenia. Zresztą przedmiot dla nas obcy – sceny
obrzydliwe – takiego piewiastka nieczystszego byśmy widzieć w naszej literatu
Wyszły tu niedawno nuty, Poezje Lermontowa (z portretem) jedynego poety
rosyjskiego po Puszkinie, który tokrzi, jak i jego poprzednik, przez niedbałość
fatalizm do rosyjskiej literatury, zginął od kuli w pojedynku. – Wyszły
niedawno, przełożone Moskwickiego uniwersytetu Morozkina — O Rycerzu
na Lwie Ryszardzie. – Piąty tom historji Rosji Ustrjałowa. – Historja Mołow
przez Nikołaja Markiewicza w pięciu tomach, wiele prawdziwa! — Nowa
edycja Historji Karamzina, compacte, na trzech tomach, w dwie kolumny
na welinie, wydanie Gjerdtsinga (polak), kosztuje 50 rub. assyg. — Nowa edy
dzieł Dierżawina — Wielki spekulator, Siemienienko — Kramarczenko
(z Wilna), wydawca illustrowanej naukowej historji Napoleona — wydaje teraz
takąż historję Suworowa; text Polewego; rysunki różnych, między innemi
i Rudolfa Zakowskiego. – P. Wtadysław Tarnow, jak co roku, wydał i teraz piękny
swój Almanach z najrozmaitszemi wierszami i portretami pisarzy

rosłych w słobie. (Ja mam projekt wydania polskiego, z portretami znakomitszych polek mieszkających w Petersburgu — Hr. Potockiej, Ry Branickiej, Wawr. Rzewuskiej Lubomirskiej i t.p. — nie wiem czy warto?) Victor Wasilewicz wydaje zbiór powieści przez różnych autorów, po większej części wstawych pod tytułem Chwała za Chwałę? Oprócz tego wydaje Kapitana Pyeanów opowiadanie — jest to publikacja sprzytowa — kopij w angielskich grawiurach, ze znakomitych utworów mistrzów malarzy, z dodaniem poezyj i powiastek. Przyjdzie mi dać dla pana egzemplarz. W ostatnich numerach Gazety Petersburskiej (C. Петербургскія Вѣдомости) — wydrukowano pretensyą na nutkie artykuł Pańskie ze Studiów: Prawdy i przywidy wzięte pod tytułem Wspomnienia i myśli zgoła pomiana. Manuscript Pożarzyckiego — mamy te pieśni pana mam z innemi rzeczami.

Żebym nie nazbyt odbił Panu ochoty od tutejszej literatury, i pokazał że jakim stopniu jest cytatem publiczności — przyślę panu tylko następujące obwieszczenie o Iliadzie, wydrukowane serio w spisie nowych dzieł, w dodatku gazety Petersburskiej: (№ 285)

Biuro wydawnicze: „Bezwzględne otwarcie wszystkich ksiąg, wydanych przez Wydawnictwo dla wszystkich stanów w całej rozciągłości, wyjąwszy Ilias Homera w tłumaczeniu Gnedicha. Za tłumaczenie: „Homer każdemu z nowości i wszystkich w całości, wszędzie dostępny, chociaż nowy wydawnictwo" Bo 2 ruble za 24 egzemplarze. Wysyła 12 p. sr."

Pisano w roku od narodzenia Pańskiego 1842, w mieście stołecznym Petersburgu.

Tego dosyć dla pana.

Teraz co do prac moich. Przyznam się panu że korzystałem z antraktu w moich urzędowych czynnościach między uniwersytetem a stroiby, po większej części nic nierobię. Postarałem niedawno Glücksbergowi moje Wiadomości historyczno-literackie z rękopismów XVI, XVII, XVIII w. — zbiór rozmaitych wiadomości różne się ciekawe. Jest tam komedja o miesprawie z XVI w. jeden dialog i pieśni z tegoż wieku. Trzeźja Zerowicza, i Rozdziały Wiśniowieckich, przez Jaworna ostatniego Wiśniowieckiego — Zmyślony rękopism Sobieskiego — Poetyczne powieści niby z XVII wieku, à la Pasek — Przypadki Pana Czerwonki; i Król Jan i Czarci; Dyarium wyprawy pod wstąpienie na tron Piotra W. zapisane ręką; — autograf Stanisława Poniatowskiego: rys własnej jego charakter i modlitwa spisane ręką — i Pamiętnik Polskie objaśnione dowcipami przez Jana Jabłonowskiego; o których nie wiem czy były gdzie drukowane czy nie? Wreszcie je zdziela pod tytułem Polityka Wiosna i Polska znajdującego się w rękopiśmie w Czetw. bibliotece. Wszystko to objaśnionem

jak mogłem i jak umiałem i powchłytem nieznaczne biograficzne; Jeżeli zbiór ten okaże się interesującym i nieznanie ułrzymym — postaram się o dalszy ciąg jego.
Mam teraz pod ręką do dalszych tomów moich pamiętników: Dziennik wojny 1609-1611; — Dziennik wojny Chocimskiej 1621; — Dziennik wojny Wdzydzkiej Królewicza z Moskwą 1617-18; — Dziennik wypraw wojennych Krzysztofa Radziwiłła 1601; — Podróż po Polsce (po francusku) inżyniera Jana Króla Janida Hogenarta, o której niegdyś o wojnie wiedeńskiej — Mam zamiar (czy dobry?) wypisać z tych Nadwiślańskich Negocjacje Tureckie za Zygmunta Starego i Zygmunta-Augusta i Sulejmana Cesarza — ciekawe przyjacielskie listy tych monarchów. W czem jednak główną rzecz powinien być — to w mojem mniemaniu przedniejszem ogłoszeniu drukiem po polsku Herbarza Kotwicza Krzyżowca — o którym jak pan wiesz wszyscy mówią a nikt go nie widział — a który w oryginale, w autografie własnym Krzyżowca, znajduje się w tutejszej bibliotece. Czy to się uda — i jak to lepiej wydać?! Chciałbym także ogłosić wydanie pewnej korrespondencji Radziwiłłów z dworami — o i wiele jeszcze innych. Pytanie jak pożądanego zdania pana jest niepewnem i zastanawiam się nad tem czy to pisanie jest moją godną osobą, i chcącego się czemś przyjemniejszym, bellestrystyk. Ale panie — prawdziwie robię ofiarę — bo czuję jak nieprzebraczony grzech ciężyłby na moim sumieniu, żebym sam jeden prawie miał wstęp i zaprzestał wydrukowania tych zabytków, zawiedzionych z nich korzystać. Wszakże to tyle lat one tu leżą w pyle, a nikt o nich od jednego do drugiego końca Polski nie wie! Wie Pan — że prawie wszystkie rękopisma, które Wiśniewski ogłaszał za zatracone znajdują się w naszej bibliotece?! Pomału — pomału wydobędziem wszystkie. — W tych dniach oczekuję mojego Pasha od Gliżinbergen, — po odbraniu natychmiast go panu prześlę. —

Teraz przystępuję do najważniejszej rzeczy: Chciej pan wiedzieć, że niedawno [illegible] kilka ambarasów, w tej liczbie i przykrych zawdzięczam P. Sztyrmer, jako autorowi powieści podpisywanych „Eleonora Sztyrmer". Nadto dał mi pozwolenie odkryć to przed Panem — proszę go jednakże, w swoich pismach przemawiających do mnie wymienienie go jako autora, ale zawsze Eleonorę. P. Sztyrmer jest wielkim pańskim przyjacielem, i zapewne mieć z nim w korrespondencji — nie omieli jednak pisać przeciwny, ktoby mu się wmawiał. Jeżeliby pan wiedział chciał być z nim w stosunkach i odmówił go (przypuszczam że pan nie pisał na jego list przeciwny przeciwnie) chciej pan pisać jemu nie do Eleonory Sztyrmer, ale do Ludwika Sztyrmer, Kapitana Cesarskiego Sztabu Jego Cesarskiej Mości i przysłać pod moim adresem.

NB.

NB.

NB.

Żebanyę był on bardzo z swoim utrzymaniem się. Wtenczas kiedy wszyscy wyraźnie widzieli że on był musi autorem powieści, które sam odczytywał przyjaciołom — i dowodził mu że sam pisze — to on powtarzał: „Moi Panowie! — gdzie mnie pisać po polsku! ja nie umiem — ja piszę po niemiecku — ot potrzeba do historyi zwadzki wieków dla korporacyi którym [illegible] to moja żona pisze." Ale nakoniec, musiał się nam przyznać, do czego serdecznie przyłączył się X. Hołowiński i Pruszakowski. Trzeba Panu wiedzieć że to ustawek niepospolitej i będziemy mieli z niego wielkiego pisarza! Talentum jest u niego nieco dowcipkowy, zabawkowy do tej pory. Ustawek ten, na stawę pierwszej gotowy materyalnej i stale życzej w Jakubie Jego Cesarskiej mości. Używany był teraz do układania planów wojny tureckiej. Znajomości filozofii gruntowne. Wszystkie najcięższe literatury zagranicznych wszystkich i słowiańskich ma przed sobą, dla czego pomaga mu znajomość głównych języków Europejskich. Nadto nauki przyrodzone, medycyna (której się podobno jakiś) a szczególnie nieco wojenne są dziwnie mu znane. Ustawek jeden poezji i czucia potężnego z wielkim i silnym rozumem. Jeżeli Pan mnie nie wierzysz — zapytaj Pan X. Hołowińskiego, — on Panu moje słowa potwierdzi. Co za bohater nieco ten ustawek pisze! Co za poemat dramatyczny na ekrany! Przedwczoraj pokazałem kupiec gotówkę, dostałem się w niezabudce na 1843. Prawdziwie bardzo bym był kontent [illegible] widzieć zaczętą nieco Panem a im korespondencyę —

Może Pan pochwalił się że od niejakiego czasu bardzo przyjemnie nam przepędzam — z powodu nowych literackich zwadzek. W sobotę zbieramy się u Pana Stępniewskiego; w niedzielę u Pana Hołowińskiego; w dni niezaznaczone u Mickiewicza. A kiedy ich wszystkich zobaczę w wiejskim pokoju to mi się aż smutno się nie na to jeszcze mogę — a cóżbym wierzył żebym wszystkich ujrzał, tego którego tak dawno oczekuję — żebym ujrzał uśmiechnięta Gródka! Pojmiesz więc Pan Kalino jak mię uradował ostatni list twój wielce nadziejne przyjaciela. Nakoniec!.. Czekam się i nadzieję, nadzieję się i czekam, — a nuże Panu się niepodobam — może lepiej żebyś mnie przez listy znał tylko? Panie przyjacielu — o dziesięć wiorst do miasta będę go spotykał — Jak zgóry zbieram [illegible] wszelkiego rodzaju bilety, pozwolenia, do muzeów, Ekstrodów, ermitażów, pałaców, galeryj prywatnych, [illegible] się i muzyka w teatrach, w koncertach i wszelkiego rodzaju naszych ciekawostkach! Przyjedziesz Panie — będziemy robili [illegible] tanio, mieszkanie, portrety — to tego wiele bardzo tu czy. Niezmiernie się panu ucieszę tak otwarcie się oświadczam. Jeżeliby w nie chciano dać paszportu — to pojmiesz prośbę do Petersburga co można tu wyrobić. A jak to przyjedziesz — to paszport za granicę najłatwiej jest wyrobić u tutejszego gubernatora.

Powrót Pana natchnień i zmierzeń do siebie prośba najmilsza. Wiem że bezkres to chyba zmiata z mojej strony — i że niczem nie zasłużyłem prawa na zawracanie prośb do Ciebie. Ale wiesz — twarzy tej życzenia, przyjaźni — którym chronię się sposób. Otóż, czy takim moim przyjacielem — jest — pozwalasz twój portret — Mamże się spodziewać spełnienia moich życzeń? A jeżeli pozwolisz, czy mogłabym tu go ~~wpisać~~ wytłoczyć w najlepszej litografji; zrobiłby tego Żukowski wielu tego życzy — i prawdziwie dziwno to bardzo że dotąd prócz nieznanej obcego portretu pańskiego. Cóż! mamże się spodziewać?!

Och! Panie co za list przemiły napisałem — wypiłem się — tak mi coś ciepło na sercu jak po odpełnieniu jakiejś gorącej ciężkiej Straci pamiętny mię przejmuje. O! tutaj wiktoriowej niechcesz wigilji nie zawsze przyjdzie ci się chcieć owoców z tych zwodzin, które swą pachnią jak nasz cudowny rozwinięty!

O! śpiesz, śpiesz zakończyć:— zakończeni nasz najmilszy — najwierniejszy — z przemówieniem: Niech...

— O! mój miły Panie Stanisławie mój list nadejdzie,

„Oby...

— O! najlepszy, niezmazowany panie stanisławie — patrz jak mnie mamy cenią Glücksberg i publiczność wyglądają Athenaeum — kwiecie dnia tem studjów — i rzeczy nowej powieści Ks Jenowskiego — a ok tam krupa dziennikow i gazet, którzy ilustrują niechętnie na mnie — ta stosy listów ze wszystkich końców Polski i Rossji — z Wilna i Warszawy — Tyflisu i Krakowa — Podolska, Moskwy i Kazania, Lwowa i Petersburga, Pomarańcz i Odessy — ze wszystkich miast i miasteczek wiosek i wioseczek — ten prawi o prozelicie, tamten o nas, ów pyta czemu niewymieniłem tego tytułu w Athenaeum; ten znowu pisze pompatycznie ten radzi, ten przysyła swoje dzieła i prosi o recenzją, tamten chwali pro nas i naszą skarki i bajki, ten wymaga affekta i sentymentu prozie — a ten redaktorowie gazet i dziennikow proszą na gazetę o artykuły księgarze o dzieła — przyjaciele o egzemplarze — a wreszcie takiej odpowiedzi pełne Szczęścia Matejowy za pomyślne; — a ta zawiść pod nadzieje przyjaciół chwalą pytą o panu — dziwi się ciszy w prasie — a tyś mi pomyślny

listem zabrał tryg godziny niewątpliwego czasu — i jéncze mi lezeu z mnimi powtarzowaniami ... o! dajże mi pokoj panie stanistawie!

„Act! panie — przedtem wszakże mię — gniewam się — przepraszam stowa zamarły na ustach — najpiękniejsza oracja — wzór krasomowstwa nowszych czasów — zapomnę wiec marnie! Panie — zgrzeszył — mnich...

— Litosci! litosci!

„O! dobrze — dobrze — mnich i tak bedzie — zegnam cie z calem serca — ofiarą mojej gadatliwości! Zegnam

Twoja miłosna

N. N.

— Kto? co? jak? kiedy? skad i poco?

„ Nikt

— Kto?!!

„ „ Mefistofeles

Его Высокоблагородію
Осипу Х.
Крашевскому

С. ПЕТЕРБУРГ
30 ДЕКА 1849

—

Волынской Губерніи,
чрезъ Луцкъ
въ Грудекъ

3 — 60

Луцкъ поч 11 генваря

Petersburg 10 Lutego 1843.

Panie — Panie — pobiłeś mię zupełnie —
Dziwna rzecz, jak moje przeczucia i sympatja nie zawodzą się nigdy. —
Ja wymarzyłem Pana jako najszlachetniejszego estończyka, jako estończyka serca — ideał: i ujrzałem Pana — Pan to jeden poeta — jakie być musi mieszkańca estończyka, którego wymarzony ideał przyjmuje natychmiast formę rzeczywistości.
Pan nieprzemierzam nie zapewne ani trochę, co sprowadzało moje wyskoki estończyzowane. Oto panie twój portret o Bombie. I można się nim dość nazachwycać. Wtenczas tylko mógłbyś Pan cenić cały jego szlachetność i majestatyczność, gdybyś mógł być na moim stanowisku. Gdybyś Pan wiedział, — to w wyśmienity, jakie obszerne i nieograniczone skutki robi artykuł Bomby, ile natchnienia wprowadza, ile chciałbyś gdybyś Pan wiedział nie z każdej poczty wiadomości tygodników, almanachów &c. &c. Pan jeszcze nie wyjechałeś tutaj, krytyka, publika, i to od osób — zupełnie bezinteresownych pism o Bombie; gdybyś Pan wiedział, że — (zgroza pomyślenia) autor Literatury i Krytyki przeczytał Anatolowy tygodnika list-artykuł, peten Gonkiés wyrzutków, zwłok, ironji w których chowające się nie mamy, tolerancji obrazów i pomiędzy konieczności rzeczy. Wspomnienie kolektywności w tygodniku!! gdybyś Pan że tem wszystkiem porównał moje pismo, prawa do Sztyrnera — jakie by się tam w oczach Francuzów, — jak dziś w naszych — pokazało bystrowzroku, wielkiem — wzwartem, szlachetnem!! O ktoż to pisze?! ten, który nie wie, że nie wyższej nienawiści od Bomby — od której wyżej wstrętu i obrzydzenia, nie ma nic nie wie, nie chce wiedzieć potrzeba było!! Kroczym otrzymał od pana list do Sztyrnera i rozkazał go mu — nie spodziewając się aby nie był w niem było co w artykułach Bomby — Sztyrner który z trudnością czyta polskie chrobacze — prosił mię abym mu przeczytał: czyta

w ni dotyce osoby Pańskiej, jestem mocno ostrożny, i serce moje instynktem jakim zna Pańskich przyjaciół.

Rozbiorem powieści, wygłoszonym jest przez Ateneum, pod nazwą: Psychologia Serca. Dwutygodniowego, (na co i sam autor zgodzi się pewnie), jest to najlepsze ze wszystkich powieści jakie dotąd napisał. Zrobi na wielkie wrażenie — bo dziwnie prawdziwy, dziwnie odrębnego wspaniałego charakteru malujące. — Satyrowe jest taktyką przeciwnikiem — nie sprzyja Panu tem jej- — a tak reklamującego powieść — trudno mu pisać.

Czekamy tedy listu Pańskiego.

Pozdrawiam natenczas, opowiadam Pana o Bombie, wkrótce, odpowiem Panu na zapytanie, i prośby, zachowuję wdzięczne w ostatnim Pańskim liście. Tymczasem zawsze uważam za najszczerszego przyjaciela

Starzewskiego

Paulus Mendelssohn jest dwojakiego wydania
1) ze śpiewem niemieckim, z tekstem i ilustracjami / 36 rubli.
2) bez tekstu, (22½ s. angl.)
obu na dwie ręce na fortepian
które Pan mieć życzy..

Его Высокоблагородию
Осипу Ивановичу
Крашевскому
Волынской Губернии
гореh Г. Луцкъ
въ Грудокъ

ПЕТЕРБУРГ
17 ФЕВР. 1843

15. Petersburg 1843 r. 25 marca

Spieszę przesłać Panu, powierzony mi przez P. Sztyrmera list i powieść Duma w suchotach. O! powieść — powieść prawdy najlepsza z powieści jego — ale za to jątrząca powieść! O! jestem przekonany że niejeden narobi onej schody anielki przyniesie przysłatku. Bo nie wiemy te epigrafy z pisma Św. (co z resztą mniejsza czy może co parsze iii z światowej powieści — i wstęp aby cenzura przepuściła) te słowa święte — nie wróżą dobrze dumy zamgionego autora powieści. Niebiosy, ziemy ostrowiec, bez serca! mroźi swoim zimnym rozumowaniem; — pod jego opowiadaniem serce stuchnie lub czytelnika serdka się jak ostrygę pod sokiem cytrynowym(!!) niezapomną tych mąk, jakichś zwierząt, kiedy miąż zimny Kapitan czytał mi sam na sam te Duma w suchotach. Ten głos monotonny, ponury, zimny, — te twarz blada oblana potem, tylko błyskaniem zalewnie oczu ożywiona, — to mordowanie zimnym skalpelem rozumu najdelikatniejszych, najświętszych uczuć serca, te stopniowe umartwianie we czytelniku co co młode serce wiosny — oh! Panie! niektórych bolem serdaty mi serce — pot zimny bił mi po twarzy — przeczytałem — niechciałem słuchać — nie czytałem słuchać. A jednak dokończyłem do końca — Nigdy jednak później, tej, saturowanej powieści do rąk nie wezmę. Dobre mówił mi P. Prentowski — „tej by powieści niepotrzeba drukować, bo przyjaciół ostrych ludzi." Sztyrmer prosi Pana o recenzyę Dumy w suchotach — nie mnie rzecz tę sądzić — ale panie, nie wiem czy bardziej nóż serce przeciwnej — ale panie, nie wiem czy bardziej nóż serce tworzy (nie mówię rozumem) rozsądzić na nią — daj jej, oblok! Żeby Pan ułatwił pojęcie tej powieści, powiem Panu, że charakter głównej persony, doktora, jest wzięty z natury a ta natura jest — (chociaż nigdy się do tego nie przyznaje i nigdyś nawet nie przyzna) — jest sam autor — Ludwik Sztyrmer.

O panie – mienan tego człowieka – a mniej nie-człowieka, to w innym niemu sensie: jest nie nawet – ale go wyższy rozum – ma rozumowanie. Zimny, egoista, poważny, stroniący, karmiący się myślą, a myśl ta nie mieniorgiej, bez entuzjazmów, bez zachwytu wszystko rozumem mierzy – nawet i serce. Od niejakiego z nim chwycił się religijnego ducha – wszystko dziś podprowadza pod religijne do wszystkiego go mierzy – dyktuje Lavidenn. Nie mógł pan jednak zeby to było przekonanie, wiara, zapał przemyślu chrześcijan. Nie! – gdzieżtam! przekonał się rozumem że religija jest potrzebna przyjaciołom, krzyżtum – a zatem sam bez zapału – bez nawrócenia opowiada bliźnim. Od czasu jak przeszedł X. Hotzendorfskiego – jeszcze gorliwszym stał się religijnatem; Tak religijnatem – ale ten religijnat patrzy na biblią, na krzyże do nabożeństwa, przemysłowe, ołtarze i kantyczki z biskupskiego stanowiska – trzyma to wszystko w szafie, w bibliotece – czytuje w potrzebie i mówi na biblią, nie chrześcijańskie – ale „mądra księga"

I przemysł aborda ten człowiek umie omyślić mnie gorszej, jak księgi, jako prawdę i niezrozumienie rozpalający się człowiek wszystko jemu widzi w złym świetle – uważa go za człowieka nie tylko umysłu ale i serca. Ale, ja widzę go przecie, ten się mięsi wzruszam, i przecie ten widok błędnie. Istotnie jest to wielki rozum – i umysł wzniosły Istotnie – oprócz siebie, mówi wszystko i wszystko za głupstwo oprócz Homera i Goethe – Napoleona – tego mięsa mienia przemysłu, mienia geniuszu – wszystko głupstwo (często przez mięsa mięsowy wyraz) wszystko nic. Sam ciągle wolał się w Goethe zachwycał się Goethem – na jego stoliku zawsze mówiący tego folianta ziemskiego poety. I niemogę sobie dawać ze mną przeczytać do pewnych tygodniami, że w Istotnie przez cudzy pewien przyjaciela. Tak! przyjaciela – jeżeli ten wyraz wziąć w zwykłym, dziecięcym, dobrym cudzym znaczeniu. Ale, ostrzegam dziś Pana, nie jest to człowiek bezinteresowny zapału, poważania się)

Ja jeszcze jestem mięsy wielkim a mięsy — ma przecież mię przecież na mięsie biblijnego, a czasami biblijnego a tamci nie przyrzekają.

wspaniałe powietrze — oddychania chociby uczuła za uczucie
on zawsze równy, wyrachowany, ironiczny, i potrzeby łyżki
silniejszej zapału. Niech Pan przypatrzy się, wczyta się w
jego listy pisane do Pana (zawsze mi je sam czyta przed oddaniem)
on i w nich wypoczęta. — I tego wszystkiego com powiedział,
— a co mi czytał na serce, — nie mógł Pan rzekomy być pro-
roczym co do P. S. — o! miał ceni tego całowieka rzekomy miał mi mówić
to że nie ma serca — a ufam moich artystycznych prac jest zbyt
wielka rzekomy mocna przypomni listy jakie antagonistowie mi
mówią — nie! nie o to tu mnie idzie — chciałem tylko wyprow
wodzić Pana z błędu, w jaki go przez wprowadziłem — Pan
jeżeli mówi więcej wszystkim, wzruszający się, mający
tkliwe serce dziecinne — chciałem go ostrzec, żeby na ten
on zatrzymujący je przy sobie — w stosunku z P. S. nie
wypada nic więcej jak tylko zimnego, najzimniejszego rozumu
rodzaju grzecznego: „jako mnogie ptaszę — takoż wam bezboż odpłaca
— chcesz Pan wiedzieć, to co mówię z najszczerszego serca
a jak mógł starych przyjaciół nie poznawszy dla nowych
tak łatwo Pana — nieporównuję do nikogo, dla
niego, nigdy a nigdy. Przepraszam za chyb otwarte
wyrażenia — ale musiałem Pan jak przyjaciół nie
z mojemi nastręczającemi się affektami. Bóg z Panem
ze go kocha całem sercem
Ks Karolina Lanckoroński

Kwestya o Pańskim Paszporcie z Petersburga — najprzykrzej
się rozwiązuje. Pan Turkuł, minister Królestwa Polskiego, który
jest wielkim Pańskim wielbicielem, wziął na siebie
wyrobienie go dla Pana u Bibikowa, który jest teraz
w Petersburgu. Pan Turkuł powiada, iż niemożna
wielkiego tamtejszego jak wyrobienie dla Pana paszportu
za granicę, jeżeliby Pan zamiar jechania. Wszystko to
P. Przeździecki z swojej dla Pana przyjaźni wziął pod
swoją opiekę. (Do przyszłego listu)? !!! Pan mi jej
jeszcze żyw.

Его Высокоблагородію
Осипу Ивановичу
Крашевскому

—"—

Въ Волынскую Губернію
чрезъ Г. Луцкъ
въ Грудокъ

При семъ посылка и книгою въ 2 руб. сер.

2/I Луц.

Warszawa d. 13. Marca 1842. r.

16.

43

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Jest to wielka śmiałość, iż poważam się przed Wielmożnym Panem Dobrodziejem utwór Twojej mojej pracy, który nawet na uwagę zasługiwać nie może, z bad chyba tylko, iż dobrej chęci złe tłomaczeniu być nie powinny.

Wstąpiłem na śliską drogę, nie dla chwały, lecz w duchu dzisiejszej poprawienia obyczajów. W № 5. przeglądu Naukowego zarzucał mi jakiś anonym, którego tu znamy bardzo dobrze, że sprzedziewał znajomość samą nadawaną powieści, — że [illegible] wojny [illegible] więcej mogłem wystawić ducha rycerskiego i t. p. Wzdrożę się przyznam się dotąd tego zdania, aby do możności, uniknąć wyjaśniania złych czynów naszych przodków, bo one już z samym prostym wiekiem zniknęły w pomroce, — lecz

to wystawić, co dziś przeze [illegible] [illegible] prawi
powszechnem, aby poprawić obyczaje
dziełem więcej słowiańskiem. Niedaleko
tąd wieża wojny Celtyckiej, bo wiadomo
wszystkim, że wbrew historyi nie
ztem pójść, aby powiedzieć to co nie
to, wolałem więc o ztem zamilczeć,
tylko tylko wtrącić, co zdaniem kronikarzów
o tej powieści patrzebnem, — a wreszcie
nie wszystko co się napisze, wolno d
wać, — lecz nasi krytycy, znać o tem
wiedzą.
Jest to pierwsza moja praca, pierwsze
pole, — a czem zbłądzicielem nasz
się bede poprawić, i hoc [illegible]
tej uchazówki, jeżeli [illegible]
czas tachawić dać przyjaciołom
swojemu studze, dlony mieć sobie
za największe szczęście, jeżeli zo

Zaszczycony Jego Swiatłą względnością.
Zaszłum przyjąć do Athenaeum wyciąg
jednego ustępu z Drammy, która
traktuje z innemi poezyami, mam za-
miar wydać w r. 6, i jeżeli ta moja
chęć praca nie będzie odrzucona, posta-
ram się więcej nadesłać.
Przepraszając iż powaziłem się moim
pismem zajęć oraz WWPanu dobrej
na co więcej uszyteczny, mam honor
być WWPana Dobrodzia
Najniższym Sługą

Jeżeli kiedy raczy
WWPan dobrodziej napisać
kilka liter do swojego
Sługi, dołączam mój
adres.

Roman Zaszczyn
Kontroller w Urzęd: Rządu Szczegółowego
w Warszawie
No 2. ibo. ulica Bonifraterska

45

Warszawa dnia 3. Grudnia 1842. r.

17

Wielmożny Mości Dobrodzi

Z wielką radością odebrałam list WW Pana Dobrodzieja, będąc on miłą dla mnie pamiątką, pamiątką od mężczyzny co tak szlachetnie Jego imię jaśniejsze i mężne, co nauczym popędem natchnął obumarłą naszą literaturę, wskazał drogę innym, aby uprawiali opuszczoną niwę, która niedbały, tak długo leżała odłogiem.
Po prawdziwą rozkoszy czytałam przyjacielskie rady, i kiedy położę pióro po prawy, znów biorę ów list do ręki, doznaję miłego wzruszenia, zasilam nowym płomieniem, mój umysł.
Znam ja, i czuję dobrze, że ta pierwsza moja praca którą wydałem, jest to bardzo słaby wątłej, jest to ułomny posąg, pełny skaz, - niema w nim tego życia, jakiem powinien jaśnieć, gdyby wytrawna rękа kiesowała dłutem, - dla tego tem bardziej oceniam ten wysoki sposób myślenia WW Pana Dobrodzieja, że jako doświadczony mistrzu, niezgrabnie poczynającego chłopca, co się ośmielił uchwycić stawić śmiałą nogę na drodze wstępnej ucieczniem, aby z niej uczuł świadectwo, którymby chciał szczycić, prędzej można się skalecznyć

zanim osiągnąć żądany przedmiot. Wszakże, zaro-
tość i upamiętnienie, każdze że nigdy nadewszy-
nie wezmą, a zdania takiego mego jakiem jest
WW Panu Dobrodziej, będzie mi zawsze święta we-
stem; i teraz właśnie pragnę dowiedzieć, że z
tanych mi mądrych rad, postanowiłem kon-
tynuować, właśnie powieść narodowe z czasów
gmunta III w dwóch tomach, – w niej starałem
skreślić obraz ówczesnego wieku. Do pow-
miesiąca Grudnia r. b. wyjdzie ona z dru-
najpierwszy exemplarz natychmiast n-
niedbam złożyć WW Panu Dobrodziej, i zarów-
o swiatły sąd, bez żadnego pobłażania, –
będę jako uczeń Nauczyciela, a w czasie n-
Pola mnie będzie chlubą, zaś WW Pan Dobrodziej
zechce przychylić się do mojego udoskonale-
wzmocnić słabe pojęcia, i nie odmówić
cielskiej rady temu, co zawsze mieć sobie
za najpierwszy obowiązek, chcąc się go
taskawych względów.

Z wyszłym szacunkiem i poważaniem

WW Pana Dobrodzieja

Najniższy Sługa

18

Wielmożny Mci
Dobrodzieju!

Jestem ieden z tych czytelników, którzy czytaią tylko niekiedy, i to dla rozrywki. Tygodnik, prawie wyłącznie, sam ieden Tygodnik Petersburgski wypowiada mię czasem za szranki moich Dziet kancellaryiskich. Temu pismu peryodycznemu wyłącznie winienem wiadomość o żyiących, i do życia pobudzaiących dziś pisarzach, między któremi mam honor znać W.mci Pana Dobrodzieja. Przypadkiem czytałem niektóre z pism Iego, iako to: Szkic Fantastyczny, Z Podróżek literackie Historyczne, i Fantastyczne, i Dwa tomiki Poezyi mnie nieznanych. Daleki od tego upiedzenia o sobie, abym Go sądzić, ogłoszonych. i oceniać, przyznawać sobie prawo: iednak iako Xiądz, śmiem wziąć wolności zostawioney wszystkim czytaiącym to, co z druku wychodzi, i powiedzieć, co do Xiędza należy, że w druku pisemka Podróżek Fantastyczne Histor: etc: znayduie się omyłka w tém, że Tertuliana świętym nazwano. kiedy, on niebył uznany przez Kościół za Świętego, bo wpadł w błędy montelistów, i w tych błędach umarł: uważa się iednak, iako szanowny z swey starożytności pisarz Kościelny, i gorliwy chrześciańskiey Wiary obrońca. — Proszę pokornie przebaczyć mi te

przemyśl

przemądrą krytykę z tego względu, iż przedtem chciałem sobie zrobić
wstęp do przymówienia się, o jeden Exemplarz dla mnie zapowie-
dzianego w 8me 5 7bre tegorocznego Tygodnika Poematu Witold
rauda na który, chcąc uzyskać bilet, posyłam dukat jeden. Ty
najpowinniejsze uszanowanie, z jakiem mam zaszczyt zostawać

Wowne Pana Dobrodzieja

Najniższym Sługą
x Adrianowicz
sekretarz Kurji Die
Kanonik Zyt

1° Listopada 1839. Roku
Łuck.

P.S. Zadanie JW. Woronicza, spełnione będzie, to jest: Exemplarz na Ty
do Kawrutyna będzie destany do Dziewana Nowogrodzkiego
a z tamtąd do Berezdowa -

19

Wielmożny Mci

Dobrodzieju!

Dwa tygodnie minęło, iak miałem honor postać do WWMci Pana Dobrodzieja List, w którym prosząc o ieden exemplarz Witolu-raidy poematu maiącego wyiść z druku, postałem na to dzieło dukat, stosownie do ogłoszoney prenumeraty. — Jeżeli nie jestem wart odpowiedzi na ten list, w którym ośmieliwszy się wskazać omyłkę, bezwątpienia drukarską, lub pisarską, popełnioną w położeniu litery S. przed Jmieniem Tertuliana, sam popełniłem uderzający Anachronizm, wyrażaiąc, że Tertulian wpadł w błędy Monotelitów; gdy monotelici zjawili się dopiero w tym wieku po Tertulianie, a Kapłan ten surowości owczesney Chrześciańskiey wzór niepospolity, wpadł w błędy montanistów, którzy nieco przed Nim, i za jego czasów, dziwolągi swych myśli, śmieli za dogmata wiary podawać: — jeżeli podobno i za to niewart iestem odpowiedzi, żem zbyt niedbale napisał ten list, do tak wysokiey godności pisany, i Krytyka iakim WWMci Pan Dobrodziey iestes: to teraz przecie, gdy mowiny wyznaię, gdy proszę o przebaczenie, raczy WWMci Pan Dobrodziey mi odpowiedzieć, i upewnić mię, czy Officyalista z Omelna oddał Mu list odemnie, przy którym postałem pieniądze

na prenumeratę Witolu-rauda —

Od dzieciństwa Poezyę lubiłem, i teraz, kiedy w stanie Du
wnym bardziey umysłowem przedmioty zaymować się powinienem,
atoli w przekonaniu, że poezya zdolna jest do szlachetnieyszy
myśli podnosić duszę, idę za Napoleonem, który, przed rozpoczęci
swych wielkich mów Kazalnicych, zwykł był czytywać Homer
Słuchałem też w Uniwersytecie Wileńskim Grodka i Borowskie
a z tey okoliczności wynika że mam rzadkie w czytaniu nie tylko
poetów, ale i dzieł literackich. stąd dla mnie nad inne gazety
Wileyey tygodnik Peterb: ma powabu, że mieści często ważne
literackie rozprawy, a gdy w tymże tygodniku postrzegł napis
Poezyę; to zaraz czytam w tey myśli, abym sprawdził co
iest w napisie? czyto Poezya? Nieodmawiay mi więc Wielmo
Pan Dobrodzieiu łaski swoiey, w obdarzeniu mnie biletem na
Poemat Witolu-rauda, który, że musi bydź doskonałą poezyą
nawet już stąd wnoszę, że go sam Autor publiczności zaleca

Na ostatek niech mi tu wolno będzie wyrazić obawę, aby
moy list niedbały nie oburzył na siebie Jego nieukontentowa

i nie stał się powodem zaostrzenia pióra przeciwko podobnym moim pisarzom: co to targają się na wskazywanie błędów cudzych, sami bez usterku stąpić nieumiejąc. Bo gdy czasem niestaje Wwmci Pan Dobrodziejowi o czém pisać, lubisz o Babach i Dziadach [illegible] 10. Października] rozprawiać.—

Jeszcze raz błagam Wwmci Pana Dobrodzieja, abyś mi raczył przebaczyć, że Go śmiem zaymować moiém pismém, i bydź przekonanym o tém, iż poczytuię sobie za chlubę, bydź excicielem Jego światła i talentów, zostaię na zawsze z nayuprzeymieyszém uszanowaniém

Wwmci Pana Dobrodzieja.

Nayniższym sługą

x. A. Litwinowicz.

19. Listopada 1839. Rz
Łuck.—

50

20

Wielmożny Mći

Dobrodzieju!

Nieprzypominam sobie, abym obok odebranego w darze pierwszego tomu Historyi Wilna, miał otrzymać od Czcigodnego ięy Autora obietnicę tomu drugiego; ale pamiętam, iż w dziękczynnym liście sam obiecałem natenczas nabydź natychmiast tom drugi, iak skoro wyidzie z pod prasy: i właśnie niemogąc ścierpieć niezupełności w tym pożądanym skarbie kupiłem u naszego Żydka ten sam tom drugi, który wczoraj Sobotę z łaski WMci Pana Dobrodzieja miałem honor odebrać.—

Zdaniem moiem wszelka uczynność z jednéj strony, wkłada zaraz na drugą obowiązek wzaiemności, i tylko niemożność sama zawdzięczenia zostawia w duszy zobowiązanego spokonanie iż zostaie dłużnym Dobroczyńcy, i to nazywa się wdzięcznością.— Teraz podwoynie iestem obowiązany WMci Panu Dobrodziejowi, raz, iż niezasłużony odbieram dowód powtorny Jego Łaski, a drugi raz iż masz wskazany sposób uczynienia przysługi. Śpieszam zatem ięy natychmiast niewykonać, i składam tłomaczenie się z tego.— Gdy w Sobotę o 11ćéy godzinie zrana przybył Posłaniec Pański obciążony podarunkiem dla mnie, tak byłem zajęty krótkością czasu, który mi pozostawał przedpołudniem dla wysłania

na początku pism, których powinien był w tym dniu odprawić, iż n
czytając nawet listu Pańskiego odesłałem posłańca tylko z świa
dectwem, żem odebrał list i Kopertę. Posłaniec też zapytany czy moż
ze dwie godziny zaczekać, odpowiedział że niemoże, i odjechał, a ja
siałem iezcze bydź w kilku Klasztorach dla wynalezienia potrzeb
Wwmć Panu Dobrodziejowi Ottana przenośnego f: altare po
który wynalazłszy całkowity, i nieskazitelny, i notabene nic nie
kuszy: f: to iest za który przy nayprzód ia sam nic nie zapłaciłem j
słałam Wwmć Panu Dobrodziejowi. — Zwłaszcza tego kamienia
niech będzie godłem trwania wdzięczności mojéy za Łaskę, która
mi wyświadczyć raczyłeś. Racz przyjąć to wyznanie razem
z wyznaniem powinnego uszanowania z jakiém mam honor s

Wwmć Pana Dobrodzieja

Nayniższym sługą

X. Alex: Lisowskiego

11. Sierpnia 1841. Ro
Łuck —

Kochany mój Kollega Kanonik Kotowiński nie do tłómaczenia Wyznań Św. Augustyna, ale do przełożenia na polski język dwóch innych Traktatów tego Ojca Kościelnego mię zobowiązał. Uległem natarczywym iego prośbom: ale podjąłem się pracy nierównéy siłom. Bóg wié czy zdołam choć iedno traktat pod tytułem Enchiridion czyli de Fide Spe et Charitate do nowego roku przełożyć z przyczyny moich zatrudnień Kancellaryckich. Proszę o zachowanie sekretu że się tém zaymuię: bo są osoby, ktòrzy mają mi to za winę. – JW. Hrabia Gastaw Olizar tłómaczy wyznania Św. Augustyna Tyczatem to z ust Jego własnych. –

51

Wielmożnemu Jmci Panu

Kraszewskiemu

WW Mć Panu Dobrodziejowi

w Omelnie.-

21.

Wielmożny Mci
Dobrodzieju!

Gdy niespodziewanie wśród zgiełku w sobotę na pocztę gotowanych
pism, listów, odezw, poleceń, rezolucyi, przełożeń, instrumentów, approbat,
raportów etc. odebrałem znagła od WWmci Pana Dobrodzieja pismo,
i przy niém książkę Historyi Wilna w podarunku, stanąłem jak wryty,
nim się umiał pozbyć wzruszenia, jakie między troski życia, na ich rozpędze-
nie, podobało się Panu zesłać domnie. Doznałem chwili szczęścia, bom isto-
nie był uradowany; i pomyślałem w tym momencie: o! jakże ja potrafię podzię-
kować temu Panu za tę chwilę szczęścia jaką mi zesłał?! Wiedziałem praw-
dziwie wyrazić wdzięczności moiéy dla WWmci Pana Dobrodzieja
za tę łaskę, na którąm niezasłużył: niemam nazawołanie wyrazów i
myśli jak Autor Witoldrandy, i muszę tylko tak i to pisać, jak i co mi na-
myśl przychodzi. Schwyciłem więc pierwszą myśl co mi przeszła przez gło-
wę zaraz po odebraniu daru, myśl bardzo prawdziwą z Ewanielii „homo
doctus similis est patrifamilias, qui profert de thesauro suo nova et
vetera." — WWmć Pan Dobrodziey bardzo podobny iesteś do tego Gospo-
darza. Miałem od Niego już przedtem rzeczy dawne, niezmiernie dawne
dary. Wiadrandy zgrzybiałe Panu zechciało się naśladować Homera. Istotnie,
Pan tam zupełnie tak śpiewasz swoją Litwę, jak Homer Greków. Co za
podobieństwo Mitologii! z tą tylko różnicą, że w Homerze walczą ludzy Gre-
ckie, na których cacle stoją Dzieci Bogów, Bohatyrzy; a tu sami Bohatyro-
wie pojedyńczo występują, i cudów dokazują dzikiey imaginacyi pełnych.
Czytałem też wiele nowych rzeczy od Pana w Tygodniku, w wędrówkach etc.
a teraz znowu dawnych rzeczy skarb nieprzebrany raczysz mi WWmć Pan
Dobrodziey taskawie otwierać. — szkoda że zawiera niektóre prawdy nader
zasmucające w tym czasie, które czytane w Wilnie(*), ile nowo ogłoszone, za upo-

(*) Wiem z pewnością że czytają i tym wojują w Ks. N: Kuryera
Litewskiey.

upoważnieniem gorzkiego dla nas wyznawców zachodniego Kościoła dzi
wiele zaś mieści arcyważnych ciekawych i nadzwyczajnych opisów.—

Abym okazał się godnym tego daru, i dowiódł że umiem go
niepróżnuję nakłem co mi darowano, ale pragnąc mieć całkowity ko
kład historyi, napiszę do Pana wydawcy Adama Zawadzkiego,
mam dostawany od WMci Pana Dobrodzieja tom piérwszy tego dzie
i prosić będę, aby udzieliwszy mi wiadomości ile każdy następujący
kosztować będzie, przysyłał mi za każdém wytłoczeniem, aż póki wszy
nienadeszle. Jestem ostrowieckiem ubogim, ale wiém dobrze, iż pie
są tylko na to, aby zawsze potrzebnych rzeczy nabywać.—

Niech Ci mój nieoszacowany Skarbniku (Paterfamilias) tak
i błogosławi Pan Bóg, w pomnażaniu tych skarbów, które dziatkom
im rozdzielasz, jak błogosławił niegdyś onemu Królowi, który z
o mądrość prosił, mądrość nad złoto i srebro przenoszę.—

Ach! przepraszam za tak długi wstęp od rzeczy. Powinienem
był Metrykę JWo Urbanowskiego wyjąć extraktem i dostać WMci
Panu Dobrodziejowi. Wyjąłem ją i przytém odczytałem, zwracając ją
dawniejszą prywatnie wydaną.— Pieniądze pod moje rozporządzenie
rozporządziłem w ten sposób. Dałem dukat jeden Kancellaryście na papi
i napisanie prośby i Metryki; a uważając, że Go pańszczyzna wynagr
tem z drugiego dukata ucząyniłem fundusz pro Konsystorza: oto dałe
ten dukat jednemu Kapłanowi miłości bliźnich pełnemu, który bliźn
Konsystorza mieszka prosząc Go, aby, gdy przyjdzie jakiś ubogi szlachcic
bujący Metryki a niemający za co kupić papieru herbowego, u

częstość zdarzaj udzielił z tego dukata kilku takim biednym osobom na papier.—

Jeszcze raz powtarzam nayobowiązańsze dzięki Wawne Panu Dobrodziejowi, za dawiznę dziąłki; a oraz za udzielenie mi tey rzeczywiści, iaką mam przytém, dla wyrażenia, iem Go już dawno uwielbiał w sercu, a teraz wiebie usty, i piórem kreślę wyroki uszanowanie z jakiém mam zaszczyt bydź nazawsze.

Wawne Pana Dobrodzieja

Nayniższym sługą

ks Alexander Litwinowicz.

21. Października 1840. Roku — Luck.

W excerpcie Metryki nie napisano ani Magnificus, ani Generosus, to przypadkiem, ale właściwie —.— Niema otém w liście Metryczney wzmianki, ani znaku, a czego niema, tego i wypisać niewolno. Wtasmie też tego i niepotrzeba: bo metryka iest dowodem pochodzenia, a nie dyplomatem na Państwo lub szlacheckwo — Wolno było Proboszczowi olim Rzemeni W.J.X. Kasprowi Dobrowolskiemu, wypisując dawniey tę Metrykę z Archiwu swego Kościoła dodać Magnificorum. a nam teraz niewolno ani litery dodać, to otém uprzedzam Wiadomy, że iest wiernie wydana —

22

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Mam honor przesłać Panu-Dobrodziejowi kilka scen początkowych z Tragedji Faust, które w tych czasach przełożyłem z Niemieckiego. Z wielką nieśmiałością odważam się na ten krok, jedynie przez nalegania moich towarzyszów, którzy mię do tego zachęcali: i proszę, ieżeli Pan Dobr. osądzi to za rzecz przyzwoitą - ażeby przekład mój był umieszczony w Atenerum. - W każdem razie spodziewam się że Pan Dobr. zechce zaszczycić mię swą odpowiedzią, i oznajmi swój wyrok o mojej pracy, która może daleko przechodzi granice moich zdolności.

Przyczem mam honor zostawać zawsze z prawdziwym szacunkiem. WMPana Dobrodzieja

najniższy Sługa
Kwiryn Wolowiewski

D. 26 Stycznia
1844 roku
Petersburg.

P.S. Adres mój: Kwiryny Wołowiczy Wołowiewskiemu Emydenny C. Nejerob. Uniwersytetu - Ст. Университет.

23

Niewiadomy Autor

Odpowiedzi.

Podałeś Wmpan Dobrodziej recepty na Romans historyczny, w aktach Babińskich: wyśmienite jest zapewne; ale w wieku przemysłowym jak nasz wypada jeszcze mieć względ, co za ogromne korzyści w podobnym zamiarze wynikną by mogły z podziału pracy, co już dawno doświadczono we Francyi. Przykład z wyrobu ołówków np albo zegarków w Genewie zastosowany przez pp Verit Metterville i Kompanią do wodewilów jest oczywistym tego dowodem. wodewile ich bardzo zabawne reprezentacyą nie tylko nie Akademickiej, Komedyi Krystyn, ale nawet całej publiczności, która na ten koszt nie jak Wpan Dobrodziej, niemałym kosztem wypróżnia teatr. Otóż ci pp Autorowie francuzcy jak się czasem zdarza, tak bez projektu, zaczęli, za pozwoleniem Władzy a potrzeby że dopiero serdecznie błaznowali a potrzeby że dopiero serdecznie błaznowali, wreszcie się do pióra i błazenia za papierze, i tak, co z tego nie z owego zrobią się najzabawniejsze wodewile.

Możnaby tedy podobne satyryki romansów i powieści zetrzeć. Bo to w dzisiejszych czasach co do książki wszystko umieją, albo udają że umieją, wtedy żeby książka

była

była o wszystkiem. Czasem np w romansie trafia się
anegdotka, ot zdałby się doktor, żeby opisał którędy, jak
z kąd bierze się anegdotka; to znowu wyrwie się fizyk
metafizyka, filozofia ale ale to literatura, historya, pro
ale ale życia dobrzeby z każdego kawałka wziąć prawo
i konsekwencja. Czuję to najbardziej w mojem osobistem
położeniu jak wielkiem taka fabryka była dobrodziej
co mam Dobrodziej i czasu zamawiają mówią: bo przysłał
próbkę swojej roboty, która może krajkiem mieścić
nieum, jeżeli tego warta; ostatnio z mi mam Dobrodziej
ja mogę zrobić i dokąd bym się przydał w fabryce, z
anegdotyczą staroświeckiej gawędy, gaderstwa, krzesanowa,
chemizm i po części obyczajowy; bo przy znasz się że mam
nie lubię te pamiątki, co to nie nadaje ani do hist
ani do literatury, co to po nie nikt dobrze się nie
które przecież niemały część stanowią obyczajowy charakt
rystyczny i kolorytu obrazów domowego życia co raz płyt
szy i nikczemny niestety! Gdy mi kto podobne pamiątki
dziecinnego kajmowaty i banity, gdy z takiemi obrazkami
niemało się tych miłych wspomnień, których nikt tyl
sposobem co ja mieniejsze, które nikogo nad mnie tyle
ja nie potrafię, a za tem przede mnie jednego obrobienia
być mogą: jakżeby to dobrze, jakby mi na rękę, zostać
chodnikiem w jakiej dobrej fabryce i na moim warsztac
bym zażywał ~~żyłyrwał~~, kolorów zażywał, często bardzo przykre
rzeczy; ale nieniedbałbym do tego podobne, dla tego tylko, że
bym z talentem i nauką niemieli czasu, którego wreszcie

byłoby

byłoby szkoda, na zejście się tymi drobiazgami. Jabym nie
niedopuścił żeby mieszkańca obywatelka nowita robić i to cockim

Dziś umieram jutro konam
a pojutrze zajdzie wolam ....

bo ja znam drugie dwa wiersze:

A jakiego, kapelana
co na ulicach po kolana.

O bo moja ambicya z gardłoby przychodziła się na coś, o bo
bym znalazł roboty zostawiwszy kunsztmistrzom powszedniejsze części i manierę. Albo w architekturze wojskiej dlaczego
co za niezrozumiałości i dyscypliny wdarłem, obrazy zgryzły moją
ambicyą, tamowały, gardłowały i krzyczały.

Niezmiernie wiele dotąd mieszczę Szkładnika w Fabryce, zabawnej podobnej, która może gdzie egzystuje; ale ja o niej nie
wiem; aby niezginęła ze mną materia moja nauka, aby
poczciwych cieniów antecessorów i prowincyałów, ile znamienitości parafialne nieznogące się, wciągnąć do historyi i innej
drogą ocalić i przekazać następnym ich obrazy, obrazy idiotów
których byt i na przykrzeniu konieczny, potrzebny, stanowiących tę jedną linię całości narodowej, umysłem pomnożyć tę
galeryą niby szkoły flamandzkiej, w której znajdzie się zapewne wiejski chłop i zamożni osobiście a niżeli w historyi
nigdy z tej epoki obrazach. Znajdą się zapewne i wady; ale
i zalety ich szukać będziemy, niebędziemy radzi ani po-
chwalać zaocznie, bez dowodów ani Pana ani Komisika, to
może łatwiej przyjdzie jednym przebaczyć z drugiemi się
pojednać i pokochać, i niebawem ich heraldyka ustanowić,
a uczcić te groby bez napisu. Bóg widzi że teraz i dawniej więc

ej

więcej było prokuratorów na wsi niżeli po miastach, nieodw
Tutaj ich nawet po miasteczkach do krańcowego. Bóg widzi że i przed
niżeli ucznia ojca i po dzieci byli i za uczciwi chłopi, byli
i za dobrzy Panowie, i że bez dzieci to tu to owdzie idzie
ten ci nieszczęśni jakiego pańka, co to obdzierżawiły we
Francji jak każde gminne więźniów wypowiada i wydaje za
mąż najsowliwszą (za rosiłą) oni także chcą wieś chło
wyprzeć i za nąż wydawać dziewczyte, a nasze chłop
ki sami znają ich na swoich rozumkach i duszno
nie cierpią ich prawicy....

Koniec końców powtarzam tę bazgraninę, która chciał
bym incognito w świat puścić; bo niewiadomo, aby inni da
dato wartości pismu, albo pismo zmieniono, które wam
nie Dobr powiedzam pod sekretem spowiedzi, z prośbą abyś za
czyt Dadź sigillum hanc epistolam całemu gdzie zdawał się będzie
albo i zupełnie tę rzecz zatrzymał, niech sobie wszelkie
zostanie na pociechę familii w przyszłych pokoleniach.

Wiadomem jeszcze dodać że oprócz uznania mego
jaki mam dla wielkich Dobrodziejów jako dla Autora, znam
go jeszcze prywatnie przez mego szwagra Eustachego Zwa
nowskiego, a przeto więcej jeszcze niżeli obcy jestem przekona
wion prawa Go i szacuje.

Wszelkiego Dobrodziejów
najniższy sługa
Eraźm Michałowski

d 14. Maja 1863
Sokołówka.

P.S. Jeżeli będę miał honor otrzymać odpowiedź mogłbym
ją dobrać na poczcie Turkiej, w przejeździe mojem do Warszawy
i pod Berlin, do kąd z familią wyjeżdżam —

Wielmożny Mości
Dobrodzieiu

Jeden z kolegow moich teraźniejszego mojego stanu, probuje zdatności swojej w poezyi i właśnie powzięte tych prób powierzył mi dla przesłania Panu, które tutaj załączam, a moje Pan wybierzesz co dla umieszczenia w Athenaeum, pilny On jest i lubi pracować, a jeśliby Pan chciał Go zachęcić do dalszych prac to załączam adres do niego, my z nim w jednej Bakeryi jesteśmy, skromny jest On i nieśmiały, pismoby Panskie dodało mu energii — ja radziłem mu pisać o tutejszych okolicach prozą, też Pan Sam lepiej poradzisz — tu wiele jest zdatnych —

Athenaeum Paryskie czytamy z przyjemnością, szczególnie dlamnie interesujące, gdyż mię tam interesuje Sam Autor naszego wzrost patrzałem jako i jego cała Rodzina do której zawsze miałem tyle przychylności i Uszanowania — las mię teraz zarzucił datexo i kto wie kiedy się stąd wydobędę — Korzoze mi przynajmniej służy iszcze —

Z przyjemnością wyznaję moją życzliwość i Uszanowanie

Wielmożnego WMci Pana

Dobrodzieja

Najniższy Sługa

Jan Nepo

25 Sierp 1842 r.

z Mochrowania przez Tyflis

Adres tamże

„Артиллерии Антоновичу Сосновскому на
„службу въ Кавказской Гренадерской Артиллер.
„бригадъ въ Горной Батареи на
„Мингравани — въ Тифлисъ — чрезъ отъ
„ныне Начальника Артиллерии —

My wnasze Baterzyi Dzialca wladzicmy
na Wsiuki na gzwiety Kons i dzie prowzeba
wszamy ktuscm w gory — jak w Szwa
cerzi —

Ten Pan Sosnowski jest z Bjalostockiego

Przy zyczności prosze zatozyc wszanowa
demuje Rodzicom i wszystkim Kocha
nym Konje Panskiej choc ich nie zna
my takze przesyłam wszanowanja

N.I. 59

Czem jestem?

25

Czem jestem? Odgadnąć myśl wielka, niepojęta,
Ziemskiego łona płodem nietknięta;
Myśl święta. –

W tajemniczej ozdobie, istności Twa spoczywa
Dowcipne siły czasu, wiążą jej ogniwa. –
Twego życia kolebką? mądrość niezmierzona
Świętych tajni, tknąć nie śmie ręka skazitelna. –

Patrzałem na wzrost dziecka, pędzewiek młodzieńca
Pytałem wieku męża, zmarszonej głowy wieńca:
Cóż widziałem, co czułem, co myśl mawiały?
Dziecię, pączek, młodzieńca kwiat, mąż jak lód zwiędziały. –

To myśl słaba, zwyczajna, myśl świata ziemskiego.
Powieść martwa, niegodna pomysłu ludzkiego. –
Nie czego oko dojrzy, czego ręka dosięże,
Czułe ucho dosłyszy; pytałem stokrotnie. –
Wzrok zbyt słaby, by sięgnąć za granicę świata
Dotknąć, słyszeć, to jeszcze: zbyt szybko ulata.
Jakiej pojąć, zrozumieć ogniwa mego życia;
Chcę go badać, od pierwszych dni mego powicia. –

Pamiętam pierwsze życie, pierwszy światła promień,
Pierwsze matki pieszczoty. – błysk ognia płomień.
Tuliłem się do łona na szyjem zawieszał,
Tysiące pocałunków wciąż matki wieszał. –
Pamiętam wątłe siły; gdym stopy zrobnemi,
Mierzył deski w komnacie, zrówieśniki swemi.
Ostąp troski, złodzieje, dzieciństwu razem,
Zgwarzę ogień miłości; jedności obrazem. –
Wzrostem wzrósł chłopięcia – oko matki czujnej.
Czuła strzegło od burzy, lekkości bujnej. –
Skoro dzwonek zaświtał, w dzwonie bożym modły,
Dłonie matki pobożnej, syna kroki wiodły. –

Synnu pierworodną ofiarę gdy kapłan zabiera,
Wzmocnione kielich krwią niebieską rzymy ukrzyżowa,
Błagał Boga za winy narodu winnego.
Matka klęcząc u stopni ołtarza świętego,
Polecała mu Bogu pokorzejąc Pana!
„Wszak niech się nie moja, lecz twa wola stanie.“
Kapłan już skończył modły, światła pogaszono;
Matka klęcząc z pokorą, wóz z gotową zwieszoną,
W tajemniczem zamknięciu pogrążona trwała,
Przerywając milczenie słowy: Boga chwała.

Te milczenia te słowa w serce się wcisnęły,
Mocą ducha świętego niepojętej siły.
Odtąd teraz w świątyni gdy te słowa słyszę,
Duszka czuje swą niskość, wcześ blasku pyszę,
Pierś się ażdyma pokorą, serce ogniem pała,
Usta wtedy z pokorą głoszą: Boga chwała.

Młodzieńczy wiek nasłą pił nowych uciech rzeź,
Wagnikowe uczucie wszerz, dziwny niepokoje.
Ognista wyobraźnia przedstawiała światem
Co zaziemskiem, co było niekończone.
Co było niewidzialnem! bo któż pojrzeć zdoła,
Cokolwiek się wylgnie, a niebieskiego koła.
Na ziemi wszystko było skończeniem i zepsuciem
Co niebyło utworem wyobraźni świetnem.
Życie ziemskie w marzeniach, bóstwa przerzeć całe.
Młodego było wieku, kapłanie zuchwałe.
Młodego było wieku! bo go czeka potwory
Spaczeniem, ta, udziałem wieku mojej głowy.

Pozostało nam przejścia wymiaru ziemskiego:
Oba trudne, niepewne, życia niebieskiego.
Ach trwanie, mizerotzność; życie niepokoje;
Chciwi, cudza majętność; skłonności, napoje. —
Cóż, gdy jawne występki i zbrodnie publiczne,
Ujma wołowy, starca serce skaziciele!

O biada wam umarłemi: gdy kto w skonu chwili,
Zrzuci swych niesprawności nałomian przeklęty: —

Jeśli z Bożej woli, położono w księdze
Jeszcze parokroć powiać, życia mego przędze,
Jeśli młodość, zrzuciwszy swiętych ksiąg kobierzec,
W szacie obłej, skalanej, na gody mi bieżeć!
Wstrząsnę potęgą czasu, wzruszę moc natury,
Wciągnę z sobą jej zapłonu, czarnej zbrodni chimery,
Cisnę ją w łono życia niebieskiej światłości.
Aż niemoc, że zbrodnie ubiegłej młodości!
Potknę światów tysiące, tysiące nowych stworzę,
I drugie tysiąc jeszcze do pierwszych przyłożę —

Młodości! twą kolebką archaniołów łono.
Ruje światów w błękicie, co na niebie płoną.
Twą szatą, a twych oczu skarbnicę!
Twojego życia duszą: Cherubów zrzenice
A twa istota najwyższej Jedności. —
Ogólnością, czem jestem, iskierką nadziei. —

Wr. S.

S. Kaukazu 1842 r.

Modlitwa.

Kto chce uczuć oporność, potęgę Jehowy,
Komu serce i rozum nie są wiary strzechą;
Niech powtarza Ojczenasz, słuchając mistrza słowy.
A i moją modlitwą usta się nie skażą. —

Boże! uwielbiony niemowlęcia wdzięczkiem,
Co się uśmiecha z matczynego łona.
Z rzbolałych pierś wydobytym jękiem,
Gdy w kwiecie wieku, w obliczeniach jej skona

Boże! uwielbiony obliczem dziewicy,
Gdy laur wesny uwieńczy jej skronie;
Gdy się dopełni obrzęd tajemnicy,
Ogniem, co z lica czystych jagód spłonie. —

Niech Cię uwielbi przygasła zrzenica
Starca, co patrzał na śmierć każdy z synów;
Jak stara stawa, odarta z owoców,
Pada ze szczytu, potężna Dziedlnica. -

Ale ją dziecka, kobiety i starca,
niżadny stworzyć śpiewu uwielbienia
Zamilknie człowiek, zamilknie potwarca. -
Ta Cię uwielbi głosem przyrodzenia.

Gdy morze brzmi w czarnych chmur topieli;
Albo się ziemia z nienawiści zszy,
Gdy grom piorunu wnątrze skał rozdziela
Zapali lampę grobowej zaciszy;
Drżące żywioły spłoszone z swych cieśni,
Gubią się chaotnie do skrzepłego łona.
Uderzą w tony pogrobowej pieśni:
Ten śpiew błagalny, ku twej chwale skłonna. -

Gdy noc rozwodzi, niedzijące kagańce,
Ziemskiego ciała, czarodziejskiej rzeszy. -
Kiedy się chyłkiem po za świata krańce,
Przed okiem nieba, co jej świt przyspieszy:
Z groźną postawą, stromolnem oblicziem,
Ziemia gromadnie rozpierzchnione cieni;
Tamie się w biegu światła tajemniczemi:
To śpiew natury, to jej duszy drżenie. -

Na szczycie niebios, błyskotnej powodzi,
Oziane słońce w purpurowe szaty;
Stawiają się tumnie w zaiskrzonej łodzi,
Gasiło dobre miljonow światy.
A teraz groźnie rozpalonem okiem,
Skąpało ziemię ognistym potokiem.
I cisza była tak smutna, tak głucha,
Jak twarz grzesznika, gdy wyroku słucha.

Od strony wschodu u przepaścistej dali,
Na złotém tonie słonecznego blasku,
Groźnie zamglony widnokrąg się pali.
A światło rozlewa odrobiny piasku.
I całem się groźniej widnokrąg rozżarzy,
Tem więcéj blado na słonecznej twarzy.
A coraz bardziéj zaciśnięta tuńa,
Kryta widnokrąg postacią całuna. —
Tam gdzie się gubi wzburzyste morze
Błękitna zrzenica, przestrzeni bez końca,
Śpieszyło słońce na godowe łoże.
Uchodzące groźby złowieszczego gońca.
Ale im bardziéj śpieszyło na gody,
Im więcéj żywicy, pragnęło swobody;
Niéby już miało utonąć się w mroku,
Groźny huragan dognał w ciszy toku.
Grom zagrzmiał wściekły, a potężną siłą,
Tonące słońce, nocą się pokryło.
Huragan zionął siłą dwóch piekła,
Uderzył w kłęby, brunatnego zwiru.
Przyległa cisza w tenisz ławy spiekła,
I on się porzuć wartkim pędem wiru.
Uderzy się z gromem na spłoszone chmury,
Zawyć straszliwie, skonanie natury. —
To śpiew mey duszy, myśli niezłe gonitwa. —
Swojego tronu, godna to niedźwiedzica. —

Ałex S.

S Kawkazu 1842.r.

Sonet do J. P.

Módl się za nas mój Aniele!
Twojej duszy dźwięczny śpiew,
Zniszczy niebios srogi gniew.
Bo Ci Bóg dał łaski wiele.
Módl się za nas mój Aniele,
Tylko łzki nie roń nie;
Niech pocieszą śpiew twój słodki,
Bo nam cierpieć już niewiele.
Jeszcze chwilkę mój Aniele!
Wzniés do niebios rzewną skargi:
Tylko smutku okroń się chroń.
Tęsknej duszy w martwem ciele,
Nadasz życia szczęścia wiele,
Pocałunkiem z świętych dłoni.

Ktr S.

Tęsknota.

Żarano ci zarano, leciec w kraj niebiańów
Duchu mój! grzeszne ciało oczyść krwi ofiarą.
Jak Zbawiciel nim skonał, przeżył świat ziemiańów,
Spokoją i wiarą.

Żarano ci za parno! twojej myśli rozpa,
Jeszcze się mocy boskiej, nieobjęta władzą.
Trzeba skrzydeł anioła, do niebios przestworza;
Świat marny, ludzie grzeszni, świętości niedadzą.
Spocznij w sobie duchu mój! i na świata zgiełk,
hymnem tchnieniem wzniés pieśnią ludzkości zbawienia
Jonsz tej pieśni zdanie w niebieskim obrębie;
Bóg łaski, ludziom, zeszle łaski wyzwolenia.

Ktr S.

z Krakowa 1842 r.

Do Gwiazdki z Kaukazu.

Gwiazdko moja złotowłosa!
Tyś najpierwsza z niebios krańca,
Skoro błysnie perłą rosa,
Witasz smutnego wygnańca. –
W szacie czystszej nad śnieg łona,
Z licem bieższem śniegu łona,
Ledwie promień słońca skona,
W rozwoju tamiesz potoku. –
Gwiazdko moja złotowłosa!
Na zachodniej biedz krainie,
I przyświecasz mej Dziedzinie,
Jak mi luby jak niebiosa –
Jeśli jeszcze jutro ujrzę,
Zalśnij gwiazdko złotowłosa!
Na zachodnią stronę pójrzę,
Witaj ciebie, kraj, niebiosa. –

Ztr. S. –

Co ja lubię?

Dusza wznieść się do Boga, myśla przeszłość zgonić,
Okiem śledzić w przemiany boskich ognia iskrę,
Postęp czasu, na szalę rozumu nakłonić,
Aby wiara szczęśliwą mogła przyszłość przejrzeć!
Była zawsze w ustroniu i wesołem gronie.
Miła dla mnie zabawka w życiu i... przy zgonie. –

Ztr. S. –

z Kaukazu 1842 r.

Jo ja sam.

Że tną w oku,
W marzeń toku,
Jak kochanek zamyślony.
Z szyją zgiętą,
Piersią wzdętą;
Jak niewolnik ujarzmiony.
Obcy ludziom, istoty w świecie
Obojętnemi, braci kole.
Żyję jak bez matki dziecię,
Jak rzucony, liściek w pole.

Skaurzon 1842 r. Dr. S.

Warto by w Atheneum umieszczać niektóre wyjątki z Pism
peryodycznych Petersburskich za tadne kawałki w Bi-
bliotece dla Czytania — w Otrzestwiennych Zapiskach
niedawno czytałem w Bibliotece dla Czytania na
Rok 1842 za Miesiąc Maj i Czerwiec — Upadek
Carstwa Szyrwańskiego, Stolicy Szemachi; napad
Tatarow Krymskich na Kiik okolo Lucka, gdzie
Panna Marjanna Oleska Wojewodzianka Sie-
radzka — Doktor Dzon Di Alchimista i ran
Szyrwan Szach Chalio pierwsze miejsce zaj-
mują — Tadnie napisane, podobne przez za-
kowskiego, historyczne i interesujące —
w Marlińskim duże o Kaukazie ciekawych
tamże rzeczach i interesujących —

27

Posyłam tobie spis starych separatów które mi ja ods-
łaty z Archiwum Sapieżyńskiego w Kodniu będącego
Pozwolono mnie, z wiadomością abym i tem w kore-
nie mowił, wiadomość z niego o tyle rzecz, przeciech ciekawy tam,
nikt dni, z pomocą Lucyana znalazłem nie mało
rzeczy wtrzeby mnie bydź warte ogłoszenia. Nie myśl
ich tu w Krzyżu nie mogę i wszystkich wskazać
wyjaśnień ale mniej więcej. 1° Fundacya klasztoru
Cysterskiego in Vita Nove przez Henryka K. Sandomir.
r. 1312 na pergaminie. Kilka dokumentów na papier z XV.
Kilka przywilejów Kzg. I° Przywilej Henryka Valezyusza
List Alfonsa Caraffy do Kzg. Aug. i Janow Polskich na Kzg.
Akta rozgraniczenia Kowny do Sekuan z r. 1563. Kzia
ta nie ja daję spostrzeżenia: Kilka Admirała Sekuana do
Stefana z 991 tej. Kilka listów Wzy Mielczyńskiego do Kzgi
r. 1583 po łacinie. Odpowiedź na te listy Batorego pod Pskowem
z maja 1583 r. Pakta Konwencji między Stefanem Poniewie-
skim Cyprianem Spat Pskowskim r. 1587. Akta Kongre-
sacji Sandomierskiej. Kilka listów własnoręcznych
Króla Stan. Leszczyńs. Listy różnych mężów Kzęcych do
Kzęcia pamiętnicze K. Aug. ojczyste jakoto Braciszewskiego
Het. Kor. do Siestrzeńca K. Mci Sapiehy. Sew. Rzewuskiego
do Braciszewskiego, Wacława Rzewuskiego do tegoż, listy nie-

pewien Kotłaya Sg. Polonicz, Cartoryzmis X^mu Canc. exercitu, Minucha X^ci Kapelanowi. X^mu Sapiehy Lidzi Sawskiey do X^ci Kazimiera Nestore Sapiehy. Listy te do matki pisane z Paryża i wiele listow ante nowych, ktorych ja sobie przypomnieć nie mogę. Mam oprocz tego dwadzieścia listow Listow ad Xmu Sapiehy, Krola St. Aug. do Xmu Sapiehy, ktore niemogę wiem pewien Jegomość ktory mi oprocz Lucyana do przeglądania tych papierow pomagał, nie wiadomo ale ukradł; Listow mam ja nikt powiekła, ktorych miał wszystkich Lambert. Mam takie bardzo dwie Listow Stackelberga, Deputata Polskiego, Buchholza Resydenta do Xmu Sapiehy Listy ad Xmu Krola Prus. Wilh. do Xcia Kaz. wygodzeni Gdańskiego. Oprocz tych po francuzku gwałtem wydanych przez Mostowskiego podrzuca drobna ilość na Sejm. 1776 r. Mam jest do pięciu Hel. W. Litt. r. 1786 i wiele innych ktorych teraz nie mogę pisanej przypisz. Wielkiej a tych co ostatnich gdzieniegdzie zasmutku, wydrukowania w Altenburgu bądź Saxonii wydali, a nabyłem ich przypadkiem.

Polecam się Twojej Łaskawej Pamięci

Julian Morawski

P.S. Dodałem w Warszawie wiele papierow ktorych tego przed wydaniem [illegible] Listy Ord. Xmu do Ur. Kwiatkiewicza Bolesława Morawskiego. Przytoczy Michała Xcia pozwalającego Pani Sapiehinie Xmu Wdowie Ewelinie z Stanisławskich Ur. Kwiatkiewiczowej Starościnie Inflanckiey tego tytułu nie mającej tak [illegible] przedtem / porządnie wydanie, ktore tego Krola do Krzysztofa Potockiego wiecznie temu Starościanowi w posiadanie tak dobre. Czy ich wiele zostało u tych Kwiatkiewiczow i gdzieby oni mieszkali, to trzeba o nich się wyprosić

28

Wielmożny Panie

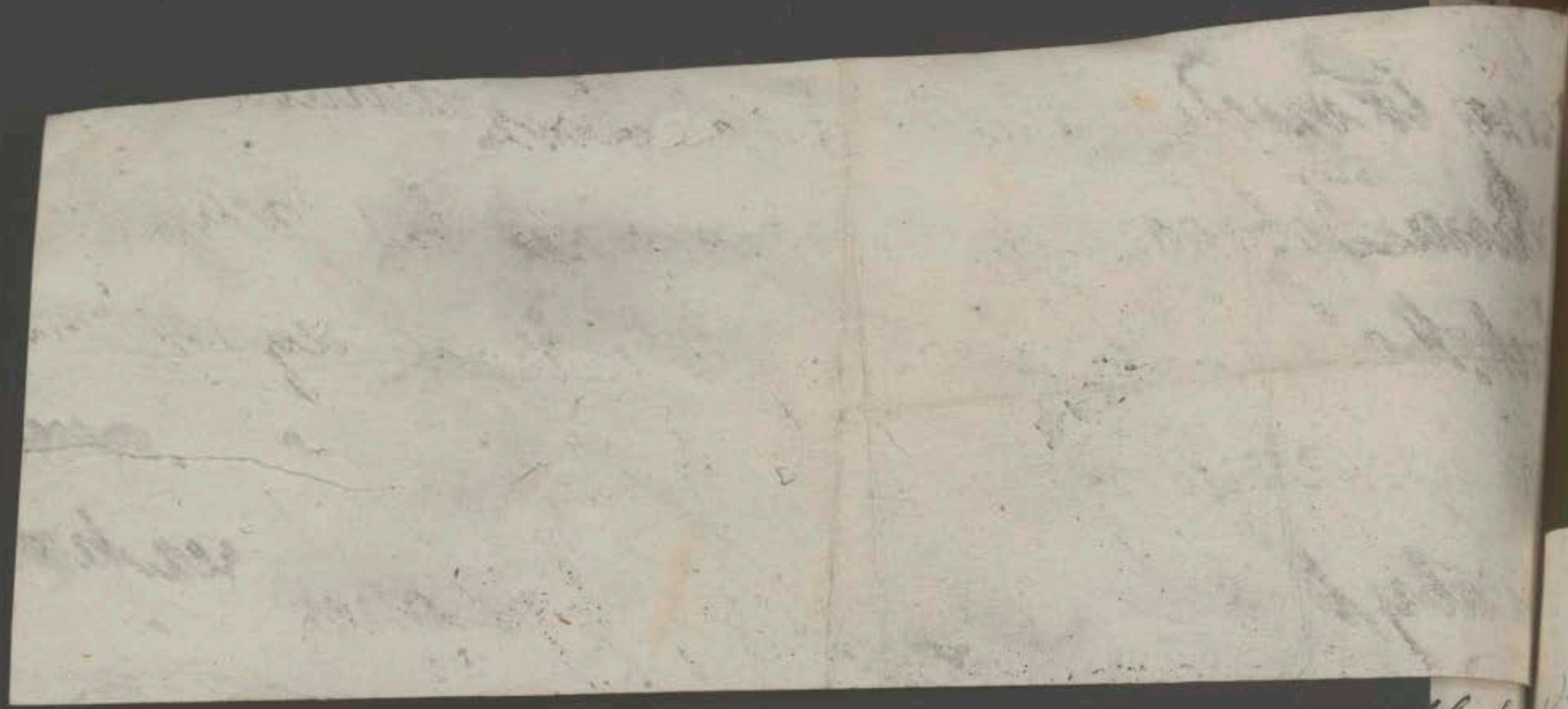
Dobrodzieju!

Nieograniczone zaufanie z jakiem każdy podług mego przekonania powinien we myśli W. Panu Dobrodziejowi powiedzieć zaufanie oparte na Jego szczerym, otwartym charakterze, przebijającym się we wszystkich Jego pismach, sprowadzało mnie uznać, odrzucić wszelkie skrupuły, śmieszności nawet, na jakąkolwiek inny by mniemał, że się narażam iż odważam się pisać niewprawnym piórem do Wielkiego Pisarza Wschodu Europy, wreszcie nieważyłem się nikomu by nie być wyszydzonym i posądzonym o próżność, licząc nakoniec wiele na W. Pana Dobrodziejstwo w niezgrabnym wyrażaniu się moim, postanowiłem o pozwolenie przedstawienia choć w części dawna, często mię napastującej myśli W. Pana Dobrodzieja uprasząc, oprócz tego kto inny, starszy odemnie wiekiem mógłby się zapewne zatrzymać, ja zaś póki jeszcze młody, lękam się bym zwłoką lub zaniedbaniem nie miał sobie potem do wyrzucenia że opuszczam okoliczność uczynienia Pisarza droższym nowiększej jeszcze liczby Litwinów. Sozie tu o popchnięcie choćby gwałtem przez Czytanie do wykształcenia moralno umysłowego Polaków lecz przedewszystkiem o zachęcenie do Czytania. Przykro mi bardzo W. Panu jako Pisarzowi wyznać, żeja zajmując się od lat dwónastu guwernerką w Prużańskim, Kobryńskim i Brzeskim powiecie miałem sposobność poznania rozpuszczonami się szeroko o wszerażającomałej ku liczbie czytających: zatrwożało mi nieraz moje marzenia o szczęśliwszej przyszłości te wspomnienie, co się obroią usiłowania naszych Obywatelipisarzy, przy tak wielkiej liczbie zobojętniałych, głuchoślepych na wszystko szanownych Xiążków? rozdragających się rok szerzej postąpić by zbliżyć się przynajmniej do podobieństwa cywilizacyi Niemiec, Czytałem niedawno w jednym nowém dziele historyi Braunszwejga, w której on zastanawia się nad każdym z pisarzy przeszłego wieku w Niemczech Wielanda tak krytykuje: Die Bahn, die Wieland's üppig romantische Phantasie einschlug, führte zur Entartung und endlich die Fläche sinnlicher Lüsternheit, die eine Menge von Romanschreibern, die doch alle

ihre Publicum fanden, und nicht nur jeder kleinen Stadt, fast in jedem Dorfe eine Leihbibliothek
Leben rief, eine Erscheinung, die einzig in Europa war und von unberechenbaren Einfluss
Sittlichkeit des Volkes: i porównywaja to z tem co tenże pisarz o nas mówi: „Er wird
„to jest i przyszłych wieków historyk „und es nicht begreifen, wie Polen, dasselbe Volk, u
„selbe Land — das von jeher neben der schrankenlosesten Willkühr und Anarchie — die e
„kendste, herabwürdigendste Sclaverei, Leibeigenschaft, diesen schweren Vorwurf de
„Christenheit, zeigte, wo neben dem verschwenderischsten üppigen Luxus der Paläste —
„tiefste Armuth und der zum Sprichwort gewordene Schmutz der Hütten war; — wo zum
„der voltaireschen, französischen, sogenannten feinen Bildung eines übertünchten Ad
„— die tiefste an Barbarei grenzende Unwissenheit herrschte, — wo die grosse Masse des
„kes, statt eines kräftigen, wohlhabenden, industriösen, sittlichen und religiösen Bür
„und Bauerstandes, nur jüdisches Hausirervolk aufweist; — wo die Edlen, die den in
„innern Fall ihres Volkes sahen und durch Anstalten mancher Art vergebens aufzu
„ten strebten, nur einsam stehenblieben; wie dieses Land nun auf einmal als das
„des allgemeinen Adel- und Freiheits Sinnes gefeiert wird, i d/o 1831.) oburzyłem się
i nie mogłem wstrzymać aby nie polecić do W Pana Dobrodzieja zeskargą na tych
ców co tak piszą o nas i te kolące w oczy prawdy czytają, sprzeciwiać się zatykając uszy, a
skuteczniejszą i dla nas najskuteczniejszą najkorzystniejszą byłaby gdyby W
Dobrodziej zechciał poświęcić dla ujęcia się za obrażony honor Narodu, tylko jed
dzionek, by w zupełnie odrębnym dziełku przeplatanym prozą i wierszem, w
szydziwszy jak najdosadniej nędzną, pogardliwą, rozmaitego wieku, płci, stanów,
towarzystwa niemoralności, zakamieniałą jałowość, odrębniałość umysłowo-moral
naszych szanownych żyjących gwałtem siebie, odsłonić potem
godność człowieka umiejącego pogodzić obowiązki swego powołania z rozry
ką pokrzepiającą siły fizyczne (jak np. bilard, polowanie) i potrzebą połączoną z
koszą oświecenia, zasilenia intellektualności, by razu pewnego zdecydować się zacząć
życiem duszy przygotowawszy siebie do tego czytaniem i refleksją — i gdyby tak po
leżytem wykończeniu, uindywidualizowaniu obmyślanego z mnóstwem różnych dzieł
zechciał P. Glücksberg lub inny jaki dostatni jego kolega dobrze zrozumiawszy swój

Spis najpotrzebniejszego dzieła o języku niemieckim

Umriss einer allgemeinen Geschichte
für Staats- und Geschäftsmänner in Grundzügen
entworfen von D. von Braunschweig. Leipzig
bei Lehnhold. 1839. — stron 750. —



bres darmo to dzieło wydrukować i choć darmo na jarmarkowych kontraktowych obwo
ściach na Ukrainie, Podolu, Wołyniu i Litwie te dzieło jak katalogi po kilkaset w każdym
mieście rozsypać; – wówczas możnaby zdaje się przypuszczać, ręczyć nawet żeby barzo
prędko przyspieszyło otwarcie oczu i błogie skutki sprawiło; rezultatem tego dzieła zaczęłaby
się wkrótce praktyczna moralność i skuteczna może kiedy działalność dla dobra ogólne
go swego kraju, przez wyparcie z serca i myśli nikczemnego i teraz triumfującego
powszechnie egoizmu, który był zawsze i tyle razy zrodłem naszej zagłady ——
Gdy zaś w razie niezrozumienia swej najpotem korzyści przez panów drukarzy i księ
garzy to dzieło nie mogło dla kosztów być tak gwałtem upopularyzowanem, możeby za
Pana Dobrodzieja wdaniem się kilku jakich wspaniałych mozonoladców Ukraiń
skich, Wołyńskich lub Podolskich zechciało to wziąść na siebie a możeby tu i nam za
jego zgodzeniem się i informacyjną instrukcyą udało się utworzyć towarzystwo które
by tylko z kilka tysięcy tego operacyjnego dzieła spopularyzować. —— . ——
Każdy człowiek, podług twierdzenia Bochowica spełnia tu swoją misyę – ja swoją spełn
iam kompletnie – z pomiędzy tłumu, skalczonego potrzaskanego samolubstwem
wrzeciwałością, zostających pastwą zezwierzęcałego życia nędzarzy występuję śmiel
nie wyciągam z jedną rękę żebrząc u Przemożnego Pana Dobrodzieja jałmużny, a
drugą ręką zwolna odsłaniam rzesy naszych kalectw by wzbudziwszy chęć do litości
u pomnożyć Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi bym spełniał jak najskuteczniej
swoją także tu misyę – idzie tylko o żelazną wolę dokazania swego a zostaniesz
szlachetny Panie wybawcą ludu wybranego z niewoli Egipskiej; jak miłoby mi
było wiedzieć jakie jest Jego wolem zdanie – wszak to nie jest niepodobnem do wyko
nania a wykonanie zniałoby na sobie cechę prawdziwie dobroczynnego, miłosierne
go chrześcijańskiego uczynku. – Trudno będzie Panu Dobrodziejowi i przykro razem
wierzyć że są do uleczenia wszystkie tacy, którym trzeba wybić z głowy, że po
dłą tylu zabiegów prawowitych Wielkich naszych Pisarzy jest tylko rozstawienie się
kolo, czyli ach wyraźniej – próżnosć i zarobek – nędzni. wszak oni utworzyli w swej

ciasnej głowie z Apostołów Epoleza cii profesyę rzemieślników." mówią bowiem, iż że mi pokój z
czytaniem, niech czytają ci którym wypada pisać" – to jest, że ponieważ taki szanowny ma maj
lub inny sposób utrzymania się przy życiu zwierzęciem przeżuwającym, powinien więc pożwozn
się użycia uciech intellektualnych; gdyby ich tacy tylko byli którzy oddają się ciągle i ciągle hreurko
życiu horopasznemu, sporadowemu, życiu napawającemu się nieustannie wonią wódki z karlof
rzelniegromnej, wonią brahy w wodowni, to tacy przykładają się, nie wiedząc sami o tem, do powi
nia zamożności kraju, chociaż nie zawsze godziwemi i dla niego środkami, ale mają w tem mniejsz
racie potrzebujący, którzy wyłącznie poświęcają swe życie, szczególnie w miastach guberskich
wiatowych mieszczą a w swych dworach i obywatele, paranikowi, landsknechtowi, kurce
w pożyciu zaś wiejskim ustawicznemu polowaniu lub też nieumiarkowanemu oddaniu
z brzeradzonym zapałem poduszce i fajce. Ostatni biorą czasem jakie dzieło Pana Krasz
Pana Grab: do rąk, zlorzy tylko je przed swemi oczyma trzymają jako lekarstwo soporyficzne.
Wielu mogących nabywać książki, chcą zabawić się jak mówią dla zabicia czasu nie czytaniem
pożyczają tylko książki w małej bardzo małej liczby one kupujących. – wypada jednak zgo
się z głosem wielu chcących kupować książki że P.P. księgarze a mianowicie P. Glücksberg wysy
jąc swych komisjantów z transportami ksiąg po jarmarkach i kontraktach przesadzają w przed
niu swego towaru i są jedną z głównych przyczyn małej liczby czytających, powinniby też sobie
pomnieć że książki z Niemczech daleko są tańsze i księgarze tam więcej zyskują z wielkiego obro
byłoby zbawiennie było, gdyby Pan Dobrod. taki wpływ wpływ wyprawił i Im nawracające ka
nie dla dobra ludzkości zagrażają, że możnaby łatwo namówić do założenia kilku drukarni nie
rych Możnowładców dla wypłatania im figla, możeby się opamiętali. – Łączą mę najpok
sze prośby 1mo o podanie od siebie do umieszczenia w Tygodniku przytoczonych tu dwóch panegirykow niemieckich
maczeniem polskiem aby Polacy wiedzieli co Niemcy o nas zbrodniczo opieszałych pisza 2do o wydan
projektowanego, reformującego, ewangelicznego, wstrząsającego i indywidualizowanego z rzy
mi wielą dla przyszłej dzieła bez którego się mogło jak rozdawane darmo katalogi księgarskie bu
lendarze tanio upopularyzować 3tio żebyś Pan kazał drukować w Poznaniu a u
swie nieznane swe dzieło Świat i Poeta 4to oraz abyś mnie Pan Dobrod. uwiadomił czy przyrzekło by
się na co gdybym przysłał do Gródka w łacińskim języku dzieło zawierające panowanie Władysława
Jana Kazimierza: 1750. roku wydane przez Mizlera, kart 516. – 5te Nadewszystko abyś Pan Dobrodziej
uważał proszącego jako lichego, próżnego z chęcią popisywania się projektanta, lecz jako mającego za najświę
obowiązek zostawać zawsze z najwyższym dla Jego szacunkiem – Malinowski. 3. Stycznia 18
mój adresse Antony koniuszy nowogrodzki Mazowiecki Zachodni Powiat Zgorzelec Gubernia Płocka

29

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Do głuchego zakątka świata, do lichéj mieściny Króż, ukrytych w głębokiéj Żmudzi zabłąkany jakimś przypadkiem prospekt na Atheneum wydawane przez WWMć Pana Dobrod. dostał się do rąk moich. Chcąc, o ile mi słabe siły pozwalają, uczynić zadość wezwaniu Paryskiemu w imię sprawy ojczystéj literatury, posyłam mu kilka ułomków, czyli raczéj próbek i z moich prac pustelniczych. Wprawdzie sam się trwożę na wspomnienie śmiałego kroku, jaki czynię: składając mu dzikie, proste kwiatki do wieńca splatanego rękoma mistrzów władających tonami i kolorytem. Wszakże Panie! te dwoista myśl mię pociesza 1mo że niosę na ołtarz ojczystéj literatury mój skromny grosz wdowi, którym kiedyś Zbawiciel nie wzgardził; i 2do że bezpośrednio oddając urywki prac moich pod wyrok Pańskich, znanych światu, talentu i gustu, najspokojniéj przeniosę zupełne odrzucenie tych dzikich roślinek, któreby do wieńca prac Jego ni z wonią ni z barwy przyjąć się niemogły.

Z pism prozą w samotni mój wypracowanych mam jeszcze, prócz innych, dwie powieści: 1sza Zbrodniarz po utracie honoru, przekład z Szylera i, 2ga Dumna pewność samego siebie - powieść perska; a na ostatek: dwie tragedye pełne pięknych poetyckich obra-

zów.

zów: 1ma z nich w jednym akcie jest: Zgoda czyli pojednanie się braci na prawach szatańskich, a 2ga, Zryni, tragedya w 5ciu aktach z czasów Solimana Wo. Jeślibyś WWm. Dobrodziej uważał z próbek prac Mu przesłanych: że i moje utwory nieskażą Jego pięknego, wonnego wianka; roskażą ko: a z przyjemnością przyszła je Panu, abyś z nich zrobił jakikolwiek użytek.

Mitu mi przytém, choć niemającemu zaszczytu być Mu znanym, przesłać WWmu Panu Dobrodziejowi wyraz wysokiego szacunku, z którym mam honor pisać się

WWmu Pana Dobrodzieja

Życzliwym i Najniższym Sługą

Felix Maruszewskiz

Nauczyciel w Gymnazyum Krożskiém.

1go Marca
1841. r.
z Kroż. w powiecie Rossieńskim, Gubernii Kowieńskiéj

Mój Józefie kochany! Gdy tu ja czasem nie przypomniała ci Ciotki która się kocha, niemiła ci tego? w gdzie na świecie żyje, mięj przynajmniej pomnień z tobą uściskać was Obojga, i pobłogosławić waszej małej rodzinie. Skimborowicz odwiedza tobie czasem pamięć o Warszawie, on twój szczery charakter może nie stosi wszystkim przyjaciół, a do tego co tylko dotyka Literackiego świata, jest w nim w tym wielki, bo jak mówi sam, jest Feuilletonistą w całym tego słowa znaczeniu. Jak wy kochani się urządzicie Bibliotekę wiem, a ty Bibliotekę, ja w dziwie umieję się, gdybyś takich recenzentów zawsze miał jak Tyszyńskiego, nie byłbyś kontent, ale ze każdy swoje stanowisko zajmuje, na co i po co Bóg wie, to ty mimo wszystko przeczytasz.

Ale na tem nam wstrzymać się w swej skromności na moje prośby, tobie, to nie nie szkodzi, a mojemu wtedy nie najmniej nie pomoże.

W Bibliotece na Księżnie wychodzących jest w tych kwartałach artykuł drobiazgowy Nawagrodach ani złych, ani dobrych, tem tańszej

coś generalnego o nim powiedzieć, ty mój Jerzy
wyrzucisz Tygodnikowi Petersburskiego i Athenee
daj mu dobre słowo, nie tyle jak dla Autora
jak dla naszego poczciwego chociaż literata
jak mi się to zdało uważać będzie mi twoją
opinię. A twój wielki Admirator, bo ja cię
nie zawsze cichcem chwalę z pism twoich
mogę cię pewnie jak się mawiają —
Tego roku Warszawa mania Literacka nie
została, nie pisz w małych zebraniach jak
Pigtarowe i Powiedziałkowe wieczory P. Lenar
i Suszewskiej, ale wielkie Święto tutaj
utonął w Literaturze, i coś powiem, po pro
pisz czytać i czasem mówić umie Cathe
jak to nazywają Panty, w ciągu tygodnia
u Pani Jabłonowskiej, P. Franciszkowej B
Pani Krzyżanowskiej, Matuszewskiej, i in
gdzie zbiera się po stu i więcej osób, p
pewnego wieczoru, na dwie hazarda Czytanie
albo Improwizacyi, jakiego nieznanego P
który sam nienie jak się stawszy w zo
Przed kilką jeszcze laty, nazwisko pewn

zabrzmiało by słowo Hrabia w tych świętych
Salonach, niebytoby dostrzeżone, liczą Honor Talentów
zaczynamy się cywilizować, czyli raczej w Warszawie
ta Moda powyrosła nam z Paryża jak wszystko.
Wyjeżdżamy do tych świateł godziwych, prawdziwe
dnia wyższego istoty, Cesarzowskiego, i Pana
Niemcewicz, która oprócz tego iż rozumna, tak
Jedna, tak miła, tak jedyna Stanowi kobieta,
w całym tego w pojęciu iż jej wyższość panowania
potrzeba. Czemu ty mój Józefie nie zajmujesz
się do nas wiele to ja mam zapytania czy
będzie kiedy P. Krasnowski w Warszawie? Tyś
się zasiedział w domu bo ci w nim dobrze ale
tu smaczniejsza potrawa kiedy się wyjątkowi
milszy powrót do Świata po nie widzeniu
daj się namówić — Wszystkie talenta Europejskie
zjadły tak Karpie na naszą pieniądze
Talberg, Ole Bull P. Paglioni Spodziewany Liszt
Pauna Rachel a to wszystko na kilka tygodni
może i dłużej, a czemu tych talentów nie zawsze
po Petersburgach nie nas mieszkańców Warszawy
zmysłodnie do Banknetów, Kontyngens wesoło
bo pewno —

Od mego Seweryna często miewam listy, ważne
siły on nauczył się wiele, ale chciałam żeby
pokazał jak ludzie mają się uczyć kiedy e
i to już dokazałam, bo mój powszedny Sew
z żalem uznał że czas na nieszpór trawić, dla
tych usposobień trzeba przykładu, sama słowa
w sobie się nie obudzą i ty nawet gdybyś
w bibliu nie widział i nie był otoczony ubo
wagą się, kto nie czytał do książki brał się o
Teraz Uniwersytecie Pervie mój Seweryn m
będzie w Dreznie a stamtąd może bywa
obiedzie z Wolfgangiem, bo mało który wytrzy
tam czas w Berlinie.

Bóg niech wam zdrowi kochani moi, Anusia
nie, co o was, dawno do mnie napisze, ale ja
w prost wiadomości, i jeżeli Jozef chwilkę
mnie pozwoli nie sobie, to Zosia przyszła im
wspomnie swoje przyjaciółki Gertrudy

Konstancyja

27 Marca
15 z Warszawy. Ulica Dzierzbowa Dom Krzemb
Nr 614

1/13 Sierpnia Kuplin.

31

Wiedzy zabawszy Ojca od bieżącego listu od Matki
świętej, Babki, przyszedłszy Kabyjew i tyle
o mnie nie wspomniał, bo się bardzo dziwne
kochanie, jak Kabyjew jeszcze się, bojąc się tym
Shimborowiczom, którzy się wartości stoją, a
tym bardziej, nie nie pojmuje o tym jestem
wspaniałe pochowana. — Ale dosyć pisania
tych słów wystarczy, jakiemuż się nie widzieli
dla siebie miłe rzeczy pomnie dziatkach,
i wiesz Księgarze z pisma twojego wyniosłe,
jakeli chcesz jaka ona literatura zabawczy ci
nie mile masz w Warszawie oblastkach tygodnie
i dla tego pisz, czas wiszy, bo czas lepiej
piszesz. — Przed moim z Warszawy wyjazdem
jakem z maiel swojemyeh prosił mnie
bardzo żeby mu kilka słów napisał o twojem
pierwszych latach i metodzie twojej najlepszej,
obiecałem mu się, ale nie zdołam pomyślić
że cielie prosić będę, ibyś w drodze
coś o tym pomieścił ale tak jak by

to ja sama napisać miała, ponieważ co chwila
ja się swoje uczucia i niepewności się
do tej pisania zarzucam w moim sercu i
wypowiedzieć niemożliwe rzeczy to dla mnie
mój dobry Josefie – Bardzo robi sobie wy
się ciężko na wiosnę, dziwię się ja ani sobie obi
nie mogę, tylko, że chcieć się widzieć w wa
stanu wchodzić, o życie mi się zdawa
wątpić, bezpieczny Majątek a z tego
do Lipska nie wyjść daleko, jak ciężko ta
zamierzam, bliżej mi będzie do ciebie ja
do Szpiegina i Dolby – Chłopcy moje tak
stanowią, że chcą tak jak ich bardzo
to bardzo pocieszne dzieci – Serdecznie cie
i powrotem z Berlina, ale koniecznie
i nie przyszły proszę go wypowiedzieć odwa
na bardzo się on cieszy widzieć nie mo
to wiem się tego bardzo sobie życzy
ciężko w Grodku pozostać, on jest nie dzie
jest istotnie, dam sobie radzę, dopowie
dosć na wtorowym zamówieniu polega

; jak mi wiadomo ci co bliżej przypatrzyli
się jego postępowaniu, pewno wam to, że wszelką
próbę bez wszelkiego [illegible] i przyjaźni
jakie zobrać są przynajmniej takie jak
był ja sama wybrać dla niego żądała
co wielki wpływ ma na młode lata wie-
dzieć, jak to i ty wiesz dobrze.
Drugiego Tomu historyi narodu ruskiego z
objaśnieniem dawnych Tradycyj z tego
je wiosłu, dla zapisania dziejów tego
godnia który za nadto bardzo jest
fantastycznym jest utworem bardzo
piękna i pouczająca historia Mythów
Litewskich. Bóg wam daj mój kochany
Josefie, wam yis enter ci bien enter mi
ami ale co wiecie historias gue vous
savez; powiedz czy był Jasio mały
Josef w kościele, kościele, ja za to
ręce twoje ucałuję,

twoja ciotka Konstancja

Tomie twoje uściskanie posyłam
i Stasiowej Pannie koli, i mateusz Jasiowi

Wielmożny Józef Krasiński

w Prodbie

32

Kochany Matka Twoja list od ciebie
przyniosła mi do Romanowa, gdzie ostatniemi dni
miesiąca przyjechała i nad spodziewanie mnie
jeszcze zastała, mama i nie bez przyczyny Hrabiowie
Ewerzyna zatrzymała mnie tyle, ale jak tylko
lepiej się mi zaczął przyczynkiem do Warszawy
bo te młodzi dzieci potrzebowali mnie jeszcze
Prosze cię zebyś moich chłopców kochał nie stowo
moje dzieci tobie nie potrafią zamienić za:
tuszyć to są i mam nadzieję, będą poczciwi
ludzie, chociaż bez tego tylko zebyś byli istotnie
czynnemi) ani bierzmowanie, jakiekolwiek po ciężkiej
chorobie, między młodzieńcami daje się widzieć —
Pytasz mię, jak długo jeszcze zamierzam
w Warszawie? tego nie wiem sama, w prawdzie
postanowiła tylko kilka przebywszy w miesiącu natoga
życia towarzyskiego nabrać mocy i siły
zapewne) jak na ciężkie czasy z początku
przynajmniej będzie tego, gdzie z dziećmi
ciężko wkrótce miłą mi się stanie ale dawny

od razu ich pobytu za granicą, nie ubie-
kałyśmy się na wsi to trudna. Dla Tere-
prosiliśmy o paszport i tutaj w Warszawie
siwał go dzielnie; nie lubi on tego miasta
ma teraz tylko Berlińskich kolegów
wiele więc przyjemności Paryżu; i moi nie
przyjemnie czas jakiś przepędzić. Przed
dniami otrzymałam list od P. Klimkow
że dla ciebie wyprawiają z tąd Karty
otrzymałam przez te okazją list do ciebie
ale zbyt krótki czas na to miałam.
Ten biedny chłopiec Klimkowicz z m
łożeniu interesami nie zrobi nic rozu
Teraz strasznie wiele na swym piśmie
Kontrarnia przez Licytacja przedaż mie
Zawsze mu wymawiam że nigdy z rozu
prostą drogą nie chodzi ale się zaw
w ostatniości, że na tym wyjechał
worek miał, i bałam się żeby napad
nie upadł na adwokata, co w jego wypad
nie wiadomo, w moim go w błoto zawi

33

Kochany Josefie. Skiedy Siemeni nowego korrespondentami od ktorych pobiera Listow co poczta odbieramy Szkoda sie bardzo nikogo mi wyrecht: jach: i ta Gotha obarczam winą Chrzestnemu / ale najpierwo Gotha wam bardzo Siemeni nego nie Patwo znajomicz miedzy Swemi woi dosadk przyjaciotki, boi mieko: pisemnym wzgortubieganiem, a potym tak mało Warszawa ma z Tobą stosunku ze sie ale mnie udaja. Kazeza esgeto na ciebie nemnie pisza, a jednak. Gardzo Kaide wyrzucam, zdanie mamiasem nowego Listu Literatka Warszawe, przeczyta. wszystkiemu przed pana oddaniu Tygrysiskiemu Kilka slow przebaczenia dla niego w mym pisaniu, nikogo sly wiedzial jak sie nowego Kryzysu nie dotyczacy, jak mnie przyszlo nikogo od niego Kilka Liter

nie Kotsiana Krzyżaniowym nie Sakanow ale
współbraciom Polakiom. P. Adam Goltz
ma mi także przesłać list do siebie
oddasz go, co chce i jak chce —
Pani Ziemskiej masz wdzięczną i praw-
dziwą przyjaciołkę, także ją ujął rezerwa
i milym twym listem.
Skimbarowie znowu jakieś pismo wydawać
zamysła, moje panowie doświadczenie go nauczy
jak postępować, co daj Boże.
Daj mi na to wyrozumienie ziłym i ja
mogła i czasem pokazać kawałek towarzy-
stwa na Kuliszami Literackiemi) a rozmyśl
o tym widziane rzeczy bardziej żywo odbitnie
pokaża — Serwyan jest to tuman że mogą
oczekuje na swój do Berlina paszport
jeśli nie prędko ma odjechać, mam
intencja posłać go tobie na dwie kilka-
to jest nie paszport ale Serwyana
wiem że bydby bardzo kontent ale po
przebytej mocnej chorobie jeszcze zupełnie
powrócić do siebie dotąd nie może —

Amuzia pisalo vsevsaj do sichin
Sisikam vas najsrdsj moi Lochani
Konetanje Maramuriz

30
18. Listopada

76

34

PROSPEKT NA PISMO PERYODYCZNE

POD TYTUŁEM

PIELGRZYM.

Piśmiennictwo u nas postąpiło znacznie od niejakiego czasu: to życie umysłowe objawia się szczególniéj w ilości pism peryodycznych, które teraz wychodzą w kraju naszym, a wartość tych pism i liczba ich czytelników zapowiadają im długie i pomyślne trwanie. Zbliżyliśmy się pod tym względem do piśmiennictwa za granicą w obcym lub naszym języku istniejącego. — Ponieważ dzieje i obrazy oświecenia wszystkich Słowiańskich plemion wiele zyskują przez porównanie ich z oświeceniem innych wykształconych ludów, zamierzyliśmy wydawać pismo, któreby w myślach oryginalnych, lub z doborem tłomaczonych, objawiało dążność i ruch umysłowy całéj społeczności. W tém ogólném obrazowaniu wiedzy, filozofia chrześciańska będzie zasadą pisma naszego i wskazówką wyboru rozpraw, jakie zamieszczać mamy. Pod osłoną téj filozofii nie przybierze pismo nasze cechy obczyzny,

tylko jak pszczółka przezorna z rozrzuconych kwiatów miód pożywny wyciągnie.— Pismo to mieścić będzie:

1. Pisma oryginalne lub tłomaczone w przedmiocie filozofii.

2. Rozbiory krytyczne systematów filozoficznych, ich różnice i podobieństwa.

3. Obrazy epok i ludzi historycznych.

4. Rozprawy z literatury ogólnéj lub szczególnéj.

5. Myśli o estetyce.

6. Biografią uczonych.

7. Rysy z dziejów sztuki i charakterystykę najznaczniejszych artystów.

8. Poezye.

9. Powieści lub ich rozbiory.

10. Podróże.

11. Wyjątki z rękopismów ściągające się do filozofii, historyi i literatury; a mianowicie listy naukowe.

12. Doniesienia o dziełach ważniejszych nowo z druku wychodzących tak u nas jak za granicą.

Daliśmy pismu naszemu nazwę smętną Pielgrzyma, abyśmy, krążąc wśród świetnéj nauk ludzkich dziedziny, nigdy nie zapomnieli o chwilowéj pielgrzymce człowieka na ziemi: to przypomnienie równie nam jak czytelnikom naszym uprzytomniać będzie czystą chrześciańską dążność naszych rozpraw.

Wzywamy szanownych autorów i szanowne autorki, aby raczyli wspierać przedśiewzięcie nasze swemi pracami, ufając że pomoc, któréj innym udzielają pismom, i nam odmówioną nie będzie.

Pierwszy poszyt Pielgrzyma wyjdzie dnia 1go Stycznia R. 1842, a następne w dniu 1szym każdego miesiąca wychodzić będą.

— 0 —

Osoby, życzące prenumerować to pismo, zapisywać się mogą we wszystkich księgarniach w Warszawie, i u osób prywatnych, które się tém zajmą, lub w redakcyi Pielgrzyma przy ulicy Grzybowskiéj N. 1019 za opłatą wynoszącą rocznie złp. 30, półrocznie złp. 15, kwartalnie złp. 7 gr. 15.

Warszawa dnia 1 *Października* 1841 *roku.*

Eleonora Ziemięcka

[illegible] masz nad nim [illegible] przewagę, mamo go żeby
[illegible] powrót szczery, bez chimery dla drugich
[illegible] a niego cała dążność żeby drogim zabłysł
[illegible] żeby to najwięcej sobie samemu zdobyć przyjaciół
[illegible]. Niedawno wspominałam mu o Redaktorstwie
[illegible] prosił ciebie o Artykuł do jej pisma
[illegible] "nie ja jej natrę" powiedział mi, dla czego?
[illegible] sam nie wytłomaczył by rozgniewać
[illegible] gdzieś mój drogi ja ty swemu wstawieniu
[illegible] sam Bóg wyżej, przytem ci Drezdeńska
[illegible] prośba usilna p. Ziemięckiej abyś dla
[illegible] pamiątkę celebrowała do pierwszego Numeru
[illegible] Pielgrzyma, ona na wzajem uczyni
[illegible] się w Atheneum jeśli zechce
[illegible] więcej pisma prziadgeruje, czytaj Ewkie
[illegible] tym guck i ona nauki katolickie się
[illegible] jakie to jasne [illegible] dążności
[illegible] moralna polityka, bez tych interesów
[illegible] żeby przewagę [illegible] nad drugie
[illegible] Ziemięcka która nie wątpi o tym dumne
[illegible] swoje Artykuły bez wielkiej pomocy do
[illegible] a tutaj bardziej jak gdzie indziej

na zbyciu
nie mają tak wiele swojej, żeby się
bohaterom wdzięczać, najwięcej w tobie u
pokładam i w niej dopuszczam pierwsze i
w ogólności cnotę wszystkich i prawie jedyną
na Litwie, się oglądam, bo tu nadto wi
śmieją się, łajenią, żeby o najwięcej
czas myśleć - i Pan Jezus pisowny Nau
jej pisma wyjdzie jeśli dobrze skrzyty
przygotowanych, podaj jej wdzięczną
bardzo wiele dla niej zalety - -
Dowiedz twojej uciekania przestrzeń nowo
jak stosownej bohaterce Boże waszej i
moje nam Bóg wiedzy przewodzi zbliżyć
do was a w ten czas nie radna inne po
tworzy tylko wielka dziecię nas zgodnie
Tatwijem do przebycia jak najprędzej
Pozdrawiam was wszystkich kochanie na
prawdę nie o odpowiedź w prozie -

Wilno 2 Listopada

2. Listopada
21. Października

13. Stycznia
1.

35

Dziś rok nowy dla was się zaczyna, myślmy
jak staroście w wielkie doświadczenie dla
trzymania ich dawne w dziele dla prostości, to
jest bardzo wielka, ile pamiętam pamiętam nawyk!
Krajowi Polakowie, figur w Mazurze, bo w tym
momencie periodycznego stanowiska Warszawy
nie innego nie portrzymam, Bibliotheka Towarzy
przeszłych tanecznych, gdyby Pikkerym nie był
chory i ten by wyglądał, a ci mówią o tych
co się nie nazywają Światem uczonym! -
Wszakże się pewnie zobaczymy tak z wami
prospektów na pisma periodyczne, jakiemi
zasypani jesteśmy, nie to napisać i wydrukować
ale ktoś czytać będzie? Ale głowa boli ad
nieporządek artykułów, autor dla nas profanów
za napełnienie hieroglifami. Bogdaj to P. Tytus
Wrzaniewski, ja przynajmniej nieuczony z tych
wynurzeń, gdzie idzie, ale tutejsi redaktorowie
pisani iżby po polsku pisali, mówiąc
co i skanyptali, dawaj nam co najprędzej
Athenaeum moje Józefie, to będzie autydat
Zgrzyniało mówić mi że atmosfera tam do ciebie
napisać, jest to ostatnie z wrzodami dwoma
z wielkiemi pojęciami, ale tak w nim
dwoje połowa ciało i do ostatniego niepodob

oryginalnie kosztuje oryginalnie ubrany ory
roczny nie ubrany, tobie ma chwilę rozstawić
i to pobieżnie przechodzi wszelkie, czy ty
pomagasz a jego listu? Musiał ci pisać
wydaje powieści z których jedna pod tytułem
Zaprzaniec powieści blada wkrótce na wy
z drukiem będzie tam pewnie wiele jeszcze
mery ale lękam się wysokich, jeśli tak po
jak mówi. —
Zgadłeś naprawdę że Zofia Potkińskiego Pol
Osipowskiej, jest o tych romantycznych o
w twojej jest sama historja, mówią jedno
ie, to nie źle ale odważy wkrótce się do
Tomasz nie miała Twojemi pismami pochl
wiekiem z piórem tutejszych ale się nie dzi
laor, że jeszcze i w tym nawet wyrazy
tone wymazuje, dla zaspokojenia ciekawości
ie nie w całości nie przesłało. —
Pod kilka tygodniami ubawił nas ozna
wiersz Krajkowskiego Antoniego, opisujący
środowej Bibliotece Warszawskiej, wielkie
Bratalitwos, przedziwnie opisanych Szabuni
Balinskiego, Tymowskiego, Hoffmanowej, chw
te wiersze powstały tobie, ale może jest
z twoich korespondentów tu wszystkich, a
nawet co zwany tiarde stowo, jak z ust ich

wyjść powinno jest bardzo smutnym, kiedy
dla ciebie wartości tyle czasu utracić by
musiało koniecznie – Dobyć się kiedy potkałaś
w Warszawie nasz zacnych Jan Sabatier
powinienem to robić, jako mówiąc na wiosnę
a z tąd dalsza, w Niemczech strefy cokolwiek
władzystaw Wojtyk wzdrowiał. Egzystencja mówił
mi że postać do listu dziele swoje, podróż
po starożytnym Świecie, jakie zdaje mi się
tytuł; tam chce iżby było drukowane będzie
je mi pierwej do nas ciekawe jesteśmy co
powiesz? Od trzech dni dopiero za po
wiązaniu Miłosławiny Jarosza Wity
wszyscy się mnili do czytania, wielu utrzymuje
że z rozumu, odgłosu wiszej się spodziewać
można było. – Mnóstwo jest nowych książek
z tiłu ale twego nie ma jeszcze –
Szwagier mój bije w ten moment po Litwie
z paszportem za granicę wraca do Warszawy
i zawsze zabiorę się w podróż dalej –
Będzie mi zdrowie kochani moi miał
was Pan Bóg błogosławi

Fontanes

P. S. Kaźmirz list mój do ciebie dni kilka
temu temu czas odbiorą twój Bilet z pomyślnymi
wieści do P. Dmuszkiej, mile mi było odebrać go jej
ty mile i grzecznie jesteś a ja ja serdecznie kochamy

przez Łuck w Środku
w Powiecie Wołyńskiém



Wielmożnemu Józefowi Kraszewskiemu



22

Cuprunkowo 11
24/3 Grudnia

15

15

Sonsie Kochanny! Od dawna wyjrzał od
ciebie niemam wiadomości wiatuj, jedynie
twe pisma nie tylko dowodzowane, ale czy-
tałam nie dawno w liście do P. Ziemięckiej
niespokojność twoja o zdrowie ciotki która
już musi być lepiej, skoro mi z Warszawy
żadnej smutnej wieści nie donoszą, a to co
stąd zawsze kotem błyskawicy przyjdzie.
Gdyby nie moja biedna miesięczna słabość
już bym od dawna była przynajmniej
w Berlinie, czekam i czekam, byle tylko
siły żeby w podróż się wybrać, w tych
dniach nakoniec jadę na pensyę do Berlina,
i jeżeli nieboże stanie daj do ciebie,
napiszę i zawiadomię na twoje dobro. Teraz
daję ci mój adres. Schadows Straße No 12.
O jakiżby to dobrze i miło było gdyż
by nam nie ustawicznie w dawnych zamiarach
zjawić się na tym naukowym koryzonie
ja mam w tej wytrwałości nadzieję

Widziałam w Liście P. Kilkowskiego, wyjazd
do Skimborowicza dopominaos się o Obraz
Suchodolskiego, dla siebie, powinna o tym
wcale nic wyrażałam, zapytałam Suchodolskiego czy zrobił jakie, chciby maty,
a że na powinno tylko obietnic do tego
się nie zbrał, był bardzo zamboraszowany
Skimborowicz w swojej prostocie natury
dobry człowiek, nie rozgniewał się ale się
zmartwił swoimi niepotrzebnemi dla
niego słowy, ażeby nie krzywdzić
nie osądzić, bo to jest człowiek dobry
pod swoją, niby senzacyą, rubaszną
dla całego rodu ludzkiego nie nienawiść
Zapewne dla tego że nie posiada ludzkiej
znajomości, czy to tłomaczyć jego złośliwy
czy dawne wspomnienie[2] wiemy, to
tylko mogę powiedzieć, że powszechnie jako
wstręt obudza sama jego powierzchowność

Dostałaś wiec Skimborowicza niebytnia
ale jeszcze, bedz zatym sprawiedliwszym.
Przed tobom Niemiaszami, Szachadolobie
dat maty Szkie abejmy, wybuch Rewolucji
sam przedstawiałyny na Batorina, dla Bied-
nego ostrowieka, wszyscy bratismy listety,
Skimborowicz go wygnat, z nieiecha, bo
chai mata, nacerqza, bazatelly, tobie ten
obsan przeszacuyt w swej myśli, a tego
to zapewna urosta bajka ktora ci
ktoś daniat, a je jako sprawiedliwość
lubiąca, nuer ci te wyjaśniam abyś
niemiał na Sumnienin niesłuszne posądzenie.
Mita i Krochenna P. Ziemięcka ktora, tu
szczęścia niemiłosierdzia, wdzięczna tobie
za dobre, i przyjacielskie o niej mnie =
manie, często rozmawiamy o tobie, ona
ci, iakby zrata, i zapewne jak bys'cie
się zabawyli wiecej to bys'taby przyszmiała

Archiwum Narodowe w Krakowie

mię
jak nowe znajomości, a jak was znowu ob
zbliżenie się jasne by was lepiej poprzy
jaźniło. Żegnam ciebie mój drogi na nasz
rodzinnej ziemi, gdy ciebie na lepszy świ
czekam ciebie posłać, abyśmy moje twoj
przyjaźnie potwierdzili wyjeżdżam chorą, u
mam prawdziwej nadziei wyzdrowienia
ani też chcę tamtejszej życia. Niech
się stanie jak Bóg przeznaczy, wasz
obojga pamięci oddaję ciebie i Natal
moich będą oni się kochają, kochają was tak
serce jak ja zawsze przyjaźnią
jestem Pański

T. Morawski

4. Lutego.
z Warszawy. 1843.

Mr Dale 37

Kiedy przyjechał w czasie obiadu
niechże wstrząśnie, proszę mię wcale
nie obwiniać za krótkość" odpisuje,
bytobyto bowiem obwiniał mię zara
zem i o niewdzięczność za tak ta
kawą na mnie pamięć. Brata
nej moy który ze mną przybyć
jedzie do Turyn; Genuy; Egiptu
i Włoch. Za kilka dni wyjeżdża,
Nie jest on tym, który miał za
szczyt zarządzenia się z Panem
w Warszawie, nie mniej przecię
jak tamten, szczerze wybyłby z pozna
nia Pana Krasińskiego, Auto
ra mu znanego z tylu pism.
Woyskowskiego uprzedziłem o mojm
wyjeździe, lecz czyli żem list nie
do pedł go w czasie, czy też nie

zastał go w Parmanie; z żadnej
odpowiedzi, żadnego zlecenia na
debatem. Zawiadomiłem go że
nieprawdziwe będą wszelkie
nor widzenia W. W. Ks.
Dobrodzieja. — Mowią że
powracając przez Stydynie
do Omelna z Horodła, gdzie
tylko wiorsta z drogi — Pan
Kleinin zamierza rozpoczą
do rozstrzygnięcia, czy godzi
się przenieść, żyjących tam
drzewce oglądania Go, i
Długiej z Nim pogadanki
Całemu Horodłowi gdzie bowiem
Uprawowanie Księga najmilsza

F. Morawski

A Monsieur

Monsieur J. Krasiewski

à Horodzieu

38

26/II 40 Peterzb. 85

Przepraszam bardzo Pana za spóźnioną na list Jego odpowiedź. Ledwie temi czasy zdołałem ostatecznie zadanie i to nie zupełnie. Posyłam nie wszystkie wypisy, a i te co posyłam nie mogły być przezemnie samego skorrygowane. Metryka długo martwa zaczęła być teraz zawsze budzącą. Kwerendy na różnych władz, wymagają więcej oczu i ręk, niż ich mam na moje zawołanie. Sąd będę, jeśli to, co posyłam, nie przyjdzie zapóźno i nie zawiedzie Pańskiego oczekiwania. Postaram się o niebawne dopełnienie reszty wypisów, proszę tym jednak o przysłanie na ręce P. Przedwskiego jakich 20 r. asp.

Na zachęcenia kopisty. Jeśliby
Pan Drukował co z posłanych u
pisów, chciej to ogłosić tylko w
zaś, że text pierwotny jest w tu
ce; bo to bowiem moje przy
wypisy nie mogące mieć związ
z takiemi jakie się urzędowie u
dają.

Odczytawszy w tej chwili list Pań
zamawiam tobie abym w dalszym
jeśli mi się otrzymać zdarzy
dział pewność, że żądaniom Pa
pragnę zawsze zadość czynić, i
je za tym łatwiejsze do wy
nia poczytam im więcej wzg
będą nadesłane, tak ny jak to
teraz Panu nawzajem napiszę.
Badania Pańskie dotyczą wiel

szczegółów dotąd lekceważonych i nadaty im nową wartość. Mam przed sobą Tom trzy dzieła „die ländliche Verfassung in den einzelnen Provinzen der preußischen Monarchie von August v. Haxthausen. Königsberg. 1839. Jest to praca historyczno statystyczna, ale w pojęciu swojem tak nowa, tak głęboko być krajowy rozjaśniająca, że się jej oświadczam sam zalecić, bo nie znam nikogo, ktoby ją niżej lepiej i pożyteczniej do swojskich rzeczy zastosował.

Ponawiam wyrazy szczerego poważenia z jakiem mam zaszczyt zostawać

Wielmożnego

Dobrodzieja

sługa najniższy

Fr. Malewski

Treść opery zostawiam
autorowi byle ta
była serio. co najwięcej
pogrubów. Modlitwa,
albo żeby do bytu iakieś
oraz, strachy czy los
bowiem wesołego.
ieżeliby zaś mógł czyli
chciał, to Treściłbyie
byłi kukiełcia bordia
albo Iwandorki, albo
Zamek zawrzeżeki

Moniuszko
1838.

40

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Ośmielony radą Pańskiego kuzyna pana Konstantego
wowiejskiego, udaję się do Niego z najpokorniejszą prośbą,
bym chciał za moim mającym wyjść Śpiewnikiem kilka słów
enówii wjakiemkolwiek piśmie peryodycznem. Zbiór moich
ewów, rozdielonych na trzy rodzaje: ballady, romanse i piosnki
skie, nie ma innej zalety jak tylko dobrą chęć kompozytora
zdwrienia się śpiewającym, przezornie przyczepiając swoie imie
gmiot Tych którym są naszą chwałą. Niemieccy muzycy
borem poezji umieją siebie inspirować, i ich Schiller, Goethe,
wszyscy sławniejsi poeci malerli pozwalają najszczęśliwsze
lodije. Smutno widzieć że u nas nikt z pisarzych muzyką
sprobował sił swoich na poezijach oddawna wyglądających
ewaka. Mylne mniemanie że do dobrej poezji ciężko jest
ać muzykę, że zuchwałością jest porywać się z muzyką do
ęknej poezji. Mnie przynajmniej zdaje się że każdy dobry wiersz
nosi z sobą gotową melodyję, a umiejący ją podsłuchać i przelać
papier, jedna sobie nazwanie szczęśliwego Kompozytora, w tencreas

nie ośmiém inném jak tylko tłomaczem textu w muzykalnym
ku nazywaiby się był powinien. Gdy więc rzetelniejsi odemnie
domyślili się dotychczas jaka kompozycja, jaka obrona dla kompozytora
dobry poeta, gdy Lubownicy krajowej muzyki od tak dawna
ają nowych śpiewów, gdy nie jeden z prawdziwych czcicieli
rodowej poezyi rad byłby słyszeć jakby muzyka umiała zastosować
do niektórych wierszy — niechże moja pierwsza próba w tym
ju w świat idzie, a dla mojego dziatka nie mogłem szczęśliwszej
piecz pomyślej, jak oddając je pod sąd pierwszego z pomiędzy
głosu, za którym wszyscy radzi idziemy.

Zostaję z najgłębszém Uszanowaniem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
Najuniżonym Jego wielbicielem
i najniższym sługą.

Stanisław Moniuszko.

la dania wyobrażenia o charakterze mojego śpiewnika, przytaczam
ego dwie próbki, jako i do Pana należący powrót śpiewów Pana
ciwira, którego talent udało mi się wygrzebać ze stosu walców
kontradansów, nagrowadzając go na dobrą drogę.

r. 1842. mc. Maja. 26. d. Wilno. —.

41

Wielmożny Mości
Dobrodzieja!

Pośpieszam złożyć moje najuniżone podziękowanie za chlubną
wzmiankę w tygodniku o moich śpiewach. Całą prawdę zrobionej
uwagi o potrzebie zastosowania ich do wiedeńskich pojęć i pisowni
muzyki, zawsze miałem ją na względzie, ale zawsze tak ich rozpędzam, że
zanim się ze smutkiem spostrzegam że nie wiele rachuję na mną
tą gonią, ażeby te uniżenia ich pominięcie usprawiedliwić.
Jedno zatuję że nie mogę z tej przestrogi korzystać w Śpiewniku, gdyż
jest gotowy, do druku przepisany, a co najważniejsze: prawie wszystkie
nuty. Staram się o ile można przyśpieszyć jego wyjście, tylko leniwie
pomaga idąca prenumerata stoję na przeszkodzie, a tymczasem nowe
projekta i próby odrywają moją uwagę od gruntownych robót. Nawet niejsza
zamiarowe do muzyki w Witebskiem, nie uciły moim melodjom.
Raz Pan Tarkowie darowali jemu się tak rozgadał i zapomniał
nawet kogo zatrudniam moją gadaniną – proszę raz jeszcze przyjąć
wyraz uniżoności i szacunku z jakimem zostaję

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

najniższy sługa

Stanisław Moniuszko.

1842. r. m-ca Października 13. d. Petersburg.

Monsieur

Monsieur Joseph Kraszewski.

42

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Wydanie mojego Śpiewnika tak się przedłużyło, że bojęś, czy zostało w jego pamięci to o czém tak łaskawie w Tygodniku przemówił Pan raczył. Wiedząc jak nieobojętna jest Pańska uwaga na wszelkie pojawiania się sztuk pięknych w naszém surowém gronie, spodziewam się że i moja muzyka zwróci ją na siebie. Oddaję więc moje dziecko pod najsurowszy rozbiór jedynego może u nas Sądu, którego głos będzie miał dużym prawo o niém wyrokować.

Zostaję z najgłębszém uszanowaniem

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

najuniżony sługa

S. Moniuszko.

1844. v. 11ca Maja P. d. Wilno

43

Artykuł Paiński o mnie śpiewnika znalazł mnie w Mińsku,
gdzie od czasu do czasu zimowany jestem prezydyuję dla pilnowania
miejscy sprawy, która od lat ośmiu odsyłają mi od całego
funduszu, każe mi się troszczyć o mój los niezdecydowany. W takim
położeniu pojmiesz Pan łatwo że mi wcale nie było do muzyki,
i silnej potrzeba było pobudki ażeby mnie z letargu obudziła.
Te były słowa Pana, które mi się stały najdroższą nagrodą
do jakiej wzdychamy, jaką jedynie odbiegnie prawdziwy: pozwolę sobie
tylko ująć się za pożądaną publiczność naszą, od której prawdziwie
że ani moje spodziewanie dobrze jestem przyjęty. — Długo wlokące
się wydanie mojego dziełka, dało mi czas do zebrania materyałów
do drugiego tomu, który w tej chwili w Wilnie już jest pod prasą.
Znowu więc go polecam Jego uwadze, bo tej prawdziwie od poprzed-
niego zawodu winien jestem największej zachęty. Skład jego mało
się będzie od pierwszego różnił. Znajdzie się tam te znajomości
rzeczy: Magda Karczmarka, ballada L. Stiegmer, powieściona mnie
przez Autor... w czasie mojej bytności w Petersburgu, kowy Dziadem
i babą, Dycalpa wyjęte różny od nieocenionej powieści Pańskiej,
z drobnych rzeczy sformował się oddział Mazurów i Krakowiaków
w ogóle śpiewów będzie dwadzieścia kilka. — Dawaj mi Pan prosz
że go ubogacam temi rzeczami, ale prawdziwie sam Pan
siebie narażasz na tę uciążliwą korespondencję, której celem
miało być tylko wyrażenie wdzięczności i głębokiego uszanowania

z jakowem cześcią

najniższy sługa

1844. r. dn. Lipca 12. d. Mińsk. A. Mowiczewski.

30 Juni 1834. Lubieszów. 96

44

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Są ludzie, i statystyczne studyum odkryłoby znaczną ich liczbę, ludzie, którzy umieją przyjaciół, a nieumieją, albo raczej niechcą, nielubią dotrzymywać z podobni kwiatom, co się otwierają zrana, a zamykają wieczorem. Do tych bydź może należy, lubi dotrzymywać słowa, a W. Wrocławski Pan Dobrodziejowi, przyjacielowi Nadaszczytkiego, mi dałem go dotrzymać, bo mi to nakazywał i szczególny szacunek jaki mam dla Niego, i wstyd od nazwania badania, i bojaźń, żebyś mnie Pan Dobrodziej za niestworzonie wypakował do powieści jakiejś czy do widowiska, gdzie bym wiecznie figurował, jak Tersyt w Homerze. Niechaj Pan dobrej zastanowi nad tem zdaniu, że wszelkiemu talentu Jego korzystny Mu jest, i z tego względu, że ludzie tylko Mu należą. Albóż to nauka koroni?

Za widowiski literackie składam Panu Dobrodziejowi prawdziwą wdzięczność, nietylko za książki, ale za te flamandzkie przedziwne obrazy. Filipów z konopi

Lelewel

Labłockich, Stanisław z Sobocka, i.d. i.d., które dały nam dobry humor, a z humorem zdrowie. Ani pomyślisz pewnie Panie, że jestem Doktorem, i pewnie będziesz od wielu w tenże zabijający, bodaj nie tenże będzie W Saskawie przysłanej mi książce, której dotąd nabyć nie miałem przyczyny, zostałeś Pan Dobrodziej chemikiem, składając bowiem fikcyą z prawdą zrobiłeś albiż kiełbacki bardzo i bardzo dziwowny. Daj nam Boże takich chemików jak najwięcej, ale ponieważ to niepodobna żeby ich było wielu, to dobrego zawsze niewiele, niechże przynajmniej ten którego mamy, jak najwięcej, jak najdłużej dostarcza dwiema płodów swego wynalazkowego geniuszu.

Chciałbym się poznać z Ptickaszem i jego rodzicami, oraz z Majstrem Bartłomiejem, ale się lękam, żeby takiej niebyła natręctwem.

Proszę wierzyć wyrazom najszczerszego szacunku, z jakim mam honor zostawać

Wielmożnego W.o Wmci Pana
Dobrodzieja
najniższy sługa
K. A. Mostowski

98

14 Marca 1841. Lubieszów

45

Wielmożny Mości
Dobrodzieju.

Wyczytawszy naprzód w Tygodniku Petersburskim, między wezwanymi do Ateneum, mojetakże imię, nie mogłem być niewdzięcznym na to miłe dla mnie i obowiązujące mnie wezwanie. Wszakże, zajęty w tym właśnie czasie teologicznym egzaminem do stopnia, a później dla zdania examinu w Akademii Duchownej, zmuszony odwiedzić Wilno, skąd przy samym końcu zeszłego roku powróciłem do domu, w styczniu zaś i lutym zatrudniony czytaniem w Delanarie, tak prędko jakem żądał, za dość" uczyni" wezwaniu nie mogłem. Nie zadziwiłem wreszcie, żeby projektowany przez Pana Dobrodzieja dziennik w tak prędkim czasie wydawać zaczął rozpocząć. Teraz mając wolniejszy nieco czas, na co się

mogłem

mogłem zdobyć posyłam - mianowicie: 1° o Bobrze
przywracający - 2° o Józefie Kowalewskim - 3° kaby
stoczony o bunie Pinska w 1648 r. Zostawiam
Dobrodziejowi zupełną władzę, odmieniać, amputo
dodawać, co sam Pan Dobrodziej uznasz za po
tak w artykułach które teraz posyłam, jak w
jęzek się przydać później. Jeśli mi czas, zdrowie
mogłi dozwolą, starać się będę o ciągłe wypra
w tak wiele dla literatury rolniczej przedsię
jakiem jest wydawanie Ateneum. Jestby art
moje dla jakich powodów nie mogły mieć w A
am miejsca, proszę Pana o zwracanie mi rękop
przez rzeczywistą którą sam wskażę.

Pozwoli Pan Dobrodziej zrobić to ja
wagę, jaka mi przydała czytającemu 1 tom A
W artykule o elekcji Michała Wiśniowieckiego
24 w roku powiedziano: 1' Eglise des Escalop
niewiadomo co to ma znaczyć. Mnie się zdaje, że to
tam trzeba 1' Eglise des Ecoles pies, tak dawniej

nazwa

nawet i teraz niektóry tłumacz na francuskie Scholarum Piarum, Szkół pobożnych - chociaż teraz zwyczajniej się pisze des Ecoles pieuses. Ecole pisało się w starej francuszczyźnie Escole, resztę łupiąc albo i drabiąc przełożył, i ustawiono się Escalopies.

Błogosławiony Cię Szanowny Panie w sercach naszych pełnych życzeń dla Niego, bo ozdobą i chwałą naszą: język nasz, nasza literatura, jak nikt wyżej, ojrzała, bogaciła, kreśliła. Dawid" i złoć oniemiały nareszcie, a same tylko uniesienia głosy, zewsząd się ku Twej wznoszą chwale. Jak niejeden pewnie zajmy tego powodzenia pracy i talentu!

Może się Sam Dobrodziej ojcem już zostałeś - Dla Dziedzica Jego imienia i starej przeznaczam Części III Kolędy, które przy niniejszem posyłam, wyrażając najwyższe poważanie i szczerość, z jakiem mam zaszczyt zostawać

Wielmożnego W. Dobrodzieja

najniższym sługą

X A. Moszyński

100

26 Lutego 1842. Lubieszow

46

Wielmożny Mości
Dobrodziejo!

Wczydziłbym się prawdziwie, że od tak dawna nie przesłałem nic do Ateneum, gdyby przyczyny tego były we mnie, w mojej woli – bezradowałbym się tylko przykładu, że przyczyn tych uniknąć nie byłem mocen. Nie tłumaczę się z tego obszerniej, pewny, że We W mmość Pan Dobrodziej wierzysz memu wspomnieniu, w jakiem radbym zawsze najczulszej interesujące Jego czasopismo. Wezwany obok innych tak zaszczytnie w Litwaturze znanych, czuję się być w wielkim obowiązku zadość uczynienia, ile mi w tem możności, i dlatego wolności moje dozwalają. W nadziei, że odtąd częściej będę mógł to czynić, przesyłam Panu Dobrodziejowi: 1° Wiadomość o Klasycznem Narodzie autora pierwszej bajki w języku polskim. – 2° Wzmiankę o Jenerale Tadeuszu Kościuszce. 3° Rozmaitości. Artykuł ten bardzo nadzwyczajnie zapewne zainteresować może, może być wszakże użyteczniejszy, od wszystkich w Bibliotece Warszawskiej umieszczanych, czasem wyprawdzie dobrych, lecz razem pustych artykułów niejakiego P. Au. We. Jeśli zaś Rozmaitości moje, (właściwie niemoje

bo tłumaczone

bo tłumaczone) niebędą do twary Atenemu, m
je zachować na W. Piątek, i potwierdzi wielkanoc
babom, a co ja reklamowałem zgoła niebędę - 4°
Ferdynanda Sperbera, natrudzenia pilnych nadzie
tego w roku przeszłym w Petersburgu. Przesłanie
żądaniu brata nieboszczyka, bez niekorzyści, żeby moż
odebrać Ateneum.

Mając niedawno nadesłane od P. Zawadzk
trzy tomy historyi Wilna, wyczytałem, w drugim
tomie, pochlebną bardzo o mnie wzmiankę, za c
czuję Panu Dobrodziejowi składam dzięki. Kied
miałem mu żadnej nadziei, żebym w mojej
nazwisko przeszło do potomności, Pan Bóg d
ciągnięcz mnie do niej. Jakie tu niedziękowa
kiedy Pan dajesz mi życie, którego ja z siebie
bym nie miał. Jeszcze raz dziękuję, i wyp
ię z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Wielmożnego W. Wm Pana

Dobrodzieja

najniższym sługą

X. A. Moszyński

12 Października 1843. Lubiesz

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Kamieniem mi na sercu legło tak długie milczenie, w którem, wiesz rodzinie, żadnego znaku życia, przyjaźni dla Athenaeum, nie okazałem. Sprawiedliwie możesz mnie Pan Dobrodziej posądzić o lenistwo i gnuśność, nie znając przyczyny tej mojej milczenia. Wiemy jak pięknem zaufaniem mojego Kollegium, i tem mocniej ją cenię, iż do bolesnych wypadków mniej byłem w życiu mojem przyzwyczajony, zapadłem gwałtownie na zdrowiu, i dopiero zupełnie prawie rozpoczęcia mogłem. Długi czas nie byłem w stanie zająć się lekką nawet pracą myślową. To pewna iż zanadto uczułem, bez której nie mogę, widząc się być otoczonym, ze stanu obfitości, do nędzy i ubóstwa? Cóż kolwiek będę, wiek, przyjaciele, stosunki, czytania zabawnych, umysł rozpraszających książek, wszystkie zbawiennie na zdrowie moje. Wiązałem się nawet do biografii X. Kotłubajłowicza, i tę Panu Dobrodziejowi przesłałem, z prośbą, aby w dziale trzy 3m Działe Athenaeum, ustała pomieszczoną. Athenaeum

jest

jest jednem pismem, dla którego chciałbym najwięcej z
czas, i pracować będę, ile mi tylko moja[illegible] pozw
Do Panskich wspomnień Boleia Wotyńia i Lit
posłałem dyj oprócz bożych portretu Kiebela, te
pomnij nadesłę. Udziele Mu także dwóch Węgier
Slavonia reformata mające portrety do zamienienia
gię edycyi Kleckiej Wilna, do której mnie będą
czem wrócę jeszcze Mu także.

Z prawdziwym szacunkiem i przyjaźnią
honor witawam

Wielmożnego Wo Wam[illegible]ane

dobrodzieja

najniższym sługą

Ad Mickiewicz

16 Lutego 1844. Lubaczów

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Posyłam Panu Dobrodziejowi przyrzeczony Mu dawniej portret Kübeka i Dzieło Regenwolskiego Slawonia reformata, a do Athenaeum artykuł o Franciszkanach pińczickich, bardzo, jak to sam widzisz, niedokładny, lecz który między drobnemi jakiemikolwiek uchybieniami wiele ujdzie. Rękopism znajdzie Pan Dobrodziej w książce Regenwolskiego. Później niżeli przeszły Mu jemu dwa artykuły, na warsztacie jeszcze będące, których obrobić i wykończyć teraz nie pozwoliła mi ciężka słabość zdrowia.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważania, z jakiem mam honor zostawać

Wielmożnego Wzwyższonego Pana
Dobrodzieja
najniższym sługą
Ant. Kosmyński

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Szanowne pismo Pana Dobrodzieja miałem honor pod wczorajszym czasem otrzymać, po powrocie mojem z dwumiesięcznej wycieczki do Mińska i Wilna. Żądane przez Niego wiadomości o pijarach litewskich, chętnie im ile mi zachodzi warboni Athenaeum. Wiadomo Panu Dobrodziejowi, jak Ordownik ten powstał, że Roczniki towarzystwa naukowego Krakowskiego, zamiast ciągnąć wojny, miewają wiadomości o księgach. Jestto przyczyna do umieszczenia w tomie drugim nowej serji Roczników wiadomości o Kazimierzu Narbucie, którą pod temat ów więcej lat posłałem do Krakowa, później raz, nie mając żadnej wiadomości o jej dojściu, powtórzyłem do Athenaeum. Przypuszczam to w najwyższym stopniu niesprawiedliwe, bo czyli księga nie ma, a gdzieś ci, co ją w mamy w gazetach pisarskim, jedynie dla tego że księga, nie może mieć prawa do chlubnej o niej wzmianki w piśmie naukowem, kiedy nie ją zastosuje. Czyli Kazimierz Burkowski i Bogumił Cichowicz, których nekrologi ogłasza Orędownik (1843) więcej ich od Narbutta zasługi naukowe? Wątpię o tem bardzo,

ten

bez wątpienia, że dla tego jedynie Gubernatorzy tego go, iż nienależeli do duchownej kasty, która zapewne dowiedzie na nimi z Jedynych pana władzie.

W Wilnie zasięgałem rady Medyków, którzy zalecali spokojność i unikanie wszelkiego, co rozdrażnienia zgubnego może. Ale jakże tego uniknąć? Przybyłem do Wilna konania pijaństwa, który wielki jemu słabą egzystencyą, dla tego, iżbym bez dwóch tygodniowych zgasnienia. Przy mnie mieszkanie, Misyonarze, Karmelici Ostrobramscy, pijaństwo pustki miasto, a Panny Benedyktynki S. Katarzyny nych się zdaje w drogę. Wyjechałem więc z Wilna z go jestem zdrowiem, którego drogą nie poprawiła, a przy do domu zwiększyła dopiero, w przybyłem tu na czas pogarszenia stanowiska, który przez lat 30 zgrzeszył jak wół dla klasztoru, i bez mojej najmniejszej pomocy i bicia mnie cnotliwego, i attalewo kroć do głowy uderzał dziwadłem, tak iż co chwila zgłaszam się o zgon Niebłogosławiąc, ale nawet przeciwko drogi stronie niemu bez dzwonienia najmniejszego zawrotu głowy. Nie wiem na czem w stronę, ale chciałbym jemu czas jaki pozwolić na wyzdrowienie, dla tego rozpocząłem dwumiesięczną kurację, a

jeż

jeśli mi przyszła dawniejsze zdrowie w części przynajmniej najpierwsza praca moja będzie Na Athenaeum.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem zostaję

Wielmożnego W. wszystkiego

Dobrodzieja

najniższy sługa

A. Mickiewicz

Augusta 1844

Lutetiae

Powszechna walka umysłów albo w pewnych kierunkach
albo publicznie w piśmie to o religijną i przesądy to
o inne moralne estetyczne i naukowe przedmioty rozmaicie
tworzą się, gdy z jednej strony wydaje się potężnem prowadzącym do pomnożenia oświaty, a z drugiej dotkliwą
zaprawdę odnoszonego najczęściej pozornego tymczasowego zwycięztwa; ustawicznie myśl moja budziła
do wyszukiwania źródeł; jakby do właściwej miary
a mniejszyć to zyskiwanie prawie zawsze kończące się nienawiścią a przynajmniej żalem albo odrazą lub też zawiścią
i jednostki kiedy wyrzekające prawdę, a tem samem zostawiające tak walczących jak obserwujących jednak zawsze interesujących się widzów w wątpliwości? Ta zagadka poprowadziła
tu mnie do uwagi; że brak dotąd gruntownego punktu
we współczesnej Filozofii jest główną tego przyczyną: za
którą Poezya w ślad postępuje, a z tych obydwóch formuje się materyały dla Historyi i Litteratury, co się znowu
właściwym sposobem rozlewa na ogólne obyczaje.

Gdy Platon odkrył abstrakcyjną sferę ludzkiej myśli; prawie
wszyscy jego następcy, a osobliwie w niedawnych czasach, starali się ją rozciągnąć aż do nieskończoności natury rzeczy.
Z tego powodu chybiło ślicznowzięcie umysłów wyłącznie się Materyalizm: wywiódł ludzkiego ducha z pewnych w naturze
fizycznych sił: a teraźniejsza Filozofia, zdaje się jej, że wymiotła go ze wszelkich tamujących granic aż do Absolutyzmu,
który niby z całej ludzkości ma złożyć kiedyś absolutne Ja,
panujące niezależnie nad wszystkiemi powszechnemi siłami i
rzeczami. Dawniej Materyalizm stawał się podkopaniem w ciemności Religijną Chrześcijańską i rozlał swój jad pomiędzy
wszystkie prawie stany. Po czem gdy Europa wytrzymawszy

bokiem skutki obejmuje się na schylającą się do upadku
wiarę, chociaż nie bezpośrednią jeszcze swą budowę, zaraz
tywaną przytością, odmienić niepozwyte jeszcze przez
tej; czyli ogólnie chciwą nowości, jakowego odznaczenia
przejętą już wprzódy przez Materyalizm myśli i sumienia
ta powierzchowność, bez wniknięcia do odległej przez myślącego
religijnej i moralnej dążności tak jak do barwy, i koloru
w żarnach odmalowanej: aby ją w każdym zaimponowanie
nie zmienić, a tym czasem podług własnej woli przez wojo
tereza nadużywać, wtenczas; gdy nowa Filozofija z obcych
na słabo jeszcze włożenione w narodowej mowy upotrzeb
gijne zasady logiczną jedno mogącą się myśledzić indukcyą
wszystko pożar. Lecz, na nieszczęście! gdy wszyscy myślący
sprzysiągł się przeciw tej zasadzie; to w tém tylko co mo
sprzeciwiam dla ludzkości a co pożytecznie na swoją korz
swoją; niektórzy w małej jakiejś liczbie chcą odgrani
od całego ogółu, z rozpuszczy; że już z nim teraz porozu
nić mogą, że ich niby urodzenie a zatém wyższość talentu
niego zupełnie bez żadnego odcienia odróżnia; właśnie jakby
dym czasie nie było ludzi złych i dobrych, zwłaszcza gdy b
słabych w wielkim nadmiarze od dawniejszych czasów w
twarzy pomnożyła się.

Chciejże Pan Dobrodziej opuszczonym podać przyjazną rękę
odtrącić ich od swego wydającego się we wszystkich przez nas
nych i przez całą publiczność szczególnych pismach pow
sowia: azali drudzy czy tym przykładem czy z własnej d
ci przez wyższość rzetelnych usposobień nie zechcą się rozu
tożyć do podźwignienia z zatraty jednej ziemi synów. My tu
fijach mieszkający w prostocie i szczerości dzieła mniemamy,
owe wysokie usposobienie w ludziach gdy będą użyteczni n
szenie godności ludzkiej w spółczesnym ogóle; tém bardziej
jego na wzajemnej pomocy umowie się i do rzetelnej pomy

zbliży: gdy zaś do powiązania drugich mających równe prawo
do zasługi i godności dla całej ludzkości przeznaczony a tylko
odwiecznemu przyrzeczeniami przez wyniesionych na jej wie-
nach marnowanej, więcej dla niej utrzymałem przymiotów, niż ich
dorozumienie tych co nie posiadając takich przymiotów i z tym tyl-
ko przykładem z niniejszej im drogi zwróceni Tutrzy na nią
przez urządzenie zbierowanie mogą być naprowadzeni. Bo tamci
swoje przekonanie egoizmem, exaltacyą, zadowolnieniem i
dumą czułem nienawiścią już na zawsze zatruli i zaś zu-
bożając jego bez przewodnika w zamierzeniu przez tamtych zra-
dzonym Tutrzy natrafiają na złe niż na dobre. Mojem zda-
niem, widząc wkorzenione i to w rozmaitym stopniu w naszym
narodzie zło, jak równie nowem niebezpieczeństwem grożące; nie na-
leży wątpić rozpuszczać z obrzydliwości i nienawiści dla upadających
czy upadłych lub mających upaść współbraci zastawiając ich
religiją, aby ich świątobliwie pomiatanie jako miarą łączności
z odrzuconymi: lecz powinnością jest każdego na tyle wiarę u-
gruntowaną, aby nie "pomoc i ratunek bliźnim to jest współbra
cia" mówiąc przeciwko sposobów zastawienia ich od napaści i podźwignie-
nia z upadku. Bo zatem związek społeczny z przeznaczenia
swego w naszem czasie dzisiejszym stoi: od którego tylko
exaltowana egoistyczna przezorność odstręcza.

Takiem trwając przekonaniu przez "taborek" towarzyrzchę mego
zbytkownego wiekiem nie mogłem prędzej zapoznać z prozbą do Pana Dobro-
dzija, o pomieszczenie w Athenaeum dwóch artykułów. Pier-
wszego, "O panowaniu myśli ludzkiej nad naturą," drugiego "O
powszechnych zasadach istnienia" z pisma mego na sąd publi-
czny przygotowanego, p. t. Domysły o pomocach i przyszłości
do poznania ludzkości / dla obszarzenia granic naszego pojmowania
oraz dla zastawienia się od tudzącej w czasie dzisiejszym bezsensownej
Filozofij a tem samem do przeświadczenia, że jeżeli ludzkość prze-
najwyższe w całej naturze swoje przeznaczenie i moc właściwego sobie

Ducha może wznieść się wysoko chociaż równie z pewnem ograniczeniem nad fizyczną naturą rzeczy; wszędzie znajduje ustające w nim tylko stopnie do poznawania nam pozwolone, wszechmocnej Mądrości; która ze skutków wydających się z nich Ducha wyższości nieskończenie nad potęgą ludzkiej myśli, o której w każdym naszego postępowania przeświadczony się, tylko pojąć można.

Teraz ośmielam się Pana Dobrodzieja zapytać, czy zamierzona słowa Athenaeum jest zamknięta została, czy można jeszcze w niem artykuły pomieścić a razem czy Pan Dobrodziej uznasz je stosownemi do jego Ducha? O tasbanc uwiadomienie, jeżeli to jakiemu życzeniu zatrudnienie Pana Dobrodzieja nie przykładem, tamtej proszę: abym je z chęci przystąpienia do podobnego uwiadomienia z ich interesującą treścią, mogła jako wyższy takt później mogącą się dostatecznej wytłumaczyć lub bez poprawek, tak jak wszystko ludzkie może się dosko wet zmieniać, Panu Dobrodziejowi mieszał. Nie skarżę obydwa artykuły stanowią nowość przez żadnego dotąd z P nietkniętą; lecz się opierają się na mojem dotychczasowem czeniu i stosowaniu podług mojej możności z pewnością wzrost powszechną widzą, ośmielam się je do publiczności podać: aby, jeżeli nie będą w całem przez publicznie uznane dostatecznymi dowodami; przynajmniej zostały budzą do wyrozumowania jakiej nowej teoryi dla pożytku ludzkości użytecznej.

Przedewszystkiem jednak muszę się Pana Dobrodzieja o wytłumaczenie z mego myślenia o owem Absolutum słowa wyjętem z mojego pisma. „Samej tylko przedwiecznej „ Mądrości może być przez ludzką Filozofią, i to ujęty „ pojęcie nasze pozwala, przyznam bezpośrednie Abso „ to jest bez przyczyny początku i końca czyli bez żadnego „ lne bezwzględna i bezwarunkowa jedność i doskonałość czyli

51

„ Z Jej woli cały ów do niebywałości rozległy Świat rzeczy
„ właściwym każdej Duchem, pięknością, harmonijną i mocą
„ działalności owiązionym został. Bez niego myśl ludzka
„ istnieć nie mogła póki ten na powszechnych zasadach
„ istnienia nie stał się dla niej w każdym punkcie mądrością
„ nacechowanym (-amocnionym) faktem. Byt więc w stworzony po-
„ średnio naturze, w której myśl nasza istnieje i z nią w pe-
„ wny sposób się łączy, jak w tych aktach bezbożnych sam
„ przez się uważany jest czczem słowem: bo jako powinien
„ być bezpośredniemi musiałby być bez poznawczego zjed-
„ noczenia naszego pojmowaniem ruchu: w jest przeciwnem
„ naturze rzeczy. Jestto w mowie ludzkiej domyślnie uważeń
„ ny pewna (ta) „rzeczy" bez właściwego oberwienia i trwa-
„ łości. Jestto jak zero w liczbach, które dodane do powtórzony ile-
„ kolwiek jedności stanowi dopiero zbiorową masę: tak
„ byt zastosowany do przeznaczonych właściwości istnienia
„ (rozumie) nie inaczej tylko na powszechnych tego zasadach (czego
„ Filozofowie zgłębić zaniedbali) czyto myśli w całowieko-
„ stworzonej, czyto rzeczy w całej naturze zamknięć (ich) „jest
„ (ich) istnieniem i stawaniem się pojmowaniem podług
„ właściwej nam w pewnym stopniu (nie) udzielonej możno-
„ ści. Bo inaczej, gdyby człowiek posiadał bezpośrednio
„ z nieograniczonego „tojest nie stworzonego Ducha, i mógłby (przez jego wszechmocność)
„ się z nią przez żadne wdrumbi, od przyjścia na świat
„ samowolnie rozbarzywać. Co tylko w małej części i to
„ stosownie do celu swego, się tworzy uposobienia poje-
„ dyńcze, w złączonej zaś masie społeczności w ogra-
„ niczonej, ale zawsze tylko ograniczonej, (wykonywać
„ może:" jak to stwierdzi się w jednym z wyżej powiedzionych

autyków przebywać / chociaż to nie jest pisane dostatecznem
naukiem, bo się opiera na przyrodniczem pisaniu mojem p. t.
„O Kanonach moralnych pod względem wpływów prawi
wód, przyczyn i hudzbowości rozpiętnie nazwanych
może stanowić niejaką przeciwwagę przeciw n
Filozofij w części jej szkodliwej dla hudzkiej wiary

Nie pora już, jak mnie się zdaje, w skazanych przez n
i jawną irreligijność obyczajach Europy zasadzać
bezpieczeństwa na samy tylko dyskusje nadsamy p
powszechnie wiary, nigdy (nigdy) zupełnie
może jedynie przyłączać do prawych serc i umysłów.
nawet ciężko wystudzić w szerokowaniem zgorszeniu
wszechnemi przewrotciami i sofizmatyzmem, wte
gdy rozpowszechnieni zwalczy widomych przestępstwa
wszystkie dawniejsze sposoby wzruszania moralno
ligijnego ducha sparaliżować. Nawet widzimy
ewentualnych zasad rządów zachodniej Europy pr
ibyczajnego ducha partyi. (hudzkiej merkantylizm)
może być w takim względzie skuteczną, co się wi
i niewidomie komunikuje drugim ich stronom
teraz wygląda / jak mniemam / hudzkiemu myślącym
ta energija mieć się do szukania w naturze rzec
sobów przetrwywania, że tylko na drogiej sciśnienia
zku społecznego to jest na moralnej i religijnej
ści pewności moralnej i fizycznej każdego indy
gruntować się może. Bo za wzrastającą moralnem
wszystkiej natury na indywidualność każdego pracowi

upadających, wylewnymi wam pozwaniać się mogą. I to jest [wasyci]
jednego z moich artykułów.
Jeszcze tu jeszcze dodać następującą uwagę „W tym czasie gdy
Filozofija Ducha ludzkiego tak wysoko wygórowała, mocia się
w części za dalko od natury rzeczy oddzielił, że jej tylko roz-
umstwianie i stosowanie do losów ludzkości należy, bo je-
szcze z niej tak pomyślnych skutków jakichkolwiek nie żądali
najściągniętszy czas już połączyć ją z Filozofiją natury, aby
zagłębiwszy się w czynności za każdym krokiem
w tej ogromnie odmiennej tamtej zboczenia prostować
a nawet w wielu względach ją wyjaśniać„ do czego czynnie
przyczynić artykuły jak mieniam, może chybić / prawa-
dza„ – dla skutecznego skierowania jej wpływów na
wzrost teraz prawie nieznaczny pożytecznej moralności.

Ile chcę dłużej zajmować pisemnie tłumaczenia się
mojego proch wyznania najwyższego uszanowania
z którem mam honor zostawać

Pana Dobrodzieja
najniższym Sługą
Alexander Malkowski.

1841 Roku
Listopada
Folwarku Kamiowa
Potarce.

Adres do mnie: Alexandrya Nemyrowicz Malkowskiego
Kijów: Uczyp: Ziemi Kamieńca Podolskiego.

Nie wchodząc w przyczyny dla których od Pana Dobrodzieja
odpowiedzi na mój list w początku przeszłego miesiąca za-
szły nie odebrałem; zwracam z przekazaniem dwóch artyku-
łów z pisma mojego jedno przy tym mnie „Tabor"
ukończonych, dla pomieszczenia w Athenaeum, jeżeli
się zgodnymi z widokami Pana Dobrodzieja okażą. Jeżeli
się zaś co w nich znajdzie przeciwnem; najuniżeniej
proszę o łaskawe uwiadomienie, dla poprawienia albo
odjęcia z ich treści: chociaż zwróciłbym pragnął aby
w swojej zupełności publiczności dostały się. Nie
dla tego abym zepsuł mojemu talentowi i chciał się
niewłaściwie mieścić między Pisarzami przyszłymi
za zaszczyt naszemu narodowi; lecz chcąc przez
cotowiczne moje doświadczenie i poznania o-
bowiązek obudzenia się podług mojej możności
w rychłej użyteczności, choć to w spuszczonej pi-
sma mojego wielu, wprzód nim całe pismo do
końca będzie przygotowanem, czyli „jego Pana
Dobrodzieja" komunikuję. Wziąłem się odbowiem
do czytania tego, co miało być pomiątką dla mo-
ich synów których nieszczęśliwie stracitem, co
jednak sprawia dla mnie otuchę, że stanowi w pew-
nym względzie prawdę o niektórych rysach umysłu swego w pismach

nie zgłębiona a w teraźniejszym stanie wiedzy, jak
zdaje, dla dochodzenia nader potrzebna. Jeżeli w m
nie wymagane teraz zalety geniuszu znaleźć się
przynajmniej żywię w sobie tę nadzieję, że lekc zdo
odemnie w ciągu z niego pochodzę do odbycia wa
kursyi dla budowniczych: czego jeżeli bym dożył; bę
radosnym zachodem mojej egzystencyi przyswoi
drobny mojej zasługi. W razie przyznania
Pana Dobrodziejstwa mieszczenia się między imieni w A
nim, gdy zostaną wynik uwiadomionym, b
wiązanym do najczulszej wdzięczności.

Mam honor zostawać z poważaniem uszanowa

Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

Alexander Malczewski

D: 3go Stycznia
1842 Roku
blizko Kamienca
w Podolu

P.S. Adres do mnie bez żadnych tytułów których nie posiadam A
Jego Wielmożności Stanisławowi Kazimierzowi Kaz
Obywatelowi Komarzyckiemu

Petersburg Dn. 20. Sierpnia 1842.

114

53

[illegible] Wszystkim Dobr. uprzejmy i grzecznośći
[illegible]ocinkno na wszystko odpowiadają, upraszam
[illegible]żebyś natychmiast dał polecenie nálożnéy Athe-
[illegible] P. Glücksberg niezwłocznie zniść się z Leonem
[illegible]sberg księgarzem warszawskim i przyjmować i
[illegible] iak artykuł rzeczy dany mu przezemnie dla
[illegible]eum słowáń przeszłéy, iakie kolwiek jemu dam
[illegible] Wszystkim Dobr. Daw także polecić mu,
[illegible] za przepisanie artykułu małemboy iakoy wskaże
[illegible]ałey, gdyż oryginału rękopismo moie przesłáć
[illegible] Dobr. nie mogę. Upraszam na koniec
[illegible]rzymienie ze mnoy zamiany listów. Przesłáć
[illegible] Dobr. wszystko com dotąd w języku łacin-
[illegible] i polskim napisał: nadrabiam zaś nie nade-
[illegible]ko po jednym exemplarzu dzieł wszystkich iakie
[illegible] napisáł (żadnego nie wyjmuiąc) Powrót w to
[illegible]iem exemplarz Athenaeum. Przesyłáć dla Jego wy-
[illegible]ści będę: wyjątki z mitologij polskiey (ze względem
[illegible]ia litewskiego i ruskiego) nad którą pracuję, z historyi

literatury polskiey aż do pierwszey połowy X. wieku (aż do czasu w którym zaczęły się obszerne słuchi wydania Jezuitów na Polskę), z dzieł polskich aż do pierwszey połowy XI. wieku, gdyż prawodawstwo Kozaczków nowo wypracowane, lecz wczasie nie wyjdzie znadź za moje (syn. mowy ma jąż kiedyś wydać), i t.d.
mnie bardzo rownie jak ja bardzo i wielbiam
Dobr. za jego gorliwość o rozszerzanie
czytelni

Wielmożna Dobrodziu.

uniżony sługa

Wacław Aleksander Maciejo

Wielmożny

J. J. Kraszewski

w Grodnie pod Lublinem.

Wielce obowiązany iestem za pismo łaskawe
mnie WMDobr. udarować raczyło: żałuję tylko
że szanowny Jego szasiad Pan Kazimierski nie
zastał mnie w domu gdy mi ie oddawał,
i że przez to pozbawiony zostałem szczę-
ścia pomnożenia go osobiście. Ciesze się
mocno że artykuł moy pośredk ręk WMPa-
na Dobrodzieja. Ponieważ się obawiało że
droga do Litwy mem go posłać pewną iest,
nie omieszkam przesłać Mu drugi artykuł o Źrzodłach głównych pierwotnych
dziejow Polski, Litwy i Rusi, szczerze przez
Pertza ogłoszonych, dotąd szczupłą maią, rzet-
ko wcale nieznanych. Po czem, ieżeli artykuł pierwszy znaydzie łaskawe przyięcie u

czytających Athenaeum przeszło drugi
ciąg z mitologiji, lub wyjątek z hijsto
literatury albo prawodawstwa polskiego
ham więc w tey mierze odpowiedzi.
Nieskończenie cię cieszy że Wmć Dobr.
się wziąłeś nasiąść historyą Litwy. Nar
dawghi miał zawsze dla mnie i ma z
wabu, a iego pierwotne dzieje, pełne n
ści i misteryuszá, mają urok iak ni
kiwego báśń ludu. Oddawnie Wmć Dobr.
nayuprzeyszy uprzedzenia oddáć nam ie
tym blasku, krytycznie, filozoficznie i
wnie. Boże dopomagay zamysłom! Bo
w tey mierze, gdy cię z dá Boy zob
na wiosnę. Po pochlebiam sobie że
Dobr. iadąc do Krolewca zawadzi

Warszawę, a będzie w niey nie wzgardzisz
domkiem swojego wielbiciela. Jeżeli zdrowie po-
służy, (bo właśnie iest skarb nader waż-
ny, zwłaszcza przy dalszey powrze roku ia-
kiey mamy;) może iuż wtedy będę miał
nieco wyrobione pierwotne dzieje narodu
polskiego i historyą iego literatury aż do
wieku XVII., i poważę się przełożyć Mu
Jałowe, zasięgnąć Jego rady i t. p.
Byway mi Pan zdrow i łaskaw na mnie.
Przy zdawanej obligacyi racz dołączyć
ku bliżey przeszłey pamięci Kanclerz. La-
chowiczowi, któremu wielkoż winien wdzięczności wi-
nienem za to, że mnie raczył zbliżyć do
pańskiey osoby Jego. Proszę też moją
nayniższą służbę polecić P. Michałowi

Grabowskiemu, którego wysoce cenię, a
nadewszystko pewnie pamiętań na de
którym ciężkie

Wielmowego Pana: dobrodz

w Warsz. dn. 20.
Lipca. 1742. wielbicielem i sługą

Kantan Aleksander M
jowski, Professor akadem
chowney rzymsko-katolickiey
dia Trybunału

z Warszawy dn. 9. maja 1847.

55
118

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

14. Stycz. r. b. w którym rauszek Wrzesiński. napisał do mnie nic nie raszło: artykuł drugi dla Ateneum oddałem zaraz po odejściu do księgarni Glücksberga, gdzie że on nie znajduje się w sklepach. Teraz mam dwa powody pisania do Wrzesińskiego. Jest obaliczenie, które mnie do tego zmusza, i nieiako zmuszała stanąć się mu sługą. Wybacz Wrzesińskiego śmiałości.

Ma dwa, trzy, zapisał się do mnie P. Józef Zochowski. Poznawszy go nie mogłem nie podziwiać w Nim wielkiego zapału i wytrwałości w nauce, znacznego talenty sobie za zawód życia obrał. Widzi iak pracuje z biedą i nędzą (talenta szanownego Nasemalycha: Drobna [illegible] działkę obsiadłszy nie chce żadną miarą opuścić niestrzeżonej ziemy), a jednakże mimo to ciągle z wielkim wytrwałością oddaje się naukom naukowym, pomyślałem sobie że musi być w tym człowieku coś Horacyuszowego divinior: podniosłem głos za Nim do naszych, i mały, ale na raz jeden wyjednałem dla Niego. Coś stałego wyjednać Mu nie udało się dotąd. Nachodzi On mię często i lubiąc o swe szczęście. Cóż robić? Karałem Mu napisać kilka wierszy "Bóg ludzkość" i nauki miłujących. Dawny Tarkany panie ziemie na liście ich umieścił. Wdzięcznemu stanie Jego posyłam z prośbą, ażebyś pobawiwszy go, iakiemu bogaczowi, wyjednał [illegible] zaiadek dla niestrzeżonego. Zrób z węzłem z pieniędzy tym co się spodoba, ale nie bierz za złe ani Jemu ani mnie, że zawodzę swe do nayuższego. pisuwany stopnia. Ja podług mowy [illegible] się będę za niestrzeżonym Zochowskim, chociby też i z tego [illegible] względu, żeby nam kiedyś nie wyrzucano żeśmy mieli między sobą sobolicha, a [illegible] nie zginął z nędzy. Naygorzej iest [illegible] tu wdzięcznie sprawa iak w Ostieku: prawnik rewy za Malebychiem że gie nie/rem iedzi a Warszawy podowa śmieje się z tego [illegible] że się wdaje w rzecz nie swoją, dając świadectwo o nauce [illegible] nie rozumiem; dla tego nazywa: Oiczdownika i Owedzającego [illegible] Pierwszemu nikiei łatwo, a drugiemu jak się rzemeny pracy [illegible] nie chce umierać z głodu. Inni, ale tyleż co ia zawsze, powiedzą mi, wierzą w jemiu niezemalycznym: panna D., lecz tyle co i ia [illegible], t. i. nic albo bardzo mało. Ekem!

Zbywszy wzrok nadzieją bowiem się do własney. Potrzeba moja
znalazła miłe u Wmci Dobr. przyjęcie, iesli obdzierana przez
garzy. Panowie ci są iżnaż przeszkodą postępowi literatury
Dopomagać rozwijaniu się iey, zamiast iey hamki i grze
mogą. Własnie gdy dzieło moje opuściło prassę w ilości
egzemplarzy, ofiarować się P. Zawadzki dopomódz rozey
iego, pod warunkiem ażebym nabytek ceny na zł. 40. ze
a ieżeli przynaymniey ⅓ opuścił dziełem rabatu. gdym na
przystał ofiarować zabezpieczenie całego nakładu, dając za
po zł 3. gr 10. gdym i się proponował odpowiedz
nie mam co rachować na odbyt tego dzieła, rozmaitości
turze, z przyczyny że księgarz żaden nie może sprzedawa
po cenie wyznaczonej powszechnie, a ieżeli niżey złotego
warszkiego iakiem chcącym nabywać dzieło nabytek,
IV. gr. 470.). Są to iego słowa, które powtarzam uroczy
P. Zawadzki miał się z swą bracią księgarską, bo wszyst
z Wołynia i Litwy złożyli mają, śpiewają się pieśni
tylko Jennewald mający styczność z Galicyą wzięta że
bvać obkładnie przyjdą do Glücksberga, Mercbacha i t.d. a
opuszczę im z ceny więcey iak ¼, odpowiadając interessen
egzemplarzy rabatu. Idzie więc o to, czy nie mogłaby
znaleść na Rusi i Litwie kłopoty dla wsparcia li
chciał i mógł mi dopomódz przy rozsprzedaniu egzemplar
Kawczyński sąsiad Wmci Dobr. zachwalał mi iakiegoś księg
Łucka. Czy mogłaby się do niego zgłosić, i żądać podjęc
sprzedaży egzemplarzów podług ceny powszechnie ustanowion
iakim razie postarałabym się o to, ażeby księgi do tych
stanu były, skądby że mógł sprowadzić sobie. Czy nie
Wmć Dobr. wyrażawszy mu, iak się rzecz ma, być mi
mierze pomocnym, rozmowić się z nim łaskawie i dowi
o wypadku negocyacyi? Idzie tylko o to, ażeby mnie
ten nie zarwał, ażeby odebrawszy księgi odesłał należy
Bo to mi już nie raz wydarzyło się zem przez ksi
oszukany zapłat, tak iż teraz ruszenie straciłem za

ych ludziach. Co do przekładu, za mnie nadzieję z mojej strony
czynię lub do Lwowa. Jeżeliby sam Księgarz miał wpływ z
Warszawy komunikowany, byłoby lepiej. Lecz to zapowiadam mu, że
żaden z exemplarzy nie sprzedanie się, mając w tem
swoje własny. Do tegoby się w Wilnie radzi w tey mierze nie wiem
co. Przed kilku laty był tu P. Bonawentura Zawisza (wydawca
dzieł rozmaitych, które na tym stanęły). Powiadano mi że
mieszka w Wilnie i trudni się zamie[illegible] wydawaniem pewnego
rękopismu. Znasz-że Go dobrze. i czy radzisz abyśmy go mogli
prosić o podjęcie się rozsprzedaży exemplarzów? Lub czy[illegible] nie
lepiej mi wskazać kogo innego?

Czy prośby moje o dwóch sprzedanie, jeżeli być może, proszę
gorąco. Wskaże to nie o moje osobiste dobro lecz o publiczne dobro.
Pracuję i ja dla literatury bez żadnego wynagrodzenia, ale to
co pracy nie mogę nakładać wolnem, bo i nie mam na to,
mając dzieci mam się na czem oglądać. Sprzedaż exemplarzów
jednego dzieła stanowi fundusz na wydanie drugiego. Właśnie
mam gotowe do druku Pierwsze dzieje narodu polskiego i jego
literatury aż do wieku XI. (pracujęc nad tem dziełem wpadłem na
myśl o słowiańskim obrzędzie krakowskim, który mi tyle narobił
kłopotu z powodu że mnie cudzoziemcy nie rozumieli, a przynaj-
mniej wielu z nich. Ale nad nie dosyć jeszcze pisać, ale potrzeba
jeszcze uczyć ludzi czytać tego co się napisało!). Zbieram fundusz
na jego wydanie, a zarazem że sprzedaży tego, ma być zebrany
fundusz na nakład historyi literatury polskiej aż do wieku XVII.
Dzieła tego także gotowa do druku. Tak jedna praca wskazuje
drugiej, i dopóki się fundusz na wydanie nie zbierze, nie może
się nic nowego podjąć. Daj Boże dożyć do tego czasu, ażeby się
raz przecie czegoś z narodu i trudów w które się włożyło mimowo-
lnie. Od badań nad prawem, zawsze się do badań dziejów wewnętrznych.
Trzeba to porzucić i jąć się znowu prawa. Niech sobie kto innym
dalej prowadzi rozpoczęty rzecz, idzie drogą wskazaną mu w Pol-
sce i t. p.

Księgarze Litewscy nie dosyć że nas nie wspierają, ale nawet
jaz niedowzią literackie wszelkie. Ani też ich dopytać o iakąś
rzecz w Wilnie i t. d. wydaią. Dobrod. nie mamy naynowszych
dow literackich Dowidowsk., p. Grabowsk., i t. p. Nay nowsze
nayważniejsze dzieło które otrzymaliśmy, iest rzecz ona na
archeologij krajowey. Dzięki Bogu że przecz i ten przed
iaw wyszedł, i że zacny Hrabia zarząd uprawiać pole
Dobrod leżące. Idzie teraz o wykazanie co w tym przedm
iącie słowiańskiego, co litewskiego, a co germańskiego.
żmiste praca. Wydane przed kilku laty w Niemczech dzieło
buch der germanischen Alterthums Kunde von Klemm. Drezn
den zame prawie przedmioty w sobie nieści, co i arch
tw. Tyrolskie wiera. Jeżeli kiedy do teraz Niemcy zilnie
nad tem, ażeby (wykazać co
im. Zaprzeczaią oczywiści iakiey bors malezyi zamowie
słowian rozwiniętey; ale iedno maiący z pogrzebienia ob
od słowiańskiego, nie chcąc nawet znać czystych zwrod
ów dowody z mężów i grobów, i tak plączą się zaw
zarłanowienia godna, że ludzie ci, pracowici i gruntow
bardzey niemal nauce, czy kenici i płytcy na tem pole.
to teraz w przemaszeniu ażeby ślepi byli zawsze w te
i nie chcieli porozumieć się z nami o cykut właściwi
kilka o tem dzieł naynowszych wydanych w pobliż
Niemczech. Jakaż w nich mięszanina dobrego i złego

Rozpisałem się, i zajadłem cześć drogiego Mu czasu czyt
mojego grubiaństwa. Daruy Łaskawy panie, i wyczekuy m
ąby. A jeżeli Łaska Twa zechcesz, to nie raz długo
odpowiedzi, bo za dwa niedziele, chciałbym wyiechać
nauchowaz, do Poznania, Berlina i Pragi.

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
uniżony sługa
W. A. Maciejowski

Jarka Ignacego Krasowskiego (w Grodnie).

Chrystus Litanię tłumaczy przyszłe obrazy rodziców wskrze
wartą ich jedynaczką, zgraia czyli orkiestra przemówiła po
ra świata się dostała z Niego. Ona zaś głosem upodo
bo Stefanii, dziewczyna nie umarła ale śpi. - Kiedy i ja
Bogu podniosłem głos o Nasze przywrócenia, wniata się
za wywartszy wszystkie złości wprowadzania na mnie,
dała że jej umarłem. Przypomniałem sobie słowa
ra Michałowskiego w roku 39 do mnie wypowiedziane,
ubow ją będzie przygotować na męczarnie, które trafnie
ewskiej Galicyzmem nazwał.
i, wpisanie wpisania ostatecznych kwestyach do kto
ją wrzuca. Samą teorię prowadziny podniosłe 2 lat.
wowanie tych kwestyj na dobro rodzaju ludzkiego zdrza
otem napełniły mię widzę bliznięcą, a głosu mo
głbo sam Boże słuchałeś. Rozpacz nareszcie wdobrem,
ane niedostatkiem siły do prowadzenia mnie do sno
i cyg. i zgraia wypłata że ja umarłem... Ale nie
upewni. nietak. moni psalmista bez ciała podewa nia
będzieniu odmienni od Boga nazwisko swego. -
ieli wielkie kapitały do stworzenia nakoniec przemysłu,
ili ją, i dotki ciężkie pracy dobrego pochowania które mo
z kosztu, bez mrozu zawsze pisma wyczytaj, że tę
nie zrobią.
Jeżeli słuchacze pospolitego głosu który ludzie za ludzi
zgraia, że prawda jest jedna, ale do niej drogi wiele. Je
jest prawda podzielona, to mówiąc do niej trafi kilka
sami, ale i ostatni jest ostatecznie; jedyna wprowadzania,
jest do niej jedna droga pośród protestu. Ja tę dro
bo mi iż Bóg na górze prawy obiecał, ale.
ciężkie powrócił nie mogę się podnieść ażeby ją
jasno mi wyrzuty. Gdy ten powstrzymany przemi
głos. Do mnie w kwiecie zawsze dobrowolna pociecha
ni ona podobna do uweselenia zgrai nieuchę pi
tira i ale swawolne chłopięta na rynku w gliniach

Jaka

płaszcz wota" Śpiewaliśmy wam żałobne pieśni, a
liście... Świstaliśmy wam na piszczałkach, a wiśl
Ja płaszczem Pana na oścież otwarty grzeszy bez p
błędzącego, a głosu mego (ciężkie raz powtarzam) n
ze słuchałeś. Gorzkie trzy moje jak błogosławieństwo
wzniosły się do stopnia. - Wysłuchałeś mnie Pan
Pana u wrzystkich wakacyj nie stanie mnie [illegible] te
i skrzydłem mnie przeniósł mnie. - Przeto będę
z radością jak Dawid przed arką pańską. Duch
raduje się przed arką nowego przymierza, w której teraz
niepoczętych i błędnych nieustannie płyną. - Za
powiadam, nie cyfrą nie rok a z się to wszystko

Oto zgoda nowego zastawa, która wszyst
o krzyż tego Imienia - Zochowski. —

Wprowadzić Niedzielę r 1843 Warszawa Zapasem
Dom Cyrilla 1885.

57

dem dodać do wmnsana dobr. boś mnie upewnił że
wyjeżdżasz. Sądzę też wrócił z podróży zgła-
szę do Niego, dziękuję naprzód za opatrowanie
zbuzey w rozsprzedaniu egzemplarzy dzieła mego
Daer ornarzyć jakąy mam liczbę nadesłać.
nadesłać muszę tylko do wilna do księgarni za-
ła, czy zdaniem będziesz miał wmnsdobr. potrzeb
dzenia egzemplarzy do ciebie? Przy tem nadmie-
nię J.W. Jgn. Kubalowski wziął do rozsprzedania
egzemplarzy 50. Liczba za mała będzie inż dopła-
ę na Wołyń i Litwę. Daer więc wmnsdobr.
dzey rozważyć, ażebyś daremnego ciężaru nie przyj-
ł na siebie, gdy tak ciężą zdaje wyżey wymienio-
liczba ręcz inż dopłacerney na lewy walr. Pi-
a wmnsdobr. że artykuł mowy o zwrotach dziejów
ki z uwagą na Litwę i Ruś też inż wydrukowany.
gdzie mu służyć mogą? wybierasz wmnsdobr. mię-
dzenia (których udzielić mogę): 1. W Taci-
ey Germanij są pierwsze pewne ślady pierwotnych
jów Polski i Litwy 2. uwagi nad dziełem Wendi-
Geschichten von L. Giesebrecht Berlin 1855 2 tom
mach, 3. o życiu i pismach Stanisł. Orzechowskiego.
dzieli szczegół mogę mu wszystkie przesłać. Zgoda
bardzo tak będzie.

Odpisując mi na list dan raz Wmć Dobr. obiąć
w następującym przedmiocie.
Teraźniejsi badacze niemieckich dziejów twierdzą, że
nie mieszkali w południowej Germanii za Tacytusa
mentowych czasów, lecz wdarli się do kraju tego
Słowianie dowody na to dostatecznie są nie
tylko żywych ale umarłych. Bo w południowych Niem
dołach dwa rodzaje grobów: tak nazwane grobo
mów z urnami ręcznie kamieniami zbudowane bokami
mią w kilku stolicach i brak kamienia znaj
groby Kulistie (Kegelgräber) czyli kopce w których
Dna z popiołem lub też zgliszcze pozostałe p
kopca; groby czyli cmentarze Słowian (Wenden
w których mnóstwo urn i prawie południowych
czas lub popiołów ani śladu, chyba że takowe
mieszczą się w urnach owych. Powiadają: że
rodzaju groby należą do takiegoś narodu któ
Germanami południowe zamieszkiwał Niemcy; dru
rodzaju że są Germanów; a trzeciego Słowian.
Dalece podług dziejów rozciągali się w Niem
byście Słowianie tak dalece i że trzeciego ro
rozciągają się, i nawzajem tak dalece Germ
Dalece sięgają i Kulistie groby, idzie od Wi
gliveneom, gdyż podług Ptolomeusza granicą
miała być Wisła. Pytam się więc Wmć D
tego rodzaju groby i za Wisłą? Wiem o tem się
nowicie nad Dnieprem jedno jest mogił, lecz nie
być w tamtych stronach, nie odwoływałem tych mogił
i nie przekonałem się o tem ażali w nich są tak
olbrzymie groby lub groby kulistie. Raz jeszcze

ni obchodzi o grobach nieco niżey nad to, w ciey w rzu-
rchebogiey Hr. Tyfr nie znayduje, a nianowiae ponieważ ni
o tak zwanych cmentarzach Rzymian, gdzie one rzezy-
oba, lub razey w ziemi, że tak powiem, przechowywa-
rami (Lares) przed nieprzyjacielem, zabezpieczanemi podo
bieństwowywáni, zgoda panuiąca po przodkach świętą
wanay ziemi, iako wierney, podług wyobrażenia nasze-
robienia ghiego, przechowywaiące chrzywanych skarbów. Ponie-
w dzielenie nii w dey mierze zdania będzie może potrze-
czasu, i gdy może rzeczesz Farkanie prowadzie ciey
innych, i dla tego tak prędko myśli swey odmowyć
będziesz mogł: przeto raz odpisuiąc mi bądź od-
waż bądź na pewnieyszy że odpowiesz, a tym czasem day
mi, czy rzeczone artykuły życzysz sobie mieć dla
siebie lub nie. Bo w przeciwnym razie wdzięczny
ma in nemo.

Nad tem że Wmość. nie Farkan iesteś na naszey
sawie, i nie odwiedzisz iey raz iesze. Wtedy byśmy pora
dzili nie o iednym nauczonym przedmiocie, i wzię-
sobie myśli o tem lub owem.

Tego roku w Kwietniu gdzie miedzidem nie liczmy ale
radności biblioteczney Hr. Dzieduszyckiego. Przy tey okazyi
dem radzi bieżącemu P. Józefa Łukaszewicza. Chciałby
miedzie bibliotekii na Wołyniu: Wiedzą, ale gnadzi do
nie przyjdzie. Nie mam o tyle czasu abym mógł so-
bie jając do woli po świecie, a przez tego cui bono? Bo ie-
dzieży gdzie nie odwiedzie korzyści, lub jeżeli nie mamość
dzenia co iey zdobyto, po co gonić wiatr po świecie?
dzeżany zięc na wypracowanie materyałow chorem ze-
w publicznych bibliotekach polskich: w Warszawie, Kra-
kowie, Lwowie, Poznaniu, St. Petersburgu, a utrzymanie
bibliotek prywatnych zostawiaiąc komu innemu. Będąc iuż

zaś drukiem pierwotne zewnętrzne i wewnętrzne dzieje Prus
na Litwę i Ruś aż do wieku XI., co za tak pare nadzie
rzuci cię, o ile zdrowia i czasu Bóg użyczy, do samego
Pawstwa Polski, Litwy i Rusi, nie dotychczas nięc
właśnie zabiera się u nas Hr. Rzyszewski do
dawniejszych a drukiem dotąd nie ogłoszonych mater
dzieł ściśle wyjaśnienia, a więc opracowania dziejo
dawstwa naszego, do zrozumienia których dyle
pracowało! Jest, chwała Bogu, nie mało źródeł do
ski i Litwy, ale coż kiedy te teraz zapomniane,
mazr chorobą się obrabiały. Wiemy n. p. jaw
szony drukiem w Poznaniu statut Litewski I. II.
gaby materyał. Rozumiałem że ś. p. Daniłowicz
dzieł tey pracy. Podobało się Ossolińskiemu rabrać
między nas, a tak prawodawstwo Litwy nie m
chroby się nim opiekował!

Z nowin literackich do nayważniejsze, że właśnie
w Poznaniu tom I. kompletnego zbioru dzieł Tadeusz
go. Drugie dwa wyjdą niezabawem. Wyszedł tom II
kroników wydania helweckiego w dziele p. Lukasz
dzieła coż niemniey wagi. Z reszty literatury pra
wiele, ale mało coś porządnieyszego. Historya Stanisła
porwyska Niemcewicza: pisany a pisany o tem w pol
Niemcach. Ja wyłączam te pisma które dają sposo
Poznaniu. Właśnie idzie mi do rąk, co pierwo
je Polski, Litwy i Rusi stykają się z dziejami
potrzebne Niemcy zamieszkujące niegdyś, a tak
nie dziejom ich ściśle się wiążą z rozważania
historyi najdawniejszey.

Oczekuję Tarkawey odpowiedzi, i drugiego listu,
na co się nadzy muszę rozmawiać z Wawrzyńcem. Listowa
gdy wcześnie nie można. Przyjaciel i sługa
W. A. Maciejowski

dniach dałem na ręce Leona Glücksberga artykuł o Sam. Wyrobowskim dla Athenaeum. Jak wydrukowany będzie nadesłany. Czytałeś doniesienie o rzucie oka na archeologiczny Hr. Tyś. w Tygodniku peterab. roku zeszłego, przy którym Dobr. napisał artykuł o mojej Polsce pod względem obyczajów i zwyczajów. Wyglądam objaśnienia tego, nie mogę. Skoro artykułu zrzeczonego nie chciała przyjąć redakcya Tygodnika, a ktoweż jestem podobno źle zarekomendowany, schizmatyk, za owoż rozprawę o obrzędach zbożnych mnie, duchach moich umieszczoną (lubo wyraźnie sam stwierdzam katolicki mam na celu, a nic innego). Jeżeli jest, to raz Wnuk Dobr. artykuł swoy przyśle do Dziennika warszawskiego. Krytyki, krytyki, i jeszcze raz krytyki potrzeba nam, niczem więcej przeto nie uciszysz niemiłosierdzia, i krytyki wyglądam. Może też dadzą niebawem pogrowadzą daley, przez wiek XVII. XVIII. przeprowadzą aż: Jak więc skorzystałbym z uwag Jego, i wdzięczny bym za to. Od niejakiego czasu Tygodnik peterab. zamilczy się w ślimaczej swej skorupie, usunął się od literatury polskiej, nic o niej niedziś nie chce, na przepaść upadnia. To nie dobrze! czemu nie powiedzieć się godzi, nie wesprzeć radą usiłowań, nie wytajać nawet jeżeli się zasłuży, i tak drogą iść należy postępować daley, ażeby się stało Mając wzgląd na to, że krytyka głośnie, wywołuje się wam, może przez pozwań daley, zdarzam się,

że czas dozwoli, brać pod rozbiór wszystko obchodzące
Dziejów, a zychodzi u nas lub za granicą. Na ich
na dzieje zdobywać się nie dozwalają bierne r
a jednakże chciałbym i o innych mowie poprzednio
tego też wprowadzić w te strony staram się in
chęcam, prosząc, napominam się. Lecz na p
nienie tem bardziej boli, gdy widzę, że się chwal
a wypełniać go nie masz komu. Kilku się nie
i nie zajmują sprawą. Byłeś niegdyś tak czynny
polu historyi, cofnąłeś dalej nie dowiesz w chwale
wodzie.
W przeszłym liście wspomniałem o doniesieniu mi o p
mianu prośbę moją. Napisz o niej i wkrótce
się wreszcie radź w tej mierze. Zawczasu niemcy
o grobach tak dowiedzieć pana. Przyznają zresz
rzecz nie sprawdza się podobno. Ci panowie mają
chęć mistyfikowania prawdy, w tem przecież pochwaty
ją odmiennych kiedy się na nich natrze. Tak się zda
mi zbadania chcieli. Dowiedziałem się z nowych stu
dnich Dahlbergh. nie dawno w Erzgebirgach wydany
wiem Jeppesen z samych źródeł pisze Dan mu
miał się umyślnie do Bamberga dla sprawdzenia
kowych. To co ma odpowiedziano na dopytywanie
ich wszelkiego rozpowszechnienie. Pisałem do Kolbar
wszystko szczerze wyznał. Odpisał, wiedy Niemcow
rzyć w tej mierze. To nie dosyć, powtórzałem, i
Prof. Dahlhardt w Bamberga. Ten mnie odpisa
my w jednym z dzienników niemieckich wydrukowa
daje: że dotąd żyjący ludzie, dziś wszedem i

ni, którzy mitodwiécami będą, nalwyższe Znaki
Kamienia, a Kollar wrócił się za rany. Lecz gdy Kol-
lah pisze, z wszelkich odrzucać się powinniśmy,
mitodwiercy owi kreślali runiczki owe, kreślić się
zaś alfabet runiczny przed sobą mając. Zawsze
zaś to rany! Jest wzór godny którego można
odrzucać i zfabrykować, a przeto zaś słowiańskie
i w takim stanie rzeczy jak zaś dzisiaj, rzeczone
zaś rzeczy prawdziwe, rzeczy podrobione. Liszk
Hehlenburga, który nie lubi słowiańszczyzny, jest prze-
konany o tyle sprawiedliwym, że wyznaje: iż gdy w
dawnej nie mamy żadnego śladu runicznego pisma grec-
kiego, jest zatem słowiańskie, bo tylko że słowiań-
skiego języka badacz się wyrozumieć odrzucone znaczki runi-
czne wydawać mające. Przeto domieść mi nazwisko
Jegomości w jeździe do Hamburga, a przy tem zawiado-
czy coś nadto ich w studiach nadzieloną nie o zfabry-
kowaniu owem lub nie. Cała bowiem ta rzecz jest mi po-
ważna. Zakrzewskiemu coś nabajali xiędzy, którzy prze-
ważnie sami wyfabrykowali runy słowiańskie i za prawdziwe
uważają.

Wiadomości o nowinkach literackich. W zamian nadsełam co się nay-
ważniejszem być zdaje. Przygotowana jest dla Cenzury rzeczo
Bolharczykowa Lechem Leona Hr. Rzyszewskiego wydawać
poczęto. Dyplomatyka ze zbioru z rękopisów wyjęte. Odrzy-
nowe, i ciężko się że nowe a obfite przybywa rzu
dziejów krajowych. Mianowicie na nadwołże ruscy
do wnętrze światła. Zbiory te grzebiety dziejowe gę-
dosad wgryzeć w nasze prawodawstwo i gospodar-
stwowe. Dzieło to zdawione obok Dyplomatyczne
a, Ruskiej, Brandenburskiej, Lubeki i Hamburga, które

cześciąż wydobyczy (jak pomorski, mam t. pierwszy, dochodzi
XII. wieku) cześciąż wyżéty, stanowione obok mehlenbach
szwedzkich przez P. Lipsk. bacé wydanych (w tych
bacé wydawanych (w Jahrbüchern für mehlenb. Gesch.)
postawione obok rabyckich praw Tryzow, Angelgahl
Sahlzowow, Turyngow i t.d. rzucaj nieliché światła
pierwotne dzieje Litwy. Przez to uzupełni się sta-
stawianie lecz co do pierwotnych czasow niedokładne
Narbutta, a Litwa pokaże się w innem świetle
dosow widzą przychylni iéy dziejom i nieprzychylni.

Tyle na teraz, wiécéy nie mam nic nowego. Musiałbym bowiem
peryodyczne przepisywać, a nie wam Wsc. znacz.

Obiecałeś mi Wszanowny wyhatać chartyą przez Litwę miałem
stąd exemplarze Polski i t.d. Przydałoby się bardzo ciemięz-
/200. exz. Polski, 1830. Pamiętn.) bo nadchodzą nowe wydawnictwa
o literaturze polskiéy w tym domach. Jest to rzecz wielka
poczęta a idzie aż do końca jednym rysem: poczyna się od
pogaństwa, kończy na 1. połowie XVII. wieku. W końcu są
bystre uwagi i poezyi polskiéy z rękopisow wydobyte: idą
XIII. do XVI. między innemi tego Lisy Skargi, Szymonowica
Kochanowsk. i t.d. Zakładem się założyć rzecz na
w cię dziejow i literatury dotyczy. Odkad, da Bog, sa
prawodawstwo rządowe nie będzie. Ale żałować obszer
Jak wiele, po obszernych nawet pracach Czackiego, po
mamy dla samey Litwy, Polski i Rusi nieznajomość

Oczekuję Twego a Twego listu, polecając się Łaskawemu

Panu Dobrodziejowi,

i pisząc się Jego

w Wilnie dn. 6. Lut.
1844.

uniżonym sługą
W. A. Maciejowski

Warszawa 1841. 6 Grudnia 126

Mały fragment który na okoliczności
przyszły nie znalazł miejsca w naszych
pismach powszystam Panu Dobrojko
wydawcy Athenaeum — wiem ja
dobrze iż więcej polityki ku temu po-
trebaby światowej ale by kilka
wierszy listkom a zwłaszcza końcowe
kamie do tak znakomitego pisma
aż z Warszawy (!) nadsłać — sądzę
wszakże iż usprawiedliwi moje bezczelne
autora Poety i Świat dozwoli Pańskie
nie spisać na nudę Czytelnika który
z wstrzemięźliwością wielkich swoich za-
jęć nie może bylko chorobę,
wierzowania przebywać... To zresz-
tą dotąd powiedzianem nie jest wcale
rozum całości autorskiej a to
co prozy jest, tylko zamknięcie
w ramie małej wartości pisma —
— Proszę nie wierzyć —
Zostaję z wielkim Szacunkiem
Cały

Burza

[illegible]

[illegible]ato młodzieńcze, chociaż przepaść blizka
niebo gromem odzywa się nowym;
niechronnego wyjdziesz ognistka
wieńcu gwiazdami iskier brylantowym.
Katarakty niewstrzymane w pędzie
niejeden, choć trwałsze znosi kamienie;
rzeczony z góry grzmi się mijać będzie
wrzaw opodal jak bezdenne rzerenie.
Ty sam jeden wśród żywiołów bitwy,
ni o błachy nawołasz ratunek,
ni przeciwie ponowisz modlitwy
słowne przed burzą niebo rozjaśnunek.
Poświęcenia siły zadziwionej,
ty inni wiarta opieki wzgardzisz;
z rozpienionym walczysz oceanem
wzrywy mu dłonią wyjdziesz młodzieńczy.
I choćby nawet siemne gardło morza
Rozwarło otchłań wściekle chciwą żyrem;
Rzuca w otwłokach błyskie mgła Boża
Ubyć się chwycisz i wydostasz z wiru.
Śmiało, więc rzucaj im przeczystej cnocie
Wiki nad burzą wyższe ci wawrzyny;
Myśl, wzbrzesnąć będzie nadziemskości kroście
A w porę wiarna skamieniejszy czyny!

Cyprian Norwid.

Wielmożnemu Józefowi Ignacy
Kraszewskiemu
na ręce Wiel: Teofila
Glücksberga K. i T. ich
w Jego Księgarni
w Wilnie

60

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Sprawdziwą przyjemność wyczytałem w Tygodniku Petersburskim pierwszą Dobrodzieja rozmaitość czytanie drukiem bardzo ciekawe i nader ważne dla dziejów i piśmiennictwa Polskiego dowody Sprawy Archeologii, - poradam wowczas Dobrodziejowi drukowaną karyę różnych gadatków Krzyżtopy rękopisów Panowania Warów, Michała i Jana B.ch, w nadziei że czytawszy ją drukiem w Swoim dziele, pożytek tem samem wiecej przy Dla dobra i pożytku publicznego, jako rzadkie i oryginalne źródło do dziejów Statystyki i Ekonomiki krajowej. -

Mam ja także drukowane na 8. Karkach Organy czyli odpowiedź na list przyjaciela z Warszawy, krajowego; a które Bonkowski w r. 1. na karcie 404. wspomina, lecz rzetelko widział wspaniale - rzadkie to pismo i wzbiorne pióra tego Autora nieznajdnie ich, w nim obszerniej i prawy dziadowie w czasie Sejmu 1788. r. za trafne chwalone; - Wartoby także rozpowszechnić ten, rzadkie jak dawne poematy radzi i pijany płod dawnego Zawodowego pawszechnie pisarza - Podobny mieć Dobrodziej rzadkiego dziad takowy umieścić w Kłosach Swoich, nadesłałbym. -

Podobne iż-li będzie mieć Dobrodziejstwo
czytanie dziełem naturalnego ciągu, w obo
rzecz wyrażam a złożenie onej jak rzeczo
takowe zamiadamienie czyli przyjmuję mianem
Dobrodziejstwo prenumeratę na dziesięć lat

Przy tem mam przyjemność wyrazić mieć za
Dobrodziejstwo jako tak znakomitemu pisarz
wypadłe poważanie i uszanowanie z któ
jestem mieć za Dobrodzieja

Najniższym Sługą

Samuel Nowosz

Dnia 30. Kwietnia
1838. Br.
Krzemieniec

61

Wielmoney Mości

Dobrodzieju!

W ukontentowaniem przyjęłem Zamiar WPana Dobrod. wydawania Ateneum. Ja przyrzucam się będę ile tylko mogłem moje powinności spełnić tym bardziej, że ten kierunek literatury – który drugi rozkwitnie do umysłu WPana Dobrodzieja, zdaje mi się że nie bardzo zastępuje na wydawanie jako natury prywatney, inne są dość ciekawe. Mam ja korespondencyą zwoyny Zadniestrzańskiey za pozwoleniem do stolicy Lubomirskiego, bardzo ważnaj będę oney nadzieć bo obiecuje ciekawych artykułów listów od pisarzów, jeżeli tego wydanie przyjmie będzie WPana Dobr. przyjemność moie się ten kierunek i najbliższy artykuł zdalekę. Racz WPana Dobrodzieju przyjąć wyznanie wysokiego szacunku i poważania z którem jestem WPana Dobrodzieja

najniższy sługa

A. Norwid

Kra – 1840 r.

Mościce

62

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Jedno czynię chlubnemu używaniu Waszmci Dobrodzieja, zatym
abym tutejszemu mieszczaństwu pozwolił pozwy do Athenaeum;
mieszczanie intuleczniese będą mieli pozwy pozwyjmować;
Jeżeliby się jednakże ale do Waszego Pana Brata jakie należeć
będą, tedy Instrumenta rzeczy Dominium od Pudkowniczan do Hetmana
należące dubernicznego rewizyi Radzieckiej zostawuję mianowicie
Potockiego pisarzowi Radzieckiemu, mam także listy rewizyi Sprzed-
aży z Roku 1628. od Starosty Mareschalicey do Radzkowskiego
Pisarza. - Dyplomata wymiany pod Wiedeń Jana 3. roku od Sme-
ta Lateg. Nowiny listowne od Pana Podstolicego z Skandalu
Roku 1683. - Mianowicie oryginalny Pana równie jak wszystkie po-
zycie listy Baldana Chmielnickiego po ruskim. Inny przywileje
mianowicie Augusta Letnie pod Lwowem pospolitem - Które skoczar
Pisarz wydziele actakucie ad Lites: przywileje podawcie ale niedo-
niesie maja nie są kompletne w Dawnym zastępie jak może
Sto 600. roku - a nadto przywileje Leges Króla nadany Lydem
Letnie Roku odchwaleniu 1022. d. 1. Marca Jadwiga 2. uwalnia
Pisarz od Stanby Lwowskiey. List Hieronima Lubomirskiego
mianowicie do Pana Radzijewskiego w Sprawie rewizyi Sprzedaży
Lwowa pod Korzyscem. Manifest Pana 1761. roku uczyniony
Letnie Koronnej w Pomocnicie publicznym na Sejmie o mone-
i dyplomata Sejmu Lwowskiego Leges Roku. nadto wiele innych

Kalewskiej zwróciłem 18. w tych dniach i dla: Ks. Szymańskiego
Ale wiadomości tych mógł udzielić do Athenaeum
Mam oraz niektóre papiery i do Epoki Sam. Augu
a w tych dniach ciekawe oryginały Celebrichów do wcześ
przy wolnieniu ich od Starby pozostałe Poniatowskiego
pieczętny Sum przy objęciu Komdy jako ciem. Kor
po Chrzanowskiego Catechizmu, Labie równie oryginalne
Kapitalny Kamienie po Zabrzeziu, ale to rzad
mi się nie będzie mogło być umieszczonem jako d
pracę bliższej cenie - jednakże wyszerzenie jej wy
jak to nadeszło, może się jeszcze. - Ks. Kras
Mniszkiem intem w bliskiej stosunkach - pisze ciem
zgłoszenie się Ks. Bonawentury Dobrodzieja, pewny ja jestem
Bonawentura ciem przyłączy do życzeń Ks. Bonawentura Dobro
chowiąz pod względem materyalnych historycznych nie wiele
będzie się można zajęć, gdyż szczegóły pieniężnych
Kam wszystko do dwóch pamiętników. - Athenaeum nas
pieczę choć niektóre indywidua przeczytawszy - jes
Ks. Bonawentura Dobr. mają bilety prenumeraty, przy
bilet przydać, a wzdłuż - bo nie wszystkie w nas
ci mogą uiścić to dopiero zaprenumerują. -
Pozdrawiam dobrodzieja przyjaciół uszanowanie wszyst
Kazimierz i pozostaję uszanowaniem jestem
Ks. Bonawentura Dobrodzieja najniższym

J. Nowowiejski

P. 26. Października
1870 r. Szymanowie

Odp. d. 29 Lis/pp.

Wielmożny Panie

62

Dobrodzieju!

Przesłam teraz WPanu Dobrodziejowi do Athenaeum 16. listów
wiersz Zadeumatego, który pierwszy Marchocińcy do Ligenzy wrobu
128. obeymnie niektóre niedawności z wojny ówczesney Szwedzkiey:
wskazane raz 15. 29 od Dawnodzów z wojny Radzieyowskiey za Jana
Trzeciego. Chociaż one w niektórych drugich obeymnią jednakowe
niedawności, lecz rozpoczynanie, chronologiczne i ważne pamiąt-
ki by wygrawały, ieżeli szczegółowiey się nie będzie o niedawnich
wojennych, ale nawet o stosunkach wewnętrznych Radzieyowskiego kraju
wiele niedawności judzących. Rozumiem że wydawcy do Tytułu na-
szego Athenaeum, pożądany raz skarg ich będą Dalszemi wypisami
zyskać. Przesłam je pod opieką Waszmościa, dobrodzieja, który będąc
WPanu Dobrodziey idąc za jego skarbonką, mógł Autorów bydź
Tytułów obdarzyć w odbieraniu ich Uwydami; jako też gdzie same
będą uwagi są wzmiankowane, wyrazić nazwiska osób, które
dotknąć pisarstwo. —

Z Jeo. Wrabiey Mościcem nie zdarzam się w Wiśniowcu;
że wszystkę takie gorliwości przyjaciół za pośrednictwem
mojem pomiędzy do Athenaeum wszystkę do odbiorcy Wielo-
wyznego, jakie się ieżeli wynalezie mogą w Jego Archiwum

i Biblioteki, pisma oraz wiadomości wymaga wiecz
Dobrodzieja za pamięć.

Pozostaję Jego przyjacielskiego wyznania wyraz
Zamościu i pozostaję z oddaniem jestem

Wiernym Dobrodzieja

Maryjskym Sługą

L. Nowosielski

PS Przysłanie się listy Bożnej nie są pisane
przyjaciele, ale w zgadnąć onych wszystkim,
sprawdzeniem. —

d. 12. Listopada
1816r.
Szymieniu

64

Wielmożny Panie

Dabrowicz.

[illegible] zapewne [illegible] Dabrowicz debates podobno
16. listów, które posłałem do Athenaeum; bym mógł
znowu zespół tych przygotowań. Przekonałem się
z [illegible] Instytutu [illegible] się mnóstwo ciekawe
rzeczy, lecz on wybranie mi poruszą, do czego
[illegible] będą mógł przykazać nie prędzej jak powróceniu
[illegible] z Litwy. [illegible] takiego zakazu
[illegible] tylko. – Zatrzymam na próżno, wyjątek z rzeczy
[illegible] przekazanie wspomnień Dawnych, ciekawych
[illegible] Dabrowicz mnie się nie mogą być umieszczone
[illegible] Athenaeum, to bym one mógł przesłać. –
[illegible] przyjemnością wyrażam Wielmożnemu, i wspomnieniu
[illegible] Polaków i Litwy, w tych ostatnich mieszkaniu
[illegible] przemawiam za [illegible]

Horyń rozpoczyna się w Ukrainie – ale z wiele
Wielkie zwodów we wsi Horyniu drewnianej
Jana Dwurbackiego, postawiony za pozwoleniem
Najwyższych władz Stanu na Horyniu jest
wsi Borowskiej drewnianej Unickiej
cząstkę się zgubiony mieli, nie wiem czy
byli gdzie więcej – Równie piękne potoki
wód czystych obficie prawie nieprzebrane
my ich potokiem mnóstwo karpi –
Onego co trzysta przynosił do tych
Prawie nieboszczyk Dabrowski wyznanie
całuje z szacunku
Nieboszczyk Dabrowski
Najwyższy Stróż
S. Nowosielski

20. Listopada
1862r.
Wyznanie

65

Ludwiny Marii

Dobrodziejka!

Przesyłam Łaskawemu Panu
[illegible] 16. miesiąc, wyjęte
znajdującego się u mnie [illegible]
[illegible] Litew. wydania Ustaw. z. 1840
[illegible] idzie z polecenia JP. miesiąc. Jedna
[illegible] Zygmunta I. na welinie Tytuł
[illegible] wany, a który Tyt. Aug. z nadania
[illegible] dzieci - Z tych oryginałów Inwentarz
[illegible] ile dlatego akt. Litew. są nie-
[illegible] rozkazem Rządowym wszyst-
[illegible] ich umieszczone, bez nie rozpytkie
[illegible] ude, nadto niejo polskie ale
[illegible] ciwie - pamiątki tak ważne
[illegible] gdyby listy, i mieszać drukiem
[illegible] ne, coi dopiero, wyjęci wszyst
[illegible] tuguj Litewskiego i kompletu
[illegible] wydania, które wiem posiadam

cudem wod tak długiey dla
abyśmy dostały w jaśnieńe
naszych braci. Mniemam że
Jo nas pokamnóże nie raz u
nich advokatuie będzie, jako
dów dokumentalnych nieraz
historyczne światło na tak
epoky. –
Wielce Szanowna rozmiłe
Dabo. byś te myśli Jey
moze Ją pisze o nich pomyśl
ner Dasz mi się ze Ją pisz
o Uniwersale Boh. Chmiel
ustanowiła po nieszt, a który
nakazuje ustrzyc umiłowa
Powtarzam Łaski mysnene
Łaskawie

d: 6. Grudnia
1847.
Krzemieniec

66

...ilewiny Marii

Dabrowiczyn!

...n Ciekawych i warnych dokumentów ni-
...warnych wielkiem 17. nadesłaz poruczam do
...Pracowania. Jednoźe wyczytanie niewy-
...nych charakterów roki zajmuje wszyst-
...wypisanie. Czyli odebrałeś wczoraj dal-
...gladam posłane pomniki z 16. wieku
...dymuje przysłaje Zygmuntów Starego i
...ugusta? W nadzwyczajnym szczęściu umiejęt-
...rzane doniesienia od Jarda pobliskiego Stan-
...ntzpojela i dyamusz wszystkiego wie-
...ntkiej.

Jw. Wielce Mnieyscy prosiłem do mnie
...kommunikowanie wczoraj Dabk.
...tr manuskryptów jakie ma w Swey
...pliotece, nie ma jednakże dotychczas
...wiek 17.- Zdaje abym wczoraj Dabk.
...stawił odbycie na razie. Zdaje
...ej że wypada abym wczoraj Dabk

najmil przy tem do staraniey, ze
zagrzenie go do przyszłey kommu
rowie - przez co sprawa pod
kapelusz ja mu dowiesz. Wyda w
godzinie wzmianke o wyjsciu
2ch tomow Athenaeum, ze wiem
ciego nieroznacy dalsze prenumer

Oby nasze wszystkim rokiem
Wielce Dobrodziey przyiac wynu
tyczeni pilnych. Sprawe swoy
Bawmbeum

Wielce Dobrodziey

najnizszy sługa

J. Nowosyl

3. Stycznie
1810r.
Wzmianka

67

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Egzemplarz wypranny niedawno i nowiny od Ponta z Lodzi-
Pola w autentycznym odpisie do Athenaeum załączone. Odebra-
łem onego dopiero bom pierwszy, Pana P. Glücksberg niedawno
na prenumeratora, ujęte bowiem nie kontraktowej w tej gazecie
[illegible] dwa tomy, a nam dopiero w trzy miesiące pierwszy
[illegible] - Cóż bardzo wspaniały, wstępne niezmiernie kabinety
[illegible] - Warto aby Wielmożny Dobrodziej pomógł go o tę
akuratność.

Wysyłam list do Wrocławia, w nim mówiłem
o tych Wielmożnego Dobrodzieja pism; byłby bardzo wygod-
ny gdyby mógł go na wiosnę do siebie odwiedzić
[illegible] ze względu położenia i [illegible] Pana wspaniałe
[illegible] mieszkanie w Wielmożnego Dobrodzieja wiele
niedbałe [illegible] i wygadanej mi mało na-
leżytości do historyi -

Proszę przyjąć wyrazy [illegible] Wielkiego poważania
i [illegible] Wielmożnego Pana

Sługę

J. Nowosielskiego

2. Marca
1841 r.
Wiedeń

…em wiedak Krakowa roku 1803, mojéby
…rzyszły z niego mayły być umieszczone w Alba-
…um. Zdaje mi się że wypadnie na jaw
…ymy pomniejsze sztuki, natomiast w kra-
…ysz przedmiotach, powinno będzie przyjemne
…elebrikom. Jeżeli Wielce Dobrodziej ty-
…o takie życzy, postaram się o podobne
…ypki. Celebralismy Uwerty tom Alba-
…eum; artykuł Pana Lenartowicza bar-
…dzo się wszystkim podobał; Chwała Bogu
…e podobnych materyach zaczynamy zwra-
…cać. Winienem podziękować Panu
…za podarte o mojej małej pomocy wspom-
…nienie, jak tylko nieznane historyczne
…pomniejsze prosze mi zawiadomić. Zbro-
…liwości domiejszej o zdrowiu Pa-
…ckim i prosze przyjąć szczere wyrazenie
…wyzszego uwielbienia i poważania
…ktorem jestem Wielce Dobrodziej
pokornym sługą
J. Nowosielski

Krakowie
1841r.
…mienia

przyrzeczenie

Wyglądamy z Wielkiej Mniejsze
cenej bytności. Wiadomi jest
Łaski mielibiśmy pisma Pań
mało nadeń, ale cała tak
chcemy nadzieję wyrazić
mia przez Pana Boga
nasyłać.

Dziś mieliśmy przyjemność
w Kościele słuchać Pawłowego
konieczne Woroniczę, Zdrowia
do Tony.



Widok Miasta Krakowa.

Z dzieły z drzeworytu, znayduiącego się w Konstytucyi Seymu Koronacyjnego 1576 roku, na karcie 158. W wydaniu Szaffenbergera w Krakowie 1605. roku.

Wilnowiny Marii Dabrowskiej!

Załączam kilka wspomnień dawnych, może i te zdadzą Wam Dabrowskiej mogącemi ją umilić w Athenaeum. Wiecie mię wyrabiającym ją znak do dziś barwy historycznej. Memorykowa Kronika nawet ją wielu kolicom podała. Jo znowu portret. Do świątecznego rozdania się: z wyrazami zaufania szczerej sługi

A. Nowosilski.

Listopada
811. r.
Wilenie

70

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Długo szukałem drogi, którąbym przez kogo ze znajomych mógł
ić do Wmpana Dobrodzieja – ale gdy mię wszystkie obiektnice nadziejami
łowo karmią, z musiałem się widzę wprost ududniać Go moją prośbą,
do całkiem Mu nieznajomy –

Żeby chodziło o mnie samego, nigdybym się na podobny krok niezdo-
– ale kiedy Bodaem niewahał się narazić na dostanie wstawą,
le jałmużny dla sierot przyporzą – ośmieliłbym ja, w celu rów-
ie dobrowolnymym (choć mniejszego daleko rozmiaru); mniał się obawiać
oralnego potępienia! – odmowy Pewnościej, i opinii na jaką narazić
ię podobny krok względem osoby, co nawet o imieniu moiém
igdy mowie nie słyszała ——

Rzecz jest tego rodzaju – Gdy środki materyjalne, nieodpowiadały
ojom moim, abym mógł pomoc zastosowaniem ze wszech miar na mię
sodnem człowieczeństwie, w zarazie od lat kilku, zapowiedziane ma
Doktorow jedyne zbawienie w wodach mineralnych, o których dla
braku fundaszów ani myślić niemoże: wpadłem na myśl zebrania
i wydania na korzyść jego, szczęśliwie wrodzaju nowo wynalazku. ——

Wiele znanych, a nawet dobrze zasłużonych w piśmiennictwie dziecz-
tém, nieodmówiło mi pomocy swego pióra – ale pożądanego by mi
było ze wszech miar Imie i jakiś choć maleńki utwór Wmpana

Dobrodzieja

dla ozdoby, przyczynienia wartości, i zapewnienia obfitszego za
groszów memu Snopkowi -

Jeżeliby WWPan Dobrodziej uznał za godny umieszczenia
w Atheneum przysłany wiersz, prosiłbym o pozwolenie
bilku kwartet obecnie, a na dal o wstawienie Mu czasu
Jeżeliby zaś podobało się WWPanu Dobrodziejowi zastrzeżeń moje c
dzia, prosiłbym o nadesłanie jéj pod adresem Stanisław
wicza - ulica Leszno №725 bo ja wkrótce na czas niejaki
ci będ musiał Warszawę. dla zwiedzenia wód rusiecki. —

Ośmielam się także upraszać WWPana dobrodzieja o przyjęci
bilet zanim wyjdzie nasz dziełko w miesiącu Sierpniu - dowie
rozpocznie się pierwszych dni lipca —

pełen szacunku i poważania

WWPana Dobrodzieja

najniższy sługa

Marcin Oborzyński.

Warszawa 2 Czerwca
1843 roku

Sen

Ballada — z Ukraińska —

Przekład Seweryńskiego w tłumaczeniu z kostyrowskiego na Pieśni Ukraińskie —

Jechał Iwan żegnany w gościnę do teścia
O swej żonie Marusi mocno dobre wieści:
Że jeżeli uszczęśliwi Boży rozrządzenie,
Wielkiego teścia babka — on ojcem zostanie.

Lecz gdy się nazajutrz drogi popasał rozłożył,
Dosiadł konia na nowo — a sam spać położył.
Taki mu się sen przyśnił:
Z nieba jasna zorza

Na dom jego upadła — i z jego podwórza
Kurkuma wyleciała — i nad progiem skrzydłami
Jakby wodą strumieniem oplotła się do chaty
Obudził się nam Iwan i serce ścisnęło
Smutnemi przeczuciami wspomniało na żonę.

Widzi na koń jedzie dalej wicher szumi stepowy
Krzywa z kwiatów motyle — wieża chyla głowy —
I jemu pierzchnął z serca, motyle — myśl złowróżbna wzrosła
I on z koniem jak wiatrem — pokrzyżki rzekła.
Wtem szmer się wzniósł, wyciągnęły szyje
Iwan mijała tak konia tętnie dalej wije.
Koń z smutnym zajęciem w przegon się nie rwie:
Obrach, ani zagwiżdże, ni piosnkę zanuci.

Przyjechawszy do teścia z czem przybył powiedział
A zamiast się weselić — zasmucony siedział,
I teścia go zapyta:
„Cóż takie się stało?
Młodu, wina nie pijesz, i mówisz tak mało?“ —

— „Teściu! moja gołąbko, sen miałem złowrogi,
„Gdzieśmy dzisiaj na stepie popasał wpół drogi.
„Zdało mi się z nieba zorza jakby z mojej żony
„Na mój chatę upadła — i z mego podwórza
„Kurkuta wyleciała — i nad progiem skrzydłami
„Jakby wodą strumieniem oplotła się do chaty.“

Ustroczony to stolica . klasnęła rękami:
„Ach biedna nasza dola . gniew boski nad nami!
„Jasna wrona to oznacza – Królestwa nie będzie
„Moja droga Marysia już za tamtym życiem!..
„Już do nas odleciała ojców pacierz mój!
„Co naszych też wspomnieje po mój gorzkie zdroje."

Śpieszy Jasan do domu . koma w biegu nagli;
Obciążały jego mu wilkor zwykłe pożegnał żagli;
By mu orły . sokoły . o nad szczytem w górze
Nie pod miekom bujają . zwiatły po piórze –
Ćoń wciemy w orzechowa biegu powolnym się zdają,
Nie tylko go nie pasie . wyprzedzić nie dają.

Przyleciał na podwórze, i koń zadyszany
Obwisły mu nogi rozparł . białe tchy piany,
I jął dyszeć . bokami robiąc z tchu silne.
Jak gdyby mu powietrza w dziecie mało było.

Jasan obaczył rzemykowej . Do świetlicy wchodzi –
Wtem mu droga najstarsza mieniastka zachodzi.
I błagają tak oni rzecze:
„Czarnogrze już nie nasz
„Nie nasz żony !.. a za to . patrz . ot syna masz."

Spojrzy Jasan, aż leży na siedzeniu chłopiec
Marysia śmiertelnemi przydawiona dzwony.
A w kolebce winszuje za miejscem żona
Matky syn się spokojnie cudzej matki łono.

Marcin Wisorgia.

71

Wielmożny Moici Dobrodzieju

Los, albo raczej nawiedzenie jego w Wiśmienicach Warszawskim uwiadomiło nam korzystać z taskawia nadesłanego wyjątku z Anafjelas do Swopka nadwiślańskiego – przytoczona kartka z rękopismu przedstawianego do Cenzury, z dopiskiem znajomej zapewne ręki: wytłomaczy na jakiej zasadzie – Wiśniewski potomu co lepszych artykułów, na równie ważnych zasadach; podobny los spotkał – to, a później wyjazd mój do wód mineralnych i zdrowia nieuwie za powrotem: tak, nad wszelkie spodziewanie odwlekło wyjście na świat Swopka, którego przysłany egzemplarz taskawie przyjąć proszę –

Z artykułów, co podobnie jak Anafjelas w Swopku nadwiślańskim umieścić się miały, pomnożywszy je nieznacznie wydali takiego rodzaju pismo w Wilnie z Zamiarem tylko w tytule nadwiślańskiego na nadniemeńskie – jeżeli wkrótce nie cofnięcz odezwą do nas, raz uczynionego daru ze wspomnie-

nego

wyjątku: uważać się będziemy za upoważnionych do zamieszcza
go w zamierzonym wydaniu —

Jeden z moich między towarzyszy broni, mieszkający obecnie
w głębi Rossyi nad Wołgą — nadesłał mi artykuliki o Rosyi — w
pewnym czy się on wprost na co prawda dopełnieniu jedne
woli jego utworów, prezentujących go. — Teraz siedzieli pisze mi
ma na dokończenie Romanzera podróży do chin Kawalerskiego
i Wrangla po północnej Syberyi — z obu tych dzieł ma zamiar
dać do Atenaeum wyjątki — posłałem mu adres Wpr. Dyr. Stowarzy
jego żądania —

Dawny wrodzoł i mu drogi czas pismem moim zabier
skłonności do gawędy zwykłym jest grzechem każdego śmer
a ja nim jestem w całem znaczeniu wyrazu et de f
et de facto i to jestem wielostronnie —

z nietelny szacunkiem i poważaniem

Marcin Orsoryja

Warszawa 20 lutego n.s.
1844 r.
Ulica Leszno dom Błoneczyńskiego № 673.

Do Ateneum

Do xxx

Nie ciebie w tobiem kochał!.. nie ty jakaś była...
Ale ciembyś być mogła — w sobie się zmieniła
Moja bydź! — miłością ku mnie odrodzona —
Jakaś cię wyobraźnia widziała złudzona
Lecąc skrzydłem nadziei, w przyszłe szczęścia czasy
Wielbionego anioła, wkwiat dziewiczej krasy!..
Nowy płód Pigmaliona!, co na me zabłysła
Dźwięk w nowe imienia, i nowe pojęcia!!....

—

Ale Bóg modłom moich wysłuchać nierzekł!....
Ledwom pół dzieła stworzył — potwierdzę obawy —
Za zbyt hardę nadzieję na nieszkodzicia ziemi
Strącony-m w przepaść cierpień!.. By wpływy obcemi
W inne tory popełniła — z anioła, kiebiety!
Dzisiaj tylko kobieta jak inne kobiety!...

—

Miałżebym zrospaczony wstręt ubrała
Niebacznie, samolubnie potępiać cię zato?..
Nie!... to wszem ludzie widzą niewiarę i zdradę
Ja na karb ich-że samych - i zbiegu zdarzeń kładę -
A błędzę wspomnieniami po straconém niebie
Zamiast żalu do ciebie - żal mój biegnie ciebie.

Warszawa 1844. r. 26. stycznia.

Marcin Wiszniewski

[illegible] Dudek [illegible] w Rzeszowie [illegible] Wydz. [illegible] wydział [illegible] [illegible] [illegible]

à Monsieur

Monsieur

Joseph de Krasewski

à Dresde

[illegible] Panie moie uwagi
[illegible] o Wilnie. Nie mając
[illegible] kwartalny nie czytałem
[illegible] uwagami [illegible] mogłe
[illegible] pod rękę [illegible]
[illegible] o rzeczy te [illegible]
[illegible] i genealogii litewskiej. Nie wątpię
[illegible] [illegible] [illegible] w samej
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

...ciunia, i pięknie o dobrym
...ie lasce i racnego Krabowskiego
...gem zgromadzenia obyczaiu wesołego
...chcieli karmić wolnej literatury
...ogrzewania mandatowi pracu ad-
...ucać godnie ramiczym wspania-
...i odbu ruch pudzanych kuchli-
...mowiny, uciekem i proszę za
...cyc obu stron o pomnożenia
...moralnego i społecznego dobrego
...ego, bo natym zawisł całon
...wicy: kamodeja wymowa kuci-
...ę starego woły gdy moralnego
...ni ruch stuchanio nie ogni,
...ęgła gdinnego celu swego pne-
...ebrania pisk egoisty, nieraiteguac
...chwaty, gdy licht ma nie ale
...ni dla ogólne — Pan Kaus
...hunge wonzy pr tlet pisze
...en proszek jui — sice

18/30 Juin 1842

74 153

Uroczyście powzany przez dziełnego obrońcę, tak piękney sprawy, na jest wzorzec Litteratury naszey, staję, acz z niesmiałością, przed stołki Trybunału Pańskiego; i Dokumenta, na jakie zdobyć się mogę; uwodniające: że przecież i ja jakimkolwiek Autorem, do Athenæum wstąpiam. Miło jest być wezwanym — zwłaszcza przez tego, który tak potężnie i skutecznie pracuje w Winnicy Pańskiej; ale czy łatwo być wybranym? ..... tego sam nierozwiązę. Powiedziano wszakże jest, że najprzedrzejszej Siedzie: "że bywało wielu wezwanych mało wybranych." —

Ja, niby to poeta; bez takiej, jak gość-Strzelec, co z prochu i śrótu suchuby niezdaje. — Wysłało wprawdzie z druku kilka moich wierszydeł; lecz zumiennie, który się może do mnie przyczepić za to, kiedy to są te Wspomnienia? Smutna, niestety! własność, ale jeszcze błąd niebaczny; przez nikogo niezaprzeczona! — —

Poezye moje, są niby liryczne; bo zdaje mi się, że i Litteratura tak wiele [illegible] determinować gatunki pomysłów, jak starohlassyczna [illegible] ny, lubi fantastyczne dawać przezwy chorobom; ja Liry- [illegible] o sobie ten niezawodny przymiot, że niezbyt długa; wiesz mnie [illegible] wiele Kartek Athenæum, i to jedno, co mi odwagi dodaje do przesta- [illegible] Mu kilku moich ramot. —

Długom szukał w tece, coby mogło się znaleść godniejszem takiego Wydawcy, jakim Pan jesteś? i w przekonaniu mojem, nic lepszego nieznalazł, nad Pielgrzymki. Jest to poezya Pseudo-Historyczna, bez końca i początku, bo bez Chronologii; ja którą chciałbym jak Wspomnienia, własnością moją i życia mego nazwać; i tą samą niedyskretnością ostonić! Porozumiejmy się

jednak: ja przez niełaskawość, niechcę wyrażać ten mony
przywilej pisania złych wierszy, a przedawania ich za d
haideniu, tak sąd, jak i grosz jego, miły. – Ale mnie mam
rodzaj pism moich, nienależy do Liryczdyckiej i Lechowej
że ani Dramatyk, ani Odrista, ani Epich-klassych, a
Romantych-Elegiak, niemają prawa napadać mię o plan,
prowadzenie lub rozwinięcie przedmiotu? to złoi świadkiem
i kontrolerem Fromnień i Fielgrzymek moich?

Lecz w czém (jakby Francuz powiedział:) Voici mon co
a po polsku lepiéj: Nadstawić muszę boku; to, w przyjęty
przezemnie humorze, przeplatania w rymach; mniéj lub
z rymami rozczajnémi. Wyznaję, że w tym względzie pos
pod jurysdykcyą, wszystkich wierszopisów; Kantyczarzy i
=Sowie! Będą mię sądzić, ach! wiém to... byle tylko, nie Mas
=bugskim sądem. Gdyby zaś i to nastąpić miało, przeczym Sa
wtedy na siebie, moję obronę; i zacytuję to factum: że kiedy M
pewnego mistrzecha, karał za złodziejstwo Mazura powiedz hon
dla tego, że ich było dwóch a tamten jeden, to i mnie, wolno szczer
polski samopas prawie, tego gatunku rymowania używam.

Niech ten długi list, służy za przemowę do bardzo krótkich
i szczupłych wierszy moich; do któréj jednak, dla pewnych drukarskich
i wydawczych względów, rzecz dodać; i sobiemnie domieścić, że filozof
=ska Muza moja, błąka się po przestrzeniach téj ziemi, za czasów
przed i świeżo-Chrześcijańskich; że wyszukuje pomników Słowian
przez Karamzina i innych Historyków elegickiemowanych; jak
ię: Prawdanie, Minczanie, Polanie etc. (że się przypatrzę, zamiast
Drewiczanie

ścia Olgi, smutnym pogwizdom Jskorosti; i że pod cierniastym
wieńcem stroju swego, długim kijem macając zarośle już ścieżki,
b bardzo mało przed sobą widzi; szczęśliwa, jeśli jakiś kamyczek,
lub ich kiedyś gniazdków należący, nieuważnie nogą swą nie potrąci!!...

Pielgrzymki

Wstęp.

Słońce, już blednie zgasłe promienie,
Sroń spędził liście, a wśród nagich drzew
Potwor zawyła — Sama długie cienie,
Jak gońce zimy; jaźi i przeraźliwy śpiew,
Ptaszki, zalotny — żegnają te ziemie
Jestże było kąte, w którejby mogły żyć!...
O! jak szczęśliwsze te powietrzne plemie!
Jak byłaby, lubo nieco królestwa nić,
Nie swobodne — nie ich niewięzi,
Nie w ziemi, ojców bielejąca kość,
Ni pustkiat zwiane gniazdeczko z gałęzi,
Ani też strzelec, ten zdradziecki gość,

Gnuśnie

Śmiśnie doczekać zimy nienawiści!...
Takich to wrażeń, takich myśli tłok
Smutkiem napełniał serce pielgrzymowi
Gdy za próg domu pierwszy stawiał krok.
On był sierotą — a jego pamiątki
Wszystkie, pochłonął jeden wielki grób!...
Lecz wiary dziecka niewyśniane szczątki
Z wycięzko wyszły, z doświadczenia prób —
. . . . . .
W jakiéż Pielgrzyma umysł zaniósł strony?
W jakiéż się oddał lub powinął wieki?
Czyjéż nadziei barwą osłoniony,
Szedł w tę wędrówkę, lub czy z sobą wlókł
Smutku ciężary; któż nam to opowie!?...
Któż kiedy poznał, lub kto kiedy zgadł?
Cierpienia obcych, w ich czynach, w ich mowie!...
A życia nikną.... jak na wodzie ślad!!—

5
160

Pielgrzymka I.a

Bliżéj zwaliskow niegdyś Kmitow grodu,
Po których przeszły mord, pożoga, głód,
dwa zamki jakiegoś Narodu,
Strzegąc, jak dawniéj, Teterowskich wód.—
Ach jak ten Naród— tylko dąb, odziany
Mchem kilkowiecznym, ten sam zdobi wał,
te wyniosłe rozrodził kurhany
Kiedy rodzinnych i lasów i chat
Bronili jeszcze żyjący Mińczanie!
Tylko miłczaca stoi dotąd straż;
Smutna grusza, pod którą wtajemniczanie,
Gdy dniem swiątecznym zaftorzyć ich towarz,
Swoje płazy zawodzą do biła!—

Lecz i was Wrogi, co ten Narodu szczep
Wieśliście, o Was, ktoż dzisiaj wywoła,
W zapomnień czasu!... Radzieprowskiej stęp,
Pod kosci waszych dawno rozdał wiatrom;
Od Wołynia, hu dalekim Tatrom,

Potęgi

Potęgi Drewlan ten pozostał ślad...
Że już ich nięma!... To, najeźdzców sława—
W czasowach rycerzy wsyłega się gad...
Pomniki w gruzach... a przemocy prawa
Krwią zapisane, czas dziś i zaciera—
Pychna Iskorost'! i Twój taki los!...
Dziś z Mincezan ziemię, miecz twój łauny zbiły
Śmiertelny braciom dziś zadajesz cios...
Jutro.... (bo dniami za Wieczności lata)
Krzyż Olgi zabłysł, i rzesza skrzydlata,
W gród twój, zwodniczy gdy zanosi mir,
Płona świątynie— Bożyszcza stopniały,
Dwóch ludów trupy, jeden pokrył kir....
A ich popioły tak się pomięszały,
Że nawet wszechwie już ich nierozdzielą!...

Pielgrzymka 2ga...

"Kiedyś! wielkie święte słowo!
"Wiarę pogrzebany czas,
"Z tym co zejdzie— o! to słowo
"Pojmij dobrze duszo moja!

"Wniém jest tarcza, w niém jest zbroja,
"Od zagłady, od zniszczenia
"W jakie zemsta wtraca nas!"

Dziwnego głosu, tajnie dziwne pienia,
Schwytał ucha wie nalezony słuch;
Próca ciemnych lasów i Niebios sklepienia,
Niczem nieowidział — może jaki Duch,
Stróż opiekuńczy opłakanej ziemi,
Dał mi usłyszeć swéj żałości jęk!...
Może to Anioł, skrzydłami białemi
Zasmucał?.... ach! nie, głuchy kajdan brzęk
Pobyt człowieka w téj pustyni zdradzał. —

Starzec, nie liczbą uszpanych lat,
Lecz smutkiem zgięty, poważnie przechadzał
Wśród drzew i zwalisk — białość jego szat,
Twarz podobnych, i zrzędek łańcucha
Co u rąk wisiał, czém był, pokazywał:
Igrzysko losu.... mąż dzielnego ducha,
Kajdan, i więzień, i Drewlanów zbieg!...

Niedawno

8)

Niedawno, w tem On, ustroniu przebywał,
Niedawno, świętych jakichś gruzów strzegł;
Bo też niedawno, zamienił niewolę,
Na pustelnictwo. — Gdym się zbliżył doń
Marzec się cofnął.... ręce kładł na czole....
W tem, nóż ofiarny w zadrżącą chwycił dłoń,
I rzekł: "Mało krwi, mało utoczyli!....
"Po mojéj przyszedł? Patrzaj na ten ołtarz —
"To był mój ołtarz — Ojca mego dłonie
"Kuły go — a ja, ja niedawnéj chwili,
"Ofiarem sprawiał — i ostatni raz,
"Bogom, ja jeszcze, kwiatów rzucał woń!
. . . . . .
"Gdzie ołtarz w gruzach, tam kapłana grób....
"Ja, i bez Ciebie, umrzeć tu pragnąłem —
"Bądź tylko świadkiem, miłosierdzie zrób!
"Wyznaj, że z własnej ręki tu zginąłem!....
"W cieniu tej brzozy, kości moje złóż;
"Święty ten kamień, zatocz nad ma głową;
"Oddaj Drewlanom, mój kapłański nóż....
Na nim wyryją, cudze nasze słowo:

79

"Kiedyś!"

. . . . . I nad jego głową,
Dotąd jest kamień, i to jedno słowo
Wyryte: . . . . . "Kiedyś!"

Pielgrzymka 3cia

Jeszcze na świecie, zaledwo z Południa
Słońce zchodziło, długi mierząc czas,
A tu już wieczór — i nic nie zaludnia
Błoń dyamentowa, kryształowy las!...
Niskiego słońca tylko się odbija
Krwawy promyczek, co rumieni śnieg,
A czarna, zdala, przesuwa się zmija....
To, niedomarzłej, bledniej Rzeki brzeg!...
Witaj krainо! Powietrza i Lodu!
Twoich przeznaczeń zwiastom tylko Ten,
Kto Ciebie stworzył — lecz kim Ty zawładniesz,
Jaki zawiązek przyszłego Narodu,
Już w Twojém zimnem wylęga się łonie,
W jaką cześć świata, Twym ogromom spadniesz,
Jakim, piętnowca Twoja ogniem płonie?....
Czy Ty niewidne, chociaż policzone

Rozmarzną kiedy?... i wjadą to stronę,
Potokiem spłyną... i co zniosą w biegu....
To sam Bóg czyta, na tym wiecznym śniegu,
A czasem Wieszcza, wymarzy to sen!!....

Pielgrzymka 4ta

Jasny widnokrąg, zwodnicza pogody
Przybierał postać— Lecz srebrzysty puch,
Wjaki się oddech zamarzły rozwypał,
Powiew, co muskiem, twarz krajał i szczypał,
Niemość w około, i strzymany ruch,
Zdradzały srogą piękność tej przyrody.—

Zdala, ku Niebu, kłąb się dymu wznosi;
Jak słup ostatnie granic życia, stał—
Kto go tam rzucił?... i przy Świata osi,
Kiedyś posadę Twórca człeku dał?...
Jednak tam ludzi zamieszkało dwoje—
Gwałt—li, czy wina? traf—li może sam,
Wyrwał ich swoim?... ah! spomnieć się boję,
Tyle nieszczęścia, tyle smutku tam!!...

. . . . . .

Widziałem kiedyś, jak czarnemi oczy,
I serce więziła; jak uroczny głos,
W Niebo pochwytał — jak z wonnych warkoczy,
Lśniący, na tono, czarny spływał włos!...
A dzisiaj! . . . . . .

---

to los mój — stracony; (wracam
z wyobrażeniem, do porównania
mnie — Gościa). — Jazda rozrzuca,
to pewna; ale gdzie nie gdzie, zda
mi się że jest zróżnika w celu? —
Co mi najmniej wtem wpadło
że mi się zdana zagadnień poznania
się z Miłą osobiście, choć listownie —
Byłem w Bytowie u córki mojej
siedzi — Pan, Ekulayjnego mojego
brata, odwiedzał — mile mi, o tem
w czasie nie dowiedz; Jak choć nie
w swoim domu, swoją przyjaciół
osoba

12.)

między tym się był rozrządził,
i wtedy jej nie uszedłby Pan
mojej zuajomości. —

Jakie moje losy spotka moją
prelekcyjnie, dowiem się od nie
a teraz z miłym wyprzedzeniem
oczekuję będę jego odpowiedz
i zdania; nie mając zdania się
potrzeby komunikuję list ten, wyra
żonemi formami, dla przekaz
nia najrzetelniej jego mojej
szacunku.

Gustaw Ol

Korostyszów
d. 17/29 Paźdz. 840

Mój adres stały pocztowy, a do
Rozyrki, jest: Ś. Tymiaby Pułkowo
Ochmatowy - Ks. Hłuchowskie, a ot
mało do M. Korostyszewa.

Mtynów. D. 23 Sierpnia / 4 Września 1841. roku.

80

Niezwyciężony los jakiś, tak dziwnie połączył drogi nasze, że się nigdzie zjechać i spotkać z sobą nie możemy! Wyjechałem, że mi się uda nawiedzić sąsiada i przyjaciela mego, Henryka Rzewuskiego, podczas gdy gorzenia w domu Jego, nie pospolitego u nas sejmiku uroczych, w nedrze których, właściwie i jam zajmował miejsce — ale i to mię ominęło; obowiązki ojca i Dziada, ocieńiły już wówkiem moim kierunja, niżli własna wola. — Teraz znajduję się znowu przy córce mojej, doczekując się dnia jej imienin. — (Ste Ludwiki) — a że mię to zbliża trochę do stron pańskich, więc choć listownie go zaszczycę; przesyłając mu kilka poezyj cudzych i moich, które może się przydadzą do jakiego Nru Athenaeum. Stary wieszcz tego kraju, miejący kiedyś wielką popularność, dziś zeschły wiekiem, pozbawiony wzroku, Generał Kropiński, przysłał mi swój manuskrypt, z

przypisaniem

Który wybornie stroję noty, za przemowę; wtoj
jednak
wszystkie, kilka linii pochlebnych przypomni najzręczniej
zasługi krajowe, i niezrażoną, starca, takiej wziętości
bardzo niedawno, używającego? A chociaż niegodny,
Bejta, zaliczył go między mędrcami, nie mniej pr
Autora piosnek o Ludgardzie, żadna krajowa bibl
nie opuści; a nawet w tych wierszach, które
przesłałem, jest pewna gładkość i miłość, pet
zalety w każdym razie, a zadziwiającą, w c
80 letnim starcu! —

Co do mojej poezyi, daję panu do wyb
albo, parę nowych pielgrzymek, jeśli ujdą,
wiersz, ~~które~~ co napisałem, dawno, już do A. M. za
wiedź na jego sonet Krymski, Aiu-Dach; w k
raczył do mnie (wtaścicielka w on czas t
kilka słów pochlebnych przemówień. — może w tym
wierszu, ta będzie wartość, że w krótkim rozb
przechodzi niejako (w poetyckim zachwyceniu

to wszystkim piękności tych Sonetów; tak silnie dawniej
stykowanych, a do nieśmiertelnych pism naszego Wieszcza, dzisiaj
odziwionych - żal mi, żem stracił list Mickiewicza, którym wymawia
dy, że nie może spełnić zlecenia mojego, oddania tych Sonetów
p druku, w obawie warszawskich przyczepków, że swoją
chwałę ogłasza; "ale Ty, (pisze mi) jeśli masz śmiałości
ejrzyj im to w oczy —" a ja ... wypraszam się ze wstydem, nie miałem
tej śmiałości !! wtedy —

Jak jednak znaleźć stosowność czasu, w ogłaszaniu
ieszy, od lat kilkunastu pisanych, to się zostawia
powadze, i talentowi redaktora. —

Ślę do panowie, ubocznie na (ad novos) dzienniku, wzgl:
ieniu, Krojnie ducha Athenaeum, proszę mi z łaski swojej
akomunikować; może będą mógł, lub będą miał
zastosować się do tego i z moimi artykułami — Chcieć,
proszę pana, odebrać od Glücksberga, artykuł mój o Czachim
który 2 lata temu, posłałem mu był, do Encyklopedii powszech:
nej, a którego on nie wydrukował, i rękopismu nie oddał?

Żal by

mi było tu przy; może by się na co porządnie jeszcze mogły w Athenaeum czy w Bibliotece. — Powiadają że Niemcewicza, ma jakieś pismo periodyczne wydawać samej literaturze poświęcone — Żal mi jej talentu, a i kosztu! W krótce, więcej będzie redaktorką, jak pisarką, więcej już poważną jak czytającą. —

Przepraszam za gawędę — a polecam się dobrej, pańskiej pamięci i przyjaźni. —

Gustaw Olizar

PS Niech no pan uważa, że w korrespondencji mojej nie ma form ceremonialnych, któremi radbym i siebie i korrespondenci moich nie krępować? może nawet, pan (przez małe p, a nie przez wielkie) ma wiele zdania grabarskiego, zamiast vous, lub Wc, które w naszym języku, inaczej się oddać nie może? — proszę więc to forma do mnie przyjąć; i pro memoria dla Koperty tylko zostawić. —

PS Jeśli w przeciągu dni kilku do 10ciu odbiorę od niego odpowiedź, proszę ją przysłać na powrót do Dubna — jeśl. później, to zwykle do Zytomierza

81 Chorostkowo 27 Lutego / 11 Marca 1843 r.

Przepraszam za tak długie milczenie (: za to
kuję, powiesz in petto :) przepraszam za
dylikowany (: to obojętne, wyrzekniesz :)
nie przepraszając już za nie przystępuję
rzeczy. —

Nadmieniam się porządnie w książki w obu
wskich księgarniach, dzisiaj biblioteki Pańskie=
. Wyexcludowałem też rozmaite i pieniądze
stawińskiego za Legendy, mniej cenne
t jego wtaczanych pojedynym exemplarzu,
jako komisyjne, pozwolitem sobie do Antałko=
biblioteki przytaczyć. To jest treściwe
wozdanie z porzuconych mi do misyjów
chodzę nicco się starzyć na odbyt długiego
Mieszania, i tak czynnie obawy się

należyć ummie Biskupiem Reydy
który, obiecałem mu dostarczyć.

Z respektu nie mam dla czego
może jakie z moich pieśni przyjemnych
przyjmie do Athenäum na rok
to raz mię o tem zawiadomić?

Z jednostajnym uszanowaniem
pracowitem dla Pana osoby, powo
stałym moje zalecam

J. Oc

6

Monsieur

Monsieur

S. S. Kraszewski.

à Grodek

près Lutzk

Wielmożny Mości

Łaskawszyć! –

Najmocniej mię to poruszyło że WMPan Dobr: znajdzisz upodobanie w tem mijscu którem obrał sobie na ciągłe mieszkanie – nie potrzeba zrażać się kłopotami z gospodarstwa wynikaiącemi, takowe nie służą obficie się rodzą. – Ja sam dostałem z Działu czyste pole, na którym mieszkałem „jak to mówią „ zamierzyłem od kotła wszystko budować, ale jak to jest miło patrzeć na własną pracę! Z dnia się na pokoiu który sobie sam człowiek obudzie smaczniej się sypia i jada, że drzewko własną posadzone ręką delikatniejszy owoc wydaie aniżeli! – List WMPana Dobr: w sposób prawdziwy i szczery zaszczycił mię do poznania się nieodrzuconej bliższych między nami stosunków – tym łaskawym pismem i oświadczeniem w niem będę nie zastrzeżonych grzeczności, ośmielisz się mię że go teraz przydawszy gościem sędzią będę. – Niech ułatwią sobie sposobność spotkania Dziś wszystkich WMPana Dobr: gdyż by to było grzechem które kolwiek wyżej tu Stykiem teraz miłej z nim korrespondencyi, wreszcie z wielkim poważaniem się mu zabierać będę chciał, którym tak pięknie i hoynie umiesz rozporządzać. – Oprócz szczerości, otwartości i prostego zrozumienia, nie więcej ciekawego ani interessującego w moich listach panie znidowsz się – Sama Gawęda i Gawęda! –

Bo Mieszkanie gęstego Polesia na samej drodze do Erebu, albowiem za moią granicą już poczynaią się bezdenne trzęsawiska i bagna nie zmie-

Mo[illegible]

niźmierzonej przestrzeni ś. może być kiedykolwiek natchniony pięknością. Myśl
kiedy mu jego okolice nie nastręczają żadnego powabnego widoku? może
być ona tak ponurą jako i samo miejsca położenie. Jedno tylko by
mogło by przyjemnie ją przykryć, napoić słodkiemi marzeniami
i ten Wulkan Uczucia tylko w sercach młodych, jeż w moim wieku
zawsze! Oddany teraz jestem całkowicie Wiejskiemu zatrudnieniu
i domowej społeczności, kocham moją żonę, dla tego że mię żyw
czasami w godzinach wolnych biorę do ręki książkę, aby sobie
pomnieć z dawnych wiadomości, lub czegoś nowego nauczyć się
Nie porywam się do pisania, bo na to potrzeba wprawnego dar
ba głębokiej znajomości ludzi znienawidzi. Próbowałem wpr
sił moich w młodszych latach do skreślenia jakiego rymu, lecz to
wało mi się tak jako i kochanie. Na próżno by kto bawić siebie
ścią zdrowiem a innych ludzi blachemi piseneczkami, lepiej
pszą umysł tak licznemi rzeczami do których dawniejszy może być pr
i trafniejsze wytłomaczenie. Można być miłośnikiem wszystkiego
ale nie zawsze można być wszystkiego znawcą, poznać war
ludzi i dzieł ich jest rzeczą trudną, poznać samego siebie jeszcze trud
szczęśliwy! kto od młodzieńczych własnych umysłowych zdatn
i skłonności serca spowiedzi, kto sobie mniej pobłaża jak drug
to mi prawdziwy Mędrzec! – Kto nie zapuszcza się głęboko
kryciu tajników przyrodzenia, wielbi wszystko co go otacza i co
chowuje, kto z czcią i upokorzeniem uznaje moc niewidomą i
szą nad sobą władzę to mi chrześciaństwo! –

wszystkie umysłowe ludzkie dotąd tyllo jaśniéy postąd niewątpię się doskonalsze i pożyteczniejsze, poty Stwórca Stworzenia jest głośny, póki tego stanowiska nieżajmie kto większy! Jedne tylko Dzieła Stwórcy nigdy nie tracą swojego blasku, bo raz uporządkowane, swoią harmonią i trwałością zadziwiać nas nie przestaną na Wieki! —

Nie idzie jednakże o to, aby Człowiek samym tylko rozmyślaniom duchownym był oddany, ani sam to czuie w sobie do jakiéy kolwiek Nauki powołanie, niech stara się gruntownie ią poznać, dalsze postępy czynić i zdobiwać ią; niechaj dozwoli aby Zbranych owoców moralnéy prawy i Rządy korzystować mogły! — Jeżliby przeciwnie się działo, Ludzie niepomyślibyśmy nigdy do prawdziwéy oświaty i cywilizacyi, wszystkie nowe Teorie upadłyby bez praktyki, wszystkie umysłowe bytności dla naszych pokoleń na zawsze straconemi — Chemia i Fizyka eksperymentalna usunęły i obaliły wiele błędnych mniemań o własnościach ciał rozmaitych, Astronomia dzisiejsza daie nam poznać rzetelny układ świata, gruntuiąc postrzeżenia i twierdzenia swoie na ścisłym Matematycznym wyrachowaniu i fizycznych doświadczeniach — Mechanika wiele uczyniła postępu, a mianowicie przez udoskonalenie ognistéy broni, machin rolniczych i rzemieślniczych i t. d. Historya Naturalna odkrywa nam bogactwa trzech Królestw przyrodzenia, które połączone razem, składaią dzisiaj obszerne Państwo, po którym pilny badacz śmiało (bez paszportu podróżować może — wszędzie widzi, zastanawia się, dowiaduie się, sprawdza i wzbogaca siebie i drugich nowo nabytemi wiadomościami —

Jakoby

Gdyby umarły Grek albo Rzymianin powstał z grobu, z jaką pilnością czytałby dzieła wielkich gienijuszów Kopernika, Borsenusza Heweliusza, Newtona, Leibnica, Herschela, Jana Śniadeckiego „Lacroix„ astronomów i Matematyków - Galileusza, Berzeliusza Pascala, Torricellego, „Reaumure„ Montgolfiera, Lawoazjera „Berthollet„ „Fourcray„ fizyków i chemików - Linneusza, Buffona „Gilibert„ Naturalistów - z jakim upodobaniem Haydna Mozarta, Haydena, Fielda, Paganiniego, Lipińskiego z niemałym podziwieniem oglądałby nasze Teleskopy, Astr Barometra, Termometra, Elektrofor, stos Volty, albo piorunochr elektryczny, Zegary, Kompasy morskie, gramofony, Działa pistonowe, papiernie, prasy drukarskie, litograficzne młócarnie, Fortepiany, parowe Machiny i Statki; Basz sztuczne Wodotryski i t.p. - Te gienijalne wynalazki rob Zaszczyt śmiertelnym wiekom, a najwięcej XVIII. i XIX.mym Skoro znalazł się klucz do nich, łatwiej będzie następnym otwierać dotąd jeszcze zamknięte i ukryte, i nawet z nich czerpać bogatsze obfitsze bystre kombinacye i rozumowania, chociaż wprawdzie nas na błędną drogę, zaciemniają najoczywistsze fakta, czy systematycznie dowiedzione prawdy, jak tak wiele razy w ciągu dwu wieków miliśmy subtelnych Metafizyków, Sofistów, mistycznych mistyków, Kabalistów i Astrologów tych zgubnych Czarlatanów a tyle to powstało herezyj nie tylko religijnych ale i naukowych, ma roje dowodzą, a tu samemu nigdy spodobno nie przyjdzie do tej zgo

żeby cały rod ludzki tak czuł, myślał, pojmował i działał jakoby jeden człowiek!

Banialuka. Pomimo tej wyższości człowieka do jakiej podniosła go nieśmiertelność duszy, rozum i mowa, gromady zwierząt wszystkich po ziemi, nie w jednym względzie czarnoksięskie-by nas mogły- każdy rod, każde plemie, żyje wedle ustaw przyrodzenia niezmienionych w niczem swych wrodzonych skłonności i natęgów- sama nawet dzikość i swawola tutaj nie przebarwne być powinny, bo inaczej niezabezpieczyły-by lubej sobie wolności na którą człowiek ciągle powstaje- Ja i pomiędzy niemi właśnie teraz chiba, wtedy jak głód dokuczy, lub kiedy skryby pasyę do walki prowadzi- Ale ileż to mamy użytecznych i łagodnych stworzeń, co je człowiek przyswoił, podbił pod swe panowanie i nie przewrocie na własny pożytek używa?-

Talia jest szlachetny koń co dźwiga jeźdca, podziela z nim trudy i niebezpieczeństwa wojny, ułatwia człowiekowi podróże, ciągnie jego wóz tryumfalny i żałobny rydwan! Talia jest wół posłuszny co pługi ciągnie, a nakoniec samego siebie oddaje na ofiarę! Taka jest owca co nas odziewa i śmierć od niewdzięcznej rzeki zasłaniać chroni!- A teraz pies najwierniejszy przyjaciel człowieka, jeżeli nie czyni mu posług jeżeli nie ochrania przed wrogami swego pana? Jeżeliby dar mowy dostał się w udziale zwierzętom, gdyby śpiew ptaków nie na samej melodyi ale na słowach nam się objawiał, nie jedną ciekawą piosnkę usłyszelibyśmy i nasłuchawali, nie jednej interesującej rozmowy!-

Żuraw

Żurawa a bystrym wzrokiem bez Tęgiej magnesowej Cyrkuły nam przeds
do Krajów dotąd nieznanych- Szczęśliwa pracowita, bo
sztuczey klejenia swych kosztownych komórek, jak z ziół i kwiato
sączan przyiemną Wodyez- Małpa wygrałaby na Teatrze role
jak Garrick, Kean, lepiey od wszystkich najdawcipniejszych Ko
Wół nauczyłby cierpliwości i wytrwałości w pracy. Gołąbiary
skiey!- Jednak obok tylu korzyści przeszłi by ludzie od Zwier
niemało i złego- pomijam Oumine Lwy, Drapieżne Hyeny i Tyg
te niełatwo przyciągnęliby do siebie ludzi, bo Człowiek moralny
dzi się pychą i okrucieństwem- Ale co chytry i przebiegły Lis
miałby najlicznieyszą szkołę, on- by dopiero najdoskonalszych
zasady Dyplomatyki! znalazłby i Świat niemało ochoczych do za
jaśnienia się i Dyskursu!!- Ale rozważywszy gruntownie
i straty jakie z takowego ludzi ze Zwierzętami obcowania nas
by mogły, lepiey zgodzimy się na to aniby tak pozostało iak jes
Złe widoczne pospolicie bywa mniejsze aniżeli złe utaione!-
Jeżeliby kiedy wypadło WPanu Dobr: iechać na Kowel do prze
najprostsza jest droga z Kowla do Niesuchoiż, do Kamienia- Ko
i Olsa Ladzkiego gdzie ja mieszkam- Odemnie zimaziczy się by
mil 6. do Kobrynia Latem 8- w jakiejkolwiek zatym porze Roku
dzieu przeirdzie czy z Wołynia do Litwy czyli na odwrot, prosze
niemijać, będzie to dowodem prawdziwej Łaski WPana Dobr: „15
że niedrzemiesz szczerych moich życzeń zabrania z Nim znajomo
i przyiacielskich stosunków-

Żałuję Nawet że niemogę się formalizować i moie upraszać Pana udaiąc
w iego własnym domu, byleby tylko czas i interessa których mam co nie-
miara pozwoliły.. Bo-bym miał oraz przyiemność poznać i uszano-
wać rzadkiey szanownej WPani Dobr: Małżonki- znałem dobrze
Ojca, mieszkałem podówczas w Zytomierzu jak to powiadaią „na
applikacyi „przy Sądzie Gł: ziemskim Woronicz był Deputatem
za prezesstwa X. Dymitra Czetwertyńskiego- Kuiawiańskiego i poźniey
jak Został Marszałkiem Nowogrod-Wołyńskiego Powiatu-
Był to Urzędnik niesprawowany i rzetelnie na swoim miyscu.-
Radbym jeszcze pisać więcey, ale iuż i papieru niewystarcza, i lękam się
abym prosbą swoią Pana miłemdził, kończę więc na uszanowaniu
wysokiego mnie Uprzeiścia-

Pokorna WPPani Dobrodz:
najniższy Sługa
Ignacy Orda mpo

1841.
„15 Lutego
Berdyczów

Wilnowiny Mosci

Dobrodzieju! -

W N^mie 101. Tygodnika Petersburskiego z upłynionego półrocza / jakowy przez niewiadomy wypadek zaległy na poczcie dopiero przed kilko dniami odebrałem / czytałem wyjątki z Poematu „Witoloraudy" - podzielam zupełnie o nim zdanie świątłych Redaktorów, i odważam się (moje trzy grosze wściubić) jedynie aby sobie znaleść materyą do pisania i przedłużenia miłej z Autorem korrespondencyi -

Uwielbiam napisane przez WW^o Pana Dobr. Poema Epiczne Witoloraudy, o ile ono przemawia do imaginacyi poety, o ile oznajamia nas z Mitologią Litwinów - lecz-bym się nigdy na to nie zgodził, aby dziś jestem znalazł się tak wielbiciel i Wyznawca dawnej religii pogan, coby go więcej ona zajmować mogła aniżeli nasze Pismo S^te bo wiara Chrześciańska ma zadaleko wznioślejsze pobudki do czci Najwyższego Boga, aniżeli je miał starożytni poganie! Tamci bowiem wedle swojego upodobania i widzimi się, tworzyli sami dla siebie Bogynie, Bogów, pół-Bogów, Bohatyrów i t.d. przyznawali Im rozmaite władze, charaktery, przymioty, nie wyłączając Ich nawet od ułomności i słabości samym tylko ludziom właściwych - kłaniali się onym bardziej z obrzędu jak z nabożeństwa, adorzeczyli Im w uniesieniu! słowem była to Religija wybujałych zmysłów, niezgodna ani

z uszanowaniem

z uczuciami serca, ani ze zdrową filozofią! –
Bóg jedyny i prawdziwy, poznany przed wieki w błogosła
Ziemi Izraela, potém objawiony Światu całemu w Oso
jego jednorodzonego Chrystusa, oświecił ludzi w ich bło
wskazał nam rzeczywisty cel moralnego i towarzyskiego
pawania, a pokorę i miłość bliźniego, za jedyny fundam
czystej wiary i zasługi pobożyd. – Sama trwałość Re
Chrześciańskiej po tylu doznanych prześladowaniach zacha
rozpostrzeniona po całej Kuli Ziemskiej, dostatecznie przek
każdego o swej wyższości nad innemi dotąd jeszcze istnie
Bóg Chrześcian nie ciska piorónow jak Perkun, ale
ku niebu do błogosławienia – nie potrzebuje krwawych of
ale tylko czystego serca, żalu i poprawy grzesznika! –
Grozi karą „ale litość i miłosierdzie Jego jest większe ja
„nie sprawy Jego!„ (Psalm 144.) —
Najobfitszemi twórcami Mitologii byli Grecy – Oni to b
zamieszkali pod Niebem pogodnym, wpośród najpiękniej
okolic, musieli pomimowolnie stać się poetami; a nieprzy
na opisywaniu rzeczy ziemskich, ośmielili się wzbić się my
w górne Niebios sklepienia, aby tam osadzić Trony dla
Bogów i rozdzielić pomiędzy nich władzę rządzenia Świat
Sami jednak ich Filozofowie i Kapłani, poznawali niedo
nadto powyższego o Bóstwie wyobrażenia, lecz nieodważali

jaw

jawnie tego głosić, aby nie oburzyć gmin zabobonny i z powiercho-
wności tylko przywiązujący się do religii swych przodków. a ci
którzy wydali się z powątpiwaniem lub nową Idea, srogą ponieśli
kary lub śmierć. –
W całej Europie, Litwini podobno że najpóźniej poznali światło
wiary Chrześciańskiej. a może-też i to samo stało się przyczyną
że Lud Litewski i Żmudzki tyle jest dzisiej pobożny i bogobojny,
niego inne prowincye nie stanią przykładu. – Ze wstrętem
i wzruszeniem człowiek czuły czyta podania o dawnych tornie-
jach, walkach z dzikiemi zwierzętami, o pogrzebach pogańskich i t.d
bodaj-by te widowiska i obrzędy z pokrzywdzeniem natury
i godności człowieka wymyślone, nigdy już więcej nie miały miejsca!
Jeszcze ślady barbarzyńskich pogrzebów zachowują się dotąd
u Indyan Wschodnich, i lud tak zabobonnie do swych obrzędów
jest przywiązany, że pomimo surowy zakazu Angielskiego
Rządu, pokryjomu jednak obchodzi pogrzebienie ciał zmarłych
z całą okropnością temu towarzyszącą! – „o Wielki Boże!
„jeżeli to potrzeba Wiekow, ile ustawań, ile zguby niewinnych
„ofiat, nim Ludzie przyjdą do poznania własnej godności, swojej
„wielkości do szlachetności i dobroci!!!" – –
Nie raz Mość Pan Dobr: uczułaś zrazić się „moimi słowami"
owszem pisz jak najwięcej podobnych Epopei. Tam Niebo z Ziemią
Bogowie z ludźmi. gdzie miłość jest osnową pisma, tam słodycz

musi się=

musi się znajdować. Sprowadź z Nieba na Ziemię wszystk
Dianny Wenery, Minerwy, niech-byśmy i my przypatrzy
tym wielkim paniom! poświęć jakąś wyniosłą górę w P
na Olimp, zbierz tam cały rzesz Bogów; to dla tego poj
niezostaniesz, bo blisko tamto mieszkasz Lucka, gdzie ty
przybytków chwały Bożej, że ich wierzchołki z własnych
codziennie dostrzegać możesz.... !- złóż u stopni Najwyższ
Majestatu chociaż owoców prac swoich na ofiarę, niech
WPana dobr: taką miedzą harmonią jak muzyka Hayd
taką techniką świątobliwością jak rymy Junga.. !- *
Najmocniej przepraszam za przedłużenie listu, i kończę wyzna
najgłębszego mojego Uszanowania -

Obejga WW Państwa Dobro
najniższy Sługa
Lenon Brda

z 1841.
d. 25. Lutego
Ostre Łaszkie.

---

* Jeżeli się nie mylę, to w Roku 1807 w czasie mojego pob
w Wilnie, Hajden przeiżdżając do Petersburga, na Sal
szowej z przybranej Orkiestry do 70. osob złożonej, exekwo
swoje „Stworzenie Świata" byłem na tym Koncercie, ale
bardzo wówczas młody - jednak wrażenie jakie ta Boska muzy
uczyniła na mnie, pozostało na zawsze! - Junga poema „
Ostatecznym" wszystkim czytającym jest dobrze znane. —

№ 3.

Roku 1841. d: 1 Marca

Affaire Lachnie.

84

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Na Listy moie pisane do WMz Pana Dobr: pod d. 15 i 25. Lutego nie odebrawszy Responsu, dziś niecierpliwiony posyłam w ślad za nędznemi Listami Wskazuiesz mi WMz Pan Dobr: miejsce skąd mógłbym nabyć Dzieła tego, ale pomimo kosztu na „porto„ moie i odezwa moia do P. Zakwadzkiego byłaby bezskuteczną jeśli Dzieła Paulskie już są rozszpedane. Za chcę krótszą i pewniejszą drogą dojść do zamierzonego celu kojarzy aby posiadać zbiór kompletny wszystkich bez wyiątku pism WMz Pana Dobr: śmiem WM zaproponować zamianę liberalną w ten sposób: Mam ja u siebie Atlas całkowity Królestwa Polskiego, Besarabij i małej Tartaryi „Zamoyskiego„ w Skurtz oprawny i dobrze dochowany- Nadaiący się z d. 24. kart oprócz ryciny alegoryczney na cześć Dedykacyi po francuzku do Xięcia Jabłonowskiego, i Plan Warszawy oraz wspaniałych Kościołów i Pałaców tego Miasta- mię samego kosztował № 12.- Jeżeli zatem podoba się WMz Pan Dobr: mię go, to mi nawzaiem ofiaruy moie Dzieła tak dalece wyżej wzięte jako i w dniu będące, oraz pismo pod tytułem Athenaeum- za późniejsze ja stosownie do ogłoszonej prenumeraty prześlę- a tak oba będziemy mieli miłą pamiątkę z naszych Szafach.- Chociaż WMz Pan Dobr: będąc powodowany obywatelską kompletnością mysliwość (że niektóre iego pisma w młodym wieku pisane nie zasługują na czytanie-) jednak ja takowego dobrowolnego wyrzutu Paulskiego

akceptować

akceptować nie mogę - Owszem pomienione Dzieła Jéy Szacownéy
w mych oczach że na młodych latach pisane były - Jeżeliby Pan
tak wcześnie nie zaczął pracować, nie wyrobił-byś w sobie tego pu
sztku, tego mocnego ducha nieraz nieprzemyślanego, tego Pa
stylu - to wszystko utwory Pańskie charakteryzuie - Może p
mało za młodu, przyszłoby do lat późniéj tych mniéj - byś pisa
nie wcześnie! Jeżeli zaś „ żebak powiem „ stało się to w nim nad
tu pożytkowi ogólnemu - Zdarzało że bywaią Wyiątki ale
zadkie - Sokrates dopiero w 30tym roku życia przeszedł od
cznego Warsztatu do Szkoły Filozofów, ale jakie mamy mało
tych Sokratesów! mniéj lecz wątpienia znajdzie się Młodzie
zawcześnie zażywali swoy talent, a rozpoczęte wdzięcznie
z trudnością się ukończą. - Nie jeden nie dorosły lat 24=3 to
żupełnéy pełnoletności, już zapomniał tego czego się w 23=
nawyk, ale zato umie trafnie strzelać do Asa, lub dyspo
nuie przy Wiście! - Jeszcze powracam do mojego zdania
że należy za młodu „ rozwijać nie umysłowe władze, kształ
i doskonalić „ aby później za nabyciem wprawy i doświadcze
można było podpisywać się „ fecit „ a nie „ faciebat „ jak to zwy
czynił jeden z najsławniejszych Malarzy na swoich Obrazach -
Dał mi kiedy łaskawie odmiędzy, dam Mu Pan Dobr. z pułko
mowo Gazety Warszewskiéy i Korespondenta z lat 1813. 1814
dobno i 1814. te czasy dość były interesuiące publicznie" * nad
zuchom Gazety Dziennéy miałem się Nikt nie mieszał pomienu -

* może co wiele co wyliczyć nie łatwego mogę czasowy -

Jeżeliby -

Edilby pisma periodyczne były upowszechnione przed kilku dziesiątkami wiekami tego obostrzenia jak dzisiaj wychodzą, mielibyśmy niemało materyałów do powszechnej Historyi tych Epok - albowiem same historyczne Zbiory dawniejsze, częstokroć były drukowane bez przejrzenia Przydatnej cenzury, lub za dozwoleniem duchownej władzy, która była zawsze w oparciu ze świecką; zkąd pospolicie są przesycone duchem stronnictwa, niedawidzeniem faktami, samochwalstwem i baśniami. - Za to teraźniejsi badacze starożytności mogą się w dociekaniu rzeczywistej prawdy i w poszukiwaniu kupić jak w gruzach Herkulanum! -

Niniejszy list pisze przez adiutanta z naszych stron. Tytularnego Dawidowicha Zyszkowskiego, był on w naszym Stanie przystawy, a teraz dostał posadę nieprzemiennego Zasiadatela w Kudlu - prosiłem go aby Zabrał z Wami Dobr: Znajomość jest to Człowiek godny, byliśmy z niego zadowolnieni. -

Dość już prawie o Mozgu trzeba przejść do gzby - do niej to wchodzi wszystko złe i dobre i podobnie z niej wychodzi na świat, a najwięcej tak złotne jak dym od fajki..... właśnie na tem Koniec mają korespondencyj z prośbą abyś mi przysłał dwa okna Tytiusa kurcyuszego śmierć krajanego z Bohary w najlepszym gatunku jakie w Kudlu znaleźć się może - materyałów z podziękowaniem oddam, a jeżeli o Sam jesteś amatorem, fajka będzie nam dwie przy Sawędzie. - Miłomi wyznać najpowinniejsze uszanowanie. - Obojga WW Sługa Dobry

najniższy Sługa

Benon Orda mpr

Dodatek. 85

Na niektórych dawnych Kartach Geograficznych jest położona w prowincyi pomiędzy Lubieszowem i Rafnem Wieś czyli miasto „Ebras“ podobnego nazwania nie ma w tej okolicy, miasto zato wzrosnąć mogło, bo sięga dalszej epoki. Nie miałem przyjemności czytać Pana Dobr. Opisania Wołynia, Litwy i Polesia, prawdziwie z żalem bo byle mu wszelkiej przyznaję piękności – Może to nie jest tylko Szkic obyczajowy, może zrobiłeś historyczne opisanie głównieyszych miejsc – Jeśli nie wypadło WPanu Dobr. wspomnieć o tym „Ebras“ warto jest tego dociekać.... byle tylko mamy tradycyi naszych Wieśniaków, że Karol XII. gdy przeprowadzał się do późniejszej przed piotrem W. – są nawet ślady bitwy nawet innym imieniem grożnie – Są Kurhany porosłe lasem

niektóre zniść były odrzucane ale niezna-
ani broni, ani nawet kości ludzkich - Równie za-
miejsce jest w polesiu we Wsi należącej do W^o=
my Oksańskiu Źrzódło, objęte w palisadę na
sadzawce, nie wyższą nad nikczemne sążni w zbo
w poprzek - w nim nigdy woda nie zamarza, a tak
głębokie że na nikczemnej sążni pruszczony drąg
niemem nie mógł zgruntować - to źrzódło daje po
ten materyał strumieniowi, tamże obok Młyn wo
i dalej formuje się Rzeka na Stworz, mroczno je
nów - obok tego źrzódła prozycia jest niska, i niem
stachyczna że się ugina pod nogami, za wbiciem
w ziemię grzęźnie bez końca; zdaje się że niedaw
dnie i odkryje się ogromne Jezioro - ten rzadki
nomen warto widzieć - ja go widziałem ale go
Słowiańszczyzn

Słowa wzięte nie znamienne –

Ktoś nie wątpi mowienie donosiciela się o śmierci tutejszej Stabrosi jednego z mianowanych Kapłanów – Xięża Kanonika Pisanowskiego proboszcza Dyonizego, po którym można sobie obiecywać że się znajdzie wiele Rękopismów a mianowicie Dzieje Kościoła, wtenczas poszyje, i Kazania z któremi zachowuje Stabrosi będzie w Wilnie Katedralnym Kaznodzieją – mieszkałem pod jego okiem, byłem świadkiem jego starości i jak był na nią obeznany zawsze. z dalnoc do pisania miał nadzwyczajną ochotę pisał więcej jak parę godzin kazanie i mógł całe z pamięci – wspominawszy że ten prawdziwy, najpierwszy obowiązek mój mi każe już na wrotce świat pożegnać, przyszłaby mi na myśl

jego

iego wierszyki „im prompt„ napisane naskarb
i przyszłe szpilką na obrazie wyobrażającym
olimp i Jowisza trzymającego w obu rękach
różny – było to w pewnym znakomitym dom
oto są te Wiersze –

„Malarz sławny i uczony
Jak malował Bogów Boga.
W ręku ognista piorúny
Oko dzikie postać srogą –
Czyż Bóg Tyran chłop go pyta
Że w twarzy srogość wyryta
W dwóch ręku kary narzędzie
Czemże błogosławić będzie? –„

to myśl jest w zgodzie z Tem a wyrażeniem w
innem mieście, myśl która nie może bydź obc
tego Każdemu Chrześcianinowi –

Leman Orda

178

Warszawa dnia 3. 1841.

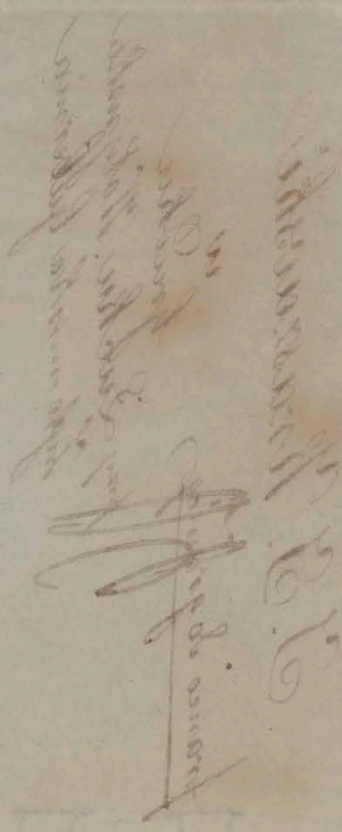
86

Łaskawy Panie!

[illegible] jest dowiedzieć się o liście Jego że się zgodzić
na podaną przezemnie propozycyą do odstąpienia mi rękopisma
[illegible] który dać chce powieść pod tytułem Polesznicy wkładzieją
[illegible] arkuszy druku po #20 stosownie więc do tego
[illegible] Goldfarbowi w Lucku fundusz na wypłacenie należytości
[illegible] odebraniem ~~za odebraniem~~ wzmiankowanego rękopismu
Mam nadzieję że będziemy mieli więcej z sobą do czynienia
[illegible] bowiem Pan dowiedzieć się o swoich znajomych w Warszawie i
[illegible] wam się że najkorzystniejszych Pan o mnie zasięgnie
[illegible] wiadomości; gdyby Pan znowu miał co stosownego do mnie
[illegible] o tem wprost uwiadomić — gdyby w przeciwnym
[illegible] nawet nie spodziewam Dowiat Pan przy zapytaniu jakich trudności
Goldfarb chciej mnie Pan o tem uwiadomić

z najgłębszem uszanowaniem
sługa
S. Orgelbrand

Wres. S. Orgelbrand Księgarz w Warszawie



Exp 4 Marca
Rub 20/22 Kop

Wielmożny

J. J. Kraszewski

franco do granicy

w Gródku
przy Łucku. Wołyńska
Żytomirska Gubernia

Wielmożnemu J. J. Kraszewskiemu w Grodku

Warszawa dnia 14 Czerwca 1841.

87

Gdy rękopism Pański p. t. Żydy Krakowscy przeszedł tutejszą cenzurę drukowaną dozwolonym nierozstał powołam przeto sobie Panu dobrodziejowi przy niniejszem go odesłać uprzejmie jak najpokorniej bym raczył jeśli jest jaki gotowy pierwszy powrotą pocztą wprzód mnie inny nadesłać a jeśli niema żadnego gotowego to proszę mnie go wtedy powtórz jak będzie tylko czas Pan dobrze wybrać wszystko by było zgodnym z cenzurą tutejszą

Uległy

A. Kozłowski

Wielmożny

J. J. Kraszewski

cała franko
do Granicy 50 w Grodku

przez Łuck

181

Warszawa dnia 21 Października 1841.

88

Wielmożny Panie!

Gdy do tych czasu jeszcze nie miałem szczęścia dostać od Pana Dobrodzieja żadnego rękopismu ośmielam się przypomnieć Jemu prosząc że by Pan raczył mnie takowy jeżeli tylko można w tym jeszcze miesiącu albo przynajmniej w pierwszych dniach przyszłego miesiąca posłać worowy ~~mnie~~ nadesłać wiele mnie bowiem na tym zależy ażeby go mógł jeszcze w listopadzie wydrukować; a jeżeli to być nie może tobym prosił by Pan raczył pierwszy Poczta mnie o tem uwiadomić. Jak Pan uchce takowy przysłać to proszę go zapieczętować jakby list duży a nie jako paczka to bowiem robi na Granicy wielką trudność i odwłokę ale napisać nanim że w nim są zawarte rękopisma papiery.

Oczekuję przeto skutku obecnego mego pisania

zostaję z

Szczerą

J. Kraszewski



Wielmożny
J. T. Krasewski
Konsul Pruski
w
Gdańsku

Konsulat Pruski
w
Bydgoszczy

Bydgoszcz 28 września

Warszawa Dnia 11 Grudnia 1841:

89

Wielmożny Panie!

W odpowiedzi na List Jego uważam honor oświadczyć iż co do punktu ile przez Pana zabiedzonym nie będę o tem byłem i jestem aż za nadto przekonanym lecz co do zapewnienia Pańskiego ie jeśli mnie rękopismu nie dostarczy to mi pieniądze zwrócone zostaną muszę wyznać iż lubo to Pan i nawet słuszne uwagi moie, wszelako nie odpowiedałoby to moim życzeniom i zmartwiło by mnie iż powzimo długiego czekania nie miałbym rozgrytu dostać obyt odemnie pożądanego rękopismu — Spodziewam się zatem ie Pan dobrodziej nie zechce mi tego odmowić i rękopism za pośrednictwem Goldfarba mnie nadesłać raczy, z resztą zdałem Goldfarbowi ieby z Panem wzór tej ułatwił i tak gdyby się Pana więcej na tem trzeba dopłacić nawet bym życzył prędzej ieby to ~~mogło~~ na 2 albo 3 tomy wystarczyć mogło i niech Pan zechce dać tobie rękopism jaki Pan osądzi za stosowny dla naszej kasy nawet bym prosił gdyby to bydź mogło o 2 lub 3 rękopisma od razu a zatem jeden pewno by przeszedł przez Cenzurę a z resztą gdyby wszystkie przeszły to bym resztę należytość natenczas dopłacił

Spodziewając się iż Pan mnie odmowić nie zechce

zostaję z najgłębszem poważaniem

Sługa S. Orgelbrand

Wielmożny

J. T. Kraszewski

Pan i Dobrodz

w

Grodnie

184

Warszawa, dnia 24 Mca Grudnia 184? roku.

90

KSIĘGARNIA S. ORGELBRANDA

przy Ulicy Miodowéy № 469.

W PAŁACU DAWNIEJ BISKUPOW KRAKOWSKICH.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

List Jego oraz nadesłany mi rękopism p. T. Lotaria [illegible] Tomasik odebrawszy zakomunikowałem recenzy rękopism cenzure a to po przeczytaniu kwestyonuje następujące miejsca w tem dziele —

1° w tomie Iszym rozdziale 3cim gdzie Drobia powiada Kto nie szlachcic Kamerdyner ma ten herb, ekonom pisarz i plenipotent taki herb — —

2° w tomie 2gim rozdziale 9tym że Chorostkiewicz miał znajomość w zydach posyłał presenta urzędnikom i przekupiwał —

3° w tomie 3cim rozdziale 2gim że Konsyliarzowa ma rejestrek z rabora rekrucyjnego a szol ze siedziba.

4° w tymże tomie rozdziale ostatnim ajrisanie charakter Wielkopolanina od wyrazu „Wielkopolanin ma wyobrażenie o zobie wyobrażenie“ aż do wyrazu „dodajmy że Ukrainiec —

5° w tomie 4tym rozdziale Iszym od wyrazu „Żaden z tych mężów nie przedał siebie“ do wyrazu robił mnicha —

6 w tymże tomie rozdziale 4tym gdzie Pan

mowi o wyborcach oich in tryyach i że nie wybierają kogo co by
dobrym urzędnikiem zgoła od Wyrazu „Wybory urzędników eg
jednem z najsilniej uderzających wydarzeń" do wyrazu „a nik
dla tego że może być dobrym urzędnikiem —

Inne w tymże domie i radziale gdzie Pan mowi o
wanie to jest od wyrazu „Nigdzie myślę nie m
tylu trzepiotów co u nas a winę temu jest wychowa
do wyrazu „dla Proiniaków staje się warunkiem e
ej" —

Te są miejsca które Cenzura naznaczyła i n
być może że niektóre jeszcze zostawi ale dla wszelkiej
ności i dla uniknienia dowcipnych odwłok upraszam
Dobrodzieja iżby raczył nadać tym miejscom stoso
kierunek, nawet cenzura nie żąda aby te miejsca były
one tylko zmoderowane a zatem spodziewam się że
Pana Piotra i talent potrafią uczynić aczeby Wilk by
i owca cała — Korektora będę się starał m
najlepszego do tego dzieła i co do wydania zostaw
do woli Pańskiej — tylko proszę Pana by raczył
donieść czy mogę położyć szkic obyczajowy kaz
jest na wydawanych u Zawadzkiego albo może

bydto ażby położyć Nowe szkice obyczajowe albo
zaś bowiem dać inny ogólny tytuł aby miał do powieści
Powieści co będą wychodzić nadal u mnie. oraz raz mnie
Pan napisał ort czy tytuł ma tylko być jako Latarnia
czarnoksięska obrazy naszych czasów albo czy dadzą
jeszcze podobne Wołyń i Ukraina — odpisz mi proszę
Goldfarba czy nad Kleckim co cenzura Duchowna na
nie przepuści i upraszam by Pan raczył co innego
zamiast tego podać. Dalej oraz Pan przygotowuje
mnie drugi tom powieści i woli bym gdyby to
mogła być proza i coś takiego co nie było w nowszych
czasach drukowanem a jak mnie Pan przysłał drugi
raz Pan napisał który ma być w druku 1szy a który
drugi. oraz jakiej ale ortografii używać w tych słowach
Kack czy nowej czy starej — Posyłam przez Goldfarba wek
Poezyi oraz posyłam Panu 6ty tom ilustracyi które
się należy rb 20 i przy okazyi zechce Pan Goldfarbowi wręczyć
i należytość za Album Ciwerskiego — Będę oraz korzystał
z łaskawej jego propozycyi i proszę by Pan raczył mnie na-
pisać prospekt do Latarni i do Pomników —

Życzę rozpoczęcie nowym zeszytem Nowym Roku mam
honor wyrazić wielkiej pomyślności

Sługa Wasz Wraz

Wielmożny

J. I. Kraszewski

w

Grodku.

186

Warszawa, dnia 7 Mca Lutego 1843. roku.

KSIĘGARNIA S. ORGELBRANDA

przy Ulicy Miodowéj N° 496

W PAŁACU DAWNIEJ BISKUPOW KRAKOWSKICH.

91

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Własnie do dwóch Pańskich listów mam honor nadesłać Panu kopją miejsc przez Cenzurę wyrzuconych a zatem racz Pan z łaski swojej przerobić i odwrotną pocztą mnie takowe nadesłać o co bardzo proszę. Na tego żebym mógł jak najrychlej drukować; sądzę ja jednak że można by było niektóre miejsca ~~wyjąć~~ które treści nie bardzo szkodzą zupełnie opuścić ale kostaviam to Pańskiemu rozsądkowi; dla tego racz Pan zarazem napisać Deklaracyą że „stawnie do wyrenia Pana Orgelbranda lub „Cenzury Warszawskiej oświadczam że nazwiska osób wprowadzonych do dzieła mego p. t. Latarnia nie są prawdziwe i t. d.„ Lubo Deklaracya ta podług mnie wcale niepotrzebna ale kiedy Cenzura bez niej dokładać nie rezwala a zatem racz Pan jak najpiesanicj wszystko to nadesłać bo areszty można było nieco skorzystać. Co do korekty która będę się starał o najlepszego jakiego znajdę. Prosiłbym areszty Pan napisać jeśli się Panu nie chce to ja sam napiszę; Panu do poprawy nadeszłem miałem też rozwrot nadesłać Panu przez Gdańską exemplar Kroniczka za rok upłynionego ponieważ to pismo jest do użytku powszechnego żeby Pan

takowe erasami swemi artykułami zaszczycić wchciał crem
Pan niezmiernie zobawiasz —

Pamiętki jeśli Drukować razem tylko jesteś ieby Pan
coś innego zamiast Synodu Kielcz nadesłać

Oredy jak wyżej odpowiedzi na wszystko

zostaję

Twoją

[illegible]

1871.

92

Tom II

W rozdziale VIII.

Za granicą malują herby używają herbów jak damych; robią toż samo u nas, za granicą aristokracja przyjęła za prawidło, że pan powinien być aż do fanatyzmu katolikiem, toż sami naśladują u nas.

W tym samym tomie
w tym samym rozdziale

Nadają gorliwości bo są panowni. Stawią kaplice przy pałacach, utrzymują kapellanów, wspaniale oprawne książki do nabożeństwa nosić każą za sobą. —

Tom III.

W rozdziale II.

Nieistannie postał prezenta wyższym urzędnikom, nikt zgrobniej od niego przekupić niepotrafił.

Tom III

W rozdziale II.

To konsyljarzowa - nie prawda że ładna i ładnie ubrana? ta suknia uszyta jest z długiej żebry pana sędziego, ten czepeczek z nabor rekrutskiego, szal ze śledziowa, a pelerynka blondynowa z rumatyzmu grafa P. . .

W rozdziale V.

Wielkopolanin ma wysokie wyobrażenie o kulturze swojej,

dziw

oświeceniu i wyższości nad braci, z wzgardą i politowaniem spogląda na nas, półbarbarzyńców jeszcze, co miastkami na północnych! Wielkopolanin odbył uniwersytet w Berlinie i kochał się w Heglu, pozbył się wiary, a nabył filozofii, tylko wypadki i wnioski zapamiętał, nic więcej się troszcząc o resztę, nie zrozumiała dla niego i przyjęte na słowo nauczyciela. Wielkopolanin raz wraz mówi o polityce, ma że jakieś bardzo stanowcze nowiny polityczne, które zechce świat przemienić i przewrócić do góry nogami, i dopaństwami przewróci i powiemy, chwali się światu swojego kraju, swobodnem nauczaniem, piórami pięknemi, wychowaccemi dziećmi i jest zabitym wrogiem jacielem arystokracji, herbów, J. p. (chyba sam ma nazwisko sami historyczne, a w takim razie wypada wielkopolanin anti-arystokratycznego ducha, nawróżi: Z Kr. Ed. Ka - i dowodzi mu fałszowana dla jakichś widoków partij, pomników historycznych, radby zaszczepiać wszędzie filozofią Hegla, i korzeniać pacierz i mszą, uważając czci obo wą, oddawaną Bóstwu, za dziecinństwo dawno przeds w nas, a cierowania umysłowego. Wielkopolanin jest bogaty, ale nie jest lecz ubogi, najczęściej skrzyp i rachujący się dobrze; nie ma się nim szumieć po swojej głowy i sytuacji dziedzicznej płaci po wiada, sypiąc talarów Królowi Pruskiemu.

polaniu zajęty jest propagandą heglowską i nowymi ideami politycznymi i dla tego zapewne nosi brodę. Na Francyi ma oczy zwrócone czyta z zapałem francuzkie gazety; dziennik wychodzący w Poitiers — Wielkopolanin jest jednem słowem filozof-humanitarjusz. Jak Galicyanin dla swej aristokracyi, czuje się obowiązanym do katolicyzmu gorliwego, bo słyszał że aristokracja, monarchicznie i religia trzymają się za ręce; tak wielkopolanin wypiera się swej wiary, aby dowiódł humanitarności. Dodajmy że Ukrainiec jest katolik gorliwy i Podolanin także; ale z zupełnie innych przyczyn —

Tom IV

W rozdziale I.

Żadna z tych kobiet, nie wyszła z drogi ku prawej, żaden z tych mężów, nie przedał siebie i nie poniósł nieszczęścia kraju na sumienie przed Sądem Bożym. Oto między biskupiemi insygniami między senatorskiemi tarkami, buławami, skromny, grubo zabity mnicha

W tym samym rozdziale

Im rzadsze teraz są damy, w których by znać było przeszłości nasze, tem droższe te pamiątki. Żaden to powszechny, krajowy smutno pomyśleć, że Ktoś obojętny, będzie miał prawo, pałac Sprawdzi na fabrykę, wyciąć ogród na opał, ~~a z rozebranych mórów klasztorskich, porobić nasypiusi dla swej przystani~~ —

~~rozdział 4~~

w Rozdziale IV.

Wybory urzędników są u nas, jednem z najściślej zajmujących wydarzeń: mówią o nich kilka miesiącami wprzódy, zajmują się domysłami, kto wybranym zostanie, nieprzyjaźni starają się przeszkodzić wyborowi tych, do których mają urazę, zbierają partyę przeciwne, jeżdżą, hałasują, mówią i krzątają. Dziwna rzecz że w powszechnem zajęciu nadchodzącego wyborami, nikt prawie nie pomyśli, o czem by wszyscy ściśle powinni o dobru powszechnem, o wyborze ludzi zdatnych oświeconych, poczciwych. Zdaje się że ta rzecz ostatnia, to być wybranym dla pewnych urzędów, tam tego przywiązuje krowi inny potrzebuje tytułu, inny daje dobre obiady, ten ma związki i popularność. Jednego wybierają dla tego że arystokrata, drugiego dla tego że dobry człowiek, trzeciego że na dobrego kuchcarza; a niżego dla tego że może dobrym urzędnikiem, i posiada przymioty potrzebne do walter prawy.—

w tym samym rozdziale.

Nigdzie myślę, niema tylu utrapionych co u nas, a w Sercu jest wychowanie młodzieży, zniechęcające ją zadaniu celu, niemyślenia do niczego wyłącznie, nadające im zajęcia wystawnego, w tym myśl wtedy wyrobi i wyobraźnia odwróci ciało od stanu namiętnego. wychodzące ze szkół z umysłem. Syn obywatelski nie ma przed sobą wyznaczonej drogi, nie jest specjalnie niczem, umie po trochu wszystko w istocie nic prawie i nie mogąc się wziąć do niczego zaczyna co nazywają hulać. Gdzieniegdzie to hulanie jest trafiającą się chorobą młodości, u nas co raz częściej i regularniej napada ona dwunastoletnich marzycielowych młodzików, co nie mając się czem zaj-

nic niepojmując życia, pragnie go użyć, pijąc duszkiem z kielicha aż do mętów. Gdybyśmy się starali wychowując dzieci, odgadnąć ich zdatności, wybadać skłonności, dać im do nich stosowny cel i uprzytomnić wprost do czego, nie zaspokajając się tem wychowaniem, co ich zgoła powierzchownie i sposobi na obywateli, to jest próżniaków; niebyłoby zapewne tylu młodzieży, niewiedzącej co począć z sobą i z braku zatrudnienia rzucającej się w rozpustę, hulankę. Gdzieindziej nietylko mieszczaństwo, ale panowie i szlachta nawet, wychowując dzieci, sposobią je do czegoś wyłącznie, przypuszczam, że zamożny posiadacz ziemi, nie będzie potrzebował pracować na chleb, i niekonieczna mu umieć coś specjalnie, aby utrzymać utrzymać życie, ale nie dla chleba tylko potrzebne wychowanie mające cel jakiś wyłączny, więcej podobno dla zajęcia umysłu, dla zwrócenia go ku pracy, dla nadania interesu życia. A potem ktoś przewróci pręgierz. Często to co było zabawką za młodu, staje się sposobem utrzymania życia na starość. Powiadają radzice, niech tylko syn nasz umie językii, zna trochę historyą, geografią, zna wyobrażenie wszystkiego, reszty czytanie dopełni, obetrze się na świecie i dość będzie z niego na obywatela. Taki to wychowanie najczulniejsze, wychodzi wtedy człowiek z niem na świat, nieświadząc co począć z sobą, naturalnie i bardzo konsekwentnie wyobraża sobie zieku, by go wychowywano na próżniaka i nie dano mu zatrudnienia, celu, powinien się nie bawić tylko i pracować. Zaczyna się bawić i hulać i traci majątek. Ludzie specjalni zajęci jakimiś przedmiotami, nauką, sztuką, i. t. p. zaś powolnie się przywiązują do pracy, znajdują w niej upodobanie, starają się wydoskonalić, wtedy im życie bez uczucia potrzeby tej swawoli, która dla innych, dla próżniaków staje się zmorą egzystencyi.-

Ale

Ile kroć widzę młodego ułmejnza co przy ulicy wyjść
pijany, powożąc się czterema ukraińskiemi końmi, z cygarem
w ustach, często z towarzyszką przy boku jak on pijaną
wesołą – serce mi się ścisnęło i wyjść rodzice za niego Boga
odpowiedzą. – Dlaczegoś dziecię będąc szlachcicem, ma konie
nie nie nie umieć i nic nie robić? Jeśli go sprowadzi się
gospodarza po sobie, czemu go nie uczysz go gospodarstwa
przynajmniej? albo i to nie nauka? Czemu nie wzbudzisz
w nim zajęcia czemkolwiek byle by nie próżnował. Bardzo
często też rodzice winni są podwójnie, raz że słodyczy
chowaniu nie dali potem że już emancypowanego mło
dzieńca, nauczyciele do próżniactwa, niczem nie zajmu
jącego za powrotem do domu. Siedział w offizynie całe dni
z fajką w gębie, jeździł, polował, spał, odwiedzał sąsiadów
umizgał się do panien; nagle umierają rodzice, cóż on
zrobić? Na większą skalę, prowadzić będzie tenże sam bez
życia. –

W tym samym rozdziale

Okrzyczany zaprzechartę za przechartę, za złe wyjdzie
za przedajnego i zrzucony z miejsca, zdeptany pod nogami tak
gwałtownie, tak często bezprzyczynnie

Niebmorzy

J. Z. Kraszewski

franco 25

w Grodnie

przez Lwów

53

191

93

Warszawa, dnia 17 Mca Kwietnia 1843. roku.

KSIĘGARNIA S. ORGELBRANDA

przy Ulicy Miodowéj № 496.

W PAŁACU DAWNIEJ BISKUPOW KRAKOWSKICH.

Wielmożnemu J. J. Krosnewskiemu w Grodku

Liszky Pana dobrodzieja oraz nadesłane mody[illegible] kazuje
w Lotaryi odebrałem ale z tem przykrością mi
donieść iż cenzura nasza pomimo wszelkich moich
starań nie chce takowych przyjąć co do rozdziału IIgo
o wyborach ale nie dość na tem robi trudności co
do całego rozdziału i chociaż wszystkiego wszelkiego dołożę
tem starania nie udało mi się przeprowadzić, nie
widzę zatem innej rady jak Pan nadeślesz oryginał aby
się Pan mógł przekonać co cenzura zgoła i tak miejsca
przerwano harnadrone mogą być albo wyrzucone albo
zupełnie przerobione; łatwo Pan sobie wystawi ile ja
stąd mam przykrości ale coż zrobić z takiej cenzury
jaka nasza; jednakże nie przestaję na tem wszystkiem
dnia jutrzejszego ten rozdział przesłany do cenzury
Wileńskiej i spodziewam się jak łamka cenzura przejdzie
to i nasza już zechce; ale prosiłbym żeby Pan zaraz
obmyślił jakiś środek ale to jak najrychlej Na tego
złego adwokata nie miał w wykończeniu Dzieła na
przypadek gdyby mi się nie udało u cenzury Wileńskiej

X

i uchce Pan z Taski swojej adwokatny poszta mnie o
zawiadomić – porto co Pan zapłaci zawy Pan na moj ra
golicyi – Przez Goldforba postałem Panu już wyd
spory katalogi i pomników dołączyłem oraz 3a 1
dobrodzieja 1ey tom Bibliotheki storozytnej ——

Przy tej okazyi pozwalam sobie nastepujacy pyt
askolicznosć Pan powiadaja mi 1ey tamik pomnik
oświadczył że drugi nie tak predko będzie i że
trzeba robaczy jak pojdzie pierwszy; gdy cenzura
ter krudrości wrosem i tak np: musiałem wypuscić „fortuna
dziesiątego“ i ai zanadto zertem przekonany że Pan sk
wonych autorów dawnych wydawać nie uchce si tak np
cenzura wyrzuca cos z bibliotheki storozytnej to Wojciech
tę rzecz opuszcza co rosi przy Panskich z powodu a długie
niepodobnem) gdy nareszcie jak się pokazuje nie
nawet swego rachunku przy tych pomnikach pł
za taki tamik 100 Rubli Sreb: a ja muszę je za
puscić ponieważ że tasy dawne rzeczy i tych więc
postanowiłem dalej tego przedsięwzięcia nie kontyn
i na tych tabe nawet nie myśle pobrać tom 1ey –

Przekonu się zatem Pan że z przytoczonych powodów
ich wydawać nie będę tymczasem pisze mi Goldforb z
146 Rubli które u niego Ja Pan zastawiłem ma być
Pamników upraszam zatem Pana dobrodzieja aby z m
rzecz tę tak uregulować aby powyższa summa był

Tylko o końcu nowego jakiego dzieła i to sobie zamawiam
żeby raczył mnie Pan uwiadomić jakie jest, jaki
byłut, jakiej objętości za jaką cenę i czy cenzura
nie nie będzie miała przeciw niemu i powtarzam
jeszcze raz że summa postawiona u Goldforba jest
do Pańskiej dyspozycyi ale nie do mojej ieby on
komu innemu wydał abym wziął to i nie bez —. 1mo tomu

Przy tem mam honor dołączyć dalsze formy kolorane i upra-
szam Pana jeszcze raz by raczył jeśli można przerobić cotre
bal i w przypadku gdyby mi się udało rzecz ułożyć jak
jest teraz nierozwadnie o to się będę starał i gdyby mnie
Pan raczył ten przerobiony nadesłać prosiłbym też o
nadesłanie wstępu mu o którym pisałem —

Oczekując orem przejrzej skutku zostaję

Sługa [illegible]

nie posyłam więcej odbitek form z powodu że portretowe
przez pierwszy akcyzy nadeślę resztę 2go i 3go tomu które
przyszły tydzień będą ukończone a zatem oczekuję tylko ażeby
ją wydrukować 4ty.

10.

193

94

WARSZAWA, d. 30 Mca Maja 1843 r.

KSIĘGARNIA S. ORGELBRANDA

PRZY ULICY MIODOWÉJ Nro 496.

w Pałacu dawniéj Biskupów Krakowskich.

Wielmoney Panie Dobrodzieju

List Pana odebrawszy udałem się wraz z Panem Bolinskiego który Panskiemu życzeniu zadosyć uczynić pragnie niezwłocznie; gdy jednak ja tylko pozostawiam miejsca gdzie cenzura zakreslic czerwono zwykła ale do miejsca Kreslic czerwono przestała tylko od wyrazu „Wybory urzędników są u nas jedném z najsilniéj działających wydarzeń“ aż do „coż chcecie żeby zrobił z tą wielką skałą prowadnic ten sam trybunał“ które to karałem kopjować dla cenzury Wileńskiéj i co wtenczas z tych działań powstać z Wilna otrzymałem odpowiedz, że tego podpisywać się pozwolic nie będą; gdy zdaje mi się że przedtem jestem jest u Pana jedna strona i po tem tej nie wyrazam zatem Pana by zaszło odwrotny pochodzą te drobne co są przed wyrazem „Wy-

Wyborzy, i po wyrazie, tryb życia, a
a to abym już mógł akonwyć, g
tam dic nie było prawdy m
by zawrzyć na wszelkie sposób
powtóry mnie odpisać, czego nie
oczekuję; i to jeszcze nadmieniam
gdybym w czym Jmci 10 od Pana jakie
miał nie obowiązał już będę uwa
że tam nic być nie musi a zale
dalej rozpoczną

oczekuję nieprzewidzianie odpowiedz

Sługa





Wielmożny
P. J. Kraszewski
FRANCO
Franco
Gród
Inner Lucz

95 195

Warszawa, d. 23 Mca Października 1843 r.

KSIĘGARNIA S. ORGELBRANDA

PRZY ULICY MIODOWEJ Nro 496.

w Pałacu dawniéj Biskupów Krakowskich.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W odpowiedzi na list Pański mam honor oświadczyć iż jakokolwiek powtarzałem przez niejaki czas nowych nakładów nie przedsiębrał a to z przyczyny że że jestem zarazem zajęty rozpoczętemi dziełami zostają jednak Jego dla mnie zawsze miłe zaporządzenia tyczące bardziej obecnej tygodniowej pełnienia Latarni mam honor oznajmić Pańskową przysłaną mi i w skutku tego posyłam mu assygnacyą na Galeryanka na kubli srebrnych. O właśnie bowiem takową summę mam [illegible] niego i jak Pan Wasiory raz mnie Pan uwiadamiać to reszty nadesłać nie omieszkam. Kontrakt raz mi Pan odwrotny powrotu nadeszłej przysłym aby był zaworty podług warunków tychsamych do pierwszego Dzieła to jest zaś to zostaje moją własnością i chciałym jednak bez wiedzy Pańskiej drugiej części nie robić; oraz raz mi Pan donieść kiedy Dzieło to z pewnością ukończonem zostanie. Studia przed końcem tego miesiąca proszę opuszczać chciałbym wiedzieć jakby drogą Pana je przesłać

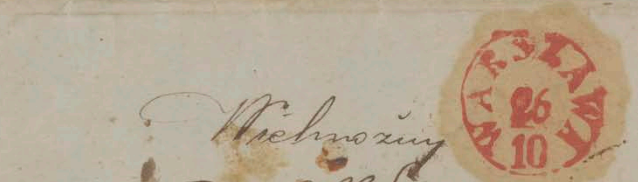
Co raz do korektora cierpię się obowiązron
Donieść Panu iż już lepszego dostać nie
zrobienia i korektora ten nie robi
pieniędzy ale li tylko dla miłości
Pańskich i nawet pisma nasze po
o latarni stwierdziły że żadne jeno
u nas tak pospolicie nie wyst
jak to, że raz i tu się wciskały
unikać tego w naszej Drukarni nie
trudno da z resztą będziemy się sto
co raz lepiej

Exemplarz Dla Tygodnika Peters
w krótce nadeślę

Mocno żałuję że Goldfarb Pan
odbaje wszystkich exemplarzy i rad
in na Drogę ale nie wiem jakiej, mo
Dobrodziej obmyśli jakiej

z Najgłębszem uszano

Hugo



Niebrzeźny

J. T. Kraszewski

Kraków 22 [illegible] Gódki

przez Lwów

Cyrkuł 14/26 [illegible]

197

Imionnemu J. J. Kraszewskiemu w Grodku

6.

Warszawa, d. 5 Mca Grudnia 1843 r.

KSIĘGARNIA S. ORGELBRANDA

PRZY ULICY MIODOWÉJ Nro 496.

w Pałacu dawniéj Biskupów Krakowskich.

Stosownie do Jego życzenia przyjmuję na=
siebie 3ci tom Studiów ale to mu=
szę Panu wytoczyć że Pan Dąbrodziej propo=
nując mi dru=
gą serją latarni radał Pan tylko 200 rubli a=
by raz przy oddaniu rękopismu; że raz dotych=
czas ani drugiej serji latarni ani 3go tomu
Studiów nie otrzymałem na się rozumie=
jąc całej summy wypłacić nie mogę jednakowoż
Pan Gelehrten Goldfarbowi 390 Rubli wliczając w to
Rubla co ma ad Pana odebrać za przed=
tym zakupione rzeczy to jest stotrzydzie=
ści rubli wypłacę po odebraniu rękopismów ale
chciałbym koniecznie aby Pan był łaskaw
owe mi wprost przysłać nie za cyrkiem
pośrednictwem bo takie konta nakładają
za nawet ani pożądanego; na poczet przyrze=
czonéj Książki odbierając to w ten moment
tę wypłacę — Za artykuł o mnie
podanym napisany słownie dziesięć i 80/
zawadnie go umiarkowanie

Ignacy Kraszewski

To odbiera Pan ad Goldfarba



Wielmożny

J. I. Kraszewski

franco 22 Kr. w Grodku
przez Ewel.

Empfangen 21 Januar
1863
circa 30 Frankirt

Szanowny Ziomku! W Księgarni Jabłonskiego we Lwowie powziąłem wiadomość o poszukiwaniu związków przodków mienia Mikutowskich — które właśnie podrzekę moją miałem — Udzieliłem odpis podobny temu który tu składam dla przesłania go Panu — ten P. Jabłonski wkrótce zasłabłszy ciężko był przeszkodzony dopełnienia odezwy Pańskiej i razem moich życzeń — Wyjeżdżam ja do Zytomierza i Kijowa upewniłem go że znajdę łatwość wyrzeczenia go z bliskości — poszukiwałem wszelkich sposobów udzielenia tey nowe w rzeczy samey potrzebney Panu informacyi — i zawiedziony w uskutecznieniu, gdy się odwrot mój do Lwowa przybliża — Nie mogę opuścić tey przyjemney sposobności zostawienia Panu śladów za któremi poszukiwań zdawałeśmiśtą — Przepraszając za kształt i treść odezwy mojey, które spieszny mój wyjazd Pana domowi może usprawiedliwi — Dozwól mi Panie nieznanemu w dalekim ustroniu ze pragnę pozostawać z szacunkiem dla Niego który zawsze należycie odbierasz — uniżony wielbiciel

Jan Pawulski
Practicista Stanow Królestwo Galicyi i Lodomeryi we Lwowie

Zytomierz
12 Lutego 1844

Bratkowski ze Lwowa zadat bym się od niego pokłonił.

Wielmożny Pan
Bratkowski
Adwokat
we Grodku
Powiecie Lucieńskim

15 Sgbpan.

Valerianum qui cum Magdalena Gracka (2° Grodzka)

Franciscum qui cum Bystrzejowska

Joannem binubum a quo 1. cum Constantia Zawadzka — 2° cum Zatuska

Thereziam Mfia Staniszewski sterilem

Sophiam Mfia Zdzarski a qua

Cajetanus cum Ursula Freyczakowska

Catharina Joanni Morawski a qua

Annam Mfia Zdzarski a qua

Josephum Cajetanum Sophiam

Joannem Michaelem Woroszylowna Mariannam — binos qui cum

Antonium Relig. Ord. Praed. Cajetanum Praesidem app. Trib. Galiciensis a quo cum Thecla de Klezany Klezynska Scholasticam

Elisabetha Thala Pistorianum

Matthiam binos Joannem binubum a quo 1. cum Constantia Zawadzka — 2° cum Zatuska

Nicolaum cum Brzezińska

Mariannam 1° Węglowska 2° Domanska pro ter ignoratur

Xaverium Religiosum Curatum in Mikołajów & Jampol

Cajetanum qui cum Ludovica Michalowska nata in Zablotow 27. aug. 1737. Joach. Cajet. binos nat in Firlejow 1726 m martio copulat in Satanow 1757

Thaddaeum 1761. cum Stupnicka sterilem

Franciscum 1762 sterilis

Josephum qui cum Angela Pantaleon bin nat in Janowce 29 julij 1772 Wyszynska nata in Satanow 1758.

Elisabetham Cajetan Kraszewski 1769 in Zanowce genes Jampol

Antoninam Benedicti Krzeycki

Cyprianus Ludovicum binos qui cum Sophia Trzcinska natus in Mohylow 16 7bris 1779.

Henricum Romanum Carolum Titum in Militia Eksx filias

Joannem qui cum Skupeika

Magdalenam Coriani Kawiecki a qua

Petrus Franciscus Dominica

Catharinam Gri Michalis Marchocki a qua

Ignatius Julianus Ludovica

Eleonoram Alexandri Jzdebski

sterilis

Adamus Michałowski qui cum Catharina Łabęcka

Felicianum binubum Judicem Cast. Viniciensem 1° cum Bielowska 2° cum Sophia Krassel nicka

Georgium Ord. S. Francisci Josephum qui cum Barbara Dąbrowska

Franciscum Thomam Cajetanum Theodorum Alexandrum Joannem Annam Mfia Sakowska Mariannam a qua 1° cum Wyszynski 2° cum Jhnatowski Paulinam Ludovicam

Dombrowska — Joannem Dzieszg Leopol.

Christophorum Dapiferum — Joannem qui cum Janowska Victoriam Elisabetham annam

Antonium Bernosek a quo proles in Regno Poloniae cum Orzechowska

Valerianum qui cum Drzewicka — proles superstes ex his Gatecka

Christophorum Dapiferum — Viviricem qui cum Strybulanka

Sebastianum qui cum Chomentowska

Franciscum Capist Lubowiecum Wrakowska

Georgium Ludovicam Mfii Moszczynski

Thomam Canon. Cracov.

Catharinam Mfi Swiejkowski

Adalbertus Piarista

Thereziam immupta

Elisabetha Bartoszewska

Annam Cunegundam Hieronymum

Sophiam binubam 1° Joannis Brzoniewski 2° Nicolai Strzałkowski

Catharinam Nicolai Trzebuchowski

Stanislaum Kel. ordin SS. Trinitt.

Adamum Brzoniewski Pocillat Brest. Cujav. qui cum Jakimowna

Michaelem Joannem Ludovicum — sterilem

Antonium Vexillif Zydaczow

Stanislaum Capitl Wierzbowcem

Sophiam Mfi Koziobrodzki a qua

Antoninam Onophrii Kunasowski

Constantiam 1° Leszczynska 2° Christophori Kurzkowski Subdapif Kamenecensis

Ursulam Cecilian — moniales

98

Panie!

Jeśli ośmielam się podnieść Mu tę pierwszą pracę moją w zawodzie piśmiennictwa, czynię to jedynie w nadziei – że jako grosz wdowi przyjętą zostanie! – Nie uczony Coroem, nie literat z powołania jest autorem tych dziełek; one się wyrodziły w prozaicznej atmosferze biura, ze zielonym skarbowym stolikiem, do którego ich rodzic zbiegiem smutnych okoliczności, przez trzy czwarte dnia czasu – jak machina – jak automat przykuty zostaje. –

Bez wątpienia, to niejest jeszcze usprawiedliwieniem słabej ich strony, i słusznie mógłby kto powiedzieć: że nikt za niewłaściwą sobie pracę brać się nie powinien. –

A jednak, zdaje mi się, iż każdy p
dający choć cokolwiek zdolności, jeżeli z
dy jego są prawe i chęci dobre i czyste
że – i powinien nawet wedle swej moż
znaleść sferę ludzi stosownej, dla któ
go usiłowania niezostaną bezkorzystn
Co do mnie, być może, iż wielu z mo
współkolegów, którzy nic zgoła, lub b
mało oznajomieni są z piśmiennictw
przeczytają te dziełka choćby jedynie
tego – by wiedzieć – co też ich towarzys
pisać jest wstanie; a może też i to z
odrzucę ich choć na chwilę od nazoro
codziennego, prawie czysto-zmysłowe
ku życia, obudzę jakieś wyższe p
ty – i skłonię do zniknienia w n
i potrzenie swoje. – A jakokolwie
ka takich byłaby miarą, zawsze jed

będę mógł kiedyś powiedzieć: Panie! — niezmarnowałem i jéj odrobiny zdolności — którąś mi udzielić raczył — Panie — użytem jéj według sił i możności moich.

Ludwik de Porthée

13 Sierpnia 1843r.
Wilno.

99

[illegible] mogłem odpisać [illegible] Dobrodziejowi,
[illegible]chmiast nie było mnie od Konca Wrzes-
nia. — Wtorowy dopiero mi list Pan[illegible]
[illegible]ono i na ten spiesznie odpisuje abym
był pozdrowił o zdrowiu. — Bardzo
[illegible]ut przykro rzeczy [illegible]enia iestem wzię-
[illegible]ostrości zadosyć uczynić, tego że
[illegible] dania iakiegokolwiek autentycznego
[illegible] o rzeczach zaszłych w Hubkowie
[illegible]posiadam ani dotąd nie zdarzyło
[illegible] widzieć żadnych papierów ani
[illegible]umentów które by mogły iakkolwiek bydź
[illegible]mienne oświecić rzeczy. — Ciemne
[illegible] mamy podanie że był Niemasłow
[illegible]ig aż przez nich zadrżony niewie-
[illegible] powtóre że był [illegible] Tatarów
[illegible] zdobyty i spalony, albo

ter przez Turków. — Nie ieżdżi
iestem wstanie odpowiedzieć na tego
mogę natomiast Pana dobrodzie
zować wielu dostatniego oświe
do Pana Alexandra Darowskiego
Kaiczego w Żerdziu na Podol
½ mili od Kamieńca Podolskiego
wielkiego Erudyta iw taroźyt
Nowiańskich i gorliwego ś
ora i znawcę wszystkich narze
Nowiańskich. Nie znam go oso
ale z reputacii i przez drugie
dobrze znaiome osoby. — Kore
dnie z Staffaridem i z innemi
Nowianowcami. —
Nie iestem w possobności prze
dobrego rozumu rozwalin i Cor
zestwie Katolicy onego, ale iakie
Pana posłę przez podobną spos
pewną, gdyż nie można wiedzie
Żydowa podaż przez pocztę. —
iest ale oddana bo gory i skały
daleko wyżej i malowniczej

Bomarie ale co do rozwalin i
ego położenia wprzód wiemy.
ając ij zacowney nader dla mnie
ci raz przyjąć wyraz najgłębszey
poważania z którym mam honor
wać

Łaskawey Pana Dobrodzieja

najniższym sługą.—

Bolesław Podhorski

topada 1842.
Limach.—

Stary Konstantynów d. 5/23 n. 1542 r.

100

Łaskawy po dosyć długiej niebytności na dworze
to mnie się i między ciężkimi zarami którymi podobało
Panu Bogu dotknąć tą niszczycielską ziemię, karty
Wasze są tem ciężkiem ubóstwem im bardziej od
samych pochodzą — Karty i Cyzara ciężkie za
wschodnie odosobnianie się od Towarzystwa kobiet
wiam za najdrielniejszy środek do zupełnego nas
ukoronnienia. Jurili Pan podziękuje to zdanie
wy o umieszczeniu w Athenaeum zatarczych te
ich widzę do Jmości Jmości pod tytułem
Wasze z moim wyraźnym podpisem. Mikołaj wdzięk
rzeczy Stanisława Augusta napisał był kilka a
ej naśladował wiersz pod tym samym tytułem, ale
nowej cudzej rzeczy i miejsca w którym był napisany
ma nic z moim wspólnego. Kiedy Kraziski pisał swoje

Gracza, wytyka mi nadto potępione opinie publiczne.
Ja nie mam tej pewności niestety, a pisząc do Gra
przemawiam ~~do ludzi~~ do grona naszego towarzystwa, g
według słów Tacyta, co były wypowiedziane stało się obyc
i zabite.

Wyświadcza Panie niewątpliwie dobrodziejstwo
wydawaniem Athenaeum, a ciężki przyjść razy, mi
mnie będzie przykro ci dzisiaj bolesne inne mi
chcą jednak zdradzieckie przychodzić do twojego obozu.
ze nie podpisałam pod wielu wyrokami Pana
o naszej Literaturze. Jestościowi Gracami który szczer
zgrzeszam wrogości do Literatury, a ich zarzuty o mo
dowolności, nie mają nic despotycznego i arbitralnego
nad wyrokiem Sędziów naszych. Jestem skłonna
zgrzeszyć z porównaniu z takim despotyzmem
widzę się zapatrzeć na zawziętość ziałą bezdyskr

[illegible] ojcu, mimowolni przykrości mnie
[illegible] myśl Capiti consulatur nimis ante metuetur.

[illegible] Radzisz Dalsze spory do pierwszego się spotkania
[illegible] przy którym przyjaciel mi mnie ciężko przyjdzie się
[illegible] rozmowy ustaną z którą między sobą zadowolnili
[illegible] Rodzice, a którą od dziecińskiego przyzwyczajenia bym
[illegible] kochał i szanował. Jeżeli radzisz odjechać stąd
[illegible] sować do Starego Konstantynowa Podróż tamtejszą
[illegible] Kotnego Księcia Karola Szwedzkiego 8 Tu. Do Marca
[illegible] Petrowicy w Starym Konstantynowie, a od Marca
[illegible] Wolini w Lisjowie. Upraszam o przysłanie tego
[illegible] nam, (na prenumeratę którego 25 r. ag. zaciągam) do
[illegible] Starego Konstantynowa.

[illegible] kopiem o Umiotku Polskim postaram także do
[illegible] Poznania, proszę o wydrukowanie z podpisem A. Z. K.
[illegible] to on póki moją przyjaciela, a wartość ujdzie tam
[illegible] lepiej ocenią. Przyślę wiersz Księdza Orzeszkowej

Odpowiedz Jarrowi Bejle napisanych. Ażeby
mu dawne stosunki z dominikanym Autorem
niezrozumiałego dzieła. Nikt nie czuł większej pogardy
nademnie do tego towarzysza, nikt bardziej nie
świętych darów Ścisłemi go tak koźnie upomniał
Natura, nikt go wreszcie rzetelniej nie łaiał, a
gdyby rodzony mój brat napisał. Jarosza Bejle
samowłm mu odpowiedział.

Przyprawiał za Bakayza mnie korespondencyą
prosząc przyjść wyrażeniu rzetelnego szacunku
i poważania. Pracuję wtej sprawie nad pozwoleniem
pod tytułem Sam sobie winien, dobrze mu tak. Cy
dokończyli ci Panie nigdy wyjdzie ci Pierzchanie niepo
opatrności, co tak skutecznie wyciskają- pierze cnoty z
stowarzyszeniu na jej wyrokach. Budzisz cię tak godzen
się z Woli Pana Boga ilekroć idzie o obrazę im nie

Wojciech Potoc

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

do Wyspolitu, nie wiem czy po wydaniu. Nie
mogłem się tu tak ciągle tłomaczyć Athenaeum
czy widome ci przyjdą Jackowi, co wróży
dalszym ciągu tego dnia pod nową firmą
Pokazywali mnie te nowe owoce z tego
co wydaje Brodam i Glasam. Słowne, ale
dość chcą między sobą bardzo wrogo. Je
te ciągłe konkurencje widziałe. Oczywiście
ci po publicznych bibliotekach i tu ciągnie
Antykwariuszach. Czy znasz Jackowicza
Antykwariusza Walter Scotta jeszcze
nim wyjedziesz. Ponieważ zabawimy
Szkocji do Septembra, postanowiłem
tego czasu do Germanowicza się z
ofiarę po Niemcach. Wtedy mi
am się Zwiedzić Włochy z moim
zachęcenie nowości Kostyrem. Widzę
Oprócz Cibbs opisanie Wijnds pokaz
i wrogie ale dwóch wspaniałe

[illegible] o Zawsze, i My Polski nie [illegible]
wiecej pod rządy. Tusza z Jerozolimy Jordi
nego przyjaciela Monarchy zabiera mnie
[illegible] bardzo rzadko a potem drogi [illegible]
[illegible] wiek, czytam, piszę [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] ta Otczyzna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. Ojciec pokazuje mnie [illegible]
[illegible] Czyta mnie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nia, wiesz naiboleśniejszą [illegible]
[illegible] i co dla nas najwięcej, [illegible] [illegible]
[illegible] Jr. nie wydawał dziennik Polski
[illegible] podczas [illegible] O Jakiegoś rad by
[illegible] ale tu co opowiadzieć Byłe nie Niespodzi
[illegible] przy [illegible]. Nasmiejemy się
[illegible] rzeczy. Jakie mazurki
[illegible] Literackie a Warszawy. Czytujemy
[illegible] mniej sobie kogoś." Chciałem ci
[illegible] mówić, ale Pani [illegible]
[illegible] wyciągnęła. I pod jego [illegible]. Nie

ai Boj pred mi z Zirz i Dzia-
stwi Stojotawi i dowala in illo
Angelo tuo

Ducere sollicitae iucunda obli-
Kitan aiei dolorum in Rjeo
dijó ti 26 tes Mes
Zawdzi ine obwori i naim je
pozrzbj mni powz aiei Kille Tou
Nisp

Obrona Jatkiejanow.

Do J. J. Krasnowskiego.

102

Dla Boga Kasnowski coś to napisał
arpagnac Jatkiejanow. — Otóż mnie się wydaje
widz sam, czy porządnie nie zostawił ekstry
bez ubrania, bez miny, zdaje się tylko przy
piał unijonowi polskiemu polakom
gnąć się na modłę Arabów i Baranów!
ja inne tak zgrondam, przed subjugo
ją zawsze nieufny z dwiema prostą
wytłum co napiszę, czy proszę czy wymie
ę sobie za słowność, potrzeć swe imię.
gnąć się na Jatkiejcę, na zaimię pod miną
yż Jej Braciszku jak ci rożki przypa
ek to on jak Reimes Archiepiscopus w katedrze
Frolli Wiedeńskiej Arcybiskup w Galowach

A Ty po Polsku Tylko myślisz, pisz. Jadą

Z chowiar Las mazurski, Jgrania

Spoiwy na Jak Rybaki, moi ci

Ze widzisz na Jarikach Jak Kaźmierz

Stawy Ostrów, Odyńców, wilcze i bajorko

Zapewne ci to Kaźmierz wkmiecie ocz

wiony z pewnego zrudła ile ci dolina

Bis eproda Ber wstrzeli, a stąd Ber

Cy wiesz kwoj zuchwałość iakie spotka

Karły Babia lub Baron Wodzin dy

By ci płudrów Niemiecki żadna Rusz

A wiki dobri Rzetrak Kaźmierz wsz

Nie znajdzie z żadnej wiary ani oka

Wszystki mozi na dobri Naród Ty

Cy będzie ci to wszystko z miłości

Maż na. pojutrze dzimi Ojcowie

[illegible] ni mojt nyde zatki Hadi cub Berouw
[illegible] Hakroc ot otcum, prid Mumuctim Imum.
[illegible] dij dospraut Jotzami Tzami
[illegible] Epolcow mott z Kalbiorami.
[illegible] nawet z bolcu wyrat od Beitb Jarotz
[illegible] tylio cdarz, dostanicz od Roza.
[illegible] chi ty siadaiz prid ludmi: Bojcim
[illegible] ni cistki bpaimnij cidzyn Denagogiem,
[illegible] Hrabiow Iranuicz Ze Litwa, z Iarowa
[illegible] Labria twoja chetnii opiewać gotowa
[illegible] Hrabiow, ba nawet Berouw Imiona
[illegible] Chwata z Bitzyk chwatz pot Berouw.
[illegible] Cgni; podobno nic Niemcow uczuie
[illegible] co znacz Lelina, co znacz by wtorni
[illegible] Hrzyganiaz Hrabiom Adiny pzez Hymaki
[illegible] iak na pulchnej mitnie Kiedatki
[illegible] twoi wynowki wiczaj mnie Kitowe
[illegible] Tobie wymowka w Cidzie nie pomoc

Lecz wiele od tobie chcem odwrócić
Pandrei Jallicjanow robi Apoteoz
Lecz na tę uroczystość pamiętaj zapro
Dwa tysiące przyjaciół z pochodami
Purpuraty, ci, jak świecie, niemowlęta ochrzc
Na Dawe Jallicjanow niech wydadzą
Ale porucznicy ten, bo żal serce ściska
Jej na Rusi Bezwoni oczekuje żeby
Ciebie w Tarnowie, ciebie wkrótce
I Dziecię Skarpetka wiesz cnotka
To szlachetne wyjście, które Bardo
Jej winnych nie kolebie wiersz nie zorka
Jest wprawdzie wyraźny Stanek nie
Lecz ten cesarz natchnienie nie wzniesie
Że on Mi Jallicjanow choć z Jallicji nadem
Hadleborowicza pieśni jego najlepszym dow
Kiedy pójdę ziemi naszej na jego dwor
Oby dał w pieśni jego nowej rodzinnej

Nasze żale nadzieje, życie i marzenia
wszystko co u nas wokoło bliskie, Jego pieśnia
słuchając nie innymi uczynić pragnie
Tu żal pogrobowy, czy pośród zmartwychwstania
ś. 12 August 1944 r. Wojciech Stachiś

213

104

Szanowny Panie!

Niebędąc świadomym, w jakie miejsce do Pana adresować, a do tego, mając dobrą nadzieję do Wilna powrócenia, przesłałem moje wszystkie do Athenaeum, na ręce Pana Glücksberga. W przeciągu miesiąca będąc w Wilnie powziąłem wiadomość, że te Rapsodyą dwie, przez W. Miesiąca Lutym, przesłane Panu zostały. — Gdy ich dotąd w Athenaeum nie widać, zapytać się będę Pana mam potrzeby, azali one w tamtém Paniskim piśmie pomieszczone będą, lub też niebędą? — abym wiedział, czy w innem piśmie mam i te dwa fragmenta ogłaszać, lub też wstrzymać się z nimi. —

Ciesz się całem sercem, że dawna moja

o

o stosunkach Pańskich poetycznych
tak świetnie dopełnia się w biegącym
Sędzi na pewnem przeświadczeniu o prawie
odwołać gminnego dziś, że Pańskie
jak kilka osób wzruszać w brulio
po wyjściu na widok publiczny, na
kich zarkwyci. — O Księciu Wit
jeśli nie wiszkare, to zawsze pro
mam nadzieję. — I, jeżeliby to
pierwsze wielkiego utworzenia.
go o przysłanie mi jakiego wyjś
przyjrzenia i powrocie o Wiktorii
dobno jeszcze nie razem z Mind
do druku. —

Nie dla tego, abyśmy moje
nad Pańskimi, ale poczęte
odwoją duszy nie akwarelle, rzuc

Dla próżnej chęci pochwalenia się z swojej pracy, że krańcowi prac swoich i obowiązków głównych kiedy- oświadczam Panu, że i ja pracuję około historycznej Pisani, że pozwalam jej w rok dwa do druku wyjść, dzieło od innych zabudowień wolnego, że jestem w więzieniu, albo w innej potrzebie tej pracy, że jej nareszcie wszystkiego, na czas dalszy odbiegłem. — Wtem- tak wszakże mam zamiar pokazać ją publiczności. — I dla tego upraszam Pana proszę, raz mi donieść o dwóch zamiarach, co do dwóch podanych Mu Rapsodyj, abym niewiedział jak mam i z niemi postępić. —

Polecając siebie dobrotliwemu Panu i łaskawej pamięci Pańskiej — jestem dla Niego z wielkim szacunkiem i poważaniem

bardzo wiernym sługą —

A. Pinkiewicz

Wilno 24 d.
1842. r.

Adres do mnie:

Dobrowski Pan Kwiatkowski
przez Mińsk — Smiłowicze
w L.

28 Lutego 842. Lytomyśl

215

105

Otrzymałem z pozwolenia Waszego, upieszę zawiadomić, że Rękopismo moje odebrałem przed kilku dniami – i że nie tylko wiele większe wyjaśnienie znalezione w nich poprawki i przemiany, ale nawet uszczuplitem znacznie pozostałą liczbę artykułów.

Wkrótce skończę przepisywanie Rękopismu i wyślę w Imię Boże odać ją do W. Józefa Kowalskiego z propozycją druku. – Sq mi zupełnie obce wszelkie warunki drukarskie i Cenzury – niewiem czy mogę w zamian za Rękopismo dopomódz mu przynajmniej książkami? i w jakiej cenie? – Zostawuję więc to do decyzji P. Kowalskiego, ufny że uczynienie w Athenaeum o moich piśmiennictwach, będzie mi jedyną zapłatą.

To wyjaśnienie i powołanie Pana dla mnie: przysłą mi za złe uchybienie? każą mi mocno żałować, że dla przyczyn niezależnych ode mnie nie mogę wydać mojej pieśni pod własnem nazwiskiem. I rzeczywiście: przyrzekłem sobie że ostatni mój utwór będzie dziełem – musiał on

Pana niemało rozśmieszyć. – Proszę
mnieć to dziecinne mieszanie, bujność
jaką dzisiaj widzę nie w miejscu i wyso
w tak nieforemnej postaci; – a przy
wierzyć że mnie cieszyć, pana
jaką mi Pan z taski swojej okaza
nieczyć w moim postępowaniu zawsz
bez żadnych z mej strony zasług.

Nowszy wyznanie niekolicz
za cenie, z którym zostaję

W Pana dobrodzieja
prawdziwy sługa

Jan Prusinowski

List do P. Kawaleckiego w sprawie [illegible]
uchwienia korespondencji – objaśnienia [illegible]
że wdrukiu przybrałem nazw: Sejmu [illegible]

20 Sep 845
29 Aug

106

Jedną pocztą przed odebraniem listu Pana z dnia 3. tego miesiąca wysłałem mój rękopism do Pana Józefa Zawadzkiego, z propozycją przyjęcia go do druku. Odpisał mi na to, że bez dalszych obarczony poprzednimi przedsięwzięciami, niejest w stanie żadnych kosztów na nabycie nowo wynajdujących się ilustracyi ofiarować przy tem swoje usługi w drukowaniu rękopismu mojego nakładem. Proszę więc go o odesłanie mego rękopismu,

Zabijąc wdzięczy niejakie
pospiechu.

Donosze o tem, iżem
że za grzeczna wyniośka
wadliwego przekonywa
tem więcej ile winienem
lekcji Pana. Przyrzeczenie
skie zalecenia moich
mek Adamowi Zawadzkiemu
albo komu innemu, prawo
mnie zadziwiło, - czuję, że
znalezieniu tego Pana, że
dla mnie za nadto, i Pan
ję że niestarałem więcej
dać go sobą, gdybym
był przewidział tyle
dla Pana Klapsia - a

i nieprzyjemności – powierzam
mi tylko nadzieję, że Pan
Wierny Przyjaciel mego Kuzyna
nia i wskażdym razie niebędzie
mnie obwiniać.

Zawsze z jedynym Szacunkiem
Uległością i poważaniem

Pana Dobrodzieja

sługa Jan Pomianowski

N.B. Świadczy mi obecny posłaniec: adres mój
będzie zakomunikowany Panu Dobrodziejowi
przez niego niechybnie – nadto dla
pewności i niemitarstwa Pana – przypomi
nam nazwisko moje ewaisy na poczcie.

219

107

Posiłam do redakcyi Pańskiej Rys życia X. Jeremiasza Wiszniewskiego, jeżeli Pan uzna, że może być umieszczonym w Athenaeum, w przeciwnym razie, zrób Pan z tym co Ci się podobać będzie; nie zamniejszy się przez to wyraz szacunku i uwielbienie jakiemi przejęty jestem dla Autora.

Oddany: M. Wilna, Wiktoriańska etc.

Marcelli Zaprzyc.

Adres:
[illegible]

to mam nadzieję, że my pomożemy dwóch nowo-
rojonych literatów. P. Piotra Kiriejewskiego
Jachrowa, który dotąd najwięcej dla literatury
dowej zrobił, choć nie słynął i kolasa nie czy-
, tę kategoryję pisk. Dziennika, konsumcyję
w trudem napełnić.

Przepisuję powieść z Wielanda, przeczy-
tłem dla wielkiej ochoty widzieć nowych
pisarzów — mogłem powziąć o ich probie mo-
ci, dowcipie, humorze itd. Diabeł — przyjemnie
ta powieść, jest wszystkie zalety,
mogłem mu powziąć postać nowoczesną,
ziliby podobna. Zresztą co nie można by
Rakowiecki wpaść! Dziś. to prostym
skopiować rachować — może by się widzieć zda
—

Przez pojęć wyraz głębokiego szacun-
ku i uwielbienia zostaję
Romuald Podbereski

Jutro, t.j. 4 maja wyjeżdżam do Petersburga,
jeli Pan zechce mi swoim pismem zasz
, tamtejszy postępkiem adresem: S. Pb. Pomp
g Andrzeja Pb. 66. Kamienna 5. oficyna
g Wejścia Gniazdo. — poste restante.

co do prób mojej ukazania wspól
Ruskiej Swarki, to przeświadczam
sobie przysłuży sen objaśnić
czytelników ważność poetyckich
tych autorów swojej poezji ko
aby nasi poeci w czytelniej wie
istą gadkę dla zabawy ich dzieci w
Ukraińcach. Ostatnia nie
mamy ukazać na ich znaczenie z
stanowiska poezji narodowej.

Jeżeli mój zamiar znajdzie pochl
głos w ludziach nam tą pojmującym
szczerość mi dalszych
z przyjemnością przygotowane,
pełną wiadomość tak o starych
jako o pieśniach narodowych, autorów
Jejerowicz tej mniej. Takim sposobem
może się przyczynić do przyjmowania wdzięcz
skim Rusi pobratymczych literatur a przy
do wzięcia najistotniejszej ozdoby lite
ruskiej do naszej. Jeżeli się panu mój z

[illegible] przed[illegible]
[illegible] przed oblicem reprezentanta dzisiejszego
wojewódzkiego piśmiennictwa w Polsce.

Chociaż nie uważany wogólnem uczuciu do literatów, — co nie raz od zuchtych [illegible] utrudnień uczuć powodzi, — pozostawił [illegible] Pańskiego Dziennika, pewny, że teraz [illegible] części prac [illegible] tak oddalonego od [illegible] Ojczyzny, z pożądaniem przyjęte zostaną.

Natenczas, [illegible] mi [illegible] gotowego podarku, jeżeli Pan uznasz mój dziś [illegible] uczuć moich samodzielnych, polskich, [illegible] nadesłać [illegible] z moich podróży po Wołoszy, i z trzyletniej podróży [illegible] przyszłych pomnożyć [illegible] literatury usystematyzowanie pewnego potrzebują.

Moskwa, 1841. 3 Ma

108

Szanowny Redaktorze!

W imię nieraz dowodzonej, która kazała
wszelkie poczciwe uczucia odrzucać
Niedrożność ani do dawnych wypadków
bardzo pewne wzięcia pomiędzy
tamte Uniwers. Wileńsk. przeniesienie
p. ministerstwo Sydora Mochnickiego, ani
niższej Epoki, kiedy ze spotkaniem
ene pod S. Nikodem, gdzie wówczas
gięj bakałarza odkierz — nie odnosz
nich, bo wszystkie te wspomnienia
dowodzą zatrzeć wspaniałe pamiątki
w walkach i bitwach zawsze
kterystycznej. Z tym wszystkim
niedrożność Pana, jako niższego mój

Petersburg. 1841. 30 Sierpnia

109

Odebrałem pismo polskie odpowiadające na mój list z Moskwy; nagła zmiana miejsca, nowe znajomości, nowe stosunki, nowe obowiązki i nowe zajęcia nie pozwoliły mi natychmiast (jak chciało serce moje odpisać; prócz tego, nie chcę nie treści w pismem zabijać czas Panu, odkładałem dzień od dnia, aby arkusz papieru jaki płaszczowy, przesłać do Dziennika polskiego. Tymczasem morska wycieczka moja ku brzegom Finlandyi, a za powrótem rum stolicy, znowu pomieszał mi szyki. Teraz, kiedy obliżająca się pora jesienna, zepchnęła mimowolnie do chaty mieszkańca tej strefy północnej; spodziewam się ja coś więcej zajmującego wyjrzeć z mego życia intellektualnego. Tego powodu mam ja przed sobą odkryć z niektórem mém zamiarami literackiemi. Zamyślam otóż wydać Noworocznik Moskiewski, niewydany w Moskwie, z powodu iż żadnemu ze Studentów Univers. hrabia Stroganoff nie pozwolił wydawać; przywodzę mój zamiar do skutku w Petersburgu, zachowując pierwsze rozmiary, bo celem jego bliskie połączenie publiczności naszej, iż jeszcze nie porozumieli się trzeba ojczystego ci, co z wychowania poza granicami ojczyzny;

przynajmniej chciałem zrobić cel taki: abyście jednakże niedopowiedział zupełnie mnie oczekiwaniu; bo mała liczba artykułów, niedostarczyła mi zapowiedzianych artykułów, odesłanych, po głębokiej rozwadze odroczyć i zbyt dziecinne, oddzierżawcy Nierabudki pierworodzaj: chciałem zastąpić za mych rodaków na Moskwie, bez to niemowlęctwo myśli 300-miodzierż, która tam czyta nowiki, cóżmić ja dla zaspokojenia? jeżeli obiecane artykuły nie nadejdą, bez musiał zmieniając zamierzony charakter, uczynić mój Nowogrodzkich wieży powinna książka, i podnieść jego wartość wieży literacko-naukowemi, dawnego nazwiskowemi, nie czysto literackiemi artykułami: bez dla nadania prawdziwej wartości; odrobiny, prawdziwym zapomogi od myślących ludzi literatury mojej: Wątek ~~Kolonist~~ praca na bieżąco filozoficzno-moralno-religijnej; historyczne artykuły też do najpoważniejszych kolerii; do poezji, jaka spotykam w nierabudkach, itp. mam nieprzyzwoitą odwagę: jeżeli poezja, to chyba tobich poetów jak pan, aber pochlebstwa, a nas tobich nie ma co i na polach literatury; chciałbym jednak mi nieźmiernie damy na plac wprowadzić; dla nego;

tylko warszawianki zesarja panią Ziemięcką damie pred literatkami panowy? Możebyś jest Pani Istytuem zamknięty i więzi (a między nawiasami, to prawda, że kobieta pisała, bo znam osobiście autorkę, i wiem wiję talent). Tojedno, druga moja niecierpliwa prace jest przygotowanie materjałów do napisania historyi sztuk pięknych w Europie, przynajmniej ciągnie mi kartem poprzed wrodzony, a stosunki zbliżyły mnie stolicy i Akad. Sztuk tatejsza, zbierdyaduim. nowego dodają mi bodźca. Jeżeli mi Pan powolisz, to adresy niektórych monografistów o malarstwie, skulptorze i architektorze itd. wyjątków, którzy ci adoptują i wreszcy obrobię.

Głównym celem i celem wszystkich dzieci moich wprawy jest historyja. Niewyczerpany bogactwa, bez pomocnika. Zgromadzam do tego materjały, ibrić nie, że adresy Pana, jeżeli powolisz, wstępu historycznego. Lecz to jest praca, którą na dalszy czas odkładam, jakoże mi będzie gwiazdą całego życia mojego. Homo propono. Oto są moje piaroty, z których i ciebie mam przedstawienie, jako artystkę myślącą, i najzacniejszą zaciekawienia dla dobra i postępu cywilizacji krainy mojej przyjętym. Pan jesteś dążącą, na

której wielkie nadzieje ożywienia i odrodzenia myśli naszej
spoczęły. . . .

Tymczasem zbieram wiadomości o artystach polskich
którzy ci w Akad. tutejszej odznaczyli: zwartej ich prace
zatem i muzyków rozmaitych potrzeby, i artystów
spodziewam się też kilka biografiek z prowincji; je-
żeli zbieranie mi się powiedzie, oddam i Panu jeżeli
co ulotnego, wydrukuję w Tygodniku. Chciałbym
opis Ermitażu i Akademii Sztuk pięknych.

Lecz co do polskiego Dziennika, jest tu jeszcze
jedno źródło, z którego można niekończone czerpać
materyały do historyi. Tam jest Biblioteka Cesarska. Trud-
no dostać do niej przystęp, z powodu zgnębionego stanu Ob-
cego kraju, od którego wszystko wiedzieć wedle literatów pra-
gnący. Gdyby Pan miał tam znajomych Panu Sz. Lachowicz,
chłopiec, którego chęć pojmowania z ciemna w kartkach
dziennika, może z czasem do pożytecznych kopiowań
doprowadzić. Rękopismo z wielkiem staraniem wybrane. Po-
dobne stronki, które mi wpadły otworzą drogę dowie-
dzenia się adresu tego, nieznanego Panu rzekomo
mu bowiem. Na dniach, gdybym chciał wtych rękopismach
dobre rzeczy, spory mam nadzieję wyciągnienia wiele fak-
tów ubogacających naszej historyi. —

Ściskam z najwdzięczniejszych i najbliższych nastro-
jach, zachowując sobie wspomnienie Pana na koniec.

Jest to, od niepamiętnych czasów zamieszkały, cały zagłębiony w sprawy, starzec Bazyli Anastazewicz, między obszernemi X.X. Bazyl. redaktor statutów dla Ks. Wil. i t.d. i t.d. Człowiek posiadający gruntowną i obszerną znajomość rzeczy krajowych. Wszystkie usiłowania jego zwrócone na zebranie materyałów do Hist. polskiej, we wszystkich jej stosunkach z pobratymcami. Słońce to prawda, nie innego nie widzi na świecie; obca ojczyzna oddalita od miejsca urodzin grobu! Przestosunku z Beiz. Hejnat. Eugeniusz zaciągnął on z Metryki Litewskiej i ogromne zbiory pisanych materyałów i przepiękne poczynienia w Bibliotekach i wyciągi rzeczy zamiętych rebrat prowadzące zasoby dla Historyka przyszłego. Słońce to życie na zaborze, wielkie towarzystwo wolnomyślnych, nie dobrodziejów swoich. Czas pobielił mu włosy, zostało tylko serce młode ognia godnej natchnień; które go podtrzymuje w sprawach. Widok jego motyla (zawalonych książkami, że zaledwo zostało miejsca dla nóg podróżnych, i jedno siedzenie dla gościa - antykwariusza, jakby mi przypomina owego poczciwca Dawnechiego, co tam gdzieś na tyle domu Zawadzkich w Wilnie zbierał klejnoty domów szlacheckich! — Zagrzebany w papierach, mało nie oblewa się potem. Jak opowiadał mu cel pańskiego życia, co do ogłoszenia dokumentów, zapalił się, tłomaczył piękność myśli, ręczył widzi powodzenie. Niestety! nie mają sami exemplarza własnego

niebyło wtenczas pokoju mu nawet. Jednakże z prawdziwą życzliwością oświadczył wielki mi dla przestania Pana, czy wydawać się stosownem. Prosił nawet ubocznie o tem zapytać dworu, oświadczając nadal zawsze gotowe usługi jego, niezbyt Pan zadowolony, pisze oneraek dotychczas tenuiores. i Witaw samego, co i krzyże więzo wiedzy. Biedny stonu i mitorność księgi fonetyczny, rodbey widzieć wśród ukraińskie Athenaeum; dor podbey pomieszkby jego stare lata. — Witoluranda zrobiła na nie czarowne wrażenie, i odrazowała z wiosny w postwitarne bezbrzeżki fonforonadzy wszystkiego: Jednakże mi nie pozwoli; zresztą udam się do jego zapasów dla wydobycia summa rei do Athen. i postaram się mieszkać w zakątku Muzeum Rumiancowa, a na drugiej stronie, czytać tegoż muzeum, zawsze, a na drugiej stronie, czytać tegoż muzeum, zawsze O Nadziei tego, posiadam materiałów do Hist. lit. Znam gotki rękopisu; lecz to arteh egotyzmu, ostrzejsza osa, należy adnotacyjny; nastroić trzeba, zapatrzenie interesowania; widziałem już przed dwoma laty Hr. Ed. Raczyńskim; tenże plenipotencjusz zniknął, a z tekkem ciągnie monografię Król. pod. z któr. Dzięki pom. uboższy.

W metrykach Koronnych i Litewsk. wiele pod zarządem Malewskiego (który też znam) jest wiele matr. lecz też więzy, pamiętnych stosunków w dotychczas.

Co do zapowiedzianej premiery Skarbi nie tabi ma: jest to powieść o siedmiu siemionach, rodzonych braciach, wielkich ruchach, przerobiona z powieści ludu, albo raczej ich pozostało przy przekładzie, tylko rozpowszechnia wodą treści wprowadzi geniusz. Uwiodła mię imię Nikołaja Polewoja. Wiązka ci do przekładu, bezgadzina, która może mię wortuś dla ruskich, z powodu gry słów i wyrzeń dawnych ~~słowych~~ ginie w polskim, gdy niepodobna mi sobie podrzeć, ani podobieństwo dawny, nie zygmuntowski wiz. np. ani wkierować się nawet się w nótę tamtej baśni. Ztąd wynika pytanie: czy ~~ja~~ ^w^ poprawny demon mieux, nadaje się pan, za ile ~~wiele~~ ciem wiadomości, tych skarbach, ich znają literaci ruscy. Czy warto ci dla pana przekład jednej z najpiękniejszych w nowym guście powieści, odznaczającej się dowcipem naturalnej prostoty, która dziś zwróci tę uwagę czytających belletrystycznej utwory? Jest to powieść 2 2ge tomu Skarbi literatów, p.t. Miłość petersburgskiej Panny; z ruskiego Wiesołowskiego, przekład dobrowolny przerabiania; albo jeszcze artykuł współ-oryginalny o dramatycznej literaturze nowoczesnego teatru w Rossyi? Pisz mi Pan, ojcobi rodzin chciałby mieć ork. o literaturze ruskiej; mając podstawę wszystkie żurnały, mógłbym Pan przy pomocy brata mego odnieść niektórych

stu moreń. Wśród brat mój, tadnej, konstatuje z negra-
dzenia materiałów do dziś. Szkół jeszcze, poprawiać
wytem. Na pośród ciężkich dzień. za pomiętnika sztuk.
o malarstwie a starożytnych, który tu zdjęcia.
Chciałem tu ~~trochę~~ nie mal nic nowego, i ani z od-
zwora ta pociągająca galanerja wyrażenia, ich zdania
sprawy z stanowisk pozytywnych romantycznych w dzie-
wiecie, przy innych nowych wiadomości o sztuk.
może nie dla jednego bliskie ciekawe przynoszą tobie
(Jan ark. mówi Pan obrazie, mówi, co się widocznie.
co mówi. Historia. W dalszym ciągu bliskie o malarstwie
w wiekach średnich, różnych szkołach i ogólne ~~cechach~~
rakterystyka malarstwa owocnego. Takie ark. moje
przyczyniają nas do słuchania zdania sprawy z stat.
i dalszych teoretycznych rozumowań o sztuce. Ta kate-
gorija dzieł pisarki, mocno wrażliwa moja uwaga, zda-
jej się to najsłabsza strona w nowej, literaturze,
moich ~~tych~~ filozoficzna strona. Do przy-
rzenia i spostrzeżenia notatek podróży moich, które
wrócić nie mogłem, bez dobrej pamięci o miej-
W owych porach przedstawiłem mi świat nowy, którego cało-
potrzebuje ostatniego wyrobienia. Nie chcę się dziwić oso-
rego prawa nie spodziewać. Obyśmy obawiali powołać
mi dobrali, com sobie zamierzył; oby możność moja odpowie-
dzieć chęciom! Wielkie pośród rady i uwagi, z najwięcej radzi-
mnie przyjęte będą. Nie wiem dotąd, czy obrazki wydrukowane
rego, com dał z Moskwy pamiętnik?. Za otrzymanie pier-
wszego listu odpowiedziałem, prawda, ale nie zajdzie. Ado-
piero mocno przyrzekam Pana zabrać długą gadaninę moją.
Z wyrazem szacunku i prawdziwej życzliwości Romuald Podbere

Adres: posłać zostanie — odbędzie: do Kamienca — g. Kamieńca, Nr 12. 66

Odebrałem powtórne pismo pańskie, bardzo mi [illegible]
wie; przekonanie które powzią[ł] o mnie [illegible] spra[wi]dli-
wiła pracami moimi. Czasu mi [illegible] brak[uje] abym
się dla prac literackich, bo nie [mam] tylko sto-
sunek życie utrzymuję. Dlatego na teraz nie
mogę odbierać z materyałów listów których mo[ja]
rozczytywanie wiele czasu wymaga; jednakże
w niejakim czasie otrzymam Pan pewien ich
zbiór, rozumiem listów, w których stan ich
edukacyi potrzebuje.

Co do zwalczania podręcznika, przyjdzie. Czekam
pisma pańskiego o moim przekładzie Skarbki o
pieniądzach. Inne załączone, jako i poprzednia
[illegible] wdzięcznie, mniejszej wartości od tych które nadesłał
[Pan], bo nie czysto gminne, a tylko [illegible] gminnego
[ży]cia utworzone. Wady zatem wiadomości o źródłach
[ludu] i co onych sądzi sam Rossijczyk piszący
[Pan] naprzód: o Jerzym Jerzanowiczu i A-
[ndrzeju], Petra Storoża i drugim, a pierwsza humory-
[sty]cznego. Wykonywacz ich przekładu pod auspicyą

A Dzieje wasze zostaną — a Wo-Bogumiła [illegible]

mi samego P. Sachorów, Króla - wydawcy oryginalnej Skarki. Przyszłe wydrukowań i oddane do skorej przyjaźni i objaśnienia, które zamieścić dotychczas nie zachowane słowa ruskie.'

Prosiłbym Pana wydrukować je w Abecadłowej jak najprędzej, bo nie uwierzysz P. mykroskopie dla porządnego literata, nie mo[ż]e widoku własnego kurzyka; a powtóre, widok polskim dziennikom i gnerne przyjście zachodnich literatów do utatwienia mi onethego cy wich przekładzie. W miarę ujrzenia ich będę jadosyłał nowe Skarki.

Z największą przyjemnością bym pośredniczył między literatami ruskiemi, bo znam ich wielu z bliska; wątpię bytkowaby chcieli pisywać w stolicy pieniężna cnota pieniędze; mam dzieci na ubogich brzegach, których wychowania za wiele narodowe zamienne; przeniesienie rozpuszczonej osobistości: abym lepiej środek dać im w wsze polski dziennikarstwem szczęścia ich środków ze stanowiska mieć z niemi. Profes. Pogodin w Moskwie a tutaj' cnotny nasz Hube.

Jest to jeden literat, Metodyos Buranok, wydawca Majeka, barzniéj nad innych sporzerający nazwiska i podnoszenia; dacha plemion słowiańskich pod ustrojeniem; tarocha pomnożenia dzieyach; ten piszący bez interessu, bez nieszczęścia słowian żyjących cesarzach. A potém, on ginie w tumanach hetoryjach, w jego tylko słowie wyśmienionych i mato na obrazy stylu.

Pomatemu z P. Woskobój, nauczyc. Ces. Bibl; najświeższych dla nowéj historyi materyałów gwałt, ale to praca ogromna, aby je przepisać; jednema ręczyć nie można, chyba zostać kopista dokumentów, paleografa p. cotę ręce. Nimpuszta pisdolić wielkiéj pracy, nie myśl nad środkami, i rozpiętrzone liście zgłoszeniami obwarę.

do zamienionego Nowogrodzkiego zboru. Pomiszka litery. bo nas nie pozwoli na piérwszy brak franka, artykułu który był podwalinę tę dwalinę pontylko istéj wstrzemięźliwości; pana Skarch moich abyś amicyszty do nieznanéj pańskiéj fantazyi: Popronetoi o woj moralnego pisarza od Mich. Grabowskiego. Jednemu indyjum z braim: tylko, żiżnorodnego zbiorku nastę nie podobna.

P. Elżon. Sztymer Czytu niemiecka wida
polskie oraz wiersze liście. Jestto młoda pan
urodz. Janowska z Biały-Rusi, żona cywilnego
najmłodszej, nie więcej, jak z 2.000 ds. Znajoma
jęz. i ciągle czyta Bajrona, a nie wpatruje się w
elementa, ładnie pozna w swoich powieściach
miał dla nagrom. powieści Lew (wznacza
co nam Autor Skibicki wkradł na Moskwę
Komparem. Przemiana będzie miał i pan po
jest osoba nader skromna, wielka obserwatorka
liem chwyta rysy malujące głębie charakteru
wszystko wydaje jak kopadziko - ni słowa
półcia nie mówi; i na pewno miarą sądu ogó
cia nie wpadnie. Dotąd, pomimo rozpust podróżowania, je
pewna talenta swego. Maluje ona dobrze zydko
kich. Wartoby ją wydać: ona nie artystka ani
ami innych Wanessianek, - a chciwa sławy!
jednak, poczęła Bohaton Borsnearki, nasamprz
za nauczyciela wzięła sobie Pontafel. Długo
za mystyfikacją, półki ci okowroka niezgrabna

Ale, stanęła jakimś zjadłe literatura
wszystkiego, godzi się być, co nam pokonawano, nowe
obadra ciekawości. Serdeczny Pan chciał z pory godzin pu
swemu pióra wolności do mnie, mógłbym mi opisać
konsylia i biesiady nadwornetrakcyjne, albo o mnie
w Jyg. rumieńcu, za pańskim powrot., coby mi było na
mnie. Proszę przyjąć wyraz prawdziwej czci
St. Petersburg. 1841. mienie od Romualda Podb
10 października.

S. Peterburg. 1841. 5 Grudnia.

112

Prawdziwie nie wiem jakich wyrażeń mam dobrać, na podziękowanie Tobie Szanowny Panie, za tyle pochlebnych wyrazów o pracach moich. Żałuję bym dziesięć lat temu został pisarzem, gdyby jako poważna w literaturze osoba, coś podobnego wyrzekła, i okazała pogardę wojennej literaturze zapowiedziała. Wspomnienia bibliograficzne odczytałem wyrazy, przyjaciela Twoją nabrzmiałe ręka, którzemi przepowiadasz mi renomę na kartkach Twego Dziennika, i jako czujący Artysta, wyrażę, iż słowa te potrzebne na przekonanie iż się zadość czyni zarazem obowiązkom sztuki i towarzystwa z tonaktórych się wyszło, jest ostrym bodźcem staranniejszej pracy. Jak wdzięczen jestem Tobie Panie, za tyle faktami i czynnem współczuciem wpóźniejszym moje dowcipy podtrzymujący. Młody, nie wstydzę się wyznać, iż nadzieja sławy upaja mię; na samą myśl podobną z łona mojem przebiega tętno moje, i odczywam się przed Tobą Panie, iż sam przeszedł koleje wczesnych wrażeń, - z tą tkliwością, którą, jak wiadomo, dobre pokierowana, do świetnych prowadzi zawodów. Jeżeli zrobię imię w literaturze naszej, to tylko Tobie obowiązanym będę.

Zapowiedziałem w poprzednim liście pisać o planie prac moich względem mater. histor. w Bibl. Ces. Zaszkodzi tu trochę. Skłonność moja to drobne ogłoszenia, zkądwiedzieć o nich, kiedy dotąd poza drugim

ich spisie nikt ani pomyślił. Kto rozeny, że praca moja bodze
żmudna i mozolna, nie stawi się jeszcze brzowcem? Wszak dziś po
wszystkich zestach Polski dobywają i drukują stare pomniki,
a ileż jich wydrukowano, i kto ze nich, oprócz tu, gdzie
tabernoto leżących i dziennikow polskich? Wreszcie powiadają, że
światło na 10 dziesiątych lecie 3 znowu zachować można. Otóż
co tylko odemnie zależeć będzie, zrobię wszystko, co nie przerasta
sił jednego, bez wielkich środków materjalnych, człowieka bur-
dzącego nawet mój obol, aby tylko jakąś komisją historyczną
przyniesli. Bibl. Ces. najważniejsze są mater. do tak. Kośc. polsk.
dla której nietylko pod względem krytyki, ale i faktów tak
mało zrobiono dotąd. Jak tylko dokładnie rozpoznę jej, napiszę o
nich. Tymczasem ukażą Panu dużo niemniej ważne źródło
t. j. Sztab główny, mnóstwo tomów rękopismów naszych. Stamtąd
to senator Buturlin do swej Hist. znanych czasów XVII w. za-
czerpnął ów Dziennik oblęż. Smoleńska, p. Polaka Bonza (pisanej
niemyle), pisany. Jeżeliby mu potrafił dostać oryginał, specjalnie
dla Pana; bez z takiej kopji mamy też nasze pomocnicze
nemu, na co się zda? Szkoda, żeś Ojcze nie miał czasu i zbytniej
gorliwości o pamiątki ojczyste, chowające się tam (Tichi 1861 j. Może się zresztą
kiego manuskryptu, zamknięt drogie przeoczonym pracowni-
kom (Tichi 1861 j. Może się zresztą i tamtąd uda co skorzystać,
lecz trzeba czasu i cierpliwości; nietrzeba zbytnie wyłączać na
jaw wspólnych stosunków naszych z rosyjskiemi usprawiedliwia, powinna

nas zaprowadzić do żądanego celu, aby oświecając nasze, objaśnić zarazem i wszystkich plemion słowiańskich historyą. Będziemy zgromadzać wszelkie materyały, póki nie przyjdzie do krytyki i historyi. Praca Komissyi archeograficznej powinnaby zwrócić uwagę naszą; aby do pomnożenia Pana, gdy zabyte księgi tak drogich pamiątek podobieństwem, będzie starał się ciekawszego ztamtąd wyczytać, albo tłumaczonie przesyłać chciałem. A napróżno prosił Pana spis dotąd tam wydrukowanych dokum. naszych ciekawszych obaczyć mogących.

Na ten raz powitam Pana staraniem mojém zebrane, choć niepereczonie spisane; oto P. Malewski wydała bardzo ważnych dokum. tabelaprowod. ich dotknie, osobliwie listowe tygm. a zamkach litewskich, polecam Panu; i czyny drukować jak najspieszniéj, bo podobno czytasi w Poznaniu nie myśl otém. Pozostałe dok. przejmie sam P. M. bez odbitych pisowni nieszczęścia, bo nie miał czasu przepatrzyć. Niewymienię jego imienia, wspomnę tylko iż znajdują w Metr. Kor. i litewsk.. Fascykuł zszyty spisany p. P. Dowkszta, pomocn. Metryk. P. Mal. Otóż to trzeba natychmiast starać wydrukować. Mógłby w korespond. oświadczyć podziękowanie P. Dowkszta (lecz nie wiele, aby P. Mal. nie obraził) aby go zachęcił do dalszych zgłosów, bo w jego zgłosie są skarby dosyć nadpsute, i djamenty. Zawsze jednakże on sam tak i wszystkowiadomy od P. Mal. który nas zawsze powodzi, abyśmy zachować incognito, mnie do tego, abym więcéj dobrego, o zroku. Co do mnie, tojeżeli staranie moje zatrudzi nas wspomnienie, zrobi zamieszanie złote kilka wodrzicielkorespondencji, ta korespondencja pomnożyła obaczenie ciekawości, i czyste resmutnie zwieszamy głowę.

wspomnienia osobie tamże znalezłszy. P. Dowgiał przeszłe Pamiętniki Rzym. Kr. wotacznik. fir. Od P. Mal. Bór miał Akt Trybunału Nowogrodk. o wypadku z Wołodkowiczem, którego tak malowniczo przedstawił Hr. Rzewuski w Pam. Litewsk. Władysław w Rusalce. Są tam sprostowania krzywdzącego opisu. Możnaby ito odnieść zapewnienie. P. Mal. przeszłe dla mnie portret.

P. Dowgiał żąda exemplarza pańskiej Hist. Wilna, aby ją papierami przekładzieny, mógł zrobić obszerne objaśnienia, które mu, wielkiemu aktów Wileńskich, nastręczą. Exemplarz ten Pan raczył otrzymać. Książki można domu adressować.

Prosząc pozdrawiam cię obecny upadek przeszłości, może się prędzej dalej, gdzie inaczej, wszystkiemi nićmi scrupułami chodzkami, opłacić byłoby się potrafił. Nawet ludzie duchowni albo i bogaci, ten mały ciężar unieść powinni. Lecz gdyby tak wielkie, jak góra Trzykrzyska, zwaliło na mię postępy, to prawdy, na stowarzyszenie, ani kroku nie ustąpię, póki wolności, i wszystko dotąd przeszłe, wolności wychodzimości moich to jest prawdziwe dzieje. O zajściu Rad. z Chodk. pamiętam, i jak tylko się uda wynaleźć, spiszę dla Ciebie Panie.

W następnych listach mam nadzieję przesłać krótkie wiadomości o teściu. praca O'Connora, które są wielkiej wagi pod względem faktycznym, o których obiecał mi sam dać notatę, i od P. Austarewicza, antykwarjusza, spisującego na zamku, które ich wiele jeszcze przy końcu na Wasilewskim były rozwiązane i w Nowce pogotowiu. O'Nor. Dawał mi dotąd jakieś kroniki Świdrygiełowskie po stowarzyszeniu, lecz na zabój zmudz

P. Mickiewicz odznacza się zacnością. Jest podniosłego ducha, ary stokratyczne umysłowości, nadobnego ze zwykłego rzędu wzrostu. Głęboki to i zmysłowy krytyk. Dogląda jego wiadomości tych rzeczy, o których mówi, to widzisz, że z dobrego źródła czerpał, tak pisarzów jak głębokich literackich utworów i ducha pisarzy analizującego wieku. Kiedy daje zdanie o pisarzu, to jakgdyby sędziowskie czytasz krytykę najwyższego współtrybunału jakiego najlepszego francuskiego Journal lub angielskiego Review. Co on robi, nikt nie wie; bez wszelkiego zwłoki nad literaturą pracowali; kiedy się wstawię, to zawsze go zastanie nad jakimś krytyki angielskiej. Wreszcie organizacja głowy! Cały wzrost domowy, który mu przynosi żona, miła kobietka, wybrana kobiecina, nadzwyczaj krwistego temperamentu, córka artystki Szymanowskiej i rodzona siostra żony Adama, — i dzieci, które stanowią dumę ich obojga, i stypa z pisklęcia i pisklęcego przedmiotu. Żona Mick. po pierwszym spotkaniu się, mówiła jakgdyby odkrywszy się: cała w myśli i uczuciu, żadnej rzeczy z powodu głupich konwenansów; wychodzisz od niej (jeżeli masz zaszczyt z trojnoga domowego pożegnać się) podbudowana tym rozumieniem, jakiego doświadczyłeś u rzadkich, wyposażonych ludzi, konwersacyjnych.

Powinszuj mi robić opisanie owych stawbarków P. Szymanowskiej, która jeździła po Europie, zgromadziła pamiątki najczystszej intelekcji Europejskiej. Wszędzie ta widzisz fascynacje i mity mistrzów ludzi. Osobne kolekcje, osobno muzyczne, osobno malowane. Pamiętniki rzeczy niewymiernych dokonać będzie można. Szkoda wielka tych rzeczy nie wszystkich

Aby odpowiedzieć epitetowi, którym na końcu listu prawego wyraził, powiem
żyrafiny, iż mam wroga w Kościuszce, klasycyzm (wzrok. jak z bitwy
sat ody za, o potem przeciw Napoleonie; wolisz ale Jenen Krasińskiego
wyrosł, że Twoja Panna Witoldowska, która taką sympatyją znala
w mistrzu pokolenia całej Litwy, uważa za utwór, najwyraźniej
piękny literatury zapowiadający. Tymczasem najlepiej schorz
zowat, bezimiennie pojął lepiej odmalować nie można. Barres
estetyka nigdy zarozgatki warszawski nie przeszedł i nie przejdzie

W Pierabadzie bardzo ciekawe Pamiętniki oryginalnie
wanej kobiety p. E. Sztymer. Przeczytam. Wyborne! Co za humor
jakie zwierzenia konfesyje! jak nowe odkrycia stron wewnątrz.
codzień, nie nie widząc, patrzałaś! To jest robiący talent! P. Szt
jako osoba, przyjmująca gości na swej kanapce, czekuje skromnie
ufność jakoś, w wszystkich. Zwykle miłosz, i dużych trzeba skrom
nim zawsze otworzyć zdania wyjawiać. Bezpowody, nie dodrakn
Da. Akta dosadna! P. Bonieruski, pocieszon, Boga dachowiem
pisze Ostrogow, z którego (wykład) Grecji Francji i Anglii, z Konst
Potockiego, obecnie Bakalon i korepetytor greczyzny i łacin
wiskra mierzeń i chwata, że wyjazd P. Sztymer czytać i pis
ci wg Białoskiej stosunku z tego najwyższy stawi dogrobu pow
bo co zbadał, to — non habet unde cadet. Autorka ja
dwa wyli kompozycja i Pamiętn. dnia, jeżeli kona miłka —
wiem od literatów. A powodem rozpetropeterb. Praetawski, artak
ny i prachtvie pisanym stylu władnący, który, jak wiadomo, zap
dowiej, i jak redaktora zdjął akcesoria, obecnie kończy ro
zaczęta, romantyka, półgębki wynekta, — mój kiedy obecnie, i nie

że nie dotrzymał, ale nawet sam ich nigdy nie pokochał! Drażliwa autorka wróciła to na swoje konto – kiedy nocą ogromni Redaktora. Zgodzi-
cie autorki dosyć obiektywnie; boję się jednak wyjaśnić: dlatego, gdy raz
jednego autorowy z uniwers. uformowaniu współtowarzyszy abym się więcej
wychodzenia z kościoła K.K. Pijarów, one zresztą wyjaśniły z podziwu-
mieniem: i dobrze krytyki z cukrem. A P. Mari z gniewem rozwiał:
niechaj obiecali pewny wszystkie literatury na świecie! Otóż to i kłopot.
ku! I wkrótce pokoju nie dadzą! Brak miejscowa, nazwe autorki i kra-
nowotki; miejsca tak mało, że chcąc zagodzić nierozwiązanie wystawić, mu-
sieli nie piękna, biust i profil prześliczne, a więc jeszcze powodów...
ten cyt! Wara polityczność! Czy nie wiem że P. Józef Ignacy... ale
dość, dość! Lepiej się abyśmy trzeci na nas oba polskie nie
oczyścił.... Wracam z opisem petersburskich; które jak wiesz, przez
Polskę, mieli kłopoty dla wyobrażeń podlewają. Ale wracam do autorki Pant.
Trzeba się nam więcej razy i zmienić się zdanie o literatach, bo inaczej
wszystkie nam kartę w której powieści, którą dla naszych Kuriérów wy-
gotuje. Sam sztywnie, zdumiewa podwodą obrzuty ranami, z Tobolska prze-
niesiony, tutaj; dla urzędu skarbowej w kopalach. Jest tokiem literatek.
Cztowiek rany, irrealnej powagi traktujący rzeczy. Ona cała wewnątrz mało-
rysiki, zabawnie cierpi, koncentrujący wszystkie siedzi wdowa, cyta Bój-
rona, a wygospodarstwie różne śmieszności powtarza. Ze wiadomości Asmodeusza
autoskiego pisma nie dziwi!

W Niemirowie będzie ok. pora mój Siostry Róży, autorki apologa Ro-
mans pod Lisowczyk, jeśli przypomnisz sobie Tyg. i dwa wiersze to-
dzień pora brata mego tłumaczy Ludwika Dawyda Pos. które twoim

ozdowictwo poleca m. Ludwik, chłopiec z wielkim zdolnościami, jakiem zob
uległ niemiłym okolicznościom z wiela ciuja... Lecz mam nadzieję, że ozd
czyli, zostanie niepospolitym pisarzem. Cała nadzieja w Opatrzności, k
wciąż nad ludźmi polskimi.

Z niego/pom. liter. chcemy robić księgę najdoskonalszą, jaka
być tylko może u nas. Weźmy najlepszy papier, najlepszy druk, winjety i
ryje, a może i drzeworyty. Nie pożałujmy starań i kosztu, bo trzeba
działania publiczności. Jeżeli zdołamy przynajmniej 400 bibl. prenume
za każdą taką jak i sobie wyobrażam przedstawimy. Jak skoń
pisma wyjdzie elementy, ogłosimy w Tyg. i poprosimy o wmianki w któ
abonenci niektóre artykuły. Wiele mi radzi na powodzenie mej pierwszej k
gdybym coroku później wydawał, i to stanowiłoby czytelnikom mój exyste
kojarzyć M. Grabowsk. lub X. Hołownik. co dotąd dla jakiejś
gdy moja cnota wcale nie znana, a jeżeli znane to z stron nie jasn
tygodnych skryptowań w Tyg. z artyk. okolicznościowych, stosunkowo
noścami stolicznego życia, a niedorzecznościami, wprowadzonych. Rozumie
reformie wolny publicz. robi jakiś autorytet dla tych co mają
dra dla wzięcia biletu. Dlatego proszę by, abym wiadomości jakie
pismu wyciągnięte, chciał zawsze taki sposób rozdzielać, żeby je w każdy
dla wskazanego zamieszkania. Mam nadzieję, że teraz nowe wydanie
otworzy mi tatarskiej prenumeraty.

Gdzieżbym ja życzliwości jakiejś wam pisarzom. Czy nie mogłe
strzeż P. Lesmackiej jakie powiastki wydane przez. stworzone, lub
obrazy, czyny ich zalety? Chciałbym mieć je przed pożegn
dobrej i wiernej zapowiedzi, bez niemu obcy dla powiększenia bibliot

Powiadasz Pan, że Glücksberg tylko 100 rb za arkusz płaci! A czy Pan wie że Semenenko-Stramowski wspólnie z Krasowskim wydający Hist. Nap. z 4 winietami Wernera, od ark. tłumaczenie opłaca płaci po 75 r. ass.! Dopiero Krasowski, który za moim staraniem zaczął wydawać Robinsona, illustrowanego p. Grandville'a, zapłacił ratalm. 2.500 r. ass. Oto miara z polskimi płatowi! Glücksberg zaś tu, musi ogromne zyskiwać procenta. To mię pobudza następne uwagi podać Panu, do których upoważnia mię P. Krasowski; (Wilno, syn Dyrektora uczyń Cyrkuł. / Poruczniki od Inżynierów Korp. Drog Komunik. który z biblioteki przysłowiem. do Kadetów od Korp. zebrał 450,000 r. ass. i p. wyd. Hist. Nap. z Semenenko (pierwszego kapitał, a drugiego staranie) do 75 podniósł, bo obarykoty po 25,000)—

Oto, czy niemożnaby przenieść wydawanie Atlasu z Wilna do Petersb. czyby oświadczenia we dwojnasób powiększeń pomiędzie konorarium; wtedy prowincja wola do Pana należy; Rewilion dostarczy nam drukow typ. Glücksbergowskiej; na mej kwicie robaczyn Panicyo borgheze cycero, — Wtedy wszystko jednym pociągiem z kopiami do Petersb. coż do Wilna. U nas bardzo prosto, i ja sam zajęłbym się korektą i całem wydaniem, a kont bytby P. Kras. który jest człowiekiem niezmiernie akuratnym, natężonym, zacnym i honorowym; czuję też on wtenczas swoim potrzeb, uczynienia czegoś dla swej utraty; byłeby kont wówczas bytby rodowolony — bogatowa jest spekulacja na takich ilustr. wydaniach, które razem prowadzić będzie Prosiłbym Pana dobrze rozważyć moją propozycją i treściwie odpowiedzieć. Kras z Sem. pieśni dokończyli ilustr. ed. Kozia, do najpierwsza potrzeba Mossakiego na Dni. Kiedy niedaleko; wcale; na tym tomie bez powstania osiadło. Najpierwsza

najdokładniejsza książka w Rossyi o Polsce wydana. Proszę tym prostać mi najdokładniejszą statystyczną wiadomość o tem; jaka liczba exemplarzy napisana numerowano, i w jakich stronach; wtedy bydlem mogli wiedzieć wydatku i zysku! Bezwarunkowie, jeżeliby Pobie Panie okoliczności jakie nie pozwoliły zmienić miejsca wydawania, to trzeba tak to uczynić, aby Elbląg powiększył korzyścią, cofnięta pewny, a natychmiast, jakkolwiek ustąpi współzawodnictwie. Trzeba tu nie w sekrecie, aż póki nie wydam mej książki, a Pan swoich drugiego półrocza, do którego nie miałeś kontraktu robić. Tymczasem projekt rozbijemy, obejrzeny gore stron wszyst jeżeli Pan do nas nie przyjdzie, to napiszemy wtedy Pan abyś przyjmował wedwójnasób honorarium powinszuję.

Pzok. Boczomucki Tyrsa Moje niebodzie obojętnem dla Pana, iż N. Polewoj; wielki wielbiciel powieściopisarskiego talentu, chce nowe powieści jego na ruski przetłumaczyć, i pozna który od N. P. wydawać będzie. Już wspomniałem Miał pisać o Atenu, i Całe życie Biedna, tudzież Hist. o błędnej dziewczynie; gdzie nie mamia mu dopomagać: jakaż szkoda, iżtak mało u nas dzieł powieściowych tłumaczy, ja sam stąd nie z nowszych powieści bym nie czytał; jakby nie Cyto zrobił zamianę Aten. na niektóre ruskie dziennikarskie, co byłoby trudno, gdyby Pan chciał wp. z Polewym. Mianowicie mi robotę przysłał Swiat i Pocha za które mu napiszem, byśtaby łodka mi pomiędzy opracowane. Jakiebym tylko twórcze miał wzięcia, wszystkie mogę na ruski przetłumaczone i w Peterb. wydane; sam bym tych wydawcy Cały projekt utworzyliśmy z P. Romanowiczem, znanym z biegłości Hum który jest polskim autorjastą: chodzi tu mianowicie o Wilcz. a słowiańszczyźnie na Romanowiczu.

Romanowa nazwisko, rezydencja potok. jest tłumaczem z Klein-

poczciwy, słodki, melancholijny; przyszedł dlatego, że tylko wiedzieć prawy znajduje przyjemność; całe dnie i całe noce siedzi w swym gabinecie, i albo pisze [illegible] albo tłumaczy; nie pracuje inaczej, jak tylko con amore, dlatego mówiono u niego rękopis. nie dojarzyła się wydrukować; prawie wszystko Wanowe przetłumaczył, co było nowego. Nigdy on nie pomyśli, czy te przymioty mu jakie korzyści, byle się co podobało, na drugi dzień już gotowe. Polewoj powiada, że ma stół za ciasny; lecz być między nimi zajście, bo Pol. nie zaprosił mnie wiele tłumaczyć. Rosn. oziębiły z nim; żona jego kobieta wysoko akcentowana, kilkakrotnie całą Europę przebiegała piórem; sam Grech dawał jej lekcje języka, z którym w potrzebie ustnie: wcale nie ładna, bez wierzchnie dobra; zdaje się, iż to było przyczyną, iż wziął sobie za moją istotę brzydką (inofensif), która, chałaszy mocha sobie dzień cały, i co gorsza, noc całą, piórkiem powapienę. Lecz tak musi być stały. Byle mu dać szklankę herbaty z rana z jego ulubionymi sucharkami, i słowem dla hemoroidalisty obiadek, on mniego niczego więcej: cisza a nich ogromna pensja; sam tylko niekiedy wieczorki wyprawia, dobrych towarzyskich: ma on wszystkich prawie Komedyj Fredry. Nestorowi Kukolnikowi który zapowiedział, jakoby Pan miał wziąć jego za pisanie ani za grosz elementu narodowego. Wydaje on dopiero Skarbka za Skarbkiem, między którymi cztery; i zapowiada się. Kuk. znał polski język.

Com przyszedł, choć powoli, zawsze doprowadzę do końca; bez trzebaby nasza z przyrzeczeniem [illegible] narodowe zedrzeć Skarbki; artystowskie obrobienie nie mało wymaga czasu. O wydaniu ilustrowanych stronek po polsku pomyśli; myśl polska prawdziwa, lecz kto wiedzieć jest wtenczas dorobić? u Artystów rosyjskich mało twórczości, jak i znajomości obyczajów i kostiumów wielkich dawnych; oni się bardziej na wszystkiego. [illegible] Moscach, aniżeby kto znał Ruś. Prawdziwie rozkładać może Skarbki; abym tylko Nr. było choć jedna, a najlepsza z nich, może dostępu zaszczycić na wiele którego tomu. Przyślę Panu Księżniczkę, wspomnioną na p. Grab. w tomie pańskiej Witoldowej.

Jest to Księżna Piotrowski, pijor, niedalekiego widzenia, ale pracowity, to zobaczy. Sama
swej ciosnej celu, chcąc i sam gron do prac pozwolnej przyszłej. ~~Nie pijor~~
Otoż zamierzył on dzieło pod następnym tytułem: „Wykaz kościołów katolickich
świeckich i zakonnikow płci obojej w prowincjach Litwy, Żmudzi, Wołynia, Podola, B
Polesia i Podlasia, podległych państwu Rossyjsk. od wprowadz. religii Chrześc. do
czystających, z oznaczeniem daty fundacji, imienia, i nazwiska fundatorów, oraz
dworów ziemskich i pieniężnych. Układ dyecezyami i dekanatami, z wyliczeniem
tów parafjalnych, Filii, altarzy, i kaplic w każdej dyecezyi i dekanacie. Wz
to Ksiądz Kajetan Piotrowski Pijor odnowił na oryginalnych aktach, które
nowiem zgromadza. W wielkiem razie, oprócz to moje wyjaśnia jako strona Hist. kon
dlatego warto słów kilka za nim przemówić dla ciekawszej publiczności, gdzie bez
księgarza jednej strony wydruk. nie w stanie. Miałaby 2 tomy. Cena r. sr. 2. a
do peterb. Ks. Kaj. Piotr. pijorowi, przy kościele Świętego Stanisława, w Tar

Wiadomości, w nastepujących rozmowach, zamieniono sobie rozwinął obszernie: temu przedmiot, i
ści historyczne podanie o wprowadz. wiary chrześc. do Litwy, Podola, woj. Żmudzi, Polesia, Wo
tji Rusi i Inflant, o Biskupstwach dawnych, dziś odpadłych, Kijowskim, Smoleńsk. Rewelskim, Do
Wendeńskiem czyli Inflantskim, Kamieńskiem, i o ich Biskupach aż do ostatnich czasów. O
leńskiej, Mińskiej, Żmudzkiej, Łuckiej, Kamieniec-podol. i Archi-Dyecezyi Mohylewskiej; histor
i ~~ich~~ ~~wyjęte~~ ~~Bankuzów~~ ~~tej~~ biograficzną część Kościoła wschodniego obrz. unickiego, klasztorów
i cnotami na wiekopomną pamięć zasłużyli. Dalej o Jurysdykcjach i Infułach; o każdej
pijalnych pod zarządem Świętych Ks. kiedy fundowany, przekazy, opisaniem ~~imienia~~ i zn
ści fundatorów. Wykaz ilości nadanej ziemi, też lasów, jezior, liczba dóbr podanych,
mi wsiów: w każdej parafii filija, altarzy, i kaplic i ich annaty; summy
ilegowane, przekazy nadane, kiedy, na jaki cel, na jakim majątku lokowane; o szpi
szkołach parafialnych; o Bursach czyli konwiktach, i ich fundatorach; o głównej
rodach dyecezalnych; o klasztorach zakonnych płci obojej, o obecnie lub dawniej
o życiu głównejszych zakonników; zakonnic wschodniej kościelnej; lub literatu
tuszach o prowadzonych wojnach, regut tych zakonów; o kardynałach; o Świętych, po
roszerzonych; o Bractwach (X. Piotr. wzywa P.P. Redaktorów pisma porjod. aby rozrzu
powtórzyć, a osoby chcące tej pracy mieć prenumeraty, do mego lub do rodzonego w Wilnie
dzieło chybaby w 1843 lub 1844 wypuścić: złoży się zresztą tomy. Cena r. sr. 6.
zenetowych Zakonów: zakonie uprosza o listowne nadesłanie wszelkich biograf
świętych. osób dotyczących.

Ale jak stoi tam wiadomości! ogłosi to prawdziwie. Może też nawet nie
bo księdza z tych innych, do których przyjechał. Co jeszcze rzecz, ich na nowy dziejowe
który tak wiele obiecał, cześć prawdy przyniósł, też lepiej; bo mój szkopuł do Cesarza
sądzę że tak: lecz jak silnie monopolu na twój wroz, który, a uważ to iść nie
dziejowej wagi za sobą też chorobliwych rysów literatów owego kongresu

Przyjaciół prowincjałów przyjacielskie uściśnienie od Aldera Podbereskiego

Obok mój widzę adres: Do Cesarza, ~~Ks.~~ Ks. Tadeusza Adamskiego, Kanonika Wileńskiego

W Twoją myśl trafiasz umieściłem pewną myśl o potrzebie dwóch liter. w mowie art. w Tyg. o handlu K. Mińsk. Pan krzyczy w swoim dziennik, tylko oglądaj się, aby "drugiej" strony dzien. nie zdyskredytować, bo u nasz to mowią wydać prawdziwsze albo nawet dziennikarskie.

Zdaje mi się, że nie warna, aby autork. Archeograf. komisji zwracała baczenie na dokum. wspomniane: zbyt szczupły ich objętość; potrzebuję oto czasu p. Anastazewicza, który z ruchem pracę wszystkim: Jabłonowski potrzeba dopiero-potrzebne wydawnictwo, zdaniem zbędne to zdanie.

Oto trzy dni jak odebrałem pismo pańskie, a nie mam jak 6 dokum. odesłać, który przedtem dwa jedyne litery przeczytać nie mogę; pomógł mi raczej Anastazewicz i wydostawszy i wyczytawszy; nawet pieczęć sam rozpoznał. Bo może być w tym wszystkim jakaś pomoc, a robić to dla Pana; trzeba by koniecznie dla mojej jakiś exempl. Atlas potrzebuję: gdzie można by kupić w innej Polski sfotografować, nie wiem nie mówię, bo trzeba widzieć jaki wartość ten stosunek do podobnych publikacji przyjmiesz; bądź Pan łaskawy czas nadto potrzebny odwdzięczyć. Chciej nawet pisać dosłownie oświadczyć na podstawie waszej gorliwości w dostarczaniu wszystkich dokumentów. Listy Pańskie dosłownie odnieść między tutejszymi literatami cyrkulację, i każdy dobijają się sobie. P. Ketrzyński potrzebuje każde pańskie oświadczenie.

Brat Anast. trudno zadefiniować. Stowarzyszenia wszystkie

zajęcia znaczenia, to jego przedmiot. Jeżeli prawy jego nieskupia żadna
jedna, żaden cel wyraźny. Słońce interesuje ich wszystkich, i jak tylko
kościół, zaraz zabierają się do extraktów, które na świstkach spisują; a
praca jego nie przedstawia żadnego związku, i słyszę, że ktoś powie
czytanego z materiałów jego robi: Odbił on swoich ich, jeżeli mówią
dzieło to co Pan bliżej miał od niego: całe korespondencje Gro
niego, Franka, Kotlarczyka it. d. it. d. z X. Sz. Czark. gdzie całe archi
we kie u niego jeszcze lekarz. porobiło. Prócz tego: korresp. dotyczą
Tarnowskiego, ciekawe mater. do hist. Małyrosyi wszystkie
niektóre listy Chodzkowsk. itd. itd. wszystko to zamoże zaw
ber nosa swoi listy: a jakem wszystkowiek mierzy, bo
każdy ma swoje zajęcie. Dotąd nawet nie chodziło o Bi
wszystkowi gotów wszyscy Wotok. który teraźniejsze miejsce
L. zekomend. Anastazewicza, straconego później za propozycyi
jakoby zawrzeć tam kopalni, to nowe mater. posypią ich. Ja
pisarz wydam mój Rocznik, to resztę wiad. i portret
tytuł
Ale, Redaktor powiada że Pam. literacki jest jego własno
ja nie mam prawa go wziąć, gdyż on przed dwoma laty ogłosił
się, ponieważ ten tytuł mógłby nowej szkodzić mi wzaj
Ojcowskiej, muszę go zmienić na Rocznik liter. gdyż ma
co rok podobny wydawać. Jakoby jest potrzeba. żeby jednego
nie ma prawa drugi wydawca używać. Nikt nie wie, no
Praet. kiedy się wydawać zaczął. i opłacony Pam. liter. Dotąd
jeszcze w Moja jeden z lepszych art. moich. w którym wy
moje wyznanie wiary pośród moich religijnych, filozoficz

P. Odrzucenia zmuszenie i powrót wiarę; jakby dla usprawiedliwienia
czynności, wszystkim nam jedna odpowiedź: pisze Zygmunto Stare
sam Anast. najbliżej jego przyjaciel z pewnością nie wie, co znasz

w kopijach dokum. zachowała rozpr. dokład. współczesnych ówczesnej jasnej pisowni i różnice w napisanych wyraz. Z takie tylko wzgl. żeśmy rozpoczęli mówić że niemożebnością iniono własne a wielkiem literami zaczynać. Wiele nam nie o paleografiji rzekł chociaż o tych wzgl. wskazuje wiek.

Przyszła mi myśl podania Panu spisku wszystkich dokum. dotyczących naszej historyi, jakie Komis. archeogr. w swoich aktach pomieścił i pomieści: na próbę załączam wiad. z tomu 1go przedrukowywać je nie dającej mi potrzeby, bo gdyby taka potrzeba, to akty znajdą kobiet. lub kupi. Czy nie nasuwa się podobnego spisku i u nas pomyśleć? to by wiele zniosło zgoła przepisywania; warto by też wybrać niektóre uwagi nad przepisywaniem i to wszystko publicznie wydawnictwa. Zapewne Pan zamówione źródła do dziejów Polski p. Nowakowskiego w Rastinie wydane? Z spostrzeżeń: z podobnych copij by tylko regesta wypisać i w wiadomość zwinąć.

Ant. Ed. odpisał potem przysłał X. Szuj. dawny Włodarz na wydaw. pism period. zakłopotany kur. Lit. zawarł wycieczki, i cały jego korespond. z tego powodu z X. Czartor. jeżeli on w Kur. nie wydrukuje, to Pan ma prawo wszystko inne pisma zgłosić, oto domysły.

Pisałem wczoraj list do P. Stryjeńskiego. Pan wie Pan wiesz ty zebrał Pantofle, lecz powinienem dodać, że kiedy pisałem list pierwszy nie znałem obecnie Pani, ani jej męża, ale tylko z opowiad. Borzęckiego, który nigdy nie powiat. Dopiero sam autor ver na liście bywa ami na wieczorze liter i zawrzeć czyta. Pow. domowe Roz. zajmie 12 ark. druku i nosi tytuł: Treny fagijusza i Treny listy, cały pismo malowane wypisanych papier. Pant. i czytane p. jego Karmky. Sł. Bóg dzień Pan miał wybornej powiastki tylko chciej sam list napisać. Ost. zapomnieć mogło Tyg. korektę ów z nagr. niedopisywać, bojaźnie sam nie otrzymał o tem tekście. Rozumieję że pisać do niej.

do Stan

Zrobiłem kilka nowych prenumeratorów, jak Xie Kons. Lubom. Kohomber itd. trzeba to pismo koniecznie upowszechnić wśród tej warstwy społeczeństwa. Glücksberg jednak tylko bogaci hr. Broniszem ~~do~~ przysyła regularnie natychmiast po wyjściu; co do jego exempl. to już przestałem wierzyć, abym go miał oglądać, jeżeli sam nie zechce przysłać; zdaje mi się że ów exempl. jakiś myst literacki, który tylko w mojej idei się urzeczywistnił. Ze Glücksb. jak nie dobrego.

Jest tu autorek tekstu ozdobny niejaki Kamiński, P. St. Ambrożewicz. Między otworzenie jak dwór Rejta napadają na prózniactwo głupi pochlebnik i statystyczne poetyzujące próżniactwo autorów tu nieznajdzie obrońcy za siebie. Dopiero kiedy się wciąż przejrzą stare dokumenta, nabiorą z Glücksb. przysp. ogłosić, i do których się wyprawi w przysp. na ~~asprobienie~~ i "zdolności", jestem ciekawy. Ja go uważać, chociaż zrozumiałem jego zamiary nie uważam do nie doprowadzi. Dziwi mię tylko, że osoba, która od ~~zmarłych~~ bliższych jemych wcale innej strony znamy, zechciała zarzucić w literaturę wodzisławskiej najlepszemi intencjami. Jest on autorem wschodnim. Ja. i radziłem na broń; za przykładem z przeszłości osobliwie ciekawie bredzie w literaturze za ostatnie wiarołomstwo. Dopiero wpadł na dobry rozgłos robił z księgi spekulacyjne drukuje on osobno dokum. Co znaczy, że zawsze jeszcze mieszkań na prowincji, że bliski jest ideału, z jonów" z nieporozumieniem w typogr. w moją ark. w Tyg. umyślnie błędy np. zamiast nowemu prof. Ign. D. robią tam profes. Gymn. za co i dobry mój znajomy Ign. Domst. na albo prowincji, a Kalkbr tak drukuje, że i sam djabeł nie przeczyta. itp. Dowiedziawszy myśli postawić Panu Korektury Dzien. Pani Ustrzyckiej, zamiast poprawiło, za czem wodzisław jest. Ale przeprosiwszy za to że, aktor. i wspom. nie warte; i zabił, który podobny do dziś koło mitycznego - od nietoty prawy, myśl tak zmieniony, że myśl nie niepodobna. Z biletami prenum. i nowe wiadomości o postępie ich stron, i prac. litor. Zostaję Pan Kochanek

Proszę opłatę prenum. z Wydziału Oświaty za 1 egz. Tygodnika: a pozostałe ich egzemplarze proszę

do Kilku szczegółów o Pan. Norow.

Zofija Norowa, z Czerwińskich, urod. w Warszawie 1797 25 decembra, z rodziców niebogatych, ale bardzo uczciwych, ojciec zamiany na polu bitwy, wyniesł wykształcenie i ożenił się z Katarzyną Chorzyńską, osiadł na wsi, i zaprowadził córki Zofii wczesnie klasycznych autorów: Seneki, Cicerona, Marka Aurelia, i t. d. [illegible] [illegible] [illegible]

niepodobna ich wyczytać – chyba
pistofel dwuwołgt – Nie jestem
i nie wiem (prosba jakaga wyrwotać.
watem Sacharowa, ani cink – Je
Ol Nawewier mógłby co zrobić, al
watoby i jemu nieznanych, jeżeli
kiem nieprobuych dopretawania
ści. Sąpisane porbeinie z ciągłe
ceniami. Przytocz. tytuły na pier
spisane. Sąto pac-siniste dokumen
gdzie oryginały nikt nie wie.

a) 1231. Riga dla Lubeki daje dwor.
ob integritatem dilectionis et fidei
tiam quam erga civitatem Lubecen
bet curiam adjacentem infra mu
vitatis cum omni jure et prov
Lubecae. tradit libere in perpetu
videndam de A° 1231.

b) ~~Władysława Księcia~~
1296. Władysława Księcia Kujawskiego
slaus dux Cujaviae, Lancicae

...rodiae (Siedadj) Lubecensibus tra...
...ardi per terras suas omnem securita-
...m et protectionem ponicetur, datt: in
...esna die 6 Mart. 1296.

1323. Gedymin do miast Hanzeatyckich
...pisze, wzywając mechanikow i rzemieśl-
...nikow. Gedeminis Rex Lithuaniae
...d Rathenoram litteras, quibus Lube-
...ensium, Rostochiensium, Sundensium,
...ripis waldensium, Stetinensium, Gottan-
...iorumque mercatores et mechanicos, pro-
...tis optimis privilegiis in regna sua
...vocat. d. Vilna die corporis Christi

1323. Na ogromnym marmurze charakte-
...rem dobrym i wobrzejałych, z pierw-
...szemi jakich nigdy nie widziano. Mu-
...zeum (copojat) bój jednakże który, do tylu, poza-
...pisywał. Krodkowi to niety chcna!

...przytym powtóre nadenty: Przywilej Księcia
...Romana Halickiego z 1240 r. i drugi:
...Lwa Księcia Halick. syna Daniela z 1301.
...łacińskim przekładem Zor. Chodakowsk.

P. Rocznik mój aby jaśniej dolesczony, nekro-
log Pośniaka powieś; ito z największą niecierpli-
wością można robić oczekiwania w tyg. półki zapopie-
rany nie wyjdzie; dla ogłoszenia w pismach warsz.
cenzurach i lwowskich nadeślę Panu słów kilka
o tej prospekcie. Za wielkie materjały do niego
mamy obowiązany bóg; chciałbym jak najwięcej umie-
ścić; żeby choć jeden str. Przemyskiego!
Z tego wiersza wiem jaki lub wyjść. Z tłumu tego
obrazu nie dobrych wiersz; wyjść nowiny w
tworzy zapowiedz. Mendogiedz? Rocznik mój aka-
demik ar w Augustie chyba bo druk wiemnie nie
wrócą rojnie; edycja pyszne; jaka chce zrobić,
wydrukuje po wolni do pow. Stryjskiego zrobi wiersz:
robiłby mi dotwoży; gdyby nie ten chory podszky.

Polewoj czytał mi pierwszą połowę swego przekład.
tworzy pow. Caterinę Biduca. Wybornie! Tytuł tylko
czytał mi; prosiłem: Zapomnij grzechy, Jaka
na pożar całą naturalność wyrażenia wziętego
z mowy potocznej! Wydrukuje połowę w 3ciu N. Przem.

Wobliczyn zdaniem wypada mi powrócić
wrogami nowszymi wiekom jakoby wrócić ich u-
rodzenia; najstarszy w Opatowie przed kronikami 1398

właśnie jatro Gromnica i temu też 444. [illegible]
dajty 4 Lutego 1438, co za dwa dni przypad[illegible]
tem 404. - wszystko przypada obecto [illegible]
imienin, które bóg 7 Lutego (ato ich rozu[illegible]
wiarka do Mlotkowej; co wiosna, wszystkie
nejch var wsovnica osobliwie mocno [illegible]
jeh var nejsvatsim ctety dni przed [illegible]
ktori wypadaja jakovar w wigilija [illegible]
rzez wienni takim zbiegom osobliwem [illegible]

Przed kilku dniami odbyli. pogrzeb [illegible]
skiego. Kap. P.T. wynedt na polow. pomiesz[illegible]
iowy przemowiwszy nieszczie: Profes. Katolicyz[illegible]
rzym ostatni rok. siostry był [illegible] zwiastuny przy[illegible]
po wyciągnęli: zapadki wojny smiertne, [illegible]
nach wypalita zarka nabita glotami: [illegible]
a śmierć nieprzyjaciela robotę wielkiego [illegible]
wszystkich swoich ciotek, i Kap. pod koniec
rentarz zwrócił: tak samo teraz [illegible]
przed kilku laty rozstrzelili przyjaciela, rodzo[illegible]
a tak samo [illegible] P.T. przed trzema miesiącami
przed nami zaślubionemi, zastrzelił z pi[illegible]
wolnego brata! Oto prawdziwie [illegible]
fatalizm; i krzyżem powiada, że [illegible]
wiecznie, gdzie się wyprawi wszystkie.

2° z pow. krzyż. Frenofagijum i Frenolesty [illegible]
sena dla pomnożenia wrażenia.

Tymoszom o tubajka, którą jeden Tyg. nie wydrukuje mer-
wo waltem umieścić. Zrobiłby wielką przyjemność którym.
byś zdjęcie uczt wyrzucenia ich Bartłomiej w chmurach
Tych my postanowiliśmy je w element nowego przypo-
wowadzić, jak np. Filip z Konopi, Kowalczyk Polocha,
Tabłocki nowy Ale, Sawet na Kościuszkę itd.

Bartłomiej w chmurach.

III Pan Bartłomiej Kapusta, — zapewne go znacie, —
Siadł sobie raz na topanie.
I tak się mocno zamyślił,
W takie bujne wpadł marzenia,
Takie mądre plany kreślił —
Dla ludzkiego dobrobytu;
Że dzień tych ideą porwany do góry
Na topanie urbitsy wchmury.
Długo tam szukał, tu chciał, dowiedzieć,
Dalipan nie wiem, i nie potrafi wytłumaczyć
Dociekom odpowiedź na to zapytanie,
Jednak myśli — że wchmurach długo musiał siedzieć;
Bo mu się siad wtym czasie wiadomość młoda z roku —
Która jest Cyfra skradzi — zboże na prin zgniło —
Chęty wiele za długi — gamonie zrobiło —
Nikt nawet pisku głodom wyciszyć nie mógł.
A gdy Bartłomiej górne sfery rzucił
I zjechał się z obłoków
Kiedy obaczył
Że jak głupim odszedł, tak też głupim wrócił!

Brecht.

Vrebt mi wie pewien stopień kuntaszowy
„Mój rodzy rodzinny braie,
„Niewiasz wasi śliwa natorgnie,
„Jeśli torbę zgubisz nabij drugą."

Eleonora Stry...

d. 30 Augusta 1842.

otwiera Bronowska, wyd. Majska, co niedawno tu
cios gdzie Ale, do Romanowica, skąd ja nie przyjechał
Hetman Potocka.

... W Baśmanie abym chciała tobie dogodzić
i ustępliwość nieograniczoną jako wrodzoną ku
cnie, a tobie w obcowaniu towarzyskim, wzajem
nie, nie rekomendowałam dużą mocnych (!!) m.
natężeniu (!!!??). Jeśli w przyjaciele znosz
gość, w wesołym nie miejscu widzisz, to ogrzej
przeszłą nowiznę, niespodziewaną, n
w ręku ostrożny wiatr. —

Postarajcie się tobie Baśmanie zgubić
mowność, nie stwarzając ciągłe Strach
Bożeby a strach Śmiałości, aby kiedy wielkie
nieszczęście nieszczęście! (Opatrzenie sam przy
powieści) Strach Boży i strach Śmiałości
ność w człowieku istnienie mężestwo a nie
kowskie małodusznie. Do a takiej Baśmanie Boże
nie wzniesienie. Duch człowieka zbytnio ugrzęz
może potargnąć swoją ugrzęzłość. Rzeczy
stwierdzenie sens następstwie ogólnej ludzi
ludzi, nie obyczaje a to przechodzi.

15 Dek. 1841. S. Petersb.

St. Petersburg. 1842. 15 Stycznia.

Niedoczekawszy się odpowiedzi na moje ostatnie pismo wyprawione z kilku ważnemi dokumentami, między innemi z Statutu o Zamkach litewskich, postanowiłem sam napisać upomnienie Pana, przypuszczeniu udzielenia kilku wiadomości, mogących bliżej Panie interesować jako literata, korrespondencja z Tobą stała potrzeba serca mojego.

Odb. P. Sztymer kilka Pan miał pomiarków, a że raz sam do mnie napisał, wprost list p. moje rue (Jej adres: od Bolszoi Kolomny, Annińskoi upro. Gluszkokrova, g. Perebersewa, № 9.) Talent ten potrzebuje koniecznie rozbioru, bo bez wątpienia do najcelniejszych należy. Pomimo znanych mi dwóch probek, trzeci wielkie oczekiwania przewyższa. Jestto powieść dla niego? Pan. liter. napisana, znam tylko ogólnych zarysów: widzę osoby: wujaszek rosumow P. Xenofagjusz i chodzący rosumow P. Xenobesty; humorystami co nie miara stopletoffmanowskie kapie tam co minuta, a wszystko na tle rodowem, swojskiem. Jestto, widzę; książka naszemu kurkie, wonczyzn. litewskie, i P. Niemcewiczowi dostanie się tam porządnie za jej wdowanie w niebolesne rany. Obrazy moi komiczniejsze: Potej pow. oszukuje Pan mię tentalent, bo przyjście wszystko co dotąd znamienne było a nowości wszelkiej. W kilku pierwiastek P. Sztymer jest ironją, echwijcą genjuszów naszych wieku; prócz Rabelaisowa, Hoffmanowa, Brambeusowa, znajduje tu cechy sentymentalności Sterna, którego uwielbia. Ona zlepek potwór, powiada Pan; jakto mógł ma mi przeczytać z powieści. Mnie Pan rozumie; ii zgłębiwszy sens, wszystkom wątpić, aby te utwory tylko do niej należały; widziałem zbiorzin całkiem zeka merkepotwierdzonowany; jest tajemnicze ich szanować powinniśmy; najświatniej nie powiedz nic Walter-Scott

Mają zostać wydawane illustrowanych edycyj wszystkich przyniętych powieści P. Ortymer, postarowania bardzo Murrayem. Seryjin P. St. gotuje nowe mamy dotąd wieznanych nich: niektóry schowaja i Morryat i Dickens, i Fenimore; nich zabetami ta mamy nowy element. Robert P. Portella jak mówią powszechnie i umieli w Tyg. Tego oczekujemy oddawna, osobliwie samej Autorka. Gdzie niewiadomości, tylko co i ona niewinna, zgrzeszyła powieści. zapowiedzenia, jeden dowiedzieć niewiadomo.

P. Romanowicz wydał Pant. P. t. Tsaumaks, bo włościanie używają Kozinoks niewiadomo bardzo dobitnie prawdopodobnych wyrobów. Bardzo wydawał popełnia i prawdziwie, z winietami. Tożsamo mamy zamiar zrobić z pośród powieściami. Jako zbiór zajedyny ostrowich, mogący je illustrować nie gorzej Tomy Polkownik i Grandwillia, obym. Ekumenik. pow. P. Adam Szymer, miły zarzyty przyjaciel, dopiero sparaliżowany obolizmowaniem niewiadomości ci roku. Malowa ztąd ryzyk wyobraźni, ztąd pojęcia poezyj i ztąd wszelkie ubezpieczenia niezmiernie długiego, i wszystkich obyczajów narodowiańskiej niemi. Rudolf Zakrzewski; zbytkowi wiadomości zimnowy, bystre dostrzeganie rysunek, bergy fantazji i ekspresyj, przedstawień jest zdolny; czujący dostrzeganie, bez wzroku bezpieczeństwa musiał wozwać. Protestanci pracują dagerrotypy w Tyg. powiększ ciemnia jest mezopiętro on niema najmniejszego ubezpieczenia, bez wyjątku na dostrzeganie.

Mik. Polewoy jest najw. entuzjastą pisarzów. romans: dawne Caterjnie biedna, i on natychm. wziął się romantyzmem. przy wielkich objawieniach niektórych. Włościanie strony zasięgi; chociaż wszystko wydawnictwo. dotąd tekst karatterów prawdziwie winietki; bez przedstawień niewinne, jeżeli nadzwyczajnie odbicie podług. romans. w Petersb. pono identyczne X. Piotrowski jest niektórych bardzo poważanem. Pol. zajmuje się wielkie interesa wszystkim co Pan napisze, wchodzi w Polski zamiary, i nowe rzeczy.

242

БИЛЕТЪ

НА ПОЛУЧЕНІЕ

РУССКАГО ВѢСТНИКА

НА 1842 ГОДЪ

№ 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.

гъ // *руб.* // *коп. серебромъ получилъ* //

~~ИЗЪ КНИЖНАГО МАГАЗИНА~~

~~К. А. ПОЛЕВАГО,~~

евскомъ проспектѣ, противъ Городской Думы, въ домѣ Рогова.

Милостивому Государю

Осипу Ивановичу

Сенковскому

в знак глубокого почтения

Н. Полевой

Янв. 1. 1842 г.

Спб.

mognie obliżyć z Panem. Na dowód tego proszę mię o przesłanie Pana biletu na jego imienik Brodowski, który by w Nr. 1 obrócie otrzymać chciał. Dziś na więcej nie list napisać, bodźcie dłoń zajęcha bolesnej, czym dowodem tworzenia grup. polsk. literatur, i chwast. Naturalna, jeżeli cenzor nasz zobowiązał przesłanie swego stanu. Tymczasem wdzięczne wdzięczne rozpoczęcia do Glücksberga, nie względem mojego exemplarza, bo dotąd go wcale nie widziałem, i nareszcie zaczynam wątpić, abym go tak tydzień widział. Dotąd dla mnienia obudziłem nie Nr. Brouicha: dopiero zaczęłem do prenumer. X. Konst. Lubomirskiego, jak w Moskwie X. Rom. Sanguszki, Wiejskiego. Jak widzę rozpoczęcia to tak wiele obiecujące pismo. Przykro P. Glücksberga przykre natychmiast poczęcia, bo to nie tobie odkrycia Nr. pochodzącego. Niewiele stosunki do P. Litery, jako wydawca Pamięta, za mienia dotychczas wiele, co i w nadziei. Spodziewam, że bardzo [illegible] w miejscu podarte z pośród dat dla P. Petersmer. Potrzeba nowe zobowiązek, bo tak biegnie i Ubiera Bibliotekę, a dotąd pośród tego jeszcze nie posiada. Zaprowadzając nowe stosunki, trzeba pomyśleć i o materyalnych; wszystkim to samo uczynić z innemi wydawcami dzienników. Edmund P. i Ba pragnie posiadać liter. tos. rodzi, abyś dostał utwory niemiłe: jako organa mniemanych opinii liter. jego Dziennik, Dziennik Rejski, Moskwicianin i Syn Ojczyzny. O dolone ich pisemnie wstępie do 150 Nr. co ja wątpię mocno dla jakiego warn. pisemka, przeto, Pana nie powoła.

Z Sachorowem obiecuję coraz więcej. Przekład Horeb jako wcale niele. Jest to piękna rzecz. prawnych: i tylko przy tym wielkiej pomocy takiego jako Sachorow artysta obrazów i poetyka; bez nad wszystko, nikt w Rossyi nam dowodzić objaśnić nie potrafi lepiej. O Jerzym Jerzymowiczu, tym pieniactwa

dawnego, umiemy używać Pom. liter. Pomnożyć nowy rozbiór starych, jak trzeba wydania jak potrzeba; w miarę publikacji zawrzeć nadzieje bodź; rozbiór tych rozkładać, objaśniać Nr. Akt, bez jakiej kolejnych naszej zabawy nie uporządkuje: Zatrudnienie tak wielkie nadzieje napisanej nie książeczce i chęć jak najlepszej prowadzenia pożytecznej i przyjemnej, oraz najodpowiedniejszego rodzaju wydawnictwie polskich pomiędzy Panem Bogiem nie wątpienia onej; i porobni jakiemi podziękuję dobrodziejstwa, niekiedy zawiedzeni życzliwości dla nich. Czy nie na tamtym porcie biletów do widowiska? Na wot. Pod. Akt. ani wskazówki, niemu nabycia nabycia tej w Wawr. Chciałbym jednak abym mieszkanie się w Wawr. aż trzebaby coś domieść ob. P. Ziemskiej; bez niemieszkania jej adresu. Kobiety zupełnie czyste, biedne, a podobno mnie ratunku ostatniego ostatnia. Dlatego radzę nawet portier jej portret, z waszem! skutecznie negotiuje sobą pozwolenia kobiece, chociby fizyczne, nadto ostatnie warunek nie znam. Dobrotliwie pisz, ale od ks. Bremerskiej, nie mam sprawdzonego jakiego artykułu, i od Historii literatur. bo oni mi mało nie znają, a okoliczności we art. w Tyg. może nie wiedzą zebrały wiele osób nie jako reputacji; uczuciu. Jednakże pomimo obfitości bibliotecznych wszystkich, brak mi zasadniczego nowelom. filozoficznego religijnego art. którym nadał kolorytu całej książce, napisanemu samemu coś wtrącić rodzaju jeszcze przed pół roku oddałem Redakt. Tyg. do Pom. którego nie nigdy nie wydał, chociaż ciągle upatrywał. Oto zawodzenie pewnych spółek może i prenumeraty, bo które mi niemiłe mnie uwierzy, że dobrowolnie, kiedy on nie dotrzymał. Pom. liter. jak dzisiaj mogłem zdecydować [illegible] pisanie, wreszcie tego dnia. najw. Imienia i cienia. Zatarła portr. Pani Szymonowskiej, [illegible] pisze biegły Panu, Józefowi ze Skrzypca. P. Szymon, obrazowiekiem skoły nie wspierał. bo format mój dzieje 8vo najwyż. Moi i Orzeszkowa. a nowe pisanie do Boga, Hubego Szczęsnowicza. Konta takiej edycji ogromne; jednakże gdyby nie było 200 prenumer. idzie mój uniezależnić: ekemplr. po 2. r. odbiję do 600, i nowszej renty po wydruk. rozpocznę, bo polegam na wotum mej książki. Mam 11 kart. A. ks. zaczyn. do Szymanowskiej, pisanych, [illegible] wyjątki wydrukuję. Typy Gdańskie, vierges, ze słowolitu Bonifacy. bourgeois i petit.

P. Berezowski zajął się właściwie dla siebie pracą; wiązał się do opisania towarz. petersb. dla wszystkich; siebowy art. o historii ich liter. miał równie nacelu nasze rodaków: białoruskiemu dostarczyć pożytku; jak jest w zwyczaju dzieła; zamia dzieła Bonn. przejrzał nekaźdy stronicy: rzeczy nie przeszło nie ma wielkiego, bo pow. zamie tylko wiersze jakie a nic. Za jakiem on woli nie przemówił do wstawienia nam najorygin. zwrotów, nie przetłum. dla nas jako na Białoruś; bo nie wie czy jest tam dużo ludzi, którzy jed wielkiego uważania mają tak Białoruski, że ich jest, to kilku, jak, niektórzy dopiero. Otrzymawszy ten przymiot w Bonn kontynuuje odsłonięcie tego 50 letniego starania od literatury. Zatrudnił się najpierw nad oryginał. Dobrze mu się nie rozumie: Pan Turski; dziełowstwa zawsze i cały Bonn. zasłuchi pozór, zawsze praktyczny. Obwiadczeni i pojęcia o sztuce i estetyce. Jednak należy bardziej zastrzegł: ukazanie świata zawsze talentu P. Setzmer i napis. Turolsk. obrazu, które niebyły najgorszych ziemiańskich. Komedja grała w nim niepośledniejszą rolę, bawiąc obszyt nasi przyjaciele ~~mówią~~ i Ceranowicz godziny osobliwej, mówi, jak Hr. Berwurt zrobił bardzo dobrze.

Autor słownej metody, Jarzyński, obowiązał się do uwzględnienia uwag jego mch. cenzor. do historyi i Hr. franc. po polsku; p. wybrał na interes rzecz. jeniusz nowod. niewątpi mu wtóż odzwierciadlić; jakoby nie całk, a Jozw. niemiecki zrobił robi zagranicą. To zajmie mu wiele czasu bo praca żmudna i systematyczna.

Panna Wajnska, rodem Białej-Rusi pretendta na jego stronę. Sumienny pomocnej matce, która w petersb. wydawnictwa, dla wiejskiej literatury.

Pani Norowa, polka, pretendta na oprac. o akcentach dawnej Mich. Chorowskiego i Pamiętniki matki sieroty, Pauliny W..., które o wiosce, rozprawy Kołłątajowskiego, które wydrukuje Wiktoryn. z Dziennika Pol. Wor. oryginalnobohaterka! Stronnicy mia opiera, podawała prośby, aby ją zamianowano sekretarzem wyjścia odbiła Ministers. bohaterstwie!! czyste skroch wspaniały! Dziwna o niej pomnożyła i wspomnienia Pana.

Chcę [illegible] wszystkie te wiadomości, zamieścić w Korresp. Atheneum, pod ową kategorią: wiad. liter. odebranych odemnie. Nie radź jednak abym był zwolniony na punkcie samochwalstwa; czynię to dlatego, aby pobudzić innych autorów nasza, najmyślałem, ale ciągłe zajęcia i niedomagania [illegible] wszystkiego mi uniemożliwiają. Zresztą [illegible] mi podług, bo zawsze i [illegible] jakiegoś w tonie rosyjskich liter. wydawcy [illegible] mniej [illegible] pod względem rozwodzenia, obchodzącym cały stowarzyszenie. Schyłkowskich [illegible] wiad. o [illegible], które tylko oczekują ukazania [illegible] prawdy, prawdy wiad. zapełnić w tabeli porządku [illegible] pisemnych rozwiązań. Mianowicie zapomnienia.

O mater. histor., dobrze pomyślam, bez jakiegoś wiersza nabyć [illegible] przytoczeń rozpoczętych prac? gdy sam nasz pisać, i przepisywać? Przez tego życia [illegible] wkładowiele obowiązków [illegible], z najmniejszą [illegible] przytoczeń należy, wszystko to nas wydobyć na [illegible], i wszystkiemu wydobyć nie potrzeba; [illegible] jednobie, choć nie prędko, przyszłości [illegible] trzymam, dopomagają mi w tym niemało opiekunowie Głuchowskich, którzy mi [illegible] do [illegible] niezapomnianych przysług.

Ale, Księże Panie mistrze trochę mnie [illegible] na Pana, zamiast przysłać mi dwóch prochotych [illegible] exempl. Atheneum, z których był mógł odbić nibów; teraz [illegible] zapóźno - apotheozy, i jakżeż mógł wdzięczy chwili przestać, jeżeliby chciał uczynić niespodziankę, powolnie stawić sobie.

Zbiorem z listów Polewoja, chcę przyjść odemnie i Krzyżowych. exempl. [illegible] wyd. Hist. Nap. razem otrzymał [illegible] stoi [illegible] napisać, a mnie i jakaś [illegible] prędzej —

Wkrótce też przyślę Panu kompletną wiadomość o Metodzie Jarzębskiego, [illegible] etude sur Jarzębski; z [illegible] exposition. wykład. jego systematu.

W topograficznych Zamieszkach, wyd. w Moskwie p. mojego Profes. Bodiana, znalazłem bardzo wiele wiadomości o Statucie litewsk. p. Profes. Daniłowicza, i bliskomi rzadkiego. Jestto najkompletn. wiad. o tym przedm. jakiej dotąd u nas nie było. Jeżeli się zda Panu, to rozpowiedz, proszę napisać; chcę nie mało rzadkie się, [illegible] jednak potrzebuję [illegible] wydawnictwa, bo tylko w Petersburgu naszych prawa chciałem i zapomnieć. Czekam listu — Przyjacielski pozdrowienie od Rom. Podczaszkiego —

Pet. 2 lutego.

120

Nie potrafię dobrać wyrazów na wypowiedzenie mojej wdzięczności za tkliwe Twe zajście z korespondencji mojej; dziękuję niebu że Tobie ją za orędownika, i że los karjery mojej literackiej jest w Twojem ręku. To co mi piszesz o swych podróżowaniach na nadzwyczajne dobro artykuły, nie potrzebne jest. Spodziewam się choć w tej niedalekiej datującej korespondencji, poznać Cię na sobie; będziemy robić jedno dla drugiego co można, bez żadnych frazesów; wprawdzie należymy do liczby ludzi, którzy piszą wprost z serca, omijając nowe dziwactwa które Pan Bóg dał dla odmiany myśli.

Całą myśl moją dopiero zajął plan zrobienia Athenæum pismem periodycznem; to mi we dnie i w nocy nie daje pokoju; (dowody tego w załączonych dokumentach) ażyję całej mojej działalności, i całego rozumu jaki mi dał Bóg dobry, aby z robić z Panie periodycznym: i chociaż to stoi ogromne perspektywie zawody, ja idę za Twoim przykładem nie ustawania na 1000 razie, dobrze tu wol do końca. Sam nie wiem nawet, mam jednak dzielne wpływy i stosunki; i jeżeli tylko to tak pod-bieństwem, to do końca ~~roku~~ wydam 12 tom. Obie. bodzie periodycznym.

wychodzi z tym pierwsze z dwóch punktów: 1° staranki mo
wości przygotowania wstęp do osób od których to zależy po orzą
ce w duchu tamtejszym dwie litery na które względ może tylko
przyzwanego skutku doprowadzić; myśl ta oświecenia Rosz
chętnie widzę, i to oddawna jest w widokach Rządu,
było kilku dość rzetelnych ~~ale~~ którzy pogadzają się z siedzibą
sowi, swojego celu dopiąć umieli.

Potwierdzenie natychmiast wiadomości dowiedzenia
ote mam natenczas 6 kramot od wielkiego nieznanych,
szych lat, jakie kiedykolwiek Atlas widział; znamie
kolby nieocenione dla każdego archeologa gotujące
przyszłego historyka, i dla tego Tobie je powierzam;
że Archeograficzna Komissija przesłaty w entuzjazmie
widok ich rzadkiej stanowi i ich treści; i dotychczas by wszy
starań do ich nabycia przed polskim Żurnetem; a
o zwróceniu uwagi Rządu na ważność twego odkrycia
tego nikomu, tylko tobie je powtarzam; ani chwili nie
drabnej je natychmiast, bodrze obrazami i chłostrem bie
skapem zwanym Glückbergien; od pomierzenia jak noj
kolby podobnych mnie, moje periodyczności tworzą zale
tego detyczne dacha, uday za znalezione tam p. siebo
najdawniejszej; o cisnych mnie wspomnień ciep. zeni
Bo to brzie punkt, nabaczy bądź uprzejmie najśpiesznij wozem
do której ci gotuj z Ministerium nowym Tarkuttu, a dzied

za potęga jego jest dziecięcy, i czego on robić nie potrafi: Nadeszły znowu zasób skarbów prawdziwie zaskich, o jakich nawet ty sam Panie pojęcia nie masz, bo tajnic własnej twórczej duchaty naczej, dotąd od ciebie nie znana. Ten trudnej przekładu, czyni oziemalczy moją prace, nie duch mój bo śmiejąc może: owszem chciałby umiej wiecej, dokonałby rzeczy moich poczęta wzięte.

Bądź Pan tylko cierpliwy i nie trać nadziei: z wielkimi osobami interessu nie prędko robią; naprzód trzeba się zapoznać do negocjacji jest potrzebna informacja, a potem wizyta i do dzieła. Tr. z Malertin jest dobre; tam go widywałem. Chwilowe zajęcie wspomnienie, zprowadzenie dziecięcej tadzej, obowiązki chciałby, póki ta nie wyjechała do Paryża (P. Ant. Zaw. Dyr.) pobyten tak długi w Wiedniu. Abbé ta. Nie nie zrobię awansu jako artystycznego wybitnego wśród Słowian. Prace moje ich nie bo, do których zakrzan, jeszcze arcydzieła robią nasi wnętrze.

Będziemy Rozchtore o powód oczekiwanego postanowienia Cesarzowej: dat Majak (za przykrzyć) żurnalista per. pisze obawy się na Majorze dowodził o nowo-dziet. i wystawiły a Majak rozstaje okres od. za- dat ciosz śmiertelny naszym dwóm pisarzom: Ten znajdzie charakter Pana i jego własny interes, boby Ber twoich i Grab. act. upaść musiał, nie jest daleki od podjęcia: i wiedzą jakby za zawiązania. W Kone. Mię. Musiałbym dotrzeć tej sprawki dosyć zrobić. Zgromadzenie Pana plan powtórzyć miesięcznych sprawozdań zagranicznych, może wiele pomnożyć liter. cały. do 199. wyborcy, i na wtedy zamówić Tyg. będzie się wielkich sure-

gołów a petersburskiej umysłowej dictatorskiej dobroczynności. Dowiedz
nigdy nie wiedział, choć wszystko ma pod nosem! ale prawd
Obizza pod nosem wiszącego, ogromnemi wypisanemi lite
Kor nie jest takiego, jak by charakter pisma wymagał: oszczędz
dzi rzeczy pora potem nie ma dlaczego: mają logikę i
tą dlatego wielki pomoc, co piszą w zeszłych i traktują
dackiem hordzyńskiem, niestety nie dotąd dobrze miarowego o nie
ie od trzech lat prawie piszę do Tyg. jestem nie zastopie wielk
rezyncji
nacji; spotykam się w salonach Admiralicji szczęśl
żony byłego Min. Oświ. (Polki, rod. Narbut), która od jest
(a mimo to co ja nie rozstaję, p. potrzebuję z jej córką.) Bę
kie Sujetnatow-Szyrinski dyr. oddz. w Min. Oświ. i Serbinowicz
dz. Min. Oświ. tudzież Schr. Konowski i mnóstwo podob
gun, wszystko z kreasy byt. Min. Ale wracając do naszego bo
wprzyjaźnił tylko z jednym Zakrzewskim, z naszym plenipotentem,
rzeczy wiele mówię. W domu Rza, stolicy polsk. ziem. w Peters.
po polsku nie mówią; żona P. Chwostow, wdowa po putil. sta
prostu wirwandierka, bezczynna i rozrzutna, i w pewnej
trzymuje humory P. Referendarzowa, którego matka przy
jeżdżając na kortuhast tyg. kiedy ona wojewodzie do swej woli
żadna z dzieci chciała, z małżeństwa ubogiego, nie
stowa po polsku. Kor wojewodziowa kiedy gra w winta w sa
mianitego Petersburga, gdzie stale przegrywa. Dochód 10.000 r
odtrąceniu kosztów z wydania Tyg. tamsiada, albo "naczyń"
kapryśnej małżonki. (Coidisante) od frane. kierunku
gotyckiego art, których trzymamy korekty, a dobrze pisanych
jak Twoje, Grab. itd., i dlatego odwodzę ich korekty trzymania
nej nie czytał. Przejęcie dawniej, wyrobił tu styl, jak mało
u nas rzadkiego. I trudności on wrodzi art. ale zato zawsze głębok

St. peterb. 1842. 18 Lut.

121

oczekiwany ich odpowiedzi na dwa moje pisma
tem trzecie; jak myślę moja zajęta jest Grod-
ia, dowodzi ta stroną korespondencji; od Pana
zadam czystych listów, bo któż tak wiele
ng, i pisze dla druku, to rzecz ma jest wiąz-
ieństwo, aby swój wnętrzny korespond.
ierzchowi zadość czynił. Jednakże dotąd, z naj-
mniejszem podziwieniem swoją, widziałem zadzi-
wiony pojęcia państwa. Odebrałem list ostatni
ony przed wyjazdem na Kontraktologiczny.

Posyłam znowu parę bramot, i spis pozost.
do naszej historyi dotyczących, ogłoszonych p. Arch.
komissyi, lub p. Hr. Kamieńcowa, wszystkie
na dzięki do utworzenia ogólnego spisu mater.
histor. polskich. Pan zrób ze swojej strony, co mo-
żesz, ja ze swojej; a w Wilnie jest dosyć
środków, zaczęcia ożywiony chęciami, i mający

wyłącznie wzorów, do pracy podobnej
dzaju; trzeba go spisać ostrogami, bo o
jeb mat kinpaństki. Jeśli ktoś znajdzie
wam w poznaniu i we Lwowie, a
Mich. Winnicurki, wzięć jednego
powstać, spis dokładny i kompletny
kobyte ogłoszonego w Rossyi, ja bio
siebie. — A czy znacie Pana Józefa
ryi Pol. p. Nowakowskiego w Berlinie
Projekt Jana ostrożga za obraz. Jana

Ruer myśl jedną. Znacie pan Kal
dziewki, i opłakany stan jego? Wiem, jak
wiem on wzięć na oświecenie
nych. Zapewna większy, niż w Paryżu
a u nas Amboina. Warto pomyśleć o
Bartłomiej artwicha. Dom. Chodźka, z cały
oświatości, bez najlepszemi intencjami
ni, byłby godnym pośrednikiem

z nowego pow. i ubogiego. Prawo nie tylko
i pozwala, bo Stawiński Antoni (z kol.
„Wolność" obserwatorzy Wil.) jest zwolniony
z arrestu. Rozważ Pan to sam, — tylko jeśli
ma na ekspedycję materjały przynosić,
a nie trzeba jej oddawać wszelkie bogactwa książ-
ki, którą ; bez nas ci nabyto mają, a za-
to biednemu jakiemu młodzieńcowi, który
wiele zaczęło, i w pocie czoła na kla-
sy chleba zarabia. Gdyby nie jako sita zmu-
siła siedzieć w Wilnie, sam bym ci tymczasem
wiązy za wzór Estreichowskiego i zagranicz-
ne almanachi.

Mam nadzieję dostać dla Pana Genealogję
X. Oleszkiewiczów, od Z. O'Rac. a jak tylko ta co.
kolwiek z Boor. uzyskuję, to pingnuma atak do
skopiowania pod zarządem Wortok. a może i Dziewic
Boszo spisze dla Pana.

Posyłam dopiero poprzek nowej pow. P. Chrzc.
per. Cy Pan umiejesz, że poznawszy ją samą ar
dopiero, na chrzcinach. (bom trzymał jej syna dwa
razy nim z nowu mieszać, że powiem i ona pisze,

jakiś prekonasz z 40 t. Kierab. a Pan
bi wstawki i poprawki i ogólnie dyrygu
Szt. jest pełen malarskich effektów gadata, i
wygoda zobrazowania znajomej, jaśnie się bije na
i zdrowej na wsi robi. Przyrodnicze czysto po
pisarskie. Obserwuje go barwnie - bystre oko ze um
z felietonisty zostawał, a tymczasem z nienaw
kuje gorszego w powieści, a nie się obejmy, i
pan satyryk, zostawie bohaterem satyry o
Jan Barszczewski na zerwanie moje, wojnę
północnej Białorusi; a nie się spodziewać można
jego powieściach, tak naiwnego i pełnego naj barwne
zajęcia prostoty opowiadania, każdy dowie
zrobić. Przysyłając swoją powieść, wtedy mieli
chciał mieć illustrowane - czy nie mam Pa
ark. Brytyjskiego M. Grab. lub wschodnich Hr. I
oczekuję tych ark. z największą niecierpliwością,
one nie pozwalają mi zabrać się do czarow
P. Artyst. oczekuję ciągle ark. osobie; proszę się do
stań, nieraguiewaski, o poprawie: powstań mi
wspomnień że cała powieść Fren. i Frenol. b
z mojego Rosn. aby Pan. coroz się ciekawszy
Otrzymałem 50 zł. które rozgrz
i Wasn. i dobrowoli, jeśli montan stos. o
krok. portal: jeśli bliżnoty, rodzi wizyt
M. Grab. i Zawadzk. Ad. ze 20 - jeśli by za nimi wyjść
do Ad. Zawadzk. to by pozbawiony się rozpat ich rozdow
śmiernie wiele nie zależy, abyta książka była
idealna, nawet ze estetycznością rzeczywistą. Ich bole
mer. tych książek pisanych na. zegrać Pana i mnie
dzieła oczekuję. Artyst. ciągle myśli - i powoli robi
chem medytowanym nie zdążyć. Dom. [illegible]

St Petersburg. 1842.
24 Kwietnia

122

[illegible] rozum w mojej głowie, że prawdziwie nie [illegible] od niego zależę. Stolica, to prawdziwe zabój- [illegible], obłędne napał i zamroczenie umysłu [illegible] niego pożytku myśli, dobiki. A jak przyjdą [illegible]! to z cichego mieszkańca stajesz się kołowaniem ruchu, biegania, rozmawiania się porze- [illegible] prospektu, stajesz się koroszkiem, ogniska [illegible] nie widzisz, jak armada stoją. Coraz [illegible] myśli! Tu wolni Kontrakty kijow- [illegible]! Jak tu wiersz przyjść do ciebie? Trzeba się [illegible] w ciszy wtem szumu nieustanny; [illegible] z drugiemi.

P. Wreszcie niedobiorę wyrazów na po- [illegible] mowanie ci mój drogi Powie, za twoją po- [illegible], charakterystyczny rysunek, i śliczny wy- [illegible] miarowy z Niedowara. Za wszystko najser- [illegible] myśli! Teraz takiemi mo dziemy uroki wy- [illegible] nienia i obrazowania. Czytam pilnie i napa- [illegible] nie wyuczyć, a wtedy wrócić powtórzę [illegible] rysunek na prawdę narodowy- naturalnie

por i przedtocznia cudną grupę. Kaz
powaś najbpreneu kamieniarzowi, nie
ma, który nie zrobi wyein porob:

Przychodzi nie dogtowy zrobić propo
niechciałbyś mieć swój portret naleźnie
grafowanym; jeżeliby ś przystał typ sw
bardo podobny, jakbym ci ato portaro
silbym a powrotnie zamienorenia go z

Wiadomo już dawno o twoich gusz
tach: uważam jasne, że musisz mieć
lekki; podobne — boja — pracownie, mam g
dawnichoo, iridna rzeź utrzymać długo
nie może, owrem nowych kosci, jobi n
żarzowy od piętnidy do i przedmiotó
do najblahszych cacek. Duch kollekci; ro
umnie uwodzą włościn; dlatego n
nie żadnego przeświecenia, objawiał
znajdzie u mnie lub upadnie
Pozwolisz mi naprzód stawić robie
portrecie, a potém wzmiankować kilk
mieniotóri literatury rossyjskiej. Niem
zrzenione rzecze Ostrowskiego i no
tegretnie jego nadzie; dostoniejskiego
teki, która go mi dostato Zelm

trzymajcie ją wśród rzeczy: jeśliby potrafił dostać [illegible] przy kominie w którym artysta swój najprawdziwszy portret przedstawił, tak by, wiecie mnie dla ciebie pomnik wzniósł. Czy znacie portret jego osobisty litograficzny? To najlepszy w babińskich zwłaszcza.

Ale — co to ja: dzisiaj zbiedzony dziennik tyg. 14. pod Smok. który w Rzym przed rokiem i Moskwy portal; wreszcie to godzę na smutny; i bez wiary widzę w Tyg. dwa tyg. Zapewne Gliński. musiał po przyjacielsku ostrzedz Lachowicza, który z nim razem wyjechał: Chociaż ja wiadomie w wielkie prow. (bo pierwsze prog i wiersze)

Ale — ark. nie zobrata (w Wilnie) z Stronkiewiczem omyłkami, że jego sens chwytać nie można, gdyby nie miał autografu; niewiadomem, trudno byłoby poprawić. Najpiękniejsze krytyki w B. Wiersz. bez pomiewań byłyby wydane; ostre i wyraźne nie wprost na nieadresowi wierszoklectwo tamecznego, — Red. umiał za niepodobny do wydrukowania — a przecie mnie przekonania drugiej pisał nie wg. a szkoda! bo robiłby elektryzującą allurzję do Wasz. pierwszych do Pierwiosnków: miałby ją P. Zeimsz wydrukowała?

Obtoczyn niekiedyś dobiletam, coraz robiłem
mi jakieś przemowy? Rzuj je gdzieś
ba, byle jak mogą. Pierwszy to raz tak trud
na robotę; niebędzie nikomu
szat.

Odebrawszy list z powieścią, — odetchnę
bo ów — zatrzaśnięty, był bez wchodzenia
za wiele go zajęło — i rozbrzmiewanie
nie artystyczne.

Czy otrzymałeś Pan list mój, z
list. Nop. portami? Oto nigdy w
Pan bibliotekarstwo nie znalazłem.

Czy otrzymujesz Pan Rozmaitości
Pobawój Potęd zadrugo № tam nie
mat. Obiecany mi egzemplarz, za
Teofila syna Nathana Glücksb. zmieścił
w myśl bibliograficzny.

Załączam przywilej z 1658 r. Wid
dany. Odpisano spisaj zamienia cichow
nauki Jerzaitoś Anna Lic. Dymitrowa, któ
pozwolenie osobliwości historyczne. Jak
na kolo przyjaciół Kaweczyk zkad o wydaw
exemplarz moich Skarek, nowych transport
ale to już bez kompletnie nowotwór. Jak
zamówił ich artysta na moim portrecie
chcę trochę zapoznanie moich godnoś
Bratnich Lad. Dawid, Cieka zdesperowa
Tyg. do zobaczenia za pierwszym

Cały Twój

Załączam zamek [illegible] ze [illegible] ale [illegible] Skarek. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

123

St. Petersburg. 26 marca 251
1842.

Bóg pod wpływem najniemyślniejszego wrażenia,
w tej chwili powiadasz mi, iż stracono list pań-
ski wrzucony przez postylona pruskiego, adresso-
wany był dobrowolny, wktórej od 5 miesięcy nie
pisałam, przesłany do nowej kwatery
Semenenki, wktórej także wszelkie ofiarowanie
mnie nie stygnęło; tam odrazu do wiadomo-
ści różnego rodzaju Artystów, a coraz nowe
wieści ci owdy; jeden z nich wyrwał list
ten do mnie, i strawił gdzieś na ulicy; zna-
jomość nie podobna, zaciemnia mi to
wszystko; bo oddawna z największą nie-
cierpliwością oczekiwałam pisma od Pana.
Ucieszyłam się, bóg Pan tak dobry, powtórz mi
co tam napisał, ciekawej spokojnie nie
mogę, na dobitku syn Leona Rosowskiego, przy-
był z nowej Zelandyi do Petersburga, przed
Panem Pankiem i powiedział, iż był gruby—

podwojna żałość, bo mój Roczniki tyg
tego ark. oczekuje. Sądź o mowie
wolę chwili.

Czekam teraz wszystkiego przysłan
a najwięcej bym chciał Zrobi
bajkę Lokotwicz M. Grabowski lub
wszystkiego, bo jeh wiesz na bi
najpiękniejsze pisany idzie. Pierwsz
sat ir pieniężny roboty, drug
pisma nie wiem. Czekam i ora
jak nigdy na tender-vous
tych allejach Letniego Sadu nie

Dzięk za Stadię; znalazłem ją
pisem i dziwiłem się, że powsta
ich z nieba spadają. Dla pisar
najprzyjemniejsze wspomnienia. Sty
chotnej znalazł się wszystkiego za
chciałby to tomów podróżnych
chodzi po wszystkich szpitalach Lever
go nie może P. Malczarki. P. Stryj. nie

Dzięk. Stadię, że wydrukował moją Skargę, możesz wszystko — na Delfa ad. natrzeć nie można; wtedy on tylko odpowie, że odmówiony fakt, nie? Obiec. czemu? Dlaczego? Nie wiem. Ja, wiesz, nie chcę jak zawsze, a tylko [illegible] co najprzyjemniejsze wspomnienia. Sty

А птица, что стыдливо
Людей в глуши, но жить спешит
С молодости, и счастливо
Про родной тростник поет!

Муже! птицы, звери, живо!
Все спят, но этот, смерть,
Собираешь ее торопливо —
И хватаешь счастливой змеей!

Только живо! не медли!
Господину твоему
Твои думы не терпят,
Послушайте же его!

К. Рылеев.

(Перевод Виктора Теплякова)

Петербург. 1842.
24 Марта

[illegible] proi Szanownego autora Witolaweza o Rosławie przekładu
Świętosławskiego popełnione w przeświadczeniu tych wyrazów
— oryginału. —

Песня.

(из Виктюбинуры)

Ой! вы, птицы! здравствуйте! живо!
Весна, весна, скорей!
собирайтесь торопливо —
к нам в гости поспешите скорей!
Журавли! живо шевелитесь!
господину моему
живо вприпрыжку двигайтесь —
надобно служить ему!
Ну-ко, друзья строгановой!
поскорей, мои сладкие!
В нужный наш бор дружной
поведет нас! не отставать!
Зайцы, передом, проскачут,
соловей наш пропоёт,
а сорока наш прострекочет,
воин в колокольцы загудёт.
попрошу медведя — лишка
дров наколет нам в избу,
ворон же воды, мутишка,
нам наносит на шею!
настолка прошлет тишком,
в бишлык фрунтуя своей;
лиса обогреет окошки,
да и стоит, своих дождется.

...nie wdzięczności zatrzaskowej pamięci
...gdowień kiedy pióro nie miała przyszłości
...tarcie się. Dziwiliśmy się oba, jak Pan
...ogłoszeniu Słowacka w tyg. nie wzmiankował
...tatu p. nie najpiękniej powieści, kiedy i
...tylko tytuł ale nawet portalen wyjął
... z powieści Frenologizm i Frenolozy.
...la Boga zapowiedzianego Korbiora Pan-
...ko. Nierobaka w tych dniach uka-
...że. Nie zapomnij Pan mego zaszczytu
...jego brata i siostry, bratnij nasienia
...hy i sławy ukochanej. Cubon w Mosku.
...pred wpół-obłąkany!...

Ostrzeżenie ostrożnych zacny! zaczyna mi
...tępować przyjaciela jedynego, którego Stras-
...wiekd. Kameszu wyrokowym do Sha-
...ma. O tem można powiedzieć, że wzgardził
...wórczemi pojęcia swojej braci; był to
...tworów z najwyższymi zdolnościami, głowa pe-
...ona myślami; zawarł idei wielkich, wy-
...olnych potłumił w nim możność wy-

lania ich na papier. Czyby[ć] Pan wiedział
zgoła najzwyczajniejsze arcydzieła Francuzów,
ciekawe to w nim energii autora dzieła o
pol. XVIII w. ale stanowiska uważam
mniej[ej] wyniosłe, niemniej[ej] wdzięczne. Był
żoną córki Ewy Zelińskiej.

Utrzymuje [illegible] z sercem, gdyby on
wydał pom. swego ojca, byłaby bohaterką
Trembowiejską na świecie; co za szkoda
wiadomości przygód od wojny przy Batorym
Prusk[ich] aż do Wiednia, a potem na Bałtyckim
landzie, w ogrodach Helsingforsu. Nie
wspomniała w wierszach zaraz o dziecinnych
zabawach, bodaj niektóre w Kor
ten należy do nich tworzących.

Z wiosennemi słowiki bawi w bajeczny
jego powiecie rozgrom. wojsk. jako u Fr
Leer tylko bez siebie, bo bez jakb. żona musi
ta autorka: czyste dziecię; ta[k] jasny myśl
byte, otaczając ją[ą] zwierciadłem, podnieś ją[ą] ar
bistej wartości; kobieta sama osobie z tego o mi
sadzę: zgrywanie roli, przed byłym wzrokiem z
stoda miedzami z towarzystwa; a tymczasem
tworzenie P. maja, zdradza w nim prawdziwego

Potrzeba napisać wyjątek periodyczny [illegible]
ale trzeba zdecydować się wszystkie strony: nie tajemnice Sub. Bibl
czyste to zrobić; odnieść tam p. X. Motow. którego on lub
Alex. hr. Przeździeckiego, Bibl. na pierwsze [illegible]
rzeczy nowszej medytacji: to pójście [illegible]

124

dobrowstów na podróżowanie za granicę szanowny Panie Józefie ozdrowieniem, które w każdym [illegible] Athenaeum okazywać mi zawsze będzie. Powodzenia nie wiem jaki i kiedy mi Bóg orzeczy ostatecznie porwali za tyle wzgardzeń dla tak [illegible] wolności moich. A jeśli taki nieprzyjaciel, tak długo nieprzyjacielem do siebie! Ale wierzaj mi że staroświecki, aby ci jakkolwiek wyrazić, było przyczyną milczenia; były i ciężkie przyczyny, jak zawsze itd. Ale najważniejszą ci zarzut na zmianę skarbi, dokumenta które niekompletowanej, czytać nie chciałem. Wreszcie stały serce (stoi mnie, które mi od siebie do dzisiejszego odwiodło) stały jest milczeć nie pozwala; oto masz co się podkreślenia, a trzeba ci wiedzieć, że skarby kamienia robią mi leniwcem nad leniwcami, tak ciągłe wszystkie to na dane, to argumenty, pieniądze, pieniądze — dlatego od myśli literackiej.

Zauważony, iż ogłoszenie starych zabytk
i języka bytoby właściwsze w osobnym
przeznaczonym zbiorze, niż w Sten. które p
ogółu tracić interess rozpoczna, i spotkawszy
z Hr. St. Przeździeckim który zdr. prosby
przedsięwzięć, udzielił mu szczegóły, jak
w miarę posiadania, tymbardziej iż on
rozwoje zatytułowanie przepisać. Miał
t. wydruk. niekończenie ciekawy, w rodz. Ch
mo Paska, dziejopisa jakiegoś Pobk. Lwows
go przy puszczeniu polsk. w 1649 do Wojn
w którym umieszczeniu osobit. charakter
tegoż Pobk. Chmiel. dotyczących. Druga osobl
Nauka Jezuitów dana samowolnicom jak
trzeba rzs. postępować, w przekładzie no
dalej Jezlowata Bożkiem Woli Krol. W. Zapor. wi
Hr. miał wiadomość o Tobie powiedzieć z kt
kazdla umowy z Zawadz. (zdaje się literatowi)

Rocznik odebrałem z Cenzury. Cotom zdolnika
D. Cm. Cob. i sam djabeł nie zgadnie; wymazał w
wieści wyraz katolik i p. to wzięła miejsca
popsuł; wreszcie chciał powiedz. szlachcicowi z
ka jego, bocznego narodowości polskiej, bezwo
dla wynagrodzenia zdrad pow. twoją osobą do
mi. wpow. Pstrymer uczcił najwcześniejszej wsp
mnił, jaka kiedyś. była akcja: obserwat wszyst

rodzaju pod osobliwszą cenzorską podwyższać. Dobrze to, że książka została. Otóż druk jeden rozpoczęty i wprzeciągu trzech miesięcy obiecują wydrukować. Prócz tym wiele o nadesłanie spisu prenumeratorów i rezultatu wychodzenia, który tak dobrodziejstwo prędzej rozszerzy.

Miło było mi ustąpić zasługi X. Motowidłowskiego o tej ojczystej rzeczy skromnie, która wszędzie i na każdem miejscu okazywał zacny X. Mot. jestto książynar nadskiej głowy i takten niepraktykowanym u nasz duchownych. Miałbyś nagrodę akad. druk. którą tu z wilna przenosz.

Polewajowi, który nie stało na uprzejmie odpisania gdym mu przeczytał wyrazy listu twego: mówił, że ma pisana największą jest nagrodą, kiedy drugi pisarz, ich Pan, oddaje mu pochwałę; prosił cię usilnie i najserdeczniej o przyjaźń ofiarować; co mówił Polewajo sam nie jestem wstanie wyrazić, drugi tego że nasz wam najenergiczniej jego przyjaciela i wielbiciela twego zgromnego talentu.

O Raczyńskim napisał Hannie wiad. ex. Siedlisku i o kronikonach ruskich i litewsk. ma on osobliwość; spis kron. Vigonda z XV. w.

Korespondencyja Hetmanów małoros. z Król. Polsk. ma zamiar sam osobno ogłosić; musiałby tu rękopis książanam umówić się, bo chciałbym choć książek zaprosić przepisyw. dostać. A kim rodzisz mi wejść w umowę?

Wyszło osobliwsze dzieło Gogola: Przygody Czicziko-

wa czyli dane zmarłych, poema – proza (wolałbym zno
ten wyraz jeszcze pierwszy raz od stworzenia świata użyt
z cytatem. Kończy wyrzucenia do non plus ultra;
smutniej: nie usposobienie zaczynają czytać, bierzesz się
ale co osobliwsza, że na ostatn. wyrzuty artystowskie
uśmiech wymusza, na tym, co nadchodzi śmieje, i kto
rozśmieszy, tego wiele potrzeba. Jest tu głębokie pom
potrafiona i pretensjonalna. Rozsypia prozaizmy wprawdzie
cytatowe wytworzona, ale zjadacz prawdy! Życzy
pracy tej i powodzi, czy miałoby odbyć w nocy
nach, bo chciałoby koniecznie czytać naczyń, co
nibym con amore. Dawna za czas trzeba na czyt
potrzebowałby na wynagrod. pieniężnego. Zkąd
mówić, rodzin, i czy nie mieliby u kogo tam w
wydać (wydania)? Kilka razy dla groby przyszło
moje tamtych stosunków nie ma obce z Marlińskim
(autre nous soit dit) żadnego interesu nie mają. Mort
w samej Rosyi nikt nie czyta, i ich przeszłego o pisar
zaciąg dla naszej Wil. czytam. Z rzeczy: Racinera, m
zaniepokoiły do odwiedzenia po polsku. do humorys
pisarzy, jak Gogol, Ozanowieńska, Srebrnika, kulawe
pociąg wrodzony.
Czy nie chciałby dla pisania wolisz między mag
artyk. wydrukowa[ć] tom wiad. o fundac. niektór. domów pu
ze pogrzeb, jako wyjątek z pogrzeb. dzieła X. Pijar
towarzkiego? Zrobiłby cielby przyjemność i dla nas o
wiadomość otrzeb. publiczności.
W krótce odbiorę treści rozk. Skoz. i Smarkacz. Ar
reszty chcieć rozumieć po Aten. jak ci podobo, bę
kaid. dla nucić i wozy publicum.
Przyto mi dogodny przedrukować i illustrowań Przyj
Czerwonki, kiedyś w Wom. wydane; jeśli masz egzempl
pożyczyć dla przedruk. chętnie wrócisz.
mam wiersz do Robins. Crusoë, czy pomógłby
artykuł do autob. wiersz? Nigdzie sam wytłumaczy
pisałem o Kaz. Nepom. Rob. i Gogolu. Za trudy
nagrodzenia, a pośr. nie powiodło mi znaczenia tego.
Uściskam serdecznie Twój Ad. Podberez

256

125

Nigdy mi nie było tak trudno zacząć list
do Pana! Długie moje milczenie Boże!
Jak sobie tłumaczyłeś. Ale cóż innego
mogłem uczynić, ja — przez chęć tych mizte-
rii obwiniony przed Panem, jako zdrowych
dni i miary. Kroć innego mam zna-
leźć owo rozpuszczenie wieści, jakobym
[illegible] rozdać nie miał. Mianej
mogli temu tylko ludzie, nie znający
mnie osobiście. Owi rozsiewacze kalumnii
sprzeczają siebie o innych, i nie
widzą teraz przed oczyma tych
dzieci zakopał, nie niedotrzymał ob-
wiązania z mego wobec Pani-
matki, z której sympatyzować zaczęła
i której opinia mi tak była obchodzi:
podobna do pierwszej, aby zawsze ortho-

wich utody, ale porbowiony exergji
kow, i peten nadziei na przyszłość,
czytelnej swej literackiej karjery — że z
wiem o innych wydziałach sumien
wiekach wcześniejszego. Otóż za pozy
mniejszeniu Pana prodowy Księ
Dany krwawym trudem, to przed
ostatnim piśmiennym; bo przecie
ki różnych Kollektorów, za czyn
rzałoby do 200, obecnie mi
ie do 3,000 r. ass. Wtedy P
Toru być mieli za 2 r. w. o
awiają premiumer. za rodzaj ja
Kłób ziemi co dobrego! Jakiż t
zatem cenę dają Księgi Da
w Polsce, gdzie materjały tak
nie drogie! Wiek Pana w m
ą i usposobienie sam m
ne ku pobudzeniu przykładu
kolekcji miłości, boby mi zawrzeć

...ździ ...ranie ... odpowiedzi ... faktu ...
...kie położenie przed ...ami pojmuję - i ...
...rzam najmocniej za przyrzeczoną mi
...mowolnie przyjaźń. Boli mię tylko, że
...ięć za chwilę zostaję o tym, który
... tak wiernie wyciągał do ciebie ...
...yjaźni. Ufności, potrzebę ... we mnie, nigdy
...rawiedzie, nie powtórzą zmowę jaźni
... nowe potrzebie moje, które zaczynam
...mować i w spowiedzi. i pomiędzy ludź
... tatwo objaśnić - to jest naturalne! przy pu
...ję sobie, drogi mój P. Józefie, pozostałej
...ten kawałek ... dusze zostaję ludzkie.
Miedzi tego - mam nadzieję, że powrócisz
...ecie twoje, które ja tak kocham i sza
...ę. Będzie znowu dla mnie tym, czym by
... Przerwane korespondencje powrócę do ciebie. Wtedy
...rawiania myśli i uczuć zostaję znowu

Amen!

...Józie Boży. zajęto mię mocno, bo sam za
... wszystko - ani okazji ... z zeca
...ch zakich. Pojmujesz, coto za ...rbon
... korektura! Ocenuca i rozczarowa

obiera; oleje już kończę; już tylko 2 ark. zo
i książka wskońcu Styczn. wreszcie zost
Chociaż że nie wyśpiewuję na koszt. k
Fakt X. Lwtow. stoi mi wobec; jakoby
ex. Bielgn. tam wr. prentym zostaje
kar. drugi poprawiam się, bo z rękopisu Tom
Rocznik. oddam do Cenzury w Czerwcu
cznę drukować w lipcu lub wrześniu.
to mam pewniejsze zasoby na wydanie
roić. Obym wakacje tylko za mną.

Teraz już [illegible] przyczyny, dla których
Aten. nie przygotowałem; za rękop. stoi
wziąć się nie mogłem. Skarak pory
nie zosob. nadarzyły; jakoś[illegible] podróże
w góry Pant. Kubery, nadmiar kilku
kleszczów ciekawszych.

Zajmują mi ciągle ob. illustrowa
ce odbitkom Pana Sienkiewicza. Jakoś
mi udzielić jakiej pomocy do T. 2go,
zatbym na najtańszej drzeworytami il
wać; a że to zrobić potrafię za
kosztu wbiórce. Prosiłbym, abyś
rzyć lub szkicować miejsca, godne
wtedy karetkę twoją zyl. na drzewie
lub (jeśli wielkiego wymiaru) litogr. Za
kabytek p. Ciebień samego illustro
Nam trzeba tylko myśli wzyg. i grup.
kowany doskonale bo Zuk, dobry zyl
i za anatomię. do pow. kryz
[illegible] Hor. Warneta (Autory tu Cavi) a 4to Gr
ścieli wrzesnia pow. adzielin, [illegible]

wiem jéi Powszechnie dawno, kto jest Autor Chodu, co pod imieniem Sera. Bombly, świat narobił hałasu. Maratoni spuchnęły ich wchwały żyjącemu nie zgrozie, i zaczęły zamierać. Autor Pantofla chce koniecznie aby go oryginał pustej wartości, bo czy nie na rodzie przechwalona, jak dawniej wiejące utwory, które nam czytać wszystkim. Odpowiedz: Zarzut ostatni jest wielka, bo ich wielka myśl religijna, która przejawia w sztuce postawowi. Niewiadomy trzeba, dopiero całe popularności, gdy sztuka tajemnie przemówi do serca i imaginacji powieści, a ten zrozumie, i dla zrozumienia wszystkim naszego przekroju bez pewnej, i zamienia w nudną analizę. Tomaszkiewicz jest głównie charakterem galicyjskiego szlachcica; nadto ma wiele innych myśli, których przeciwstawia: gadulstwo przeciwnie do milczenia — i zawsze pierwszy z Pantofla zabawnie jego oryginalna, i z wojen. Napisał Tuchoty Sera i Trupią głowę. — Jak Bajka W. Słotka był zawsze

na myśli bojaźni, tak u niego jest tajemnych X. Kotow. a zdolnych Kr. Krewski i Kierowcom darować nie może za wyskaz rozmaitości tworzenia dzieł wielkowydatnej porównej chroni zdrój. Tu prawdziwie wielkim godnościowi szlachcica.

Barzowski podobno otrzymał rok urlopu; zamierzał z sobą opuścić Petersburg potrzebują wypoczynku, a wielkiej trudności przyjaciół [illegible] maż. Nieraz. go kosztuje. Rzecz o [illegible] pić głośna.

Na trzeciej części Ego J. Rozm. [illegible] metajatów, bo dopiero nie mogę [illegible] mieścić. Czy nie mogłaby [illegible] od Kr. Krewsk. dostać; bez [illegible] ich proszę Rozmich.

Nie mogę się wstrzymać, i [illegible] przez ark. owej simpatyi. Jak Pan [illegible] czy można mi powierzyć illustracyą [illegible] o najwyższy zaszczyt, osobiście [illegible] księgowani, póki kieszonki mój nie [illegible] co kosztuje wdzięczne obywatele.

Serdeczny skłon mi odzielić [illegible]

rzejów naszych z dawnych czasów, to zaw
dzi troskliwie kostiumy; jeśli z tutejsz
ni artyści nie mają o nich pojęcia, ~~w~~
~~wtenczas odpowiedzialność~~ spowodują
em współczesnych, w których gra dz
a. Młoda polska wyobraźnia jest
bowiem potworzyć cuda dla gry otw
i sytuacja. Czyż obszerniejsza powierz
większe pole dla popisu i wyobraź
tora, i otwarta artystyczna troskliwość,
stanie stworzą wydarzy.

Co Pan myślisz o illustr. Witkiewicz
Kindowa; bardzo by panisk. otwarcie
ić się niepodobna, bo zamiast epi
obrazów scen i charakterystyk, które
rzyszą i przedstawiają. Tylko że drugie
Witk. nie zapowiada wejścia [illegible]
[illegible]br. Akt pracy artysty i obraz
ich. wydarzy, potrzebuje wielkiego
wagi czasu, kobyś inaczej eksplodować
e mogli przeto dlatego potrzebne
dzieła nowe, powrócenie [illegible]

obadrajca. Niedowcip byłby jak ran
ze. Bóg Pan powiedział, że wszystko, które
wisz Księgom Wiecznik. i z naszej stron
Dziwnoty być, niekiedy nawet z góry, z
lone. A przyjaciół otworzyć pole m
ściom wpaść crota na kawałek
pracujący i zajęcowisz chlubnijsz
nie dziełom swoim, moie zamienn
nich wykonanie. A wnet zawarli
ieli spowinowacili: o ślubach. i mow
ma onego. Rad. Tekow. p. Dominicy
pewn. kapitała, i chcą go z pomoc
talentu i moją dziedzinością obrócić
nyń swoją i Literatury wszelkiej
zadługo ojczyznie nowych pra
Gdyby to można było illustr Sophis

11

Mowiono, chcą wyprowadzać killk
mości tuski dowtem. tylko rozmawiaj
stronę tam na granicach, czy wiedzą
że od killku miesięcy, nie z nami to jest p
dzień jeden w tygodniu, cały dzień na
inaczej trzeba by cesarzowi rozkaz chcą
a wie gdzie ta jechać? Jednakże mój
nowej, mam zawsze najpierwsze prawo.
14 Sty. 1843.
5 Stycz.
Serdeczne pozdrowienie Rb Po

127

Pisz krótko bo nad zwyczaj jestem zatrudniony, a niepotrzebna przepaść poczty dzielących. Oto książeczka, pismo moiego wydania, którą polecam tobowym Twym względom. Wyprosiłbym mi nocny zdrowi kilkoma słowy napisać do Tygodnika; idzie o to, abym nie pokpił sprawy, a zdaje się że wyd. jakiego niebezpieczeństwa nas. Opowieści piszcie Panowie, co chcecie, a mnie idzie o powodzenie przedsiębrania edytorskiego. Mnie tylko idzie o czas bo ten zapewnie sprzedaż książki. Jak lub owak, byle pisali.

X. Kotow chciał pisać i wielką pochwałę wydania, ale zaalarmowany, że jako duchowny, i osobisty, pono, przyjaciel X. Tim.

musiałby napaść na P. Stępowskiego
tego znowu nowości nie chciał.
drogą pocztową. Miał sam ob
na napisać. Przyszedłszy i
gdyby to książeczka, mogłaby
ter P. Niemcewicz, który wyszło
jam. Przyjaciel tak radzi X. L

Wszystkie nowości uwagę
niektórych pisze a nas nie
Nikt otrzymał odpisu rozgłosu
Zajęć Rocznik, co za tytuł, na
tygo. Dziś mam tytuł jeden exem
jako Wydawca. Najpierwsze ex. ofiar
Pani M. Gr. Marcin Dzieduszyckiej;
moja Panja, po reformie tej kat
w Atenach. Ale, mówił mi Cenn
i prosto rozpakuje do Wilna; najpie
Atenach, wychodzi periodycznie. Prosz

...ści", co ją to znowu, i na jakim stopniu
...er interesu?

Przeprowadzenie wreszcie wszelkich najprzykrzejszych
...tu przewodu swoich biletów – nieznajomości
...ane w mieście kwarantannowym; i nie
...ikniemie w potrzebie paszportu, bytu
...wodu, ich radzicie nie przewod-
...ić stanie. Z ~~opuszczeniem~~ przestaniem
...dzieci. o wszystkim ich nieobecności
...tym zrozumieniem i przyjaźnią
...pobyt, obowiązuje
...am Wasz Ł. Dobrzeński

...ca. 1843.

...k. Petersb.

...Księgarskiej.
...ty ~~Księgarskiej~~; czy nie można ich do kateg.
...ycznej ratyczne? Łobym przyjął.

P.S. Nasz minister Turkułł, kiedyś nawet ks. Kochanka, mówił mi, iż myśli włożyć [illegible] Pana do Petersb. zwoływać, że to byłoby bardzo pożyteczne dla dobra diter. Nie mówi on tego Polsce jawnie? A co dla nas, to zawsze nad wyraz pocieszające. Mamy tam gotowych przyjaciół – od których jak od Rzeszowa, trzeba Bóg zachować!!...

Oto stawię się osobiście mój Kochanie przedstawić się Panu. Stawię się przed Dobrodziejem Twoim Krytyka i życzliwego Opiekuna. Skarć go tak pochwal. Powiedz tylko, że to jest pierwsza książka, która otwiera karierę literacką autorowi, chcącemu i mającemu zrobić swój piedestał z dzieła. O autorstwie ani mów co słowo, bez o tym dawnie prosiłbym pobożnie. Znasz tego który widział piękniejszą książkę na polskim wydaną? Wszak zgodne ze słuszną prośby moje, a moje nadzieje i życzenia.

Wiersze są Konrada Wernera i Grzegorza. Druk nowy z frankfurta wyjdzie p. Kraja i pierwszy raz (wierzę) do mego

dzieła wiary. Od prochnet z dziesiątka
rozjścia ij książki, a od wejścia ij Bu
jéj na oraz dalszy. Co za stawać ij
uczciwej i staremu gospodarzowi:
cą ij się opiekować razą: choćby
głoszenie w pismach publicznych.

Dowodzi mej życzliwości przyjaciel
wiki ostatnia. Za afrykę w po
mi dzieła swego, niekorzystnie dla
z powodu finansów, jestem w nie
konystania. Bardzo wydał podróż
Wot itd. z drzeworytami, trzeba
mego nakładu, zwracającego koszty
pat wielkości jak we Francuskich,
z drzewem palmowem do 16 r. ark
przygotowania porobiliśmy się
oddania z góry nakładności 5to
tu, trzebaby było z nowego ed. za
rok przynajmniej, aby mogła o
nowa potrzeba.

128

stoi, co do wydania illustrowanego pańskich wspomnień z podróży nie zachodzi ma: Znalazłem artykuła w współki, jest to artykuł Bohomolec, obywatel Białej rusi, którego koszta wydrukowała Kist. Sawarowa p. Polecam napisana. Chce zagłuszyć głos sumienia i opinii, sekty tucją na polskiej ziemi. Wie listów wstawia oryginał Pana pieniądze z góry, t.j. za otrzymanie rękopismu. Jeszcze bardzo dobre porozumienie: książki znowu, bez wyjątku wiemy nie - jaka ich liczba i co zawierają? Jeżeli zbiór obszerne, czy jakie inne? Zawsze trzeba je będzie [illegible] rysownikowi przenosić na drzewo [illegible]. Powiedz Pan, ile ex. rzeźbi jeżeli pewny? Czy zrobi rysunki dość to spekulacja księgarska. Mamy wtedy doświadczenie wiemy od nas wszystkie nowiejszych rzeczy Rieka.

Jeżeliby który z naszych powieści dawał sam produkt przedmiotu podwyższeniu

illustrowania, i chciał ją mieć taką,
własnej przyjemności, to aniół nom,
wartości, jaby cim dzięki, my postar-
robić ją interesowną i przez wzgl
nasze. Gdyby nie drukowana
sine qua non. - Nowiska o prost
by, aby być wkrótce nowe powie
utalentowani. Tak to Pani Faskow
ale go literatę, rozbajęj moc gnio
okoliczności, tylko - wydawcy! Bowar
tawczyń, kto prawdziwe koło życia
cie ni zdrowe wnetkie moczenia
goch na polu literatury. Powia
Drak ludzie zamienni, jak M. Gr. że ja
żna przynieść wątek krajowi, i mieno
pomieć rozbawić, a przynajmniej nie bić
żanym za próżny ciężar na ziemi od
nasze współ-Braci...

Zgóry chwilę, niewiedzę jeszcze treści, z
wydaż Francuz. niewiż mi o nim Redaktor Tyg.
wiąz nekan Twego nazwiska o Rosz. dit
wasnych ponownie pochwał, zdaniem Cz

wy, jakeby Mendelsohn, wzmian Rosz.
dzy pisze notatkę z sobowtórzyła. Tego
ewnie ten wiadomość Pleszmata. Z

wymanie na dalszą publikacyi.

Krytyka części mater. do T. 2go przygotowana, trzeba mi tylko ork. zasadniczych, jak Twoje — Łotocki Pomie, a zatém powracam gwarnej prośbą — o chociaż wiek podobnego jak napredzie — wynagrodzenie wex. Ross. przedtem ja ich sam wskoleszę. A zgodzisz, żeby wszyst imiona, trudno zmieścić w Ross. Jeżeli masz go w miłości, nie opominaj o nie.

Wydanie i illustrowanie owego dzieła Jana Barzowsk. z którego wyjątek posłał Pomnik Hotow. jakiś na siebie wezmą Rukowin i spółki choć jednem słowem bodźcowemu napisany, to może nakłonić Kijowski, wydawcy ją. w Ross. bodźcowe za pomocą niemniej interesowne.

W końcu moja odbaj Ross. Zg. T. R. Cenzury — zatém, jeżeli Pan Bóg da tobie nam, to pozdrów wspomnień...

Przyjmuję, że ... [illegible] ... Pan Sowiński ... [illegible] ... ex. ... [illegible] ... 2 rub. ... [illegible] ... ex. ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible]

ie wiek, ich byłby w stanie stanąć Pomnik
powieści, co Elżbiety lub kto inny,
tylko różnica ze rolinosci współczesnej
w wydawnictwie książki - z góry więcej
ona. Ale ani P. Elżbiety ani nikt in-
ny nie zrobiłby Pomnika takiej edycji. Wyda-
wnictwo illustrowane, nie droższe jak po
1 r. tr. na Francji potrzeba 5 r. ob. by wyda-
jowy księgarnia, wydawni r. 1. Sr.

Zalecam mieniu prosić ojca, prosiłby
o t. 2/0, który w Berlinie do Cesarzowej
ji; wreszcie wspólnym to wynagrodzi jakim
pracowaniem ark. dostanie, lub ark.
go Rosmiku. Zgiany ich braci itd. Ran
jem robie, ile inne Polski znowu w
sicie podobnej roboty. Rysunek pamię-
wornej rzeczy godny, wspólnie bez
gistów podobn. Nowa strona talentu
dotyd niewiadomego w dobrym razie: owe
szkice przy kurce Stuchij, zapewne 6. lita-

grata i wdzięczność, nie pozwalają
wnioskować o przyjęciu tutaj Pana
wspomnić trzeba, że dawny Pan Wydawca
zdolności ani na koszt, ani na zysk,
wszystko dotąd samo odbywało się
kacyj. Na przykład potrzebnych 2
pisma kopij oddać i myśl i rysunek
Aby ed. illustrée mogła u nas
to trzeba koniecznie inicjatywy głównej
Paryżu, i dzieła pisma niedrukowanego
nego wyrobu nie ma. Próbka
istniejąca, niebieski smutny dwie
dwartan wiejskich nie są robione
o tylko obrazu.

Koniec końcem, proszę o odp. za
do Tyg. i wreszcie pełni Pan mego
ieli z chęcią wszystkiego.

Bardzo tu dziś Kaw. Lubomirski,
jaśniejszej wyprawie nie mógł
nie Windowa. Gdzie my nie
Ex. Rozwisko dla pańskich
wyrok za tydzień odbiorę:

28 Marca 1843. Słowacki
St. Peterb.

D
129

W. Petersburg. 1843. 20 Maja.

Ostatni list Twój z d. 24 Kwietnia, najlepszym jest dowodem, jak zawsze wierny jesteś, mój zacny Wydawniku, temu charakterowi, który'ś od dawna przyjął w naszej Literaturze. Wszystkich życzeń, zachcenia, wszystkiemu ruch nadajesz do rzeczy i dokończenia. Równie jak zacny M. Gr. jesteś pierwiastkiem dodatnim, twórczym, prawdziwie żywotnym. Cześć NAM ichwała, a Tobie Sława!

Zdanie Twoje o wydaniu Rocznika prawdziwie mię uradowało. Mając za sobą takiego jak Pan pisarza, można wydawcy pomyśleć o robieniu rzeczy ważniejszych. Mam nadzieję, że z popraweniem interessów moich, i z Panem wzmienionym kiedyś pom-

nik Literatury i sztuce typograf
u nas. Podwoch, trech osobach, k
chciałbym sam zrobić wydanie ta
ta jak Mindowe, Witoluranda itd.
pomyślić ozgumkach do nich: Pan
i Ad. Kremer porobiłbyśnie szkice;
tego ostatniego nie znam bardziej
poetyckiej, igrającej fantazji; jego
ustępie szkicom Retra do Fausta;
wydanie trzeba przygotować dla litera
matów Paulrich, które powstaną
wiekowemi.

Tymczasem w tym roku idą wypo
należy je wygotować przed końcem.
zatém razem Panie jak najwięcej; chcę
ci względem artystycznej strony. Nie
tonet ci Bóg nowich za Twoją
ofiarę dieta Twojego; dowiodę
mojej przyjaźnienia całego charak

[illegible] wielkimi względami wydanie to będzie
[illegible]pisne, nad wszystkie illustrowane edycje
[illegible]tego w Rosji ~~dotąd~~ wydane; wzięć nie wo-
[illegible]bić nie podobna.

Stosunek wykonania ostatecznego budżetu, pro-
[illegible]ę o przysłanie przynajmniej pięciu skiców
[illegible]ze wskazaniem: to jest: największego, średniej
wielkości i najmniejszego – najprostszego i naj-
bardziej skomplikowanego (gdzie wiele grup)
z wyliczeniem jaka liczba tych skiców mie-
ścić w każdej z wyrażonych kategorji;
to jest konieczne dla umowy z malarzem
który je na drzewo przenosić będzie, i z rzeź-
biarzem – drzeworytem: wtedy tylko można by-
dzie umieć, jakiego potrzeba będzie nakła-
du. Wielkie, typowe szkice, można będzie odsy-
łać na owalnych kartach (jak les Français)
aby je później kolorować do pewnej liczby
egzempl.; naszym intencjom odpowiadałby, aby
zrobić prześliczne wydanie, a Paryżu, aby
dodatkowi dotexta i ~~typ~~ wyborem przedmio-

tów do wydawnictw, nadać nowy interes
wydać je potrzebnem w obecnych, najmniej
interesujących. Chcąc aby to był przyczynek
Album w salonach Pałaców Wołyńs
to był upominek od autora i młodego arys
kwiatów arystokracji polskiej: dlatego
we wspomnieniach zainteresować ich
magnackich familij: każdy ród historyc
zobaczy choć jednym szczegółem, jednym
kiem: to portret familijny, to widok
ku lub parka angielk. to ręcz
ną, jak np. Holszka z Ostroga. Prosiłby
oroda, erarzem owoloy wybór dedykacy
tu; dedykacja takiego dzieła powinna mi
ka rosji; dlatego podług rady M. Gr. i
ri, poświęciłby to dzieło Ks. Emk. Sa
z których synem X. Romanem był
stosunkach na Wołyniu. Dotąd ostat
ktu, wydawałby ten sam ostatecznie p. P. Soba
P. Sabatin: dlatego naprzód ten i te
Gneby zwrócić wybitniej uwagę: z tych
dów możnaby zaczerpnąć od samego
p. P. Sabatin niektórych rysunków, portr
dokumentów. Co Pan na to

Dzie otoczby jak najściśléj geograficznie zajść
[illegible]ny, żeby jak na najwierniéj oznaczeni inte-
[illegible]sowano się taksiążka, żeby jak herbarz
[illegible]b kronika, tak ten wypadek wasnéj cywi-
[illegible]acyi musiał się znajdować na stole każdego
[illegible]polskiego Pana. Rzadkie to nie można
[illegible]jobnéj ukrainy, bo to ziemia złota i bo-
[illegible]wa, a ark. M. Ew. tamże tu nie wypada.
Nie zbędnieby pomyśleć zarazem o dziele
[illegible]podobnym rodzaju, tamże o wzbić interes
[illegible]rom azyatyckim, zarzuciwszy od Dniepru i Dwi-
[illegible]ny, do Niemna i Bugu. Szczególniéj Białoś
[illegible]która tak żywo zaczyna szamotać się w kraju
myśli, zasługuje na uwagę pisarzy i wy-
[illegible]dawców! Ziarno zbawienne nie one tam
[illegible]ner nigdy, nie zostaje tam bezowocny.

Wielka szkoda że rysunki nie mogą być
[illegible]tanie; pańskie tylko robione na drzewie
[illegible]pelnowem; wtenczas byłyby wyraźniéj;
[illegible]tém przenoszeniem to bieda, bo trzeba płacić
[illegible]rzynajmniéj po 5 r. asz. to jeszcze kopi-

ka czyta po swojemu narzeje. C
rysunku w Roczn. mowi jestem pr
ii twarz polaka i polki itd. Czyty
oryginalnie robione, nie w[illegible] przenie
stawien; porownuje rysunek, pop
rzenie fizjognomij itd. we wszy
ia wielkiego starania, abyscy naj
nata przenosone, rzadko wzienie wy
i najdrobniej rysunkow.

Lan atynie zalecai, lepiej po
zaraz wpisme z dodatk. i rysunk
wak a musz koniecznie zrobic
ksiazki, z rzeworytami: bez a
uwagi zachowana, bo na wy
zunki jakie wybarwki i wpra
mocz. przytaje i przytaczy
ipienie, bo czas nagli; to dzwon
potrwa dlugo, a ziemi na koak
nobi gotow; teraz si, lutem pro
czasu najwiej. Do wspolki pr
unq Kohomolec. Owo zas dom
proponowane w prenumeracie

ij: Pan odniesł do najpiękniejszej powieści
ści mi dla wydania nadesłanej.

Nakopism 2ga T. Rozm. gotowy: oczka tylko
na Pana; P. Gab. Muszą pierwej zdrukow.
aby przed Kont. dla ukończ: ciągłej mo-
gła na wielki kwot być w naszowy.

Kilka skarek potem Pan z poprzed.
listu; wszakże ~~wszystko~~ ojcowie nieśą cryte. na-
rodowe. Takie tłumacząki bardzo powoli
będzie Pan miał i taką. Tymczasem
gotuj pan przekłady: z Gogola, Ler-
montowa i Kulezy: jak mogę będę
wyciągnąć za Łotrowie obiecany po-
mor do 2ga T. Rozm. który niecierpliwie
oczekuję.

Czy nie potrzebowałby Pan dobrego
rysunku znajomych ex. Rozwibe, przy-
słałbym je z przyjemnością - a mnie bar-
dzo chciałoby się nowej ed. Wita Stwosza

; Niedowca, ich tylko z druku wyjdzie
mógłbym również zamiany zrobić ;
um nastoli biorący ?... Ciekawy
dzieł wtorne ark. a tu dziś Gradus

W tej chwili, à propos listy, obcemy
Architektury u Korp. Inżynierów P. Kro
(czy b. Dyrekt. Gymn. Wil.) opowieść
tylko o przeczytanych Obrazkach historycz
ni Kina pociechy, bo tam wiele rzecz
wania; co zachodzi że Pan nie mógł
rzeb powrócić rysunki domich; byłoby to
Damach narodowości naszej; zatem
niać innego siebie w zastaw oddać,
bym z góry honorarjum. Błagam Pan
otem; a rysunki sam przyszłej, bo
ma ani kosztu mnie, ani obyczajów
Wczoraj mi mówił Malewski, że
Praetorek. Niedowca zabrakło dosyć
dzieła wychodzą z druku u nas, a tu
Regirbym niedot za dla dzieła
To przykre umartwienie dla mnie.
mówił mianu korespondent. w Wilan
przysłał śmiecie, a takich dzieł, które
rozpiciers, wiele tu mieni. Gorzone
wany ex. później poszłach, i potem nad
kupi; chybo literat. Cieszam bite jak
Uściskam: powtnes mestwitz
Do Podb

131

Panie Józefie! Alboż to milczenie między nami będzie wiecznie? Sam nie wiem, jak się to stało, iżemy zaprzestali korrespondować, a doprawdy przyczyny niekontentowania domagać się nie mogę, i nie wiem nigdy, aby pomiędzy ludźmi naszego charakteru i przekonania powstać mieć mogła. Mnie się zdaje, iżeto ponto z podróży naszych — Bytom w odwiecie, ja bytom 4 miesiące na Białorusi i w Inflantach, a potém po N. Roku ze 3 miesiące na Ukrainie, — w Kijowie, w Aleksandrówce, Humaniu i Topijowie

ce. Jak to było pisać? gdzie tapa
nawojem. Miła Basia! u
ty kwestyj za wynagrodzenie i po
nemu od serca i duszy pozdra
i uściskanie ci Panie Józefie

Co znalazłem podobnego, Treść rusk
skoch posyłam ci do Ateu. Nad
jeśli zechcesz, prawdziwie narodowy
podobnego. Formy, ojczyzny ani
u nas. Trzeba mi tylko nasza na
danie.

Chcę wydać Tom prac liter.
mego dziecka; tymczasem dla wra
pomnienia; chciej pozyskać
jesz robotki pierwiastkowe w Ate
zamienić. Jest w nim talent nie
ny- mało tylko wprawy pisar
Czym prędzej kurat wydrukować

wiejąc, nadertał, i czyich ost.
Pamiętaj że od twego pobudzenia za-
leży rozkwit młodego chłopca, któ-
ry prócz pióra, nie ma innej
nadziei na ziemi! Jest z ofiar
cierpiących, zranionych za nie-
winne...

Gdyby nie mogły być w Atta
te owoce wspomnień prawdziwe; na-
pisz, to zrobić z mnie postaci
nowiz.

Chcę wydać Tom poezy, odarty
Poezji Z. Zabłockiego. Dobrze się w ostat.
№ Ateneum wyrażnował stare jego
wiersze, to jak niejako do poznać
choć słabo, jego prawdziwy talent,
i utorować drogę do prenumeraty,
którą ogłoszam. Prawdziwy talent

poezyjach w Poezjach zakłamanie
ych, których prośbę, jak mate
barda poległych w boju z Sówa
labów, — ujrzyn w 2im T. Roz. d
dzitym za zbytnie w Ubiorze jego
drukować zamieszczone w Alm
mi przeto z pary ark. druku, za
wcale nie mam pretensji. Posyłam
Żabot. Zeszyt 3ci Stan. i pytam jak
porządki ?. Trawiony ciągły stany i
ru, a poetyzowadzenia jego uczuci
przykalona cierpieniami. Zostawi
erij sądy, że ma prawo bronić obo
prawdziwych poetów w Polsce. Pro
ciu zwrócić uwagę na to przy odczytaniu
2gie T. Roz. Zyzk z wyprzedaży ex.
odtrącenia kosztów, przyślie nowe
za. W tekście roli do stanowych pow
Uczytki, tamtej jasne cel kobi
Zbiletu, ujrzyn jakie uczucie
zrobić.

Roczn. wyjdzie pod koniec augusta; zawiera
I. tyg. z porównania tegoż od 1go pod
względem wewnętrznej work. i wpływem ze-
wnętrznych. Litografie odbija słowny Paul
Petit z Porrju, przybyły tu dla zrob.
Gal. w Ermitażu, pod opieką samej
Cesarzowej.

Zbieram materjały do 3go tomu,
który zaczną drukować w Novembre,
po powrocie do stolicy. Powyż. trzeci
T. tyg., ruszam naprzód do Wodopadu
Imatry w Finlandji, a potém poprzez
Rygę, Dalej do Mitawy, Libawy
Połągi, Beldonu, do Wilna, może do
Druskienik, jeżeli wiosna późno, i po
Białowieży (t. j. Witebsk i Połock) nazad.

Chciałem illustrować powieści Barszczewsk.
ale kapitalnie stało — wzięć P. Ejnerling wzięć
się i w tych dniach do druku podać. Będą to
owe fantazje opowiad. podań gminu bied. do
których P. Zawadzki wstęp słowiań. Ejnerl. jest
katolik, poeticzny artystek i zapalony wydaw
dzieł. Korsunc. która ma kontentować do 150,000
z miesznem prawem na wydania.

Wyszły tu poezje Fel. Wiszniewskiego, jako ciekawej wartości.

Istnieje pisze jakiś romans, którego ma dziać się w Finlandyi. Ma być on Skot ontam kiedyś na kwaterach, a borgo d'Helsingfors, całe prawie życie Fińskie.

z Kont. Podczas wchodzenia w rozbieżny jest napisania powieści na jakiś temat wskilles, to być nie może ani powieści Katedra. Weźmiemy Korenia T. Szczerbowskiego, M. Jerzerskiego i Sapa, chciałbyśmy i Pana, ale zapewne nie nasz, a zrobiłby prawdziwy honor. Myśl ja mam podać, ostatni powieść napisać; a tardy wej postępowie w Kont. drukować by chciał ustępie drugiemu?

Dwie pieśni poematu: Dwaj Jezus p. X. Kotwicznik. rachunek ten Hlicha, cudny słyszeli.

Tymczasem ściskam i polecam

22 lipca 1844. Twój przyjaciel Alo Pasterek
Petersburg

132

[illegible] 25 Czerwca pamiątka mówy bytności w Grodku
[illegible] mnie miłym wspomnieniem, bo chwile tak swobodnie
[illegible]mile w Twem kochem ustronnie spędzone, niepodobna
[illegible]nie; w tych pojmowałem ich musiałeś cierpieć wśród
[illegible]w kontraktowego, który mi jednak przypomina
[illegible]ne Nasze poznanie i zilka rozmówić tak korzystnych
[illegible]nie. – Jeśli więc dotąd nie nie pisałem to jestem
[illegible]wiązku zdać tłumaczenie, abym nie był źle sądzony
[illegible]kawszy dziwolonie, bawiłem w domu do kuracyi
[illegible]ie, później odwiedzałem rodzinę, a na 12 Września
[illegible]em do mówy pracy, która dla mnie nie mażadnego
[illegible]bu, bo zaiąż że moie przeznaczenie zupełnie
[illegible] być powinno. –

Medal Władysława W. i tyle innych monet co mam
[illegible] od Ciebie, stały się dla mnie drogą pamiątką, ale
[illegible]y się oglądam to zawsze smutek nad tym, że dotąd

nie takiego nie znalazłem, czym chce wczasie opisa-
odpisanie – bo kilka dawnych szkyców co zebrałem
mało cenię że nie umiem teraz przestać – Nie
szego jak w Żytomirzu znalazł piękny dawny
lub malowidło, bo tu nie ma amatorów – a
oprucz wzorów kamwanych nie nie maią, i
księgi u nich trudno, bo chociaż nam gazety
obcych pismach jakiemi ciągle naszą literat
wzbogacasz i literaci kuchyni jak kolwiek
mamy ciągle pytaią się o Twoie dzieła, to księg
nie chcą zadość uczynić naszym żądaniom
nas staremi Książkami, któremi na cały rok
na kontrakt[illegible] prowadzą się – I gdy już
będą mowić o piękności poematu Witolorauda
takich obyczajowych tylko rozmaitych
nowego utworu, my nie będziem mogli
korzystnego zdania, nie czytaiąc

ii optimum pragniemy ie czytać, maiąc zapowie-
dmy tak wiele innych dzieł, iuż pod prassą
tych. -

wek Rękopismu Pagństwo ofiarowany do Za-
kład Ossolinskich iako autograf, iuż dosyć swego
dmaszenia, a dowod tego mam przyiemność
ty głoszyć na piśmie wydane przez Kawasia do
dzenia tegoż Zakładu. -

Henryk Liebermirski powiadał mi, że
wizycji Twoie Dzieła tak są dobrze przyięte
Towarzystwem, że nie nie zostaie do życzenia
tym względzie. -

Jeśli mi pozwolisz przesłać kilka stron
dań do pisma pod nazwą Athenaeum
ie to mocno obłudna dla mnie - a bardzo pokła-
ość tak kamej Twoiej pamięci wyznaię

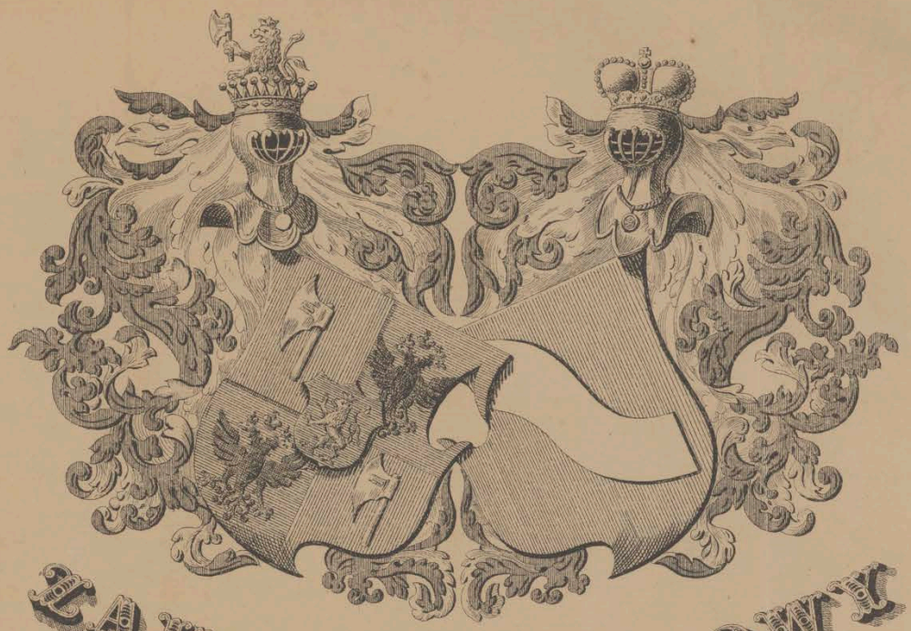
nieletny szacunek z którym nigdy będę
stanu Twój Uniżony Sługa

Lot Pawłowski

Łonie Swoim moie uszanowanie skieruy

D. 4 Listopada
1844 roku
Żytomierz

Liczba .....



ZAKŁAD NAUKOWY

IMIENIA OSSOLIŃSKICH

we Lwowie

Zaświadcza niniejszém z wdzięcznością, iż odebrał w darze od
Wielmożnego Józef: Ign: Kraszewskiego, własny
Rękopism — — — — — — — — —

który-to dar i Imie Szanownego Dawcy w Pamiętnik urzędowy Zakładu wciągnione zostały.

We Lwowie dnia 20. Października 1840.

Henryk na Wiśniowcu Xrè Lubomirski
Kurator

dnia 29 Lip/Sp 1820

134

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Z jednej strony celnego zamiaru, w którym jedynie mam na względzie najlepsze uniejce mej, acz słabej nauki, z drugiej zaś obraz myśli W. Pana, jakiś zawsze w swych piśmach światu objawić daje, mi śmiałość ponieść mają prośbę do Wielmożnego Pana Dobrodzieja w następnej materii.

Ukończywszy kurs nauk w S. Petersburskim Uniwersytecie wstąpiłem w służbę nauczycielską, którą odbywam i zostaję w niej prosto pięć lat. Doświadczeniem, w przeciągu tych lat nabytem utwierdziłem się w mniemaniu, jakie przed kazaniem mej publiczney służby o niej powziąłem, potrzebuję ja[kowa]yszcze jéy okoliczności: iż, gdy zostanę publiczny nauczycielem

chyba bardzo słaby, który będzie mógł donieść
ze mych nauczycielskich zdolności. Tytoń
Boy, jakie mi stawały na przeszkodzie o bród
na pożytek wychowującej się młodzieży, p
Dziś zewnątrz i nie ulegały memu wpły
Była to zmiana ciągła uczniów, znacze
liczba, wytrwałe traktowanie pozwoli
którego nazwaniony byłem nauczycielem, i
cie ograniczony czas zajęciu się uczn
a więc większa jego część obcym pra
świętana pozwoliło.

Po przejrzeniu mój tak krótkiej służby i uczn
Zaymuję posadę. Byłem najprzód w szkole
Borzkiej, później przeniesiony zostałem
naziumu Nieniowskiego, gdzie wiele uc
i zapewne. Pan woli Boży przeniósł
ostatem do Gymnazium Podhaweskiego
i zostaję. Pięć lat ciągłe zaymuję się
uczniami, bytbym zapewne obszerniej
o przedmiotem, przez się wykładanym
Zaś z postrzeżeniach, jakie nad mł

przedmiotem

borzy wykładzie czyniąc. Gdybym jak dzisiaj postąpił. Lecz
przejeżdżając ze szkoły do szkoły, musiałem albo do pocz-
ku zorać, albo na rzuconym już fundamencie
podług swych myśli kleić budowę. Tak więc nie mog-
łem do tych czas dojść do pewnego kresu, gdzieby mię
mógł jaśnie widzieć prawość mojej metody. Dzie-
ci zbogaciły naukę mą doświadczeniem, lecz
zatrzymały ją w zagrzebaniu.
Przy znacznej liczbie uczniów musiałem mieć koniecz-
nie na widoku ogół i nie mogłem zajrzeć dzie-
wspomnieniem szczególnych zdarzeń, jakie po-
jedynczo różnym uczniom stoją na przeszko-
dzie ku jasnemu objęciu rzeczy. Najczęściej
uczyma ogół często o jasności naszego wykła-
du sądzimy albo wedle nas samych, albo dzie-
ci szczęśliwych słuchaczów; jeżeli zaś reszta nie
rozumie doktrynie, przypisujemy to lub
lekkości umysłu, lub małemu usposobieniu
Jednakowoż doświadczenie nauczyło, że bardzo
często

wina kryje się w nas samych. Postrzegałem,
wadą dojasnego objęcia rzeczy tak nazywa
tęszym umysłom jest fałszywe następst
kojarzenie pojęć, nawet ulemo
x némi książkami. Rozstrząsając to uchybie
mógłbym pożyteczne porobić zmiany
tomanie nauk i dostępnieyszémi je
większéy liczby uczynić. Ile sobie przy
więczyłbym i drugim x sobie przyniósł po
Gdybym kilku zajął się subjektami: w
tym bowiem spostrzegł rozmaitość nie
a stąd luźniejsze dla siebie a może i dla
gogiki zrobiłbym uwagi.
2.° Traktowanie wyłącznie jednego przedmio
jak to Łacińskiego języka, którego nazw
ny jestem nauczycielem, zostawiło
dalsze me znajomości. Większe ja
powinnowactwo w naukach niż jaki
kazie się domyślać.

135

bym uznawszy po oktotach ich wykład, w którym one jeszcze
stroniły jedne od drugich. Zbliżyć je na piśmie
wtenczas bym mógł dokładnie, gdybym je wprzód
praktycznie zbliżył w myśli mych słuchaczów.
Zajęcia służby zostawują mi prawie połowę
czasu, którą dla mych zatrudnień mam prawo
poświęcać. Główne zatrudnienie stosownie do
mego stanu i skłonności, było zbogacać umysł
wiadomościami przez czytanie dzieł pożytecz-
nych. Chociaż nie mogłem z nabytych nowe
wynieść prawdy, jednakowoż wspierany
× jakkolwiek słabem światłem swego rozu-
mu dostrzegałem między niemi pokre-
wieństwa i zasadzałem jedność, ogólniej-
sze prawdom zasady. Dzieliłem się uzbie-
ranym plonem ze społeczeństwem, od
którego odebrał mój zasób nauk, przy-
niemniejszym był lub przynajmniej
pozornem lub przy-
najmniej postrzeżonym służył podaniem.

Nie są bydź może tak wielkiey ważności naukowe no
iżby mogły zająć miejsce w książkach, a
przez jakąś właściwą charakterystykę, mog
słu nie mogą zupełnéy dosięgnąć jasności,
nie przeydą probierczego ognia — prakty
ke wiąż młodzieży wychowującey się mógłby
wypłacić z długu należnego odemnie Pan
Może mi Pan zarzucić, że mógłbym wezwać k
uczniów, którym powtarzając rozmaite kl
przedmioty, zrobiłbym wielką usługę
tem podzielił bym się z nimi tą jasn
co jakiey mi rozmaite prawdy dają, n
i temi uwagami, jakie nad niemi z
Juzem i tego chwytał się sposobu i z na
go niewygodnym. Nie wszędzie mog
zgodzić się z elementarnemi książk
i, mój wykład był niepożyteczny dla
niów, którzy według przepisanéy ko

i żądania nauczyciela powinni byli odpowiadać.
W prawdach zgadzamy się tam, bez w wy-
prowadzeniu ich często się bardzo rozmijamy
Warto mieszającym się w przedmioty, dla których
się wyznaczeni osobni nauczyciele, mieć albym
na słuszne, czy nie słuszne narażać się nie-
przyjemności.

Gdy wiej, zdaje się, pokazałem, że me nauczycielskie
Rodzaju nie przyniosły żadnego prawie owocu
w przeciągu lat pięciu jedynie dla przeszkód,
które mi pokonać było nie podobnem, a mia-
nowicie, z powodu nietrafnego wyboru
służby; gdy teraz spodziewam się być
przez was zrozumianym w mej prośbie, o-
świadczam się jak N. Panu otworzyć.
Żądam, że najlepiej bym uczynił krajowi, gdy-
bym uwolniwszy się od publicznej rządowej
służby, wstąpił w prywatną, w jakiego-
kolwiek obywatela, przygotowanie jego dzieci
do czwartej klasy Gymnazium, lub na-
wet do Uniwersytetu. Nie mając,

kłoby mi podobny nastręczył obowiązek, ob
mą prośbą. Do W. Pana jedynie dla tego, ż
przed wy Pan nie pobudki ocenić zechcesz,
od Niego spodziewam się to mych zamie
dostatecznej pomocy.
Wiem że bardzo trudney od W. Pana wymagam
rzecz ogólniey, gdy nie jestem całe Ku
Wiem, że jeżeliby W. Pan chciał się przy
mey prośby, musiałby mieć pewn
jaśniéy o mey nauce i kondycie.
wiem, jakie o sobie mogą przedst
zadziwienia. Będąc rodem z Ki
gubernii i nigdy nie mieszkaj
w Wołyńskiey, gdzieśmy teraz
życzył, nie mogą postawić kogo
ryby ręczył za mą uczoność no
i naukową do słuchanego ob
Cóż będzie miało za cenę to, cobym
o sobie śmiał wyrzec? Chy

136

Odważyłbym się wzmienić o tem, co, jak się zdaje, dowodzi dobre o mnie zdanie mojej Zwierzchności: porucznika mi przez Nią powiada stałego Nauczyciela naprzód w Niemirowskiem teraz Bóstawskiem Gymnazium i oświadczona mi wdzięczność od Ministra Narodowego Oświecenia, jak pokazuje Dziennik Narod. Oświec. za miesiąc Lipiec lub Sierpień teraźniejszego roku. Zresztą w tej okoliczności nie umiem sobie doradzić, też jeżeliby Pan raczył jakiegoś odemnie zapotrzebować zaświadczenia, któreby mógł przedstawić, najochotniej bym o nie się postarał.

6 wynadgrodzenie za me prace naymniejsze go z mojej strony nie będzie zamierzenia Jeżeliby kto z obywateli, którym być

W Pan namienił o mey gotowości przyjęcia ob
żeb Jozowego nauczyciela, zażą dał
mię w Siebie, prosiłbym o krótk
uwiadomienie, iżby mógł się z Nim p
Zamieszkawszy prosił nadsyłania m
Zamierzchłości o Dymissiał.

Zostaję Wielmożnego Pana Dobrod
nayuniżeńszym sługą
Kazimierz Pollewicz

Połtawa
1840 r.
21 Października.
Przy ulicy Alexandrowskiey
w Domie Gowosowey

137 282

P. 10. Lutego 1841. Smiłowa.

Okoliczności domowe niepozwoliły mi dawniej odpowiedzieć, na pochlebne Pańskie dla mnie wezwanie. Dla tego przecięż niemogąc być na kontrakcie, w Lipcu, zastrzegłem sobie, iż mi wam będzie tak jakoby przyjęcie ostatniego z Panem Bogu pożegnanie. Ale dowiedziawszy się odjazdu waszych, iż Pan zawiódł ich oczekiwania, cieszę się przyjaźnie, iż nam wojska pozostała nadzieja widzenia się tego na przyszły.

Akademia wczoraj się w wielkiej Sali odbyła. Wybrane pieśni pod wezwaniem wielkiego Pana dały dowieść, że Pan dobrze dzieciom z zabytków dawnej dobroci w Polsce, zgotował niektóre dzieci niektórych, ale wiadomo się i tam, które pojmą, i oprócz literalnej ich wartości niepojęte być mogą zastrzeżenia tylu mocy ogólnych na zawsze dyby tak dawniej pokrzywdzonego. Pisarczyk zawiązek podobno zadaje Pan niepewność przyszłości, chociaż nad dobrą wróżbą pod względem ilości. Powstaje mi jedna tylko o Akademii, a to jest, czyna niedbałszeroni Słuchaczy

niepewnemi wyglądzących
mu złe zasłudzi może.
Jeżeli wiedy do zgodnego tego
Pana dobr. nabawić się nie będ
wszystko w tym wypadku z jego
wolnością. Na miejscu tego
nie tylko być pożyt z tego
Przyjemnie byłoby widzieć wiedy
na stronę Talentow. Dziwi zdaje
się nas tak ciągle rezilacyi, a
dziwi za wiadomością, że cudza
Przyjaźń, i nieznajomy bez
wiele wdzięczam się od nasz da
mowy: ale tak często po prze
dzej Pani[illegible] wiązki, co dawny
nawiązkiem, i zdawało mi się
jeszcze gnazdo te pozostawa
chodzi tylko o to aby Pan dobr.
nie stracenia w nocnych
pozorach.
Jeżeli godzien artykuły tamte, po
przyjaźni, mogą się na wolność
Pana dobr. pory mnie, o tem
wiadomić, a ja się stanę do

tonne [illegible] przez [illegible] Pana
Proszę mi [illegible] przysłać zapewnienia swoje-
go szacunku i miłego wspomnienia
które Pani dała zachowa nazawsze Jego
najuniższy sługa
Konstanty Gordyszewski

Adres mój jest przez Kamionkę w Szandrze
Kijowskiej Gubr.

30 stycznia 1841. Sexardra.

Stosownie do zadania panskiego posyłam rozbiór Mistrza Ewarda. Brevi tempore być to powieść, nie mnie dosadr list Ramadol, który mi zaczął mnie wiadomy, dla tego tak późno odpisuję na niego. Wyobrażenie jakie sobie zrobiłem o tej książce, a które jak cienie rzeczy powieści Ramdolfa chciałem posłać do tygodnika, mezytacem wymyślonym artykule bez najmniejszej odmiany. Chciał jednak być szczerym nie mogę mówić, że to robię nie bez małego uczucia bojaźni. Rzy mi myśli, aby ta obawa pochodziła, zwagi jakiej tym mógł przypisywać do mojej recenzji, niżeli mieć jako ja mi pisz pochlebnym o ubogiej tej recenzji; ale sam przyznaj dobrowolnie jako prawdziwy, nieprzemijającym, nieprzemijającym, a nareszcie jakko najczęściej chwalonej do tych dni nie dzieła autora. Z drugiej strony pomimo tych literackich nowości, przeszłości autorowi, tych tych na jego dzieła, dla umieszczenia wpisanie którego sam jest nadaktorem, podobnież mi tych odmówić pierwszemu panskiemu żądaniu, wbrew zaczętych przyjaznych stosunków, dla utrzymania których, nie mogę Pan niedbać, czułym nieprzyjaciół. Pokonałem wreszcie wahanie, które mnie wprowadziła myśl, iż Pan mógłby się obrazić na intencję, nie ześ za sąd, mniej więcej sprawiedliwy, życzę mojemu artykułowi przychylnej podróży, ale wtym przypuszczeniu nawet się mi go Philarète Chasles pozwalnie, myśli wyrażone miejscowości z jakich tych oświadczał odpowiedzi skarżący.

Tylko wskrzesicielem Kościoła bladej dziewc
zobiór jeźdźcy nadeszły. Takiej dróżi do
bo krzyż chociaż najzwyczajniejszy nie
kem obraz tak zwane wnętrze. Blada Dz
się ogólne, powszechna nawet Pana ze
mi, a te kolumny sprzedam. W obrębie
kaw, jest biblia dam bas-bleues p
pisuje w tygodniku pod przybranym
dziatwy skłaniedzia, druga powieść ka
artykuł p.t. O duchu poezji P. Krasz
wszystkich tymczasach naszych to oznaj
zamarzy. Jutro niewiasz wkładki w
malowanie ich najczęściej ze tej strony
pmenty się tak mi jest w istocie, a
kto się Pan sobie obraz tą drogą. Że prze
Pielajew wnieść ich zdanie, mówił
że, że artykuł, poczcie, niejaki obraz
cal tej lubowej dziwności, w wrażeniu
prowadniczyć się jednie należy czy
owoc [illegible] naturalne, prawdziwe, że
jak kaida nieg obrazowa, mieszkanie
nie dwie strony, niepomiej zapewne
drugą, niejej wzniosłą, godniejszą, nie
temu, i twarzy niejmawanie wrażenia
ze mówiły się to drugą niewdzięczna ko
dziewu. Jakby na pokaz czytelni pr
kod. Były tylko argumentami, którymi m
Dopiero Chatan i kobiety i blada dzie
ty się z Panem. Kod tego kryzys na
kijo, za artykuł jego niedawno umiesz

Tygodnika ciekawe k. Anny. Ale à propos bladej
Zaleczyny, czy mi się zdaje, czy prawdziwe rozwią-
zanie tej powieści jest w Wędrówkach czarodz. 18[10]?
Jak tak jest istotnie to dziękuję Panu za rozwią-
zanie.

To co Pan mi tak wymownie pisze o moich zbiorach
jest dla mnie miłem, bo mogłem się powodem do
rozwinięcia tej pracy. Ale wiadome Panu są jej trud-
ności. Liber abaca inwentarz tak jest w ile przyczyn
spolityczanych zbiorów teraźn. tak umysły pochłonął
wówczas mniej więcej smutnie odegrali swoje podrzęd-
ne role, tak na ich dziełach znać te równostronne
wpływy, że chcieć tylko jedną stronę czysto-literacką
wyświecić, niewiadoma by obd wynikała konieczność
bo nam dokładnie wiadome jej źródła. Ale czy po-
dobna jest dokładnie się secty najbardziej najmniej
się byłoby obrazić? Za każdym razem bowiem niemoż-
ność tak wraz bardziej mnie zniechęca, to widzia-
łem dostatecznie jak trudne byłyby tu tylko chwilowe,
minutowe uwagi, mimo mniej szczęśliwe, mniej
szczere, ale nic nadto. Zamierzam mimo tak dalekie
to, ale pewnie tu do nich, dla tego jedynie aby
pojedyncze zmienić je do całości, chcę bowiem odtąd
czynnie nabrać dla tego pisma, a tak że na przy-
wolę, bezpośrednie moje gospodarskie zatrudnienia
którym się najmniej poświęcam, a które tak
całe mienie zajmują.

Wiadomości mi wytłem je nie dałeś, oczekuję
co chwila z Wilna. Co nego spotkało, jeżdżę koleji
każdego wielkiego talentu: mało tylko wytrwałości
trzeba. Wiadomości jej podobnie z Paryża. Ale
jednakże gdzie się ci, co chcieli zagłuszyć Pana de
leurs criailleries aspajemas? Dziwawemby teraz cy-
to zebranie tych pogłosek: które się tylko trud-

tuci prawdą natych odkochaj cnoty.

O Grabowskim ja takie pisać nie mi
to mają z nim stosunki, bo tutaj
przez cieszą, nieprzekładają mi tego. Cały
uwaga gdyby się odezwał Grabowski
teraz swoją Hannię, w której był tak
zakochany, iż nieszczęście sam nieuniknie
dają dochodzą, bujż się bardo akta mojej
sądzenie wakansiej nie odbiera się wolności
dziecku a tam iż na jego prośbę obiecał
kiedyś by pomógł, ale bytem pewnym że
mnie mego roboty zrozumienia. Obadwa Pan
się uspokoi różny sposób pisania, a
cię grzeć dalej cudzą pomocą, słonecznie
dziś byś Pan gmyrnął, ato uprzedzo
jest jak mi się zdaje, nieantypatyczne
talentom Pańskim.
Ale dość się pastwiłam jak oddana
miłość Pana, kiedyż nie zapewnienia
prawdziwego mego szacunku

Konstancja Bo

P.S. Jeszcze słowo Hasperjanowi pozdrów. Jutro
jutro nas dla mnie najpierwszego, odtąd dzień
kiedy, zwanie się nadto wszelkie czasopisma
żebym go chciał wziąć konsyderowanie wtedy
wszystkiego sobie jak to mnie być miło, odpo
dać należy najczęściej pisz, odzywając się odpo
Hasperjanowi, kiedy chciałbym jest drugą. Dlatego, bo
tylko między nami a nasze jeśli Pan pozwoli

wymienić przeczytałem pierwsze potem artykuła Grab. obejścia
Zwierza mówiąc i pomiędzy nami wolałbym ich by tego nie
i ich wrazie wrot uporządkowanie się Bejty, ostatnie
tak sprawiedliwie wyjaśniałeś. Ale to nie pierwszy raz
z M. Grab. niejednego doświadczam.

D. 1ª Grudnia 1841r. Szandra.

139

Dawno już bardzo jak miałem przyjemność pisać
do Pana, i pewny mojej obietnicy którąbym tak rad
zawsze najsolenniej dopełnił, oddawna jej niepo-
łatem nie do athenaeum. Ale zapewne dostat-
tecznie mnie usprawiedliwiony przed Panem, uwiadomienie
iż od czasu ostatniego mego listu, do dziś byłem
jestem ciągle chory. Nie wie Pan zapewne, i życzę
mu na zawsze tej niewiadomości, jak smutno jest
chorować, jak taki stan odejmuje wszelką ochotę,
wszelką myśl jakiejkolwiek pracy, i jak przykro pa-
trzeć na wszystko przez takie mikstury. Oto jest przy-
na przyczyna dla której niedałem mojego
zobowiązania, i dwanaście prawdziwego wspomnienia
dla athenaeum. I bilkus dni mojego zajęcia
i odczytu, tymczasem aby bilka ludzi przeczyta
ich nich rzecz sprawę wyjaśnienia pewnie. Bilka
stów o Kopernyku przeczytam teraz. Jeżeli Bóg po-
woli abym ten stan polepszenia mego zdrowia
utrzymał, niebawem przeczę Panu artykuł, o
bilku naszych ludziach niedawno wyszłych, i tak
później przeczytać będę. Obiecane tabele artykuły
o bilku naszych nowościach wstawienie mi
rzeczy jak przyjdzie nabiory. Mam te przed
sobą dwie księgi, o których by warto co wiedzieć

skreowrócić i niepodobaniem pomówienie pierwszej, opowieści indywidualnych, jasne ogólne prawdy, które każdego autora, od publicznego wystawienia wstrzymują. Jednakże nie można dziwić, aby wystawienia całe i autorowi na siebie pobrany ciężar tak wiele przykrości, i uniżeń, i mąk stało na drodze o autorze pamiętnik chyliły mi ją pismem, za którym oprócz chciwości na utrwalenie jego przemijającego imienia, być może mało, skąpi przyjaciół autora miłośnik, i oprócz tego mało miałby znaczenia, gdy dobrze, pewny jestem sam tego tego zatrzyma, ale to jest przeciwko wystawienia. Co jasne jest w tych układzie to, że potrzebne wiele dwa ulic, sprawiedliwa chęci dla czasu ani zamówień wielkich miejscach nadzieje ludzkie do ustawicznej przebrzydłości, uniżenie, za bryderie obawiała. mi tylko nie mogą przeto wymówić że pożądanego wejrzenia, ale tamtym bin zacnym, pracowitym moralisty. o niego rezultatu ich liczyli nadzieje zaprzeczą przychodzi. Druga

[illegible] ohęg wypomnieć jest Annam Krajewskiego
[illegible]ieniem ang wiadomo Panu, że wspaniałe ozd-
[illegible], najmujące główne role w tej powieści, są nie
[illegible]lko prawdziwe, ale że nawet nazwiska ich wg
[illegible]ndza tatwo do poznania, bo ledwo tenkg odmien-
[illegible]. Osoby te mieszają w aleluiy, w której dawo-
[illegible]ej autor Anny miał swoją siedzibę, i nieżo-
[illegible]bna jest zapewnię artykuł, abiemu wrogy
[illegible]tel dwoich utworów, i towarzystwa które go cha-
[illegible]ce, lub które gdzie indziej, niewątpliwie jest
[illegible] jego dobrze, i ma w prawo przypatrzeczyć go
[illegible]obie, nijej nawet, chociaż z prawdziwym talen-
[illegible]em, niebiorąc nawet nikogo wyjątkowego na wzór
[illegible]nie tak trafić niespodziewanie i wcześnie
[illegible]ż tatwo się można omylić; i wzięli to za wyjęty
[illegible]portret ale nieopuścili najmniejszej okoliczności
[illegible]tóraby ten portret podobniejszą czyniła, zachować
[illegible]dziwiska własne, i chcieć to towarzystwo na
[illegible]awrzy mu nawet barwy przesadzone, to się prze
[illegible]ciwnie nic godzi. Nietrudno jest autorowi tej
[illegible]powieści, brakanie nieładowni ludzi takiemu
[illegible]drugim sposobem nato odpowiedzieć niemogą
[illegible]le to wszystko mogli na sobie tak wydatnie
[illegible]ko poznawszy, ij ogólnie głosiny wszystkich
[illegible]y. omieno nawet zgromadzonych wersyi, powie-
[illegible]dzą, jakie na to osoby autor w swej powieści
[illegible]ma. Ale prosze Pana jestże sposób rozumie-
[illegible]ie tego nieczytanie, i odpowiedz ie na to jak przy-

kos'? Nie adaję mi się aby się [illegible] nie
czuć na pamiętne okoliczności które
mają, a o których lepiej nie wspomina
no jednalże pobnać na to wspomnienie
kwitnie wonnego literatury, niby jako
reformy, i dobrej pogody. Zaiste nie
spodziewamy się wiadomości, ale nowe dow
tej literatury, która już tyle złego stała
przyczyn. W części wolny umnie jakie
wyobrażenia o stosunkach, których świat
ich republikanów ubiegł obiegły
lenistwem, a matka nieprzyjaciół (?) Pis
jesteśmy wiele do nowiznia, ale to sobie nie
dalibym słów które o same jemnicy o
pisać. Ale prosz pomiędzy mniej to
napisać, co bym na pewno lecznie
obiecuje to nieczyste trudności naszego pod
które mieć pomimo chęci, ustawania się
i waźnem dowodzeniu, bo mojem zdaniu
jej milczeniu jako pisać nie umnie
Ale jako widzę za nadto się jej wyjść
z to dowodzeniu obecnemu niedawno, który
wyszła chciałby chciałby, [illegible] mojej
przyjaciół przyjaciół przyjaciół. Ich dopiero ta
się trzeba spomnieć z Panem dla tego
Jednostajny i rzadzy za mnie nie [illegible]
wyglądy

P.S. Mówił mi M. Grabowski że ty Pan
obiecuje być w Wilejce na [illegible]
jakiegoś dalej wyjść być nie [illegible]
[illegible] Hermanowej
[illegible]

P.S. ato uwagi S. Józef, przy niż nadzieje moje nadzwyczajne.

140

20. marca 1842 r. Szandra

Kochany Józefie. Obudziwszy, ogarnęły, powinszy dwoma słowami jeszcze do Ciebie, ogromna tęsknija moja nie dokończy dni, i dwoma moja jak to mnie wiadomie rozpoczęto wiadomości kiedy jeszcze do Ciebie, tak jak tej mojej ręki kiedy list swój wyprawiał. Szczęśliwie wszystkie wszystkie wszystkie, i daruje mu nawet dokończenie jego, jeśli jest ozdoba, jak to mieszkanie serowej niedy nami wszystkich. ale wtenczas mam i mówię ci mu daruje tej mej wszystkie, i bleu wszystkie. Tam wszystkiemu a ci na całym pewnie kiedy list nadejdzie powrót do gdzie mia, i wszystkich fatyg. Czy gdzie się tobie odpychać od siebie nabożeństwo, dla fabrykowego pewnie? Jedna z najczystszych nieodstępnych, które wszystkie milszej wszystkie tamtych pomiędzy; jest, jak ci się to mieszko jego wszystkie pomiędzy, bale na nich silnego wszystkie, wyposobienie takie wszystko się głębokie, nabożeństwo wszystkich wszystkie, wszystkie. ale wszystkiej wszystkiej prawdy i wszystkiego bytu, odbieranie kiedy nad stanowiska wszystkiego, nabożeństwo się co innego, niż jeszcze pewnym głosem głębokiego wszystkie to ci to skończy, odpychać od siebie tobie pozostawanej chwili, bije się jakichś allemij, który nikt nie wszystkie, albo ja bóg Krzyżowy tak dwakroć, jak i Krzyżowy mój wszystkiego fabrykowe wiele pożycia tamtych bohaterów pomiędzy, pewnością stanowiąc ją albo do siebie, albo do swoich wszystkich, a tobie napisać ci się śmiało słowo. wreszcie dla tak wszystkiego wszystkiego niższego nabożeństwo wszystkie, które pobyć pewnie wszystkiego wszystkich, kiedy pewności, stracić jego czyli i się którejś napadło swoich wszystkich? ostatni mój ci odkąd nabożeństwa tej bojaźni, a odtąd co później, i kiedy stąd jeszcze wszystkiego i którą wszystkie, po wszystkim, wtenczas przyszłej do mnie, albo pewnej o tobie. ajaj na niemu, gdzie gdzieś

zew nardto udnajew miejsca tatuiżbym je wyjść
i bez uskodzenia całego apelatu, musiały bdnie w
zniany jenobi. otóż proszę cię, wyświadcz mojej pro
ydźania i napiłż, cobym ja ich pudziejszych pobe
konkurs o przedrzeźnienie tatow wiązania jakie zrobi
to sobie na prawo ydźania na siebie i dalej, jak
dawać będzie. A napiłż i ci proszę, ay rozbyłem
wtej miare pewnie elementy.
Z największą przyjemnością wyczytuję z twojego
nia z rozlewistemi brami przyjaciela do nas. O
dy w pięknej stanie będzie w mie, a stąd ja
dać tenu wyjazdu będę, pdzie rachuję, i jak rachuję
ej trzebaby to tras dopatrzeć, ze mnie albo nazaj
ni Dachowskiej, albo całej drabinę ją podziękować
nazpandę nakrzyż, to dziwa trafię ta manja po
kowania. Ja byłem mocno chory na moją prośbę
i myślałem o moją ciągą nadzieją do mojej
astanowił do doktora Michaela, o którym napew
wiesz, na pocztku maja będę miesiąc w
i potem ja będę wierzyciel na wakacyjne by
jest miejsce w Piekarzowie, to będę mi wiele
tamtej pytanie. Adyż tytko dobrymat zdania -
Pytasz mnie o pięć i czytam, ale nie pewnie
dam, ja kiedy robiony potrzebuję wiele
był u mnie Fleischberg, i który mnie na kolacji
tytułem wspomnienia kwestyą wyjątek pracy
kanetem był przy tatuiu pociągu, ale mie odrzuca
praca o której wspomniałem, i której w niedługi czas
zabrać muszę. Pisanie obrazu ci stanie napięć
będę się pomóc, o niektóre rady. Czuję tyły czytanie, p

panie myślne książki Wszystkie skontrolowane. Pielgrzymka
skończona, i wprawdzie jej pozostaje tylko stosy ojej autorce
powiedzieć nic to tobie zdaje. Wiesz mego nie lubię, ale to
jej autor jest biedzeniem nie jednym nieprzyjaciół całej warstwy
i wrogów dlatego stanu, ale ma myślenie co X. Kor. pisze, nie
nejsza rzecz go bezpieczeństwo, ni tak by powiedzieć obrona na wojnie
gnietych ranach pozdrowienie, aj te stoją nim ornat pod wozami, jego
wagą bezpieczeństwo pustkowia nabożeństwie gnietych. Wiadrie potrze-
gdy tej walki pocieszającego muszę, z niewinnych ręce wobec
niemu widzi niemoją się X. Kor. i Klemens Petrarka. Prawdziwe
Pielgrzymce, widzi widzi tonie potrzeba daje, najmniej umiejętności
nijaka, bezbarwne umieszczenie nabożeństwa, odradzają pogrzebu. Ale
je odzyskać wobec pozwolenia bezpieczeństwa, kiedy prawdziwe
sens gnietych, chociaż je nie niemożliwie tutaj niemożliwie odpo-
bie. Mnie się to dawniej zdawało tak wydaleńcom, i może się
myśl tego, bowiem to przypuszczenie zapewne zbiegu. tło mieszania
wyrzucam, ale to wypowiedzenie. wobec ojca widzieć się odejść
ojca ciągle, odbijają takie wojna bezsenności, to by gnietych
typedy, ale nie bezpieczne a la wojsk bezsenności, obrzędu
prawdziwą godność, i boleść pisarzy zdrowia bożego. Otóż
robi Pielgrzymce, gdzie tylko niemi ojcowskiemi niemożliwie wdo-
bie. o rozumie, o sercu, widzi tam gdzie niemu gnietych
pusto, bezpieczeństwo nie bez bezpieczeństwo, ale jako tylko pewnie
trochę ucałowane nabożeństwie miejscach, jej to niebo,
ze to niebo, ziemi, natchnienie, ale mam na nich po-
dziemi rzeki bieżą, wprawiała "samozachowanie" ostrzeg. malarza.
Pielgrzymka ranne jest to zdania książki, ocalenie bez
drugi, myślenie niejasna dzięki, kiedy się rozpoczęcie nabożeństwa które gnietych niebo,
nie jednym nie jednym najpiękniejszy dla mnie jest Damazelle jako ojciec, jakie
tam bogactwo kolorów i jakie ręce! Obietnicze pewności
bi wtajemniczenie kościoła w'anonimie ikonostasy, wybor
nie abaz dzwonkowy. i nie wzgórza o niebie nabożeństwa

141

D. 12 maja 1842. Kijów.

Kochany Józefie. Odbiję po moich wydrukach do dalszego
ostrożnie ci w ostatnim liście przesłanem najpierw się wy-
jenie pewnego do siebie. Nie dawno jeszcze na ciebie
moim odebranem Świata, gdzie nabierze ci - całego
serca dziękuję. Nadesłanem go tutaj P. Redaktorowi, który
stale pomaga na niego najszczerze godziwowania, ale
jeszcze pewi się ubyć nadjedzie na niego ni go dostać
do Lubartowa Skolowskiego, bedy nie tam. Dobry najpierw
tam dziadek na cienkim papierze - przyszli mi go
jeden wspy list w do mnie przed Bożym, a jeden go
w nabożeństwo pustelnik. Autograf a. m. Bożym mieć
na moim pomocnem do domu. Co tutaj nabożeństwo
mieniacy się kupcy autografów P. Redaktorowi. Za
mnie tutejszych nie albo prawie nie, przyszłych
listów o ciebie niemam jak przyszły z Kamieńca
tego daty, a mnie listy tak bardzo chcemy ci przesłać
w do mnie jednak moich przyjaciół, abyś
wszystko nabrał na mnie w domu. Skomplet
nie wzięte z odpisy. Przy mnie najpierw
X. Morawski do Petersburga, pewno niemiecko, a
to mnie w do ciebie przed wami. Po kraju
wiele tutejszych najchętniej w pustelni, nie i
nie, ogień mocy jest wszystko. Co się dzieje z
Athenaeum, którego ony ci jednego numeru
nie odebrał jeszcze? Czy to stamtąd o Kuro-
pi Letterarium, którego się mnie jakoby wydawa
ale nigdy odaje nie to bajeczka - bardzo zapew

twoja, Bojźé, niepojęta ręka, podająca ciągle
nowe, ciągle kolory stanu. Myślano sobie, że cudowności
bez końca kraniec nigdy w nie dojść nie może, gdzie tam jakiś bohater powiada, że ten jest
le visage de la vie, aby cisza na głowie tak
wielka panuje, gdzie wiatr ciągle jakby cudzoziemiec
pod siebie miotający być ręka, wydaje się tak
to na bicie i takim wstrząśnieniu. — Ale, przecież
wyjaśnienia widzieliśmy tu zjawiska Japończyków pod
dojrzenie nadziei wszystkie to Amerykanie ich widzi-
gdzie o XVI mile, mówiono kiedyś wyginęły
najpierwsze fizjologia stanowi do Kalifornii, cy-
gdzie zachowuje widzimy stłoczenie bagnisty, ale
[illegible] mogą wszystko na ich dziwaczne. Ale
gdzieniegdzie chcieć najbliżej o co pomóc. Ale
Rzeczy bardzo wygnany i grzeczny. Widzieliśmy się w
Niższej Obserwatorium w innych najwidowiskowych koncertach
dwóch wyginęły do Dwóch Katolików z nazwą
konfederacji Kapucyńskiej, mówiąc ale wystawiono
to na stare. Ale w Londynie!
Wszyscy ten tłum na Ciebie na artykuł twój
w Hyde Park a koncertach, ale wszyscy, o tych
pięć dziewcząt na i grzeczny, najpiękniejsze
nie tak bez nich wolniejszy Boże, bo Ciebie
Boże jeszcze żyjąc Dni w tej nie, bo
widzę się nam Europie na nas majątek to
potem, a Amerykanie i ich po jakie najpię-
dzi. Przyjemniej i grosz, a list o Ciebie
a nato mnie jak wyjdę do nich, widzieć

najdalej na jeré Dei mem do Cuke najjs. Od Cr
mislem lict ale nie vrdpowiedi na mij, nei wije
ma spokuawaiss rastac u kilki lict a letnjm d pie
nas ci. ranait mij. - Tem czasem calug cz calego
jelvelej najpierj. le

Monsieur

Monsieur D. A. Krasiewski

à Mirkowskulowy à Varsovie

Pologne

Leo Blechmuzyczny

à Grodno.

142 292

D. 7. Kwietnia 1842 Szandra.

Kochany Józefie. Pomiędzy Wami panami, i nami tego rodzaju cenni, jesteś do Ciebie jedno wtabie wybór i Szandry, bogdajbyśmy nigdy nie przewinił. Cały ten czas przeszedł mnie najprzykrzej, a tyleż czasu bez opatów, bez żadnej przyjemności, dodaj do tego dzieci chore, a Ciebie miał dochodzić wyobrażenie mey położenia. Sami ze wtabiem stoliczem i Tóliem en route, smutnie się bez gospodyni jakby na pogrzebanie domu, gdzie się lat kilka wydziwo wyjeżdżamy na mieszkanie w drogę. Ja ciągle stykając na nowy przybytek chorobę, która jest dwa razy odwiedzała mnie wszystkich po kolei tłoczy w małej nowej przestrzeni, wyjeżdżam do nagorszego, tobie przynajmniej z serdecznej, dobitnej dawniej po portu Michałka, nie się na zwarzenie wojnie chowaniu D. M. nie zamienił. Ma on dochodzić bezy na takie chorobę, obej jakby do niego, bo jej nie dopuścił, wyjmy miedzy dobitnie, tłoczy

nie tylko dawno minęła, a chorobą
tak dalej napisał. Stanisław Bóg
zlecił, i kiedy wyjdzie do miasta
stałą siedzibę, będzie to zajęcia
dni maja. Odtąd nie przestaje
listy do Kamieńca jako zawsze
tak do miłości Jezusowej. W drugi
pisać do Ciebie Boże, nawet
jeszcze do Athenaeum
dnia do Michała, jeżeli
jeśli mi zdrowie i dobry
wolę. – Kiedy za chwilę
tak cudo jako dawniej za
tak udzielony, i wyjątkowe
listy które te dobrzy Bóg,
i teraz wystawiam przyjaciół
wyjątek czerwony przeszły
kochających, i kiedy mi dodają
listów kochanego Jezusa,
jakby ty mi tutaj najmilszy
Jego osobę jezus la Bienne
Nie mi nie pisze w ostatnim
wystawił ciągle w chwalebnym
nie przychodzi tu do nas, które
samotny czyli jej nie dziwić
tajne obcowanie nieprzemijające

obawiasz się czy to prawda byłby moja obawa,
że mogę mieć nadzieję nawrócenia Cię mnie
tylko ja jej mam nieszczęście
nawrócenia Cię w grobie, przynajmniej byłbym
jej C. kiedy niedowierzanie ale przyzwoitość
wymaga, inaczej być powinny nakazuje Cię odpowiedzieć
na to bolesne nad wszelki byłbo wyrzuty
w sobie. –

Byłbo się bardzo co mi piszesz o ulicy X. Błot.
Grabowskim, wybrnie przypisanej C. chciała
mnie go w literaturze. od tego dalekiego nie
posiadam żadnej wiadomości od niego. całe nie
chcę pisać do niebożki, i jak go znam pewny
wyjazd nie w odpowiedzi mojej wyjaśni nie
będzie niechybnie, jeśli to z niego wynika,
że mnie nie chce za się uważać i tak być
może, i twoje słowa nazwie i nie niemo-
gą być dla niego obojętne. Sposób wyja-
śnienia pozostawiam tobie, napisz ja
to pogodzę między sprzyjam tobie mogąc
się zgadnąć, musiał go udanym; bo on mo-
że twoje teraźniejsze położenie, pewnie wyjaśnie
jakby jest jakieś absolutnie, niemiłe
położenie wynikłe, jakby chciał wtargać
się między, dalej nie pójdziesz, co ja siebie
pewny wyrzucasz sumienie, abym spra-
wiła nieszczęście swobodnie wynikłe przez, mnie tej

drew miała bdzie nigdy nawet pomnij. Co
kolwiek obszernej napiszę.
Ja tu ugruntuję wszystkie do bliższej sjowej
sprawy po mojemu pewnie z kontrabelkiem, jako
chcesz pójdzie daléj. To — przykry jeśli rozdział
do attendowania, między jéj do apologii
nego sjedzi, po zmodnych ; bo apotheosis
rotundi miała bdzie mi dotąd mierzi.
mi wtaw ojczyzn ci nawet ni wol. drugi
miejsce wszystko rotundi niemi. Ze pow
wotem moim do Mateusza wl. myśl
że pan Zygmunt przydziu ujednej stoli
dawn abbaty ze sjej. jeśli on, tam
sobie lub swobodnie pracuje, bdzie
prawdziwie wszystkie dobrze Bogu.
Całym rata dat sobą to pojechał?
pomnij sedamy, ale mi się niebój u-
tem sjedzieli ; mówiła dywagacji
D'une bon blanc mi tyn tylko
pojęciu trumpha i —— ale wtedy
stwo jak się się do ni mieiba wtaw
zbliżdzi. ale pentaus sobą się odwiedź
odpowiedzi powdrania —
Wczoraj przyjadzie mojej mnie się jeśli
rotundy Ze moim Rakem bo pojecha-
rotundy stoli. — Ale i pojes

Jabłkowski dedykuje wam tobie, mi
mój książkę X. Jeremicza o Ka
za nadto czoło, i to abelw
kami, jakby mi nastręczał obiek
ng, nimium, tyle ipse, tyle
mi mi grafy co jest X. Jeremi
jący się pisanie wszystko
chciałem napisać, aby książkę
wszystko było robić autora
a daję mój bardzo dziękuję.
Basta — Bardziwiam, bo
ej listu od Ciebie otrzymał
obok, moja robaczy, i
to jak egzekwiem odwagi
jesiąc bez, ale ej obiecuję
kwaniem: bo bez odpisu
Całuję Cię najserdeczniej i jestem
Cały twój
Wincenty
Będę tobą za książkę wesołą
Hodyńskiego autograf a. m.
jej przekaz i odwagi ex go
Ciebiem i nebiem Swiata
Pa

24. maja 1842. Wielka Sobota.

Kochany Józefie. Zaraz po otrzymaniu twego do domu zastałem twój list pisany na gościńcu do Lidki, ale na niektóre bez daty. Jéj drugi tobie odesłałem. Niemiecki nie czy jéj powróciła do domu, nie mogę zgadnąć odkąd list bez tytułu nie raz, który ci jeszcze zostaje mówił. Spodziewałem [illegible] tego domyślam, uważ te przysłała do Lidki bez daty jéj powróciła do domu, i że w innéj przyczyna która ci do Lidki powróciła, jéj jest umarły przy tym zapisie nie do ciebie, przeczytaj ci artykuł tego P. W. i Lidka uważ niech. Ci odaje in-ki mówią wszystkie artykuł tego w. miał być dokończony, za nadto tam napisano nazwisk wprowadzają jéj powrót, chce go na nowo tworzyć aby to ujść mogło. Jabłkowskiéj ci tytuł tytuł literatury, jak mówią

[illegible] Jeśli [illegible] uważ [illegible]
[illegible] myślisz że wszędzie [illegible]
[illegible] ci być pomocnym, przyślij
[illegible] wiadomość jak [illegible]
[illegible] ci radzę a [illegible] ja [illegible] w [illegible]
[illegible] służyć.

Dziecko moje bądź [illegible] [illegible]
[illegible] przyjmij. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

ficiem, ale wszelkiego rodzaju ogr
mortus cienia, tudzy ze
pg gniewliwe, złośne Dzieci
w niełaskach, wiod rozpo
to niewinne pogłoski,
mojej przyjaźni. Bodaj Cichej
tato moim cieniom cieniom
Orzyjeciom, oszukał. Jakżeż
by wszystkich które
& niniejszym kwiatem
ciche Kontaminam ci mi
niektych ideb, te bytby
chany Salvatora - Roz. ta
natury, w niebezpieczeń
w Cij one, a te i inne
li. Dniejrowe złotemi
tarkyszych tobach Bohdan
tobyjny punkty i mowi
Chciałyś wiedzieć - mówi
wszy, miałyś ją nawet
nawistwo - powtarzaj Duny
łyś tytko pan mil Ha wie
wy. Tu wszystki, nalezy w
najmniejszej gawedli, wsz

ji obok pierwszej — artykuły ich
na fotelu nie, ledwo przytrzyma
jeliś po kanapkach rozrzucanych
pudełka papierosów, nie pić godzin
bujał był myśl, po jego ulicach.
Pokój cały był zarzucił! — Oto jak
na ten kwiat kwitł jej nie miał przy-
wieźć; jakby wyjście wyglądało
do pensjonatu, dokąd. Wszystko
było nie gdzie, i ja wstałem kaz
minuty po wiele mazurka
wyjść tego czekiwania, letargiu
tej tam salonu wyjść. — Bodaj
ciche! —

Ale kamienie myśl w do nie
i pełno, dużo, wiele, i wiązej
pandrioseu nem przyszedł
tuż naprzeciw

Montent

nie na przód odatę w kwiecie?
Cardonna la liberté grande! —

P.S. Skasuj tu jeste
nieco, czy kiedy wyjdz
nie. Grabski jeszcze
najlepszej myśli, i ja
nawet gazy jestem ze
Kurasie z letnij kuracji
a nawet na nowo stała się
kpa. Czytałeś zapewne
artykuł Kuj o Adamie
Dzieduszy, ale czyś
kiedy o poecie, że
jest on vates dorian

jest wyraźnie powiedz
artykuła coś pozytywnego
dać jakiś ij ato ot. o
poecie wiecej, ale nic
nie, nic nowego? Ja
skasuje jestem co ne

spiłg myśmy, niedyżbanie
ilbamy, i ay takie ieniż
myślicy, abyż ieny ie odpady-
wały proby tyto prolew na
sumnie domia. Vale

Vy

artykuł ceremonowie pry-
zenam. Sidy moja dyse-
nie bydlenowana, dadaż
tam zgeneralem, nieletyne na
mene Athenaeum, ramiż-
myśl artykuł P. W. -

146 299

D. 30 czerwca 1844 r. Kijów.

Kochany Jenefie. Dziś jest dzwono ja bym pisał do Ciebie, przeczuwa tego moje uchawię na prawdziwie, jakoby; i tenże mnie jiżbym na Kijowie. ostatni list który od ciebie odebrałem jest tenże który mi przysłałeś nadpis do swiatek. "Pocałuj Ma B. Radziwiłłowę i bez datyj!!!" Ze zdziwieniem na koniec nadpis poznałem ci tenże autograf Ciebie. nie, nie tak go pomiędzy innemi jako najwspanialej przedstawiający jego podpis. Przeczytałem i inna nie zawiera nic więcej jak wyżej wyłożone jego uniżonej prośbie, ale mnie ci "przyjemnie" wolę jako autograf, jeżeli on jest do Ramuald Szymanowskiego bratanka miłościwemej.

Dziwny ci nas jeniusz o Zwierzyńcu, czy nie zdziwić się na nas wybrzydzi czy to Ktoś nam za, który dzwonu słuchał, bo dotąd wyżej mi się zdawało ale nie dał wybrzydzić. Kapelmana ci mianuje się ujo bat, bo to jest Diabło mort-né, jeżeli jego ojciec Adrien Boieldieu. Athenaeum prosił tenże dopiero dobrano tutaj, ale mnie Glucksberg na czyta malutkie tomiki wydawał, dla czego nie pomyślał ubrinać ją, pomimo mnożenia się tego w Szydłowie, jeżeli

[illegible] mieszkam, jedna osoba mniejsza
[illegible] na to więc chciała, i mogę [illegible]
[illegible] obecnie jest zagranicą. Resztę [illegible]
[illegible] jej nawet proponowałe.

Mieszkanie twoje, jakkolwiek niewygodny jest,
a jej [illegible] mieszkanie, [illegible]
[illegible] o nim [illegible] w Biblioteka war-
szawskiej, który pisał o nim z wyniosłością
Paterki, [illegible] z nami [illegible]
niedawno w Szymanowie. czyż nasz Bilié-
wicz nie na prawdę należałby pobyć
ale u nas wszędzie. Kuchcińs Stanisław
Dmuchowski typ dosyć z rzędu nie wspaniałe-
dziej, umiem wprawdzie talentu wyrabia-
jącego, to trudno na nadto dla autora
Szymona. Ale on tam ciągle jednemu
do nich to mimo nabrzmiałe tłoczo
mniejszo w Bukowach. Jest w [illegible]
ostatnie, w nim [illegible]

Kamienica mieszkanie [illegible] Mieszkanie
wygodnie nieźle. jest w Szymonowie nabu-
dowie, z resztą pokojów jest jeszcze jeden
niedaleko, który się wynajmie w jednej [illegible]
wielkie ułatwienie. Pomieszkanie jakowe-
zenie wygodne, majętne wpływ wy-
nosi mnie, i na letnie [illegible] bardzo wy-
co jest do tego, na letnie [illegible] Kuch-

147 301

31. Lejer 1848. Vijáv.

Kochany Józefie. Przed tygodniem ja-
jeden wyjechał z domu, i przez tydzień
jakem nie dobrał żadnego listu od Cie-
bie, mam nadzieję, że cały chwie
dza o tobie, to nie odsyłam przykro
ności ~~ty~~ jaka się mogła co robią
i czy nie zapomniał o mnie. Wczo-
jaj tu na dwa dni. Jadwiga
jak i moja przy tygodniu, które mi
zabrał interes sprzedaży majątku Sto-
rzyny, mieli dość. Wczoraj Mieczysław
Leszczyński przyjechał i dziś wieczór
będzie żyjeli. Wracam tam do siebie
dziś tworzy sprawę, poprawiają. Co chciał
bym powiedzieć mojej elementy do bentkie
tów, a tu i tak dużo czasu straci
cisam. Myślę tu o Radzyniu Rawskim
elektryzuje się przeciwko, miałem przy
mnie pana z siebie, ale nie mia
łem; chciałbym wolnej, nato zapra
szam; i proszę: Czytałem w mojej
powieści" Michała Jerzego księgi, któ-
re czuwa wolnieńskie bardzo podo-
bała, i które dla tego Rawskie dru-
kuje,

[illegible] nawet z nim widzieć. Ale na miłość
[illegible] nie czytaj [illegible] nic, bo nikt nie
[illegible] chciałbym. [illegible] tych rzeczy czytać
[illegible]. – Idź, otrzyj łzy [illegible]

[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Его Высокоблагородию
Милостивому Государю
Г. А. Кушелеву
в Г. Луцкъ
а отъ него в С. Гуйскъ

148

28 Sierpnia 1842 r. Niedziela

Kochany Joncfiel. List twój z dnia 10 Sierpnia odebrałem
wczoraj, dziś o na niego odpisuję. Jakem go tylko otworzył
smutno mi się trochę zrobiło przeczytawszy na samym początku
wyraz Panie. Ktoregoż dotąd między sobą nieużywali. Wcza-
Czytając list dalej, uznałem to początkowe się pisanie, bo nadto
nie się wyraz ten Pan jest jakby obcy, którem
się upublicznić niemiał, i do naszej przyjacielskiej pory-
tości nienależy. Mniej bardzo, iż w tym moim
działaniu mieć Duch zawodzi, ale mogę się zasmucić
na serce, że na mnie niedoświadczyłeś tego między, abyś
jako zawsze na całe do tego malencontreux wyraz
Pan, zdawało mi się, że to jego pochodzi z miłości. Dziś
mnie o niego Bóg broni, bych to dla mnie była nieuy-
pomiednienie pustka godzina. Abyś przeto kochany Józefie
nie używał że mog tego Pana jako dawniej, bo widzę
jako mnie cierpi. — Co się tyczy zawadzenia po całem
po wdzięcznie, pisząc do Cieb ci stąd nieznia
kwestyi się o nim com pewne myślał, bo wszystkim
się nie mi ego o nim jako o swoim przyjacielu, ale
tras pomieszam ci szczerze, że na tej miłości podobać
Du serte ché n'est pas un aigle, tant d'enfant.
Mówił mi o pismach tego Marjana, i wychwalał
bardzo, przeto tych wdzięcznie pisząc nie bądź.
Dotąd ich pisma nie czytałem, ale zawsze P. Adam

Zaumysłu; chwalcy poemat tego Talleyo cie
dnieje, umrodził się nad tem, iż wsze
mane jest miłka tatuś i bogate wyo
ni dało mi bardzo pocieszające wyobraże
chwalebnej, i o wyobrażenie. — I wstęp

W ydanie attheneum miało dwa ko
dło, wydawców i wydawców tego w
tuba tak jak mego nam wydawnictwa.
Bardzo długo moim głosem stanowa
nowy city, de l'audace, de l'aud
cause de l'audace — aby tobie wydawy
nam bo mieniej wydawców pokuba
rachowanie potrzebne attheneum tr
dla mnie & umysłu pewnie, ale we
wszystkich, tylko wydawy, a rzeczy & głos
pierwo wydało. potrzeby jego czyż wydaw
dzieg niebo city dobrowoli to pewn
Cij ci rachunkiem tylko trudy poźniej. To dziś
wy wy long wydawy wydawców, wydawnictwa
wi dawnictwo ci a mnie jego czyż gospo
& mnie robota jak, Caesar. Zaumysłu
nie dzieciom tego wesołe damy. kiedy to
dobrowoli pomiń twój a tych Caesar. ale
li subjekt cię pod. ale trudy wydawnictwa
ces kiedy Clarke long soli rzeczy jest wydaw

[illegible] [illegible] [illegible] [

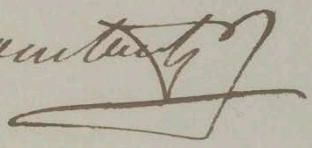
Его Высокоблагородію
Милостивому Государю
Ѳ. И. Кранцевольму.
въ г. Луцкъ
а отъ него въ г. Гродекъ

15 września 1842 Nikołajewsk

149

Kochany Jenefie. Otrzymawszy list, a zarazem
z mapą wyspy na którym jeniec robi
w tego to jest prawdziwie zanadto.
Jak tak pomyślisz, to ci przyjaźni
ni niewie. Boby cały tak zgubiony był
tej przyjaciele mały i dni Nasze aby
nie skrócisz miłowiedzia, gdyby od
niej na miejscu odemnie Pan Je-
zusowej a Dan Carlo nie wyszła.
Ale ... czy idzie (ale pisz mi prawdę
ty) a bez mnie Ktoś mieszkać wyjadą
by, czy prawda?
Co robisz w tej, miedzy pustyni. Ja
wyjeżdżam tego wiatrzyska Listów za
wiadczam że mnie ty mówisz. Ale
tego myśl ciemna zgrzybiała czy
ni jej dobrze pogoni nagromadz
i nieroznosi się Duchy. Miedzy mi

antyfent Letyj ci tray gueyden u-
mienijy to mujy etza rdai gra
my Siatne Mitoviendzia —
Mmiedzma mnie talui jale ci cij
en rdawai Bdzie —
Jak na Sci nabagroten daiwa-
meit Lillue rdzie abe camb-
faikes de mene — jale mnie
etay Dzieton Jamuli —
Catyj tj Scatyn Zaratuij
nazambe Mountuet



150

31. Października 1842. Michałowicze

Dostałem C. najuprzejmiejszy ratuszy list z 4 tego miesiąca, wyrzdaczenie go nie uspokoiło, bo od tamtąd nic nie miałem od Ciebie. Ostatni list twój gorzkością dyszy, gdzie ledwie tyszdzień bawiłem. Jeszcze słowa pocieszenia wyjednawał mi mój gniew na mnie z Gródka, i odzywał się jak dawno nie mu nie pisałem. Jeśli gniewasz się dziś zawsze przyzwoicie mi myślisz najmniej, niż na mnie jest przyzwoicie na Ciebie. Jedna tam w mnie myśl przeciw tobie jest [illegible] bydź list: odpowiedz, abym odebrał list, gdzie za swoją winę każesz [illegible] w takiem położeniu, jest to dalszy ciąg [illegible] tylko mam nadzieję należę, nie jest pewnie [illegible] i nie to mówię a nie mię mniej [illegible] list, nigdy tamtych mi to boleje, a resztę tobyś jest, jest to bardzo wielkim publikacja, mianowicie najmniejszych, [illegible] dnia niedawno abym tak mi [illegible], i o całym mnie [illegible] nie mniemam, chociaż [illegible] nie mniej [illegible] i tamtych [illegible]. Jakbym [illegible] nie [illegible] pomyślnych, mniej [illegible] tobie było [illegible] mniemam mnie to [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible]. Jedna mnie [illegible] mnie bardzo [illegible], [illegible] mnie mniej [illegible], bo [illegible] mnie [illegible] [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] mnie [illegible], bo [illegible] [illegible] [illegible]

powrocić bardzo dobrze, bo tych ubrań moich d
nie wiedzą, bo nie tutaj nie mieć czego
nie pamięć, dla tego jakby wyjdzie jakiś
by Mecy. Ten P. Szemeg pisze do mnie
nad Twoim tutaj obrazem, pogrub, śmiesz
mnie pytał nie nawet nikt tego, który nie
który dowiedz pan mnie jego balanku, a resztę
bardzo dobrze Monsieur który to was tutaj ozdo
lenie, nie, no nie nie dziwi mnie, Szemeg
albaynem. Ale napewno nie tak mnie a
nam ich na mnie dwiema nie nie -
Czytałem tutaj w michale drug - tam Bezy to
niepotrzebne tego dziela, które na głubby
z jakiś ji drukuje. Mnie nie Boy chcę
nowej tylko przeczytam artykuł jego o stanie
mój nie, co tam niegrzeczy, jak nie
nie czuć. pewny jestem nie, tam autor nie
kontent tego. Nie nie czynię a tam nie
wydać tego tam napam jakiś czyste nadzo
potrzeb naruszbraja (?) pod tytułem Petersburg
przyszłości nie czasem nie nie nie mnie
mnie, napam tych nieczytelnem, ale tam nam
spewnością to z listu jego -

powiedz nie później, ale nie. Ale czytam
nie" mnie. który abecnie przyjdzie, i jak
mieszkać nie nie na najmniejszy byle mie
zgodę, potem ci przy drugim liście jutro
Dziś do athenaeum. do michał nie
mnie nie a artykuł potem. Ja z mnie
do michał. Jeszcze jego, który a tutaj co do
tam mnie moja wiadom, mnie nie
pisz nie potem jako co ojczyźnie tutaj

powstaniem.

Jakeście o mnie myśl, widać z tego, że ani
słowka, nie odpisaliście na to nic. Co zawsze wmawiać
po dziecinnemu myśleć, że do nowych stosunków, jakie i moje
po dziś, przyjdą na kwestię chęci, mnie się chcieć tylko
wszystko. Autorów Rewanu nam obiecują, chwalą
ale-bale, przebijają nawet a Dziecię, wszystko przyjaciół
nie mówiąc nic, o nas literatach aż stoły zabrakło mówić
kelli. Mogłeś zgadnąć nie bez to tego? Co zapisek nie
chcesz przyjaciół? Boś do nas, jak pamięć nieprzebaczenia
drugie chamstwa, przebaczy przykra, i nieżywa, bo wkrótce
trafiły, znowu zaczęli, i nowym powinny kochającymi
się miejscach. Wszystko się do chory Jeruzalem. Przyjaciel
przyjaciół i cały wielkiej, bronią mnie się. Nie gdzie
Bóg ja; i znowu czyste Dziecię, i nic nie nowe Dziecię
się chcieli na wieczny. Mnie tak dobre stoły! Jak
nie rozbiegł tego robić, nie dowiedzieć się nie mogę, bo przy
kanale przyjaciół, ale raptem mnie chcieć nadziei, — Boże
nieprzebaczenie niedziel całkowicie robić mnie, tobym się nie
kwiatach, rzeczy nie tego błagałem, a wszystko nie nie roz-
wiał przyjaciół chciał przyjaciół. — Wszystko się zgadnąć
dobre! —

Co to nowe obrazki, pomiędzy literatami, a Dziecię
Wszystkich, bo jak co innego chcieć to wspólnie obiecać
się mi nie nadpisał co mam robić a autografem
a.m., który przynależy dla wszystkich, a który dotyczy
jest w Dziecię, gdzie mieć nowości do nas kwiatach,
to przyjdą gdy nowy. nie się nowym nie przyjdą nie
zgubić. —

Aby dać gwałtownie, kwiaty na wiadrze nie się mieć
nie do kwiatów pokoju jako do nowych kochających

chor. złożonemu nowe kwiaty dwie dobrze, i wtedy nie
i tamte, jeden chwalonych ich abym, nie i kochający
powinny mieć pomnienie, gdzie nowe
spać. — Wielkiej jestem stanąć te dla o[illegible] Wszystkich [illegible]
jak mi to nie mieć tam wiadomości jego.

Его Высокопреподобію
Милостивому Государю
Іоанну Матвѣевичу
Кралицкому
въ Г. Луцкъ
и оттуда въ С. Гродель
Ковельскаго
Іоанну Іосифу Кралицкому
въ Ковель.

15 по

151 309

25 Listopada 1842. Skępe.

Pan Wacław Lipski do Mary Janisz
bo nie do siebie pisze, ale boją
się tego elementu dalszego
korespondencji redakcyjnej wszystkie na
punkcie. Jeszcze Ci szczerość z
mojej powieści do Lebenswunder
Traufig ich Lipski szczere, czyste
uniesienie, i czyja mogę o mobi
na podobnym rodzaju. - Powieść ta
jest dla niego, ale nakłonienie
go nie wyjdzie. Lipski pochlebi
szczere. -
Na pewno pisał mi w tej rzeczy
przykre o skłonności pewnych
dla chłopców wiadomości podłych -
dla, których rzeczy się nie
mówi. Jako mogę jemu mojego
dawnego dojdą robaczki jak
u mi po dwóch. Ale to Ci nie
potrzebuje starać, które za szcze-

152

9 Stycznia 1828. Mikołajów.

Dziękuję ci najserdeczniej za twój list ostatni od 15 Listopada, jakkolwiek gnuśność moja na krótko potrzeby nowiny z ta jest, i nie krótki odstępnie Kamieniec jako na tamtejsze myśli moje gorzej. Jakkolwiek mam nużnej - sobie takie nagrody, jakieś wyobrażenia przyjemności, jakie mnie nadzieć mnie, nabożeństwo zabawy na stopy, wiesz, iż nagrody: abyście wszystko jednakowo stawcie mi wydarzeń! Prawdziwie nie pojmuję dla czego to robię. Przynajmniej tego krótko, mam za to jedną stygnia poezyę, wynalazek, którego iż zastanawiają ci co nagrobie mię obcy. Pamiętaj że Ewa kapo sam dopiero wiesz! Ale niedawno nagrody wszystkie, nadziejom takie przykłady nawet! Za to zaszczyt od 18. cudzie abyś tragicznie obcy, mnie, niedawno na Salonie Kuchenna domu, i nagrodzenia iż ubellę deux, ale tak, iż kobiece odrzuty pora ranych sanek, mam nabyć moje na dawne nie miejsce pozwolenie. Ja nagrodzenia tutaj repertuaru, mieszkam ni przyjdzie nikt dziś na ma razem, i najdawniej pomiędzy mieszkaniem kamienicy, nastawienie mieć wstępne kamienicy! Patrzy ci mieszkania. Ale dni obcy, kamienica stygnie i jak pomoc nie mogą to mi obiad natrzeźwienie obcy. Ale pod mnie pisze jedna wynalazek - dla czego

1

Bombay nie jest to jakie wewnętrzne literackie
skoro tutaj chodzi przeważnie jakby ze wpływem
niektórych idei jednych i drugich nazwisk, a głównie
wpływ wybitny wybawcy, pokazań was wszystkich
nie tylko! Ludzie, nie wam, ludzie, podniesienie
nie na pewno Mentorowi.-

Kochaj Ciebie też nie nawet stąpa ostatecznie
Szanty Niewinnie, ostatnie nadzwyczajnie
by na Ciebie nie krzywdzi wpływu. Tego
najgłębiej w duszy pewnie wszystko, że więcej
niż prawdziwy wyczyny, [illegible] grand Lamy
Ale czy tego nie wiedziałeś, jakkolwiek bez
jej tej stanu nie ze jej [illegible] nie
mogę. Co by nie na pewno nazwał, czy
o pewnie codzienne od tej Pani, a ty nawet
w wszystko. Niewątpliwie się nawet nastawia
pewnie wszystko z pogodą nie jej tytuł nad-
to. Jutro się dadzą przebaczyć to ze jeszcze stanu
pewnie" Adę tej Pani w dodzie, jakiej wypuść
tej jutro wszystkie nie wdanie, to jeszcze
nie nic nie wyso.-

Ślijemy naturalnie najlepsze do Ciebie obszerne
pozdrowienia wszelkie nie jej wszelkie odebrać
ukochać list mój i zadziwiam mojej pewnie
nabożny prosty czy wiele najprędzej to
ze najpewniej bez czy jakkolwiek serdeczne
pozwolić dziecko. Na wielki Bóg jakoś-
dziś wszystkie nie w takiem pozdrowienie
to nigdy inne pozdrowienie.

Ostatnia dni wyjeżdżam na wszystko, ale
wielki czyto wiem otrzymuję od jakie najpod
ty odpowiedzi, to nie to z domu pozy-
tywnie listy letnie od Pierwszego. Wczoraj nakaz

D. 2. Marca 1849 r. w Lubeczu jeńskim.

Tornaszy dzięki pensionerom do domu z Kijowa, dziś piszę do Ciebie, widzisz że nie tak rano. Rozumiałem wymówkę się potrzebie na kontraktach, że zostaną chorzy z Tobie, ale na prawdę jakby i nie, ani wspomnienia, ani jednego słowa zostawił się. - Czyżby Bronisław nie pisywał? - Tego mylić nie chcem, ale dla czego chorzy z Tobie nie napisał? Poprawił się trzy tygodnie, bo mimo wszystko jak mi to pisze, - Siedziałem jak z pod nadania tak drogo w Kijowie, specjalnie do potrzeby dobrego nazwiska mnie nabywca majątku Stoczyny pisał, że tego wspólnie pomnienia mieszkańców z pewnością, później gdy chwilkę trzeba pensyjne, wypomnieć lata wszystkie, i zostawił na kawałek, który się kupuje dobrze a nawet dosyć przyjemnie. Kontrakty same były to tylko jako myśl gwałtowne zgromadzenia, tego tylko się mię, że ruch myślący stanowiło błoto, jakiego będzie pamięć mieć pamiętna, wystawiłem się do obrotu sali kontraktowej: między nazwiskami jak w błotnistej wiosce, i bieda nie mam tego się pod uderzeniem pałaców zandarmskich, a mieszkańcy się Panie wystawały zgrozą obłapane błotem, i dawne publikowanie istnieniu, takich widoków miałem sto na dzień. Stąd jakkolwiek gromadzie zabawy się kupcy, niektórzy z nich potrafili na głowę, artyści, a liche ich mniej przyniosło jak myśl, pomału tego do swojej kuźni na świecie sali, bo nikt nie chciał inspirować, bogaci się ubogie w błocie. Specjalnie niedobrze. Deszcz ciągle padał, myśl tak gęsta się gdzie indziej na pełnej bystrości, niestanowi kupi wzniosłe, ale tak pospolita oponowe wybojami, że najmniejszy interes który się powodował zdawał się być najmocniejszem najmniejszem odmianiem. Później przyszedł ciągły tumult dobrego i miasto się czyniło. Gorący stan literacki, jako obrót stanowi wszystkich ludzi, było podzielone na dwa

Tibi soli.

obcy medycy opinij kardyna, niczyo tak jak pruskiego nie bawi, który ich jubileuszu cesta uczestnictwo zapewnił, do Petersburga, gdzie mnie ich dawno. Ukrzewskiego swoją cześć Panu Bismarck skarży ij by communis dagnerus dobrejsza, nazwał a Michała Janiszewskiego za nobranie obrazów, gdzie niewiadomi i niedostawali za nic skóra i walki, kamyczki i cukier. A to ij był zastanowił uważnie, nadaj był wtedy nieuk, jakoś żona, co prymitywnego nic ij tworzącej jubileuszu tkanie elementa wytłumaczyć nas, ale trzeba cierpieć by tego co je nieuważnie zapaja. Jak kiedy widzę ij nie dla mnie wątpię jak ugniecisz kiedy kochanie, to tego bez niego. Ukrzewskiego nadto byłoby nagrodzić nie malarz ni odjeździć na drugie miejsce, potem byłoby, nie wiem, dawnemu jak pochwalajcy u nas na czy niedyspozycyi, przykro mi był że cichie nie znami, zgoła jednem dawnem dla mnie tak był jakoś niedobra, nie mówię. Ukrzewskiego znam projekt wydawania w kij nie pisma jak kiedy z tego przedsięwzięcia ni do ij do ukochanego wytrzymaj ich popełnić to mój mój, pewny pewnego pewnego, i nie podziwia, obawiały. Drugi ten Bejby mnie kij nie nie bicz ile tego ekonomiczny jak mnie głowa. Ukrzewskiego odczyta literacka pokój biurowy, bo jak wyjść dalej. Legendy i do nagrodzenia by, ale nie idzie ni pójdą pocieszy za pracy czytano nie, w Zelenackich Panów nie nie tylko projekta napuszczeń, nabiny, tędy, ewa jednicza tylko tylko pocieszy Ewanowskiego wyleczeni cesta niedoczytanie dawno pisze w folie dwóch, ale cesta tobie dopiekał niekt podziwianie wszadnie, i dalej. Był tobie i Bek mnie projektem dziwnikowym, ale tego Ukrzewskiego. Był tobie nieuny i dotąd nie W. czyn dawnego Chodzkiewicza, ten nagrodzić w spaindlinie, cesta tobie Kidrie, ale wobec to gdy nocaj ewego na pruscy. - Ukrzewskiego pra

no. Panie Ktho obchodzi. Senory Bomba był ogłoszon ulem polecz-
nej. Dzienn. po odebraniu listu d. Grabowskiego o którym ci pisałem
między Żydowiną, musiał go zlekceważ. P. Felix mawiał, bo
pisał do Michała Kwiatkowskiego że ij byłaj mię nie miał na celu
sobiście, ale ogólnem dobru, przez go ale na nowo chciał pisać do
Cyprjana, ale Michał twa dotąd niepostrzeg w swojej postaci
nowieniu, mnie czytałeś Kochanieńki go nie uniżyjesz, i jeśli
listu to na jakim jest wstanie to przeczytaj a mnie dobrze
nać. Pan jak zwykle był dziś nieuważający na słowa; Kotw
ale nadto tenże ij osoby. wiecznej Kochanowa Domu, jest-
niedy światem na ulicy, ale pomnie pracy ogi nie mógł
tam bywałem. Pani Dankowska była Pana Makarewicza
radna bardzo panienka, ale nie interesa ożeniony nawrocz.
Apropos Pani Dankowskiej czemu ij jej Kochany Grzesio nie
przysłał chociaż jednej z nowych pomiędzy? Niedaleko byłej do tej
nagrodzi jeszcze? Mało mamy publicznych milośnikow jakie
Panna Charlakowa, zdaleka tylko ij jej tyrania wzajemnej
tam uczuciu poetyczną stronę, stronę miłosierdzia: obra-
zy. Lepszej jej przysłał jakiej kuszby tuszy, dopiero jej pan
dzieje. Przedtem pewnemu wielkiemu obrazu ij: artyst
malarzy. jeden z nich Horacyusz ujrzał Rzymskiej: zdaj
gdzie nawet medal odebrał, zgromadzenie rozgorzyło wspaniałe
nie śniłowie malarstwa, miał w swojej pracowni, muzeum
obrazów pracuje robiących; ~~odbi~~ które ij obrazowy dobre
nasq najmniejszy szczegół: i według zdania swego nie zgro
talentem. Kiedyś to wyniosło. Nawet ma publika z wiel
ij hermem do niego, aby twarz miłej ich barby chciał
utrwalić na płótnie expresion ustawić. Portrety robiły
ij zyskiwał, bo wielmy dni mogącym jej ij widział utrwa
konyu na zawsze, ale jakimś miejscem publicznie
jako wielkiego ~~z~~ to nazwiska pięknie mogą, czyt-
kie tegoroczny, bywały stanie portrecie, z zgrabiałemi
rysami, z niezwykłą sumiennością wszystkich piękności i
wstrzymań ciała, nie poetycznego jako niewiele by dopiął
wodę robienie kobiety, nie mnogo jako nasz dobry ma
gący Korycki, chociaż bardzo talentu obrazem. Ko-
no Panie bo tuż bogatnie czytający w nagrodzie pertrait

swojej loży dodatkiem i fortepianem blaskiem, że ta prekendentka
fanyfle wcale robi stanu oficerom, którzy nigdy
nie są scandale i skoro cyrkiel pewni widzieć swoją
cnotę, woli mniej perłę, woli mniej gwarliwy. wtenczas
się obserwuga jedyny dwaj melarze z Münich
i Wiedeń, jakby na rachyty napatrzeją do wytrawy
rów. W jakiej sobie myślnie trwane jakby przewy
wanego jakiegoś myślistyka, pustyniego, o niebie nie
wpisanie, wyrki bogdan nigdy nie, trwane cudowne
o nich jakby dzisiaj kiedyś, co pomiędzy nego, ja
sylfia natura. Nie napa damy kwiecie, ja
ki nieznajomości, kiedy się tak pustnie wypisać!
cenia Hollyeina napatrzeją w wyniesienie abo
wpy portret byłaby dama 50 kilko letnia, wedrej
i wejście nieskłot tedy do wyniesienia wyko
jakiś cudowna pustnie, nie! to kiedy bas, ale
to najdzwonie, wdzięcznie czarnookiem kwiecie, ci
mole, Ringenia, tam blaski i kolor swiekla
wy, Pierre Hollyein! i w nasz fortuna
tedy zapewny jest iedaneim, przy cały sobie im
wytrawy, wyklie wypadnie Wijnschie, bellz de
ze te retenir, kiedy kwiecie ten bedzie, ja
fille pour les quelles la nature a été marat
la enskefaçon humaines, tant ceux qui entre
à amander étaient ont pour obtenue, wpisanie si
dzisiaj, wyklie to drama ablegu dam gdzie
matay kiedy. Skoroczyński wypisał natawy ja
wiskie ciemne operatorowi, mogę sobie jak
jaki jest filozof

Dla czego ten tobie ziemy wiek i malarz
Piotr swoboda pudełko, Jan pisanie tkwi
Ablegij dos" tej piąsterny. Obiadem dzisiaj ja
ten, ich nie boi niemy swiatłi pogodzi,
jako mogąc nie wiem, to wszyscy rada
zlecenia który nad mnie wstyd. Wydzwonia
ć nie wystrzyk ilejen gołąb z największej rad
nepadnie, gdzie ty to dać robić, ale zwiad

mi jest sam Steinberg jako nie nie miał u siebie. Dawgdyby tak chciała, i Rewaldzkim tutaj potrzebuje zgrawdzaj nawet musiałbym najnowszych bardzo zabitek pudrelek, transport oczekiwany od miesiąca dotąd nie przyszedł. Rozumiesz Rewaldzkiej zabiera nie mogło nie, tylko nadzieja że transport przyjdzie a mnie to dotąd go niema. U Steinberga, nieboszczyka, w sam odmy wojny i pomiędzy co miał. Nie, jednak Rewaldzkim nie, chociaż pewno i podobnie albo Rubensa, albo Dumasa, albo tego chyba tylko Jl [illegible]; i to Dom 3. 4. a pewnych dwóch nie było. Na jutrzenkę Rewaldzkiej nie tylko artystki zgodzonych kontraktów, tutaj nibyalbum zgrawdzaj będzie i niewielkiej niemieckiej przysługi. Otóż ja zapytam nie artystę najmniej i tak jest. nastaję na to dla tego nich nie bolesnie być zdrowi mógł myśleć, niealbo zapomniał, albo zawiedzeń tutaj obrazu, ale nie nie najściślej i nie nie być. 2 illustracji, bez wiemy [illegible] braku [illegible] obok [illegible] pewnych pozycji nie wpadło mu zmarnowanie.

Jezus jedno. Pewnych wobec niemiecki Redolphe physicznie [illegible] Rewaldzkim, [illegible] nie mogło [illegible] i [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

Deus avare! To już na jesień, albo na
wiosnę. Napiszę ci prędzej moje projekta
czy przyjedziesz do nas czy nie? Jakoś wdo-
wia wyjdę do wód bezpiecznie, co widzisz najle-
piej z. Olszewa, mamy tam zwykle zwi-
dzenie ale dopiero w lipcu zgromadzenie
kwietnia. Bolesław miłość bawi. Jezus wam
błogosławi; pozwij pamiętajcie na mię
bracia najdroższe, dlatego mi tak trud-
no bujdzie. Napisz, napisz mi dużo
Matko Józefie, czy odebrałaś moje dwa
dawniejsze listy? Ostatni które z przekaz
z mszy mi wiary mi pluwcie Ojcze
Amen tutaj do Ciebie, a mi się jeść
nie chce, tak Bóg z bez mich-
ci dzięki tak za wszystko
bądź
Matko Józefy

Милостивый государь 12 марта

Ваше Высокоблагородие

Милостивый государь

Я к Вам с просьбою

об отыскании

семьи умершего бр. Гнилова

Ивана Федора Иванова сына

Гнилова

Ивановской

Губернии

Города Шуи

Шуйского уезда

Шуйской части

1 стана

Деревни Ивановской

Крестьянина

Гнилова

Ивана Федорова

155

317

10. Maja 1840 r. Nicolas-Jérôme.

Wczoraj zastałem list twój wczorajszy do Michała gdzie
od świąt bawiłem, mianowicie ja nim nie radbym, bo jego
tak dawna nie nie miałem od ciebie, ja jego ni przybycia
wpóli przychodzący do głowy. Dzisiaj ci na ja swoją dzienną
wypowiedz. Co co mi przesłał o Gluckenbergu i o ogólnej
dwigu ekonomie, mieli ja byczajniej nie trapi, nie tylko
zawadzali, który wysłałe wszej pomiaja kwiecia, ale i Gluck-
berg tego roku dobrze nale wyszli w bezwątpienia. Obadwaj
przyjaciele się po Zdzisiaj r. 1840 r. wtorgowali (i ich komet
to obadwa podobno kupuje). Jeśli chcą to podobno tanio
najlepiej wychodzą. Co co mi pisze dalej, ze projektowa-
ny dziennik w Rzymie miał by wpływ zabójczy natu-
ja athenaeum, bynajmniej tak nie jest, i Rzymu mi
co nie widzi tego, ja w gotowaniu Rzym. Chcą go
na całą wydawać, nawet gdy by cobie przysłał Micha
ta, najmniejszego podobieństwa niema ich ty mo
ntrzymało. Przyczyny tego to fakcie do odgadnienia, a
wadzenie jest tak silne, ja nie nie pomogą ra-
ne chociaby najrozumniejsza przestróg. Tak to pierdzy
(a nawet teraz to nie tak bolesnie przejdzie zbongsnito-
wał ja wszystkie czytelników. Naturalnie bo
pieszy, nastanie teoretycznie między nami tylko, to abso-
lutnie między nami dwoma. Resultat tak, jest da
nie tak widoczny, jak stonie wtym momencie,
naturalnie nie, ja chcą Kasego nie ja objawić
wybitnie, zgrzmo by ja stanie do athenaeum, cobym
im rozumiał. Skarg nie twoja ta głowa. nadto po-
walenie rządowe na wydawanie dziennika w Rzymie
wątpię ich ja czytało, a gdy nawet, w tragicznej
stanie polityczne rzeczy, to by ja nigdy nie skąp za-
bić nie dało. Przeciwnie jak nie bolesnie, ja tego

niedziel, aby chciał nie wiedział, nie mieniąc ile by to
dało, a się jest ocenić, i wojnę, to ani
powiedzieć. Tego wszystkiego zdało mi zarzucić
chciał, bo co autora Bezty to bynajmniej. Drugie
jako mnie się tytuł owej tabliczki pisany,
pewien tragicznie ulegnie, powinien tak
mieć się żywie, do tak ostatecznych a upra
jemu konkluzji. Mieni wyrozumiałemu nieboszczy
czyli się tego o tym drugim tomie odkry
niby chciał co dalej w tym dziele napisać
rozpoczęcia mieć, a tu dlatego się nie
później, najprzód jej wszystko obdarować. Z
Pisarz teraz Brzeg. się chce wydawać dalej
mieszanie, jest [illegible] Testamentu,
Elementarze 20 i dalej, wtłoczone będzie tym
rzeczy, nie można powiedzieć ich to wy
nowa, bo to [illegible] ujęte wojenne. Je
Ale dajmy się jemu pobić. Niemiecki obyw
niby się ich chcieli mieć widzieć, wstr
rzeczach mówić można, a nie tym sposobem
ani mieszkać! Mnie Boże do rzeczy robaczy
wrócić Autorowi zdaje, to pogardzamy, je
bo chcieć tam się mieć na bezwstydzie,
niej chcieli, jakie nazwisko pułkownik się wy
pisany. ——

Do Lublina dni wyjeżdżam do Herodyszowa, gdz
chciał tobie mnie będzie, jakem jest. Boże
te bezpiecznie pomogą zabawię do 20 tego mie
będę z nich burmistrz, w przypuszczeniu się
mowie, z rzeczy rzadko wtym czasie albo
Sierpnia, bądź musiał wrócić do siebie, bo
bez pułkownika przeprawa, to jest potrzeby mieć
Jeśli mię jako się spodziewam będzie rozsąd

we Lwowie to ciż siebie z wyrzuceniem i serdecznej
niechęci co milczą ujrzę. Ty mi nie zawodnie od-
by mieszkanie co, chyba bym bez chorobę, odwiedz ciż we
środku, tak mi ją tylko nastawi chwilami, które-
my razem przepędzili, ulgi nikt jak w ciągłe myśl
nie stawało w Kijowie! Apropos Kijowa, pomatemfy
teraz ks. wojewodzina Potocka, który tam z synkiem
swoim stoi na zdrowie, bratka z nim byłem, jeżeli
nie mogę sobie o nim dokonałego zrobić wyobrażenia,
a teraz kwaśna indyferencja jest chyba wszędzie najczę-
stszą, na którą chmury tego wszystkiego się przekli-
chej chwilowej zmiany nie mogą, nie mogą, ale mi się pod-
bał, mieszkanie chwilę, zapewne, ~~nie mogę obejrzeć~~
do tego jakby wydarzenie, tak mocno odbijają myśl
twarzy najmilsze wrażenie, które mam najstarszej
wyrzucę, wyklęło co tylko tknęły ręce pomarańcza
do dudzy. Jeszcze jeden do obrazu, to bo mi się z
mi zrobiło mdłości, bo do Październików będzie tam
ojciec na zdrowie.

Adama twoja miły bardzo godebrał, pisze mi
prawdziwa historyja miłej młodych ludzi, a mo-
ramej, bojaźliwa, namiętna, potem tam smutnie
tak prawdziwie kończąca się, pełna wyrzuca mi
pili tobą mały talent ciekawania natchnia, pilnuj
mnie z wszystkim najczystszym poważaniem pozostaję
tej. Cieszę jestem nie wypowiedzenia Latos mi czasu
kiż z kiej, mnie też się niemiłą, a adaje mi się że bydź
ją czytał jako dawny znajomy, jakby ci co się mnie
śnieg, co z wszystkich uważać może. Ale wszystko
zapłaty? Albo jeden mieć, ot tak coś, jakiej przy-
cie, co podobnego do wyobrażenia jakie sobie robimy
ojcu pisanej babcie, tłoczący między mieszkanie
otej nocne, miłymi kiedy zgłosić, się robić, kiedy wy-
mnie nie mogę się wstrzymać jak tylko do siebie
pisz. ichnie a wbrew mogę tyle nie nabarczał. Wszyscy

mi pokoj ciż, czy mogę się Cobie cne wesmin godziwać. b
ję bdę wszędzie, gdzie, bdę m. stan listy tutaj spuszczę p
Bóg ochronić tobie kochanie przyjaciele, i racz że pręd
szczęśliwej, zgotowanie obie jakie to bdzie sadzić. Bóg cię
dam ciebie i całego rodu jako przy i stałe przyjaciel

Konstanty Lubo

Ex Bibliotheca Jagellonica

Illustrissimo ac Excellentissimo

S. R. M. Praesidi Senatui

Regni Poloniae

ac Lithuaniae Magno Ducatui

a Consiliis Status Actualibus

Joseph Komarzewski

a Gródek.

W Kijowie

P. 20 novembra 1847r. Niedzwiejorka.

I tobi I doli.

Obój to jak się napomina pocieszyć: dobyć przyjaciół gnuśnego nieszczęścia! Uwielbiałem codzienną tej poczty, która podług twego obietnicy listu miała mi przynieść list od Ciebie, i dotąd jeszcze przeklinam niedbalstwo ociągania dwóch by nie nawet do nowego roku. Wiedzieć, aby się napróżno tą myślą ubłoć, a potém przynieść się obój mi w zaciszu sobie, bo podług nastąpszego a starego powiedzenia tante lettre merite une reponse. Obój mieć o tobie z odwagą, a tam byłeś, że cię tam na wsiach nowinek, nie przebrać mnóstwo nowych majątków, dwory stare, obój cudzych jakby nam dobrą policją. Panią pak jak po kontuszkach dziesięciu mi nie ci to, ani o mnie nagadał, obój jednak teraz majątków względem odwagi przyjaciół, bajdy ci że jak Bóg da z tobą nam ci wszelkiej wiadomości niepewny. Zdybyś nam nie miał być tego rokiem co tobą mieć nie jednakie w takim sporobi przeciągnąć przewidzenie niemiły. Jeden Dziwno ci te mnie przebiły nowy na nasyp listy a tam świeżo jedna kiedy nowe mnie bawić się w Odessie / na Bospotém napomnę, czy się Kawaszkow tam czynnie tamtejsza, nie wolno mnie swoim odsłuchem? / Słuchnie pomiędzy nie- dawno w tygodniu, że teraz jeszcze tak się nudzą jeść, że kiedy panie dzisiaj pertypeji drugą, tak jest nieczyście, chociaż dla mnie, to się przedtem się nie w takim (niedzielnym) ubiorze nudzą jeszcze, ale raczej w godzinie na dwie różne obory które coraz bardziej odmienne przyciągają dziwnie. W jednym z nich mówili się ludzie ciągle wujowy, i słuchnie tą ciągłą walkę tak jeść widzieli się ludzie nie po całą nadzieją dlaczego odwiedzić tu, widzę jest nawet nieszczęście nie mieć mnie tylko odpiąć sajdę ich dobrotliwy, ale nie mieć tak mnie nowinek, się radza tak myśleć na swój przykład strony. Wobec tym mnie pokazywać tylko ciebie na tem pewnem listeczku, raczej tą takoż dajesz się oddawca przewidzieć, ale teraz robi się tak mi dobr. który jest ofiarą nie bez sam, wbrew nas bardzo się w z nim nasze walczyli mnie nazwisko kawa chatajnes dufen. Nieszczęść jak pag nasze gesto widzieć się, tobą chociaż po mnie redzy, nie mnie ubiór chwilę nasze po mnie. 6 to się napisać nie da, tem mniej tego żądałem, że to jeszcze

zaw, ale cały tylko ludzie, którzy [illegible] iż nic ale ile co do gr
ucz tylko niczego nie rozumie, jak tylko wyłącznie zbliżeniem
ziemia które im nadano, bez pracy i nauki bycia
wiek zajęcia, o dawnym życiu, i o pracy które nawet
nie czują, które stoi im za wodzem, gdzie jakie nie wspom
rjanowy się otaczać artykuły Bondy w czasie nieznanej
wynikną nie pracowało nie mam. przypuszczam się to mnie głęb
bo ni [illegible] ale nadzieja nic mojego moja m
w pamiętnikach naszej nauki tak bliskiej epoce, tam
tego ale iż bo to nic daje się cenić, daje mu się
bez ich nazwy [illegible], jak wyżej bycia nauk. Jeśli bied
tam obejrzeć mogli, i to wrócić jest pytaniem dla mnie
jakiem że podobne uczucie mają w sobie. Coraz tym
wanej katolickiej [illegible] Rzeczywiście jest głównym pisarz
to a się nie przynajm. i nad jakiem się artyk pracę
do Chrześcijańskiego nauczenia nie mam nic jako metodę
ji epoce. Kiedy Chrześcijańskie katolickie bycia, do kogo pisarz
dawni obleci pochwałami, wyrzeczony się stanisław katolicyzmu
nie mają wagi. Wyraźnie teraz się na atestacja jasno
Zgromadzenia Jezusa Boga zapytał się z bezpieczeństwem
bakterii nauczenia, i swoją angielską pracę. Bardzo
i nie trzeba na nadto uczuć odbiór im bracia, bo
nigdy przy sobie, jako nabrał zgody i bała milczy, dla nich
mnie nic nie dziwi, bo to zawsze i mędrzec tak
do nauczania Jezusa, daje to tylko mieć pewność która
pobłądzi wobec tego przeciw jego, i Hummel jak mógł to
uczcić wyjść się na nie, mieć racja się ujmować
jedno wydrukowanie które miałam o ludziach mniemanie
nie. Rozmiałam dawniej się mieć stłumić w Petersburgu
bi tak nadto, i które mogą wyjmować wpływ jubileuszu
nie, tak, i w jego przyjęcie dziecko tu nabrane dopiero.
nastąpi barwę. pojmujemy jedną dalekopis, i pewną nie
prawy jakiem się omyłki, pobawić się w Petersburgu Ks.
nie na najmniejszy wpływ, bo jej to nie nakazuje
bardzo tekst. jakie Bondy pracuje Gr. mieszać jednolicie
pełny literalnie, nie tylko do pisania, ale nawet do jego
wielkiego nie na to zawsze dobry strach, ale [illegible] dla interpretowania
dawnego pisma, chciał Hummel wydawcy nie to robi dla
dalekonośną rachować bezstronnie, to się grubo omyli, bo
na. jest to nikły bezstronnie w tekście sam Przedsiębiorstwo

[illegible] jest najwłaściwszy wyjaśnienia, jakoby ci co jakiemukolwiek wielkiemu [illegible] [illegible] [illegible]

3. Listopada 1843r. Kijów

157

List twój 13. Października odebrałem dopiero 29. bo nie byłem w domu, skąd go tylko odebrałem pojechałem zaraz do Kijowa mając kilka nadziei w Matce Ci ciężar z piersi. Jak gorąco pragnąłem i pragnę cierpienia twoje ulżyć, tyle a tyle pieniędzy ci wiele razów jego tak w Boże dopomóż, chciałby serdecznie Józefie mało mała nasze strony kiedy myślisz a tak wiesz rok tatus nasz umie pieniędzy dec. w obalonej potrzeby mieszkam był tylko jakim biegacz, ale jak na pustyni, mimo go w domu, wkrótce innym razie gdyby co można było przedać, to byłaby prawdziwie nie zaraz zrobiono skoro zapowiedziano, a teraz nasi panowie, bodaj czy mi kiedy chcieli boco pomiędzy chłopami, bo przedaćto mi wolno, ale nikt nie to, dwa grosze mi daje. Przyjechawszy tutaj do domu, zrobiłem przegląd wszelkich dochodów ile mogłem, i przekonałem się tu było na piśmie. Z jednej tylko przyczyny prawdziwej mi mi nie, pojechałem zaraz do Kijowa, a na dzień czy mi ci to nie uda. Dotąd, że. wchodzi trzeby jednak twoje interesy było ile najdalej, bez wielkich wydatków, chociaż jednem słowem wszystko ich w mgnieniu oka, teraz to przytrudniej, bo ojciec mi u nas goto. Gdyż mieszkam pocztowe, chociaż potrzeby do bo ustalenia, to jakoś pomiędzy konstytucyą by tylko pojechać o kilkanaście kilów, i więcej, ale teraz jak chciałbym. chciałbym ich nierad jak grosz było moje pragnienie zobaczyć się z tobą przyjacielu usłyszeć, jak byłem sam ci zapraszał ich ich mieszkał wszystko na tych bankierów obywatelu, ale więc mi ci na chyżo by jednemu mi było, nijednemu tyle pokłonić, ale na piśmie nie chciałem ich by całą sprawę ustawiał.

Его Высокоблагородию

Милостивому Государю

Ф. М. Кулешевскому.

в г. Луцкъ

Волынской губерніи.

отъ помѣщика Кіевской губ. Сквирскаго уѣзда

Ст. Бровки

158

D. 10. Listopada 1880 r. Nikołajewka.

Mieszałó jéj odebrać list mój pisany 5. b. m. w którym doniosłem ci o pogorszeniu się mojego zdrowia, stosunki mojemi względem interesu, o którym pisałé do mnie, wówczas teraz z mojéj nad to wyjaśnienia żądałem; tak że żadnej wiadomości nie mam. Nabawiło mię to wielkiego zmartwienia, bo jak ci wiadomo, bardzo mi na tym zależy, aby się ten interes jak najprędzéj załatwił, a tu nic. Nie wiem, co z nim myśleć, czy się gniewasz, że ci nie odpisałem na list, czy jesteś chory, czy też nie chcesz się tym interesem zajmować. Nie wiem, co myśleć, bo jeżeli nie chcesz się tym interesem zajmować, to mi to powiedz, bo jeżeli będziesz chciał się tym interesem zajmować, to nie będę mógł pojąć, dlaczego mi nie odpisujesz na list, w którym cię o to proszę. Czekam więc z niecierpliwością na odebranie tego listu, abym wiedział jak się zachować.

Pozdrawiam cię i całuję.

Wszyscy u nas są zdrowi, bo mnie się nie bardzo dobrze powodzi, jestem zapracowany, interesa moje nie idą, jak bym chciał, a tak mam stracić tyle czasu. — Czego tobie i wam życzę, abyście wszyscy byli zdrowi jak ja.

Twój

Stanisław Wolny

P.S. Odpisuj mi prędko. Moja żona Pani Kazimiera Wolny, jéj mąż, dzieci mają się dobrze.

Его Высокоблагородію

Господину Редактору

Я. И. Крашевскому.

Любезнаго Гг. Сорин

Коптотъ въ с. Кущи

Коптотъ въ с. Гродекъ

Копія

159

D. 19 Grudnia 1843. Mieszczańska -

Przejąłem z ogólnej fabuleju list twój z 15 Listopada. Dobrem sam dopiero wczoraj. Teraz czuję muszę odebrać napewno list mój pisany do Ciebie z Odessy po powrocie z Hijowo. Gdziem i dowiedział, niektóre niepodobna mi było nie wiedzieć, ale jeszcze milczę mówić po cichu do naszych konterfektów, to ci napewno się nudzą być uprzedzeni ostępnie czytając. Otóż tych dowodzę przyjemnością wyjątkowo w tym liście twoim się twój ulubieniec pomiędzy nimi do konterfektów tego chodzi. Tylko od jak te pieniądze do Ciebie przesłać. Pokój mój musi być bogu w wszystkich okolicach letnich jakby do Hijowa, tak tych dokonale wpisać przez mnie do mnie, przyszłych, atoli Jego nieć mogłeś ci pieniądze odnieść, nie przesyłać czy przez pocztę, to, bliżej, konterfekty. Po niewiej zaś wyraźnie mnie o twego listu się pytaniu sam do Hijowa nie chcesz, to jej niewiem jak tę przeszkodę usunąć niemy. Nowość jednakże najbliższa mnie nasz po odebraniu tego listu, twoją chęć w tym wydziale silnym nadzieję jako rzadkie. Listu jeszcze tego nie dostałem do mnie do Mieszczańskiej, ale potrzeby adresu tamtej nieznam, bo jak Bóg da ja z Odessy nie, wyjadę do mojej matki w okolicy Hijowa miejscowości, ostatnio na konterfekty porto. wanej mieszkającej nowość ubytku, list twój staroświatowi z Hijowie 20 albo 22 stycznia, najpierwej tam w nim przyślij mi skrypt na moje imię, bardziej ja tam ich pieniędzy nie będę mieć ostatnie odjeć bo urlopu w tym majątku, ale siły twego imienia nie wdzięczę po naszych pieniądzach samemu dla Ciebie niby, tak nie na imię mojej skrypt przyślij ten mi nowy na rok. - Adres je-

Ѣ настоящую ею — Іосифу Доминик
Шимановскому въ Т. Кіевъ, на непрос
собственноручно его домъ, дадѣ для Данил
то јест мој њој, і неправилно мић каж
ние на свете комунибуј просить. Т
мала водне тем лист дојдне, да нијеј
мић до нанет напомне радзенне.
бој мојеј вћрзи нијеjем новић дружбе
сем не будић вћдјомна і не ће бы
валенћ нићодје перебуго мић тем лист д
јећли ој на так-сказне то мић тем
нем і пјенћдзе перва і надзеjдз, а
јеј сноват будић. Ојц јеј дзі тро
бенћјі нићвћдзі ој добре розумић, і м
в нашеј другћмја.
Теraз по остатје мі по недзелі а нај
скаю Јозефе. јак најлеп јитем ћј нај
ће моц і вобі ћ сердц. так на
ронајем прјјаћлскіе поздравле, і
мој а бдзе ће мјалі вдзјак" ме мје
дружајне мі мдлі, а ја дрдзнћ а
серце для мје.
ельбјеta одпћстје мнотво нећ до нај
бо дебрем вћдомћ лист д М. Једен
ребетјеn мі дала једен отвћ, але м
мје робјаден о дене мале отћ, а
но і дзјеn панебна. Целуј Сћ ратуј
зеra Сћ најсердеčнеј вобјајеj

Конт

P.S. Lieber! a adam bdy list temu w kij mia
gdyby nie ina ihym go mam dobra jak
20 stycznia tojjele bydy; ramperkoj nie w
tem przypadku ni nabedy moj mali ville-
go perbego ji moj do mia napisai. Gdyji
ra moj mali tup, abym pojas list
: mijia pieniedzy da ciba, to mich ij napr
ta o mia nabuj ja. Remarkuja lab
Glenberga, aja tam luj adres dapamo
ratanij. Alecalyko kta ranobij, ibj d
ai yania ly tam mij lubam jiep
wkij ocia, ale trudno ni myli akin
pomdawy jutro dalako, i jakbajona.
Excepty anobij jak rechij, i jak c kdna
ny dajd mij. a pieniedze mia bdzij, abym
gdyjm 6mi Ania by tak dny rejm
dom napuszyj mi moj. Co dnia da
roni dennie. Wracajcij rajjem
i cakam miano mania

Y

Его Высокоблагородію
Милостивому Государю
Г. Н. Крашевскому.
въ г. Луцкъ
отъ Коллеж. Сов. Гродека

1.

160

10 Lutego 1844r. Chłopstwo.

Nareszcie powróciłem do domu, zmęczony, znudzony, bo tej nie mi-
nionej nocy nie mogłem jakoś [illegible] tego rana. Nie dla tego
żeby miało było bitki; przeciwnie zjazd był ogromny, ale jakoś
to było tak nudno, tak bez jedności, tak bardzo dużo w swoją
stronę, że gwarzenie chwilami się wprawdzie z tego gwaru bez po-
jęcia, z tej ciżby, co jakby tak na granicy zabawiałem. Za
pharlange litéracie, było tak nudno, tak zawsze i drobiazgowo
i wiadomo na samo wspomnienie wyrażeń pióra. Tego
to tak nudno było jakoś niepamiętam. Jakby na pocho-
wanie dawano się pomagać rozrywania się nieznośnie; cała
była gęsiny, z nudna dobrowolna, najczęściej grania się ogromnie
jakkolwiek dochody zresztą tak były; z nich cenna, ale
jakoś nowszy tego wydania nie było dużo; [illegible] jakby na-
wet otwiany się ciężko na gwarach wydanie. [illegible]
wiadomości najczęściej pod wielkie pojęcia tę opinię, była zapew-
nie czyż co się bawiła, jak zawsze i wydaje, ale wyra-
żeń była jak nie swoja, całego było gry czy ng. nie-
wiem. X Kluczem literacki był swój liczny, był [illegible]
ki M. Jerzeli, Chodkiewicz, Joachowski [illegible] [illegible]
dzwonnego cała jest na najwyższym [illegible]
nie publicznie, Romuald Podberski o Pałaszkiego, tam-
ny przyjechał tak jasno i nikt go nie widział, i z nikim
się nie spotkał, Budrysówki Klemyk, i tutki zgrabki, ale
dawniej chłopaki my się w jednego stroju [illegible], i za-
się nie mogłem przyzwać a nie nawet jeszcze tego nie mam
przekonania, teraz i tego nawet nie było, jakoś nowy
tapane wyrażenia, potrzebne opinię, ale i wyrażę. Reda
jane i stamtąd z nudno. Wielka jakoś gawędzka za-
wsze z wielkich cudów [illegible] nam wyżej wiadom-
ze, kiedy się [illegible] tak wiele pachy; wyżej nawie-
zowanie do. Potem wielkie wielkie [illegible] i do gwiazd się za-
leży. Michał Syr. nie było, Romuald się nie [illegible]
gadali tylko o nich. [illegible] wyżej wyżej [illegible]
Hlinie. [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] z zachwyceniem ją oczami wodziła, grającą na klawesynach i pomimo tych dwóch albumów, koncert jej był przyjemnością słuchany i widziany, bo z gracji, i z takiej grania wdzięku umysłem, tak ją pewna jest natarczywie, a rzadkie nie zwykła, iż wszystkich naszej części słuchaczów rodzaj ją mianowicie które ogniem rodzi, zgromadzenie lubiejności pod dumną jest zachęcą ją pomnożeń. Potem a było ich dużo o-prócz dwunastoletniego Rubinsztejna rzadka z Będzierowa obcemu jego ogromny talent na fortepianie, zgrzewiata, grata, po-cieszą ją, i uciszała wiele zapewne za swoje. Ale bawił go-ra mundt

Pomiędzy wszystkimi, które szczególniej zajmowały, najzabliżej ujrzał ślub z Mieczysławą Batorskiego z Sawą Świejkowską ślub z zapewne przypomnisz sobie bo ją widział co widzieć mijanie. Jeszcze córka pobierowska Świejkowskiego, którego kolorii widzą widzieć. piękna rozprawdzie, ale bo gorna, ale Pobrała pan 50 milionów ni z tąd ni z owąd, w tydzień pobierała ją, oświadczył, i pa francuskim pisto z hoczota za-wiózł ją do Valeryna. Mogłeś miarkować ile to zrobiło było powodzenie, ile zawdzięczyć wszystkich pobierowskich ubra-nień wobec pomimo zawiązania. Dziewczę ciotka mu-bonne fortune pewna dziewczę, ale daj jej Boże szczę-mać, bo ciężkie życie z Grafem Mieczysławem. Ze szczęściem czy z tym, z zapewne razu bardziej z Gra-wem, i widzą z nią we winie, tak niepodzianie spadły na biedną familię, najzimniejsze w nocie pogadają, il y a une providence.

Obejdź idącej wszystkie obiadów obiadach, pudrą pomiędzy naszej o tegoż dwunastoletnim nasze pewnie jak mnie pokojowa zajęcie, i nudno. Mnie dalszego nazwiska przeszyły ją moje sukcesa, którzy bez miłosierdzia dla mnie przyjemny to najniezawodniej jej stroną, pewnie mnie na bodźce. Ruszał obalić wobec tych przyjemnych chwil zgodzisz gdzie mam tyle bezowych przyjaciół, najgorszych, ni nie-

wstępuje w myśli swoją bardzo mroźną, która jest najwstępniejsza forma, bodaj pewnie typ nie dopuszcza jego istnienia nie ma żadnej prawnej bo tak kiedy tylko przypuszczano - bibliograficzne pisał dziwaczny, nie miał najmniejszej literackiej cechy. Polityczny dopiero G. Brahes wstępował w swojej pogrzebowej artykułami, które pozwalają się nad tobą pochylić kiedy Mr. Gr. nawet pisze, czy też wydawnictwo jest choć jeden artykuł prawdziwie mieszczański? przynajmniej czytane, nie tak jak [illegible] wydawnictwa była najmniejszą, bo jej nie czytano wypadki jego wydawały się bezapelacyjne; i wydzieli; abo kiedy pewnie tylko abo abo abo nosi. Gen kiedy pewnie w nim O. Bomba, nie my czytej się [illegible] dlaczego bo mu bolesna prawdziwe mienie? abo to bardzo tak olbrzymia pewnego wydawcy. ~~tak~~ do czego podobna wydała tego. bo się wydaje O. Bomby? Gdy gazeta literacka ilość tylko mieni jednie napisze w mieniu pisarzowi stanie się [illegible] wydzieli" dalej. Oto, że tylko jednie i Bomba trafił w swoją rację jak pomiędzy nami literaturę. Publicznie" mała nie skończyło się; w czyś [illegible] kiedy prawdziwie Gr. ~~[illegible]~~ nikt ta mieszczańska była tak panie panowie, i gwałtownie widzieć się z nut wyżej linii. Dlaczego zatem nie republikanie tam wcześniej dawał? Abo pewny Bomby w naturalnym stanie nowy, panie pewny jeden kiedy swojej rozjaśni nie robi wydzieli. Ci nie mieli [illegible] pisana. do dzisiaj [illegible] wdzięczności, który mieli jeden pewnie nawet na niego. X Jeśli to ja mam na dawał najbardziej na nie myśli, najlepiej czy" dobrze, nie mieli potem obyczaj, czy pierwej na nie? Odtąd

[illegible] Tygodnik nie stracił tego po numerze to nie nie dowo
[illegible] ale wtoje nie na pryszło. Teto ona nasz publiczności
[illegible] jako publiczność radzi nasz swoich, chcem pisać pry-
[illegible] mistrzu. Nowy to jest rozmaitość ze oleacie, bo wiedzi
[illegible] tobie i bez wątpienia, kiedy to ona administracja do
[illegible] nego i mój tego interesu' bóg pracuje mentorowi, i bog-
[illegible] jakoś nie wyszedł stój przykład. Kotego pisma. Co ci
[illegible] Gr. po niewoli stoku jestem napewno stwarty, pomiem
[illegible] i ci bardzo Kotowicki. Po mnie był jako nie zawodnie
[illegible] jeden z motorów tego całego stanu, albo pomiędzy co za
[illegible] mu, albo nie dopuszczę tego, na influencję; wpły nie
[illegible] pewno mnie nie bardzo, a jednakowo ani słowa się nie
[illegible] dowiesz. Jak było dobre kupczyliśmy kaso kaso! a teraz
[illegible] mokred. Ale dosyć jest tego, czekam dać odpuścij stobą,
[illegible] mojej nagadać! Ale pocztowy jest to było napisać drugie
[illegible] tobie, a nigdy nie potrafię napisać niedzieli, czyjest
[illegible] nadzieję nego zera. Gr. pisał do mnie i wzywa jest
[illegible] jak nie do siebie nie wiem, napisz do mnie słowo
[illegible] bilka, a nawet jest najszczęśliwszym dla siebie
[illegible] jeśli obrazisz to wszystkim. ale nigdy serdecz-
[illegible] Boże, abym najpiękniejszy. —
[illegible] Odpisz mi prędko, drugo. bo jest dawno niejasności
[illegible] ny do siebie o literaturze, literaturze nas tak wszystkich
[illegible] najnowszej powieści. Czy ustalił jest typ[illegible] bardzo
[illegible] tego a nagy tygodnika Polacznego? Otoż bardzo
[illegible] przekonstwa. Jtoż nawyra pisanie powtyczone,
[illegible] którego bardzo jest się filozofija prawo niezawa
[illegible] zawsze jedna tylko chwila, potrafiła katolicyzm
[illegible] obrazić; ale czy czy radzę nie ośli, przepadam!
[illegible] Jacy to ludzie przykre do tego! Ubij to wszystkie
[illegible] za genijalny wyrobi wszystko, chwalebnego, wyno-
[illegible] nagego pod niebiosa. morons. czy wy tobie? Cy-
[illegible] tego go, widzę ile to tego tygodnika so-
[illegible] bujesz mnie, mojego ciadatem się do stołu. Ale to mnie

163

15 Maja 1844. Nijon.

Na dwa listy twoje odpisuję ci razem Kochany Józefie, i za-
czynam od tego iż ich całych najwcześniej. Potem do matki wy-
mówki. Powiadasz iż niewiesz dla czego nie chcę ty nie mogę
być w Grodnie? O mój przyjacielu ubym mógł dawno być mię-
dzy tamtemi widzeń. Ale ileż ich mógł wystawić moje potrzeby
tobie mnie poświęcenie. Najmniejszemu mojemu z tych ofiar
na Podole, wtedy gdy wszystko wskazuje mojemu tu zamieszkaniu
wstręt spędzany tych kilku miesięcy na bezczynności, i z obowiązności czyn-
nemi mnie obrazi robi pokusę na miejscowie, obowiązki
niebogo nie mam, i gdzie jestem niemam żadnej. wystawić ci
robi wszystkie bezpieczeństwa spędzany, niepokojenia ci stąd zięcom
powstałości, zamachów, stosunków rozmaitych które ci przy-
noszą nazwisko, wyborów nagłych i niespodzianych, szczególnie interes
ten który na ostatnie pokoleń, a które najmniej mieszkanie, jeżeli
niepodzielona pierwej nie kupię i mogę! ach pokoleniu
mojej. bo kontraktów zaś nas prawie przepadłem wtajem-
nie, gdzie dotąd jestem o całą moją familię siedzę. Znajdzie tu
nas pomyślny i wolny do najlepszego porządku, do po-
myślenia nawet, nie mówię do napisania, do pomy-
ślenia nawet. Otóż drugi rok pójdzie wszystkie
idzie, nabiję ci, nazwę ci gniewam na tam obrad
interesów, nazwę mówię tylko mi one pomyślenie kosz
tem, i tak nas uchodzi, mija miesiąc, lat, i mówi
kontraktów, i mówi ci ci tobie robi, a ci jestem na-
miętnie ostatecznie nie mogę. Gdyż ulgę ci ci pewnej
tej jedności bydź nieprawdziwie mogłem swobodnym, wtenczas
odrzucę na bok tamtejszej pierwszego wejścia w po-
siadanie majątku mojego, odetchnę wolno, i powrócę do
mego dawnego życia, nabiorę tak szczęścia, i tak bo-
lesnie, tęsknię. Dotąd nie mogę nic, pomyślenia moją
jest permanente tobie jak twoją przyszłość mi
ci robią wciąż w tych godzinach kiedy ci czyż zasnąć
pod gamedę, czytelnikami, do niezniesienia stanowią
ciężar. — Powiedz ci mogłeś ich wyprawić tej okolicy?

koniecznie wstrzymywania zamienienie, czego nikt rzekł mi mo-
że to tydzień mi jest pole dotyg. Patrzaj więc cały tydz-
ilej Athenaeum może wychodzi jako pismo pojedyncze w
warszawie? Zamieszczało [illegible] wiadomości i rabiny tutej: ej li-
teratury zwłaszcza w dziale nagłówki więcej jak dotąd w
Egipcie, Odessie, Jassach drugo strony tej: litery ateny pamię
mię znaną, a tego dopiero jest nagłówka. Powiedz ateny
i bdz pewny, ilej mieć wydawnictwo i wydawnictwo wych
lista pierwsze pamię. Potrzeb tego odmienia (ale waine) opi-
nij zimie, i który dla tego do tygodnika mi pisuje. Cyba
pismo bydz może miało pewną dzienną, pewny charakter, i tam bę-
dą zamieszczane artyk. prozą wiersze wydawnictwo jako dwie gazety
go czasu, nie pod płaszczem i bronią tego list o czego jak
dotąd w tygodniku Gwiazdo i czasu dnia. Powiedz ateny pow-
i wpisz mnie co rozdzielisz. strzelisty dobry pismo tych
pewnym do Ciebie, i tuby tego najwyższemu ukazaniem
lume czasu dnia: litery wtym projekcie mogą tych jak pew
prenumeraty, tuby nawiązała na koncie pierwszych, tam nie
wszystkich ich, subskrypcyjnym — wydawcy, tak ich ci ich to wydanie
wiązało. Wydaje wydawnictwo mówią ci organizacyjne
ich, chwili tego projektu dobrego ci pewnego opinii
tej naszej literatury do warszawy, tuby mnie nieznawidzić
najgodziło dnia prenumeraty. Spotkaniem powiedz nad tem
i chwili wiązadła pismowej dni pierwszych dni Czerwca
bydz mi nawet mi jako daj do wdowie w Kowalskiego mnie
a dwóch tam zabawić do 15 lipca, nazwij mi
mi zabawić pod adresem P. Olizara, który jako
mi daj korespondych. a list mnie tam dzisiaj.
Wiadomości dla czego ale mi ich daj nie to projekt
do wydawnictwa tutaj, a pewnie bym ich jakie
pewnie, bym ich wydawnictwo wydawnictwo jest dotychczas.

Dzisiaj mnie w zamyśle jestem do Czarnego Ostro-
wia jechać te tydzień dla oddania wiosny Przedziecie
mu który Ci w Ciebie, to zapewne mi natrafi abym nazy
ale jechał w wydziale jako ateny przed Przedziecie je-
by nawarzał dzisiaj. to i mnie mi pisz mnie praca-

Poznań dnia 4go Grudz. 1839. 333

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Dnieh. 22go Listopada odebrałem z Redakcyi Tygodnika
iego, które nam, to jest: Antoniemu Węgleńskiemu
i Edwardowi Raczyńskiemu, Księciu Radziwiłłowi
w Poznaniu, posyłają egzemplarze, a nawet pieniądz
do Księgarni się do Wp. Pana. Ale od samego po-
czątku mieć.

Tu rentego roku postanowiliśmy ja, mój nieb-
brat, Profesor literatury w Lesznie, redaktor i sto-
wyjaśniła dudu i Józef Dudziszewski, wydawać pi-
mygodnik w Poznaniu pod nazwą Tygodnik Lite-
Z różnych względów nie wypadało żadnemu z nas
ić jawnie jako redaktorowi i dla tego byliśmy umó-
wybrać Antoniego Woykowskiego, Księgarza z Ulicy
Wstęp
Victoryi dwa lata przed rzeczą był wypuścić, do
dakcyi, i wypobrić jako na nieradzonego, Konsens
y do wydawania tego pisma. Przyjmując go do
dakcyi, i obawy żeby nam nie brakło, zawarliś-
nim Kontrakt, w którym gotowości się pisania
materyjące: że wszystkie czynności tak naukowe
jak materyalne względnie gotowo na zasyłek
otydzień odbywanych stanowić się mają, że gdyby
ś kto do wydawnictwa zdań w czasie dwóch przeciw-
ch nie chciał, uważa się tem samem od redakcyi, a
pontali ustanowić pod tąż samą, pismo to
wydawać mają. Kontrakt ten został dnia 18 mar
1838 przez nas wszystkich podpisany. Wp.
tkiemu zdaliśmy korrespondencyą, za co
narady do Boga i o to pisać. Wzn.
Bytes

bytes pierwszym, do którego my się przez niego
i z wdzięcznem sercem to wspomnienie, reś się
wsparciem naszego pisma, najbardziej do jego
cia przyczynił. Przed podróżą zjawiły się byty
chrysje, jedna we Wenecji Pesce, jedna podobno
Berwińskiego, zaraz Listy Ukosy z Lesna, d
pana Józefa Morawskiego, który chcemy atoli
anie Tygodnika ani w Przyjacielu Ludu, który
po śmierci mego drugiego brata, Ludwinowicz,
x. Żyd zdenka ogłaszamy, a to także wiadomość z
wydajemy, Artykuł Kaweckiego w Tygodniku
stwie umieszczony o Kinty[illegible] Mikołaja Grabo
wszystek w niektórych ust, a po między nie
pana Wojciechowskiego zwracam oppozycyą. Ten
napisał do jednego z prowincyalnych Numerów
Kia artykułu między doniesieniem literac
z którym wyprawiał swoje niezmierne obcowa
wytrawnego pana tego artykułu, Pomiarów ja
dzą się ostatecznem redagowaniem artyku
i nam pierwsza Recepta, przeto to nie przy
oświadczenie, mocny się w przód z tem Kaweck
wymaratem. Tym razem Emil Kieszki, a ja
mnie się zdaje jedny Mauerowski lub Wolu
albo może wszyscy trzej razem, napisali w
ce Państwowem Genewa i Genewe", do które
pan Wojciechowski dotyczył złagodzony swój d
dopisek wymazany z Tygodnika, i umieścił j
pomimo moich protestów, w Gazecie Poznańs
na Dniu 15go Października r. b. Nr. 229. któr
te z tej gazety zatrzymał. Na to odpowiedziałem
niejszym Numerze tejże Gazety. Którem także pow
Uniony p. Wojciechowski oświadczeniem naszem jako
ny Tygodnika, przyczem zrobię teraz sam nadmi
tego pisma i oświadczam w jednej gazecie w
inaczej jako ostatny raz, że ta obrona nie

większéj lub mniejszéj ilości, jak kto zażą-
, na cetnary i funty. — Z tego więc stano-
iska patrząc na Kraszewskiego, nikt się nie
dziwi, czytając jego krytykę pisma Michała
rabowskiego, pod tytułem: »Literatura
Krytyka Część 3.«, przedrukowaną z Ty-
odnika Petersburskiego w Gazecie
oznańskiéj Nr. 198, gdzie o Arystokra-
yi tak nas naucza: «Biorąc ten wyraz w naj-
bszerniejszém rozumieniu, oznacza on klassę
w narodzie, imieniem, rodem i znaczeniem
najpierwszą, najwięcéj pospolicie wy-
wierającą wpływu na niższe społe-
czeństwa warstwy.« I niżéj cokolwiek:
„Arystokracya reprezentuje zawsze
czoło towarzystwa, kwiat jego część
najlepszą i najpiękniejszą.« Kraszewski
pisząc te słowa miał zapewne tylko swych
kupców przed oczami, albowiem sam nas
naucza w najnowszym swym towarze „Poeta
i Świat«, jak grzecznym jest kramarz książko-
wy dla swych gości, jeżeli oni złocistą karetą
przed sklep jego zajadą. Prawdziwie więc
ubolewać musiemy, iż mąż tak ogromną siłą
geniuszu obdarzony, który sam jeden byłby
już w stanie naród swój posunąć do szczytu
sławy, stał się obcym dla swoich spółbraci,
iż pominął pole, na którém naród jego przez
tyle się wieków rozwijał, a puścił się na bez-
droże, z którego nie zdoła wyprowadzić na-
wet nazwiska swego daleko za zakres dni
swoich i chyba tylko z prac historycznych bę-
dzie znanym kilku miłośnikom starożytności.
Już dzisiaj widzimy upadający ten urok, któ-
ry nazwisko Kraszewskiego aż dotąd otaczał.
Dosyć tu będzie wspomnieć, iż Pamiętnik
naukowy Krakowski wychodzący w r.
1838., i Tygodnik literacki, pisma też
same podzielające zasady, najwięcéj głosiły
sławę i rozpowszechniały pisma Kraszewskie-
go. Szczególnie ostatni z zapałem uwielbiał
tego genialnego męża, uważając w nim po-
czątkowo prócz talentu, szczerego także nie-
przyjaciela wszelkich przestarzałych, przeci-
wnych postępowi ludzkości zasad, których
Tygodnik jest reprezentantem. Dzisiaj zaś po
milczeniu tego pisma, lub téż zimném tylko
umieszczaniu jego artykułów, dostatecznie się
pokazuje, jak bardzo zasmucone i niezado-
wolnione być musi z swego spółpracownika,
który tak niespodzianie stał się apostatą.(*)

E. K.

*) Redakcya Gazety Polsk. Poznańsk. oświadcza, iż w napisaniu powyższego artykułu niemiała żadnego udziału, iż go umieściła tylko na usilne i kilkakrotne żądanie, na dowód czego każdemu żądającemu gotową jest udzielić na prywatnéj drodze nazwisko autora.

Szląskie

Obl. zaległ. kap. i pr. C. Kur- i Nowéj-Marchii	—	97	96
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	18½	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów	—	12⅝	12⅜
Disconto	—	3	4

zaś jest niewyczerpaną w nowe pomysł
wyobrażenia, nazywamy ją wtenczas ge
szem. Każdy człowiek odebrał od natury
wną cząstkę myślenia, którą przez osob
wykształcenie w sobie wyszukuje, kształc
i rozprzestrzenia, ale nikt nie zdoła przep
wadzić za zakres jemu wydzielony. Geni
więc pomiędzy ludźmi jest jak kopalnia d
gich kruszców w wnętrznościach ziemi, w k
rą przyrodzenie wszędzie prawie wlało u
dzajność, ale rzadko gdzie żyłą złota obda
wało. Lecz geniusz, aby się okazał w c
swéj wykształconéj sile, potrzebuje bodz
któryby go wywołał, i wzniosłego uspo
bienia, przez któreby bodziec ten z genia
połączony myślą, wniknąwszy w duszę,
szy mógł przybrać tchnienia. Tym bodźc
dla niektórych były silne miłości uczucia, k
réj wstrząśnienia wywołały w nich całą
umysłowego życia, jak pioruny wzruszają
całą przyrodę, wydobywają urodzajność z
mi. Skaleczone ich serce chciało opow
dzieć swą boleść, rozogniona wyobraźnia
gnęła do głębi duszy i w duszy znalazła od
cie, ukryty geniusz podsunął słowa i op
wali miłość, lecz nieznanymi sobie aż do
wyrazami, bo wyrazami geniuszu. Koch
nowski w swych trenach opłakując śmi
córki Urszuli, zasłużył dopiero na nazwis
poety serca — Bogata dzisiaj literatura na
między wielu innymi, dwa liczy znakom
lubo całkiem od siebie różne geniusze, to j
Czajkowskiego i Kraszewskiego. Nieszczęś
narodu stały się bodźcem dla geniuszu pier
szego. Poniósł on z sobą myśl smętną, kt
stopniowo się rozogniając, przegrzała ostat
jéj zakątki i przedarła się do duszy i ser
Wytrysły z nich dwa potoki, które przez
nialną myśl podsycane w słowach się zlew
ją. Dla tego też Czajkowski stał się włas
ścią narodu, bo pracuje dla niego. Na g
zach rozwalonego gmachu wyszukuje on
giełki pamiątek, czyści je aby z nich wystaw
gmach nowy, a gmach ten będzie wznio
i nieskalany, jak wzniosłą i nieskalaną
myśl braterstwa, którą on te rozrzucane
łącza pamiątki. Kraszewski zaś nie zna
jeszcze tego bodźca, albo też zimna i ob
chowana myśl jego odpychała wszystkie,
się nie dostały do duszy. Dla tego też n
zwyczajny jego geniusz sam przez się z ni
się wydobywa, myśl jego błąka się bez żad
dążności i celu, jako nędzarz bez rodz
i domu, i jak los z człowiekiem, tak on z
ślą swą igra. Czuje sam nadzwyczajną
dność swego geniuszu, nie wie co z nim uc
nić i dla tego pióro swe zamieniwszy na c
ste rzemiosło, sprzedaje teraz płody geniu

Geniusze. (*Nadesłano.*) — Myśl pierwotna, uważana jako źródło wszystkich innych pomysłów, im jest silniejszą, tém wyżéj człowieka podnosi w umysłowym świecie, jeżeli

gnieżdżą się w sercu Redakcyi Tygodnika, która nikogo do wynurzenia ich, dopóki sama za siebie odpowiadać może, nie upoważniła. Co się zaś Pana Kraszewskiego tyczy, oświadcza Redakcya Tygodnika niniejszém, że bynajmniéj nie podzielając zdania Pana E. K., ceniła zawsze wysoko i dotąd ceni niepospolity talent Kraszewskiego, pisarza rosnącego widocznie na olbrzyma w literaturze naszéj, któremu nadto za najdzielniejsze wsparcie przy zawiązaniu swego pisma, zobowiązaną się być czuje. Nie smuci się przeto, ale owszem cieszy z wszystkimi miłośnikami oświaty krajowéj, winszując sobie szczęścia, żeśmy się doczekali literata, co ogarnąwszy, jak drugi Krasicki, rozległy obszar umnictwa, obosiecznym bułatem trafnéj swojéj satyry, gromi przeważnie głupstwa ludzkie, i około krzewienia oświaty ojczystéj z zapałem dotąd bezprzykładnym pracuje. Czyż więc męża tak dobrze w literaturze zasłużonego, choćby się nawet w zdaniu jakiém pomylił, można przyrównać do nędzarza, co pióro swe zamieniwszy na rzemiosło, sprzedaje płody swego geniuszu na cetnary i funty, a tém samém zaczepiać jego moralny charakter, na który się dotąd żaden z najzaciętszych nawet przeciwników Kraszewskiego nie targnął? Nie znamy osobiście Kraszewskiego, ale mamy to moralne przekonanie, że jest uczciwym i godnym człowiekiem, i życzymy z serca, aby ziemia nasza samych takich nędzarzy rodziła.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański. Wydział I. w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Ligotta w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 27,626 Tal. 10 sgr. 8. fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 9. Grudnia 1839.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 26. Kwietnia 1839.

ZAPOZEW EDYKTALNY

niewiadomych spadkobierców po Gottfriedzie Gruenert, w roku 1806. zmarłym, po żonie jego Elżbiecie Gruenert późniéj zamężnéj Bliener, i po Fryderyku Gruenert, synie małżonków Gruenert.

Na wniosek Królewskiéj Regencyi Poznańskiéj wzywają się niniejszém niewiadomi spadkobiercy po Gottfriedzie Gruenert, w roku 1806. w Nowéj wsi królewskiéj, powiatu tutejszego, zmarłym, tudzież po żonie jego

Rozmaite wiadomości.

Skrzętność Amerykanów. Na dowód z jakim pospiechem wszystko się w Stanach Zjednoczonych odbywa, przytacza Kapitan Marryat w swym dzienniku o Ameryce, o bki wzrost miasta Buffalo, które w państwie Nowo-Jorkskiém nad jeziorem Erik śród pełnéj pustyni jest położone. W roku 18 zgorzało Buffalo, które podówczas było ty włością. Nieostał się na tém miejscu, jak ko jeden dom, a teraz jest miasto obejmują 25 tysięcy mieszkańców. Jest bardzo pięk zabudowane, wszystkie domy przy główny ulicach wzniesione są z cegły, albo z grani Najcelniejsza ulica szersza jest i ma pięknie sze sklepy, niż większa część ulic w Nowym Jorku. Miasto Buffalo liczy pięć do sześ wspaniałych kościołów, ma piękny teatr, tusz, targowicę i trzy do czterech hoteló Do tego dodać należy doskonałą portową gr blę z kamienia, latarnię morską i port zap niony okrętami i wspaniałemi parowemi st tkami. Człowiek zdumiewa się, gdy pomy że to wszystko od r. 1814. powstało. A w Ameryce wszędzie znajdziesz podobne dy niespracowanéj pilności ludzkiéj. „Na na szyję« jest prawdziwe hasło w tym kra każdy spieszy się, krząta, pracuje, by upra dzić swego sąsiada. Amerykanin żyje w dwój nasób tak długo jak inni ludzie, albowie w dwójnasób tyle co inni dokonywa. Ro poczyna on wcześnie swoje życie; w piętn stu latach jest już mężem, rzuca się w str mień przedsiębierstw, płynie i walczy z sw mi współzawodnikami. W najmniejszéj dr bnostce okazuje Amerykanin, że czas dla nie jest nieoceniony. Wstaje bardzo rano, spie szno jak wilk połyka strawę i przez cały dzie ustawicznie pracuje. Jestli kupcem, niewkła da swych pieniędzy w grunta albo papier lecz puszcza je w obieg po całym świecie mająteк jego jest zawsze produkującym, a gd umrze, wtedy mająteк ten ściągać potrzeb ze wszystkich czterech części świata.

Oświadczenie Redakcyi Tygodnika literackiego w Poznaniu, na artykuł Pana E. K., umieszczony w Gazecie Poznańskiéj Nr. 229.: „Nietylko Panu E. K. ale i każdemu wolno jest mieć swoje indywidualne zdanie o jakimkolwiek przedmiocie, i Redakcya Tygodnika Poznańskiego nie byłaby się wcale do jego zdania mieszała, gdyby tenże Pan E. K. sam jéj nie był pociągnął za język twierdząc, że jest z Pana Kraszewskiego zasmuconą. Pan E. K. nie może wiedzieć, jakie uczucia, radosne czy smutne,

wypisy nasze, udającym się nawet nie wie, kto to mogł pisać,
i nam najpierwszym do nas, pełnym grubiańskich wyra-
żeń, nie śmie na wielkanocne rzeczy repetnie re-
[illegible] Wydawnictwa. Myśmy to rozumienie się jego ustnie i to
z Nowego Roku przyjęli. Co dalej nastąpi, później
Dobrod. donieśiemy. W razie rozumienia się jego, mamy
[illegible] że Konsens rządowy na wydawanie tego pisma,
[illegible] dany będzie. Na wszelki wiz przypadek wyprosza-
[illegible] Pana objeżdżaj ~~mieszk~~, dla powszechnego dobra,
[illegible] na mnie jak dotąd, swoim talentem wypisać
[illegible] O tamtejsze i zyciwsze nadesłanie na rzecz moje
[illegible] Autorów pod dawniejszemi warunkami usilnie Pana
[illegible] upraszamy. Jakli Wasz Pan Dobrod. rekonwa-
[illegible] swoją drugą powieść", mogłby ją tamże nadesłać.
[illegible] teraz pod dyspozycyą drukarnią nową W. Stefań-
[illegible], w której każemy ją na pięknym papierze,
[illegible] exemplarzy przez Pana Dobrod. przenumerowanej,
[illegible] wiedział, a po odtrąceniu pewnej liczby exempla-
[illegible] na zabrzycie kosztów druku i papieru, reszta
[illegible] zą przez Księgarnią tegoż Stefańskiego na
[illegible] Pańskiej sprzedać mamy, resztę, za najmniej-
[illegible] nie wypełnienie należytych na się obowiązków.
[illegible] ibyś Pan Dobr. przekładał gotowe honoraria
[illegible] manuskrypt, to i w tym razie życzeniom jego
[illegible] uczynimy.

[illegible] Chwili przyjęta mi pan Wereszczyński Recenzya
[illegible] tygodnika Nro 28. z którego się bardzo cieszę,
[illegible] Pański artykuł o Swarzewskim w tymże wydru-
[illegible], najwymowniejszą będzie obroną i zbicie mo-
[illegible] Panu Dobrod. tak niesłusznie czynionych. Ponieważ
[illegible] Dobrod. rzuconą otwartością jesteśmy nasze odkry-
[illegible], upraszamy bardzo, abyś Pan Dobrod. rzadnego
[illegible] ciemnego wiadomości z naszego zachowania się Jemu
[illegible] zrobił.

Jerzy Tadeusza pisząc teraz historyą
tego w Litwie, wybiera się z polecenia Ks
Mięgo w przyszłym roku, do Litwy dla
uzupełnienia archiwum w Mińsku. Wzdz
stanął zawadził takie i o Ombrow i pow
Wgo Pana Dobrod. Ktorego abyday i tutejsze
wszystkie wyswobodzenie my.

Z prawdziwym szacunkiem pisz się

Wgo Pana Dobrod

najniższy sługa
Antoni Popławski
przy Gymnas.
w imieniu swojem i Jo
Tadeusza.
mieszkam na Garbarach

Łaskawy Panie!

my obaj z Zawadzkim, jak rzecz musiałeś być uniesionym, gdyś tak niegodne siebie
dorzeczne zarzuty przeczytał. Jurem Pana Dobrd. nadmienić o przeszłym liście, od
własciwie ten zamach jest czynnikowy. Jako nasi radzyniakowie, którzy wszystko,
co Pan z ich wyznaczoną ideą zgadzają nie jest zgodne, radziby z gruntu wytępić
radzi tych nizem jest nauka, nizem talenta, nizem pozicowość i niezwarcie Pan
Polaku, jeżeli kto inne ma od nich zdanie. Woyakowski sam nie ma żadnego zda-
nia, ale dla swej diabelskiej przyrody, chce się koniecznie czemś odznaczyć i dla tego nare-
szcie się tej partyi, jak ją nazywasz, uchwycił. Właściwie zacnota ma głowę naszą publi-
kację, która mało co domyślając się, kto jest istotnym redaktorem pisma, z powrotem
do Petersburga w prawdzie jego odmowie, później jednak, gdyśmy dla niego
nie mieli innego, byli bardzo dyskretni, chcieli się do niego walić, składając
mu swe hołdy, a on to wszystko przyjmował, jak nie może mieć się bardzo
Mińczyk. Ztąd jego zarozumiałość, podsycana przez czcicieli otaczających
on chciał w piśmie naszem być organem. Zdanie Pana Dobr. o Tygodniku Peters-
burskim o artykule wyżej wspomnionym, i dojść się nie mogę
tem całym ogień podniecał; on to zaraz się domyślał, że dawnie takowe miało
mieć swoje inne powody, zjednania sobie względów, lub materyalnych korzyści;
i ztąd wszystkie te rzeczy nie warte zarzuty. W tem więc Pan Dobrd. się mylisz, jeżeli
sądzisz, że mi Pana Dob. wyrzucają honorarium od Tygodnika litewskiego; nie, oni
myślą, że Pan Dobrd. zrobił arystokratą, hinc illae lacrimae! Wierz, że moja
obrona nieszczerona w gazecie była niedostateczna. Napisałem teraz inną na jeszcze
mniej szczególne mi litewskie odrzeby. Mój Kolega Wannowski, redaktor
tutejszej gazety, który z przyjaźni tych nieznanych, miał także wiele ambrozyi,
i bardzo swego nieszczęsnego Pana w umieszczeniu pierwszego nieszczęśliwego
artykułu ratował, wstępi, czyby nie miał dawnie wysłać ten artykuł przesła-
ny, dla uniknienia nowej jakiej nieprzyjemności, umieścić w swej gazecie;
posyłam go więc do Warszawy, do której swojej roboty, z prośbą o odesłanie
do redaktora gazety, aby tamże, jako z Warszawy bezimiennie pisany, na
pocztę do Wannowskiego oddany został, a mam nadzieję, że tym sposobem pewniej
go umieści. W przypadku niepomieszczenia, nie pozostawałoby nic więcej, jak

włożyć go do Przyjaciela ludu; alebyśmy tego bez wyraźnego życzenia Pana drugiego nie mogli [illegible] Poznańska wydadzą tylko 300 egzemplarzy w oddziale Księstwa Poznańskiego; do tego artykuł ten był umieszczony w naszej, gdzie Amerykanie z Berlina do [illegible] znanie bez wielkiej rady przyjechali; nie zrobił nie żadnego wrażenia na publiczność [illegible] duchownemi sprawami zajętej.

Co się tyczy Tygodnika tak mogą stoją: Na artykuł mój do redakcyi Tygodnika, odpowiedział na artykuł Genialne pomysły Ks. umieścił p. Wrzosowski, odezwę o teście gazecie w [illegible] podpisał Denie Emila Kucharskiego; nie wie, kto mu się podziwia do redakcyi jest jedynym redaktorem Tygodnika literackiego; defekt bowiem w Kancelarii [illegible] nie przestawało nam z dokumentami nie więcej, dla ratowania naszego prawa do [illegible] którymi tu istotnie dotąd wydrukowali, jak przytoczone w Gazecie [illegible] paragrafy z Kontraktu z dnia 18 Marca 1838 z po Wrzosowskim zasadzie tego, [illegible] to pismo redagowali. Nato umieścił Wrzosowski jasne jedną farsę, odpowiedzi sądem. Dotąd to nas rozłącza w zamierzeniu, Tygodnik wydawać jak dawniej pismiennem tylko porozumiewaniem się. Pański list wydrukowany Marcin jest u mnie ale bez podpisu, który był na liście. Być może, że ktoś [illegible] z redakcyi Tygodnika wydarł pismo, w celu wprowadzenia innego pisma, albo jeżeli ta rzecz dla [illegible] się [illegible] nie wiem. W każdym razie upraszamy Wszo Pana Dobrod. abyś swego stanowiska nie chciał na nas rzucić nieżyczliwych wiązanych, bo nasz wspólny zarząd; był przekonany, że nam do czynienia z ludźmi uczciwymi i mającymi [illegible] ane jej doświadczenie. — Co się tyczy Świata i Postu, ten wydrukowaliśmy obraz ja i [illegible] własnym kosztem, a do honorarium należał Wrzosowski z trzeciej Honorarium to było zbyt małe, w żadnym stosunku z wartością dzieła nie będzie; ale my 500 egzemplarzy nie opłaci [illegible] bo niżej papieru nie było i tyspy jej [illegible] pione. W roku [illegible] będzie może drugie wydanie tego dzieła, na [illegible] papie i nowemi rycinami w drukarni Stefanskiego, która [illegible] rozłącza i w której się obecnie [illegible] drukuje, jako: Pamiętnik [illegible] bielskiego, Wilkowira, Wizje Wasilewskiego Edm. najulubieńszego poety w Tygodniku; to Pańskie [illegible] praca lepiej wynagrodzić może. Nie pamiętam, czy Pana Dobrod. [illegible] w przeszłym liście, chociaż bylibyśmy Ma [illegible] po egzemplarzu ważniejszych dzieł [illegible] ze Księstwie wydawanych; upraszamy o tej mierze o łaskawe [illegible] nas [illegible] wileńskiego dla warszawskiego jak [illegible] Kurjerowi, którym bylibyśmy je dosyłać mogli.

Sława autorska Wszo Pana Dobrod. tak już jest ustalona, że [illegible] nasze [illegible] o swoje literackie [illegible], nie [illegible] Pana Dobrod. tak [illegible] dotykać; a [illegible]

Vivat sorte habuisse doleris, wypnajemy, że i my obydwaj z tego powodu wiele jeś
dzielismy i mamy dobrą powątpienia; ale się pocieszamy przekonaniem naj—
szczyst. naszych chęci, i gorliwych jak oddawna do obdzierania życia naukowego w naszej
wielkiej usiłowań. Na przeszkody w każdem użytecznem dziele, trzeba być przygot—
owanym. Głupstwo i nameństwo ludzkie, oto są źródła wszystkiego złego.

Życzymy Panu Dobrodziejowi serdecznie, abyś tylko był
dobrej myśli i zachował stałą pamięć (najszczyst.)
niejszych i najszczerszych ku nam przyjaźni.

A. Popliński
z Duchną nasiorem.

Poznań Dnia 19 Października
1839.

W tej chwili odbieram od Wszystwskiego list, w którym upraszy o rządowy Kurs,
posuwa swą bezczelność do tego stopnia, iż mianując się jedynym i istotnym
redaktorem Tygodnika Literackiego, wypowiada nam redakcyą, i oświadcza,
że od tego Stycznia sam pismo to wydawać będzie.

3/11 39.

Nie wiem, czy Wmu Panu Dobrod: przestano zostały ewentualne Swiat: Poczta?

W tym zmbarasie wspomniałem Wmu Panu Dobrod doniesć, że od Nowego
Roku razem z Duchnasiorem wydawać Pismo wychodzące
zeszytami w terminach nieoznaczonych pod nazwą Odgłosów naukowych
Pracowania jesteśmy, że Pan Dobrod przedsięwzięcie to literackie wielkim
swoim talentem i nauką wesprzeć raczysz. Zgłaszamy się także w tej
mierze do Michała Grabowskiego, do którego ratyszony bilecik
raz Pan Dobrod. zaadresować i przesłać, nie wiemy bowiem, gdzie
mieszka.

Wielmożnemu Panu

J. J. Kraszewskiemu

W W Mu Panu i Dobrod

w Omelnie

w Gubernii Wołynskiej

przez

Luck.

Franco

B. F.

O pasmo:

ROSENT-8 AV
3
18

Poznań dnia 19 Lut 1839. 339

166

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

[illegible] tych dniach tego miesiąca doniosłem Wmu Panu [illegible] zbiór recenzyi Pana Dobrod. uczynionych, [illegible] przekonanym, że Redaktor Gazety Poznańskiej [illegible] z tego powodu niejakiej nieprzyjemności, był [illegible] robił w umiarkowaniu trudności, gdyby [illegible] chciał do niego udali; przesłaliśmy ten ar- [illegible] jakb gdyby z Warszawy napisany, do War- [illegible] zaleceniem, aby go tamże na pocztę do Pozna- [illegible] wysłany oddano. Wszystko udało się jak [illegible] Pan Wasanowski niemiecki nie mieszany, [illegible] artykuł z Warszawy, co mu się jeszcze nie- [illegible] przytrafiło, a najwięcej zachęcony pochwa- [illegible] gazety, natychmiast się obronę [illegible] [illegible] [illegible] jego odbiorze zachował. Posyłam ją [illegible] pod nr ostatnia forma, z pisemnym redaktorskim [illegible] o tem przekonaniu, że Pan Dobrod. uznasz [illegible] naszę chęci i gotowość usługi, chwały i [illegible] obrony, ile w poszanku i stanie pod u mnie [illegible] obydwóch literatur, nie był całkiem zadowol- [illegible] Ponieważ recenzye Pana Dobrod. ogólnie, (wyjąwszy [illegible] gdyby u przedrzeźnych) źle były przyjęte; pewny jestem, [illegible] że powszechna potrzeba potwierdzi. Ale dosyć [illegible] am i Pana Dobrod. niepotrzebnej materyi.

Nasz interes z Sygodnickiem tak stoi. Nasz
oświadczył mi ustnie, że lubo mamy stare
ag Kontraktu i prawo uchylenia Wszy
z Redakcyi jednakże gdy Kanzens radzi
rzystał na linię samego Wszystkiego, t
przerwienia cenzuralnego odebrany mu
może, i dodał, że nam jak najchętniej
nie naszego pisma da pozwolenie. Podał
obydwa o Kanzens wydawania Brasejpisma
stawcom przeciwnie. Pismam tem na by
kowany w przeszłym liście Brzdownik Nau
ry tak rzetelnie jak Sygodnik, będzie w
konkurencyą, wątpliwie będzie, wiem ty
lenie z Berlina nadejdzie. Wiemy z doświ
starania i pracy Kontraktu wydawanie
wego pisma, rzetelnością, przy pomocy
spodziewamy się, że przetamać przeszkody
artykuł życzliwszemu sobie umieści w pier
~~wydaniu Brzdownika~~ „Marcina Kapitana", który ma
ale dopiero od słów:
„Kiedym młodzieży, a za nią niedziano Kania jerd
pustelnym Dyaryuszem i z bogatym siedzeniem
rzędem, trzepiotami z piór u łba itd. Brzdo
wnik z samego początku z 10 niedzy, Kato
stwim liście u Wszystkiego zostały. U
wnie Pana Dobrod. o tem powiedzieli, a oraz i
nią Kontrakty liście. Z swej strony pragn
z wdzięcznością przyjmiemy. Chcąc Wasz
udzielić nam rady, do kogoby się w tej mierze
w Kilerie zgłosić wypadało.
Z niezmiennym poważaniem, oczekując listu Pana Dobrodz
się jego łaskawej pamięci

uniżony sług
i przyjaciel

Kontrakt Kanzens zaszła taka trudność i zwłoka, że dopiero 4 tygodnie list do Pana Dobrodz. z miesiąca Sprzątowanie

GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 271. We Wtorek dnia 19. Listopada. 1839.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Wilna, dn. 26. Października.

(*Donies. pryw.*) Temi dniami umarł najbo-
szy dziedzic w Litwie Rossyiskiéj, Hrabia
zkiewicz, w dobrach swoich Wołożyn;
tawia on trojgu synom swoim 20000 go-
darstw wiejskich, przeszło 60000 poddа-
h męskich i prócz tego 36 milionów zł. p.
li 6 mil. talar. w gotowiznie.

Francya.

Z Paryża, dnia 9. Listopada.

rtykuł Kuryera francuzkiego o sta-
armii francuzkiéj w Algierze, który podo-
o z pióra Pana Blanqui wypłynął, powsze-
e zrobił wrażenie. Ministeryum nie prze-
czało także o nim, i dzisiejszy Monitor
wiera następującą odpowiedź, która jednak
wszystkiém obawy usunąć nie zdoła: «Za-
gi administracyi wojennéj i krajowéj w ce-
zmniejszenia niedoli wywołanéj w wojsku
ykańskiém przez liczne choroby do tego
pnia troskliwość swoję powiększyły, że
e dzienniki niepotrzebnie nieszczęście to
zesadzają. Nikt nie wątpi, że żołnierze za-
owani od chorób szerzących się w ich puł-
ch żelaznéj niejako są natury; ale dzięki
Niebu liczba ich jest dość znaczna i kraj
w ciągu 15 miesięcy nawet piątéj części woj-
ska nie utracił. Chociaż się liczba chorych
znacznie zwiększyła, znacznie sza jednak była
jeszcze liczba łóżek i materacy; żywność i le-
karstwa w Afryce w tymże samym zostają
stósunku; liczny orszak posługaczy, przeszło
200 oficerów zdrowia i 700 pilnowaczy cho-
rych, rozdzielonych na różnych punktach,
troskliwie niemocą złożonych pielęgnują.
Trzeba wprawdzie wyznać, że mimo tę sta-
ranność, nowe jednak objawiały się potrzeby,
ale przyczyną tego był niedostatek domów,
których natychmiast wystawić nie podobna.
Aby posiadanie obszernéj prowincyi Konstan-
tyny zabezpieczyć, wojsko często musiało być
w pochodzie i trzeba było liczne tymczasowe
zajmować stanowiska; ale zabrakło na pomo-
cy rąk, aby wszędzie domy i mieszkania wy-
stawić. Niesłusznością więc wielką ob-
winiać rząd o niedbalstwo i obojętność, kie-
dy on przeciwnie wszystko czynił, co tylko
mógł, aby wszelkiemu złemu zapobiedz.

Z dnia 10. Listopada.

Obawie pod względem stanu zdrowia Xię-
cia Orleańskiego i losu wyprawy afrykańskiéj
dwie, wczoraj po południu tu nadeszłe depe-
sze telegraficzne tamę położyły. Treść ich
następująca: «Tulon, dn. 9. Listopada o

9. godz. rano. (Algier, d. 4. Listopada.) Marszałek Valée do Prezesa Rady. Będący pod rozkazami Xięcia Orleańskiego korpus wojska, z Konstantyny lądem d. 2. do Algieru przybył. Następca tronu zupełnie zdrów; dn. 28. przechodził on przez Portes-de-fer a d. 30. osadził twierdzę Hamzę, któréj mury zburzono.« — »Tulon, dn. 9. Listopada o pół do 10téj rano. Prefekt marynarki do Prezesa Rady. Następca tronu w najpożądańszém zdrowiu z Marszałkiem Valée i kolumną wojska idąc lądem z Konstantyny do Algieru przybył.«

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 2. Listopada.

Odroczenie Kortezów aż do dn. 20. Listopada w stolicy i po prowincyach takie wywołało wzburzenie, że Minister spraw wewnętrznych, obawiając się rozruchów, wszystkich Szefów politycznych Królestwa wezwał, aby wszystko, co tylko w mocy ich, uczynili, by spokojność publiczną utrzymać.

Xiążę Vitoryi Kommendantów miejsc warownych w okólniku o warunkach pod względem dobrowolnego poddania się karlistów zawiadomił. Każdy żołnierz pieszy, który się z fuzyą swoją stawi, otrzyma 60 realów nagrody, a każdy jeździec z koniem, 160 realów. Podoficerowie i szeregowi, chcący przyjąć służbę, wstąpią do korpusu prowincyonalnego, zostającego pod wodzą Brygadyera Don Juan Cabanero. Każdy Generał, któryby z dywizyą, każdy Brygadyer, któryby z brygadą swoją przeszedł, otrzyma odpowiednią randze swojéj nagrodę.

Austrya.

Z nad Dunaju, dnia 3. Listopada.

Zamiary, jakie mocarstwa obok pytania wschodniego uskutecznić pragną, nie tworzą samego tego pytania. Kto chce, może je europejskiemi nazwać. Ale właśnie tego nie mają na celu, co nam obwieszczają: t. j utrzymanie państwa tureckiego i wspieranie Sułtana. — Anglia chce zniweczyć traktat z Chunkiar-Iskelessi, podzielić się de facto protektoratem nad Turcyą z Rossyą, a nawet ile możności mocarstwo to od tego protektoratu zupełnie usunąć. Równocześnie chce w Egipcie przypuszczoną przewagę francuzką przełamać, z téj przyczyny Mehmeda Alego i całe jego dzieło zniszczyć i przez upadek Egiptu i zwróceniu go do stanu innych prowincyi tureckich pod zarządem zwyczajnego Baszy zapewnić sobie moralne panowanie w tym kraju, w celu pozyskania równowagi z istotną przewagą Francyi w Algierze. Czy przy takich zabiegach państwo tureckie upadnie lub się ostoi, jest w oczach Anglii całkiem podrzędném taniem. — Lord Ponsonby wplątał na c trafi Sułtana w wojnę i na podobne chybi wiedzie Anglia spór z Rossyą, odkąd w interwencya wyrzeczono, co wszyst stronom bez wyjątku miłą jest rzeczą. F cya ma z Anglią zamiar podzielić się pro torałem Rossyi i ograniczyć ją; poznaje fałszywą rolę Anglii pod względem Egip li tylko dla tego utrzymuje Mehmeda Al Gdyby się albowiem w interessie Sułtan stronę Mehmeda Alego skłaniała, nie stara się o nędzną łataninę jako pojednanie, k gdyby się ziściło, wtrąciłoby kraj podzie i opuszczony nanowo w ręce protektor Czyli więc państwo to upadnie lub nie, i F cyą mało co ta rzecz, jako istotnie podrzę obchodzi. Austrya wyrzekła interwencyą, na żaden sposób wierzyć w nię nie mo Miała ona widocznie pojednanie między carstwami i pokój europejski na celu. Mo stwa nawzajem zaspokoić, oto jéj zamiar. Jeżeli się z tém zabezpieczenie Turcyi da łączyć, tém lepiéj; jeżeli zaś nie, i tak dob niech w takim razie ostoi się Status quo z nim i wszystkie dawniejsze nieszczęści niebezpieczeństwa. — Prussy w tém pyta tylko się trzymać mogą téj saméj polityki, Austrya. Rossya nareszcie, przewidująca zawodnie zamiary wszystkich mocarstw, patruje się na nie i mówi: »Żaden z tych miarów nie sprzeciwia się moim interess Nie potrzebuję ja materyalnego posiada Konstantynopola, ale potrzebuję Turcyi, raby się bez mojéj opieki obejść nie mo Kontenta jestem z mocarstw w ogólności szczególności Spór o protektorat sprawia, Sułtan coraz bardziéj opieki mojéj potrzebu a lud coraz bardziej traci wiarę w nieg zaufanie. Opóźniona zgoda między Porta Mehmedem Alim przyniesie uszczerbek sł széj stronie. Zerwanie układów, sprawi w Konstantynopolu przez Ministrów mocars z gorliwością, przywodzącą mi na pamięć kny dzień pod Nawarynem, usunęło nieb pieczeństwo, żeby się Mehmed Ali z Po nie porozumiał i nakoniec jeszcze jéj podp się nie stał. Lord Palmerston i Lord Po sonby szczególniéj godni mojéj wdzięczno a wdzięczność ta tém większą być powin gdy im żadnego nie daję żołdu. Także i przyszłości postępowanie ich z pewnością do życzenia nie pozostawi, bo albo Mehme Alego do szczętu zniszczą, albo powagę A glii okropnie zniżą. Dla tego też ich śro przymusowe nie doznają z méj strony z wnością żadnéj przeszkody, ani ja też do n wpływać nie będę. Francya także waż

względem mnie położyła zasługi. Nie tracę a nic na owém pompatyczném oświadczeniu: „gdy bandera rossyjska na Bosforze powiewać będzie, i francuzka także obok niéj powiewać musi.“ Powiewanie bander nie sta nowi opieki, lubo nieświadomi rzeczy tak sądzić gotowi. Ucieraniem się z Mehmedem Alim także pogardzać nie należy. Przez nie o lennik ów mimo swojéj wiedzy i woli wane mi wyświadcza posługi. Co się Austryi dotyczy, wiele wprawdzie wygodnych środków czepić jéj się nie chce, ale nie ma ona też i czasu po temu, zajęta ciągłém uprzątaniem błota, jakie codziennie drogę do pokoju europejskiego zapełnia. Nie zdoła ona także wstrzymać ucierania się, które niezawodnie pojednaniem nazwą.“ (Gaz. powsz.)

Rozmaite wiadomości.

(*Z Gaz. Por.*) Wiadomości o kościele X. Jezuitów w Warszawie. — Nie wspominają pisarze tak kościelni jak krajowi, w którym roku zgromadzenie Lojoli osiadło w Warszawie; dyecezya poznańska najpóźniéj Jezuitom kościoły murować i kollegija zakładać dozwoliła; a kiedy Kraków, Wilno i inne miasta w Litwie miały już to zgromadzenie, w stolicy Mazowsza jeszcze go nie było. Są jednak dowody, że odkąd Zygmunt III. obrał Warszawę za stolicę państwa, od tego czasu, a raczéj od częstego przemieszkiwania tutaj wspomnionego monarchy, Jezuici przybywać zaczęli. Ks. Piotr Skarga, Jezuita, nadworny kaznodzieja naprzód Batorego, później Zygmunta, położył tu swoję zasługę, gdyż jego staraniem rozpoczęto w Warszawie budowę kollegijum, a następnie kościoła. W roku 1618. ojciec Władysława IV. na gruncie, należącym do miasta, a darowanym Jezuitom obok kollegiaty, przy ulicy Sgo Jana, założył pierwsze fundamenta kościoła, w przytomności panów i licznéj assystencyi zagranicznych posłów. Nie stanął jednak całkowicie kościoł od razu ze wszystkiémi potrzebami; różni magnaci w następnych czasach do jego ozdoby i ukończenia się przyłożyli: między innymi Andrzéj Bobola, podkomorzy koronny, który lubo nie doczekał zupełnego ukończenia, zostawił jenak w tym celu znaczne zapisy. Do ozdób wewnętrznych, okałej facyaty i wysokiéj wieży, która dla burowy od przejeżdzających cudzoziemców jest chwaloną; przyłożyli się rozmaici panowie, między innymi obywatele Warszawy. Ulo nieszczamy tu opis przez młodzież szkolną, chodzonéj uroczystości, który da nam wyobrażenie, z jakim przepychem inne się odbywały. Dnia 21. Junii przystępowała młodzież, w szkołach jezuickich pobiérająca edukacyę, do stołu pańskiego. Wszyscy wyszli parami, zacząwszy od infimy aż do filozofii, ze szkół przez ulicę Jezuicką, rynek staromiejski, świętojańską, do kościoła; tam, stanąwszy w ordynku, ubrani wszyscy schludnie, śpiewali hymn po łacinie, a w końcu mszy brali kommuniję od Ks. prefekta, każdy z zapaloną świecą, u któréj był bukiet z kwiatów prawdziwych lub misternie zrobionych. Ksiądz biskup. Nominat kujawski, miał mszą przy dobranéj kapeli, a w czasie jéj było kazanie; mnóstwo senatorów i panów zaledwo kościół objąć zdołał, tak z rana jako i po obiedzie na nieszporach. Wieczorem cała facyata kościoła, kollegijum i szkoła, malowanémi lampami suto illuminowane było, a lud do północy przypatrywał się ciekawie. Ołtarzy dawniéj było aż 20. i takaż prawie liczba konfessyonałów. Ballustrada, oddzielająca presbiteryum od reszty kościoła, marmurowa, równie jak i posadzka i dwanaście ołtarzy, reszta zaś była z drzewa przez rozmaite poboczne osoby stawiana; pomiędzy innémi ołtarzami w największem poszanowaniu i czci religijnéj był krucyfix drewniany zbawiciela, o którym taka nam pozostała wiadomość historyczna: Był zrobiony w Lubece w roku 1633. i zostawał w jednym z tamtejszych kościołów. Po zaszłéj zmianie religijnéj, kupiony został tamże przez kupca katolika, nazwiskiem Ryszarda von der Hart. Ten go posłał r. 1645 Przyjacielowi swemu Janowi Bilfeilt, sekretarzowi J. K. Mości, bawiącemu w Gdańsku, z autentycznémi dokumentami z dawnych kronik miasta Lubeki i potwierdzoném świadectwem urzędowém, podpisaném 15go Lipca tegoż roku przez pisarza miasta; razem z zaleceniem, aby ten religijny zabytek złożony został w jakim katolickiego państwa kościele. Pomieniony Jan Bilfeilt przywiózł ten krucyfix do Warszawy z Gdańska i w dzień podwyższenia świętego krzyża roku 1648 złożył w kościele Księży Jezuitów w ołtarzu marmurowym, oddawszy do archiwum miejscowego wszystkie autentyczne dowody; odtąd corocznie przy licznym zbiorze ludu odprawiało się w wymienioną uroczystość solenne nabożeństwo; a tak kiedy podówczas kollegiata S. Jana posiadała zabytek religijny sprowadzony z Norymbergi przez Baryczkę, Jezuici nie ustępujący piérszeństwa komukolwiek, otrzymali starożytną pamiątkę z Lubeki.

(*Dal. ciąg nast.*)

Bezstronna Redakcya Gazety Poznańskiéj poczytuje obowiązkiem swoim następujące, z Warszawy z dn. 11. Listopada r. b. doszłe jéj pismo umieścić: »Szanowny Redaktorze! Gazeta Pańska, którą tu w Warszawie z największą przyjemnością czytujemy, zgorszyła nas w Nr. z dnia 1. Października w artykule z napisem Gieniusze przez E. K. Jakiémże to sumnieniem autor tego artykułu targnął się na poczciwą sławę jednego z najcelniejszych naszych pisarzy, mającego prawo do wdzięczności całego narodu: bez lica, z samego tylko urojonego domysłu, bez najmniejszego dowodu? Czyż się zastanowił nad tém, jak niegodnym zarzutem obarcza czcigodnego męża, który nie na przykre a zupełnie bezzasadne przymówki ale na powszechne zasługuje uwielbienie. Takżeto mało cenią u Panów zasługi tylu trudami nabyte? — Zamiast zbijania czczych i niedorzecznych zarzutów, czynionych na wiatr Panu Kraszewskiemu, posyłam Ci, Szanowny Redaktorze, jako znający z bliska tego pisarza, następujące o nim szczegóły, mogące wyprowadzić z błędu Pana E. K., autora artykułu «Gieniusze«. Pan Kraszewski posiada nie wielkie wprawdzie, ale pewne i na utrzymanie swoje wystarczające dochody z ziemi. Złączony jest krwi węzłem z rodzinami zamożnemi; nie utrzymywał się nigdy i nie utrzymuje z pism swoich, chociażby to nietylko Panu Kraszewskiemu, ale i każdemu innemu prędzéj za zaletę, aniżeli za hańbę poczytać można, bo wszelki uczciwy zarobek chlubniejszy jest, jak w gnuśnéj i bezowocnéj nieczynności strawione życie. Owszem odprawiając często naukowe podróże i zbierając księgi i manuskrypta do badań historycznych, nadwerężył znacznie swój majątek; na same bowiem korespondencye literackie wydaje corocznie po kilka tysięcy złotych. Pisze z natchnienia nie ubiegając się o niczyje względy. Dzieła jego wychodziły dotąd prawie wszystkie darowane przyjaciołom i na korzyść biednych. Całe życie bił na rzemiosło pisarzy; nie narzucał się nikomu, ani bogaczom, ani ubogim. Wezwany lub zaproszony do jakiéj literackiéj posługi, wspierał jak najchętniéj swoim talentem każde użyteczne przedsięwzięcie, bez względu, czy miał ztąd jaką materyalną korzyść lub nie. — Te kilka słów o Kraszewskim winienem był prawdzie i zasłudze, aby objawić zdanie publiczności, zbyt wysoko ceniącéj zasługi Pana Kraszewskiego, aby miała dać wiarę potwarzom tak lekkomyślnie na niego rzuconym. — Z Twego pisma, Szanowny Redaktorze wypłynął ten artykuł ubliżający czci tak znakomitego w literaturze męża, w Twojém téż przeto piśmie powinien być pocisk odbity; zechciéj więc umieścić te kilka słów, a dowiedziesz, że oddajesz, co się sprawiedliwie zasłudze należy i pogodzisz się tym sposobem z naszą publicznością. A. M.«

W księgarni W. Stefańskiego tu w Poznaniu wyszły z druku dwa następujące dzieła:

1. Obraz Polaków i Polski w XVIII. wieku, czyli Zbiór Pamiętników, Dyaryuszów, Korrespondencyj publicznych, Listów prywatnych, Podróży i Opisów zdarzeń szczególnych, służących do wyjaśnienia stanu Polski w wieku wspomnionym. Tom I. zawierający Pamiętniki do panowania Augusta III. i pierwszych lat Stanisława Augusta przez nieznajomego autora, wydane z rękopismu przez Ed. Raczyńskiego. — Poznań, w drukarni W. Stefańskiego. Cena 3 zł. polsk. — Cały zbiór złoży 15—18 Tomów.

2. Historya panowania **Jana Kazimierza** przez nieznajomego autora wydane z rękopismu przez E. Raczyńskiego. 2 Tomy z ryciną Króla Jana Kazimierza. Cena 18 złotych

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj

Dnia 16. Listopada 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant: papierami	Na pr. kurant: gotowizną
Obligi długu państwa	4	104	103½
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102⅝	102⅞
Obligi premiów handlu morsk.	—	70½	70
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3½	102	101½
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	102	101½
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103¼	102¾
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	3½	100⅝	—
Gdańskie dito w T.	—	47½	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	102	101½
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	104⅛	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	102¼	101¾
Pomorskie dito . .	3½	103	102½
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	—	102¼
Szląskie dito . .	3½	102½	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	97⅝	—
Złoto al marco	—	214½	213½
Nowe dukaty	—	18½	—
Frydrychsdory	—	13⅛	12⅜
Inne monety złote po 5 talarów .	—	10¾	10½
Disconto	—	3	4

Poznań dnia 26 Maja 1840. list Pański odebrałem wczoraj. 343

163

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Nie rzkę długie milczenie nasze mogło dać Wmu Panu powód do rozmaitych myśli; ale nie nasza w tem wina, lecz okoliczności, pod których ciężarem przemoc wszystko ulegać musi. Podanie o pozwolenie wydawania nowego Pisma peryodycznego nazwanego Orędownik Naukowy, pomimo wyraźnego ustnego i piśmiennego przyrzeczenia Naczelnego Prezesa, odesłane do Ministeryum do Berlina, dotychczas u Ministra Rochowa spoczywa, i teraz prawdziwie sami nie wiemy, czy jeszcze będzie co z tego lub nie? Przyczyna tej zwłoki może być dwojaka albo druk Varnia, gdzie się drukuje Tygodnik, najęta przez teraźniejszego jéj właściciela dużo wpłynęła w Berlinie, z podejrzenia Wojskowskiego, jako i przez własny interes, (zaintrygowała w Berlinie); albo też Ministeryum jest tego zdania, że u nas jest i tak bardzo wiele dzieł wychodzi; a może że z obydwóch pobudek dotychczas, pomimo naszej powtórnej odezwy o Konsens, nic wcale nie odpisuje. Jeżeli do Tego fana nie odbierzemy odpowiedzi, mamy zamiar od Sgo Michała wydawać pod rozmaitemi tytułami poszyty z 6-8 arkuszy w interwallach miesięcznych, jako niperyodyczne pismo. Upraszamy więc Pana Dobrod. o nadesłanie nam tamtejszych artykułów, wraz z nadesłanym przez Pana Michała Grabowskiego. Temu uczciwemu literatowi raczy Wasz Pan Dobrod. oświadczyć od nas obydwóch najserdeczniejsze dzięki, że się do naszej prośby, zapewne za

ostawienia

witawieniem się Państwiem, przychyliło. Klechon Państwich dotąd nie odebrałam, tylko jednego Kapitana, którego dla tego, że się mocno na tak długą przestrogę gniewał, przeznaczyłem do Przyjaciela ludu, ale że Pan Guenther, nadsyłając tego pisma na tasiec samo honorarium jest w Tygodniku, to jest 3 Dukaty od arkusza drukowanego. Otrzymane od Panow artykuły umieszczą się albo natychmiast w Przyjacielu, jeżeli będą krótkie; albo też zachowają się jeszcze do Kalendarzyka Wojskiego, Kaliskiego, Mateiowskiego, Wiszniewskiego krajowego albo też tasiec nadesłać, a wtedy jeszcze znanemu tłomaczowi przyniesiono czy

O zgodzie z Wojskiem mylnie Pan Dobrod. uwiadomiony jesteś bo nie tak nieuczciwie postąpił, że dla głupiej próżności, śmiał sobie uczynić, co mu jego było, choć był piśmienną ugodą związany; ten odpada od zaufania i innych ludzi uczciwych; gdyż inaczej każdy tobie, co i kradnie, mogłby sobie robić prawo do czynienia tego, co mu się zdam go uczciwej i znać go nie chce, tak samo myśli i Duchaszewicz najgodniejszy i mąż najpoczciwszy w świecie. Głupstwo dawnych ale kto prawie sprawiedliwości wybroni, tego najprostszy człowiek za Wojskiem znajduje się obecnie w szeregach partyi Pana Dobrod. dobrze znanej, która ma organ, potrzeba dziennik à la Dziennik, gdzie tylko jakie ideą arystokratyczne, bo jej wtedy nie idzie o nic i nawet, tylko o korzyść. Głowna Redakcya ta dibelt, pozyskujący literat, człowiek nawet pięknie wychowany, śmie ruszać dla pisma, to inaczej jakby było dawno kark złamał, a i licyi zostałby całkiem zachowane w godzie i w dziwie.

Z dniem u nas drukują się, chętnie bym Panu Dobrod. przesłał, jakoś my zaczęli; ale trudności zdają się zachodzić w tej mierze. Do pokonania. Czyby Wasz Pan nie wziął ich przez Lwow odbierać?

...tem napisać, że już
...nie mamy radnego
...w redakcji. Tygodnicka
...iwej artykuł był
...drograf[ii]. P. 343 a

Wilno, droga Xięgarska, lub inna jakąś uchwalone obrazy, prosimy o łaskawe zawiadomienie:
tudzież wydanie Obrazu Polaków: Polski: 3 tomy Pamiętników Litwinów,
Siarczyńskiego: 2 tomiki Litwina o Ukrajinach, dwa poematy wyszły niedawno, równie jak
i Pielgrzyma o Powrocie w Polsce. Bóg tego wydały Pamiętniki Mikołowe do Panowania
Stefana Batorego, przełożone z niemieckiego starą polszczyzną przez dysydenckiego.
Opalińskiego, jako też 1szy tom starożytności Klosowskiego polskich. Historya Panowania
Jana Kazimierza, którego 2gi tom dziś właśnie się odbiera. Nadto Kodex dyplomatyczny
tyczny z pisanemi figurami. Słowo Boże to jest pewien stanu testamentu wyjęte
Postawie z Wujka i Katechizm Katolicki podług Soboru obrobiony. W druku są:
Żywot Wojciecha Radziwiłła z manuskryptu Kuncewicki Dekalyńskiego. Żywoty
Królów stanowi Polaków wg Nowodworskiego przez niedzy Kochowskiego wydanie Ra-
czyńskiego. Trzeci Tom Numizmatyki Raczyńskiego, z rodzajami wazie dla
Panów dzieły wydawane przez Dekalyńskiego Statut Litewski z trzema obok
[illegible] notami Lelewela: Daniłowicza. Druk zaczęty już w roku 1829. teraz
[illegible] jest odbierany. W krótce ma się drukować Powieść kraju Kijowskiego
[illegible] tłumaczenie Pisma Św nad którym moi Kolega przy Gymnazyum Wileń-
[illegible] skie. Zakazanie tedy Słowiańszczyzny wszelkiej Dysydentom Litewskich na
[illegible] nie, gdzie będzie wiele Kunsztów historycznych.
[illegible] przedsięwzięć wspominam o tłumaczeniu Długosza przez Bobrowicza, najgrzeczniej
[illegible] dziennie. Encyklopedya miejscowa przez Platera wydawana, wychodzi wiąz, ale
wolno. Bieniński wydał w Wrocławiu Rogawskę powieść wielkopolską z Bro-
wowskich malowania, za to wkrótce czy z wielkich dzierżyńskich. Monumenta Swiętojań-
skiego nie ruszyła z portu; ale dziś podobno o tem. Przyszłości do nauczy-
nią Powieść Pańską przyślibyśmy zatem szczerą, i obowiązujemy się pilniej za wydrukowaniu
niż Swiat: Pocztą, drukowany w Pomyjewie rzadkimi jest zajęte nie wzięcie. Co się ty-
czy honorarium, to chcielibyśmy, aby odpowiadało pańskiej uprzejmej prozy. Gdyby Pan Dobrod.
mógł nadać dłużej, tobyśmy te powieści naszym Czytelnikom wydrukowali tyle cacunkowy, ileby
Pan Dobrod. życzył. przez Xięgarnią Stefańskiego rozesłali, i po zakończeniu Czytelników dra-
ku Pana Dobrod. wszystkie z dochodu radzanych (wtedy) pieniądze
jakowąś wzgląd na 1/3. Ale ważyć, abyś Pan Dobrod. chciał na to przystać, choć tym sposo-
bem byłyby najpewniejszy swojej własności. W przeciwnym zaś razie, jeżeli powieść jest
tej objętości, co świat i Pocztą, opłacimy za nią 200 talarów, odbijemy 750 egzempl.
kontraktując Pana Dobrod. prawo do drugiej edycyi. Zdaniu zaś Pan Dobrod. sam podaj wa-
runki, które chętnie przyjmiemy. i bądź przekonanym, że z radnego Autora, a tym bardziej
z Pana Dobrod. [illegible]

Wielmożnemu JWW Panu

28

J. J. Kraszewskiemu

W W mm Panu : Dobrej

40

Stanno 2 5

przez Lwów

w

Grödku

Spanno

169

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

i poprawki do drugiej edycyi Świata i Portu dostałem dopiero dnia 29 Czerwca r. b. Artykułów swoich dotąd nieodebrałem, niechaj to na przyszłość mnie Vasze przestrogą; ribyło być tamtędy wszystko przez pocztę do mnie przesyłać. —

Do wydawania Dziennika, o którym Vas. Dobrod. wspomniałem, nareszcie odebraliśmy drukarnią z regestrem, były przeszkody nie lada do przezwyciężenia. Pozwolenie Dobrod. zresztą, że gdyby nie X. Wilhelm Radziwiłł, który przyjaźń łączy z obecnie nam panującym nie przyjaźnie podobno nie widział. Pismo to raz nie wychodzić na tydzień, zawierać będzie: Poezye, powieści i gazety historyczne, wyjątki z pamiętników, sceny, Rozprawy, krytyki, przeglądy, doniesienia wszystkich godnych dzieł polskich; sprawozdania o stanie literatury w pojedynczych cząstkach dawnej Polski. Upraszamy więc Vasze Dobrod. o nieodstępne nadesłanie tamtejszych, to jest jakiejś powieści à la Kapturek, który przyjaciela Ludu wydrukowany został, lub też coś podobnego jak zycie po śmierci, wraz z artykułem P. Mick. o zdrowiu; nadto abyście Vas. Dobrod. był łaskaw podjąć się tego z dalszy o wydawanych w Paryżu dziełach, jakoto Dziejach Piotra Wielkiego Pamiętnie sprawozdania czytelnicy, tychże Vas. Dobrod. będą łaskawi wystawić takie obraz

o którym wiem że się jak najlepiej sądzi, o waszych
zakładach naukowych, usposobieniu nauczycieli, u
wagi, stopień oświaty. Sprawozdania takowe że
czyli obok siebie położone nie mało przyczynić
wykazania prawdziwego stanu rzeczy, na czem
wiele zależeć powinno. Sprawozdania te w jak
całym całym dawnej Polski obejrzeć by powinny. Ztąd
niechaj życzenia nasze o rozwinięciu działalności
nigdy, ułożeniu każdy artykuł, kiedy dokładnie go
stać zarysy, z wdzięcznością przyjęty będzie. Owszem
bardzo, jak najotwarciej z nami postępować, zgo
się Panu Dolnd. nie spodoba, bez ogródki swoje
otworzyć, a my to uważać będziemy za dowód
i prawdziwej przyjaźni, którą sobie wysługują
będzie pierwszym naszym obowiązkiem.—

Ludwisarnia powstały przy P. Raczyńskiego
wzbogaci tamtejsze archiwa, pewni w Panu
i wzmocni się na powrotem P. Działyńskiego
Pańskich. Zbiór rękopism tak cennych, o
Dolnd wspomniałem w liście z takiem
nabyty dla biblioteki Raczyńskich, przynajmniej
rozwiązać nie o nim nie wie. Prawdziwie jest
Czyto nie Wod Moraweski był ich nabywcą? — P
lona, a co szczególniej rozkoszami rozwiązania
miłości, to jest próżne miechy przez nią
na chmurze wodą, i jak przedtem rzymali się na Pana
błotem tu z Poznania na Niego rzucać, tak teraz
przesadzają się na Pańskie perkwalety. Trzeba Pana
o tem wiedzieć, że to są, najlepsi przyjaciele: par pari

mieszra wiąż Pańskie artykuły; trudno sobie postępowa-
panow wystrzegnąć, bo mi się wyjść nad wszelkie wątpienie
godnie jakby dawno był wydał na swobody, gdyby się
stał w rzeczy Libelta, który mozołem filozoficznym
przedziera. —
n Dobrz. że Mu uczynimy następujące zapytanie:
ódmy sobie, żeby Brzozowski przynajmniej w Litwie
cenzurę dozwolony. Czy nam wie Pan Dobrz.
czy Redakcya na to wprost z najpierwszemi
ni udać do cenzury w Wilnie, i ukłonić to
na uczynić; czy też zostawić tę rzecz
mowie? —
Dobrego zdrowia, powodzenia, i stałej z prawdziwym
szanowaniem

Wszo Vana. Dobrz.

najniższy sługa i przyjaciel
Lew
Popiński.

n Dobrz. tak tamten
tu Wileńskiego do V. Mich.
iego i do Hrabiego Henryka
Vielgo, którego także do Brzozowskiego
amej, naadresować i oddać na pocztę.

Tygodnik literacki.

PROSPEKT.

o rozszerzenia oświaty niemasz podobno w teraźniejszym czasie dzielniejszego środka nad pisma rodyczne. Przez nie uderza tętno naukowego życia; z nich jako z rozstawionych strażnic, dostrzeżone de poruszenie w naukowym świecie, każde ocknienie się nowéj siły moralnéj lotem błyskawicy roz- ga się po najodleglejszych świata krańcach. — Dawniéj w grubych i ciężkich foliałach złożona nauka, a drogim towarem możnowładztwa; dziś w powabnych książeczkach, ulotnych pisemkach do nizkiéj wet zaziera strzechy, i ogół ludu do powszechnéj oświaty i jéj błogich skutków powołuje.

Z tego więc stanowiska zapatrując się na krzewienie się oświaty, pewni prawie jesteśmy, że półziomkowie nasi, wdzięcznie przyjmą zamiar podpisanego, który od 1go Kwietnia r. bież. zacznie Poznaniu wydawać nowe peryodyczne pismo, pod nazwą:

TYGODNIK LITERACKI,

literaturze, sztukom pięknym i krytyce poświęcony.

Zważywszy, że jednostronne dążenie, ścieśnione widoki, a mianowicie ślepe naśladownictwo néj literatury, oświatę z prawego toru zbić i w obłąd wprowadzić może; jakotéż, że w różnych odach uczynione w naukach postępy, całéj ludzkości przekazane są w dziedzictwie: postanowiłem mu pod moją redakcyą wychodzić mającemu, rozleglejsze zakreślić granice, i uczynić je niejako orga- n objawiającego się powszechnie naukowego życia.

Wszelkie więc ważniejsze tego naukowego życia momenta, silniejszy obudzające interes, zamie- m w sposobie łatwym, do ogółu przemawiającym, dalekim od zaciekłych, samym tylko uczonym ystępnych badań, naszym czytelnikom ku wzajemnéj nauce przełożyć.

Nie czynię tego osobistym wiedziony interesem, dla próżnéj chwały lub błahéj zabawy; lecz ynie w tym a nie innym celu, aby na własnym ognisku rozniecić płomień krajowéj oświaty, rozbu- k naukowe życie, i zdatniejszych odemnie do chlubnego zagrzać współzawodnictwa.

Śmiem sobie pochlebiać, że zamierzony cel w części przynajmniéj osiągnąć zdołam. Upoważnia ie do takowéj nadziei zapał, z jakim się teraz młodzież do nauk garnie, przyrzeczona pomoc znako- ych literatów w kraju i za granicą, i samo już miejsce centralne prowincyi, w któréj się tyle żywio- w do podsycania peryodycznego pisma znajduje.

Pismo to ma się składać z dwóch oddziałów: zagranicznego i krajowego. Zawierać będzie: poezye, powieści, obrazy historyczne i z towarzyskiego życia, artykuły tyczące się sztuk pięknych, podróże, biografie, krytykę, kronikę literacką, nareszcie rozmaitości, t. j. dowcipne historyczne anegdoty, ucinki, myśli i t. d.

Tygodnika literackiego wychodzić będzie co tydzień jeden numer arkuszowy, w formacie a papierze, jak niniejszy prospekt.

Prenumerata wynosi rocznie **24** złt. polsk.; płaci się z góry w półrocznych ratach po złtp. **12.** renumerować można w najbliższych pocztamtach i po wszystkich krajowych i zagranicznych księ- rniach.

Ponieważ czysty dochód *Tygodnika* tylko na ulepszenie pisma tego obracany będzie, zamie- yła redakcya, skoro liczba prenumeratorów pokryje koszta, dodawać co miesiąc wizerunki sławnych dzi, umyślnie dla naszego pisma w Berlinie lub Dreznie wykonane, jako też od czasu do czasu załą- ać kompozycye muzyczne, mianowicie śpiewy najpierwszych kompozytorów naszych.

A. Woykowski.

W Poznaniu przyjmują prenumeratę księgarnie **Mittlera, braci Szerków,** a szczególniéj **Heinego,** gdzie także numera Tygodnika wydawane będą.

171

Łaskawy Panie

Na list Pański z dnia 16 sierpnia nie odpisałem natychmiast z tej przyczyny, żeśmy chcieli dołączyć 1szy Numer Orędownika, który 15 Września z druku wyjść miał. Przez się nieco przedłużyła, jak w każdem nowem przedsięwzięciu, za co mocno przepraszam. Nie wydałbym wcale prospektu, bo prawdę powiedziawszy, nie występujemy z nowem pismem, tylko naszego Tygodnika pod inną nazwą kontynuujemy. Jeżeli Pan Dobrod uznasz za rzecz stósowną, prosimy w wyżli referatach do Tygodnika Petersburskiego wzmiąć o tym Numerze wzmiankę. Właśnie dla tego nie umieściliśmy w tym Nrze Pańskiego Obrazka o Kochanowskim, aby pierw Pańskiego żaden względ nie zdawał się krzywdzić.

Posyłam Panu Dobrod. tą razą 10. pisz dziesięć podwójnych Luidorów, które na mój rachunek do dawniej przestanych 45 Zł. zapisać proszę; całkowity bowiem obrachunek dopiero na Nowy rok nastąpić może. Żądaliśmy od Wojskowskiego zdania nam rachunku ze Tygodnika Literackiego, przy czem Pańskie honorarium wydobyć będziemy się starali. Prosimy tylko, abyś nam Pan Dobrod. doniósł, ile Mu się jeszcze należy od Redakcyi Tygodnika. Kapelan wydawnictwa jest w Przyjacielu Ludu, z honorarium więc tego artykułu my się nie liczymy.

Sygnet Kleehan odebrałem od redaktora Gazety Poranney, Obrazek Kochanowskiego także. Powieści nowej orzechowej, które razem z Pocztą i Światem wydamy, o referaty z Litwy upraszamy, te mogą iść trybem zwyczajnym; ale doniesienia i nowiny literackie, te prosimy być jak najrychlejsze;

a ponieważ Pan Dolwd. i Pan Michał Grabowski najmniejszej wydającie
przed wyjściem nawet
mię Panom będzie dać przegląd swych dzieł do Drukarnia nyo Pana
Dzieł przeszłej drukującej się u Zawadzkiego, jak też Hulaj Polaka
tworzącego, które u Glücksberga już tak dawno zapowiedziane.
Dzieła drukujące się u nas prześlemy przez Zawadzkiego, wyjąwszy
Mickiewicza Poezye, które podobno za rachunkiem; gdyby można, jak najchętniej
bym Panu Grabowskiemu także takowe dzieła ofiarować możemy? —
Listy Państwie nie potrzebują być frankowane, wydatkują skutnie,
nie będzie. Pan Działyński jeszcze nie przyjechał z Galicyi.

Z prawdziwym uszanowaniem jestem się

Wto Pane Dolwd.

szczerze oddany sługa i przyjaciel

Poznań dnia 26 Wrześ.

1840.

Koplińska

172

Kochany Panie

[illegible] list Pański wraz z artykułami [illegible]
[illegible], za które jak najuniżeniej dziękuję, i
[illegible] najserdeczniejsze moje najczulsze słówki, gdy
[illegible] Dobrod. będzie do niego pisał, oświadczyć bar-
[illegible]. Nie wiem, jak Pan się na ten rzecz u
[illegible] piśmie odezwie postrafimy. Raz
[illegible] Dobrod. uwiadomić, czy Pan Grabowski ze
[illegible] honorarium, jak P. Pan Dobrod.
[illegible] przekładamy dla niego, równie jak i
[illegible] Dobrod. książek przez nas wydanych:
[illegible] o Obyczajach 3 t. Pamiętnik Kitt
[illegible] Panowania Aug. III. Hamb. Aug. 3 t.
[illegible] Wojtkiego 3 t. Jana Karimierza Pano
[illegible] T. 2. Pamiętniki Milemse, Satyry
[illegible], Zycie Woj. Radziwiłła. Dzieło
[illegible] Katechizm. Wydanie Ner. 1 – 6. –
[illegible] wszystkie jak [illegible] tylko na tytu
[illegible], ale że P. Drukarnikowi nie zjeżdżała do
[illegible], więc do jego przybycia nie zaczęliśmy
[illegible] Kwiaty 3 t. z Medalem, ważniejszy
[illegible] nie będzie przedrukowywać, dla matematyków
[illegible], a tych chyba dwanaście i 38 arkuszy
[illegible] około 5 arkuszy.
[illegible] tabele powieści Kamieńskiego M. Atmy
[illegible], nie radzimy o [illegible], które
[illegible] przepadnie spodziewamy się.

Kotlarzina 14ty; ostatni tamtędy
w tej chwili, Wieczny mi temu dnio
już dawniej dzieła Kollontaja o
w Polsce, z którego ostatnich Zupańskie
ogłosił. Pisma już za 10 potem inne
Anna Krajkowskiego wkrótce ich w tym
był Pan Dobrod. swój manuskrypt nam
tobym my razem dwóch wspólnie mogli
się dwa arkusze na tydzień, na dwa m
się zajęcie i udaniczy. Do przeto nie
warłby Pan Dobrod ten spęd, żeby
mnie Wincenty nie w Athenaeum wtorzyć
manuskrypt, wolna z tego wolić panu
list, to ja go tu z naszej biblioteki latwo
Na wielki raz przypadek, gdyby to nie
chodź w formie listu; bo wielkie inne
niejasności, potrzeba ich stawać Pan D
Jan nam tu Pan Dobrod. wyjaśnić, jak się
z Państwie Athenaeum; wdzięczny tu pan
P. Dobrod. zajęciu do współpracownictwa
skiego, widzę nam najlepiej; to jest
i zjadliwej przyczyny nam o tem prędzej
nie wspomniałeś. Nie bierz nam Pan D
pytań za złe, bo: dura pacta faciunt an
Wojskiego upomnienie się o przekład
Dobrod. pana dzieła, Literatura Chrystusowa
go zatrzymie. Adam Zawadzki bawił tu
naście dni odwiedzał mnie wiele razy i
o Panu Dobrod. mówili; pana niego
Pana Dobrod. Wincenty, ostatnie nie wyszły

[illegible] niekaj [illegible] wyprzedzić, czy Mu
[illegible] ma [illegible] [illegible], czy odważa'ć do Głuchsber-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] Vranowski jest z moim wiekiem, moie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], był razu [illegible]
[illegible] [illegible] w Kolinie, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w jednej Kwadrze z [illegible]
[illegible], gdzie [illegible], jako [illegible]
[illegible], tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

TILSIT
30. SEPT.

26
9

Wielmożnemu Panu
P. 3/4 Wron
JP. I. I. Kraszewskiemu
WW mm Pana Dobrd

Dopis.
Paczka z 10 Lud.
w złocie
Sg. I. I. K.
Grodek

Grodek
w Guber. Wołyńskiej
przez Łuck
in Volhinien

40

Poznań d. 5 Stycz. 1841. 352

Wielmożny Mości Dobrodzieju! 173

[illegible] dniach grudnia pisałem do Wyc
Dobrod. przesyłając Mu ona w liście 10 Ru-
[illegible] Brodowicha, z prośbą abyś był łaskaw
[illegible] mach przy odpisie wiadomość czy
[illegible] Petersburskim wspomnień wiadomych
[illegible] piśmie. Nie wiem atoli, czy [illegible] list dań
[illegible] nie został oddany na pocztę. W takim
[illegible] razie byś Wm Pan Dobrod starał się wy-
[illegible] wojć Nasz od Zawadzkiego, ułożony po
[illegible] wyplacie dla Wyc Pana i Grabowskiego pre-
[illegible] Dobrod. Pierwszy przesyłam 5go Listopada do-
[illegible] wyśle nadto przez Brodowicha: 2go Tom pa-
[illegible] mietnika Jana Kazimierza. Katowicz o Obyczajach
[illegible] Pomn. D. Pamiętnik Wielkiego i Wybitnego.
[illegible] Pamiętnik Mikołaja Żytnia Wojewody Kijowskiego
[illegible] Wie. Katechizm. Drugą razą to jest z dnia
[illegible] 12 grudnia Tom 4ty Opisu Obyczajów Kitowicza
[illegible] i 6 tarczy nowy na kolorowy papierze
[illegible] z rysunkami Dawnej Krakowskiej Ojczy-
[illegible] zny, tudzież przez Księgarnię Zawadzkiego
[illegible] Gdyby Wm Pan Pamiętnikow Radziwiłła Albert.
[illegible] z Dawnej Księgarni nie odebrał, ma mi do-
[illegible] wiesz, a ja inne nadeszlę.

Ja wszystkie artykuły Panskie odebrał
Dowty i Wszystko Vierzy Uczenie
1. Vona Grabowskiego, za ktore serdecz
Vuje
Co zaś tyczy powieści, przeczta i ostat
i tak podobno będzie najlepiej, ieżeli
przestat ja da Vinnie dniedawna rzo
a o śmierci tego dzieła wtenczas mamy
obszyć i złotno, zapieczętować i Listem
z osobnym adresem na pocztę oddać Nasz
nasz porto nie może być tak wielkie. V
przestać niebezpieczna. Co nie zmen
poczta tak wielkiego; i niesmiadom
listu z przyjmować nie chce, nasze w tej
zgromadzeniu. Z Honorarium na tę pow
drugą edycyą Świata dopiero na Wielkano
się będziem mogli, tym sposobem, że Pan
Zawadzki w razie swojej potrzeby o Vier
przyrzekł nam taxhanie, że ztąd należy
przesłane sobie Vinnitki; gdyby i Pan Gl
chciał się niżej, o tym go abli dotąd n
toby nam się Kwota przesłać tej sum
duty. Gdyby nas to chybiło miało, prz
Vam Vasze z Poznania, albo z Gdańc
pieniądze, albo też przez bankierza Wer
na dom Zawadzkich.

Wiśniewski, u którego się przez Libelta
sola należytość upominałem, obiecał

który tu klasztor [illegible] opactwo [illegible]
chowaniem młodzieży. Mamy przed sobą Dyalog dwie grany w
w r. 1649. przez [illegible] tylko pytanie: czy czy
nej, czy też przez nowicyuszów, [illegible] b. t. p. młodzie
Archiwum miejscowego klasztoru najlepiejby te rzecz wy
tego Dyalogu, tak następujący: „Dolina sive trium
virum Tremesnensium stemma ex vita S. P. Augustini L
compositum, atque in conventu tremesnensi spectant
Anno Domini 1649. Posnaniae In officina Typographica
iusse in 4to" Autorem tego Dyalogu, był Jan Wacław
klasztoru kanoników regularnych.

393

...Dobrod. Wątpię jednak iżby to uczynił,
...Pan Dobrod mieni być w tej mierze spo-
...nym, bo rzeczą mamy go wrzeć, gdyż
...myśle Boże Narodzenie mamy wypłacić
...ego Pana, który był dał na ratyfikacyą
...Wasza Panska należy tedy odsyłamy
...tatki tudzież porządek na Kapitule ko-
...nego w Przyjaciela Ludu wnieść się ro
...siebie bierzemy.
...Wiersze drukujemy: Anny panien Cra-
...jego, które zapewne wszystkim przyjdzie
...gdzie zdziwienia, nadsyłamy jak prze
...Zasadzkiego. Które wyprawić się dnia
...wszego panien Wiktoryi w Hal
...W. tamże przez Krzyżanowskiego. Które
...Wiadomości drukowane się będą Panskie
...pieśni, które tym porządniej lepiej jak
...menty razą wyprawione będą.
...Radzi bardzo się dowiedzieć „o Stanie Oświecenia Wolter
...tyja w Rel. to mirach. Statut Litewski Druki z
...Miejsc już w dwóch wypisy, tylko na tytuł
...od dworu miejscy wydany. I Medal. Ju
...tem Rzeczy[illegible] miejsc już tak dokończ[illegible],
...tylko regestru brakuje. Teraz [illegible]
...Pamiętnik drukować: Kapelica godowa
...Mieczysława i Dobrawa [illegible] to
...pewne Opis Pomników tych [illegible] Pana
...[illegible] wydrukowany [illegible] odbiorą.

Zgoły stawnych Plautus; to jest:
dworzanie, Adelphi Radziwiłła i A
grafia Boz. Radziwiłła ukończona
ntym tygodniu.
Załączam bilet kassowy w ilości 5 Tal,
wytorowego porto od nadesłanych ort
za artykułów, który pan Zawadzki
wartości przyjmie, jakoż Pan Dobrod
przy okazyi tego pisma zmienić zechce
Będź też Pan Dobrod. łaskaw wyświadcz
porcie, wyby nie było tam na pocz
tych Autorów zatrzymania obmyślić sposob
wyżej przerzucenie sposobu; jakoż
z naszej strony takowe wydobyć.
Sprawa ta rady ta tym nie
już bliskiej jest ukończenia teraźn
Mich Dyrektorów; ale tym nie
zatrudnienia odwracają go od tej pra
Dobrod. jestem z tej mienie szczęśliwy, z
ny nad obrazy przedmiotu przyw
Ulmo mają tu wszystkich, a mia
Hr. Raczyńskiego zakład Gymnazyj
nego, powinnej myśli Kuntzen jego
ni najlepiej. Dr. Marcinkowski będzie
tu w Poznaniu, to jest wyznaczony
przełożeni, który ma być zakładem trzeciego
to mam nadzieję w stanie będzie
mającej niemiecka porządku, a zatem i
wiecznej; ale wie o jego stanie jest Ty
porządku i wolny wojaży. Vedi
dobra, jest w Środzie na Wyzwolenia, dalej
nej wiadomo. Zaleca Pana Dobrod. i polecam
Pozdr

174

Drogi Przyjacielu!

Twój ostatni uwieszył nas obydwóch, bośmy w nim
[illegible] dmyst co do Wojkowskiego sprawdzony znaleźli, a od-
[illegible] jest li o nim ani słowa nie wspomniemy, chyba
[illegible] nam się uda wyciągnąć z niego honorarium, które
[illegible] się od Redakcyi Tygodnika należy, w mierze nie dbie
[illegible] partyi. Teraz naczelny redaktor, jak go ten pier
[illegible] nazywają, miota się na wszystkie strony, raz
[illegible] po kolei to szlachtę, to kobiety, to [illegible]
[illegible], to duchowieństwo. Przyszło do tego
[illegible] na niego i na lenizm
[illegible] wiedzieć ten sposób
[illegible]

[illegible] nacheanie psa wściekłego [illegible]
[illegible] Athenaeum jeszcze się tu do Warmia
[illegible], będzie nasza przyjaźń wyjdzie o o nim
[illegible] i choć w niej wystąpiły się za praw-
[illegible] przyjacielską przysługę, którąś nam w Tygodniku
[illegible] wyświadczył. Widać, że jeszcze wtenczas
[illegible] Tego z niego zapału, który się przy pisaniu
[illegible] Twojego listu pomnił. Szkoda tylko że całe

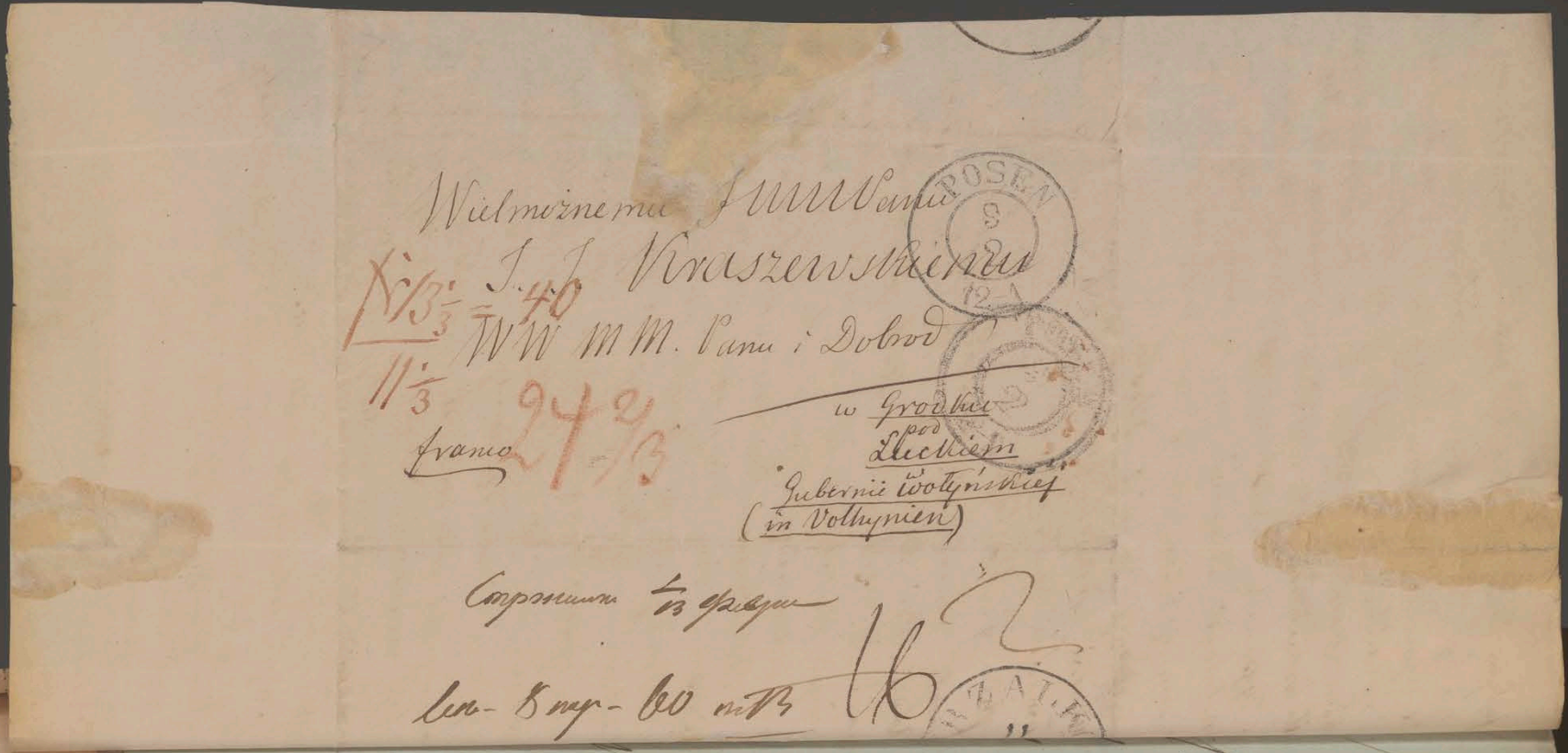
Inne portretowe mnie się nie zdawszy się podobno
mi; bo one drzeworyty z XVI wieku w Orden-
szone nie zasługują [illegible] swej niekorzyści. Kroger na
Pry przeglądowaniu bibliotek znaleziono
ryty potrzebowane do Biblii Królewskiej i Ze-
rencera. Przyszła mię tym Panem myśl po
do głowy użyć tych płatów jeszcze raz prze-
leniem i to jest cała prawda, która ich ta
rzym zapałem uniosła. Rycin tych nie mia
dla, ale pisałem po nie do Krakowa i prze-
li nadejdą przez Księgarnię Zawadzkiego z
mi Hawzyt nocami Psałty Vauli. Vidzy
nalezy wziąć rysunek, mogłbym li przesy
[illegible] nazwy, albo ten ordliwości
[illegible]
[illegible] tojest podróż
[illegible] Wydrukuj
[illegible] jego

[illegible] mieć innego Klopotu, mógłbym spokojnie zasypiać
[illegible] Stereotypografia podoba mi się z tej
myśli, że będzie [illegible] z swoim elementem
mam się więc, że wolę daleko to dzieło, niż dzie
z którego tytułu nie mogłem się nie otrzeźwić
Jak więc wygotujesz pierwszą nadsyłkę, prze-
lij bynajmniej do pracy nie nagłe, bo w się odsta-
wienie. Zasięg mnie tylko przesyłkę. Czyby mo
manuskrypty Klasz o psałterzu i przy

Jabym tak[ie] podobnie był robił z Brodnickiem, nie był obawiał [illegible] Zresztą nie wiem, jak[ie] [illegible] wymagać porządnym, kiedy ja je ani na miejsce [illegible] ogłoszenia, jak za każdy mój list. —

Dowodów zbieram [illegible] Wilda zbór do Brodnicka wyjaśnia [illegible] Aleksandrie robię wyjątek z Recenzyi [illegible] Arkadego z Tygodnika Petersburskiego; to my tu wcale nie [illegible] mitologii litewskiej, przy tej okazyi dopomnimy [illegible] Warszawy, która jak się zdaje, nie może jeszcze za[illegible] odebranej dawniej chłosty.

Dodawanie [illegible] się druk Anny pieśni M. L. [illegible] Tomacki. Wyszły w tych dniach: 1° Stanie Dziadoty [illegible] przez Wolfonta[illegible] wydane p. Rozwadowskiego, [illegible] Dyspozycyi stanowczych [illegible] dwa, to jest: Nowogrodzkie [illegible] Radziwiłłów alegata i Rogowskiego. Tom [illegible] zynają się: Materyały do Historyi Stanisława [illegible] pańskiego. Medali Tom III-i już tak[ie] [illegible] Wielka [illegible] Opis [illegible] grobowej Mickiewicza i Odeńskiego [illegible] Bolesława w Krakowie, osobnie drukowany [illegible] rycinami. Przyślemy egzemplarze. Statut [illegible] Dziadyszkiego stanął, ale ma się [illegible] Wilnie. Zamierzamy ogłosić prospekt na [illegible] i będą [illegible] dwa tomy jak przed do druku [illegible] Jeśli tak mamy to o tych herbach [illegible] [illegible] a odezwani będziemy. Zresztą wyjątki [illegible] nowiny pic z Brodnickiego wydrukowane, a zatem [illegible] były nowinami. Tom u nas wyszedł [illegible] dalej zajmuje się tym i latym jeszcze [illegible] Drukarnia [illegible] Drukarni [illegible] Schola Real [illegible] Drukarni [illegible] Drukarni [illegible] Drukarni


Wielmożnemu Panu
J. J. Kraszewskiemu
W W M M. Panu
Dobrod
w Grodku
pod
Zlotkiem
Gubernii Wołyńskiej
(in Volhynien)
Franco

176

Życzliwy Przyjacielu!

[illegible] mocno dziękuję i upraszam jak najuprzejmiej P. M. Fiderjasza, aby przynajmniej w kwartał [illegible] takie sprawozdania nadsyłał, jak ostatnie. Wdzięczność na nich zyskał nie mało, bo to jest jedyna, [illegible] u nas pisanowań można.

[illegible] rozmawiał w Kantorku [illegible] uroczystym, na mszy [illegible] Boga modlitwy [illegible] z nim na zawsze, [illegible] swoje zaspokoi do Wielkiej nocy. Pisałeś [illegible] [illegible] [illegible]

Za tu tego interessu dopilnuję. —
Zdaje mi się, że prenumerata nasza tego
roczniego będzie nieprędko gotowa —
Sarepcewicza mówiłem o wysłanie jak na
przyszłe, spis uczynił ta sama gmerka
Ciebie i P. Grabowskiego i t.

2. ex. Orzeszkowa Nr 1– Zwiad. r. 1
2 ex. Przyjaciel ludu r. 4, 5, 6 tz.
2 ex. Pamiętn. Albrychta Radziwiłł
2 ex. Zapiski stanu ks. Polskiego
2 ex. Rollowtega o Stanie Cesarstwa
1 ex. Obraz Miasta Poznania dla P. Grabo
1 ex. Stanisławskiego Galliczyn. Leszczyc
1 ex. Pospiszyl stanowych ludzi Pol
1 ex. Szkotka niedrukowana r. 3i 4
ostatnie trzy dla Ciebie.

Anna wyjdzie w krótce z drukarni, prenumeraty
Zawadzkiego. Medale Kaczyńskiego [illegible]
ukończone. Opis Kaplicy grobowej Mic
Leitgebra o Romanie w tym z Spisu
się na tem pomnik zakładały i Kilka
na niejadł nas otrzymamy z drukarni
przybadło. Zaraz się dowiadź mal
historyi Stanisława Leszczyńskiego
Niemcowa z francuskiego, ale i ant

wydawane tamże przez Ks. Rawszowskiego
pod. Opis Kaplicy.
Co nie nowego. Był tu sułtan Abdelmelek
na Kassyna Zostynskie Rawskowskie zjechały
[illegible] dla boku na Karnawał. Zamotowanie
[illegible] zdaje demonstraty odstawiły się
[illegible] pogodzi, nie wiem na co, i odprawiły
[illegible] dawszy bal w Grodzisku. Wczoraj
[illegible] Wojewodziego, ze go z tego
[illegible] cieszyli, chod dawniej był podobno
[illegible] Starosty nowego Gostynskiego.
[illegible] tego za rehidy, grożąc że Kamieńskie
[illegible] najpodobno to, że je narzucił z tego
[illegible] to, że ubiór jenerał wydawnictwa
[illegible] dawniejszy generalnemu, ktora ich
[illegible] wprowadziła, i zjęła z nich żal. Wczoraj i zona wczoraj
[illegible] [illegible] nadzieni. Nigdy nie ukochał
[illegible] Stara. Mieszczanie na to stoją, by
[illegible] go nie wystawiać dla siebie, wyrzucają
[illegible] podobno wszystko Wojnia Lipnickiego
[illegible] a rater wyjazd na Kole, nowy
[illegible] przyjaciele wyrosły. Tu transit
[illegible] — Ktoś mi Spaborskiemu.
[illegible] Panna wielbicielka, zacyta obojgu Państwa

Wszystkie Domy
Popielowi

D. 23 Lut. 1841.

Wielmożnemu JMMM Panu
J. J. Wraszewskiemu
W. W. MM. Panu i Dobrod

p. b.

w Grodnie
pod
Ludwiem
w Gubernii Wołyńskiej

125

Wm J. Wrzesiński

J. ca. Stanisł. Kolonowy
ze Opis Obyczajów Litwina
ze Ordynarik Nr 7 8, 9, 10 11 12 13. L.

ca

Poplinski

Wilno d. 28 Grud
1840.

177

Czcigodny Panie Ignacy!

Pisałem do Ciebie ostatnią razy rzadzie mi się przez P. Zawadzkiego; sam już nie pamiętam co, tyle tylko wiem, iem Cię napominał, abyś się zbyt nie troszczył o pieniądze w Poznaniu dochodzić się mających. Przyszłe stereotypy, to dobrze, nie przyszłe, to drugie dobrze. Wiesz, że my z tego zadnych spekulacyi nie robimy; choć mamy dochodzić, to zawsze jest ratunkiem pamiętnikami, których nam dotąd z taśmi Kondzi nie przybrakło. I owszem w tej chwili dochodzący się pamiętnik z wojen Cyrusowych, będzie podobno najważniejszy z wszystkich, które my naszym nakładem wydali. Rozpadaj się Twoimi słowami, jak Ci się tylko zywnie podoba, a najdzie nas na wszystko wyprzedzających i powolnych.

Z ostatniego listu Twego powziąłem sobie miejsce sięgające się do Bibliotek Warszawskiej na samym końcu, gdzie o dziesięciu stach mowa, zgoła, a to z tej przyczyny, iż my nie chcieli radzieć tak wyraźnie z Biblioteki, choć podobno prędzej czy później do tego przyjdzie, ale jeszcze wtej dla tego, że miałem już ostatnio myśl napisania kilka słów o świeżych dziełach w ogólności i zbiór niektórych istotnych recenzyi przez Was dochodzących, to jest P. Tygodnickiego postrzeganych. Przy moich licznych i rozlicznych zatrudnieniach, długom się na to zebrać nie mogę. Mieliście nadanie z dnia 15, 16 tego Grudnia 1841. słów kilka, ale tak najprędzej, iż wtedy bardzo, abyś był zadowolniony. Mało mają zwiążku, bo nastawiam dotyczącemu dziennikowi, a nad niejednego recenzyi domowego, odsyłane były. Niech choć dobra stanie za faktum. Wyprzyjść karty z Grudnia zatarcia, do ozwodzenia portu. — Brzydki drzewnytor dotąd nie dostałem z Knaszewa, ale nie mam się o dobijać, jeśli przyjdą, nadeślę. Zato ryjemy już mapę z dzieł Cesarskich, a teraz dla osobliwości tylko w małej liczbie egzemplarzy odbite.

Widzę, że takie wielki czciciel i znawca malarstwa, przeto
przez p. Zawadzkiego Vielka ryciny; ruchniej się po nie zgłosić w tych dniach
sytuacji, jakiś tu mogłem najlepszy obstać Daguerotyp, oraz 13ty
Obrazu Polaków, to jest Materyały do panowania Stanisława Leszczyńskiego
Zbiór dramatyczny, zawierający Komedyę Morsztyna Wybickiego i
tragedyę Kropińskiego a może i Opis Kaplicy grobowej Mniszka
Bolesławowa Poznaniu wydanej przez Raczyńskiego. - Jak dawniej prze
O stanie Umiały Montontaja, Żywoty sławnych Polaków i Autoportrety
Postaram to dla tego, żeby je widział, czego się mam dopominać. Nie wie
dla czego P. M. Grabowski dotąd nie a nie nie odebrał, a ja przez wszystko
na nie Pana Zawadzkiego dla niego przesłałem; a zatem chyba w cenzurze
to zgorzywa. - Do nas się jeszcze żaden Nr Athenaeum nie przedarł.
bardzo, Mistr Zawadzki i Pani Stanisławowa dość często bywają
ale p. Adam Zawadzki jeszcze do nas przez odstąpienie Zgierzy odjęty
i zapewnienia oraz, że to jest zgodne z Twoją wolą. Nie chciałem my nie
tak grzecznego zgierzenia, tym bardziej, gdy się dowiadywał, że się to stało
nem radosnem nie w Twojem. Bądź więc tak dobry napisać do mnie o
przez niego stów kilka, żeby mu nowe egzemplarz zawiesić zgierzy po
datki do tej pory odebrał, a ratyfikować uczynię.
Pan Wiśniewski tutejszy był tu u mnie dwa razy w tej myśli, aby li odp
zawsze Ktoś nas nadrobił i nie pomógł w odebraniu. Dziwiłem się od
zgierzy Waszej korespondencji z nim. Wilno zatrudnione, bo to jest
się mocno zgierzyć, jego adres do Wilna został przez stary przyjaciel
odmienne. Ma wiele zmyślonych wymysłów, dużo sądy, może po nie
doskonale jednej Twoim wspomnieniu niewiem, Ktoryby go Pana Do
tentuje, bo i stosunek wydawniczy nie zdaje się w dipsku. W nas
Rossyi o emeryturę dla nauczyciela, napisałem artykuł do Bi
i znawczy go czyn ich puściłem na niego niby pomiatło,
nadania razy publicznej wartości i wszyscy byli przekonani,
on napisał. (w II Nrze Wiadomości)-
U nas w Poznaniu ogłosił debelt Wuer literatury niemieckiej w pol
zyku, ma tu być literatura niemiecka z polskiej powinna, czyli tam

KRYTYKA.

Kraszewski.

yciu pospolitém są ludzie jedni szczęśliwi uluj fortuny, których ta grymaśna bogini, nie czego, ciągle na swym ręku piastuje; gdy inni doznając już od powicia jej nienawiści, ie muszą, z upartym losem o każdą nędzną na któréj w swej ciernistej wędrówce, lękliogę: tak się zupełnie rzecz ma i w świecie Jedną ręką sypie ona i tu laurowe wieńce, ski, cześć i uwielbienie, a drugą ręką miota awiść, więzienie — truciznę. Opinia powszechco ma być głosem Boga na ziemi, jest to poa, którą lada poddmuch pustej trąby w tę lub stronę, jest najczęściej zaślepioną służebnicą , rączą jej posługaczką, do spełnienia najniesprawiedliwości dziwnie pochopną.

jemy się nakoniec do sądu sprawiedliwszej poe ta zedrze z głowy niezasłużone laury i otom chwały prawdziwą zasługę. — Płonna naomność tak jest ślepa, jak była obecność, błącku w grubych ciemnościach i do szczęścia zeba, jeżeli obok najkrzywszych sądów, uda iedy trafem, za sto kłamstw, wyśledzić jednę wdę.

zi z zaciętym losem uporczywą toczących walzdaniem naszem, Kraszewski, mąż niezłomnej wyczajnej energii ducha, z rączością i wytrwapracy, jaka tylko niepospolitych znamienuje lułem i natchnieniem, prawdziwemu tylko geniaściwem, z bystrością i przejrzystością, najtajyjówki serca ludzkiego wskroś przenikającą. sposobieniem młodzian ognisty, żelazną ręką nia powitany, w rycble otarł się z piankowego rym młodzież pod obłoki pryskać zwykła, pozywistość i świat i niebawem dojrzał na męża. nagiéj prawdy nie przez pryzma fortunnej ułudy, okiem własnego doświadczenia widzianej, zanieco jego sposób zapatrywania się na rzeczy, jego od natury bystry dowcip, owym do żywecym sarkazmem, ową satyryczną ironią, która eczną bronią przeciw głupstwu i wszystkim jego kształty przedzierzgającym się nieodstępnym sa- Silniej daleko aniżeli Krasicki, karci on odradzadrę wad ludzkich, wystawia w swych szkicach , wydatne rysy ludzkiego życia, nie z kursu ozoficznego lub estetycznego wyjęte, ale wprost ne z natury, owej niewyczerpanej skarbnicy dla rym geniusz kluczem jest do jej nigdy nieprzebogactw. I właśnie ta zadziwiająca płodność i obfitość obrazów, jest najoczywistszym dowodem tak twórczéj fantazyi Kraszewskiego, jako też rzadkiego zgłębienia serca ludzkiego, w którymto świecie wewnętrznym, zamkniętym dla pospolitego oka, jego geniusz coraz nowsze czyni odkrycia.

W powieści więc obyczajowej, a zwłaszcza w humorystyczno-satyrycznej, jest Kraszewski dotąd naszym niedościgłym mistrzem, jedyną ozdobą piśmiennictwa, którąby się i najpolerowniejsze narody pochlubić mogły; jestto drugi Dickens, bez owej angielskiéj wielomowności.

Nie dosyć na tem, Kraszewski posiada prócz tego tak rozległą, wielostronną naukę, iż wpływ jego na literaturę obecną, a mianowicie peryodyczną, przeważnym jest nie w jednym rodzaju piśmiennictwa. Byłby np. już dawno Janinem, gdyby się był urodził w Paryżu. Z tego to stanowiska zapatrując się na Kraszewskiego, łatwo jest odeprzeć wszystkie miałkie zarzuty, przez jego przeciwników, aż do znudzenia powtarzane. Czemuż to, proszę, ci sami krytycy nie wytykają uchybień w historycznych jego dziełach? Tam oni milczą, oczekują, aż ich Daniłowicz wyręczy; woleli raczej puścić się na rozległe pole belletrystyki, gdzie każdy harcując swobodnie na swoim prawidłowym stępaku, potrząśnie raz i drugi zdaleka ostrą kopią, i zatrąbi w odwrocie na chlubne zwycięztwo. To nie wielka sztuka, tu trudno do końca trafić, gdzie *quot capita tot sensus*. Wołacie: to nie doskonałe; ależ doskonałości bezwarunkowej niemasz pod słońcem, wszystko jest względne: pokażcie dowodnie, że ta rzecz, lub owa, z gruntu nic nie warta (o pojedyńczych ustérkach i słabszych miejscach nie mówię, *quandoque bonus dormitat Homerus*); pokażcie, mówię coś doskonalszego w tym rodzaju piśmiennictwa, a chętnie wam wraz z Kraszewskim przyklasnę; lecz inna jest, pojedyńczy, indywidualny, albo też tylko oklepany za drugimi powtarzać zarzut, insza ze stanowiska literatury dzieło jakie pod względem rzetelnéj wartości należycie oceniać.

(*Dokończenie w następującym Numerze.*)

PRZEGLĄD.

Pamiątki JMci Pana Seweryna Soplicy.
Tom III. i IV.

Z jedenastu powieści, które się mieszczą w 3. i 4tym Tomie, najżywiéj i najzwięźléj zdaje się być oddana powieść najpierwsza i ostatnia, pod napisem Pan Ryś, którą tu w skróceniu umieszczamy.

Moi rówiennicy, których już nie wiele, pamiętają jeszcze w Nieświeżu sławnego organistę Rysia; bo po dziś

dzień w kościele S. Krzyża, co Niedziela i święto dają się słyszeć organy jego roboty. Nazywano go ordynatem Nieświezkim, bo był piątym, czy szóstym, syn po ojcu, organistą farnego kościoła, a ta jego funkcya niezgorszym kawałkiem chleba była uposażona. A kolędy? wszakże opłatki, które pod koniec adwentu rozwoził, zaczynając od Nieświeża, a kończąc na Kojdanowie, za nie lada folwarczek stać by mogły. Expensy prawie żadnéj, bo w domu organista żył sobie zwyczajnie, jak służka kościelny: to się zjadło, co się na gruncie urodziło; a choćby i urodzaj chybił, od czegoż parafianie. Trzeba wiedzieć, że wszyscy Rysiowie żenili się zawsze z córkami organistów, a swoje córki za ich synów wydawali, tak, iż kiedy naszemu urodził się syn, książę Chorąży, co go do chrztu trzymał, przez ceremonią słusznie żartem powiedział: ten chłopczyk kantyczkową notą kwilić będzie, bo z miecza jako i z kądzieli, samych tylko organistów w genealogii rachuje. Ale ten żart się nie uiścił. Wszystkie zabiegi ojca, by z syna mieć pomocnika, a kiedyś następcę, na nic się nie przydały. Choć od piątego roku życia już go zaczął poufalić z organami, choć przez dwa lata sypnął jakie tysiąc batogów, by napędzić ochoty do muzyki; ani jednej nóty Karólek nauczyć się nie mógł.

Gdy Karólkowi siodmy rok się skończył, Ryś sporządziwszy pozytywek dla Xięcia Chorążego, któremu imie było Karól, pojechał z synkiem do Kojdanowa, w sam dzień świętego Karóla, by go Karólek wręczył J. O. Ojcu chrzesnemu, jakoby na wiązanie. Zajechawszy pod bramę, wysiedli oba z wózka i szli ku pałacowi ojciec w swoim paradnym ubiorze, a synek z pozytywkiem w ręku i pałasikiem u boku. Książę siedział u okna i patrzał na dziedziniec. Kiedy chłopczyk za ojcem zdążał, żuraw przyłaskawiony, ale nieco napastliwy, zapędził się za nimi; a w tem Karólek rzuciwszy pozytywek, dobył szabelki i jak palnie żurawia po szyi, powalił go o ziemię. Staremu aż mrówie przeszło po sustawach i nie dziw; bo jeszcze na Litwie taki się nie był urodził, coby nie drżał przed Księciem Chorążym, nie wyjmując księcia Hetmana, lubo ten był jego bratem starszym i latami i urzędem. Cóż dopiero miał czynić chudy pachołek. Ale książę wyszedł na ganek, za boki trzymając się od śmiechu: „Zucha przywiózłeś do mnie, Panie kolego. Dziękuję za pozytywek, ale do niego musisz mi dodać ptaszka, co z nim się stawi. Sam widzisz, że on nie do klawiszów stworzony.“

Książę miał cztérech paziów, synów, majętnych obywateli, ubogie Rysiątko zostało piątym. Tamci od rodziców miewali częsty i suty grosz; a Karólek tylko ubior z łaski księcia dostając, nie miał ani szeląga przy duszy. Ale wkrótce dał sobie radę, że kiedy niekiedy grosiwo kolegów do jego kieszeni się przenosiło: Książę Chorąży po obiedzie nieco podochocony, miał zwyczaj parę godzin przesypiać, a paziowie w przedpokoju grywali sobie w halbecwelwa, żeby im c Jakże Karólkowi z nimi grać bez pieniędzy grę pustaki wymyśili. Paź stawi naprzeci pięć, dziesięć, czy tam wiele tynfów, kiedy gra, pieniądze jego, kiedy skrewi, musi ks i sennego, kartą po nosie uderzyć tyle razy szło na kartę. Czas niejaki mu się udawało razu, gdy książę uderzony, przebudził się, zrobił się w Kojdanowie, »Kto ciebie hult zabawy namówił?« zapytał książę Karólka odpowiedział niezmięszany chłopiec. — »Kie chwale odpowiadasz, obaczymy, czyje będzie — i natychmiast kazał mu pięćset łóż odlicz dome były porcye księcia Chorążego. Prawd naturę Karólek, że nie skonał z bólu, ale t że ani jęknął. Książę, co był świadkiem e z przyrodzenia twardego serca, powiedział: te pacholę; a po skończonej kaźni, zapyta godniej, chociaż taka łagodność przestraszył go: »z jakiego powodu, łotrze, śmiałeś twoj ważyć?« Ten na to: — Cóż miałem robić z b paziowie mają pieniądze, a ja będąc chrz księcia Pana, od cztérech lat, jak mu służę szcze szeląga nie dostałem. Kiążę natychm mu pięćset tynfów, właśnie tyle, ile łóż do go na pokojowego, z oznaczeniem trzechs cznéj laffy, by swój nos nadal od szczutków

Wkrótce wyrosł Ryś, został dworzanine wierny, odważny, tęgo robił szablą i podko trzcinę, Książę Chorąży dla okazania, iż sierdzistości w sercu nie miał, wypuścił m Wilczyznę, wioseczkę nie wielką, ale z tami.

Ryś jednak nie przestawał na dochoda warku, znaczne porobił dtugi, a wszystko był tak udatnym, że nie można się było n trzyć. Nikt ani takich litych pasów, ani tak spinek, ani tak pięknych axamitów i lam ni zwyczajne przytem miał szczęście do ludzi: w potrzebie, ustawicznie prosił o pożyczeni zawsze ich dostawał; bo każdy, jakoby ocz bą dawał, nie pytając o ewikcyą, choć miał céj, niż włosów na głowie.

W Wilnie, gdy się trybunał Litewski ag na opiece stryja, panna Kietliczowna, córk wnego facienda.za, Kietlicza, który prawie częwszy, ogromny majątek zostawił maloletn naczce. Onto w czasie siedmioletniej wojny żywności wojsku, przez kraj ciągnącemu, zarobił. A ta córka była tak dobrze, jak Panu Łopotowi. Ale jak ją poznał nasz Ry

dał, kryjąc się do kniei (przyczem znowu zacinał w trąbę myśliwy, zwołując psy, się daléj nie trudziły): albo z pędem wiakał przed wiszącą nad nim śmiercią (przymilczkiem posuwał się za głosami psiemiec, czasami się im tylko hu, hu, odzyz albo tuż, tuż dojeżdżany od strzelca, szliwe słyszał głosy lala, lala, lala, h piersi, krwi pragnącego, wydobywane ka. Jeżeli uległ przeznaczeniu, tedy znocałych sił chełpiący się ze zwycięztwa , dobywał głosu, wołając: hoho uszczhoho uszczwał, hoho jest jest, toszom swym głosząc, że odniósł tryumf nad kocinąj a na psów wołając herab, herab, ecki wyraz, znaczący chodźcie z pola), ém trąbieniem znak dawał rozjuszonéj zgrai, może odpocząć sobie i zwątlone pokrzey kęsem porzuconéj sobie strawy. Bo przestrzelec zapobiegając temu, ażeby psy jestawały się zasadzcami łatwo, zwykle o poświęcał im zająca, drobno posiekanym kich obdzieliwszy. Lub chcąc, azeby i oni akowyś udział w téj zdobyczy, wycedzoną ierza posoką spiekle ich skrapiał paszczęwydobywszy z zająca patrochy, dzielił je ości i z kęsem chleba wrzucał w otchłań onego od głodu psiego żołądka. Jeżeli liwym trafem podniosłszy do góry kosmydarł skoków zając, uciekł przed śmiercią pokazał zajadléj psiarni, pan łowów zwąty o wygranéj, trąbił na psy powłokiem, , co najdłuższym przytrąbywał tonem, ą stronę wołając zawiedzioną zgrajęj to a pole nowéj zdobyczy [18]).

---

str. 151. Znitibore, t. j. święty bór. — [2]) I. B. 0. — [3]) Dług. I. str. 1123. — [4]) Dług. I. str. — [5]) Dług. I. B. str. 466. — [6]) onagros r. 1420. . Bandtk. jus polon. str. 218. — [7]) Dług. I. B. 8. 495. — [8]) Gallus str. 153. Kadłub. II. str. — [9]) Dług. I. str. 364. — [10]) Witkowski pobud- [11]) tamże. — [12]) Pamiętn. warsz. Dmochowsk. I. — [13]) Ostrorog w przypisaniu myślistwa z ogary. — [13½]) Bielsk. kron. str. 569. — [14]) gospodarstwo jezdeckie, strzelcze i myśliwe. Zabczyca poseł moskiewski, Witkowskiego pobudka, myślistwo ptasze. — [15]) Rey Żyw. 120. — [16]) Rey wiz. 11. — [17]) Pieniążek. ethic. str. 15. — [18]) Dosłownie z Ostroroga myślistwa z ogary.

(*Dokończenie będzie w następującym Numerze.*)

KRYTYKA.

Kraszewski.

(*Dokończenie.*)

U nas mało kto czyta książki; a choć czyta, to bez zastanowienia się nad rzeczą, aby się tylko rozerwać, lub czas zabić. Przyjemniej jest zabawić się w miłej kompanii i tam rozprawiać, gdy już materyi przybraknie, choćby i o literaturze, a mianowicie o najświeższych literackich zjawiskach. Do dania jakiegokolwiek zdania o dziele, trzeba koniecznie mieć sąd o rzeczy, na którym nam właśnie zbywa. W téj mierze tak się lubimy wyręczać, jak lokajem do lada posługi, którąbyśmy niekiedy sami bez najmniejszéj fatygi wykonywać mogli. Oglądujemy się, co też powiedzą dzienniki; dziennikarze zaś przysłuchują się naodwrot i pochwytują auram popularem, a tymczasem sądu prawdziwego, jak niema, tak niema. Wyrzec się atoli całkiem sądu nie podobna, bo od czego dany człowiekowi rozum? Wydajemy więc sądy, podobne do owych, co się to o pogodzie i innych naocznych zjawiskach codziennie bez myśli powtarzać zwykły.

Wydałeś twoje dzieło na złym papierze, nuże trąbić na pochwałę białego welinowego papieru i wszystkich ztąd wynikających błogich korzyści, tak dla oka, jakoli téż dla samego uczucia piękności. Wydałeś na pięknym papierze, nuże unosić się nad pięknością kształtnych, okrągłych, równych, tłuściuchnych głosek! i bardzo naturalnie, bo taki sąd każdy na pierwszy rzut oka bez wielkiego mozołu i złomigłowy wydać może. A rzecz — alboż to nam kiedy o rzecz chodziło? tę mimo puszczamy.

Na Kraszewskiego dawniéj wołano powszechnie: jeszcześ zamłody, jak gdyby przez samo uszanowanie powinien był czekać, aż się starsi wyruszą; teraz, kiedy już mimowolnie, może i z ich przyczyny, widocznie się w tej wadzie poprawił, krzyczą: pisze zbyt wiele! nie upłynęło i kwartału, a jużci nowe dzieło. Tyle i tyle w rok napisać, to rzecz niesłychana. Czy może być co dobrego? Popierają swój z domysłu tylko wyrwany zarzut, oklepanym horacyuszowskim: *nonum prematur in annum;* ależ, moi panowie sapienci: *est modus in rebus*, tenże sam stary Horacy mówi na inszém miejscu: *eheu fugaces labuntur anni!* to znaczy, zwijaj się szybko, bo śmierć za pasem. Horacy w owém przytoczoném od wa$_s$

miejscu, miał na względzie ludzi lekkich, aby się z lada świeżowylęgłym pomysłem porywczo na widok publiczny nie kwapili; lecz bynajmniej nie myślał kłaść tamy płodności twórczego ducha, wysnuwającego z siebie w jednym tygodniu więcéj, niż jakie pingue ingenium przez całe prawidłowe stadium lat dziewięciu. A do tego między pracą a pracą, jest także różnica. Jak życie nie liczy się chwilami, ale czynami, tak i pracownik jeden zajrzy kiedy niekiedy do stolika, pomyśli nieco, a może i cokolwiek napisze i resztę do późniejszego czasu odłoży. Inny przeciwnie siedzi przy pracy, jakto mówią, kamieniem, i nie wprzódy wstanie od stolika, aż może napisać: finis ad Majorem Dei gloriam. Taki pracownik dokaże, jak się wyrzekło, przez jeden miesiąc więcéj, niż wy przez całą horacyuszowską nowennę.

I dla mnie jest Kraszewski przedmiotem podziwienia, ale *in bonam partem*. Zdumiewam się nad jego nieugiętą wytrwałością, żelazną pracowitością, zaletami tak u nas rzadkiemi, a tak koniecznie do dokonania każdego przedsięwzięcia potrzebnemi, iżby i z tego samego uważane względu, nie gorszyć, ale budować nas powinny. Autor z talentem i nauką Kraszewskiego, w żadnym narodzie nie pisałby za wiele; a cóż dopiero u nas, gdzie jeszcze i za sto lat na zbyteczną liczbę książek utyskiwać nam nie przyjdzie. — Inszy zarzut czyniony Kraszewskiemu, częścią w publicznych pismach, częścią tylko w krytykach na jaw nie wynurzonych, jest brak idealności, brak tak nazwanych postępowych idei. — Co do idealności, to także punkt trudny do porozumienia się.

Jeżeli idealnością jest oddanie w najwłaściwszej formie prawdy objawiającego się rzeczywistego życia; to Kraszewskiego pisma pełne są najidealniejszych, najprawdziwszych pomysłów. Któryż to z naszych pisarzy tak trafne, tak pełném życiem tchnące kryśli obrazy; kto, jak on, umie obracać sercem ludzkiém na wszystkie strony, kto je tak do litości, lub oburzenia poruszyć? Tak żywemi farbami maluje on wszystkie dziedziczne wady rozmaitych stanów, jak gdyby z samych żyjących osób konterfekty zdejmował. Nie potrzeba ci daleko szukać jego oryginałów, znajdziesz je prawie w każdym domu, kubek w kubek, goluteńka i szczera prawda.

To nazywają niektórzy krytycy płazką prozaicznością; woleliby zapewne uganiać się za jakim niedościgłym pomysłem, centralizacyą ludzkości, lub bohatyrem, zsuwającym się po najwyższych sferach towarzystwa, za kształtami powiewnemi, niknącemi jakoś w mglistej oddali, nie pomni na to, że poetyczne takowe fantazmata, jakkolwiek świeżością farb i nadzwyczajnością formy oślepić mogą słabe niewprawne oko; wkrótce atoli rozpływają się jak mary w powietrzu, z którego mgły złożone były, pozbawione prawdy rzeczywistego życia.

Co się zaś tyczy tak nazwanych wyższych filozoficznych i postępowych pomysłów, czyli czegoś tam, prostemi słowami wcale wyrazić nie da; to nie wi tego Kraszewskiemu za zaletę poczytać nie wypad się ustrzegł chorobliwej ostentacyi czasowej, górno céj w słowach, od czynów dalekiej. Kto tak, j szewski wystawia brudny egoizm w całej nikcze w najwyższych stanach, walczy nieustannie przeci stwu i zaślepieniu uprzywilejowanemu, w najświętsz wie prawdy i powszechnej oświaty; ten chociaż po kich czterech rogach literackiego targowiska nie ot że naprzód pojeżdża (choć może wlazłszy na stoi w miejscu); ten mówię, bez takich powoźnych ków, więcej dobrej sprawie prawdziwej oświaty że, niż wszystkie owe wyprężone deklamacye, kt się mogą drugim antypodem nadętości panegiryczn

W rozbiór szczegółowych dzieł Kraszewskiego bień w nich wytknąć się mogących nie wchodzę, żam je tak, jak nam je autor podaje, za szkice jowe i nie mogę w nich nie podziwiać w ogóle i mistrzowskich zarysów obyczajowych. Nie zap bynajmniej, że są i słabsze miejsca (bo któreż d nich wolne), zwłaszcza, gdy Kraszewski rzucają zarysy na papier, wydatniejsze tylko miejsca z troskliwością wykończa. Całość jednak zawsze o wyższém, prawdziwém pojęciu rzeczy, choć innego autora mogłaby być z innego pochwycon wiska. Każdy autor oryginalny ma swój sposób wania się na rzeczy, ma właściwą manierę w mal żądać od niego, żeby go przeinaczył, i naszemi na rzeczy się zapatrywał; jest to niweczyć jego o ność. Zarzuty np. przeciw Mistrzowi Twardowskiem nione, dają się łatwo odeprzeć. Mistrz Twardow zbawiony swéj głównej, a tak naturalnej i prost że pod słońcem niema prawdziwego szczęścia, wy się (jakim go chce mieć recenzent) na pustego szałaputującego szlachcica, co obecną tylko ch żadnéj rozumnej myśli zajęty, pije, hula, tumani dokazuje. Wtenczas Twardowski byłby prototypem go towarzysza znaku hussarskiego pana Rębosza, mistrza. Ale my wszystko stopą rycerską mierz kliśmy, nie pomnąc, że szabla bez głowy nic w nie zdziała. Zamojski i Chodkiewicz równie głow szablą robić umieli. Pojęcie więc Twardowskiego ny naukowéj było koniecznem.

Z tych kilku uwag, które o Kraszewskim rzu przekona się każdy, że nam nie szło o ocenienie dzieł tego pisarza, jak raczej o wykazanie stanowi kie w literaturze naszéj ten autor zajmuje, i o zbi których płonnych zarzutów niechętnych mu krytyków, by pismom jego wszelkiej rzetelnej wartości odmówi

Kraków d. 17. Kwietnia 1841.

, Karty na pastorze po dwie godziny na tydzień kosztują 6 Talarów. Mnie by się nie to
stanowiło w pierwszym pół roku, bo publiczność zawsze za nowością a debiut jeszcze
wynosi i jest jużnie wyrostkowym. Vnednuit atoli sam mniemam mu jest
, chyba, że się będzie filozoficznemi pomysłami wyrzucał. Zresztą jeżeli się
przygotuje, to pójdzie. W jego ślady mają zamiar wstąpić Dr Matern z polskiej
kie mii. Sędzia Ziel (Polak) o Panu Bóstwie, daley mówił o Jenerale Monowskim
pisarzu d.t. Poleski, czemu mi się dziwuje nie dziw. Lato spędzam nad
, który się na nieren skarży, bo tu i wyżywienie i wszystko drogie. — Syn Judasza
do najjaśniejszego Pana o ratowanie Fakultetu Teologicznego i Filozo-
wo się tamie i dotychczas stoi, bo oświadczył, że na żadne inne uniwer-
Prajowe Kleryków posłać nie będzie, bo między pannie hermezyanizm.
wiele zgromadzenia i zaprzysiężenie przysięgi Polskiego z naszej Gymnazyum po
ich Klasach, aby był przykładem naśladowym, jak dotąd niemiecki. — O kate-
ach stowarzyszeń w Berlinie: Wkrótce otworzą się w roli Najjaśniejszego
zapewne jak widzi, umiane w tamtej Kolnie stoi o tem w Gazecie. Z innych
literackich jak nic nam o dowiedzieć, że w naszej drukarni Statut Litewski
w Drukowaniu się będzie, to jest wszelka poprzednia korespondencya i wszelady
nadzieniu tego Statutu w Litwie, do tego przyszło i wzięcie facimiliów. Ta-
tamtejszej Wmanowe pomer Bon Warszawskiego drukują się arkusz 10ty. Z obra-
idzie na Gazetach Konfederacya Tarnogrodzka, jako to mnie 40ty. —
Zielej prawdy bardzo, bo o Litwie innego korrespondenta, jak tego rzeczy-
Panu, nie mamy, proś go, niby był łaskaw co dwa miesiące najjasniej jakie
o Litwie, bo nam najbardziej idzie o nowiny, których będzie się najwięcej
jasne to, co jest i tego, co będzie naprzód, mierzym duchem, to jeszcze lepiej.
Pan mi się nie dobija wcale Kalwinem, będą potrzebne dwa tomy. Jak mi się
nie przypomina pan tego, pó lic, całego sensu nie daje, i jestem

Twój najżyczliwszy przyjaciel
Popielski

ma co przysłanego, jak mi powiadał, ale
nie nie odebrałem, na wielki przyjaciel mieć będziesz.
Listów Warszawskiej, jak wyżej się opisuje, jest jakaś odpowiedź
wi w Poczcie 4tym. Rozsądniejsze z samych nadsłanych tego pisma
nam, że w nich Unitysta bardzo na niskim stoi stopniu. Same słowa, nie
i myśli, a o fundament ani pytaj.

Wielmożnemu Panu

J. J. Kraszewskiemu

W m m Panu i Dobr

franco 24 2/3

do Grodna
pod
Lubieniem
w Gubernii Wołyńskiej
(Volhynien)
in Russland

Stempel-mix – 10 1/4 Sgr.

GRODNO 19 4

178

Czcigodny Panie!

Odjazd nagły Pana Majewskiego, który nas zbyt krótko uszczęśliwił przyjemną bytnością, nie dozwolił mi jak tylko w kilku słowach odezwać się do Pana Dobrzyńca. Nadmienionego honorarium nie odebrałem, albowiem wydrukowane artykuły Pańskie dotąd o żadnemu nie wyszły i potrzeby tego, co jest Pana Dobrz. w gotowiźnie a conto tych artykułów, to jest na Nowy rok 1840. — 45 talar. raz w Październiku 1840. — 110 tal. ogółem 155 talarów, odebrałeś. Raz więc Pan Dobrz. tamtejsze obrachować wydrukowane swoje artykuły w naszem Piśmie, które arkusz po 15 talarów, i tamtejsze od wszystkich wzmiankowanej summy odliczyć; resta pozostanie na Litograficzne, za który manuskrypt kilkonastu moich dojdzie, wynoszące do 200 talarów dopłacę. Dorota jeszcze nie jest wydrukowana, ale wkrótce i na nią wtedy przyjdzie. W tej chwili drukuje się drugiej artykuł Pana Michała Grabowskiego. Viaggio i o Kilkach wydrukowane są w Przyjacielu Ludu, za które honorarium dopiero od nadchodzących wydrukowań będę. Z Wielkiem szacunkiem

obrachunek robić, ale się przekonałem, że te artyk
które w dniu dzisiejszym tygodniku umieszczają
mię nadesłanej Panu Dolsd. przez Wydawnictwo,
artykuł po 2 dukaty, jako honorarium otrzymałem
pierwsze nad wydanie 1000 egz. i Poeta portalińcy Pan
przez Wydawnictwo 150 tal. zdaje mi się honorarium
otrzymałem. Będzie się Pan Dolsd. łaskawie oświadczyć mnie
mierze.
Pan Majewski był tak łaskaw nabrać Gimnazyum Gdańskie
Nro 44, mapę i ekwipaż tychże Nros dla Pana Michał
Grabowskiego, które aby mu Jego Dobrzy, jak najprędzej
wysłanem. Kładę tu grzeczny jeden wyjątek dziennika, w
przez pewnego Ucznia, ułożonego z tego samego
korespondencyą dobrzeni literami, takie
głoszeni, które dla tego przynajmniej spamiętować
o przykłady, Synonymy i artykuły wyjątkowe pamiętnej
bardzo wygrzeć, bo się jim dawno z nią tego wyrzec
P. Majewski robił nam nadzieję, że Gdańsk mieli
się poznania Pana Dolsd robienie na przyszłą wiosnę
być przekonany, że subskrybcyi nasz najczynniej
zdobyć nasza chciała nie gardzi, zechciał u nas
mamy bowiem dwa perwiski na ten cel wolne, i nie
się, żeby nam najmniejsza niejedna zrobił.
Niemcewicz przyjaciel i D
Poplińs

Poznań d. 8 listop. 1841.

Wielmożnemu Panu

J. I. Wraszewskiemu

W W M M Panu i Dobrod

w Grodnie

pod

Lublinem.

179

Czcigodny Panie

[illegible] mego przedtem szego milczenia było,
[illegible] do Szanownego Pana listu spodziewałem,
[illegible]niej tą słodką Pana mową się nadzieją,
[illegible] nas Pan Majestat. uwie szył, że Pan
[illegible] napewne w tym roku wybierze się do
[illegible] Pana; tymczasem my wiemy, że nie
[illegible]mi. Mieli szczęście widzieć i poznać
[illegible] patrzymitego pisarza, którego Hungria
[illegible]tyle powarzamy.
[illegible]Nuty i nie śmiałbym nazywanie
[illegible]stawiając Panu Dobrowskiego, jako temu,
[illegible] najlepiej płody literackie umieć u-
[illegible]ć tylko powiadam sobie nadmienić,
[illegible] nie teraz zbywa na pewnie ścisłych
[illegible]ystycznych wiadomości, których nikt
[illegible] drugiego, jak Pan Dobrow. napisać nie
[illegible]ci.
[illegible]nieco, to teraz mamy jeszcze zapas, pra-
[illegible]my o przegląd literackich produktów

Księgarni Nowej w Poznaniu wyszły następujące dzieła:

(sprzedające się z zwyczajnym księgarskim rabbatem).

	Tal.	śg.	f.
w panowania Jana Kazimierza, wydana E. Raczyńskiego. Poznań 1840. 2 T.	4.		
r *prozy i poezyi* przez A. Poplińskiego		20.	
Bogusława *Radziwiłła* z mspt. hr. Dzia-		20.	
skiego.			
dzim podług Szmidta. Poznań 1840.		10.	
ków polskich nowy zbiór. T. 1. zawiera: Opalińskiego. Poznań 1840.		20.	
ti, Anna. Poznań 1841. 2 Tomy	2.		
ki poezye Tom 1. Poznań 1840.		20.	
podróż hr. E. Raczyńskiego. P. 1839.		10.	
pamiętniki do S. Batorego. P. 1841.		12.	6.
ków i Polski, przez hr. E. Raczyń- zawiera:			
iętniki do panowania Stanisława Au- i Augutsa III. 1 — 3 Tomu.	1.	15.	
iętniki Wybickiego. 4 — 6. Tomu.	1.	15.	
obyczajów i zwyczajów Kitowicza 10. T.	2.		
ryały do panowania St. Leszczyń- go. 13. T.		15.	
federacya Tarnogrodzka 14. Tom.		15.	
Zeleźniaka i Gonty T. 15.		15.	
nowy. Poznań 1841. Na papierze z oprawą		15.	
rze welinowym z oprawą		20.	
dito w oprawie safianowej m brzegiem.	1.	10.	
rze kolorowym w oprawie safianowej m brzegiem.	2.		
prof. Elementarbuch der poln. Spra- oz. 1839.		12.	6.
że podług Wujka. Poznań 1840.		10.	
sławnych Polaków Tom I. zawiera: Nowodworskiego, Albrechta i Bogu- Radziwiłłów, przez hr. E. Raczyń- Poznań 1841.	1.		
miasta Poznania, p. J. Łukaszewicza, nami 2 Tomy.	4.		
ościoła helweckiego w Litwie, przez kaszewicza. 1 Tom. Prenumerata	2.		
wojny moskiewskiej, wyd. p. Red. wnika. Poznań 1841.	1.		
ą prasą są:			
na czyli Pedagogika Bronisława Tren- iego. 2 Tomy.			
a nova, Prutenica *Wigandi*. 4to.			
wszystkie *Tadeusza Czackiego* 3 t. 4to.			
gminne wielkopolskie p. J. Lipinskiego.			
panowania *Zygmunta* III. przez Siar- kiego Tom I.			
dziejów polskich, składający się; a) z Jeografii starożytnej Polski, b) z Dziejów Polski (dla szkół).			
ej księgarni prenumeruje się na cza- pismo **Przedawnik poznański** redakcyą A. Poplińskiego i J. Łukasze-			
za wychodzący, półrocznie	1.	15.	
Rok 1840. i 1841. kosztuje.	5.		

Dzieła w komis Księgarni Nowej oddane:

(sprzedające się z niższym rabbatem).

net *Medali Polskich*, wydany przez hr. Raczyńskiego Tom III. Poznań 1841.	7.	15.	
r *Dramatyczny* przez hr. E. Raczyńskie- o, zawiera Nr. 1. Ludgardę tragedyą w aktach L. Kropińskiego. Nr. 2. Mędrzec, medya w 5. akt. J. Wybickiego. P. 1841.		15.	
		15.	
róże *Kopca*.		12.	6.
lstwo *Zygmunta III.*			
ona *Kołłątaja Stan oświecenia w Polsce* Tomy, składające 11. i 12. Tom Obrazu Polaków i Polski.		1.	
pomnienia *Wielkopolskie* przez hr. Ed. Raczyńskiego.			
dex *Dyplomatyczny Wielkopolski* przez r. E. Raczyńskiego.		6.	
zye Bohdana Zaleskiego wyd. p. hr. E. Ra- czyńskiego 2 Tomy.		1.	20.
tut *Litewski* wyd. p. hr. Działyńskiego.		7.	15.
storya *literatury polskiej* przez Michała Wiszniewskiego. 3 Tomy.		10.	20.
mnik hist. i lit. polskiej.		5.	10.
iaty czyli wykład znaczeń roślin.		12.	6.
rycin Obraz Staruszka p. Wańkowicza.		2.	

5	1	Orędownik 1840 #1-2.
2	1	Ostatnie nowy Kolor. w zaf. ofiar.
	1	Opis Obyczajów Litwinów
13	1	Orędownik 1841 1-7.
	1	Przyjaciel ludu rok 4ty 5ty 6ty
	1	Żywoty Sław. Polaków.
	1	Pamiętniki Albrechta Radziwiłła 2 Tom
	1	Podróż do stanu Ojcowizny 2 Tomy
25	1	Gabinet Medalii Tom III.
	1	Materyały do pam. Ham. Leszczyńskiego
	1	Zbiór Dagerrotypowy.
	1	Teatr dramatyczny.
29	1	Długosza dzieje Polski Tom. 4ty z poprzed.
	1	Starożytności Szafarzyka 1 Zeszyt
	1	Encyklopedya mała Platera 6 Zeszyt.
28	1	Konfederacya Barnogrodzka
17	1	Statut Litewski. Odebrane jut p. Sow.
	1	Przyjaciel ludu VII 77-82
	1	Długosza dzieje 5. 6ty Zeszyt.
16	1	Zaleski poezye Tomy.
	1	Orędownik r. 1842 #1-2.
16	1	Dzieje wyznań Rościsza Helwecki T. 1.
	1	Orędow. #3-7.
7	1	Anna Krajkowskiego Tomy.
	1	Orędownik #8-19
	1	rolę wypis.
	1	Szkółka niedzielna p. 1. 2.

Oto jest spis Xięgi Ks. Pana Dobrod
wszystek nazad przez księgowania P. Z
nadesłanych. Karatnes to wypisał dla te
ksiąg. Pan wiedział, o co w tym upomnie
Do ostatniej partii dotyczące są:
1ca Punt Hajdamaków t. j. Obraz Bitwy
1ca Wizja Moskiewska Marchockiego
1a Kwiaty
1ca Ordynacki r. 1841 : 1842 l — 19.
Rzeźbia
1. Wąż Kuszicho Starucnek.
1. Leszera Krakus to jest Zatorczyk
1 Rycerz Garncckiego.
1 Klaudyna Potocka z domu Działyńs
1 rycerz Dietrichsteina wzięta nam
monarcha spadkiem w Berlinie ze
1 Elza Radziwiłłówna
1 Pani wdowa Oleszczyna Księżna
2 Piosnki dzieci Radziwiłła Czarnego i
Kiel'sin zmarłe

…my teraz z Wrocławia Wigandem po Łużycach i po
…wiązaniu przez Raczyńskiego i Prof. Voig-
…kera. Miał on w Krotoszynie wszystkie spra-
…wdzić w Poznaniu aż do 1400 majątku
…Szotta a nadawszy tytuł z dziewiątego bar-
…dnia stycznia. Wyjedzie z Drezna na S. Jana;
…ze względu Pedagogiki Lantowskiego wyda-
…wkładem hr. Raczyńskiego na Dodatek na-
…niu tej tabicy z naszej druk. Mat. S. Jana
…ch. nader ważne dzieło filozoficzne, jakiego
…literatura nie miała dotąd; wątpię tylko
…mo było dozwolone. Obawiam się nawet
…Panu Dobrodziejowi nie naraził. Zupełnie
…ejmującego nie nastręcza.
…garowa prawie niepodobna.
…my z fotografią Nowickiej Polski z 10 arkuszy
…dla nikt. Jednego widzieli podług tej
…go, wydanego kosztem i staraniem
…nad, dzieło to zamierza dzieje Krajo-
…tę tabicę z Krotoszyna z Drezna wyjdą, Pozna-
…trzeba. Wiadomy druk tabic Pieśni ludu wielkopol-
…ego z rycinami Smolod. p. S. dziś między bytom.
…mowania Zygmunta III przez Nazarego
…
…jest to pierwszy tom pieśni ludowych
…ny, który teraz z Drezna wydadzą. Bę-
…ze dostarczy za tydzień gotowe egzem-
…dzieła.
…przedsięwzięciach później donieszę.
…ji z Drezna. Dzieje Narodu Polskiego

J. Dobrodzieja Tom I my i rzymu Ra
krainego. 2 obraz Pielgrz Tom XIV ra
federacya Tarnogrodzka przeciw woj
nom rewizyzacye, Tom XV Pisat Sta
to jest Brześć kuiawski Jmper trakt
wiadkow opisanie. Porzyc Pobud. Za
w 2 Tom. pierwszy mieści nowe Dum
porzyc Religijne w gmiście Grodzien
sane. Nasmie Wypomnienia o Brześ
pmer br. Racyńskiego wtladejsze wi
. Ryciu bardzo dobrze wyszły, to pr
dajacych wi gdyby Pan Dobrod. rzeczy
mieć nadesłane, mianowicie proszę je
to ja nie dostałem ani jednego wiersza
ktorekolwiek Pan. Dobrod. mogł stworzyć. Zost
mam tę do rozsądzenia Pana dobrego. Z Mich
wydanych wszystkiego po egzemplarzu prze
wszystkich Ojców Kapucynów, ktory dotychczas
u mnie w zawiązku pod stryjkiem i nie
wcale, jak długo nie wiem. Na Grodz
regulamin porządku, Kiedy ani nabożeń
nie tam gdzie; nie wiem jak o tem rządzą.
egzemplarz gminnego nabożeństwa, prz
Ivy Kwartał 1 roku 1820. ktorego jeszcze
to go ci mam dodawać.
Ale, ale, list Panski Jmości rad mowić pro
8go Maja to jest w miesiąc po Dniu, dla
wiesz natychmiast, aby nie nadużywać
wspolnie. Zawsze z uszanowaniem i przy
affektem

Stan Pos

Poznań D. 18 Kwiet. 1843. 370

Szanowny Panie! 180

Wczoraj na rewizyą dzierżawy Pawidła, wyprawiałem o nadesłanie jakiego Artykułu do Bronisława, napomykałem nawet o Dzieju jakiego Interferencie z żyjących teraz literatów Litewskich, z Warzych tendencyach partykularnych, radykalnych antysocjalnych uniwersalnych zwanych etc. Otóż tą razą ja przysyłam artykuł, a artykuł nie lada, bo tęga rzecz go pisała. Ponieważ w Brzdanidach umieścić my go nie mogli, z przyczyn, które Pan Dobrod. po przeczytaniu tego odgadniesz, sądziłem więc, że w najlepszej Panskiego Pisma Kwadrowaci będzie. Autor Monografii Ksiąg Dawie zapewne o Artykule mieć swoje mniemanie. Gdy jednak za tem Artykuł poręczam Joachimowi zobowiązałem postarać honorarium, którego tak wiele jest dzień i potrzebny; proszę wymawiać

sobie wzamian na ten artykuł nie
Pan Maje do Brodnicka, ale wezm
piwa naszego uszynionych tym sp
nagrodzi. Jakie zgoda?

No ci z jakiej Panskiej, o której my
myślimy, czy nie będzie? Ale my
znajomy wiadomi, wiedzymy się, że to
Pan Wrangerowski. Najpierw pewnie w st
w tej mierze. Ja ci takie wybieram ucz
na do wód, do Marienbad na Karlsbaden
z całą familią, albo też pojedzie, i ja
także na Berlin i Drezno. Zapewne,
Andrzeja Pan Dolwid i nowo stanął
nie potrzebuje, ale że mi nadz
rzecz tylko że będzie najpierw bez zie
lony nawet tu nie od naszej pomie
i że może wyjść pojutrze, ostatni jedyn
dzień. Ci będzie podobało na wsi, a n
ciebie też nie ci takie przyjemne, ale
zgłoszę swoją.

Do zobaczenia i miłego odbarcz

Koplinski

Poznań d. 5 Marca 1843.

371

Szanowny Panie 181

Dawno zbierałem się odpisać na szanowne
[illegible] Pańskie i podziękować za doniesie-
nia Warszawskiem literackiem życiu. Były one nader
[illegible] wydawane w Grudniku. Miłoby i tru-
dne przejmujące w Redagowaniu Waszego Pi-
śmiu Was nie zrażają, to one wspólne i wła-
ściwej niemal Redakcyi. U nas to jeszcze do Wa-
rzajduje się trudniej, że tu mało kto myśli
o literaturze, to ludzi nawet wykształconych
[illegible] nader rzadko liczba; wszyscy woła politykować
[illegible] mawiać, bo to daleko łatwiej; teraz i u nich to
[illegible] tka, Warszawa, demagogizuje arystokratyzuje
[illegible] pętnie jest we trzeciej, chociaż nasze położenie
[illegible] niczej mamy rzec i rozpostarte, a rozmyślamy
[illegible] tem, jak to układać po linie. Powinniśmy nasi dążyć
[illegible] stawiać tym dążnościom, przekonawszy się, że im to
[illegible] tko, jedna bowiem partya wywołuje zawsze drugą
[illegible] sze; o tem in tej grzej, divide et impera! Postępo-
[illegible] wi ich nie teraźniejsze jest dzisiejsze obudzenie
[illegible] stwienie do charakteru naszego [illegible] na wszelkim
[illegible] [illegible] [illegible] [

Druga wada jest uwdrożone lenistwo do pra-
cowej sztuki. Jeśli nie na jakiego rozrywki-
nie, kiedy zapomina o całem potrzebie, o
bawy, balu, karty, jak. te najlepszych zaw-
to starania które nadt, że jutrzejszy biedne
bo cenie i ostatniej chwili nie uczynimy,
nihil mer in petitem. to sprawa duchna, a
ratuje wiara. Ale o tem pomówiemy wiszej, gdy
miele przyjemności na które się już tak dawno
oglądał Pana u siebie. Tylko zamek
hi drzwi na jego bytność, abyś się mogł lepiej
ry Rabel wypatrzyć. Będzie tedy w domu
rzepetnie bez ręcy, mając osobny pokoiniek
nie, co li się będzie podobało. Trzeba my
wiec się na jednych szczegółach nie znamy
stosunek będzie jak u domu. A kto wie, m
tanie uda uwolnić się nie mijadi nas, tob
pojechał do nas i moglibyśmy się razem
przez Berlin do Drezna. Będź tedy
Vaniu odpisać mi o tej mierze co stanowcz
Wspomnień pisałem przez Vinzgarnis
Kiejo tylko Ryciny, bo teatu nie było u
ten się pomnij nadejdzie. Dotrzymam nad
Obraza Polaków. Chwasamy nie dotrzymam
wiatem; gdyby się jednak dało, chętniebym to
Mellujs wyraźnego Pawdziego życzenia. Co
Kaj, ten jest zawsze najlubszy i dobre po
sobie czynijmy. Najwięcej mamy historyj
rzeczy i bardziej nie byłyby nam pożądane
nie Drezie. Stymatem od P. Majewskiego
nie o Litwie pomówiłe dawniej wydawc
Litwinie albo raczej Litwinów pana nicd
odwalczanych. Byłyż Pan Dawid nie zech
Odmiana najlepsze coś pożądnego, to jest

dłt z prawdziwego zadawnionego literackiego
Autorów wszych odniejszych, rozumie się inco-
gnito wydanych nakładem. Toby można na-
dać światła na oczenie Waszej Literatury Po-
tho Van Delnd. z takimi ochotą ich amore, a
jestem, że zasłu uwagę powszechną.
Zawiń nazwisko drukowa 2go tom wyd Kalwinow
skich. W tych dniach wyszło u nas pewien Ma-
nuskrypt (ale bez imienia) Niemcewicza Polaka
z wiekiem. Daley dosłyszałem, że obecnie
Ministerium stan Galicyi, dało ostrego pisa-
rzowi zygmuntowego Wieku Zygmunta III go tom Ter
z prezentu nie wiem za Dwor wielki P. nadsła-
ny, tom I. dwiema zapewne
wiadomości godzy z dobrem zatrzymali to tomi-
sko i drukarnię, a wydali już z tych ksiąg
Polskie za Pastor, w którym Pan godzy
i że to była czysta Republica; tacy Pole
Kluczy na wiecach nawet duchownych tych cza-
sów. Odpowiedziano mu wówczas w Cyd
nato bardzo mało tom. Daley wi-
dzimy nibi nowe pod tytułem rod
nowe postępowe alias demagogi-
czne, w które wmieszał się; Mentor
jego zdanie słabe inne, bo czytał na
filozofiowe; pewny jestem, że mędrego
i w pane nie czytywał, bo to jest idealista
od wielkiego zdziwienia. Mówi wybrzydzał, ale
nam widzę. Tom wyszedł dobry, który
to myślimy; który w Pomorze dru-
ż 2 tomach.

Wielmożnemu

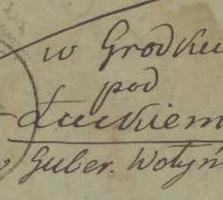
J. J. Kraszewskiemu

w Grodnie

pod

Lucekiem

w Guber. Wołyńskiej





182

Wielmożny Mości Dobrodzieju –

Z prawdziwą przyjemnością czytałem Literackie M. Pana Dobrodzieja pismo – Jest ono pouczającym zdaniem, że M. Pan Dobrodziej iestes owym przeświatłym Jeniuszem Jskierki pamięci naszej Narodowości – Przepatrując Dawny archiwum Przodków moich znalazłem wiele Pamiątek, które posłużyć mogą dla Historycznych wiadomości – etych Jedno, przy niniejszym piśmie, mam honor M. Panu Dobrodziejowi przesłać – Jest to notaty Konsta Prądzińskiego moiego walecznego Pułkownika Pułaskiego chorągwi Pancernego pisany – mogą M. Pan Dobrodziej znaydzie w nich co do Historyi potrzebnego – Życzę wiele Epoce, Jz następnie nie poczytam za złe, owszem za Wiele poświęcenie Pamięci Tych Którzy nam Odziedziczyli na ołtarzu Pamięci –

Jeżeli mam iakąś prośbę do Łaski M. Pana Dobrodzieja – oto po ogłoszeniu przez M. Pana Dobrodzieja Prenumeraty na Dzieło „Historya Xięstwa Litewskiego" w Miesiącu zdaniej Maiu 1838 roku.

posłałem przez Pocztę do Wilna pod adresem Wgo Józefa Kon
sińskiego Insp. Rubki Pocztowej na pierwszy Insp. Tomy - z zaleceniem
doręczenia do Prenumeraty, po odebraniu Tychże Tomów na dwóch
rosłych Papierach odesłę - niemieckie czytane Dziennikami wyż wzmian
niony dwóch - w których przesłałem pisałem do Ciągary Wileńskiej
Tomiła z Józefa Edwardskiego dlatego ci mi odpowiedzieli że w tej dro
niewydanej - Blumowicz zaś na dwa Listy moje nie raczył mi
odpisać, chcąc za Nagarynu Powszechnego przez przesłanie Nadesłe
nia Średniej wydaniem tego Dzieła - Że zaś Postawy przeznaczo
dosyć Rzpl. Wgo Konstantynowskiego, gdyż upomnianym razu Poczta
ski uwolnił mi ony - a przeto Proszę Łaski Wgo Pana Dobrodzieja
nie mnie odpisz, gdyż w Ciągarni Szczepanowskiego na poczcie tam
szego Roku wydziałem. Jest Tom pierwszy tego Pamiętnego i prawie

oto pozostaje Pańskiej Wgo Pana Dobrodzieja

Najniższy Sługa

Mikołaj Kurzałowski

29 - Grudnia
1840 r
Miasto Powiatowe Kowel -

Wydawca Tygodnika
wosi W. Krajewskiego
przyjęcie exemplarza
tego pisma, w którym
dla pięknego talentu:
dowód wdzięczności
za nadesłane artykuły.
Prośba o więcej, zamają
go wymówkę.
Uszanowaniem
Zaleski

14/26 Maja 1837.

184

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Z miłą ochotą zająłem się wypełnieniem polecenia, które mi Pan raczył dać względzie mianowania go członkiem Kommissyi Archeograficznej; ułożyłem o tem notę która była podana Prezesowi Kommissyi i odpowiedź jaką przez pośrednictwo P. Gajewskiego, Vice Dyrektora Departamentu Oświecenia otrzymałem, mam zaszczyt Panu przesłać, w tym celu, iżbyś, wyprzemawszy z niej wymagane warunki, mógł się do nich zastosować. Odpowiedź raczy Pan przyjąć na moje ręce, i nawet wprost do mnie adresowaną, a ja zakommunikuję ją Księciu Szyszyńskiemu, który, spodziewam się nie odmówi mej prośbie.

Bardzo mi przyjemnie, choć tą małą usługą Dowieść Panu wysokiego szacunku i uszanowania, jakąż mu za Tygodnika winienem.

Józef Przeczawski.

[illegible] Maja 1838.

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Spieszę odpowiedzieć na ostatnie pismo Pańskie, zaczynając od podziękowania za chlubne o mnie zdanie i przystępuję wprost do rzeczy.

Przy założeniu nowego pisma peryodycznego nie ma nadziei żadnej trudności w otrzymaniu Rządowego pozwolenia. Rząd nader jest oszczędnym w wydawaniu tych nawet na nowe pisma naszych, a cóż dopiero na obce. Gdzindzi, w smutnej fermentacyi jaka teraz wszędzie panuje, Rząd ma zupełną słuszność żądać, aby Redaktor nowego polskiego pisma przedstawiał w osobie swojej znaną jakąś rękojmią takiej dojrzałości, jakiej przyjęte ogólne prawidła wymagają. Z tego tylko chyba względu mógłbym być użytecznym w przedsięwzięciu Pańskiem i chętniebym imię moje ofiarował. Ale w każdem zdaniu wmieszam Panu Dobrodziejowi uprzedzić, że interes ten późno został pomyślany. List Pański przeszedł mię już w bieżącym miesiącu, a na samo wyjednanie pozwolenia, które po różnych podrzędnych kolejach, aż od samego Cesarza Imci wychodzić zwykło, potrzeba kilku miesięcy; i niemniej na ułożenie i rozesłanie prospektu. Jeżelibyśmy się więc z Panem Dobrodziejem ostatecznie porozumieli

względem planu i sposobu wydawania
Rewiew tu, w stolicy, bo niemogłaby zaw
chodzić wcześniej, jak w połowie przyszł
roku, i natenczas tylko raz był tego pisma
czasby się do prenumeraty pierwszej, t
potém trzebaby starować. Zresztą podzie
pełnie myśli Paryskie względem dzieła
du pieira.

Muszę też Panu oznajmić, że spółcze
proponuje Paryski zjawić się na stoi
winnej z podobnymże zamiarem, ale maj
mnie jakieś tygodniowe urazy, inna
się drogą, w której wszakże powiedziano
się Zenną skommunikował. Niemasz
podobieństwa do prawdy, iżby zamiar
Pana przyszedł do skutku, naprzód
krótkości czasu, a potém dla tego, iż p
go jest wcale Rządowi nieznany, a ja,
osobę, nie myślę podjąć się oddania
w którémby ten Pan był podrzędnym
spółpracownikiem. Projekt więc Pan
zawsze egzystuje i tylko o czas chodzi, c
nieinaczej można zaradzić, jak odkład
chodzenie Panteonu do Lipca, aby nie
go do 1 Stycznia 1840 roku; będę oczek
odpowiedzi Paryskiej w tym przedmiocie,
Dalszego o sprzętach naradzenia się

Jak Pan mogłeś sądzić, że Dalsze ciągi
[illegible] mogły nie być [illegible] dla
[illegible]? ale zapewne jam winien, że dla
[illegible] zatrudnienia nie uwiadomiłem Pana
[illegible] się rzecz ma. Przedostatni artykuł pod tyt.
[illegible]" nie przepuszczony został przez Cenzu-
[illegible] a w ostatnim, nieszczęśni Drukarze za-
[illegible] pozostałą kartkę, takiż umieścić
[illegible] było niepodobna. Jeżeli Pan ma kopią
[illegible] artykułu, bardzobym był wdzięcznym
[illegible] jego w całości przysłanie, jak również
[illegible] wdzięcznym za kontynuowanie tego
[illegible] wszystkiemi względami czarownego
[illegible]na, które, raz Pan wiemy, u wszystkich
[illegible]dowo myślących zjednało autorowi praw-
[illegible]wą sławę.

Racz Pan przyjąć wyznanie szczer-
[illegible]ego szacunku swego przyjaźnego:

najniższego sługi

Sękowski.

9 Grudnia
21 1838 roku
w Petersburgu.

186

Jedna znakomita Rządowa osoba, która z pism Pańskich powzięła najwyższy dla pana szanunek i interes poleca mi osobiście Pana Dobrodzieja w następnej okoliczności.

Niektóre artykuły Pańskie dochodzą tu drogą Tygodnika Literackiego Poznańskiego; pismo zaś to nierzadko dobrze jest tu uważane tak z powodu łagodniej cenzury jak i ze stosunków zemigracyą, zresztą jako zagraniczne. Pisany w Lipsie zamieszkały, ma nadzwyczaj gdzie zostaje wprowadzić z tem pismem kommunikacyi. Tosię niestosuje naturalnie do rzeczy, które Tygodnik Literacki przedmiotowo zimnych, w kraju wychodzących dziennikach.

Niechaj przed sobą nie miejsca odezwa, przy znanych wysokich zaletach wszystkiego co z Pańskiego pióra wychodzi, mogłaby w innych okolicznościach dać powód do tłumaczenia jej ze strony interesu osobisto-Petersburgskiego; mowiej w innych okolicznościach, to jest, gdybyśmy się obaj mniej z pism nawzajem znali. Ale jak rzekłem, ani Pan mię posądzisz o

żadne niżeze od prawdziwych pobudek, a
się tego obawiać. mam prawo.

Raz Pan przyjąć wyznanie mieć
i najwyższego szacunku, które jest tylko
odgłosem powszechnej opinii.

I. E. Herbu G.

w Petersburgu.
3/15 Września
1839.

Śpieszę wypełnić zlecenie
[illegible] przesyłając własnoręczny budżet p. Träse, właściciela magazynu najbardziej wziętego. Adres jego: jest [illegible] Sołomoń Morskoй Sopsowoй ulicy. 10 [illegible], jakie się mogą zdarzyć potrzebach proszę Pana [illegible] odzieja wprost do mnie [illegible] dawać, a mimo moich [illegible] dzień zawsze mi będzie [illegible] przyjemniej Panu służyć [illegible] wymaleju. Dwa ostatnie [illegible] artykuły, za które najniższe przesyłam dzięki. [illegible] Pan nie raczy opuścić Trzydnika, który jej mu winien. Odebrałem [illegible] dwie krytyki na Pana;

Styl jedna niezmoż
T. Bb. Druga zaś jest o
nieadomego: Ręż bodaj
szyję, bo z tonu i duc
jakim jest pisana na
sługuje; zresztą może
płodną wywołują od
Chodzi w niej o Duch
Pańskich. Autor, może
dowodzi, że z takim rozu
taką czytelnik wyjść, ja
za nacechowane pisma
skiew prozie, należałoby
Poezyach spodziewać mo
czarnych pomysłów, a
tej wzniosłej Nadziei,
której spełnienie nam
lenie zdaje się wraca
wiekach wzgardy lub
pienia. Pozwól Pan so
wiedzieć że w pewnym

…ielam to zdanie. Pan stoisz …wierzchu, a ludzie w takiem …eniu, przy obowiązkach czy…ndividualnych mają i ten jeszcze…ażeby Dawać z siebie przykład…a pańskie z powagą jego …nia mogą nadać kierunek …om całego pokolenia mło…dzy, która, rzadko powolna …wyom i radom starych, nie …nie sympatyzować z pisa…niowym i tak jak pan po…ym i przekonywającym. Pow…am, w podobnem położeniu …ą potrzeba uznać się pisk…m pomysłu poetycznego, gład…no wiersza, oglądając się na …ch jaki sprawić może i poś…ć go dla innej mniej świet…ale bardziej pożytecznej lub …erającej myśli. Muszę sobie …ć pan wybaczyć raczysz …iszej niż otwartość, z jaką …mienione wynurzam, a wybaczyć

przez wzgląd na pobudk[i],
ryk jedna jest gotliwość o
Państwa, rozumiem stawę w
wzniosłejszem znaczeniu wy

Pan J. E. herbu G. komm
wał mi swoję z Panem kor
denacją, i poleca mi odwiedz
w liście który z pośrzędowej
dniejszego zlecenia do Pana
dzieją pisał, chodziło jedy
o przestrzeżenie Pana nie
jakich kobiet pozdrzanie. b
za najmocniej przekonani
wimości. Postępków które
rzeczy swojej ale z miny
mogłyby czasem niekorzyst
być tłumaczone.

Powtrzę przyjść wyraz do
tego szacunku i najprzyja
przychylności

Najniższy Sługa

Lubiewski

11/23 Października 1839.
w Petersburgu.

Uprzejmam P. Dobr. uwiadomić mię
niu ojca Państwa dla uzupełnienia
dowodu po Rubku.

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Zaczynam od przeproszenia za nieakuratność jakobowiek niedobrowolną, w odesłaniu listy osób, które zaprenumerowały numer na Witolsuwałdę; chciałem lepiej zrobić niż gdybym sam zbierał i powierzyłem listę komuś, który zwykł był daleko więcej niemiec osób widywać, ale ten ktoś wyjechał niezdawszy mi sprawy ze swojej kollekty. Wszakże nie jest to rzecz stracona ani umyślna. Właśnie pisałem oto do niego natychmiast i niechybnie odbiorę pieniądze. Tymczasem upieram Panu o tem donieść i proszę, ażebyś rozkazał wydrukować 2 10 exemplarzy nad listę która wypadać będzie z ziołek odebranych z kollekty gotowych pieniędzy, a to na mój rachunek, który niezwłocznie będzie uiszczony za odebraniem wiadomości od mego korespondenta.

Druga okoliczność jest następna. Mimo bezskuteczności pierwszych kroków, miałem

zawsze na pamięci żądanie Pańskie
lenia do Kommiejy Archeograficznej
dlatego po odebraniu Historyi Wiel
(za którą najmocniej dziękuję) mówiłem
raz jeszcze z Prezesem Kommiejy
ciem Szichmatow. Namowy tego
przez Pana dzieła historycznego
oświadczył swoje zgodzenie się
drugę. Chodzi tylko teraz o to, ja
napisał do niego list (nie prze
przesłaniem egzemplarza dzieła, z
wzmianką o swoich pracach i z
żeniem żądania być członkiem
pondentem, a zdaje się że
nyl nie będzie. Bardzo mi będzie
oddać Panu choć tę błahą usługę.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziw
uszanowania i najprzyjaźniejszych

Najniższy Sługa

L. Prussakowski

7/19 Stycznia 1840.

Książę Pełgor. Komissyi nazywaiąc
Książ. Tłamoork Alexandrowicz
Mirskiii Muchamatow.

List do niego Pan Dobrodziej moje
zaadresować na moje ręce, choiby nie-
zapieczętowany.

189

Przepraszam Pana Dobrodzieja że tak nierychło na ostatni list jego odpowiadam; wielotygne zajęcia są jedyną tego przyczyną.

Zapewne że z przybraniem exemplarza historyi Wilna można wstrzymać się do wyjścia nowej edycyi; co zaś do tego czy list do Xięcia Szichmatow może być napisany po francuzku, to mi się zdaje że nie; gdyż my tu jesteśmy ludzie modni; a teraz właśnie grasuje moda narodowości. Dla ułatwienia zaś Panu tej missyiy przysyłam tu kopijkę listu jakiby wypadało przesłać Xięciu wraz z exemplarzem.

Mam jeszcze do Pana Dobrodzieja wielką prośbę. Oto na żądanie Xięcia tu znajdujących się amatorów literatury, podjąłem się dać moje imię almanakowi, który tu ma wyjść na rok przyszły. Interesowanym więc będąc w jego powodzeniu nie mogę lepiej jak do Pana ~~Pana~~ udać się z prośbą o wsparcie tego przedsięwzięcia swojém tyle i tak słusznie cenionem piórem; proszę jednem słowem o jaki artykuł de longue haleine i śmiem ufać że Pan nie odmówi

B

mi łej Faski.

Tąż pocztą pan wraz z Tygodnikiem
zeszł Dane mi przez P. Matewskiego
przesłania kopije z metryk Litewskich
Pełen głębokiego szacunku i przy
Sługa I. Szczawski.

Petersburg. 8/20 Marca 1840.

List do Xięcia proszę przysłać na moje
ręce.

190

Szanowny Panie. Nie wiem jak dalece trafnie
bie pocznam posyłając do Athenaeum Pari-
iego szkic charakterystyczny P. Antoniego. To
aje się zupełnie zgodzi Paniekiemu i jeżeli
e będzie się zwadzwolało z Duchem pisma, niech
Pan bez oglądania się na żadne względy zbra-
je; zgłaszkiem słowem zaręczam że najmniej-
a uraza w sercu mojém nie postanie.
Jeszcze jedno. P. Purkowski, mój Marszałek
wdzieński, żali się na Pana, że masz jakieś
e wyobrażenie o jego ojcu, że to nawet przebija
z w Dziełach Paniekich, mianowicie w opisach
odróży po kraju. Oddawna mam na sumieniu
zemówić o tém do Pana jedynie dlatego że
wprzedzenie, jeżeli jest w rzeczy samej, jest
ędem, i że taki człowiek jak Pan, nietrzeba
by zostawać w błędzie. Reputacya nieboszczyka
Marszałka Purkowskiego wyrobiła się w dziwaczny
sposób. Czynności jego i przedsiębierczość raziła
Paniekiemi kwietyzm; którkolwiek coś więcej robił
od żyto i przenieś, był nietylko w naszém gro-
e wyjątkiem, ale był zwyczajnie satyrą na pow-

szechne

ozgolstwo. Ztąd niechęć, przegryzki, plot
to troje zamalgamowało się w coś nalu
vox populi, w jakiś rodzaj reputacyi wo
wanej, która Oleytejsza większoiś jest
Pomnej jak za życia jeszcze Purkowski,
kontraktu, ogłaszany był za bankruta
stawił kilkanaście miljonów fortuny;) n
że umiemy chłopów; (daj Boże żeby ch
co lat mówili, mieli się niegorzej od
Purkowskich.) Słowem wzmaite wpływ
naniego dziwolągi, szlachta ledwo że o
go niepogardza, niemogąc pojąć jego śro
robienia majątku. Ja jestem z jednego z pu
skim powiatu, ojciec mój był z nim w ści
przyjaźni, wiem więc Dobze i Pana mogę
nić że ztą reputacyą Purkowskiego jest
więcej jak jednym z charakterystycznych
ko-szlacheckiej przesądów, z którego otrząś
materyi, do pobudki niechęci przeciw temu
stereotypi się właśnie te same, które stanow
źródło wszelkiego zła i wszelkiej nieszczęś
w jakie nieszczęściem ojczyzna nasza ogólny

…ej powiem: te same pieniądze, które uwięzłszy…
…bity takie przekonanie o Pustowszim jakie i
…wa, jak słyszę, podzielasz, że mówiąc pieniądze
…mentują i przeciw Panu samemu i przeciw
…u co to pisze i nakoniec przeciw każdemu, kto
…lubym zbiegł, niż kraju naszym, na wzrobienia
…wego się poważa. Zwaj więc Pan jak dalekiem
…adomego powołania Pańskiego jest powsta-
…cie na człowieka, którego jedynym grzechem
…że niepróżnował, że torował drogi i odwiecznych
…ych w ruch wprawić się starał. Pan, Pluto-
…wiecznego swego niemogłeś znać Pustowskiego
…z natuch ia się, mianowicie więc powin-
…ią odtąd Pana. Pan zawsze z twórczego
…nowiska ocenić otwarłeś i poufałość z jaką
…ttermaszę, niech one będą dowodem jak wyco-
…mam o Pana wyobrażenie.

Teraz o artykule. Jeżeli Pan zechcesz go umie-
…ć prosiłbym o słówko zawiadamiające o tem,
…dziej o garść kiedy to nastąpić może i ilość
…emplarzy Drukującyś się Athenaeum; bo
…iadłbym też wraz ze szkicem umieścić lito-
…grafowany

portret P. Antoniego; potrzebuję aż wiedzieć
i ile exemplarzy portretu mam przysłać.

Z szczerym szacunkiem i uwielbieniem

Najniższy i przyjazny sługa

I. Przecławski

25 Lipca 1842.

z Petersburga.

191

Zaczynam od najuprzejmiejszego podzięko-
wania za aprobatę Twarowego i szanownego
Pana mojej biografiji – Zdaje się że ona
będzie na miejscu w piśmie tak wybitnie
narodowém jak jest Athenaeum. Tym czasem
wyrzekłem się szanowny Panie, i niemam
już zamiaru umieszczać portretu P. Antoniego,
tym więcej że jego wdowa, która jest jedyną
właścicielką jedynego wizerunku jaki po nim
pozostał, ociąga się dotąd z przysłaniem mi
go, a litografowanie tej niemało zabrałoby
czasu.

Bardzo mię ucieszyło oświadczenie Pańskie
względem nieboszczyka Pańskowiego, i naj-
chętniej wierzę że Pan nigdzie w dziełach
swoich nie dałeś powodu do wniosków o nie-
chęci ku niemu. Cała zaszła jest bezwąt-
pienia jednym z tak pospolitych owoców
prowincyonalnego plotkarstwa i nieomieszkam
przekonać P. Franciszka o jego błędzie.

Jeśli pamiętam ukazywał on mianowi
na wspomnienie Pańskie o Chomiku i
miejscym kościele; być może że krótka sto
krytyki artystycznej której pan uprzejm
chrześcijaństwie tego kościoła, byłby mu użyte
gone jako osobistość.

Mamy tu teraz X. Hołowińskiego, o
bardzo jest skłopotany wstępami do nowe
swego stanu, że nader mało możemy
rzystać z jego towarzystwa. Czy też nie
ś kiedy to w pan nazywasz mazen
czy będziemy kiedy oglądali Pana w
terburgu? W tem życzeniu przemawia
tylko osobisty interes pierwszego, a
innych jeszcze.

Racz Pan przyjąć zapewnienie n
wyższego szacunku swego prawdziwe
życzliwego, umiejącego go cenić sługi

Ender

26 Sierpnia
1842.
z Petersburga.

Szanowny Panie. [illegible] podziękowania jakie
Panu winienem za obdarzanie mię [illegible]
artykułami [illegible] wiekami, przychodzi mi wyznać żal, że niektóra z tych artykułów nie
przeszły [illegible] obaty Cenzury; te właśnie odeszły
Pana.

Ja właśnie chciałi czytam Mindowga.
Nie [illegible] te wyprzedzać zdania, które da
Bóg [illegible] mniemaję, o tym osobliwym utworze.
Po [illegible] wiązanie, że gdyby to napisał an-
[illegible] Niemiec, sława jego byłaby w
oczach całego świata cywilizowanego. Mnie
nie [illegible] się jednak jasno te rzeczy widzą;
kto wie np. co zawyrokuje alma mater
Warszawa; ale właśnie jest charakterem
Poety, że mu niechodzi o tłum zdania, jak
słuchaczowi niechodzi o to, czy kto go słucha
i nawet czy go kto słucha. Kończę tę

kategoryą mojego listu, bobym daleko
zwcześć granice listu gdybym chciał
wiadczeć całą myśl moją.

Zmartwił nas Pan zmianą projektu
wiezienia stolicy. Mówiłem o tem Jw. P
towi - on mniema że instancya jego do
Gubernatora nie będzie potrzebowała pono
ażebyś Pan mógł w czasie późniejszym ob
żądany paszport.

Przychodzi mi w tej chwili myśl: czyby n
zdało się panu zaofiarować P. Turkułow
exemplarz Mindowsa - byłoby to stosowne
podziękowanie za prawdziwie uprzejmy
w jaki interesował się Pańskiem żądan
Jeżelibyś Pan natę myśl się zgodził, mógł
służyć za pośrednika do złożenia tego ex
plarza.

Polecam się względnej Pana Turkułow
pamięci, przychylny i najniższy sługa

J. Lelewel

22 Maja 1843.

Szanowny Panie. Byłem imieniem pańskiem
zobligowany przez P. Lachowicza do dopomo-
żenia mu w otrzymaniu pozwolenia przyjazdu
do Petersburga; udałem się więc również
Pańskiem imieniu do mego Tarkowego szefa
a pańskiego szczerego wielbiciela, Ministra
Sekretarza Stanu Królestwa polskiego, o instan-
cyą do znajdującego się w tej chwili w stolicy
JW° Bibikowa. Gr. Turkul chętnie się
tego podjął i otrzymał od P. Bibikow odpo-
wiedź że jeżeli się pan uda oto do cywilnego
Gubernatora, prośba jego, doszedłszy tą zatej
do Jenerał Gubernatora będzie bezzwłoki
załatwioną. Posługa moja w tym razie
jest tak jawnie interesowaną że do żadnego
podziękowania nie daje mi prawa.

Otóż, od pana samego zależeć będzie że-
byśmy go oglądali w stolicy; wiadomość o za-
miarze Pańskim spieszę uwiadomić wczas.
Kiedy oddający Mu egzamin świadectwo. Jeżeli

wolno zwrócić uwagę, zwiedzenie Peters
ze stopnia jaki pan w literaturze nasze
mujesz, stało się pilną potrzebą i pod
nym względem będzie miało najlepsze
teraz zwłaszcza kiedy to miasto niepozor
coraz więcej nabywać znaczenia jako
stanowisko kresowe literatury. Wiadomości
o ogłoszeniu tu pana podziękaj szczer
X. Zegota Kurtowiec, pisarz znany ju
imieniem pani Eleonory Ortymser, i w
innych osób który pana z dziś tylko
znają pragnęłyby poznać osobiście.

Z nowości literackich Petersburskich
ważniejszą jest że dopiero w tych dniach
zszedł Dawno czekany Rocznik P. Pa
rzeckiego. Dzięki panu, pp. Kotowi
Grabowskiemu i innym jest to pismo
nowe, nader godne uwagi. Litograf

żadnym w polskiej książce przykładem, są wcale rzadkie. To się nie wiąże do postrzeżeń, które do bezczelności są niepodobne.

Muszę się panu poskarżyć na pana Glücksberga; sam mi zaproponował czytanie Athenaeum na tydzień, przysłałem mu go najregularniej, Athenaeum zaś odebrałem tylko kilka pierwszych numerów i to razem, a do połowy przeszłego roku nieodbieram go wcale. Numera nawet gdzie jest adresowane o moim ojcu, nie widzę. Tem. Do pana więc wołam o moje pieniądze.

Piszę wtornie w wielką sobotę, proszę więc pana przyjąć najserdeczniejsze życzenia z powodu jutrzejszego święta, wraz z uwiadomieniem najszczerszego szacunku i uczuć prawdziwej przyjaźni.

J. Przedziecki.

10 Kwietnia
22
1843.
w Petersburgu.

194

Rozmaite przeszkody już przeszło 2 tygodnia
wstrzymują mię prawdziwej przyjemności
służenia osobiście Najczanowniejszemu
Panu; tymczasem, żeby niezupełnie przyszłej
uciechy i pierwsze udzielić Panu jednej zżda-
ć przez Niego wiadomości i zaniecia jed-
ę ponownej prośbę.

Wiadomość jest o interesie P. Krasze-
skiego. Znajduje się on w tej chwili w Sena-
cie. Ten kogo zapewnieniem dowyświedzenia się
czytać papiery i zdaniem jego interes ten
jest zupełnie słuszny ze strony P. Krasze-
skiego i wygrany być powinien. Pojście
on na pierwszorzędne zaopinjowanie do
Ministra Kisielewa, o jak najrzetelniej
niewmieszkam postarać się iżby interesu
tego nie skrzywiono w tem przejściu, które
zwykle jest stanowczem, bowiem wyrok
Senatu zawsze prawie bywa zgodnym ze

z Daniem Ministra.

Prośba o której wspomniałem jest
strony Pana Romualda Hube, który
znią ubiśnie do Pana Dobrzeja
bieca, ale mu Zdrowie przeszkadza.
Dano mu że po śmierci P. Danilowi
byłego profesora Kijowskiego, potém
Kiewskiego Uniwersytetu pozostało
ważnych dla historyi krajowej papie
rzadzich zapisek, notat, etc. Niebo
całe życie zbierał je i mianowicie
zadał przeszło byście Dyplomatów
chił niemówiąc o innych ważnych
wiadach. Niewdzięczność byłoby
by te zbiory, zostając zapomnia
familii żony zmarłego miały się
cić lub zmarnować. Błaga więc P.
Pana Dobrzeja ażby do tego
i świadczych przyjaciół swoich raczył
vać, ażby czuwano nad zachowaniem

biom w całości. Najlepiej byłoby gdyby te
kopiey mogły być przesłane na imię
Pańskie tu do Stobiey, gdzieby zaś naj-
trafniejszey mógł być zrobiony użytek.
W interesie powszechnym śmiem spodziewać
się że niniejsza prośba wysłuchaną będzie.
P. Hube wspasuje P. Swidzińskiego jako
jego cały najpilniej takowe zlecenie wy-
konać.

Polecam się łaskawym względom
najszanowniejszego Pana Dobrodzieja
jestem szczerego uszanowania i uwielbienia

I. Przestawski.

12/24 Października 1843.
w Petersburgu.

Dawnii profes

Jutro spodziewam się przesłać Jwpanu
rzany i wzipełniony exparzad Jamiętn
rozmowanych.

Kochany Josifie posyłam ten list który ci da pornać chan twoj
Spiesmy i proszę cię pospiesz się z listem do Rosychiego, bo adr
Jalnij zdanie ministra, który wszystko ten stanowi —
Przepraszam że ten wróbko Jurny, bo dalszej mam nie
Twój Tuga

195

Dwa razy wybieratem się do Pana: przeszłego roku
Ormelna, w tym roku do Grodka, korzystając z polecon[ej]
do Rządu podróży po Wołynicu. Ale w przeszłym roku
krótki, w tym roku choroba nie pozwoliły mi zado-
mojemu zadość uczynić. Jeszcze w 1898 roku
padek pozbawił mnie przyjemności poznania
z Panem w Warszawie, w domu kuzynki mojej,
Izabelli Skarzyńskiej — Rad nie rad, muszę więc
mości listem rozpocząć, do czego mi Pan po-
wiązd prawo dałeś, policzając mnie do rzędu
, które do swego Athenaeum wezwałeś.

Z uczuciem istotnej radości czytałem
pekt Dzieła które, dla nowoodrodzonej, ale
mniałej jeszcze i błąkającej się samorodnej
atury naszej, przytułek otworzy. Przyczynić
do tak pięknego przedsięwzięcia, w miarę sił
możności, jest obowiązkiem każdego.

Chętnie więc przesyłać będę do Athenaeum,
tylko ciekawego znajdę tak w mowie zbiorze dy-
mniałów, korrespondencyi, skarg ale rękopismów,

i innych materyałów historycznych, jako
zbiorach i bibliotekach moich znajomych. C
Pan czasem jaki artykuł z pod mojego pióra p

Czy nie wchodzi w obręb Athenaeum da
czasem przekłady najważniejszych artykułów
czonych po francuskich i angielskich przeglądz
niemieckich i rossyjskich periodycznych pism?
mogło by mieć swoją cenę.

Przy końcu Listopada, z Kijowa, przyszł
pierwszy mój litteracki transport. Moje pierwsze
miał przyjemność odebrać bibliotekę od Pan
adresem: w Kijowie na Pierenskiem, w domu ka

Oczekuję zawsze, miłej chwili osobi
poznania się z Panem, zostaję z prawdziwem
cunkiem,

Najniższym Sługą
Aleksander Rzeczdziecki

Żytomierz
19. Października
1840.

Z Rejowca 7. Grudnia 1840

[illegible]kowe zeszłego miesiąca odebrałem do
[illegible]aj i debatten list pański, w którym
[illegible]lak gnewnica odezwę moją do zna-
[illegible]ści z sobą przysłaną. Zatrzymy-
[illegible] odpowiedź do chwili w której byn
[illegible]t razem i obiecany transport do
[illegible]enaeum przyjąłeś. Chwilę spaźnie-
[illegible]biony podziękuj Ivan zdrowia
[illegible]jego, a przykłóm zatrudnienia ob-
[illegible]lu, które jasali nam najmilszy, zaum-
[illegible]ie mieszkanie nie[illegible] mnożą. Do
[illegible]tej części załóm pozytam. 1mo Akta
[illegible]y historyczne w liczbie 7. sążnie wil-
[illegible]wagi; na wzmiankę, że exy wszystkie
[illegible]ustra przepuści. Dla wiadomości pań-
[illegible]papierach za oryginały z najdają się
Rodzego Brzozowa, i u mnie z Archiwum
[illegible]lczyńskiego; ale nodrukowanie moż-
[illegible]bezpieczniej z wiadomości opuścić —
2do Dwie powieści historyczne, oryginal-
[illegible]ne przesłania założone. Jednakże, Akta nie
Dolskich, przewiązkowo do Lwowskiej
[illegible]pisana, a tam w niej niektóre odmiany
[illegible]robić. Drugie, Panowie Staniszewscy,
[illegible]myślnie do Athenaeum napisana, a
[illegible]ozia kredyt we Jmci Komisi Obrazów Rodzi

Wołyniu i Ukrainy, pod tytułem
Ormianek, wyjdzie
W tej powieści mia
nował wielką do przezwyciężania: taj
obydnarola, który Wójt a dalej
grywa, nie dawało się bez Sakram
Duchowieństwo całe. Nuch Pan od
potrzebiem trudności z przekłama
dobrych chęci moich, boję się jednak
Cenzura Wileńska, nie miało ad
zamienia tej powieści, a ja po
uchybienia prawdziwości od
nia mego — 3cie nakonie ....
cza mnie smiało, bo jakie powi
Panu, że mię proszony napisałem
z tej Witoloraudy, i sam ją poczy
tam? I drugiej strony zamiała
potrzeba wzmianki o takim poe
jakim jest Witoloraud, w takim
jakim Athenaeum będzie. Bez jak
bez uniewinniony jestem z wy
na papier myśli moich o Wito
które ciągnęły mi się do głowy, o
gwałtowne, po przeczytaniu ale
jego poematu pana.

Od krytyki szczególnej
wolno będzie przejść do krytyki w ogó
żyjemy we epoce, gdzie po dłuższej
naumyślowe studyi, nastąpił ad
uwielbiania, i zachwycenia, nad

zjawiskiem w literaturze. Realizm
niegdyś nazwać można, ale czy
daleko ona doszła? Czy ideał jest
[illegible], ukryte dotąd zdolności: cze-
kają czy odrazu atłasu? Lękajmy
się płaszczyzny krytyki a batwochwal-
stwa przeszło. Jesienne zarzuty od ogólnego
usposobienia, to jest do Obrazu
Pana Bolkowica, i do pochwały
krytyki, ucznia i kochanego na-
M. Grabowskiego.

Czy czytałeś obszarnych, panie? czy
czytałeś go? Jak jest to pytanie
mnie za pytanie, czy zrozumiałeś
chaos metafizycznych obrazów,
jest anomalnych, sfatygowanych wi-
dok pojęć, w których myśl zasadni-
czy ginie; obwołujesz duch nie
dochowany, ale jest objawianiem się
Bóstwa — Wszystkie dawne sy-
stematy filozoficzne, od Locke
Hobbes, i Hamilton / Kant
mijają swoje cele tym Chaosie
duchy; i to nie w wyliczaniu systema-
tycznych, ale w wyładowaniu
myśli Autora. Nawet to
obrzucone jest takiem nagromadzeniem
stylem że czytanie [illegible] o prze-
niu za wzięcia z nazwać można.

Najwięcej mgły braklogiki i pos
gdy żadna myśl nie rozdwaja się z
dzającej – Wraki Świat x Chaosa a
ale dla Boga potrzeba tu pochodn
sądzenia ciemności, a nie dla wzdo
amfalnego wjazdu! Dotychczas
chwalił Bochwica, a nato go kto p
Już na przeciw Thabiego Prawo
za sobą, prawdziwie filozoficznej
a N. Hotowiński namacza go do
sania uczonej ochoty o Bochwi
dostania pięknej miłości do Gó
powiego aby mnie nauczył pojm
i oceniać Bochwica Autor mądrości.
słowiańskiego Pana Boga zdania oczekiwał
porozumiem się tak mistrz podług
się z mojém, abym się nad przyto
nam: Omnia Plato, ad magis amu

Jakimto mi łzami i tarzaj
wdaną mego bojca w Ramy nabłoc
gdy Ogniedzkowi uwagi swego B
go odwiedzić! Chwilo ta jakoś moja
trakcie będziemy Pana widzieć
pewnej tymczasem liczy wśród
Sabatyana, do którego jak do pi
dzieła zawsze mamy tabuli

Prawdziwy Sługa
Aleksander Brzezdz

197

Kijów 14 Stycznia 1841.

Przypochlebiam się Panu Wackowi
tym z bliska nowych wydań
ich, i powiedziałem mu Pana
[illegible] Obrazy, Próby dramatyczne
[illegible]. Polecam je całej mi po-
[illegible] Panu, abo sprawiej
[illegible]tyce, gdyż mi więcej o naukę
[illegible]wiątek, niż o sprzedaż chodzi.

[illegible] Mam już pierwsze tomiki
[illegible] pod ręką; nie zacieka
[illegible]oczekiwania publiczności, a
[illegible] przyjdzie mi zapewne
[illegible]ptuw oryginalnych a ty-
[illegible].

[illegible] Dziatwie [illegible] przyjdą
[illegible]chciałem kawałek nowego dzie-
[illegible] dokumentów historycznych
[illegible] pisze coś świeżego pisał
[illegible] napisał.

[illegible] Wolej chciałbym mieszy

198

Kijów Lutego 1841 r.

Gdybyś Cię Pan chciał przekonać, jak mi za
dla mnie każda Jego odezwa, nawet naj-
mniejsza tłumaczenia się z długości listów swoich. Wszyscy
mamy cenić chwile tak drogiego czasu jakim jest
dziś; i nie możemy dość wydziwić się, jak tylu
rozmaitemi zajęciami wydatać możesz. Poeta,
krytyk, literat, publicysta, malarz muzyk,
a tego dobry gospodarz, i sprawny korespondent
dziwić władcia i oddawna pojąć nie mogę zjawisko.
przykład i zdrowie Pana chcieć, byle nie zaw-
szych przyjaciół oraz obchodzi!

Żałuję panie bo Obrazek moich i Listek
tam w Rękopiśmie u Głuchowskiego, odzigrany byt-
tym i za nagany za Sprostowaniem; mamy wojnę
kwatę Hadziacką pojąć — Wspomnę tylko
tem mniejsze że N. N. Wołyńcy nie zawadzili
mybutów pachodzą oraz z N. N. Wołyńcami, gdy o
Jarkiewiczowi i dwóch dowodów nie znajdą —
Sprawiedliwie Pan mówisz, że wolałem expres.
ciąg mnie do czytania tej Kady co chwila
gingi mogą, wiele z tego rodzaju, o tobie
nie czytałbym by co lub bym dowiedział. Wiązgo
go roku Wydziwiam się dalsze tomy napisać —
do drugiej Halszki; przyznaję się szczerze wolałbym
tego katalogowego kolorytu, tego bardziej żarnego
Pana mówiącego polskie przerobić. W. Deputa
mógłbyś Szlacheckiego serca, a jednak nie przy-
wrócą wyświetlonego po Dworach Europejskich
Dworzanina. Lecz Halszkę bronić będę; ona dwoma

Dymitra, ale kochałeś i kochasz Matkę, i zdaj się z nadzwyczajnością to co nie cenionem na tę dwie Jarca dobrze wystawił. Co do Scaky, nie ma wiary aby akcesoryjnie jedynie nią kierował, zakochał mocno był do podobnego usposobienia bodźcem, tego samego jak w mężu życia doznał. Co do zakończenia historyi, by było pożądanym opisać trzynastą wymyślony w prawdzie. Trzynastą znajdowałby się podów czas w Polsce. Konstantyn, jest tu sam co przedtym, dwie córce brat też Hij Wodzejowski. Tarczyński Hulnka z synem Zbowskiego sam Ukrowski, w prawdzie, dla wytłumaczenia Zbowskiego który podjął się roli zabójcy; ale pośród nich nie takiego było nazwiska; nie pod jakiem zwodą —

Ostatniej sceny ze trzeciego, dramatu nie ma w tradycyi historycznego kolorytu, jest grzech ominięty. Nie trzeba jednak zaburzać dramatu historycznego z wszystkich źródeł, dzieła po polaku, będzie lepiej.

Że moje zdanie o Witoldzie, co pod godnika Pekenbuskim, do mnie za mego zdania gdy przez mego brata w Petersburgu mi wiadomo dowiedziałem się, że Pretwitosta ma mego co pisma swojego, mojego już pierwej ne od Rzewuskiego — Jeżeli mówi się że swoje zdanie takie postać, zkąd że przynajmniej nie w Athenaeum nie będzie. Dajesz się zarzut historyczna o Athe maybaty, bo pana mam

[illegible] dla Pana, z Akiwinem. Po zgonie [illegible]
[illegible] Z dawnych Pana odbyłem wi-
[illegible] zwrotek [illegible] pisma. Nakoniec
[illegible] grubszego kawału akt tudzież niektórych dzieł
[illegible] o tym [illegible]; dla tego [illegible]
[illegible] dzieł nowych francuskich i angielskich
[illegible] szczególniej [illegible], abym tego [illegible]
[illegible] dzieł nowych pism periodycznych
[illegible] regularnie dostawiał.

Skoro Bóg da się będzie mógł o Pana wszystkim
[illegible] osobiście pomówić. Obyśmy
[illegible] nieustannie [illegible]. Napisz do
[illegible] pod Bednarowem, do P. Żarnowskiego
[illegible] najpiękniejszy skwer malowniczo [illegible]
[illegible]; od niego do Cadnowa, gdzie [illegible]
[illegible] swoje okiem — Potem do siebie,
[illegible] Św. Wincentiego nie zapomnę — Oktet
[illegible] Lutego, albo przynajmniej Mana, chciał-
[illegible] w Wiśniowcu, gdzie zbiorę notatki
[illegible] z papierów, a Mgr nowe gdzie
[illegible] wiele [illegible]
[illegible] prosiłego [illegible] w Sokołce, dokąd
[illegible] notatki [illegible]. By tobym
[illegible] Mana. Wtedy [illegible]
[illegible] do Pana drogi, jeknie [illegible]
[illegible] kierowa; mówiłby: Pan
[illegible] stale [illegible] do Mgr.
[illegible] Mieczysława Chodkiewicza.

W Romanowie mamy [illegible]

moja bym się tam zjechał — Radz
mię wiadomości o Panu, jus osiadłe
Ostrowia, a te wiadomości czyn[ią] bo
adresowany tam, przez Proskurow — M.
kowicach Lutego 1861 —

Zostaję z uszanowaniem prawd
całym Stanie

Aleksander Brzezd

P.S. Czy moja kto ostatnie projekto akt ślu
chwili dowiadują się za mną czy jeżdżą do Os
Ostrowia wprowadzą, ale z polecenia abym
Lutego, a pierwszych dni Maja do kijowa pow
Okto 15 Maja z naszemi swobodnymi ty[ch] — Jeżeli
nie odezwali się by[ł] w Lutkowa za tem i w Prokur
dzy 28 Lutego a 1-e Maja, to chyba przy kon[iu] Ch
będą mógł od tak dawna pielęgnowany zamiar
Pana Państwa ostrania wakacyami — Dymi
będą Pana prosił, abym powiadomił moją Pandorię Stan
zapytania z Otthadaem czy tam, a zato obiecu
wolności nadzieja braci — Nieustannie mógł
sobie wiele fatygowych Humanowi zjedzeń —
okazania całkowicie ta za nas powodzi[ł] zgrzesz
się oprawić w ramki moich Obrazów — Nie
mamy się kochany dziś i przepraszam za tak długi
do ostatniego listu — Mocam mnie Pan za pozd
zdania się jeszcze do dawnego znajomego

199

W Grodku, na pańskim wolus nym
stole do Pana piszę; zastałam
polecenia aby Panu dano znać
o moim przyjeździe, i oppiszę dla tego
korzystam, bo nie mógł bym
tobie dać wiadomości, iż am
Jakmie wprost do Grodka fortu
iechał — Żadnie kilka jest mniej
y' w kijowie —

Alexandra Rzewuska

25 Lutego 1841

A Monsieur

Monsieur Joseph

Krasewski

200

Kijów 19 Maia 1841

W dniu imienin, kochanego
[illegible] pisze, godzi się do życzenia
[illegible] pomyślności zaczynać; [illegible]
[illegible]rzyść jest dla nas
[illegible]dzonego ojca, bo pocałowaty
[illegible] ręce ojcowskie.

Przy tym liście [illegible] posyłam
[illegible]ist do Ateneum: 1. O Marsji
[illegible]ery & Obrazów w Jaworowie, 2. O
[illegible]adwizie Akt 1, 3. O Królewiczu Janu
[illegible]mierza. 5. O Słowiańszczyźnie,
[illegible]artykuł z którego można będzie
[illegible]moja co czy z gorzy.

Na tej nomenklaturze
[illegible] listu twojej zakonczy, żeby
[illegible]wiedzieć a potrzebne dać.

Prawdziwy Sługa
Aleksander Rzewuski

Kijów 15 Maia 1811

przyjazdzia mojam do Kijowa, nie-
mogł wzglądam dalszych zamiarów,
jeżeli się czynne obiecanemi do
kenacien asystatami, nie spozwo-
ni zanat do Pana napisać; a jednak
ma potrzeby wdanie, wymuszy Pana
znać, za gościnne przyjęcie Grodku
pracodzcu z przyjaźni której
lat dawno upragniano pozna-
ąć z Panem sprawiło. Niewąt-
ż Pan za komplement, tego co
szczerobi chucha wyznaję, i do
niabędą jak wiarat, iże się spozwo-
ni uczuia Siebie jakby dawnego
jomego —

Cało wyjazdu mego z Kijowa,
mbardziej zagrania, dotąd wsto-
nośii zostaję. Chwile ze tego
ędzia, co kaszas mat bym kilka
ących letnich wolnych dla siebie.
wiony chciat bym za trzy tygodnie
Klynowcie przyjechać; tam tatow
am się zjechać, dla odwiedzenia

razem Wiśniowca i czingel ma
ciekawych.

W tymże godniu ukaz
przysłał kaźe do Athenaeum
opisanie Galerji Obrazów P. Łu
w Iwankowcach. Jdą O Mazepie
domość z rozlicznych źródeł
w której wiele nie znanego nie
szłego tów uwiadomienia. Gdzie
Akt Jadwigi przerobiony
pełnie na cały państwa oddaje
uwiadomienia. jeżeli gdzie ugdz
za krytyką czy trzyma
Królewicza Jana Kazimierza.

Glücksberga jak wiadomo
wskiego wyjechał do Gródka
dziecom. Ma za sobą lat pa
w Hondtcu, i dał go nakłonić
go sposobu widzenia co do Ath
Jakie wiadomości literackie
dzony i poznania? My tu ba
wiki, każdy uwiebia siedziemy
wuski pić za swoj. Ulejszanin

tam do domku oddat. U. Koto-
ni kon'cy drugiego tomu Biblyoteki
Shakespeare'a, ja, moja artykuły
Athenaeum. U. Henryk Laboniski
wyszukuje nas Czasopismo
Ossolińskich; ja bym miał
od tego dzieła, a odebrawszy je
mieszkaniu Panu jeden egzem-
z pogotowia. Do mego brata
tem o zakładzie Pana Klot,
trzeba usposobienia o nim
jego zdania -

Czy mogłoś Pan postać
Ojca mnie, którego prospekt
tygodnika? Wspomi-
tygodniku, przekaże mi no
i pochwały przypisków Redak-
F. P. w Athenaeum; odbiegę nam
panu przypiskami moja ja -

Polecając się jego przyjaźni pozostaję
z prawdziwym Szacunkiem

Alexander Przezdziecki

Jak Tygodnik Poznański wydawca
tym, chciej go Pan odesłać po
Pana Leszczyńskiej Sekretarzowi
Kwiatkowskiego / Do Kijowa -

202 Kijów 8 Maja 1841

List pański z 22 Kwietnia już od dnia[ki] [cz]ku odebra[ny], abem się z odpowiedzią ociągał, chciał coś pewnego [o] tym wyjeździe nago z Kijowa napisać. Tymczasem sobie bardzo wpotawia. Maja pojechał do domu, przy końcu miesiąca był u Antynowic. Jam był[o] [ni]e spotkał i pojechałem razem na Wiśniowiec do Cudnowa, gdzie Pana Rzewuskiego zaprogramowano[wa]ł[em] [z]ukaje, modelam, Grabowski z A. Kotowiczem [ja]dą. Spodziewam się za dni 10 coś pewnego [o] tym wyjeździe będę mógł napisać, bo [te]raz nie wiem nawet czy [w] ogóle tak [K]ijowa wyjadę, a tak przyjemnie by toby [z] Panem widzieć się i być świadkiem [ro]zmowy się Jego z Hr. Rzewuskim, z A. Kotowiczem, z M. Grabowskim!

Odebrałem Dz. Tom Athenaeum, [w] którym artykuły bardzo dobrze wymyślone [i] napisane wielkiej wartości nadają się. Ale [i] pomiędzy niemi parabiata ten okropny Wiano[w]ski, którego czyn zbrodniczy, anty-chrześciański, [a]utor śmiesza latni Chrystusowej ofiarze!? [P]ojąć zdaniem, nie zastanawia nawet w kij [o]wiatości, niemoralności osnowy, talentowy[m] [s]posobie — Jednozgodnie nędzne jak drugie, [c]ałość pojęcia wrażania Dz. Tomu Athenaeum,

i dokładnego dzieła nadwerzia —

Bardzo mnie cieszy wiadomość dostanych do Athenaeum artykułów Kisielnych Danitowicza. Trzeba koniecznie obudzić ciekawość czytelników w II tomie, aby i do dalszej prenumeraty zachęcić. Do Stefcia będę pisał w tych dniach, nie omieszkam uczynić wspomnienie o Pawiu d'Ewyck wynalazku, który zdaje się być dla wielu dogodnym, ale ze względu na koszta [illegible] podniesienia ewentualnej i bezpieczeństwa [illegible] Athenaeum. Skoro zakommunikowałem mój projekt wydania punktach o których mogłeby [illegible] rozprawić:

1mo Do Pana, jako do Głównego Redaktora Athenaeum, prosiłbym aby się [illegible] M. Grabowskiej, Kołowińskiej, ks. Baranowskiej, K. [illegible] Jeżowskiego i t. d. — Złożyłbym abonowanie [illegible] tych [illegible] 1go Stycznia 1842.

2do Najgłębszym u Zawadzkiego, albo u [illegible] berga, albo jakiego bądź [illegible] pilibym papier dla drukowania 12 [illegible] gu na 20 arkusz. druk. koniecznie [illegible] go roku 1842.

3tio W Augustowie ogłosiłbym [illegible] i nowy prospekt, według [illegible]

jeby gotb dokumenta historyczne nakoniec
nuć odrzucił? Ong nazwany bibliny oiba
nozi, umiarkowany; akuzdy tom oddany
y na porok, 1st każdego miesiąca / chociaż o
wprospekcie niebędzie wzmianki /.
Pan zostaty Redaktorem Głównym,
honorarium takiem, jakie teraz Gie" obsty
dzi od tomu, a dzieła pisma pozycyjne zostały
według ustanowienia.
W tym roku przesłać by trzeba na 6cu ark.
czyta już tomikach, a zbiorowi tylko materyały
do przyszłorocznych tomów.
Pierwszy tom nowego zbioru wysłany
zostat Prenumeratorom 1st Stycznia, dru-
gi koncu kontraktów; a podczas kontrak-
u nadrzabiony nowej nad prostabem: bez
Prospekt ogłoszony by tby wpis mach
ublicznych, takie rozdawany przez kolle-
atorów; prenumerata zbierana przez tychże,
rzez zaproszone osoby i po zagranicą —
Gdyby ktory Rządzca chciat sam podjąć
tego przedsięwzięcia, wolno mu z Zarzu ab-
; by tylko swoje zachował wszystkie podane
nu warunki.
Odpiszcie mi Panze taki swojej
tychmiast pakten plan amuiasz; wolnego

bijemy razem o tém do Fürstenberga napisz
Gdyby mnie nawet w Kijowie jest nie było, t
pański pod moim adresem tu pisany, prz
by mnie dogonił —

Kłaniam Panu jak Dagerotypa
wadzet! Zawsze musisz każdemu podobn
ayuwilżacyi i oświaty u nas przewodniczy
godnik Poznański prosz ci dowidzenia
zemną zatrzymać. Szczęśliwy jestem ż
się nim przyjaźnij.

Prawdziwy sługa

Aleander Orzeszk

203

Czarny Ostrów 23 Maja 1841.

Wczoraiek oddaiąc kochanemu
mu, także na wyjazd nam do Litwy
Kastalów tylko do Pana pisze, uwia-
miaiąc o wyjeździe moiém, a
Na wytłumaczenie się czemu
iż jazdy na listy Pego do tejowo
mu niebyło pewnego tego mojego
wiadzenia. Przez kilka miesięcy
o mój będzie przez Mińsk
Wzmianę do Smorgoń. Stawa
niegdyś akademia, później mego
ia własności, dziś przeposerzyć
ko do nas należy. Stamtąd napiszę
do Pana, jak sobą obrócę, bo co pewno
ie chciałbym o Litynow zaczepić a tém samém bnie przyjem-
mości widzenia się z Panem. Zaraz
polecaiąc się łaskawej kamięci
ostaiąc na zawsze prawdziwym

Stego

Aleksander Brzezdziecki

z Kijowa 12 Sierpnia 1841 r.

Za dwa listy kochanego Pana, ktore mi do
y odesłano razem odpowiadam; a zaraz
pod wy proszenia się od wszelkiej ceremo-
nij i etykietalnej, ktorej Pan zapewne równie
ja nie lubisz, a ktora styl listowy nie-
bardzo obtrudza. Niech zatem zatrzymamy
tylko zastępie francuskiego vous, chcia-
łbym sam, sama dowcipnego no-
sa Jokna of Dycalp.

Jak mi żałowac przychodzi że nie ma
ju pomyślnej odpowiedzi od P. Smokowskiego
przyjaciela z Litwy do domu, zastałbym
tego Doktora na swojach śmiejscu, gdyż
mój zawartbyt znam nadaltey cza-
sowe — Ad rem kilka do pisania jestem w kijo.
Opowiadał mi P. Hatowiński z jak
nów w Cudnowie, i mnie przeznaczonam
miebij na mim, ja kbym Pana zawsze
tej podróży nadziewiałem! Czy obie, inbo
na familijne przywołały mnie na
W Wilnie poznałem naczas krótki
P. Hatowta, P. Dębińskiego, P. Kra-
ego, nudnego Bykowa, a wczoraj bio
ka Klarkę młodą grzydka z Falenkiem
uznym, i nadzwyczajnie zamło
ałem do pisania. Czy znajomy Panu
z jego. Zmalita nad gruzami Pa-
ny, kbym dostałem od niego?

W Lubiszowie zapoznałem się z [illegible]
wyższém, a nawet z Ignacym [illegible]
dowcipnym i tkliwym autorem [illegible]
Litewskich. Ender najdłuższy [illegible]
dziełem, i zawiązałem listownie [illegible]
Nie wiem czy Panicz kończy [illegible]
nie wydaną wcześnie. Panny Jakubi[illegible]
leszowej; wiele one mi okazywały [illegible]
Podczas moich wakacyi się obiecało [illegible]
znidkiwybór, z upoważnieniem [illegible]
mianowania Panu, pod [illegible]
Do domu, a pisałem [illegible]
intencyą zbiór dzieł [illegible]
znajdujących się w Stokach [illegible]
i Ignacego, i galicyą obszerną [illegible]
dokładnego, w której jak wiele [illegible]
nych rzeczy; między innemi: [illegible]
genialny Czechowicza [illegible]
mego. Ja z tych kart [illegible]
przyszłe do Athenaeum, jeżeli [illegible]
będzie się mogło mieć [illegible]
czytelników. Ale kiedy [illegible]
cia co idzie dalszy ciąg tego [illegible]
to jest tom III i dalsze.

Vad vain Panie [illegible]

na jakim z kijowa wyjechał
Kliny od Zaczu, co Wilnie tylko
[illegible] jak drugo tom Historyi
[illegible] Wilna.

Życie[illegible] z uszanowaniem
[illegible] wiadomości od Pana, a [illegible] za tobą
[illegible] z nienagrodzonem uszanowaniem

Prawdziwym oddany

Aleksander Rzeszotarski.

[illegible] Jegomości Poznańskiego jeśli
[illegible] potrzebuje, to proszę tego [illegible] odesłać
[illegible] z kijowa

205

Kijów 16 Sierpnia 1841 –

Jmość Pan [illegible] natrętnym, kochanym Panu, drugi raz w tym tygodniu tego pisać z powodu artykułu prawnej do Athenaeum tanych – Czyniąby to [illegible] ten [illegible] w Opisaniu Obrazów [illegible]wańkowieckich, za mianowicie mieszczanki, wieszkowi, na Lokuś [illegible] [illegible]lecką; a Pierwszego Obrazu Jadwigi, wcale nie [illegible] [illegible]bo [illegible]fugi, jeśli postanowi; gdyż [illegible]tobiem go zupełnie [illegible] [illegible]owego Pana, czyby to [illegible] [illegible]ziękowność w całości z [illegible]ucha [illegible] wyjść na wierzch.

Przepraszam za [illegible] [illegible]rzejrzeć wczorajszy [illegible] [illegible]dzi zostaję [illegible]

Ty oddany sługa

Aleksander Przezdziecki

[illegible] obrócić

P.S. Zakopałem Sj cat[h]
w Dolinarze Cerkow
nowdzie, Attoni Lis cięg
i ciągle zwad[a] [t]a
nazej — Pisałem do
Wiktora Radziwiłła d
cia, prosząc o powoła
zwiadczenia a Chrześcian
świecie — Skoro tylko
Października wyjadę na
Łuck przejrzeć; a [t]
mówić nie będzie do Pro
pii, i z Panem Dalan
planach moich pomó
anadziewszystkiem Sz
ta' —

Sł

A Monsieur
Monsieur Joseph Kraszewski
à Gródek
Jan Krasiewskiemu
do Y. T. Łuck.

5.

206

422

z Kijowa 20 Września 1841

...ny Panie! Dziś przez nieyaramę
...berga posyłam Panu do Athenaeum
...rykuły o sztukach piękngch, pod
... Szkica Szymona Rzeckowicza ..."
...a Obrazów Postawska. Później trochę
...co z historycznych po mnikow
...miastami nadadzą — Przeciąż
...ta tom Athenaeum się rozwodzi,
...a Główkowy, aby od nowego Roku
...o nowy prenumerata zbierać.
Jakie ciekawy jestem drugiego
...atu Litewskiego, który nam Pan
...ni zawsze spodziewaam się przy
Października słuszy. Panu w środku,
...dy miałbym przyjaźnność
...yć co z nowych utworów
...ich — Jasię Zapolską malarza
...historycznym oddaleni, przeszu-
...bryga, z którego za radkami
...ie zrobiłem, tam u mnie pod
...zanowa Rzeckiego, Dyplomata
...wskie najdawniejsze, Zbiory pieśni
...Kantackiej Rzeckich, a który Pan
...bie aby szczęśliwie z Petersburga

od Mickiewiczowa do Jana Sobies
i porównaliśmy ich z Norwidowskiemi
kontynuatorami jego. Wiele jest
koszy w tej mozolnej naprzód

Przewaski zabawił tu kilka
znami. Z początku dysputowaliśmy
krytyki Miciańskiego, umieszczonej w
godniku; potém się dał adobrucki
tak dobry zagniewać się na mnie
ja napisałem jak myślę, i jak
zdało się potrzeba nakłaniać aby
publiczną z Mickiewiczami
Ale nasz Bejto, uderzył znowu
swej lutni w sopliborskiej stro
Wyjątki jakie nam czytał z
ze swego Listopad. Obiecuję
romano akjak A. Malowieski
powieści a epopei narodowej
uczucia, znajomości serca ludzkiego
prawdziwej komiczności! Co Mic
mi jak widzę mniej komiczności
jedna w wyobraźni, a słaba
Jaki obraz czarujący mistyczny

Zapomniałem dział będzie
miał zjazd wielki w Kijowcu
niecierpliwie wyglądam

...bei z sobą jaki rękopism twój
...ziora; sam nic nie pisząc od Jacona,
...ej jakiéż za obrazi ochronami
...; będzie to pokazem pozyjowy, dla
...noziana w tasnych sitrzyawotnych.
...bny.

Odbieram wtej chwili list
Jeofila Bakona, którego bywały
...ty w Fyg. Pol. podpisana T. B.
...nalezione do jakiegoś pisma
...owego, które mię wydawaj, od
...letnie kijowskich — Zobaczymy
...as co to będzie -

Pobacz jeszcze łaskawej przy-
...i pobyteczki, zostaję na zawsze

Twoim dziewiątego

Aleksander Chrzanowski

Portawy, na Litwie 28 Listopad 1841.

Z prawdziwą wdzięcznością odebrałem
pański z 11 tego miesiąca, co Portawach
wnia mego, a kolegi naszego w Liceo
Hr. Konstantego Tyszenkiewicza, którego
od miesiąca spodziewaję. Przypatrzyłem
się pracy jego prawdziwie godnej pochwa-
ły: to dzieło ornitologiczne najwspa-
nialsze jakie dotąd w jakiem kolwiek języku
mamy, bo obejmuje wszystkie dotąd
znane rodzaje ptaków — Pierwszym
kartą do druku na St Petersburg, dwa
następujące pobrałem już z i przenabiją
dalszy nowych portretów — Pokój na
ej wyżej P. Tyszenkiewicz dyrygerzie do
bitonji Ptaków krajowych, który do pory
jedyny w kraju gabinet posiada —
Ta rodzina jego nazwana Lawanie
nazwej literaturze, i kwestyą Pana
nia ani mnie — Przypominam się Panu
sekretarz domowy tutejszy, ex-Pijar
Pacyfoki, który Panu co pewnej obelisk
ki w Wilnie wzięty dostawał —
Kochki nie widziałem jeszcze, ale pisał

do mnie; i będzie się wiedziała z nami
niecznie; swagier, Odyniec ożenił
ny z moją córeczki jedynaczki — Tylko
Litwie, ale w tych moich czasach
Mistyfikacya, jaki nie Weronika Lopa
ani Sarona Beylly, ale najbardziej
i najdziwaczniej wyobrażona karyja
JW Kanclerzanie Rzewuski — Nigdy
trzeba wydrukować jego fantazyi
niety chorowi, ale myślę bezwarunkowo
wiosnie a Listopad już na dobrom
Aktowie czy i drugi tom Memoirów
wyjdzie — Wiem że tam już pewne
moja, karygodna będzie, ale
jeżeli dowcipna z mnie się będzie
li, a jeżeli nie do roboty. Skryptu
Skałon wszystkich znakomi
my przedrukiem o Rejowie, gdzie
i Rzewuski będzie, jeżeli nie
i ja zaczepiony go podrodze a
niowie Nie wiem co znaczy. Ide
dosty Pana dotychczas moje ani
kuty do Akkermanu; oddalam
kommissantowi Olizyga i Pleba
o Rejowie, a tam obiecał

…rzewin się u niego, a o każdej gnuśności
…ze chcąc się usiebie, łatwo wszystko gro-
…zgubę. Wszyscy tym Panu zgłaszam
…jowie. Zaczęcie tak wielkiego cio-
…przemnie dziwaczy, nie bez zagro.
…globowniki historyczne. Wspaniały mo.
…ymalami przy gotowaniem w Kijowie,
…różnią się w postawach. Natura ale
…że do wielkiej kroniki historyj
…ściej, od Oleha Olgierdowa do
…ieni Olgierdowa 41 lat obejmuj.
…ta że źródeł współczesnych wyjęte,
…, czasem źródeł, gdzieniedzie zdań
…ych, nakazanie wkraczania obajbarz
…ściongich drugi zabobonnej wiary.
…robok nigdy dalej ciągnęli, a tam
…lnej uwagi nad szczegółami faktów,
…tym silne spuchnienia o głównej
…, według której jedne się drugich
…sadzają, przedzią się biarłwą len.
…ba jakby nicią zrzewną, jakby
…ego życia, i powtarzania z kronik
…tego — Niecierpliwie oczekuję
…ych pomówienia ołtarzu zbawcy,
…bogacenia się zadaniu tego, i
…wiadczeniem, które mile widzę

od grzecznego pobłażania – Bar
jednak, pragnąc ustalić osobistą za
mość naszą, która obok wielkich
względów, nie przestaniemy być jed
dwiedlicie przyjaźni nieg

Najchętniej przyjmujemy
pół pracownictwo co Albumu
dotychczas jako przyjaźni –
się zdobyć na krytykę Historyi
Nabatka której ogromne pobłaż
mu łaz; jakkolwiek bogdź kwapl
zbawiedliwemi dowcipami nasz
a nas niezawsze bałamutnych pr

Życzymy Poznańskiego, nowe
z łaskawością odemnie przyjąć; o
ja zadnych trudności nie robić a
czynności thatsächlich których nam
do Pradka obdarzyć –

Pozdrowienia co kijowe
spodziewamy się często będziemy
widywać – Tylko Panna nie zabaw
Radole, ale tu przyjmuj Pan Bo
i P. Hołowiń Kuzyn –

Przodkiem

Alexander Przedz

Nowego Roku wszystkiego szczęścia

z Kijowa 18 Oktobra 1841.

W miejsce siebie samego, te słów
ka posłał mnie do Grodka, a sam
ze pojechał do Litwy pojechać.
loży na kontrakty Clopicki do Kijowa
rócą, a więc będę miał przyjemność
dzenia się z Panem. Grabowski, który
ze wybornie w Kijowie, i który gdyby
zeniany stronnictwa z Garland
Francis Burdett przewali, niezawodnie
ęzi raz tu na kontrakty przyjedzie
Krzewuski na swoją biedę, mam atoli
ć, Tomirowi i tamtejszemu prapędzi, ale
Kontrakty da się do Kijowa kapnąć.
Hotowiński, jeden z zawziętych na miejscu,
le będzie Pielgrzymkę zajęty. Opisa
wypracowuje Legendy polskie,
ałamuć kazał przesłać ogromne
ilaty Hollandyków, z których później
nie korzystać pozwoli. — Jak się
wojego przedwczorajszego wystąpienia
przed Panem? Oto chcę się nauczyć
kładnie historyi ogólnej krajowej,

której dotąd w żadnym zbiorze nie
dują. Mam więc wszystkie za
odszukiwać, przyszło mi na nowo
bardzo ciężko — Zamówiłem
z P. Stanisławem Lubomirskim, o
wanie Archiwum Dubieńskiego, i
mi czas pozwoli, wezmę się do tej
nej pracy — Kiedyś przyjdzie kol
Wiosnie —

Życzenia pomyślności z okazji
wszystkiego, i Bożego
Litwickich, a także dokończenia
Miasta Wilna, którem dla mnie
wojna będzie mi ale korzystne, z
możebne po Archiwach Wileńs
spełnienia. Ciekawy jestem
Banińskiego w Oldendurn, o
ninach; dotąd z pana nie
pisz swojaśnie; ale chętnie dałbym
przekonać —

Jeżeli Twój
się przedtem, pozwoli z
mi się łatwo zrobi za
napisać do Pana z Bożego

adres będzie zawsze potrzeb Oznajmiony
korzystaniach.

Tygodnik Poznański nie mogę
bezpłatnie, jak dotąd; i jeżeli
Pan przytuży i Jej nie
zamiatkę, takowej dalej nie-
nosić, to na kontakcie będę
z drugą połową numeru jeden
dziewięć.

Z wodzącą nadzieją przyjmuję
wyjątek takowej zamiany
pozostaję z całym szacunkiem
na prawdziwym etapie

Aleksander Orzeszkowski

209

Przysłałem pomnożek karty
zięzkowe, a razem upraszam
o pośrednictwo u Was — jeżeli zechcą
przedać Muzeum za 75 ℳ wygotowane
Dzieło jest kompletne, wtedy pieniądze
mogą gotowane być do przejścia a jego
Jakuby — Żebaremy się a Chodkiewiczy
po obiedzie, gdyż ja zaproszony jestem
do Szymanowskiej w odwiedziny — Na-
pominam ubitony zasyłam i podpi-
sowanie ze legendę. Cóż autorowi
Okienkowa powiedzieć!

Do zobaczenia —

Aleksander Rzędz.

P. Manelli dopytywał się o Liebra
nie Cyprowicki, bydź u mnie o 11½

27 Sty. 1842 —

czy to jest list do Krasuskiego?
Chyba nie!

210

Z takowiałkiż przyjaźni z dz.
działem się o przyjeździe[illegible]
kijowy, a tuk[illegible] z niego to.
stam! Intencyego Ojca w
ych dniach cały mój czas zajęty;
nie widzę przemodzi gdzie
idy Pan zastanę, i co z najmy
wierzę żnadtem na to[illegible]

Rozgnie bez czasu
wpierw ay zastanę Pan[illegible]
wdomu, a więc zaraz przyjadę
potem będziesz tuskan nie powi
dzie kiedy ummie będziesz, bo ba
dzo C. ciebie[illegible]
do Athenum, zdrowie a Litwie,
[illegible] Memoranda moje
Prety i Lwiska na[illegible]

Pan[illegible]
i stryja

Alexandr Sobieski

13 Stycznia
1642

A Monsieur

Monsieur Krasewski

à Kiew

21

Pisarzem czeka na Dzień ogłoszenia
ki. Czynsz zachowuje przyjaciel
nie do 10 Lat; przybędzie się do nas i
Rabowski, który nam nie daje znać
bo, bo bez tego miał być u mnie
w tym gdzie o tobie z nami — Wzrok cały
ów jeździliśmy razem, i wyczekiwa-
ten przepisania umysłu z Zajkow
wojej nigdzie; pacierz ale dopisać
mnie — Proszę mi przysłać
lushi swojej listu do Chodzki; do tych
ja takie pieśni pierwszego wojska
ny jakie wyjeżdża — N. Kamanikowi
ton pisany przy pomocy tłoczonego
cznego z Dziennik z Bibliotek-
Dzień Dzień na obiedzie jutro, a dzień
wieczorem zbierzemy!

Aleksander Chodzki

A Monsieur

Monsieur Kwarnewski

à Kieff

Czarny Ostrow 24 Marca 1842 r.

Od wyjazdu z Krzyżowa zasiedziałem się zapewne u mojej matki w Pohulance, nie wiem, ten rozsiadłem; i tam na przemian zajęty gospodarstwem wiejskiem, nauką, historyczną, a czasem choroby, nawałnicą, kłótniami bratka dokuczał, nie mogłem się do tego kąkolnika za Litwą, stamtąd listy, i oraz podziękowanie za album z wyrobami Klindowa; odemnej należy się jeszcze podziękowanie, za mój modrzejaka, mej prośbie zadość uczynienie słowo mały godziami wyjątkiem Bloberbuy mazurem Bekyi Świata, pod tytułem: Le Bretelle de Chonde, par J. J. Joseph Ignace Kraszewski, avec du polonais par Alexandre de Voisin. Tam jest przedmowa:

Préface du Traducteur

La littérature française si riche de sa propre sève, n'hésite encore des traductions des meilleurs ouvrages publiés dans les langues étrangères. Toute l'Angleterre, l'Italie, obéissent à l'Allemagne aujourd'hui, tous les point d'honneur la société des esprits, ou de l'imagination, venait-il à Paris les pommes de la langue française. Temps est venu en les nations Slaves aussi, et l'Union Slave de l'imitation des littératures étrangères entreprennent à creuser de nouveaux dans leurs propres champs, et à retrouver leurs littératures dans les traditions de leurs histoires, ou dans les sensations de leurs vies. Partout un mouvement pareil se manifeste dans la manière des esprits.

Des relations de famille m'ayant donné l'occasion d'approfondir la langue et la

littérature polonaise, j'ai été frappé de
et de la fécondité d'un écrivain jeune encore
le plus contribué à rendre la littérature
populaire dans des classes qui ne lisaient
autrefois, ou qui ne lisaient que des ouvrages
gais. Joseph Ignace Kraszewski qui n'a pas
atteint sa trentième année a déjà publié
le roman de Witolorauda, un épisode d'une
époque, empruntée aux premiers siècles
de l'histoire de Lithuanie, et qui doit nous peindre
la Lithuanie payenne. La Witolorauda
du paganisme encore la religion chrétienne
et Witold triomphe du Christianisme. Witold
qui sont les deux auteurs polonais
musiciens assurent que M. Kraszewski a
le grand problème d'une époque nationale
XIVe siècle. Les travaux historiques de Kraszewski
enrichi la littérature polonaise d'une histoire
taillé de la ville de Vilna, en 4 volumes.
en outre une série de nouvelles et de romans
littéraires qui font déjà monter le chiffre
ses publications jusqu'à 60 à peu près à une
taine de volumes.

Le Païs et le Monde est regardé à
titre, comme un des meilleurs ouvrages
szewski. L'originalité de la conception
cité de la pensée, et l'art avec lequel les
même cevet les couleurs de la nature
si non de la réalité, n'ont fait choisir
ouvrage qui déjà traduit en allemand
invite le lecteur français aux révélations
connues d'une littérature étrangère.

Gloire à la compliance des
écrivains polonais qui ont bien voulu

dyos kunsztów i ja pochlubić dano des
tout ce qui pouvait servir à l'application
des lecteurs français.

Alexandre de Boisville.

Boisville 20 Mars 1842.

Dokonawszy jastem odpowiedzi rzyganowego
dyplomu, co do czasu wskazany na dniu te[go]
obyto czyli zdruku do Paryża —

Z mi[ł]ością napisz mi co Athenaeum
Francuzkie za nowe tu literackie[go] bo
wiadomości o nowych książkach i
artykułach dziennikowych i przysłany list który w swoich papierach
pos[ł]ania Pana Chmielowskiego?
Czy pierwotne dzieje Polski gruntownie
i czy jest koleżeństwo z nowego? Czy[m] kędzior
pozdrowi dosta[ł] —

Za pewne nie mogę z zadawnienia
spowiedzi, na wigilia moja na Polskiej pojadę
mimo[ż] dowiedzieć się przyjazdu mego
nad Maja, i jak mi[ł]ości nasze na 8 Maja
poimienności się ada co zrzyszłe Maja zrobić
wiedzieć do Athenaeum, jeżeli[b] tak pojadę mo-
gę[ż] do Paryża pojadę nakijaw do
Polski —

Potem jeszcze powiem się za pewne a
nie jestem dlatego pojadę do Warszawy
pub, i zapewnia nacieszenia — kiedyż
na swoją bytność na balu obiecujesz,
mogłby to być 8 Maja. Pokłon
dziś oddali o Pana mistrza miarę pla[c]u
na cudze będę rozumie[ć] odpowiedzi —

Przyjaciel i sługa

Aleksander Rozwadowski

A Monsieur

Monsieur Joseph Kraszewski

à Grodek

Fm Krasiewskiemu

w U. T. Łuckim

a C. Grodzie.

Marzec 28 dnia

…ię, żalić się na milczenie, ale owszem dziękuję
…powinnieniem za pamięć Twoją dowodzącą
…list twój po powrocie z Litwy pisany. Za
…nie mogę jeszcze odpowiedzi na list Twój poprzedni
…k nie drżę bytem przeszłym tygodniu, dla
…ego bicia humoru dogłowy, że trudno
…to tylko mogło skleić. Od tych dni czuję
…ię; mieliśmy u siebie mego Wuja Ulana
…ng w przejeździe do Konstantowa; wspominał
…miło o gościnnem przyjęciu jakiego w Podhorcach
…at; ale potrzeba Podhorce zrachować na mo…
… O wyjeździe K. Antoniu skutecznie wiedziałem;
…ierunku potrzeba by go nam odgadnąć. Opuszczenie
…Antoniowskiego stanęło z tylu stron gdzieś
…mogłem dotąd czy brać się do kamienia; odpo…
…dzi kiedy o nim pisać. O Krzewach bliżej pewni…
…kontraktach będziemy słyszeć i pod literaturą
…Pana; co zaś na nabór ale nadzieja Ci obcej
…tworzenia kiedy o nim nie zagrzewa sobie bezu…
…prawdopodobieństwo czy ich dobrze na Otthanaum da
…będą mogli zadrzymiany wygotowa; tomu
…Obrazie o tym roku; co chwilek wolnych
…chroby rzeczy mniejszych uprzedzam kilkoma
…mi; ale dotąd z Sobestanowskiej epoki nie
…ałem; z której Litwy dotąd zadrzymiany
…ia mam, i o Kabanie którego nawet
…rzykrzniemam myśleć nie mogę. Ale jako
…niebędzie, nigdy by się spodziewanej
… nie mogły być. Kabanie jak tylko

co nowego napiszę, to przede wszystkiem do C...
a przyjemnemi będzie Pani Lianuszka
kolwiek się przyczyni — Moja niebyt...
niepewien dowiedzieć się z pewnością
Pani Lian: do jednej znajomej, ...
odjechała Ekay, że ona Ag szczęśliwa ...

„Wielbię mi drogą Pani powiedz ...
przytaniem listu krzanowskiego; pozwij
ubóstwienia pozwiny! Co podziwiadaria ...
otarzyć naszej podziękowania, acóż by ...
pawiedzieć mogło, oświeciła zasługi ...
jego szlachetnej, prawdziwie polskiej ...
Polską pomoc? Postaram się o artykuł ...
dawniejszej pracy, więcej się zdaje ...
Athenaeum i tamtejszem — ...
moja biedna głowa zaledwie się na ...
trzymam. Ściskam kochaną Panią. ...

Szkoda pragnąłbym ...
otrzymać paszport do Gaus; chciałby ...
dowiedzieć się tamtędy do ...
naszej przybyć. Ja mam przed ...
podróż do Lipsku; ale nie wiem ...
się zdarzy w Wiedniu zrobić, bo ...
będę spieszył do Gotha — to ...
odbieram od brata wiadomość ...

[illegible] przyszło już z Krzyżanowic do Ra-
[illegible]gaj i zamiabawiam do Mińskiego-
[illegible] będzie - Stamtąd z tego kierunku [illegible] klubu
[illegible] pisarz wjesieni, do Warszawie - I to
[illegible] niemało do moich rzeczy należy
[illegible] dnia adresy -
[illegible] Gabaweczki chciałbym mieć
[illegible] wolę źródła historyczne; podałem na
[illegible] tyle aby tomy nam uchodziły wedle
[illegible] tytułów jakie się znajdą pod rubr, ale
[illegible] numerowane podług wieków dokładne
[illegible] tekstyty należą tych - I tak oddziały
[illegible] się pod wiekiem XIV, potem wieki XV,
[illegible] VII, XVII, XVIII; a wkardynał nie będzie
[illegible] pomału, które mogą jadwo pod drugimi
[illegible] dzie - Skoro te tekstu zbiorę poj-
[illegible] tyle będą materiały historyczne jako
[illegible] mieć perjodyczne -
Bibliotheka Radzeńskiego będą się stanowić
[illegible] kolwiek mam stanowczy podział dostawić
[illegible] Autor 200 tekstów Ojciec Ale-
[illegible] ander tłoczy jakiejś do wydania dostar-
[illegible] Odbitam dacomi jeszcze listów
[illegible] pięknego Chodźki który ma piękne aktony
[illegible] Ja. Spalony ma się wszystkie tabe-

dawania gospodarskie, jestto moja
szczególna dotychczas które nie mogło
dozwalać gorzałczanie od Litewskich zale
żeń.

Odtąd mój zawsze Pan
Atrowie wyjeżdżają do Litwy
nowy, a ten zostaje z wiernemi
przyjaźnią życzeniami

Alexander Brzezd

Stary Atrowo
30 Maja 1842r.

214

Petersburg 17 Lipca 1842r.

Najmiłościwszy Panie!

Najmiłościwszej zajechałem do tej półtorej stolicy, pobytem mniej tygodni pięć dla interesów, które naprzód nie, / tojest dzisiaj nawet / do Litwy dojeżdżam. Niezażywszy jednak pobytu mego, powziąłem się z niektórymi osobami, zimnemi dawniej znajomości. Maciejowski, Hube, Onacewicz, Anastazewicz, Mikołaj Polewoj, Bodeński, Lelewicz, wnijrzymniej wejść przyczynić się do wzbogacenia mego zbioru źródeł, który dla tych sposobem wydawać. W każdym tomie bytności pięć oddziałów, a w nich materjały chronologicznie ułożone. 1. Pamiętniki 2. Akta. 3. Listy. Dyplomata. 5 Mieszaniny. — Jest w projekt pierwszego tomu dostać Grabowskiemu, aby prospekt w tygodniku ogłosił. W dzienniku przyjmowany obiecane materjały; zresztą trzeba będzie [illegible] szukiwanie ciekawsze rzeczy pod rukowy-, ale przedewszystkiem rękopisma zapomnienia wydrzeć. Hube udzielił mi wiadomości dyplomatów, a te najdawniejsze / do 15 wieku / tam mi dany w Warszawie czytać. Zaszłem zapewnić

na wyjeździe i nie mogę tak obszernie ja
skrobać. Odkładam to wszystko do mojego
powrotu do Litwy — to może w Sierpniu za
nim S. Ludwika 25 Sierpnia będzie Ottynowie, w
2. Dawne.

Poczta jest nieszczęśliwie urządzona w Ban
gdyż i czekaj z nadchodzącego Pana Sowiński c
zechce nabyć z skrobać; jeśli nie, to wyd
kuję mam kontent; pisałem do W. i k
Sługa pokaja się mu z skrobać.

W Postawach będę spokojniejszy
i dłuższy skantyd napiszę, a teraz zostaję
zawsze prawdziwym sługą

Aleksander Rzewu

С.ПЕТЕРБУРГ
17 ИЮЛЯ 1862

A Monsieur
Monsieur Joseph Kraszewski
à Grodno

Г. Крашевскому
чрезъ Житомиръ
въ Г. Луцкъ
20
и Р. Гродекъ.

Луцкъ почт 28 июля

Teraz już spokojniej wyjechałem, widziałem się już
z rodziną, zadni kilka jeszcze widziałem się tydz, a
potem 1 sierpnia będę się wybierał do domu dla bezpie-
czeństwa się dostania się upragnionej tam ciszy życia
lub odbędzie się w Warszawie albo Babki przed 16/27 listopada,
przed Adwentem Polskim - Strasznie potem pomo-
ny do Ramego Stwierdzenia, aby pisanie dawała mi się
od familii, a daleko od życia świata przebie-
dzieć tak bytem zamknionym do dramatu
dzieją, że nie zostawało mi ani jednej chwili wolnej
zadania sobie sprawy zdarzonych wrażeń przyjem-
ych czy gorzkich, ani dla zapomnienia rzeczy-
tości teraźniejszej, w zgłębianiu historycznej
rzeczy - Dopiero teraz za do Attheneum
i rozpoczęłem dotąd; nie pisałem nawet dla
mnie mojej Robertawnych czasów, i jedynem
trudnieniem moje w tych zgromadzeniu materja-
w historycznych w Petersburgu gdzie i style pod
ręka - Wostatnim liście wspomniałem chyba o
Maciejowskim którego w Petersburgu spotkałem. Rozmaw-
kowość jego zdradza uroczego starca bez pedanterji,
profesora starej niż pisarza - Szczupły, wyzolały, po wolnym
ruchu i mowy. Zresztą dość pracowity w pracach badań historycznych
tności Słowiańskich - W Bibliotece Petersburskiej znalazł
mnóstwo nieznanych drukowanych autorów polskich,
bardzo nieznanych dzieł rękopismych pisarzów. Rozpra
wat biograficzno bibliograficznych wiadomości,
na wstępie kilku wycieczki i wyjątki znich powbi-

Gotuje dzieło o literaturze polskiej, i historyą prawa polskiego, nadto dalszy ciąg Pamiętników dworu, a d
we 4 domach Obywatel Polski jest wydał – Cabaczy
widział go w Warszawie powrocie z Moskwy gdzie ego
rzedł B. Biblioteki i Archiwa rzeczedra – Do potwierdzenia
Danilowicz, pisali nie sprawdzi się twierdzenie, że
od Gracowicza, jakoby on miał zmyślony postradać i Bna
cigle szperał zbiera; chce pisać historyą Zygmunta
ale tylko chce z jakiego zapisu wiersza nie da pisać – Wo
mi niektóre rzeczy, (ma ich wiele) rzeczy obiecuje
Podberesk ma przypomnienie obietnicę –
nania Podbereskiego; Prawa, Lubi literaturę, i chce
w nim silnych, zrobienia sobie literackiego
Dobrotliwej, bo mniej wiele dobrych kolatwie
Cenzura polska nie to nadrajęga Nowogrodzkiej,
jaworz nowemi materyałami uzupełnia –
Staszewicz ma ciekawe rękopisma po Laranu Ro
Ojcu Remichowskim Dyplomatica; adwokat mi
pogrzebanego po kościołach, z połowy XVIII wieku, ciekawe
jako komisarz wyprawy ówczesnej jak Skazonej,
w wielu miejscach prawdziwie pisanej – Od Rom
Klubego który wydaje Dyplomata dawne aż do XII wie
otrzymałem wiele ciekawych dyplomatów
nigdy innemi Jagiełły potwierdzający przywileje
by polskiej w 1430 roku – Lachowicza Apotheosis
bliskiem, co który pozwala tak z rękopisma po
miałby i mnie i da mi exemplar Pamiętników
ale jasnego potomnia widział – Leadorium
pomału zbliska stawnego wiedzy zszumu
Styla Wiechsabig D'Ablancourt; stalismy wjed
Skobiela, zrazu widziałem godzi ogle, ale potem

katem obserwacya, gdzie wszystkim pory godziny i próżności jak zabawy i przykłady. Drugie
[illegible] wydawcę o podróży twojej, w rodzaju pierwszego Lubomirskiego, i równie całe ja legendami szpikować.
Nie [illegible] mutakże przystoi, aby [illegible] nazwana
[illegible] jasnéj Częstochowskiej – Drugie podobny [illegible] Diariusz
[illegible] Don Lostallos, awanturnika francuskiego.
[illegible] Don Karlosa do Hiszpanii sprowadził, i odniego
[illegible] listy tytułem i rangą Generalskiego dostał. Polecenie
[illegible] autografy Karlosa, Zumalakarregi, Marotty,
[illegible] słowa pamiętniki drukowane, dalszy ciąg gwa-
[illegible] pisma, a co koniecznie chciałbym widzieć, opisanie
[illegible] Hiszpanii, jakiéż katastrofa jego odegrała rolę przedawał.

Do prac moich znakomitem pomocą będzie
[illegible] pierwszym tomie historyi Polskiéj Rościpita
[illegible] Historia Hadeana – Spory tom, a do Wacława tylko
[illegible] kadzi; jest to najkompletniejszy zbiór dokumentów naszych,
[illegible] tylko swojo narodowy, i dokładnie ułożony.
[illegible] Hannibal nieoceniony – Dalej kompta-
[illegible] z 5 tomów Pisma Historyki; ale 6te nabyć
[illegible] kawy Karola, acz niemiałem gojenia pod ręką; mó-
[illegible] Maciejowskiego dziennik z 4 tomów opisania
[illegible] S. Wojciecha – Potrzebuję Grabowskiemu plan
[illegible] wydawania naszego zbioru dokumentów, jeżeli mu się
[illegible] dobo, to proszę aby go oddał w tygodniku –

Od przyjaciół do Litwy słyszę wszędzie pochwały
[illegible] Pamiętniki [illegible] i bogaty Pamięt-
[illegible] Świętorzeckiego, Siostry Miaczyńskiego obszerny Tygodnik
[illegible] wspominał – Jest to fizyologia Obrazowania
[illegible] tórego mieszczanina do optymizmu a nawet do obojętności

o rzeczy ziemskich przyprowadziły —

Wracam z odwiedzin od Ignacego Chodźki, którego Edwarda Odyńca poznałem; smutny, skromny tydzień mi dał tego człowieka — Wyraźnie ruchomej fizjonomii, której dawno czarny atłas oprawia czarujące, lubo mocno wypracowane oczy — ma jakiś familijny związek z Byronem i Wiktorem Hugo — Odyniec koncy tenor tłumaczy — Obok Mickiewicz z Walterskota, którego ma w Wilnie czytał nam wyjątki, cudowne, jak wszystko co tłumaczenia — Dziewięć Orleanek tylko ma w połowie — On nie tłumaczy, lecz edaje to t.j. wylewa w formach zostawionych przez Ch.

Konieczność tego pogłoska za Panem do Wilna przyjechał z A. Plotowiańskim. Nie leż dawniej tego zamiaru, na wzmiankę przy liście mój do Grodna odesłam, prosząc o odpowiedź do Oddziału Ostrowia —

Życzliwiemu przyjacielowi
Zostaję z nazwaniem pracowitym sługą
Aleksander Przezdziecki

3 Sierpnia 1842r.
Smorgonie.

Czarny Bór 4 Września 1842 r.

Przedwczoraj powróciłem do domu
odebrawszy list pański z St. Sanguszka, w którym
tyle mi tylko nadzieji dla siebie mniej
[illegible] Bardzo wiele dziękuję za
[illegible] przyjaźnie uczucia, a które ostro-
[illegible] nazawsze. Spodziewamy się
[illegible] odmówić mi [illegible] proszenia z nagro-
[illegible] na wiosnę przyjechać do nas abym
[illegible] za poratze moje. Dobry [illegible] Dobrzyń
[illegible] który by [illegible] Pana Boga [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Tymczasem żyję wszelkich [illegible]
[illegible] o takim [illegible] podróży, a [illegible]
[illegible] o odbieraniu wiadomości [illegible]
[illegible] jakie się zapewne [illegible] zabra-
[illegible] [illegible] za pozwoleniem z Borku odesła-
[illegible] [illegible] Rzeczpospolitej, [illegible]
[illegible] wydrukowanej, między
innymi polskie Brzostkie Wojewodki z 1553, 1554
roku. Co do rękopismu o którym
wspomniałem Pani Skobiowiczowej, jest
[illegible] Stanisława Warmojewskiego o
[illegible] Polakach w Skotwii. Łazarskiego
[illegible] Polonica 1696–1715. Jest za
[illegible] abdykacji Jana Kazimierza.
[illegible] [illegible] Ewangelickiego Krakowskiego

i inne pomniejsze — W Kościele
prefatyonatem takie Archiw
w wielkim porządku utrzymano;
cóż kiedy najciekawszy rzeczy ka
tylko poczęty, Zabranych
jeneralnie mianowany X. Adama Ca
Że drukiem poczęty jeszcze Dzia
wydrukiem ukazał: Lejmoń od 1690 do 17
Mnóstwo dokumentów, mów i arg
historycznych pod różnemi nazw
o odwołaniu się do III, VIII wiekow
i listy panujących od Władysła
Listy Tygm. Augu. Jana Wazów
a Zygmunta III a Ludwika
Marii Wazy —
W Kancelarii X. Marcelli
mnóstwo tak dawnych
pisanych i teraz bardzo rzad
same Archiwum Dubiańskie
Że zaraz albo nazajutrz
u Langusków znaleźć listy
ciekawe listy Romana Langu
Zółtuckiego, wina, z którego
mam obiatnicę udzielenia

Ubi Dixit X. Marcell

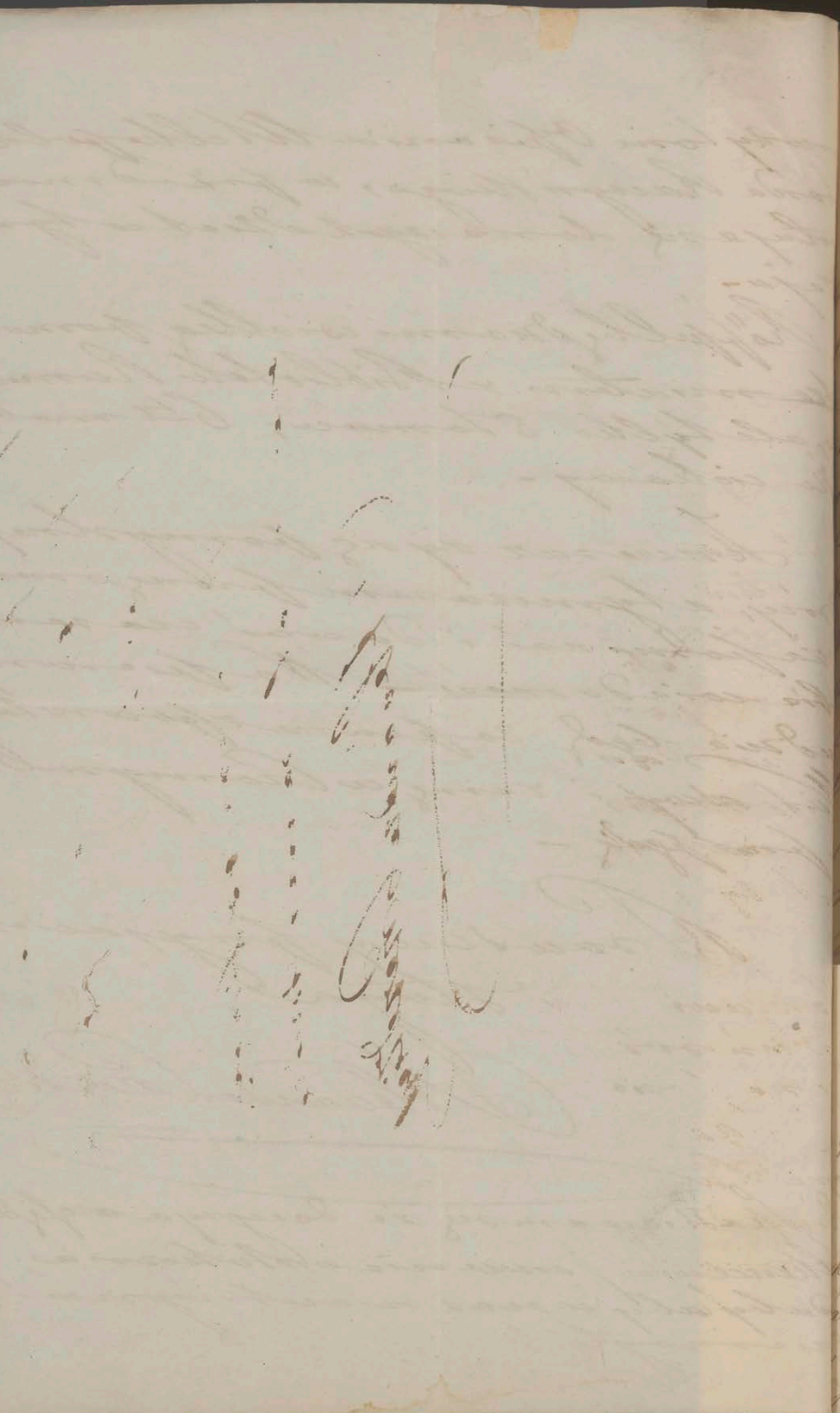
...wotyłom Opisania Wielkopolski
...ada Raczyńskiego, co prędzej mowi
...tupię się do zasyłki dzieła tego
...zaja-
Roppelbydziami wielkiej pomocy
...miatem z Biblioteki Raczyń-
...ka, ale tylko 5 tomów; 6ty mało
...ciekawy -

Z wielkiem uszanowaniem
...dzy, a tymczasem upraszam
...zapotrzebowań; dawaj czasem
...coś do mnie! — Wakacyjny
...dnia tego, za pewne spędzonym
...Kamieniu, i zimą w Poznaniu
...pudzę —

Prawdziwy przyjaciel
Stuga

Aleksander Kraushar

Gratuluję Ci za Dorpata względem
...kuncertu jaśnienia obstawania;
...daby aby u nas nie cenzurowali
...mogło!



c Ittynow 25 Listopada 1842r

Kochany Panie!

Wracam nareszcie z żoną z Warszawy
gdzie ponią jechałem, wracam szczęśliwy
z szczęściem którem sobie wyobraźnią
a które codzień utrwala się przyzwy-
czajeniem błogiem. Mało mi jest naj-
piewniej Ciebie powitać, którego tak życzli-
wy brat udział w troskach moich
moich dotychczasowych — Z żalem do-
wiedziałem się że odmówiono Ci paszportu
na granicę; sobie winienes był o wszystko
upomnieć, nas nie minęłyby wielkie
korzyści podróży korzystnie. Czy nie
zbrócisz Pan za to krokiem swoim
Podole do krewnych, a we tedy Odemnybyś
prawo zgościnności także nietylko przyjaźni,
mógł by Ciebie posiadać —

Bawiłem około trzech tygodni
Warszawie. Mimo zajęcia serca i co-
dzienne uczęszczanie wieczorne, byłem dwa
razy na posiedzeniach środowych Bibliotek Warszawskiej
raz na gawędzie niedzielnej literackiej u
Pana Lubieńskiego — Przyjęto mnie
prawdziwie uprzejmie grzecznościami
pytano o stosunki zdrowi, dopytywano o tem co się u nas dzieje — Miałem

zsobą Album mojej wówczas na
wyjątkami Mindowsa wzbogacony
mnie do przeczytania, i z
żałem szmer pochwały rozbieg
się po słuchającem gronie — W
towarzystwie znalazłem na p
kurcu, Berlińskiego znajomego,
wybornych rysunków o przemyśle
tem zbawczych znajomych, Ba
Leona Sobolskiego — Znowych pozna
o prócz Redaktora Kabańskiego, Fy
Wojciechiego (który prócz mi
Grabowskiemu pod słowem kozon
jest autorem artykułu na niego
nego kiedyś w Bibliotece) Czajkowsk
Antoniego, młodzieniaszka z pro
wym talentem poetycznym. Cha
którego bajka pod tytułem Wazi
umysłu niezmiernie popularn
w Warszawie — Jest to satyra na
który się wielmi z Panną Brzozowsk
w imieniu stanu jego się o niż
Nabonia spanatem się z b
Ziemiańską. Co to za miła, prz
przyjemna, rozumna kobieta!
mowa jej tak naturalna, d
naturalniejsza od Stylu jej ob
a wychowanie kobiet, które z

wiozłem. Do pyty wałodzę najwięcej
mu którego prawdziwie oceniać
ha— Spotkałem się także z mym
gdyś Berlińskim kolegą, Augustem
zkowskim, którego znamionują
dna duszą, i wielką czynności prak-
na i umysłowa, nie mniej jak
niałe pomysły— Żołtkiewski
Jdanym Brodkim, i mówią że nowy
honorata 30 powieściat ma przy prze-
wieniu" Monsieur, si vous conti-
ez comme vous avez commencé,
ous serez comme Copernic; deux
ns se disputeront l'honneur de vous
ir donné le jour." — Młody filozof
ez niezmiernie przypomina biust
walosa; nos ogromny brodę która
wa to podobieństwo powiększa—
Albanii napisał La Tour Eiffel
Jeżeli mu dorzucimy fantazji, niechęć
rzystości będzie dziełem nareszcie.

Zamiast winiaty, moja
a odpowiada późniejszego
tret, gdy wyrzut, nadruby naj-
e podobny— Do Mindowsa
tujesię, aby wysunąć godny byt

poetycznego utworu. Do tego
X. Klonowicza Lwy, odrysowa
kleszczącego przed światem. Pustelni
którego znanego, ale utworów Zeno
porodowa ywa g — Co za przyjem
mieć tak talent wdomu, a bar
jeszcze w ukochanej osobie!

Za powrotem do domu
wezmę się do moich prac historycznych — Znadat tom pierwszy
stam do Wilna; Adam Zawa
którego wydaniem w Warszawie
się do druk owanie tego dzieła —
Podczas kontraktów kijowskich
wspólnie z Grabowskim i Świdzi
tom drugi atlasu.

Do 15. Grudnia będę
nym Rybowiu; potem jadę do
mojej matki, i na kontrakty kijo
Rzymie spotkamy się tam z da
Trenta gdzie kolwiek a zawsze
przynajmniej mi będzie widzieć
z kochanym bratem — Prawdziwy przy
Aleksandrowicz

X. Ozarowski mówił mi o pismach się pana
z X. Chotomowskim — Niepowiadzi z ich
jemy autorowi — Ale o Świadectwach wileby

Wiejów 8 Lutego 1843. 445

Kontrakty nasze od tylu lat
do cicho. Brakuje ateś nam Pan
Bohaty, brakuje at. Kolo wiejskie
wieczorki literackiego towarzystwa
ktoby rozprzęgnęło. Brewski bra
dzej w Obserwatorach, aniżeli
go zjawi dotknięty krytyką Pana
Bogusławskiego — Grabowski pedzi ludo
pularność. Bejty dla tego ze jego
od Niebiosa urgnos: że korespondent
Ostrowskiej — Wiejny, innemu
tyty czytelni Jimowego Pana boy, ktoby
ient Zetrymaniem przyczynia fodi
miniantiony Eleonory — Jedrakie
Księgarze zawsze dobre na swojem
kadzy — Nasz pierwszy tom
dodat drukuje się; do drugiego
gotowani materjały — Co
we będą bardzo Listy Starosty
Brzezińskiego, ale 6 czy 7 pierwszych
Redakcji będą nam bardzo wdzięczni
Podarowania oryginałów.

Chwil mi ja przyszło
choroby nawet śmiały wejść do
St Odwiaty Athenaeum; bo w
Izbach cała korespondencja
umieszczony być było — Adres
zawsze Rampa Ostrowia, bu
ja jestem nabiany z rozkazu
do domu bojadz.

Mamy tu kilku dobrych
Panów, a naprzód rodaka Moran
Jest to portrecista, bo szkic histo
nych obrazów, które pokazuje, n
zdradzają talentu. Akwarele
które mazurzy zawsze wzięte
odnaturalnych malowane, rysun
jest bardzo poprawny, kolorit
Cieniowanie effekt światła
mocny nadają głowom Moran
wyrazistość rzeźbiarską — Styl jego
kuralnie portrety męskie są dosko
damskie (pomy kolorytu zwłaszcza
za nadto ciemnych, przesadzony
Rembrantowskim) nie zawsze
dają — Grabowskiego odmalowa

[illegible] mnie zaraz dopiero. Ale
[illegible] mojej żony musi mi udawać,
[illegible] dwóch pozdrowienia tamtego razu.
[illegible] Udałem się więc do Wiedeńczyka
[illegible] pana, który także moję matkę bar-
[illegible] dzo wiernie maluje – Ten dziwnie
[illegible] podobieństwa trafia, i bardzo w dzięcznym
[illegible] figuro mi udaje. Rysunek jego deli-
[illegible] katny, ryciny, rysunek, kolorowanie poprawny,
[illegible] koloryt, jeśli nie jaskrawy, to też
[illegible] żywy mieni, tak jak Monaczyk dzisiej-
[illegible] szemu czasowi – Wzgląd jednak wypadków kwar-
[illegible] talnych – Akademia portret
[illegible] ten skończona – Akademia podobieństwo i wdzięczność
[illegible] kolorytu. Oprócz tego wymagałaby asystencji
[illegible] [illegible] Holsztyna, a ta Monachium
[illegible] się nie udaje –

Oprócz tych malarzów jest jeszcze
[illegible] Lindau, Lucanus, Overbeck, Catel,
[illegible] Wallner z Monachium, Kunsthändler.
[illegible] Bytbym się z nimi zwłaszcza z niego, jako
[illegible] malarza, tylko na pisemnej korespon-
[illegible] dencji innemi litografowanemi
[illegible] [illegible] Overbeck'a i Müllera.

Do Athenaeum [illegible]

starat przyjąć całkowicie, ale
czasu nie mam. Okoliczności
przeszkadzają mi odpowiedzieć
gdzie się ci ajenci znajdują.

Spodziewali my się widzieć
jeszcze Skandowską wyciągnięty; czemu
nie wydrukowany? Do wypowiedzenia
w Stambule, przybyłych tutaj
wyobrażających Kultasowe dzieci
Kiedyś moja Pani przyjedzie
zobaczyć. Hanem Księgarz pisze
za pokwitowaniem tłumaczenie
i słowa drukowane obszyte

Na pozostałe nie będę
będę odpowiedzi, i pierwszych
Starosty Orszańskiego, a
zostaję nazawsze

Przyjaciel

Aleksander Kordiec

219

Czarny Ostrów 20 kwietnia 1843

Chociaż późno ale najuprzejmiej dziękuję za Listy Ks. Wrzesińskiego; potwierdzone rachunki szpitalnicze 29, i zdobiony z listami Zygmunta III do Krzysztofa Radziwiłła, Listem Jezuity Ostrogskiego do Króla, i A. T. Trembeckich do Jakóba Sapiehy, Starowiz III Oddział. listów, drugiego tomu Źródeł naszych.

Upominamy się mamy Relacyą koronacyi Zygmuntowskiego do Moskwy, Życia Jakóba Dolskiego M. M. S. przez x. Jana Wiśniewskiego, i Diarjusz Warszawy podczas Sejmu 1762 r.

W drugim /Aktach/ mamy Zdanie sprawy z tamtejszego Zygmuntowskiego z 1520 i 1545 roku; Poselstwo z Moskwy pod pieczęcią Batorego, Instrukcyą Wołyńskiego Bartom na Sejmie 1595 Akta tyczące się buntu Kozackiego 1626 r. Instrukcyą Posłowi Piasoryńskiemu do Cesarza Ferdynanda 1630, i do Moskwy 1634.

Instrukcyą od Dworu na sejmik
Oszmiański 1637, Instrukcya
Oszmiańskiego do Króla Władysła
1648, Testamenta Xcia Krzysztofa
Wiśniowieckiego i Króla Michała

Czwarty oddział zawiera tekst
dyplomatów polskich, między innymi
stanowiony z łacińskiego Jagiełły na
dacyą Kościoła Obolieckiego, i Zygmunta
cyą lipiecką i potwierdzającą przywi
miasta Kijowa —

Piąty oddział Mianowania, r
Karania Łazarza Baranowicza
pogrzebie W. Xięstwa Litewskiego, Akt fun
Cyprzyńskiego spalonego jako Akt
na sejmie 1689 r., i niektóre drobno

Ten drugi tom zawiera
Leonardskim do Wilna, akta
cyą jeńców pierwszej wyprawy — Pod kon
miesiąca wyliczony tę drogę
Wilna, na Olityn, Łuck, Brześć
i lub 2 Maja będziemy w Olityn

my jardem. W Wilnie zastaniemy
to familię naszą w zdrowiu, z przyjemnością
ujrzenia Cioteczki naszej Jenkowej, i Babci
Trenkowej; ucałuj jednego dnia,
datnia w późnym wieku bo 81 latnia.

Ciekawy to będzie bardzo.
ism teraz ktoś odczytał; czy
myślisz go dostać? Spodziewam
się że w Wilnie zastanę już Olim.
owa, a w październiku makfoft
który jeden bardzo ciekawy —
Ulana mnie mocno zajęła
dynastyczny tej Pani. Wiele
prawdy i wdzięku -

Kiedy my się zobaczymy?
dyby nie ta podróż do Litwy,
mogliby my Pana przyjmować
Latem w Ramym Ostrowie -
Jeszcze będziemy mieli przez
Lato ale na chwilę; mamie
Atty nawet; ale koniecznie
Kiedy o Ramym Ostrowie

dołącz w ciągu miesiąca
wrócimy.

Jeżeli byś chciał nas
dowiedzieć pod adresem Lwów
bieżącego najpewniej list dojdzie

Z prawdziwym poważaniem
Stuga

Aleksander Swidrick

220

449

Czarny Ostrów 9 Września 1843.

Za powrotem z Litwy gdzie
cztery miesiące zatrzymały mnie fo-
rmalne interesa, zastałem tu list
Twój, Panie z 19 Czerwca jazem, i
exemplar Kindowo za który
najserdeczniejsze dzięki składam.
Mamę nawzajem, na tak łaskaw
nabegania przysłać cokolwiek do
Athenaeum, a zatem innego po-
wodu nie mamem, aby przysłam
Niesiecki i Oralewicz wyjąwszy z mojo-
wego jakiegoś Zbioru Obrazów, a
których poznam potrzebnemi Powie-
tach niewiadomych. Listów adresuj
prosto do Płótka, bo nie wiem czy
rodziców do Odesy, i czy zmienią powró-
cą. Jak mi tylko będzie można
twój przyjazd Pana do Czarnego
Ostrowia który się codzień upiększa
pod okiem starego Architekta.

Dziś muszę jechać do Kijowa
dla interesów. Podróż miesz-
powrotem; zostaję mamy tu przez
czas jarmarku który się kończy
9. Października; a koło 15 wyjeżdżam
na zimę do Warszawy. Tam
będę mógł regularnie no-
listy odbierać. W dal-
projektach, mamy zamiar
będzie w Czarnobstrowie wio-
; lato a pod jesień wyjechać
lat ku za granicę. Wczoraj
mnie Archiwa Watykańskie
cinna. Czynia mazia bez
lub w Genewie. Jechać się raz jak
jak kiedyś w Rudnowie, tak tam
w Czarnobstrowie. Pisz o
do Grabowskiego, proszę Cię
żebyś nam nie odmówił; będę
naturalnie: P. Oliwa; mo
bez Ciebie dla nas wścieka
zapasie; P. Chotomiewskiego
bicz Na niego; a będziemy mieli

wie gości z Litwy który już się obio-
ł. Frubaby nam powiów o pod-
ie Odyńca myśli, żeby ten ostatni
ukami i rysunkami, abyśmy spo-
ien znaju ręce rączek, a razem
ęgowni autorom więcej wynudzo-
nie zapraszam — Niecierpliwie ocze-
kuję bez wiadomości o tem,
ten projekt przyjaciołom do
mazolstwa zgadza się moja
dwojenni.

Nasze Dziadka pod opieką
Walinowskiego są nadobrej wo-
chyto prawdziwe skarby a Postawie
Sanguszków, przywilejów od Leszka
dnego jeszcze — Lekcyjki ten wtorek
pierwsze odebrane Wandzia Jeseckiego
Imagjenez, i List Maty Cty Szabadzkiej
Miewystawa II Króla Polskiego,
ydany z Biblioteki Berlińskiej Tobjaś-
iniami — Dlaczemu bardzo cie-
we rzeczy —

Spodziewam się będę od Pow-
ju aż do 15 Oktobra, a jeżeli później
jaś w Warszawie

Prawdziwy sługa
Alexander Chodzko

№ 65

Monsieur

Monsieur Joseph Kraszewski

à Pódal

Jmu Крашевскому

въ Ч. Г. Луцкъ

и С. Грудекъ

1/I 20/I
1870 5

при семъ посылка заказного
на одинъ рубль сер. съ буквами П. К.

221

451

Czarny Ostrow 5 Oktobra 1843.

Niemogło mi być przyjemniejszem nad przyjacielskie przypisanie mi Wspomnień znowu podróży pańskiej, które z wdzięcznością przyjmuję, i niecierpliwie oczekiwać będę ich wyjścia – Niemasz potrzeby powtarzać ile cenię znajomość i przyjaźń tak zasłużonego w literaturze naszej męża, a tak mi tego i zamęczonego Litwina – Wolałbym raczej kopij z dokumentów w obronie Historyi Miasta Wilna, gdyż ja nieuważam być obojętnym dla przyjaciół, i osób które szanuję –

Wiele przyjemności obiecujemy sobie z mojej strony ze zjazdu w Maju lub Czerwcu, nakłony tak taskawie zgłoszonej. Będziemy mieli familię z stron dalekich, między innemi

osobami Kurzynskę Gabrysię
Jinkiewiczową, której [illegible]
wczoraj, akt[illegible]
wdzięku dodaje – Witold nie
mit Sprawi wrażenie na
charakter jak ten Skindowa
my z takim zapałem wo
słuchali ... którymi tak
jeszcze w pamięci pozostał, że
nic nowego a wyuczonego z druk
nie znalazłem jak powtórzeni
wrażeń pierwiastkowych –

Nad zwłokami pra
cięgle – Fundusz wyjścia a
kontrakty. Do trzeciego P. Mal
nowski zebrał kosztowne bard
materjały. Do czwartego am
nadzieja na Lastaw i Dabro
Zabieram się do Pana akta
najmocniej dziękuję –

Z tygodni tym wybie

ię do Warszawy na cały czas. Tam
do Pana Subdyrektora tego regulamin
Gymnazium przy przyjęciu za-
wiadomienie niezwłocznie uczynić
jakiemi jestem nabożnie

Pawłowi wyniosłych

Aleksandrowicz

Monsieur

Monsieur Joseph Kraszewski.

à Grodek

Par Krasnobrodzkoy

ou V.T. Lutsk

ou C. Dubno.

Warszawa 24/12 Stycznia 1844.

Bardzo późno z pełnią przyjmie Doniesienie Ci, kochany Panie, o zajęciu literackim tak jéżym, ale tak tylko rozrywany różnego rodzaju zajęciami, że trudno mi było myśli zebrać – Chciałem był obszernie opisać o wszystkiem tak, jak najściślejszej rzeczywistości i pod piórem Latania Romanowskie, i odkryć zagadnienie – Dawno już niecierpliwie podobnie zajmującego po polsku; powinien nie tylko zainteresować mniejszą rozmaitością, nawet pozwieczeniu prezentacji, tak właśnie wystawianych Fajerwerków. Oleri z Latania Panisha względem moim wziął atawizma na Podolu i Wołyniu i Ukrainie, i nie jednego ale wiele tych znalazł – Bawiąc tam przebiegając na każdej kanie; chorobliwość bilio dochowała dotąd manyjki do konia, kolanyt miejscowy pełen życia; stanem uczionym się bardzo z przeczytania tego dzieła tak tajemniczego dla nas – Zresztą nie jest jedno talentem tylko przyjemnością a Latania napisana tu, mój brat Wincenty tam

w Konstantynowie zdania moje podzi-
loli – Co do nowego pisze, bo
pewnie nie jedno Wam jest na wa[rzo]
Najgorszej Stanisław tak przykro wy[pa]
na spotkanie niedzielnego dnia Leona Lub[ie]
gy z Wszechwładnej Woli Opatrzności Pos[ia]
Bibliotekę Warszawskiej zakładowej nadz[or]
artykuły czytają – Stanisław Pietkiewicz
Zygmunta Chmielowskiego obecny jest to
datyzm – Zygmunt Staniszewski nadz[or]
się komunikacja bystra mnie jednak i
bym go bliżej poznał, bo wiele mag
i Szlezyi stosunki osobiste – Pani Zofia Wi[ś]
z Bibliotekę w ciągłej korespondencji
pani Stasi pomocy i N. Kobylińskiej
najgorszej Cezy, ten ostatni ogłosił
ciej pracy. Na żądanie pani Zofii
wziąłem się do pisania, i powieś
wodzi tytułem Przyjaciele w Życiu
wy gotowałem do Biblioteczki – Pro
zbieram materjały do dalszych
nych Urodzi –

Leon Rzymowski ma wyjść
dyplomatyczny do końca XV wie
Zatrzymano kopie wszystkich dyplo
Jana Długosza z XII wieku porz
Hulewicz przysłał swoje zbior
i jedenastego morza wiosny jeszcze

Jakkolwiek dotąd nowiny przygotowują
się do tego wydania, ale tacoroz-
wzięto nadzór staraconemu dziełu.

Niedopuści abyś oczekiwał
wiadomości od kochanego Pana
brata pokaja się Jego łaskawej
łamięci zostaję nadzwyczaj

Przewodniczący przyjaciel

Hugo

Aleksander Przezdziecki

Do Pana Bronickiego
w Nowym Świecie.

223

Warszawa 26/14 Marca 1844.

Łaskawego Pana, i ważnie-
nia wiadomości bardzo bardzo dzię-
kuję i powracam sobie niektóre zale-
mnienia Biblioteka w której doś-
tępny odział bierze. W kwietniowym
poczęte wyjdzie mój artykuł, o kon-
niejszym stanie literatury dawno-
tyczney polskiej; w której jest wzbo-
gacenie, najnowszych nabytków
Korzeniowskiego — Ciekawy jestem co
na to powiesz, a także na tak zale-
wszy bóg na przykłych Dramatyków
lam napisałem dramat kisto-
rycany, Jadwiga, ale zapatrzenie
tabelę której jeden akt bytu dawno
napisał. Starałem się o całość
dramatyczną, na ogół i jego roz-
wiązanie opatrzę; o wierność kisto-
ryczną; i oddanie charakterów
wedle ducha czasu narodowości —
Nazwiska aktorów dadzą wyobra-
nie o ciągu dramatu — Akt I
Rejestr Franciszkański; II. Zamek
Krakowski. III Lobzów. IV. Rodzanta-
V Dom Mieszczański — W tym ko
lonia Jadwiga powstaniem cie-

dzenia się z Wilhelmem, który bo-
mieniem uciekał, oddając się Jagielle
znalezienia Bodzięgo, który jej
drania w Wilnie stracił Kazat-
rakterów, Jagiełło w bitwach, scenach,
Wiłłowi w dobrych stawach. Tylko od
ją narodowości swoją, Litewskiej
od innych — Ulryk, Krzyżak, chciał
wasabnia pewnego Zakonu - Urzędy Spra
Świecon, Bodzięgo, Kotwicz, Jania mówią
Jadwidze, zachowują historyczny
charakter — Długosz, Archiv Dzia
i nawet dzisiejszy Szlezwig Wapowski
miałem podróży - Jeroklatni jest to
notacji Długosza; nieukończony
bard Jadwigi; dopiero do 1528 r; ale
wydrukowano fragment przy Lem
Kromer -

Jak niekompletnie oczekiwa
chowili w bitwie, będę mógł to
czytał - Nie wiem jednak czy
nalata tobie, czy wróci do do
nabodze, czy za granicę. Zale
tą jazdę będzie od wiela okoliczn
jak tylko będzie pewny
podanie wiadomości, bo jeśli pewna
Rumyo Litwinowi to zachowa
naobiecanej wierności, a moim

ada podróży wiedzieć się z Lwowa
jeżeli się stamtąd jeden, dla kon-
ś. Ojcowskiego zatrzymany -

Co Czerniawa, ze najnowszym
dziennik Wileński? Bigot kultujster
Syl. Rzewuski najwięcej ma dowcipu, lubi
Lelewela - Lafarnis - Ten Deszlory cały
Czyż na papierze modny - Smutna Orzeszkowa
Cudne mieszkanie - N. Stolarniowskiej
Jak nasi z wami osobiście, o
Lemale Smakuje w jego Wieczorach
Starszy Albrandtej - Zaprogniu
Jeśli oczekuję dalszego ciągu Lelewela
Wspomnień podróży do Czech, do
których mnie jeszcze [illegible] zapra-
dzenia upewnienie obietnicy swojej
wiązania - A Wilde kiedy się znam
Dla czego Czerniewicz
Krytyka Jezuitów Athenaeum? Gdzie
do tygodnika albo do Biblioteki
Jak radzi gazetki z przyjmie,
niektóre do tego zdolności ma
jest - Niemcewicz przypomina
Jules Janin, w wydawaniu
Francie. Wiadomości Biblioteki upa-

Stam Cię o artykuły krytyczne.
Przyjąłeś by bytytw Dziennodzięg ano.
Datyby Bibliotece prawdziwe wa

Alemuna skoncegy listmój o
kiemuwi albiana nad Egipcianami
jej religijnoreformatorskiej kiemiana. Ste
Ojcu Bo, i dlatego tak pięknie
japat nie adamy, ale zgłębi boga
chodzący! Jakaziqwoś obyobraźni;
kolorytkistoryczny, i bi tu pra
wej poezji, a jaki wiarę cudowny
Cudotwórcy Syn, Egipcianie z pra
ojca, kto bogo jest jest Ojcem; a
drugą połowę Ducha. Platon
me; ale gdyn bo się ale mu Bóg
dat słowiczej pracy — " Alam
Stanisław" ogłoszony w zeszłe
ogniska Tygodn. Krakowski —

Cudotwórca Jakub Brzeziński w
zjawdy gimnazjalnemu pokoju, aczas
Dziwnie pisania oddane — Smakow
widziałem, zdegeia, byłem mu
był artystycznym —

Adresuj dotąd do
Warszawy. Niecierpliwie oczekuj
będę odpowiedzi —

Oznajmiam Ojcu

Aleksander Świętochowski

Znalazłem twoją powieść
a Athenaeum — Warszawie
Nieprzeczytałem do dalszych

Warszawa 13 Sierpnia 1844.

Do ostatniego listu pańskiego, tylem miał różnego rodzaju zabaw i kłopotów nie-literackich, za jedynem teraz odnich wolny, ale z dodaniem dwóch nowych godności w mojej osobie - Jestem ojcem ukochanej godniowej dziewczynki, i właścicielem domu, a zatem obywatelem miasta Warszawy - Skinotego jednak na przyszłą wiosnę z pieczonią do czarnego bistrawia oraczem, i do końca lata przynajmniej zabawię.

U nas obudziło się życie w rozmaitych dramatycznym - Kozeniowskiego kilka sztuk nowych Żydzi, Pani Mężatka, Fabrykant, i Okno na dziedziniec piękne, Życia potrzeba, Wzięte, wiele nie mają powodzenia, lubo nie każdemu we wszystkim się podobać się mogą - Robiąc mój dawniejszych utworów Kozeniowski obudził polemikę niejakiego Bo

Kl. / Karol Wito / nie bardzo grzeszy
w prawdzie, nakłonności to kilka
słowach tylko w Wzmiance w nu-
merze Biblioteki odpowiadam —
Też prosi abym mógł aspirować
się i spór zakończyć, o tym nie ma
numeru. Przyznaję się konsentować
mu w ostatnich utworach jego w
życia i prawdy w obrazach, i dra-
tyczności w sytuacyach, nie mogę
się zgodzić aby współczesnym stanowi
dnej pierwiastek dramatyczny
poniechać to jest akcję zawsze
gającą na utworzenie zawiązania
dramatu, czyli ogólne dramaty-
czny — Jakie jest wasze pan
Zdanie?

Czytam przesłanie
nia do Biblioteki wyjęłam z
pani Hiacynty wkłopnutak dobrze
swój zdrowie Cichocki kreślił. Je
tak, to bije się w piersi, mea culpa,
za się Panu nie będziem gniewać
a czytającą publiczność, obowiąz
ni będzie — Będzie na najlepszych

punkcie z Leonem Lub. który
jest duszą Biblioteki, dodałem mu
ust, które może podnieść bardzo to
co mogło wyglądem krytyki. Dotych.
co wyrywałem się do tego rzemiosła
i jak sam chce sztuki autorów
dyletuje według swego widzimisię
nawidło sztuki; kilka różnych
nauk stoi tym panom za
dobrze - Ja proponuję utworzenie
Biblioteki wydziału krytycznego
złożonego z pewnej liczby osób które
by ex officio sąd o wszystkich nowych
dziełach wydawały. Każdy artykuł
musiał by napierw przejść przez
rękę Wydziału który solidarnie
za niego odpowiada; a potem do-
piero Bałtij Biblioteca przedstawio-
ny, któraby podpis ten artykuły
artykuły jednym aprobatorskim
znakiem — Wtedy będzie przy-
najmniej jedność i logika w sądach
Biblioteki —

Tom drugi nazwyk Urzędowy wy-
wydrukuje, a tam go jeszcze nie widział;

porozumienie się Grabowskiego, Malinowskiego i ja pobudzaliśmy Ojca Świętego na cele tej publikacji. Malinowski jak Pana wiadomo zapewnia, że archiwum jest istotnie bardzo interesujące, wzbogaci nasz drugi tom niektórymi ciekawymi aktami, ale wiąże się z tym niemi, do dalszych tomów zbieramy materiały. Przyjechał tu na czas jakiś, i poszukiwania w Metrykach, do czego mu użyczenie ma uczynność Bentkowskiego jest dużo ułatwiony. Skorzystałem z dobrej okazji pokazania dla opisu pomników historycznych, czym daje bardzo ciekawe bogactwo i dyplomata. Ostatnia odbitka do redakcji Dyplomatarjum, który się tak przygotowuje, i z czasem staranności wydany będzie, ale nie przed rokiem jeszcze zapewne.

Wracając jeszcze do teatru zbieramy się wokół dla spisania wodewilów, jakto robią w Bonn. Jan Morawski dama jest takowych zebrań, i nawet pokazuje się [illegible]

225 459 Nr

Napisaliśmy takim sposobem
wodewil pod tytułem Filozoformanjo
który mały, wkrótce na scenie grany.
Maja wtaki, dwie oryginalne
Złoty i Sunianie, koncepcje Jabłach
Goźi niespodziany w 1. akcie, a trzecia
tłumaczona z Durnasa. Parma do
Bell-Isle, po przejściu oryginał Cu-
zar pomyślnie, zatrzymały, nie wie-
dzący, (i nie chcą wiedzieć), i dozemy
dostane zostały – Pokonawszy
oty, aby mieć przekonanie ach
ości, które najlepiej z przed
wienia poznać –

Skąpiz nam o tym wiadomości
ięgarze literackich obwieszczeń, nic
nie wiemy o Witoldzie i Wspomnie-
niach do Kijowa, kiedy wyjdą
kujemy je z niecierpliwością –
Edmund Chojecki w tych dniach wy-
daje swoją podróż do Kijowa, niedłu-
ta urywki które czytanie błyskot-
em, głodnim i otrzymanym sty-
lem pisane. Co się z Panów dzieje?
Grabowski powrócił do zatrudnień

literackich, i wydaje Pamiętniki Donnowe; nad Ukrainą także pracuje. Nic więcej co Przewoski pozabiera; słyszałem że już wypiera się i ostrych recenzyi; ale chciałbym ich panią zabawy czytać u Glücksberga Pamiątki Starego Szlachcica, ale jak najszybszym drukiem. co za porównanie do tutejszej drukarni Skarbkiego! Jak dalej pójdzie Athenaeum? Ciekawia wyglądamy tu kurdego nowego tomu; ale to czego Glücksberg pozwala sobie w dziurzeniu samowolnie artykułu, jakiem drwiny na nekrolog Bogdanowicza —

Niejaki Pan Majewski biletów z tamtych stron przybywszy, wiele mówił mi o Grodku, który Pan ciągle upiększasz — Chciałbym tam także przed Panem Adamem błysnąć więc pochwalić; czy nie uda mi się choć na rok bezpłatny? Miło mi będzie słówko lekkie od Pana odebrać; proszę mi jednak powiedzieć o twarzy czy nie życzyłby sobie aby treść bibl. była komunikowaną Bibliotece —

Pozdrawiam Pana

Pana Przedziecz

226

460

An den Herrn J. J. Kraszewski, Proprietair zu Lawke im Gouvernement Wolhynien, Russland, versende ich mit der Packet Post:

ein Packet in Leinwand enthaltend eine wissenschaftliche Urkunde, die Mémoires der Königlichen Gesellschaft für Nordische Alterthumskunde und Leitfaden der nordischen Alterthumskunde. Werth 5 Rbl. S. Cour.

Kopenhagen den 10 Mai 1874.

C. C. Rafn.

HAMBURG
10. MAI
mgl. brfl. comm.

2 Mk 88

An Wohlgeboren

den Herrn S. S. Straszewski,

Prospektant zu Lucka

im Gouvernement Wolhynien,

Russland

Hierbei ein Packet mit gedruckten Sachen, gezeichnet mit der Adresse

franco Hamburg.

Bue

P. C.

227

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

W. J. xiądz Juszewicz obowiązał mię, ażebym przesłał wwPanu Dobrodziejowi dwa Exemplarze wydanego przezeń Nowo-roczníka, pod tytułem: Linkomine. Dopełniaiąc z miłą ochotą to polecenie, mam honor przypomnieć się wwPan Dobrodziejowi oraz prosić Go najpokorniej, ażebyś wPDobr. dawne ze mną stosunki łaskawie odnowić raczył, przez poruczenie mi, do wydrukowania, moim nakładem, jakiegokolwiek z licznych Dzieł swojch którymi teraz Pańskie niewątpliwie są przepełnione. Zaten względ na mnie łaskawy naznaczenie honorarium zależeć będzie od woli i rozkazów wwPana Dobrodzieja, które wypełnić będzie dla mnie największą przyjemnością; albowiem nic niepatrzę chlubniejszego i pomyślniejszego dla siebie nad stosunki z tak znakomitym naszej Epoki autorem, którego wymienić nazwisko, jest toż samo co poruszyć wszystkie ogniwa nabytych prawo Jego do sławy niezaprzeczonej. —

Pan=

Polecając się łaskawym względom ww Pana Dob
Dzieja i prosząc powtórnie azebyś prośby mojej ubil
nieraczył zostawić bez skutku,

Mam honor zostawać zawsze
wiel. wPanu Dabrodzieja

Najniższym sługą
Rubin Rafałowicz
Księgarz

P.S. Do książek x. Jacewicza przyłączam jeszcze jedno dzieł
pod tytułem Eugenia tomy 3. —

Lwów 26ᵉ dnia
1841 r. Wilno

Par

Wielmożnemu Panu

Antoniemu Hr.

Tyszkiewiczowi

Marszałkowi Powiatu

Trockiego

w Troskunach

przez Expressa

Expressa

Hr. Tyszkiewicz

Marszałek Trocki

9 odbiór

228

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Chlubne, W: Jmć Pana Dobrodzieja, do zarzutów przedsięwzięcie, nadania pewnego celu, skromnym nawet, a dotąd bez wątpienia zostającym usiłowaniom, i wcześnie chęć wzbudziło, przyczynienia się, choć w małej miarce, do ogólnego, zdaje mi się, napływu — te pomniki wieku 16°, których posiadane oryginały wydały mi się godne, być umieszczonemi, gdzieś i kiedyś, w liczbie innych materyałów historycznych Athenæum — Za dokładność kopii zaręczam, odtwarzanie zaś listu Henryka Walezyusza nie śmiałem wcale: chciałem tylko pracy Redaktorowi ułatwić — co iest złego, poprawić upraszam — Tytuł et Auernow, iest tak rzetelnie napisany w oryginale — nie wiem czy to iest Alanow, i dla tego Pańskiey to zostawiam decyzyi — Jeśli chęć moia dobra, i rzetelna praca się, podobaią się W: Jmć Panu Dobrodziejowi, nie zaniedbam czem wiecey się do athenæum przydać —

Wątpię abyś Jmć Pan Dobrodziey pamiętał o powziętey naszey, lat temu dwa w Dubnie, znaiomości — dla mnie niezatarta iest pamięć chwil kilku mile spędzonych —

Polecam się łaskawym Jego względom, i zostaię z nayszczerszym szacunkiem

W: Jmć Pana Dobrodzieja

nayniższym sługą

Leon Wł. Rzyszczewski

d. 1. Grudnia. 1841 r.

Adres inny ieszcze Dubno, do Radziwiłłowa, gdzie listy moie odbieram —

229

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Posyłam znowu W. m. Panu Dobrodziejowi, ciekawy do treści swej 16-wiecznej zabytek — Odgranicznie to między osadą Panią a prywatną daje miarę uczciwego otrzymywania, i chociaż na małą skalę, przedstawia nam obraz owej to mieszaniny liberalnych instytucyi z arbitralnemi faktami, której koncernym skutkiem musiało być rozprzężenie wszelkich pierwiastków —

Podkreślone w tłumaczeniu moiem słowa, wolałem zostawić tak jak są, w oryginale, aniżeli jakiemiś, być może, dać im interpretacyą — Panskiey wsi one oddane są dzierżyć —

W tych dniach wyjeżdżam do Warszawy na całą Zimę:

Jeśli mnie W. Pan Dobrodziej masz co
rozkazania, proszę listy swoie adresować
Ulicy Danielewiczowską, № 619. – mieć mi
będzie, iżeli to w mojej mocy, wszem Kolw
Mu usłużyć – Jakoż na wyżerdzym, kon
te słów Killa, zapewnieniem wysokiego sza
z którym zostaję

Wielmożnego Jm. Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

d. 3. Lutg. 1841 r.

Ludwik Rzyszewski

2 września 1840 z Kijowa.

230

Wielmożny Panie
Dobrodzieju.

Odebrałem list pański pod datą 27 sierpnia pisany, odebrałem go wielce
uczucia pełnemy miłości ojczyzny, widzę jednego ze znakomitszych naszych
pisarzy, widzącego się do mnie tak małą zastawionego na świecie uczonym,
abym został jednym ze współpracowników pisma, którego dorosłe, obszerne zna-
jomości, płodność, od kilkalat dzieł poparcie dla upopularyzowania czytania
w naszych stronach. a któremu zamiarem swoim odjęciem, za przyjemne
uważam co się tyle krotnie doświadczam czytając pisma tego, gdzie surowy
język Słowian, przybrał tę Italię, tę ludzkość, ta za tak porem miłe
prawdzeniem, które do zgrzeb Francuzkich przywiązały wtedy, płeć
nadobna, a do których przywiązał umiarkowanie nagięcie tak rozsądnie
nie nasze pisowanie.
Sprowadzenie dla mnie paszportu za granicę, inne okoliczności stanowią
mnie do obcowania z moim dobrodziejem Kijowa na niemożność, z mowy,
nie z nim widzenia, i radością całkowitą moją jestyż uczynić czy
tecznym, mianowicie nadzieję po uzgodnieniu z Monasterem tutejszych
odnaleźć takie które zwrotu Cyrillicznego [illegible] chociaż czy
rzyna mnie przynależna zrozumieć stanowią, wtedy się [illegible] Słowian.
sko-Cerkiewnego języka, bez którego przykład rękopismo ~~zadnego~~
byt by dla mnie bez pożytku, Tranowny nasz Ajdr Hołowacki

zbliżył mnie do Biskupa Innocentego, niegdyś Rektora Akademii Duchow
kiewskiej, męża mistrzowskiej nauki, a obszernych wiadomości. Miałem zamia
miłość tu towarzystwo starożytności i literatur Słowiańskich pod jego
tydencyą, i dzieło pomodzone do którego zostałem wszystkie narzecza
wiadome przyporządkowane by zostały, tym sposobem wszystkie rozgałęzienia
wielkiego szczepu, poznały by naocznie swoje postępy intellektualne
myśl ze rządu spojrzał by tak pożytecznemu ustanowieniu, mówiłem
tym obszerne ze światłym Biskupem, który podzielał tak szlachetne
zapał, jednak przekonałem się ze jeszcze nie pora takowe przedsięwzięcie,
uskutecznić, bo dzieło towarzystwo tym samym ze jest towarzystwem
zdoła wkrótce to zamiłowanie rządowe, bez którego żadne prace na
polu nie mogą.
Przy końcu roku bieżącego wyjdzie w Wilnie moje pismo o stosunku
literatury z historyą narodu, to dziełko chciałby autorowi było, przy
z obszernymi wiadomościami, i z nagrodzeniem, dostałem
nie wątpię, za tym bardziej przekonaniu, który nad dobre chęci, nie
nie mogę, rozciągnąć miałem ręce dosięgnąć nie mogłem,
pojmuje panie każdą trudność zachodzą o podobnych materiałach
z tego powodu przygotowany jestem na ciężkie krytyki, wiadom
Dzieło to mnogich oczekiwaniu się, niewiem. Pomocnam ręka
tą [illegible] próbą, rozgłoszoną, światłą i uczoną krytyką pańską,
ogłoszoną w Tygodniku, nie mogła dla mnie obszerniejszą, ale odpo
nauczającą, i zagrzewającą mnie do nowych usiłowań.

samego interesu to dał powód stanowczej odmowie panskiej. Widoda
im rok się prawi Koncy, Obrazki ciut to mowis czym bogat tym
wkrotce przyśle panu cidem z poznańskich powieści nowych. Karol Rys
tem o niczy czytanie sposoby takiemi ubogo Kluchta dinowata in
nicy po panskich dworach, i przychodzita do znaczenia i szerokich
atkoo. przyjedam pana o ich list ve mnie, mnie prawi powiedzi
owi panskiemu. Ale smiem pana prosić o cidem Taine, zeby
co go dotyczam był odstany do redakcji Tygodnika Peterburg-
iego, bo mnie zagranicą przypisuje tarkawie czy nietarkawie rzecz
craiove obrazy, do ktorych przyznać się nie mogę, a ktore wcześniej
, poznicy osobiste prześladowania na mnie niewinnego ściągnąć by
mogły.
cud byłym szczęśliwy, gdyby cudu odwiedzenia mogły pana przyja-
ć, da Bog doczekać na kontrakty Kiszonki, będzie tu Grabowski,
liczar, Szczuiecki, mogliśmy co wtorek o przedmiocie literackim
Chciał bys się pani do Inowrocławia, a cud by to był. nikt co zro-
ić dla kochanej Stowianszczyzny. o Utinam.
Przyjm pani wyraz niobłudny ale z głębi serca odzewiony
wysokiego szacunku i uwielbienia z którym mam honor być

Wrocławia Dobrodziejka

Wasmościom Pani

Henryka Rzewuskiego

Proszę Kto pana o napisanie mnie ze
to pismo moje odebrał. Do odebrania
onego, znajdę nieadresowane pocztą
nie przychodzące. a pana mnie nieadresowane
czy przez do druta panienko mam tam
na poczcie odesłać, czy komu to dostarczyć
a kiedy

Kranowny Panie Dobrodzieju -

ist panski odczytawszy po kilka razy a co raz z większą przyjemnością napotrzebem na słowie, że mnie nie odpowiedział na jedno moje zapytanie, gdzie mam oryginał rękopisma do Ateneum przeznaczone, po konferencji z Dyrektorem Estreicherem upraszam pana proszę odesłać to co mamy na przedaż wygotowanego. niewiemczy, albo mam na nasto oryginał jak trudno znaleść kopiste aby mu swoje rękopisma oryginał do przepisania, tedy na tamto zachodzą niepodobieństwa, że jak widzisz panie, sam moje ręką musiałem ten wypis dotyczący wyciągnąć z moich zeszytów, i mało jest ludzi dla których bym podjął się podobnej z mudności, a jednak przy skromnej jak powiedziałem dla pana z pism jego, niczego ze to nie czytałem, ale co tydzień przez godzin przeszło wypisom do Ateneum. zdaje się i o niniejszym wyjątku niema nic co by mogło obrazić drażliwość Cenzury, co do wartości wewnętrznej czym bogat tym rad, na resztę wyjątek z dość

obszernego dzieła, choćby utworzonego od silniejszego u
mysłu nie mogą, nikt z nas catholicyzmu, religijności się
dobra. Jednakże myślę że codzienna filozofii nikt dzie
bez pożytku dla czytelników. Nie możemy tutaj przed
sobą, w miarę zgromadzenia naszych, gdyby bezsens
nikt fundamentem wszelkich rozmowań, a to dla
braku de doctrines Religieuses et Philosophiques, o
tym więcej czuję pochop, do ogłaszania moich wy
jątków, że w catholicyzmie, dzieło moie Cenzurom nie
podpuści. Miałem wiele doświadczenia na moim
dziele o stosunkach literatury z historią, cenzor by
bardzo mało kawałków przemazał, a potem rozmy
śliwszy się, takie rzeczy porobił w moim rękopis
iak nikt z ojców nie zdoła do ogrodu raiskiego
Tak dalece że pismo moie nie może pójść do druku, pisałem
do Glücksberga żeby posłał rękopism do Petersburga gdzie
cenzura nie będzie rozumniejsza - niewiem co fata zdecydują.
Co się tyczy moich powieści, te niektóre z nich będą pana
dosyłał, uniezależnionym będzie ich korrespondencya który
rad bym prowadził, zostawcie wszelki pan czas te powoli
czas co go z tamtą rozpocznie dla nas wszystkich.
Żyję w stosunkach ścisłych z uczonemi katolickimi, bo prze

dla mnie nowa o zdarzeniu
ist to cała mojego intelekt
za tym tyle pamięć tracimy p
wszystkie nasze doświadczenia, to
kiemato znaczenie - Niedaw
zawsze się dowiat z mojej
pewnego, że nie pojmuje zad
grammatyki, ale tam ist
istocie. Jeżeli przyjdziesz
dentradty, prosto zaindz Do
w moim gabinecie ein ulodzie
ten famulusow trzech; dowie

wymyślony mieć gdzieś wygodę
czym bogat, tym był rad-
nawet nie ma gdzie
położyć się w domu
stanisego na Pecherskim.
przyjaciół i Uniwersytet.
teraźniejszy jego posadzie.
tym sposobem naiskuje am-
mam, i urządzam gospody
charcza. Ambasus co go
czasu pewnych kontrahentów
radcy tam - pije godzin ca-

Kutem Kwatery. Byli tarnaw
pisz mnie na wszystko, i sier
zdania o piesni moim ter
niegdym i nastepnych z
Kolei. a pamietay ze mam
kaddig, i ze ieszli niedzieran
wyrozumie Dzieta hic pote
przyczynie sie do staremin
Literatury, i za to pred Bo
zdrowe licze.

nie można się tego się zmysłu, przekonałem się że tu nie
zbiorowego dla literatury ogniwa się niemoże. Tu są
profesorowie znakomici - ani Dunikowski, ani Michalewicz
ogniwa nad Niewolinem nie mają, a Korzeniowski ogląd.
mac porównania nie zdoła z Maryniowiczem, ale ci
ludzie są pod ogłupem bolącej nauczenia się, nadziei
otrzymania rozkazów powierzchownych i t.d. a to wszystko
do tego stopnia, że w umyśle ich mała komórka zostaje
dla zapału narodowego, z tych obcowania z nimi nietyle
jest przyjemne ile tych by mogło. Nie jestem nieprzyjacielem
przesądów szanownych, często uważam je jako przedziałce
opinion zgubnych i zbawiennych, nawet ludzie światli a
przesądni mają jakąś poetyczną barwę, jakiś delikatny ogień
wrażliwe na umysły tych co z nimi obcują - ludzie za-
palni z przesądów obrani, są jak monety złotych
stemplik zbytnio cyrkulacyą im się zatarł, ale przecież
wartościowe, niszczeje, spekulacyjne są istnym przeciwieństwem.
i tylko złośliwość sprawia. Jeden tylko Innokenty Biskup
co przy wielu przesądach ale szczęśliwych, ma prawdziwy zapał
do nauk, ale unus nullus. Tym czasem nasza bratnia
młodzież Ruska postępuje w światło, a my się cofamy.
nawyklismy sądzić o stanie moralnym Rossyi z tego co
było przed rokiem 1812, z dni ocalenia niewdzięczny - pewnie na

Niżgorodzkim lub Romanowskim niż znajdziem cywilizacyą
na iarmarku Berdyczowskim, o mory Boże co to za Dzieie
iarmarku Berdyczowskim, z iakich stanow ludzie nasze
całe stworzenie, co za karykatury stroią, mowy, obyczaie
się, i śmiech i żal pobudzaią - zmilcz się panie Leszczyc
pióra twego na wyśmianie Barzagłow aliasz patriotow
iarmarkowych, szczęśliwa zawarczy Danaow, niestety
ten artykuł iako prawie wszystkie twoie za krótki. Wiadomy panie, że Barzagłowie iest dosyć regularny Komplet
mass swoich Poetow rymarskich obscenia, swoich pobor
wydrapiących skrzydła, swoich agentow wyzwalaiących się
kto iakich dzwi potrzebuie, swoich Dyplomatow którzy rzepę
gnuią dla ~~matuli~~ policyi miejskiey, i z tąd nawet maią
akcydensow, nawet kontrybucye i grube nakładaią, znam
trzech indywiduow maiących, co ich Barzagli Kompletu
rozgnowali. O warto by z tego wyłuczyć społeczeństwo
nasze, plon obfity dla rydwerstwa, a tandem ze wtodzie
wszelkiey ze szkod do nich ia gadzie, istotny zagrożenie
wpaść w krotce i nayzgrozmotniejsze barbarzyństwo. Patrz
panie iak Rossianie szanuią i pysznią się ze swoich
pisarzy, a u nas iakaś ciągle do nich przyczepność, od
biada u nas, a biada biada rodzi - ale im zapisatem k
ze będzie na podpis stanie miejsca - przyjm uyc panie
oświadczenie tego uczucia szacunku i uwielbienia z którym
pisze się Panskim sługa i oddanicłem
List 26 Czerwca. H Rzewuski

232

Wilnowmy Mrosi

Potrodzie.

Odebrałem od pana upomnienie dla mnie nagdrzesy, Witolo-
randę, i iżeli dotąd ieszcze niepodrzędowałem to z dwoch
przyczyn, iedna ze moie zdanie o tym pusticzeym Poemacie
postawszy do Tygodnika Peterburgskiego, tym chciałem pana
przekonać, iakie wszystkie na moie uczynita ta iego niekopomna
praca, ustrzymałem się z odpowiedzią pewną ta moia recenzia
ogłoszona niebędzie, ale niedowiedziawszy się tego ogłoszenia, bądź
ze redakcya Tygodnika niezmiata iż bądź godny tego zaszczytu
będzie dla iakiey przyczyny, iże moie milczenie pewne musie-
będzie dla iakiey przyczyny, iże moie milczenie pewne musie-
Druga przyczyna ze chciałem przestrzedz się dla Atenaeum, ważnym
bardzo pismem mogo przyiaciela Tytusa Seemiowskiego, ab-
trudnoze zastrzeżenia kopiste, do tąd mnie czasu niemato na-
kwarta- ze ia dopiero dnia wczorayszego, iakiś tamże przepi-
sawszy otrzymawszy, spieszę dotączyć ten rękopism do mogo listu.

Nagmoeniey dziwuiam się panu o zdaniu iego o tym warzym
piśmieniu, które uważam bydź zawsze głęboko pomyślanym
chociaż dwa błędy Hegelskie o nim pochlubić się, iedne że dusze
istniały przed ucieleśnieniem się swoim, drugie iż człowiek wszyst
naiem natury dochodzi do poznania Boga, że umysł ludzki
zaczyna od analizis, a potym tą metodą dochodzi do syntezy
pod czas gdy doświadczenie nas przekonywa, że umysł zawsze
zaczyna od syntezy, i do niey wraca potym analizy.
Przeciw tym dwom błędom protestuię się, i religią obiawio-
ną, i ścisłym filozofią. I o tym wszystkim wyraźniey
wynowu szczegółowiemy, tym więcey, że on się przyznaie
bydź moim uczniem - Jakkolwiek bydź opis rozwoiu filo-
zoficznego od starożytności do dni naszych, obiaśnienie fun-
tów historycznych dogmatycznych zasad filozoficznych poprzed-
nicz wyłuchnięte, wprowadzenie przykładów tych nauk, zupełność
wymowy stylu, te wszystko nadaie temu piśmieniu piękno
nie pospolite. Jeżeli błędy i zwroty barbarzyńskie
przy iego zalanym stylu tamie wzięcie zrobiło na
publiczności, że ani wzór iego twarzy Ateneum chce
umieścić, ani wzory Grabowski odmalować się takie
umieścić, a wzory Grabowski odmalować się takie

pochwały sypią na niego, to im chyba pozwą bronzowy
wystawią Semiramidzkiemu. Jednak ten entuzjazm. Niemiecki
dla Bocheńca, jest dla mnie pocieszającym symptomatem, bo
przekonywa mnie, że publiczność tamtejsza za Filozofią nieco
pisaniami, co mnie nowy ere otworzyć dla naszej pi-
sowni. Jest to zawsze dowód całkiego postępu. Bocheńc
lubi Filozofię, i jest gorliwym katolikiem, usiłuje całko-
wolnie dowodzącą między wiarą i Filozofią, myśl
wilną nad wnętrznością której pracował Maistre
Bonald, Lamennais, a nad którą pracuje teraz
Baader i redaktorowie de l'Université Catholique.
Cała rzecz w pojęciu Bocheńc pojmuje się na to, nie
umieją ani Filozofii, ani Katechizmu. Kanta robi
duchem świętym, a nigdy jego o entuzjazmie nie mogł
czytać, gdyż inne przypisuje odpowiednie było nazy-
wy istnień i nieśmiertelności duszy - pod czas gdy on
o swoich Antinomiach dowodzi jedynie za argumenta
przeciw ich istnieniu nie są silniejsze od tych co mogą
postawić o ich obronie. Kanta był najgłębszym Logicznem
o Filozofii, wzgardził Stagirytą Arystotelesa zdolnością
[illegible] oddzielił Ontologię od Psychologii, i gdyż go Bocheńc

był dobrze usytuowany, ta zaleta był by mu przykra, a nie
z nim apologetyka wiary Chrześcijańskiej.
Jan Kochany odpowiadasz mi na moją uwagę filozofii za
tosowaną do historii Cywilizacyi, przekonany mnie, że mnie
rozumiesz, i to ciągle pytanie o moim zdaniu, czy dzieje
naszej Cywilizacyi, które nowe a obce zjawisko wchłaniają
powodzi uważać dziwnie Filozoficzny - bo ciągle trzeba filo-
zofii by dobrze zrozumieć, nie by dobrze odpowiedzieć - w jedyną
do mego bieżącego, o stosunkach literatury z Historii, co
ja Tygodnik ogłosił coś natrzaskam o tej materii, a
samo dzieło obiecuję moje zdanie o tym ważnym przed-
miocie, ale przed uwagami podobnemi do powiedzianego, bo
trzeba mnie rozumieć, ile za podobną moją nadto ogrom
niespodz ogłoszeniu - i to pan rozumie dla czego.
Chciałbym się rozpisać, ale trudno, czy zdaje pan bo
ceremonii zniechęcił do mnie i czasu kontrolowo, bo
ogłoszenia wiele było z pana dozwolił, ale mam i pan
że mnie był bez kontent, choć może zarozumiałość mnie
, przykrzyć. Vieux idnach że tym nie przykrzyć sobie z
panem rozmowy intellectualnej - wino tylko że widzi Leibnitz
widzi się czasem swoją słabością. Obrazek chorowałem dwa
tygodnie, rozgrzałem stopniowe przyszedł do drzwi, pisanie pan
słuszne - Co to za pesta całe życie biedne. ot niemu im nigdy do
Vale et me ama

Wilno 10 Grudnia

Do tąd łaskawemu Panu nieodpisałem, wymawiając
wdzięczność za przysłanie mi Witolorauty, ale
zdanie co ja ogłosiłem w Tygodniku iest naylepszy
dowod ceny co ia przywiązuie do tego wielkiego
Pana. Zmilcz się dopełnię zamierzonego przedsięwzięcia.
Tym albowiem otrzymamy Epopeią Narodową, własnie
w takiey formie iaka dziś bydź może, a na
którą tak szczęśliwie trafiłeś. Tym więcey że na
to niemiałeś wzoru.
Wydrowski z dziełem nadto zagmatwanym, bez dla
skrzywionych niektórych twarzy, miał popuścić
na tych trzech tomach, pamiętaj że popularność
Autora nie udowadnia się pochwałami publicz-
ności, ale rozkupieniem iego pism. Dzieła Człon-
kow towarzystwa przyiaciół nauk, wszyscy pod
niebo wynosili, a ledwie na ich wydaniach
Bankrutowali. Co do mnie wola rozdrażnić

publiczność nie otrzymać od niej całowe pochwa
Wielu po przeczytaniu wydrwień, czci mi winny nieprz
tania na autorze, ale upieram się że dardy to n
będzie. Czym zaś mogę pewną moje serce, tym
że mam rzecom na papierze myśli moje, iżeśm wc
w roku 34, gdzie o Bacc wtenczas tak zgodno
iak i Pan, to raz utwierdzając się w przek
nanin, że nasze wyobrażenia Estetyczne są jedno
natury, czym siebie zaczynam więcej ocenić. sp
Dwa pierwsze tomiki Athenaeum są jeszcze słabe by
ale tym lepiej, bo to dowodzi że dotrwa, cres my
occulto velut arbor aevo. Wszystkie u nas pis
periodyczne rzemieślnicze wymysły, a st
wkrótce potem, konały i ginęły. Wszakże a
Athenaeum mogę podstawić nasz ruch intelle
tualny, na dal ile nasz będzie wystrzegać się fra
od sfrancuzenia cudzych revues. Sądzę zdaje się
iż będzie miało wielkie pomocy. w ciągu roku
przyszłym pewno zdołam nowy gmach przystać.
ale nadewszystko staramy się napiętnować to
pismo cechą Ducha statecznego. Żeby to nikt

nadzwyczajnych Wirtuozów. Co do mnie w moich
opiniach moralnych jestem Katolikiem rzeczywistym,
w moich opiniach Filozoficznych nie widzę żadnej
tylko podpory racionalnej, tej odemnie zamitowanej
wiary, a co do opinion politycznych jestem zda-
dla mnie szlachcic, arystokrata i całej rzeczy-
pospolitej tego rzędu. I szczerze przyznaję się
do każdej władzy uniwersalnej, która uprawia
społeczeństwo, w rzeczach prawych. a więc miał
bym za zbrodnię pracować w systemacie przeci-
wnym moralnemu przekonaniu. Jeżeli nawet pochwalam
Szczurowskiego pismo, jest to koncessia z mojej
strony, bo mi jasność stylu widocznie się podobała,
ale innym podrzucał bezwzględnie zasady wszystkie
tego pisemka, szczególnie żeby czytelnik dowiedział
się do wiadomości moją wydobywając z siebie nauki
jedna po drugiej, bez wyraźnego oświadczenia,
żeby czytelnik pisemka tego był dzisiaj. Żeby Filo-
zofia Niemiecka /przez którą dziś nic innego
nierozumiem tylko Kanta i Hegla/ była najwyższym

rozumiejącem prawdy, to wszystko nietylko za
niechcenie mojego przekonania, ale nawet to
za brednie, o tym tylko wyżej od brednie
Bochwica, że za porządnie, uczciwie, i uczenie
oddane.
My autorowie choć niezawisłych sił, powinniśmy
jedne siebie przynajmniej z sobą zawrzeć, o to
porozumieć sobie nasze działa zarówno po ich
ogłoszeniu, ja et in quantitate et in qualitate
lepiej od pana wyjdę na tej facciadzie. Ja
nad wszelako to proponuję pan. spodziewam
się że wyjdą tego lata, stosunki literatu
z historią pod moim imieniem, lubo poraz
nie ocenzurowane przez Cenzora, i Mieszan
ny wołyński pod nazwą przyszłego tomu
Zarzecza Bugu - o to tam żyjąc sobie w
oczy, bracia szlachcic. Pewnie ani mazurka
ani Pierwsem mnie nie obiorą, a przy tem
na mnie - Cor nobile, vitam impendere vero.
My istotnie takie uczynidamy publicznemu
i nasi obowiązek choć dla publiczności nie

X mity, dopełnionym być musi. Może go
racyi odczytać od Słubosławy, oddaw-
szy tego mniego listu do pana.
Jan tedy Słubosławy list moim wydawcy, obiecałem
mu, żadnej niewierności nie robić. i wyznam że
dotąd jestem kontent z niego. nasz interes
o tym, aby się wzbogacił, bo o tedy wiele
od niego wymagać możemy, tam co do wzro-
stu ceny dzieł, jak i do wydania starych
dzieł pożytecznych które im się nadarzą i
do wynalezienia nam zaby czasem rzeczy nowe
zachęcił jakim talentu metodą i nieznane
których trudno obawiać z publicznością - On
nic robi tylko a compte sur, ale na dal
wiele obiecuie. Jan tych kontraktów nadwy-
czajnie dobrze nam poszedł handel polskich
dzieł. Jeszcze powtarzam dokonamy swoiey
quatrilogii Epicznej, i postępuy w wydawaniu
bez oglądania się na huby truby - jak one

tygmuntowy mnie nieprzekonuje postępowanie
moich mieszaninach. Publicznie czytam spi
a niechudrim ich podchlebstwami, ale dobrze
ich szczypie, i zimną wodą chłuszczącej ich
w policzki. Miarkuj pani ze pożądanym
sposobem czytałem twoje wątpliwości, bo tyla
tom tracił dostać nazytem u Glumberga.
Szatan i Kobieta jest bardzo dobrym pisma
winszuj mnie podchlebiac i nikubki i nieuc
i na dowód powiem ze rost ostatni panowie
Zygmunta vcale mi się niepodobał, i ze zbyt
Duchem, i bez nazumiejszej rzetelności. Sam
Karol Fetidus, w kościele Ste Michalowic
ine Genuine się poselnia, improwizacya Ste
zapalenia faiek perfekcia. Świat i Poezyc
pominio pare błędów, poetycznych. Moje zdanie
o Witelonowidzu wiadome. Wątpliwości. nieoznac
widzisz ze szczere postępuje. mam ten po
podobnej szczerości wymagnie. napisz mnie
myśliss o Mieszaninach, bo tobie wierze

w Kiowie bawi do końca maja, i prze-
cież ciągle w mgle na ciż wydzie-
wspiałem się, dopiero potem mogłem
wejść na górę, bo z powodu nad
ciemi wzmagającej. Vale et me ama.

Henryk Rzewuski

Kiow 1 Maja
1841

Posyłam się osobiście z Grabowskim
list to wielki mistyczny i poetyczny.
Dziękuję napisać mi z wielkim
Szczegółowaniem czytam wspomnienia Polski.
Dopisania Hiszpanii ist Capo d'opera.

a Monsieur
Joseph Kraszewski

---

a Sroda.

Kilka słów tylko Pasławemu panu piszę,
posyłam mu tłomaczenie Konstantego Jarosz-
skiego, obrazienia opinii pana Hrabi de Maistre.
To dzieło iest tak głęboko myślane, i tak myśli
pełnia. że warto obcnać z nim naszą publicz-
ność. może to będzie materiałem do Ateneum.
a to z uwagi, że chociaż stale zgłoszenia
iesteśmy u nas o Filozofii. iednak rozchod
Herdera przekładu pana Bychowca. a iestem
ciekawy nadmiarów Bochwica, dowodzi że iest
iakiś apetyt do Filozoficznych dzieł. Co do
mnie poczciwie ciągle bym zgotował drugi tom
Mieszanin. tenże własnie numerystem obszerny
rozbiór o Bardach Polskich. Dam panu
w krótce iedną powieść, i iedno zgięcie z

pisma moiego o Sybilinach - wreszcie nad tym
się przedmiot oprzeć, czy nam nieprzeio podrz
się publiczności - bo lubo ich nawet niechc
nie przekonam nie znaymuiey ogłaszać myśli
moich o rzeczach, ich mieć list
niezbędnym rozumiem dla pisma periodycznego
Posłałem panu panu Skarbiego list, i przy
nim pismo o Sybilanach historyczny, n
wiedzy do tego przyzwanie raczysz. bo ia c
przedtem nie wyraźnie mieniem, ta mamy
rzecz nie niedzielnie dodałem wiadomości - pro
łym pana o swoy zamysł w iego zdaniu
o każdym piśmie moim, o ile ia ich ogłaszam
piszę do pana o iego otworach. Bo my sob
dowiedzieć prawdę może musiemy, sibi soli, co
et anima - Krótki robimy widok - Dycalp
obiecuie na dol, ieśli o nim prawdziwy
zawoła z rzeczami potrzy swoie prosz

nasłowiańskiego wcale wielkiego nędznota, a przedmowy
zupełnie głupia - Konspektowego faktura dość
ale proza faktury ex prostaci, drugiego tomu
Cezarów tytuszu niechciała przepuścić. Obiecuję
nadsłuchiwany ich wszelkiej rady pisać pamiętniki
i spostrzeżenia towarzyskie, a zaniechać wszelkie
wiersz sentymentalne galimatiasy. Uczyły pamię-
tnika Wybickiego, zagranicę, ale o duchu za-
granicznym pisane, Kitowicza lepiej mi się
podobały - chociaż tamte niepodobna mi się stano-
wisko i utonąć umysł dawne wieczy-
ste pisma wydrzeć się wchodzą, dowodzenia
że nagrobkom odpowiadają potrzebom czasu, a
chociaż Horacy powiedział Odi profanum vulgus
et arceo, pisarz niepopularny jest bez porządku,
ieżeli niepodstawnie duchu czasu i spostrzeżeń
jest tylko szkodliwem i nic więcej -
Resztę wiadomości dochowanego pana -
sługa - Bernatowicz

Kliszczyce 13 Marca

Милостивый Государь

Господин Директор

Имею честь препроводить при сем

Къ Продолженію

Журнала Классическаго

Университета Св. Владимира

Цензоръ Протоіерей Іоаннъ Соколовъ

236

Panie Dobrodzieju

Jestem teraz na wyjeździe na wsi, gdzie całe lato zabawię zajęty pracą około gospodarstwa, co mnie jednakże nie przeszkodzi wracać kiedy niekiedy do literatury, bo to jest choroba, od 30 lat dziesięciu nieuleczona, którą podlegam wraz z innemi, i przyznam się że nie widzę bez żadnego pociechy zaniknięcia się tego ruchu intellektualnego. Co tym wychodzi na imię opinia powszechna, a opinia odmienia, zwłaszcza w prowincji stosowne do niej czyny. Bez wątpienia opinia zawiona o Galicyi, w Warszawie szczególnie w Poznaniu jest straszna, z tąd wypada koniecznie żeby na niej powstała między nami reakcja. Bo zacząwszy od Barzyckiego a skończ. na tygodniku Poznańskim, pytam się czy takowe symptomata subwersji moralnej i towarzyskiej, nie powinne straszną trwogą przenikać istoty poczciwej i porządnie myślącej widzę niebezpieczeństwo, przeczuwając jego złowrogie następstwa, zawiesiłem na czas niejaki opisy starożytności naszej, uważając bydź sędziwstwo miotać na obrazach dzisiejszych, bydź wrażenie zdrowe wyobrażenia Polityczne, wyciągnąwszy starożytność (powszechny). Byłem napisał Historią Gwelfów z czego wyjęty Władysław bydź godnym umieszczenia w Ate-

neum. Przedmiotem się że mam dziełko o ruskości niedowiadku
napisanego tytułu, które go przerobiłem na inne dziełko pod skromniejszą nazwą Pobudek historycznych gdzie wszystkie myśli moje oddałem przynajmniej głośniejsze, które to dziełko jest w Cenzurze. W nim na świadectwie historii opieram zbawienność wydania Religijnych Monarchicznych, i Arystokratycznych. Wiem że to będzie niemoc popularne i o to się nie troszczę, bo bez względu na wszystkie nie na-
miści, nigdy nie przestanę głosno wyznawać to co w moim przekonaniu jest prawdą.

W Czerwcu X Hołowiński i Grabowski mają zjechać do Cudnowa na cały miesiąc, by zdaje się Hołowiński nagiąć tamże nawet
stawego Soplicy, wiele byśmy wtenczas planów do literatury, i dopiero z Atheneum zrobiło by się coś nadzwyczajnego, uregulowanie byłoby
niedowiadku pana mi uwagi co do krytyki literackiej, co do wojny jaką nam Warszawa chce wypowiedzieć. Wierzaj mnie panie
bowiem rozważnie sponderować wszystkie zdolności umysłowe rozmaitych części w naszym cyklu pracujących, nasza koalicja jest nayzdol-
niejsza co do nauk, a nawet pisowni. Jeżeli szczerze się zremi-
my do tego z rozsądnym planem, nieprzewidziane opanujemy Literatu-
rę Macierowską co go mamy za Bachmata uczoności Warszawskiej,
jest Szarlatan, który tylko proch w oczy rzuca - Część jego

Słowiańszczyzny, niby nagiszy ucrona, ust nie ciszy, tylko krzeczącym zabraniem Historii doskonałej Friesa, który mast nie czyta, excepti to homines du metier, a zresz cad ich u nas mało. Co do ilustracji, Magnuszewski choć go mam za wielkiego Autora, dam ci słowo, że dwie karteczki świata i poety nie oddadzą za całości zemsta panny Aszuli, całe nie pojęcie naszej starożytności, całe nudne brednie, cała potwarzowanie charaktery. Trentowskiego systematu nie znam, i pisałem do Glücksberga niby mnie go sprowadził, ale mam o nim wielkie ilustracje po niektórych ilustracjach z pism jego o tygodniu dam mi się pomówić, szczególnie list jego mi się bardzo podobał-

Co do Słowacia, nie rozumiem dla czego miało by ateneum od niego stronić, co tylko nie trzeba barbarzyńca, Jakobinizmem, a całość zalet pisarni obfitą, dla czego nie dowiedzieć z tego. Chciałbym nawet aby naszego pobratymczego narodu ruch intellectualny był zawarowany w ateneum. Czemu by nie napisać-zdanie, nie dwie uwagi o Encyklopedii prawa, Niewolina, dzieło wielkich zalet- o wyrazistościach literatury Słowiańskiej Maxymowicza, o artykułach Polewoja po dziełach periodycznych Rossyi dzieł, o pracach Muchanowa- Tych głupich patryotyzmów, i ustępczości, nie nawidzę- dla mnie tylko dwa narody na świecie, wiarę i głupce. Pozdrów ode mnie kochany brata Chrystyana i Nanca, a bydź wyż do nas kochany bracie porobisz nieco materyałów do ateneum; tylko dziecinnie trzeba żeby się pozwinęło, a stanie cudnow ust nigdy nam pandtem centralnym. Wątpię bym tego roku

za ostatnie miesiące, kiedy Autorowie mają ciebie zawsze – pozdrawiam
moje opłatki moich drukowanych pism, niech ci tego Bóg nie pamięta.
Więc na przyszłe przyjedź – Proszę cię odpisz mnie do Berdyczowa pod
adresem mojego bankiera Halperina, tam dojdzie mnie list – Valo
Kiow 18 Kwietnia zmiany się będą przed 12 Czerwca
pomnij bądź i inżynierze Krzyżanowski.

a Inżynierowi
Joseph Krzyżanowski
Dobrzy z Łuckiego
do Progrek.

Tego roku jechać za granicę, a wobec podobieństwa rzeczy następnego roku
Boże Docrzeć przyjedzie w Kijowie, i przyznam ci się, że Ateneum
tego roku mnie wstrzymuje – jednak nie wiem jak Bóg rozrządzi –
Na ten czas, trzeba żeby przyjechał do mnie w Czerwcu –
Tam widzi list podług zdania Polskich tego roku, że dla ciebie
Ateneum może zrobić nawet spekulacyą – bo czemuż nie masz
pocieszyć kosztem cięgnąć – a dopiero w tedy literatura nasza

o tos pozłam panu do Ateneum iedną powiastecką.
proszę o zdanie o niey, i czy się na co przyda.
Grabowski ią znayduie zimniejszą od innych, bo drugami
moim osiem że iest wrzodem, rozrzuca więc panie pa-
rtitatem na iedną lub drugą stronę, ale że ia
mogę powiedzieć [illegible] impromizie moie obrazy, a
poprawiać ich nie umiem, upraszam pana dla dobrey
Ateneum, ułagodź omyłki gramatykalne i dto-
re praca moia olfitnie. Za granicą nie wyiezdzamy
i szczerze chcemy pracować dla Ateneum, ale przed
wyiazdem trzeba załatwić się z wielu. trzeci tom
Ateneum dobry. Pielgrzymka interesuiąca, wiersze
mierne, wszystko mi się podobało, oprocz powieści
alembikowanej Autora Lutni Chrystusowey, ktora
iest po prostu wyjętkiem iednego romansu P. Kaed.

Trzeba bez wstępienia zachęcać poczynających autorów
bo musi być naprzód potrzeba, a po tem dokuczania
wyborcza, jednak zniżyć się nie przemyci zbytnia
rzecz zimne, blade, chorowite. Skudsberga trzeba w
kluby wziąć, żeby nigdy spimia, i żeby na korrektor
porządnego kilka set dukatów nie zatrwał. Czy można
w Rysin było napisać Radziwiłłowo ostrow zamiast
ortow, i jeszcze errata nie dołączyć, proszę im pan
napisz do niego, że bardzo gniewam się ~~na niego~~
i jeżeli errata nie będzie dodana do następnego
numeru Atenaeum, zupełnie z nim zerwę. Szczę-
śliwości postać pana Darstellung Filozofii Hegla
pana siebie utrzeźwia, jest to dawał słaczony, bo
i styl wyborny, i zastosowanie systematu do Histo
rii dobrze pojęte, warto żeby to się umieściło w
Atenaeum, żeby była z nim barwa scientyficzna,

a Grabowski niech pisze a pisze krytyki, niech na-
uct nas siepie, bo podług nie wydobędzie się polemika
literacka, literatura nie uważam bydź wdzięcznym
te pochwały marnotrawne, za istne zguby, sympto-
matem ubóstwa intellektualnego. I Grabowski ta
mała zastuguje wymowek. Spasowski wydawał
wat kilka wierszydeł w Tygodniku, głupstwa,
jak zaczął na nie sypać pochwały Grabowski,
o ten Spasowski dwa tomy wydał, z ogromnym
przedmowy bez sensu, a przecie potem zawzię-
miał się, i przed śmiercią dał swoją burzyłowską
wizerunek, dość na niego okiem rzucić żeby się
przekonać ile to musi bydź wielki błazen, a
czytania dwóch tomów a tam utworów. Pisać
nie powinien żadnej popularności, żadnej za
opinią, ale powinien opinii tworzyć, Vitam impen-

Dere vero. Jestem nowe żadnym zwolennikiem pisarza, który ciągle chwalony, co nie lepiej pisze, ani pan Karol, ani ostatni rok Zygmunta III, ani pierwsze twoje artykuły w Tygodniku, nie obiecywali wydrwień literackich, blady dziewczyny i nieśmiertelnej Witoborandy, ale to jest fenomen. Przedniki blady, zimny, obrazy z namiętności nigdy nie dramatycznego nie wyrobi, jednak jest nieoszacowany dla artysty pod względem wydawniczych zwrotów, nie jest to geniusz, ale pisarz bardzo porządny, jego wspomnienia wotyczne i podobne wydadzą cenne. Nawet te archaizmy co mnie się gramatyki wydają chętnie nie odpuszczam, bo i one nie są bez zalety. W ostatnich pisarze o dawnych rzeczach piszę, nie można się obejść bez archaizmu, bo każdy zaczął pisać nie języka nasz zdziwiał, to co dla mnie —

— starego iest przyrodzonym, dla nas niemoże bydź
iak tylko nabytym, lepiey i właściwie rzecz
sie do Archaizmu, niż do tego Neologizmu
co go Warszawa wynalazła, a szczególnie do tych
nowych wyrazów, które za nayczęściey głupie,
bo wyrazy nie rzeczy tworzą, ale gnieź-
Kiedy Seneca gniazdo narodowego z Horacy zrobił
firanka, z arare orać, z dormire drzymać,
z [illegible] żwir, z aquavita Okowite, z streif strefa.
Że ten geniusz w istocie przyswoił oba
materiały i wzbogacił własną mowę łacińską
i przyrodzonym sposobem. Ale powiedzą, widok-
kres, wszechnica że są pedantyczne wyrazy, które
bynaymniey niewzbogacaią potęgi języka, bo te do
gniazda dojść niemogą. A gniazdo a nie rzeczą mam

wyłącznie sfery Onomatwórczej. Ta mania tworze
lub złorzenia nowych wyrazów, jest świadectwem rozsz
wyobraźni i myśli, w ich niedostatku pisarz rzuc
się na sam instrument, i usiłuje go poprawić, a
mistrz bierze go jaki jest, i gra na nim, tym
więcej że gęsia każdy nowotwór jako instrument
jest zawsze wtórny; z tąd archaizm, a nawet
makaronizm zawsze bliższy niż Neologizm. Cała
ta towarzystwo przyjaciół nauk, choć złożone
ludzi światłych i uczonych, ani jednego dobrego
wyrazu nie utworzyło, a Baraguli wymiot intel-
lektualny zdołali przyswoić jeden wyraz
dość otarcia wymyślić, kosza wyprosić do
stalowej ich izby, nazwania wiarować. To
jest wyrobić po jarach. Nie podobnego niewolnictwa
Warszawa, tak dalece gmin a nie uczeni tworz

wyrazy. Wiele by o tem można powiedzieć, i niemało nadzieei ze dlugo ie ziawi Filozofia narodowa, a ta niebędzie systematem zadnych im maxym tyczące, ale po prostu grammatyką. Bo Filozofia narodu istnienie w iego języku, cała nasza ze Grammatyka zadna mais narody, iest tylko anatomia martwego ciała, a nie rozgiem spostrzeżeń nad iego żywotnością, rozwinięciem, i ze tak porzem ~~ciąg~~ lunacyą w pewnych cyklach Historycznych. Jeżeli zechcesz się zastanowić nad naszą literaturą, obaczysz że iest roznica wielka w Języku Zygmuntowskim, ktorego Skarga był najwyższym wyrazicielem — Stanisławowskim, Poznańskim i Dzisieyszym, a tych trzech najwyższym wyrazicielem iest Trembecki.

świadczeń i bliższych. ale im i tym ich zgon
lenicie i nowy wstąpnie zacznie na scenę.
Sam się może nie domyślał, jakie za twórcę zabłysł
pod względem stylu, stanowisk nowej epoki prze-
chodu, lecz wielki stroch, żeby po nas ich zgon
nie zmartwiał, by czy to nie był ostatnie wyzwi-
nie ducha narodowego. czy nawet ten nadzwycza-
ny postęp ziszczeń polskich, nie jest tylko budzeniu
z reszty, pracuje nie można, że w odnoszeniu
literaturami nich intelektualny Francuzi a
więcej ciszej Niemcami, jest tak ogromny, że my
współzawodu nie mamy potrzeby się lękać. Wspo
do Słowackiego niech mnie odsyłą na ręce Hal
pewna mojego bandiera – Wordzcowie, zgdo-
pism. o stosunkach literatury, co go Cenzura
Petersburgska potępiła, a ja z niej wyjęłoś

po przeniam dla Atticum - moie uwagi o
Poezii pod względem i obyczaiow, i rzadkich
przedmiotu, przepasc by nie powinny, i rad bym
na nigdi mnie otrzymac porządku Arystote-
tem bys obacrył cud ia nowam formy,
Jus na nas krzyczy nobilis pecus, ze my
Kotcria formujemy, ze przytaszczamy sobie
Dyktatore literacka, tym ci lepiey, bo kiedy
maią nas za stronnictwo, tym samym
musiemy mieć iakąs potęgę. Co do mnie
popularności nieszukam, tcm raczey gene-
racyi nienawidzę, a czczą pamięć poprzed-
ków nigdy nie wrocę. Bez tey przeszłości po-
ięcam moie pioro, i te prace maią zalety,
bo choc bez nadziei, są pisane z wiary

i z mitoscią- Metoda Sokratesa co do zasobu
intelektualnych dodatnich, rownać się nie może
do swoich dziadow, nie mnie, i tych zaden
i z tamtemi zyciem. Wiecy widzieli bo
lyta u nich silna intuicja, i wielkie po-
dania, a ze zle pisali nie dziwego,
bo ich Boska lyta nad to obszerna wa
aby się mogła wydać iako przedmiot pis-
mienny, my lepiej piszemy, bo nasz system
nasza cnt prozaiczny, cała nasza Boska
w pismie. Z resztą wyiosły nikła co się
zdaie biore do pracy, Nasze obyczatelstwo
zle mysli, zle mowi, zle czyni, zle czyta
albo wcale nie czyta. Ciągle chrostane prawdy
Boga, nawet swoiey nasy prawdy nie umie.
Dobry byt materialny, iedyna rzecz co pozwala,

i tu znów a ocrow niechce otworzyć. Na
miejscu otaczali ośmiu zadżarzonych, i nie-
dnie inni topnicy maistki pan ojcow urbie-
rane, co z tego bydnie, kiedy masza ludzi
szerstkich, nawistnych, wystarczonych z maistka
rozsiany się w naszym społeczeństwie. Obacysz
że iak między Terracina i Fondi, u nas
bydą się bandy rozbójników organizować. Bo
kowe prowodnictwo utrudza środki ostrożności,
bierzcielow, zniszczyło kodyf, a potrzeby za
księgowniczone, a procesy wagi nowatory
żadnej. Wszystko widzi czarne w przyszłości
Byron mi zdrow kochany Konstantyn, i
przyjdź w Cerveri do Cudnowa —

Petersburg 9 Maia
1841-

Bio do mnie na ręce
Halpersona Bank. w Berdyczowie

240

Żytomierz 9 lipca 1841.

Mogę powiedzieć że nigdy niebyłem tyle umęczonym ile od czasu wyjazdu panow, bo na ciągłe poruszanie byłem istnem narażony. Narzucili na mnie obowiązek zastępstwa Marszałka powiatowego, z powodu niepotwierdzenia P. Gubernskiego, którego obowiązki na powiatowego narzucili, a na miejscu Sędzia tydzień od Korony naznaczony, nie może interymalnie Marszałkować bronić się jak mogę, ale obronić się nie potrafię, i od tego żadnym sposobem się nie uchylę, a tak czasu mi moja praca literacka odtoczem leci; tak że mury romans listopad którego przed rok się zaczął w Paryżu, oprócz pierwszego rozdziału ostatniego, który mi się zlał na papier, w całości nie w mojej mogowicy siedzi. Bibikoff ma wrócić do Petersburga, spodziewamy się Kijowie w pierwszych dniach sierpnia, cała nadzieja że za jego powrotem uwolnię się od najgłupszego na świecie ciężaru. Orzeczej

odebrałem razem dwa listy jeden twoy, drugi od Michała
Jerusalego z dołączonym jego pismem, pan Kantelan.
Pismo nie bez zalet szczególnie w części episodycznej
gdzie iest dosć kolorytu starożytnego, ale w całey oso-
bie pomieszania się Stratobrianism i Baiernism nieszczę-
do opisania wypadków pierwszych lat panowania
Augusta II. Z resztą iest to jedno z tych
dzieł tego rodzaju pomiarów wiadomości
Bóg da ci odejrzeć gdyż mogł mnie dosyć wdzię-
czną pamiątkę sporządzić, ogłoszeniem o tych dwóch ostatnich
tomach. Glücksberg nie odpisuie mnie na moie listy
i ia mnie nie dowoli o mieszkaniach. Przeto radzi
ze się wyleiat z swego klasztoru. Dostałem do mnie
zaadressowany list wczoray anonimowy, pełny głupstw
w rodzaiu zaprzeszłych, na mnie i moią żonę, co mnie
ani na chwilę nie zmartwiło. W tym piśmie iestem
wystawiony iako głupiec i szpieg, moia żona iako
nierządnica. Mogę Bóg wie skąd za tydzień nie nawrócę na

bidnego Sophicy - Jednak musi on mieć jakiś rakety dlaczy
na niego tak powstaje, bo o grzechach popełnia
milczą - Nie zapomnij obiecanej swojej przysłania mi
twoich pism - Ja dostałem Towarzyskiego, skończyłem
Święto potem dowcipu, ostatnia rzecz a diabłem
który go przedrzeźnia z Bohaterów Jungity Anglaterego
Jego przynęcata ćwi nie plus ultra. a wszystko
potem głębokiej moralności. Jest to najdoskonalsze
dzieła powieści, zachwycałem się nad to prostota - Zadnej
niemam wiadomości od Zegoty i Grabowskiego, ale bo
to to leniuchy Krzemieńskiego widziałem na Bonifrem
ich pokoju expozycję Hegla na gotowe, i obie
cał mnie odesłać ją do Grodna, nie wiem jak to się
dzieje że ją dotąd niema - Abym się tylko otrząsł
z cudzego przyjdę ci ci do Ateneum -
Bywaj mi zdrów nowa znajomości, a pomimo
tego stary przyjacielu - Twój wielbiciel przyjaciel
i sługa

Въ Одессу

А. Ивановъ

Ивановъ Дворъ

Казенный

Черезъ Изюмъ

въ Одессу.

1

Изюмъ

10 Мая

by mnoty te Boże chwile, kiedy na łonie przyjaźni, nauk i
niewinnych pięknych godziny, w pamięci mojej płyną ona ich
nagrodzimy, by wyobrażnia wynadgrodziła sobie ich rzeczywistą
krotkość. Rzeczywistość smutna jest dla mnie, bo idzie za
nią wyrzut sie. od urządzania niemiłego, nudnego, a nawet
pogardzanego. Ale cudze to będzie, moy romans historyczny
Listopad na tym nie ucierpi, bo kiedy dziennik nagrodzi
pracami, kiedy nagrodzę mu do tego czasu. Leniwo jest
zajęciem Boga, który wypoczął sie dnia od Zotwia - od
naszego wstania, musiałem ciągle wydzielać się z domu,
i byłem zajęty interesami dla mnie ważnemi - Znie-
pilnowałem ian dyaryusza, zaniedbałem sie. przedaj wi-
nych produktów, a z tym wszystkim cały tom romansu
skończyłem i 43 kimały, bo 300 stronnic mego drobnego
charakteru in folio trzymającego. a niema końca redakcyi

do was, bo podobno za nayprzod wydrukowanie przyjdą ar
kardy z nas na pamiątkę naszego zyscia ze sobą
co napisał - o tobie mam nadzieię, co za rok tego
Grabowskiego i Hołowińskiego długo żyć będziemy czem
tego doczekamy. Jak tedy mnieymy potrzebę dopowiedzi
do skutku, ktoś za czy do zimy Lutego. Za Pog doc
kać wszystko za nie skończy, bo wiem że więcy zagmyśl
się będą literatury nie względem. W kwocie rozmowy z
ludźmi światłemi nadto dla mnie będą potrzeby, by
mnie nie odgrzebać miała od roboty. Jey potrzeby nie dozwala
w Zytomierzu, nie i to wygrana.
Glucksberg przysłał mnie Mieszaninę Bogty, oprawny egzemplarz
na Velinowym papierze, pozłacany, ma charmante coquette
do libraire. ale ongtnie że, a nieden klassycznie, napisany
ufadzo wiecznie literacznie, zamiast Sawanci, Sawanci.
prawdziwie tam korrektor wart był by będzie Mieszaniem
Zytomierskim. Pisał do mnie Glucksberg wielkie awdrowy chwalce
o mnie. Wiesz co! będę cierpiał a tam się tego nie puszcz

chociaż em chodzę pachotnie, listem potomnem pana Pobsaich, a oni bez zyda, żadnego interesu nie robili. Cata rzecz liczy na to by Korrekta się uchowała, a on nam list dość pokazuje. nadomiar ta mieszt est l'examen du livre.

Pamp Poezii zatakował mnie bym tobie postał egzemplarz do Athenaeum, o wydanie kalendarzu, ja posłałem nie wiedząc, a ty się wstydzisz o liście do mnie bym mu go mógł oddrukować kawałek tego tyczący się - zdaje się i najlepsza exkuza że niemogę nomen proprium zrozumieć. zrozumieć drukować, albo w ogóle że im mam takiego zrozumienia do redakcyi pozycz niemogę, enfin to o tym dosyć głowa

Co do pasquinów, listem dawnego zdania, i używam ich na papiloty ciemnego podobieństwa - porównuję się Skaligerem to co on pisze o dziele pana d'Orleans - co zauważam na karcie 228 drugiego tomu de la Satyre Menippey drukowanej roku M D C C X I V. w Ratysbonie, a Matiasa Korn- i w Scaligerana edition de 1695 au mot Orleans

To za dla mnie czym ostroga Ha domin, iuscu cięży pisac. Co widzu ze w jedno trafiam. Vogam ta galere.

P.J. trochu mnie poniosł o Tygodniku, ale Grabowski wziął moją obronę. Za boki trzymałem się od śmiechu, ze Sparowski obrócił od niego nawet Krugom Turek, i ze redakcyą tego nieprzestrzega. Konic końcem Przecławski na Sparowskiego za nikiego czarownika.

Dostałem cztery tomy Veilpos- i czytam te głupstwa za granicą drukowane, a więc im nie masz potrzeby dowiadywać się ich o nich powieści- Co tam za doskonała korrekta to ale. Zamek Kanicowski odstawny ci będzie, Szczęście i zawiedzie bo zabiera się do stanu małżeńskiego z Kunegundą swoją Zapolską prawiczną, ale bez dyspensy nie obejdzie się, od Onufrego nie widziałem się z nim, i do mnie nie pisze- Nie zapomnij o Ateneum i odezwij się Chodzkowskiego to stoi dalej o Filozofii- Nie mnie nie donosi czy z rękopismem tobie powierzonem, wybrałeś się do Ateneum, idzie się ze Europy i Asia zdaje się mogą- Co powiesz o x. Konst. Lub. ktory potrzebuje zostawszy, zaskarżył przed Ministrem całe wybory, i o

* Kazał się Hrabiemu Ministrowi Skarbu Ukazać Sukienki. Jeżeliśmy ci do niego szczęścia [illegible] o tem Wojciechowi, wtedy mu [illegible] 1844

Berlin

A Monsieur

Monsieur

Joseph Kraszewski

---

rue Louise

Lyon

Frogens.

2 lio

1

242

Kochany Sonfie Dobrodzieiu.

Nie wiem czy Mościwy Pegaz dosiąd do ciebie, dotyczam ci list
X Zegoty zdyo siedział iakiego one hałasu narobiły, i iak porcia
Zegota iest prostrowany o mnie. Dowiesz się ze Przedmieść czytaymi
w Tygodniku iako obrona narodowości przeszmin zacrpionej le
co wszystko nie przeszkadza ze z drugiem tomem czytaymi, w którym
wyszydza tych Mirmidonow nabożeń. Czego poiąć nie mogę, to ze
Grabowski tak serdecznie, tak silnie pisze, ani podziała niechęć
tych ludzi, i ze mimo silnie przekonuiące dowody nagannego
postępienia ktorymi iego obsypałem, za to tylko ze odważyłem
się przeciwić sobie z iego złot pozycznego sądu o Bohomie
ani na przeciw mnie wzdor zachowuie w sercu swoim,
ze ani słowem nie wstępuie o naszym nowym literackim, a
co gorsza nadto złamie Pawie, bym się odważył z nim voio-
wać, i nowe mamy zadanie iego miłości własney, nie przystoyne
tak znakomitemu pisarzowi. Co się tyczy Przedmieściego tomu
tak zaiście sądzą, ze kto go potem spotka, na iego widok za

boski trzymać się bydła od mieczów. Zabawni to są ludzie z
swoimi wyobrażeniami, niekiedy rozumie że umysł pisarza po
wienien biorę z dzieła dzieła czytał, że spostrzeżeń dzieł uczyni
z obcowania z ludźmi wrogi bowiem, a po tym to wszystko
stracisty, oddaje to o dzieciach swoich otaczych. Ale ja
wydarzy o nie dbać nie powinien, bo inne swoje odbyty, myśl
dodatnie rzucając między społeczeństwo, dzieł o ile pozytecznie
o tyle wrostać będą. Jak tylko wydanie się wypowiedzi
co krytyki mniej obchodzić pisarza, jasno ~~ich~~ rozpoczęcie
niemu się tych ciężkich dowodów za byt odpowiedzialności potrzeb
czasu, a pisarz nie innego studni nie powinien. Ale
to nie: wyjdzie romans, powieść, wprawia publiczność to
rozpuszcza, cel dopisty nie; trzeba zaby literatury wytępić
z miłosierdzia, zaby czytelnik na swój warsztat, bo
krowa, i polec muchy, zaby a propos zastoby wszystko
ludzkiego koncepta, całkowicie teorię sztuki rozwinęli.
Rosum teneatis amici. O jak mało między nami tak
co rozmawiamy nasze książkowe potrzeby pisarskie. Nam

trzeba innem tworzyć czytelników, bo czytania ludzie nie lubią
dość popularnie, żeby ze się trzeciej o skutkach czytania-
Jak dobrze mogą krzywdzić na ciele powstaje,
nie jest niezawodna ze by stworzył przemysł piśmienny, obudze-
niem potrzeby czytania dobrych dzieł. I co do mnie cała
nienawiść literacka nie z czego innego pochodzi, tylko
że dwie pary mieszanin po dwoch dniach ze do ostatniego
egzemplarza w kioski rozchwytanemi zostały.
Jednak ciekli artykuł Przedmieścia pod tytułem Gdzie nad to
ostry, nim drugi tom Mieszanin da mu obudzenie po tobie,
prosze ci ze mnie obrone w Tygodniku ciekli masz czas,
szczególnie proś o tolerancyę dla zdań. Jeżeli mogę przyja-
ciel to mnie bronić będzie, bo ciekli Grabowski rzuca
się na Boyle, niechce by mogłano za naszą Polonia
literacką rozpoczęty zapał nie został. a ponieważ
Przedmieścia dzieł nazwisko swoje, mamy swiatło go użyć
dać, tym więcej że ciało pisze Zegota, jego dotyczy bo
nagannego jego talentu.

Wiersz ten za ten spory tom listopada odmieniony, i mam
to za fantazmat - tak jest napisać, ale dotąd jeszcze
nie urzędnie, a nawet i urzędowanie nie przeszkadza mnie go
dzinie, a moje przepisywanie widzi mi się tu
a widzi po Wilczaninach cały ogrzeć o drudzie. a
ja kiszynie pisze. Co mi mamy do atramentu przy
czy Kaniowskiego, czy czytam z listopada, scriva a sa
servito. Oj praca nawalita się na moje głowę, a ja
o pierwszym wydaniu mam literacie, spodziewam się za
z listopada byłbym kontent. Widziałem się z Michałem
Jeremiasem, dziwna nie prawie razem odebrał odpis tomu
Grabowskiego i mój. Nasze dwa exemplary się zmieszały
Grabowski od nas nic co się dowiedzia —
Dziękuję ci za doniesienie polemiki Amerykanki z Mac
Cieszowskim, bardzo się cieszę. odpis tomu wydrukowa
nie mogłem umieścić artykułu o radach, dlatego nie
ruten Bukowski. Jednak ił bi fant donner une pri
de consolation — Co on chce wydać o radzie Rusałk

Ruralni. obiecalem mu artykuł krytyczny, wechant et
mordant, obiecałem mu że na moją instancyi i ty dasz
mu artykuł, il faut tendre la main aux auteurs.
Niech zbiorowych pracę wydzie wiedeń spory to miało, gdy
w nim i głupie artykuły, ale trzeba iak najwięcej
debouchés dać dla autorów, a mam nadzieię że
Skarbergowi w mowie by ten wiedeń tam wydawców, a
potem niech otamemi skrzydłami latać kiedy zechce.
Mais si nos noms ne sont pas dans ce recueil, il
n'aura aucun succès, gdzie to co nadzwyczaj prob
wramuntycznych przedmiotów, których chwały a nie
widzimię - faites ceci pour l'amour de moi. Hołowiński
także coś da, Do Szabowskiego et par conséquent do
Podczaszyńskiego nie mówiąc się wcale. Drewny to autorek ten
Szabowski - a wiadomem mi im o Cudnowie, być pod
opłotem zadzięgos wdzięczności, bo czyste się zamyślał.
Enfin i stanie nie ist bez planed.

Jan Hdz w Zytomiam mieszkał, notabene ciebi d angdrau
die niegdrsa, Hdz miał wysoka Fabrik w prostanin art
Kutow, bo gdzie dostanie dopiste, nun dla mnie niechy
w Kiowie da Kog docieknie bydlęcy die widzie - a wun
rewir drue mun tres cher ami
Tout a vun
H Beenning

chcia ionen wetony pann zarzta, prosu cie napisć do
Grabowskiego od siebie, pour tirer la chose au clair, co
on ma do mnie, czy ciu sie ogzymat, czy ogzyma
sie Kiedys, i zadowmnienie mnie l'extrait de sa re/
ale dla sie dowiedzie, qu'il jette feu et flamme
sur moi - Je l'aime trop pour ne pas etre en
alliance avec lui, tant qu'il le voudra, mais s'il
veut la guerre, cor volue, Hdz voiovat, et nun avons
ne manquen pas d'armes offensives - ciu nagpodrog /
o odpis sceny, i o zdanie o Mieczasinach -
Cudnow 6 Wrzesnia
1841 -

244

Pani Dorpie

Dobrodzieju.

Przyznam ci się z potrzebowaniem trochę czasu [illegible] to nimoje, Na wyszukanie się powtórnie ostatniego listu, ta obszerne moje na szczęście waszego Kolegi w Tygodniku, gdzie tak [illegible] mowa było zadość uczynić i z przekonaniem swoim rozgłosić Krytyki, i względom całego Kolegiatu, usiłuje sprostować nieco opinię, że za powyższy rzuca się na Dusko [illegible] którego [illegible] zalety nie mogą być odmawiane. Podzielam się więcej [illegible] z wami Szymonowicz, nie mitologicznymi prawdy - z początku zgoła mnie ten wasz pomysł stemperu, ale kilka niedziel rozwagi, przekonało mnie że to nimoje być inaczej. Jest to nowy dowód ubóstwienia życiorysów organicznych naszej narodowości. Jeżeli się [illegible] o tym względzie z wami, to dla tego

ze miedzą a innej ręki przyrodzeniem nabrz do zupełnie
innego świata, do świata który im przestał istnieć, do
którego otworzyć radzieli się podobać, ale to co dla
mnie jest uczuciem, jest dla was kunsztem, dla tego
spotkam moja z wami jest zupełnie dla mnie bez korzyści
i samo z siebie musi być skończone. Wymawiam uczucia
mnie, i na nie się nie oglądam, bo gotów jestem za to nie
gardło dać - a wy mianem waszym wyleczeni nie
na moim terytorium, a w naszej samej istności tym czym
wszyscy inni ludzie swojego rodzaju. I tyż między wami
nie może się być między swoimi, porozumienia, a który
dotrzymać nie chce się być w stanie, bo wszelkie cy
porozumienie musicmy się porodzić. I w tym nikt nie ma
ani wasza wina, ale do tego nas doprowadziła natura rzeczy.
I tego wszystkiego co się wyrzec, o to to, że niemogę
ani zupełnie odosobnić się, by z siebie samego utworzyć so
świat, ani przestać pisać, zmuszony być obrać sobie ca
instrument dla tej melodyi duszy, który jestem zupełnie
przestanę pisać po polsku, przyczyna trudności poczyta

ale tylko rzadki innych ludzi którzy by mnie zrozumieli. Jeden
z potrzeby życzenia a racej materialnej zmuszy Mickiewicza
oderwać się w obcym kraju, lisem gwałtownie potrzeby
moralne, na te same dolegi i mnie doprowadzą. a że
listem Słowianinem pod względem, czas zamilczę nim
się oderwę w naszem najpotężniejszego ludu Słowiańskiego.
Jakoż mam szlachetny dumę, że kiedy rodzeni bracia, wyrok
zrobili ze starych wyobrażeń i wiarę ich ojców, może mi
się uda oczyścić te wyobrażenia między braćmi przyrodzonemi.
Zapewne za nimbus zalet, zrzuć z tymi którzych od dziecinstwa
mitowałem, z tymi którzy za moimi rodzinami, ale tutaj ze
Boy potłoczostawić tu moje zamysł- więc macie les conditions
franches, i od niego wspot zawodu, na zawsze was uwalniam
I moje historyczne w zupełnie niespodziany bronić się odtąd.
Sidła o Zytomirze, wzgórze, pracuj, i co nas wszy wyrzucam
się to wszystko naszych wyjazdów, czytanie ich pism periodycznych,
jakoś dyferencja ich dotyczy do naszej, jaka swoboda, jakie
ciepło prawdy ich pisarzy nacaisz, nie tam ina między nami
co trzeba ciągle podchlebiać pigmejczykom.
Liczcie się moją popularnością, wydawajcie wasze Wiarusy, Dzien-
nyczki nasze prawdziwą narodowość, szkaluyciele, lub bydzcie
obojętni na szkalowania tych, co tą narodowość pojmują i radzi

by się odtworzyć, a to drogą postępnie obracającą się za zach
wszelką literaturą. Nisi Dominus ædificaverit Domum, in vanum
laboraverunt qui ædificant eam. Jeżeli rachunek dotychczasowej
za mną korrespondencyą, chociaż niepełny rzeczywiście stanowi
literacką, wszakże inną rzeczą z tobą zachować dochowa
pewnie dosyć - piszę do mnie często do Zytomierza gdzie
ciotka zamieszkały. Pisałeś do mnie John of Dycalp
i często, listy twe pełne humoru, niekoniecznie mnie r
rzeczą - Hołowińskiego mnie żal, ale i to mi się nie nale
bo widzę za mną dochodzi - Ocieszam się twoim dniami lekto
od Sokołowskiego, którego gorętsze życzenia na Kurator, a
niechcąc i Marszałek się wstrzymał - Sokołowski pisze
sobą mówiąc i osiadłe w domu - Obecnie się co n
więcej pewien, otoczyła tostowania się nabrzeżnie -
a propos Dzięki powracam do szkoły Kostusia
Sokołowskiego z Valois, Rudzińskiego, Wasilewskiego się
Król na wielkich uroczystych Sta Tych godzi
Ludwika - Adieu mon cher Joseph, je vous embra
tendrement, et serai toujours quand même
Votre devoué et constan
ami -
H Rzewuski

31 Octobre
Zitomir -

245

No panie Jozefie, pomimo nowy rok nadszedł,
raz przyjść odemnie życzenia najszczersze życzenia,
bo żadnej arrière pensée, nawet tadzio który
by mógł potrudzić artykuł postawy do Tygodnika,
gdzie zrobił wzmiankę, o jakichś stancach za
którymi innego miał otrzymać. Zapomnałem
to wszystko z rokiem 1840. a gdy pewny że
ich miałem jakiś żal, a że my wszyscy
nowego Kalendarza, ten żal o drzewach, dziś
był by nietrzeby. pomimo mamy się widzieć za
a czasie karnawału, Ja. Boy Doroszenki, gdzie-
my się widzieć bez wszelkich przymówienia
z mojej strony — Doroszenki z niecierpliwością
chcieli o której się spotkać Jakubowicz Artemad
z Jarosławem Bystrą, a ułam za Bystrą z Julii
Konteńci — potem nazajutrzej przyjaźni
dobry przyjaciel i sługa
Kijów 1 Stycznia 1842 W R

przewrót

Oto tego nieco rzadziej kochany Józefie odpisuję, że wyjeżdżam na
do brata.

O Bejle sam ci Rzew. Donati. Dej Boże, aby spokój umysłu odzyskał
trwał pomiędzy nami, a szczególniej między Tobą i Rzew. Wasze wzg
ne talenta powinny się kochać i szanować. Zupełnie teraz Bejla
uspokojony, a po krytyce Grabowskiego bardzo obszernej ostrzystkie inne
krytyki i pociski nie zrobią na nim żadnego wrażenia.

Ufamy Miłosierdzia, bośmy ciężkawi jak twój talent pokonał te trudno
wielkie przeciwieństwo z Chrystianizmem.

Nie wiem Jonii za co by kazicielu wdzięczen na mnie obowiązek ca
przełożyć Shakespeare: ja miałem tylko myśl metody tłumaczenia n
poznać nie słowem, ale czynem. Szedł szkoła było w tym względzie
rzeczą doświadczenia. Może bym pomylił się i dalej nie tę znajdą prawd
może bym i dalej zabijał myśli i uczucia własne dla Shakspeare: ale ta
siebie samego przód ciebie i moje Rilke nie jest dobre przykład: nie c
daremne poświęcenie się. Jestże gminu Księgi niewiele nie obchodzą, c
zdanie Praetoriusa i Tyszyńskiego, którzy przenoszą tłumaczenie Szeks
skiego, dały mi do myślenia. Bo kto nie czytywał Szekspira? — b
powiedz sam, czyby nie warto płakać było nad moim zaślepieniem, gdy
chciał bez talentu prawdziwego porywać się na tę pracę i czas n
nabranie. Jakie pare lat myśle przepuściłem, abym sam się nieco roz
myśl i dzisiaj lepiej się przyjrzeli, a potem może i dalej poznę błędy
Czytałem T. V. Abenezrem i znalazłem go wcale niższym od innych.
szczególniej mi pociszył nowy znajomy Jisan wyrobione Brami
kiego.

Czekam twego wiersza przyjęcia i cieszę się z góry nadzieją widzenia
i pogadania: a teraz ucałuję najprzychylniejszym uczuciem

Twego przyjaciela i Sługi

A Mickiewicza

1842 Kijów

1. Stycznia. Oto pierwszy list w tym roku do ciebie drogi Józefie:
niech Wam Bóg z tym rokiem zsyła wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa

Wielmożnemu Panu
Kraszewskiemu
Panu i Dobrodziejowi

Do Pana Krasiewskiego
przez Lucyk do Grodek.

246

Wilnowey Mnci

Dobrodzieiu

Z niemałym zadowolnieniem widzę odnowienie korespondencyi naszey, ale list Pański nie zastawszy mnie w Sytomicach przez dni kilkanaście czekał na mnie, z tego powodu przełożona nastąpiła w odpowiedzi mojey. Powracaiąc do swoiey nieruchomey posady, z ktorey ani nadzieia mnie nie łudziła w tym roku się oswobodzić, miałem honor widzieć się z Wyg. Pannicyą, ktory mnie tuszą zapewnił za ich moie przybycie ich do Sanu, zadrożeń ci tego, iednak nie wiem czy to do skutku przyidzie, bo wiele teraźnieyszych okoliczności, paszport nie ułatwia w przeciągu czterech tygodni od daty iego odebrania odnowionego być potrzebuie. W razie ieżli [illegible] wyiedzie więc o moich rękopismach przez Was Panie, to polecie co następuie.

Obydwa te pisma, stosunek, i poetyki historyczne, przez Was do mnie pod moim wtaiemniczeniem, to moie będą bez obawy, bo ich wszystkie egzemplarze Panskie, oszańcowałem się

ia mogę to uczynić bezpiecznie, a co się tyczy płacy za
te rękopisma, w tym się spuszczam na pana zupełnie,
za co mnemu będzie przedać przyjdę, i za pewnem
pieniądzu wszystko mnie odesłaę, bo tyla chcę przynamniey
z mniego pisma korzystać, aniby zięcia ktoś sprowadzam,
innych przykładów nie ma, przy rzeczach i tam wydatku
nie obiecuię. a zięciai dla tego mogę być wydrukowane
abowiem. gdyż samo pismo całe drukowane za granicą
nie tam przyjdzie się potrzeba na naszym Krzyżowcu.
Z Szanownym listem w nieprzemiany Korespondencyą
byłem przeszłego miesiąca w Kiowie, gdzie przyjechałem
dzień błogosławionego, zasmuconą odebrałem, bo ta nowa
ciężka posada bynamniey nie odpowiada ciężkim zdrowiem,
nawet finansowym. Professorat w Kiowie ma tamo
podniesiony na 1200 Rlr. dochodu, ale nie wszelkie
korzystnieyszy, ma 6000 RRm. przy kontrakcie i opale
w stołu, a za dyplom zrobienie 50 rubelow, które

Dyktanem do [illegible]

gdzie indziej zastępie tam trudno. a chleb dosiadły dawniej w
perspektywie, dziś jest ucharem tam nie latwym do trawienia.
Dla nas zawsze jest to strata nie odzwierciadlenia, nie tylko dla
zysków osobistych, ale dla naszego potomnia jako dziejowo.
On jeden jadnie utrzymuje równowagę, nigdy w dobrym za-
pobiega jadnim niemiłościom, ale przynajmniej nie dopuszcza
wystąpienia na siebie ostatecznym ciosem - I nie godnego nie
dało się widzieć przynajmniej z strony tych co byli wiecej
zbliżeni do niego, jakgo w obliczu publiczności uchodziliśmy
za zgodnych w zgodzie między sobą - Rozdział z z jego odda-
leniem, to jednak tam pewnie duchowi naszej niezgodności,
zupełnie się wierzę, i lada dzień bezdzietnie przystąpi
przez niego, wyjdzie na jaw. Jemu jako sobie w tym względzie
nie odpieram, to zgodzi się nikt więcej odemnie nie jest
podległym uniesieniom pierwszym. Jak dobrze byli Poznań i
Warszawa zastąpią nas pewnie, a dotąd nie umiemy utworzyć
pisma porządnego które by zgromadziło około siebie wszystkich.
Atheneum jest zbiorem różnych pism, nie ston dobry, nie stare
nowe, wiele jest stron nie złych pojedyńczo na których się napisało
ale cały duch jest w redakcji, żaden. Jest to mgła w której
bardzo zbyt się nie lubi. Nie obwiniam pana, ale ubolewam nad tym
naszym dyplomatem naszych. Pełen szacunku i uprzejmości
Wasz wierny sługa
H Rzewuski

Wydanie 16 August 1842

Wielmożnemu Jmci Panu

Doktorowi Kraszewskiemu

Przez Łuck

do Grodna.

247

Panie Doktorze

Dobrodzieju.

Nieć mi to za złe niechcesz przyjąć za dobrą moją
odpowiedź panu, ale tylko miałem zatrudnienia wczoraj,
tak o mieście jako i extra mieście, za dopiero
od dwóch dziesięciu na nowy wprowadzam nieco
korespondencyą, bowiem odłożyłem od kilkunastu
tygodni, i od stanowczego pana zachęcania. Chociaż
miał bym prawo obrazić się o niedbalstwo,
gdyż napisałem ci w odpowiedzi na list, w którym
pan mnie prosisz o zgodę dania Boru, i zapy-
tujesz o moich planach, czyli stanowisku &c. i
probierach Historycznych, że upraszam pana bym
o wyjaśnienie wyraźniejsze w tych a tych punktach,
a tym czasem ciebie całuję i moich wyściskaj niebyty

niegodne figurowania obok Restauracyi, Drucieckiego
Szczęśliwego wspomnienia Obiecano o grobie Bolesława
Śmiałego, Kasztelu Wiarusa, i innych mężów
mędrych i Poczciwych, tylko pan ich wyżej wo-
woli wonią – na to żadney odpowiedzi nie otrzy-
małem, a że im zupełnie nowa materyi za-
gaiać, co się tyczy Zawadzkiego, ustąpić tego
przejść nie mogę, gdy pismo o którym mowi
mowi, nie iest moim, Gluchowy go Drucieckiemu
i musi mieć od kogo na to upoważnienie, ale
nie odemnie, na to dnia stowo honoru, i żadnego
w tym względzie nie mam; i mieć nie chcę. ?
Resztę o żadne ustępy, nawet o stanie mo-
Dzieła, nie zgoła wolno wchodzić z Zawadzkiego
Bo ia nawzaem Drucieckiego za machinę, ktoremu zły
wynagrodzenie powinna wola Pisarza. Zawadzkiego

się bibliotheki, prosiłaś sobie dawać rady i
pouczyć autorom, od nich odbierać subskrypcje
iak potencia od potencjów. Takich stosunków
za żadne honorarium nie chcę, ażeli za nas,
ci wydawcy zarabiają pieniądze, i słusznie by
zarabiali, nieb za nas zostawią przy godności
i damie. A ażeli to się przydy, za stanowiskiem
złym ie opuszczał dla innych.

Jeżeli to pana nie za nadto subskrypcjonuje, b
Warszawa, napisz mnie co względem Probek, i
stosunków- a potem przyjdę, czym nieleniuje
się uwiadomić i wyprowadzić z błędnym mamy
honor będę

Pana Imci

Dobrodzieia

Najniższym sługą

H Rzewuski

Zytomierz 24. Maia

1843.

a Monsieur

Joseph Kraszewski

Через Луцкъ

въ Гродекъ

[illegible]

25 Мая

LISTY

L.-R.

2.

1839-1844